WARSZAWA-TORUŃ–ROK 1950–WYDAWNICTWA XXII

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

TOM I — 1950

MIESIĘCZNIK

poświęcony sprawom zawodowym i zagadnieniom prawnym z dziedziny teorii i praktyki notariatu

wydawany przez Izbę Notarialną okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie przy współudziale wszystkich Izb Notarialnych w Państwie

Kierownictwo pisma — **Komitet Redakcyjny**
Redaktor: **Piotr Zubowicz**

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT I - II - 1950 r.

Podpisano do druku — dnia *9 lutego 1950 r.*

DWA PLANY:
1947 - 1949 — 1950 - 1955

Z NOWOROCZNEGO ORĘDZIA PREZYDENTA RZPLTEJ

Przełom lat 1949—1950 jest zwrotnym punktem gospodarczo-politycznych dziejów odrodzonej Polski Ludowej.

31 grudnia ub. roku zamknięty został etap trzyletniego planu odbudowy gospodarczej kraju, zamknięty akordem głębokiej dumy i nie mniej głębokiej wiary we wszechpotężną siłę ludzi pracy, natchnionych jedną ideą i jednym celem.

Plan trzyletni został wykonany, bo szerokie masy ludowe włączyły się do dzieła gospodarczego budownictwa kraju, został wykonany, bo oparty był na twórczym wysiłku i energii tych mas, a potężny ruch współzawodnictwa pracy, czynnik dotychczas niespotykanej u nas dynamiki, sprawił, że plan ten został wykonany przed terminem.

Z doświadczeniami planu trzyletniego wchodzimy w plan nowy, plan sześcioletni. Noworoczne orędzie Prezydenta Rzpltej Bolesława Bieruta głosi:

Nowy Rok 1950 rozpoczyna nowy, najbardziej doniosły i decydujący o przyszłości naszego narodu okres wielkiego uprzemysłowienia Polski. Będzie to pierwszy rok planu 6-letniego, który jest planem socjalistycznej przebudowy kraju. Plan 6-letni — to wielki program gospodarczy, społeczny i polityczny, który stawia sobie za cel likwidację wiekowego zacofania i wysunięcie Polski do rzędu przodujących krajów — w oparciu o socjalistyczny ustrój społeczny.

. . . .

Sprostamy wszystkim trudnościom i wykonamy porywające plany 1950 roku, jeśli w nadchodzącym roku pracować będziemy jeszcze lepiej, jeszcze wydatniej, jeśli będziemy śmiało usuwali błędy i uchybienia w pracy wszystkich naszych instytucji i urzędów, jeśli będziemy twardzi dla nieprzyjaciół i pełni serdecznej życzliwości dla współbudowniczych nowego, pięknego życia, dla wszystkich prostych ludzi dźwigających wzwyż budowaną ich rękami Polskę Ludową.

Plan sześcioletni — to wyraz najgłębszych interesów Polski Ludowej, to droga najbliższych lat pracy i wysiłku twórczego. Każdy na swoim odcinku, każdy na swoim stanowisku — współtwórcą Wielkiego Planu!

*

Ogromne dla kraju znaczenie planu 6-letniego przedstawił Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz na wstępie wygłoszonego w Sejmie dnia 3 lutego rb. exposé — w słowach następujących:

Rok 1950 jest rokiem szczególnego znaczenia dla przyszłości naszego kraju Jest to bowiem pierwszy rok realizacji Planu Sześcioletniego, którego celem jest zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce. Wykonanie tego Planu będzie osią wszystkich naszych działań w najbliższych latach.

U progu tego roku, pierwszego roku Planu Sześcioletniego musimy sobie wszyscy w całym kraju, uświadomić, że odtąd wszystkie sprawy muszą być podporządkowane temu wielkiemu i zasadniczemu celowi, jakim jest wykonanie Planu. Albowiem od tempa, od jakości wykonania tego Planu zależy z kolei możliwość realizacji wszystkich innych spraw, które leżą nam na sercu. Od wykonania Planu Sześcioletniego zależy dobrobyt, stopa życiowa, rozwój kultury i oświaty, stan zdrowotny, bezpieczeństwo i cała przyszłość naszego kraju.

Znajdujemy się na przełomie dwóch planów — mając za sobą wykonanie Planu Trzyletniego, a przed sobą zadanie wykonania Planu Sześcioletniego — możemy na podstawie nagromadzonych doświadczeń żywić pewność, że nasz nowy plan będzie wykonany i będzie wykonany dobrze.

Byłoby rzeczą szkodliwą upajać się dotychczasowymi sukcesami. Chcę tylko stwierdzić, na podstawie doświadczenia realizacji Planu Trzyletniego, że istnieją wszelkie obiektywne dane wykonania Planu Sześcioletniego. Ale zwycięskie wykonanie Planu zależeć będzie od sumy twórczego wysiłku, jaki klasa robotnicza,

a z nią masy pracujące dadzą z siebie w najbliższych latach. Cały naród, każdy obywatel musi być nastawiony na ten maksymalny wysiłek twórczy dla dobra Planu Sześcioletniego, świadom, że tworzy podstawy wspaniałej przyszłości naszego kraju i podstawy swego własnego szczęśliwego jutra.

*

Powiązanie budżetu państwowego z planem 6-letnim uwydatnił Minister Skarbu K. Dąbrowski w wygłoszonym na tymże posiedzeniu Sejmu przemówieniu — w następujących słowach, stanowiących wyciągi z tego przemówienia, które odzwierciedlają również skalę i założenia preliminarza budżetowego na rok 1950:

Preliminarz budżetowy na 1950 r. zamyka się kwotą 843 mlrd. zł i jest wyższy o blisko 213 mlrd. zł w stosunku do budżetu na 1949 r.

Cyfry te wskazują na szybki wzrost naszych budżetów, będący odbiciem olbrzymiego rozmachu rozwojowego naszej gospodarki.

Pomimo stałego wzrostu budżetu zachowujemy jego równowagę w dochodach oraz pełną realność w wykonaniu.

Ogólna suma budżetu państwowego łącznie z budżetami samorządu, ubezpieczeń rzeczowych oraz z planem sfinansowania inwestycji wynosi 1.265,8 mlrd. zł.

Z tej ogólnej sumy na rozwój gospodarki narodowej przypada 550,4 mlrd. zł, tj. 43,5 proc., na cele naukowe, oświatowe, kulturalne, zdrowotne i społeczne — 412,4 mlrd. zł, tj. 32,6 proc., na obronę i bezpieczeństwo — 129,7 mlrd. zł, tj. tylko 10,2 proc., na wydatki administracyjne — 101,2 mlrd. zł, tj. 8 proc. oraz na pozostałe wydatki 72,1 mlrd. zł, tj. 5,7 proc.

...Budżet ten w swych kierunkach, strukturze i linii rozwojowej jest budżetem socjalistycznym. Realizacja wydatków budżetu — to realizacja Narodowego Planu Gospodarczego: to zwiększenie zdolności produkcyjnej przemysłu i rolnictwa; to nowe fabryki, koleje, drogi i domy mieszkalne; to lepsza ochrona zdrowia, bardziej powszechna oświata, socjalistyczne wychowanie człowieka, wyższa kultura; to dalsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

W r. 1950 przebudujemy nasz system budżetowy, rozszerzając zakres budżetu, wiążąc go w pełni z Narodowym Planem Gospodarczym oraz nadając mu charakter operatywny, tj. pozwalający kontrolować i oddziaływać czynnie na wykonanie planu gospodarczego. Budowa socjalistycznego budżetu wiązać się będzie z reorganizacją aparatu finansowego zarówno na szczeblu centrali Ministerstwa Skarbu jak i organów terenowych, co także będzie wykonane w 1950 r.

Zwycięskie wykonanie budżetu pozwoli nam utrzymać równowagę finansową oraz zapewni dalsze wzmocnienie wartości naszego pieniądza.

...Preliminarz budżetowy na 1950 rok spełnia podstawowe warunki budowy fundamentów socjalizmu w ramach pierwszego roku planu 6-letniego i w ramach tego budżetu będziemy rozszerzać i umacniać nasze pozycje socjalistyczne we wszystkich działach gospodarki narodowej.

W wykonaniu zapowiedzi reorganizacji aparatu finansowego na szczeblu centrali Ministerstwa Skarbu — Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o przekształceniu urzędu Ministra Skarbu w urząd Ministra Finansów, do którego zakresu działania należeć ma realizowanie całokształtu polityki finansowej Państwa w oparciu o narodowy plan gospodarczy i kierowanie sprawami finansowymi gospodarki narodowej.

UMOWA JAKO INSTRUMENT PLANISTYCZNY

Znaczenie umowy, jako środka wykonania planów państwowych w gospodarce socjalistycznej, jest ostatnio szeroko roztrząsane w czasopismach prawniczych i ekonomicznych.

Dla pragnących zapoznać się bliżej z tym zagadnieniem podajemy wykaz kilku przyczynków publicystycznych:

Dr Ludwik Bar: „Umowa w gospodarce socjalistycznej“ (Gazeta Administracji, Nr 7—8, 1949 r);

Jerzy Mayzel: „O umowach generalnych i szczegółowych“ (Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego, Nr 11, 1949 r.);

Tadeusz Raabe: „Zagadnienie umowy w sektorze uspołecznionym“ (Życie Gospodarcze, Nr 1 r. b.);

J. Baranow: „Umowa gospodarcza jako środek wykonania planów państwowych“ (tamże);

Jan Topiński: „System umowny w gospodarce socjalistycznej“ (Życie Gospodarcze, Nr 2 r. b.).

PRAWO GOSPODARCZE I HANDLOWE

PODSTAWY PRAWNE PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

ISTOTA PRAWNA*) — Różnice, jakie zachodzą pomiędzy gospodarką socjalistyczną a gospodarką kapitalistyczną, z uwagi na stopień swego nasilenia dadzą się wyjaśnić jedynie w oparciu o pojęcie różnic ustrojowych. Odmienny bowiem ustrój — to odmienne założenia podstawowe, z których wyprowadzone są poszczególne konkretne urządzenia społeczne. Nawet więc urządzenia pozornie wspólne obu ustrojom nabierają w rzeczywistości odmiennego charakteru w każdym z nich, gdyż służą innym celom i działają na odmiennych podstawach.

Pojęcie ustroju możemy rozumieć w kilku znaczeniach. Nas tu interesują obecnie szczególnie dwa jego znaczenia, a mianowicie znaczenie gospodarcze i prawne. Ustrój w znaczeniu gospodarczym oznacza pewien sposób produkcji, obiegu i podziału dóbr, wynikły z konkretnego układu stosunków, bez uwzględniania jego prawnego usztywnienia. W znaczeniu prawnym natomiast przez ustrój rozumiemy owe prawne usztywnienie form gospodarczych.

Zazwyczaj zmiany form ustroju gospodarczego wiążą się ze zmianami ustroju prawnego, który daje im pożądane usztywnienie, a więc i stałość. Zmiany prawne jednak pozostają zwykle w tyle za zmianami strukturalno-społecznymi. Te ostatnie bowiem rozwijają się w wyniku nadania pewnego kierunku rozwojowi społecznemu, organizacja prawna ustala więc to, co już zostało dokonane. Przy tej sposobności może ona czasem w pewnych kierunkach nieco wyprzedzić rozwój społeczny i w ten sposób przyśpieszyć jego bieg. Zdarza się to jednak stosunkowo rzadziej. Organizacji prawnej nie można jednak traktować jako czynnika drugorzędnego w stosunkach społecznych, albowiem dopiero

*) por. również P. N. tom I — 1949, str. 371 i nast. (dop. *Red.*).

po ujęciu w formy prawne można mówić, że osiągnięto w danym zakresie pewien określony stopień rozwoju.

Nie inaczej rzecz się przedstawia w zakresie podstaw gospodarki planowej. Chociaż bowiem gospodarka planowa podstawami swymi tkwi w zagadnieniach natury ekonomicznej i społecznej, to jednak o gospodarce planowej w ścisłym tego słowa znaczeniu można mówić dopiero tam, gdzie znajduje ona swoje prawne ujęcie, nadające jej stałe, określone i obowiązujące formy. Zagadnienie zaś organizacji i znaczenia prawnego planów gospodarczych ma tym większą wagę, że stanowi ono punkt wyjścia różnic ustrojowych pomiędzy kapitalizmem i socjalizmem, a zarazem jest ono założeniem podstawowym, od którego rozbiegają drogi tych dwóch systemów.

Gospodarka kapitalistyczna opiera się mianowicie na swobodzie działalności gospodarczej jednostek. Jednostka w systemie kapitalistycznym może więc dowolnie podejmować decyzje gospodarcze, może dowolnie je zmieniać, może nawet zaniechać swej działalności. Cały ustrój liberalno-kapitalistyczny nastawiony jest na interes jednostki. Jeżeli nawet państwo wyznacza granice działalności jednostki, to w zasadzie nie prowadzi jej racjonalnie w kierunku oznaczonym. Państwo może najwyżej uprzywilejowywać pewien kierunek inicjatywy jednostek i w ten sposób zachęcać je do pójścia wskazaną im drogą.

W tym stanie rzeczy gospodarkę kapitalistyczną określa się jako gospodarkę bezplanową. Nie znaczy to, żeby w gospodarce kapitalistycznej w ogóle nie mogło być żadnego planu działania. Nie ma jednak planu w znaczeniu socjalistycznym. Rozróżnić tu należy zresztą dwie zasadnicze odmiany gospodarki kapitalistycznej, a mianowicie gospodarkę ściśle liberalno-kapitalistyczną i gospodarkę kierowaną.

W gospodarce ściśle liberalno-kapitalistycznej plan działalności gospodarczej wytknąć sobie może tylko jednostka. Plan ten nie jest jednak dla niej obowiązującą normą postępowania, gdyż może go ona w każdej chwili zmienić, a ponadto plan nie może nigdy przybrać formy ścisłych wskazówek, gdyż działalność jednostki w tym ustroju zależna jest od swobodnych decyzji innych jednostek, które mogą pokrzyżować jej zamierzenia (np. przez strajki, lokauty, zmiany cen, politykę celną i t. p.[1])

---

[1]) Na takim planie opiera się np. działalność zakładu ubezpieczeń. Zakład ten musi bowiem przewidzieć ilość szkód, żeby stosownie do tego zebrać w drodze składek takie kapitały, które by wystarczyły na ich pokrycie.

Tym bardziej więc ścisłego planu nie może w ustroju liberalno-kapitalistycznym posiadać państwo. W obrębie bowiem państwa działalność jednostek zależy od ich własnej decyzji.

Nieco inaczej sprawa przedstawia się w systemie gospodarki kierowanej. Ale i tutaj planowanie państwowe musi się ograniczać do przewidywania rodzaju i rozmiarów działalności jednostek, co oczywiście nie może nigdy prowadzić do ścisłych wyników. Nie zmieni tego stanu rzeczy polityka państwowa, wprowadzająca uprzywilejowywanie pewnego rodzaju działalności,a ograniczająca inne jej rodzaje, albowiem nigdy nie wiadomo, w jakim stopniu jednostki dopuszczą do kierowania swoim postępowaniem. Nie zmienia tego stanu rzeczy również etatyzacja, polegająca na przejmowanu przez państwo znaczniejszej ilości przedsiębiorstw wytwórczych, gdyż przedsiębiorstwa te w równej mierze jak przedsiębiorstwa prywatne zależą od decyzji, podejmowanych przez inne jednostki gospodarcze.

Plany państwowe w gospodarce kapitalistycznej muszą więc zawsze pozostać planami ogólnikowymi, które muszą liczyć się ze swobodą decyzji. podejmowanych przez poszczególne jednostki gospodarcze, a także z wahaniami koniunkturalnymi. Rząd może czynić wysiłki w kierunku zapewnienia realizacji planu. Może więc uprzywilejowywać przedsiębiorstwa w pewnym zakresie, aby zachęcić je do określonej planem działalności. może uruchamiać i rozbudowywać zakłady państwowe, może podejmować inwestycje na wielką skalę, jak nowe drogi, koleje, poszukiwania wiertnicze itd., może zaprowadzić ochronę celną, stosować taką czy inną polityką taryfową. Wszystko to jednak wpływa tylko pośrednio na wykonanie planu. Ostateczny wynik zależy bowiem od t. zw. „swobodnej gry sił“.

W tym stanie rzeczy plan gospodarczy jest tylko skonkretyzowaniem ogólnych wytycznych polityki państwowej na odcinku gospodarczym. Plan ten może ulegać zmianom zależnie od okoliczności. Może on też w wielu wypadkach w ogóle nie istnieć.

Inaczej sprawa przedstawia się w ustroju socjalistycznym. Tutaj decyzje gospodarcze na skutek upaństwowienia wszystkich środków produkcji pozostają całkowicie w rękach państwa. Przy takim układzie stosunków wpływy uboczne, wywierane przez decyzje niepaństwowych jednostek gospodarczych, są w zupełności wyłączone. Znikają zatem wahania koniunkturalne. Całość decyzji państwowych na polu gospodarczym może więc być sharmonizowana przez plan gospodarczy, który ustala te decyzje w daleko idących szczegółach. Pozostawienie bowiem

„swobodnej gry“ przedsiębiorstw państwowych stanowiłoby zastąpienie jednego ustroju bezplanowego drugim.

Skoro decyzje gospodarcze w ustroju socjalistycznym mogą być z góry wiadome i to w daleko idących szczegółach, to i cały plan gospodarczy nabiera całkiem innego znaczenia. Zamiast być przewidywaną wytyczną rozwoju gospodarczego staje się on teraz n o r m ą postępowania. W ustroju kapitalistycznym byłoby to niemożliwe. Nie można tam bowiem nakazać zakładowi wytwórczemu A: „macie wyprodukować n ton towaru za cenę x złotych“, jeżeli nie można w sposób bezwzględny przewidzieć, jak będzie kształtowała się cena surowców i robocizny oraz co więcej, czy surowce i robociznę w ogóle będzie można otrzymać (strajki, lokauty). Obawy te znikają w gospodarce socjalistycznej, skoro cena surowców i robocizny zależy od decyzji państwa, lub też skoro dostawa surowców zależy od długofalowych umów handlowych z innymi krajami, zwłaszcza jeśli te kraje także stosują u siebie gospodarkę planową.

Nic więc dziwnego, że *w ustroju socjalistycznym plan gospodarczy przybiera formę ustawy na równi z budżetem.*

Skoro plan gospodarczy jest traktowany na równi z budżetem, to warto zaznaczyć, że i budżet nabiera w ustroju socjalistycznym innego znaczenia niż w ustroju kapitalistycznym. Znika tu więc problem, czy należy traktować go jako akt administracyjny ubrany w formę ustawy, czy też jest on tylko próbą szacunku wpływów i wydatków. Jest on teraz jednym z aktów planowania gospodarczego [2]), a więc wskazaniem zakresu obowiązków Rządu. *Socjalistyczny plan gospodarczy nie jest więc ustawą tylko w znaczeniu formalnym,* t. zn. że jest uchwalony przez Sejm. *Jest on także w pełni ustawą w znaczeniu materialnym,* gdyż zawiera treść właściwą ustawom. Socjalistyczny plan gospodarczy zawiera bowiem normy postępowania, tj. wyznacza obowiązki i ustanawia uprawnienia podobnie jak inne ustawy.

Obowiązek wykonania planu spoczywa, podobnie jak przy budżecie, w zasadzie na Rządzie. Każdy też minister jest odpowiedzialny za wykonanie swojego odcinka i odpowiada za nie parlamentarnie i konstytucyjnie, podobnie jak odpowiada za wykonanie budżetu. Niższe organy państwowe odpowiadają służbowo przed ministrem za wykonanie planu gospodarczego na swoich szczeblach. Ponadto aparat państwowy uruchamia machinę prawa karnego, a w szczególności ustanawia przepisy o szkodnictwie gospodarczym, które mają zapewnić wykonanie pla-

[2]) por. *S. Rozmaryn:* Polskie prawo państwowe, Warszawa 1949, str. 313.

nu na wszystkich odcinkach i szczeblach. Niewykonanie bowiem planu w jednej tylko komórce utrudnia jego wykonanie w dalszych komórkach, a przez to zachwiewa całością. Stąd pochodzi troska o usunięcie wszelkich zaburzeń w jego realizacji.

Uprawnionym natomiast do domagania się wykonania planu jest, podobnie jak przy budżecie, całe społeczeństwo. Organem zaś stojącym na straży tego uprawnienia jest Sejm.

Nadanie planowi gospodarczemu formy ustawy, zawierającej uprawnienia i wyznaczającej obowiązki odnośnie do wykonania planu, nadaje całej gospodarce planowej charakter p r z y m u s u, bez którego urzeczywistnienie planu byłoby niemożliwe.

PRAWO POZYTYWNE. — Ustawodawstwo polskie doszło już w pewnym zakresie do kodyfikacji zasad w odniesieniu do planowania gospodarczego. Chcąc więc usystematyzować te przepisy według treści, należy je podzielić na dwie zasadnicze grupy, a to:

A. *Ustawy dotyczące zasad i organizacji planowania gospodarczego.*

B. *Ustawy obejmujące plany gospodarcze.*

A. Co do przedmiotu planowania należy rozróżnić w pierwszym rzędzie planowanie przestrzenne od planowania czasowego. Planowanie przestrzenne dotyczy mianowicie należytego wykorzystania powierzchni kraju, planowanie zaś czasowe odnosi się do podejmowania działań w pewnym odcinku czasu [3]). Tak więc wśród aktów ustawodawczych, dotyczących zasad i organizacji planowania wyodrębnić trzeba:

1. Przepisy dotyczące p l a n o w a n i a p r z e s t r z e n n e g o. Do tych należą:

a) dekret z dnia 2 kwietnia 1946 r. o planowym zagospodarowaniu kraju (Dz. U. R. P. Nr 16, poz. 109),

b) rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 marca 1947 r. o współdziałaniu władz w akcji planowego zagospodarowania przestrzennego kraju (Dz. U. R. P. Nr 34, poz. 152),

c) rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1947 r. w sprawie zmiany powyższego rozporządzenia (Dz. U. R. P. z 1948 r. Nr 2, poz. 6).

2. Przepisy dotyczące p l a n o w a n i a c z a s o w e g o. Stanowią je:

a) dekret z dnia 1 października 1947 r. o planowej gospodarce narodowej (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 373),

---

3) por. *W. Brzeziński:* Podstawy prawne planowania gospodarczego i przestrzennego, Warszawa 1948.

b) dekret z dnia 20 czerwca 1946 r. o państwowym planie inwestycyjnym (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 200),

c) uchwała Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 1947 r. w sprawie zasad systemu finansowego.

3. Przepisy dotyczące organizacji planowania, do których trzeba zaliczyć:

a) art. 4 ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej,

b) ustawę z dnia 10 lutego 1949 r. o zmianie organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 43),

c) rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 1949 r. w sprawie zakresu działania Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (Dz. U. R. P. Nr 26, poz. 190).

B. Na podstawie zasad wyrażonych w ustawach poprzednio wyliczonych uchwalane są konkretne plany gospodarcze. Plany te dzielą się na plany wieloletnie i plany roczne. Pierwszy plan roczny może być włączony do planu wieloletniego. Ponadto ustawodawstwo polskie odróżnia plany inwestycyjne od ogólnych, tzw. narodowych planów gspodarczych. Częścią tych ostatnich są m. in. plany finansowe. W obrębie tej grupy ustaw wyliczymy więc:

1. Plany gospodarcze, którymi jak dotąd są:

a) ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o Planie Odbudowy Gospodarczej (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 285), obejmująca tzw. plan trzyletni, a zarazem plan na rok 1947,

b) ustawa z dnia 9 marca 1948 r. o narodowym planie gospodarczym na rok 1948 (Dz. U. R. P. Nr 19, poz. 134),

c) ustawa z dnia 31 marca 1949 r. o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949 (Dz. U. R. P. Nr 26, poz. 189).

Najbliższą spodziewaną na przyszłość jest ustawa o planie sześcioletnim.

2. Plany inwestycyjne, które obejmują:

a) ustawa z dnia 3 lipca 1947 r. o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1947 (Dz. U. R. P. Nr. 58. poz. 313), zmieniona ustawą z dnia 30 grudnia 1947 r. (Dz. U. R. P. z 1948 r. Nr 3, poz. 14),

b) ustawa z dnia 24 lutego 1948 r. o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1948 (Dz. U. R. P. Nr 22, poz. 152), zmieniona ustawą z dnia 4 lutego 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 51).

Na rok 1949 nie było uchwalonego odrębnego planu inwestycyjnego, ale jego wytyczne ustalone zostały w narodowym planie gospodarczym, sumy zaś przeznaczone na ten cel — w budżecie.

NORMOWANIE. — Jak poprzednio wspomniano, narodowy plan gospodarczy w swej ostatecznej postaci przybiera formę ustawy. W tym stanie rzeczy organem uchwalającym plan jest Sejm. Art. 4 ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. wylicza nawet narodowy plan gospodarczy, podobnie jak i budżet, wśród spraw, co do których Sejm nie może udzielić pełnomocnictwa Rządowi celem uregulowania ich w formie dekretu.

Ponieważ ułożenie planu gospodarczego wymaga współdziałania całego aparatu rządowego, przeto prawo inicjatywy w tym względzie przysługuje praktycznie Rządowi, a nie Sejmowi lub Radzie Państwa. Wprawdzie nie jest to powiedziane wyraźnie w konstytucji, wynika jednak niewątpliwie z natury rzeczy. Co więcej, Sejm jest tutaj nawet w pewnej mierze związany projektami rządowymi w tym znaczeniu, że ewentualnych poprawek w projekcie rządowym obowiązany jest dokonać w ciągu trzech miesięcy od przedłożenia mu przez Rząd projektu. W przeciwnym razie Prezydent Rzeczypospolitej za zgodą Rady Stanu ogłosi tę ustawę (podobnie jak budżet) w brzmieniu projektu rządowego (art. 8 ust. konst.). Chodzi tu oczywiście o to, aby Państwo nie pozostawało bez planu gospodarczego lub bez budżetu. Sejmowi jednak zawsze przysługuje prawo uchwalenia później ustawy, zmieniającej pierwotne brzmienie ustawy, ogłoszonej według poprzednio podanej procedury.

Istotnym więc czynnikiem ustalającym narodowy plan gospodarczy jest Rząd. Do rzeczywistego jednak kierowania gospodarką narodową został ustawą z dnia 10 lutego 1949 r. powołany Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, do którego kompetencji należy regulaminowo m. in.: 1. ustalanie zasad polityki gospodarczej Państwa, 2. ustalanie zasad planowania gospodarczego i statystyki oraz organizacji gospodarki narodowej, 3. uchwalanie wytycznych dla projektów narodowych planów gospodarczych, zatwierdzanie przedkładanych Radzie Ministrów projektów narodowych planów gospodarczych, budżetu i sprawozdań ich wykonania, 4. zatwierdzanie planów szczegółowych i wyników kontroli ich wykonania.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów nie jest czynnikiem samodzielnym, lecz organem Rządu. Uchwały jego winny więc być w zasadzie przekształcone w formę uchwał Rady Ministrów. Ponieważ jednak

jest on organem przewidzianym ustawowo, przeto może zarówno on jak i jego przewodniczący uzyskać upoważnienie ustawowe do samodzielnego wydawania rozporządzeń.

Przy wykonywaniu swych zadań w zakresie planowania Rząd posługuje się drugim swoim organem, którym jest Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego. Nie jest ona komisją w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyż prócz przewodniczącego i jego zastępców, prawo nie przewiduje powołania do niej członków, ani jakiejkolwiek kolegialnej formy jej działania. Toteż kompetencje przyznane Komisji należą w rzeczywistości do jej przewodniczącego. Przewodniczącym zaś tej Komisji jest z urzędu Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Jego zastępcy w liczbie dwóch powołani są w ten sam sposób, co sam przewodniczący, a więc przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady Ministrów. Mają oni stanowiska równorzędne ministrom, wchodzą więc w skład rządu, są jednak Przewodniczącemu podporządkowani i działają pod jego odpowiedzialnością [4]). Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego jest zorganizowana na wzór ministerstwa, nie jest jednak sama ministerstwem. Do zadań jej należy kierowanie całokształtem spraw państwowego planowania, a więc opracowywanie narodowych planów gospodarczych i nadzorowanie nad planowaniem gospodarczym, a dalej koordynowanie gospodarczej działalności wszystkich działów zarządu państwowego, kierowanie pracami planu technicznego w gospodarce narodowej i współpracy technicznej z zagranicą, kontrolowanie wykonania narodowych planów gospodarczych i t. p.

Jeżeli chodzi o niższe organy powołane do prac związanych z planowaniem gospodarczym, to terenowymi organami Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego są wojewódzkie urzędy planowania gospodarczego. Współdziałają z nimi terenowe władze administracyjne, organy wykonawcze samorządu terytorialnego i organizacje gospodarcze.

Układanie planów przestrzennych ma inne znaczenie gospodarcze, toteż inne są także organy, które je realizują. Sprawa ta należy mianowicie do kompetencji Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego podległego Ministrowi Budownictwa. Terenowymi urzędami są dyrekcje planowania wchodzące w skład urzędów wojewódzkich na prawach wydziałów.

---

[4]) por. *S. Rozmaryn:* O zmianach w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej (Państwo i Prawo, 1949, zesz. 5).

PROJEKTOWANIE. — Abstrakcyjnie rzecz biorąc, procedura planowania gospodarczego mogłaby być odgórna lub oddolna. W praktyce jednak ścisłe przeprowadzenie ani jednej ani drugiej zasady nie jest możliwe. Toteż i polskie przepisy formalne odnoszące się do planowania gospodarczego stanowią kombinację obu tych zasad. Tak więc zbieranie materiału do planowania następuje oddolnie, uchwalanie zaś wytycznych i ostateczne ustalanie planu przeprowadzane jest odgórnie. Przeważa więc odgórna strona planowania, co zgodne jest z socjalistycznymi zasadami, na których budowany jest ustrój Rzeczypospolitej.

Stosownie zatem do powyższych sformułowań pierwszym etapem układania narodowego planu gospodarczego jest uchwalanie jego wytycznych przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Obejmują one podstawowe zadania narodowego planu gospodarczego oraz środki potrzebne do osiągnięcia tych zadań. Wytyczne w zakresie gospodarki związków samorządu terytorialnego ustalane są za zgodą Rady Państwa.

W oparciu o powyższe ustalenia właściwi ministrowie sporządzają projekty planów odcinkowych. Projekty te obejmują gospodarkę państwową, jak również gospodarkę związków samorządu terytorialnego, spółdzielczą oraz prywatną — w takim zakresie, w jakim ma być włączona do narodowego planu gospodarczego. Następnie składają te projekty Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w ustalonym terminie. Równolegle do tych projektów planów odcinkowych nadrzędne organy samorządu i naczelne organy spółdzielczości składają również Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego zestawienia zbiorcze swoich projektów.

Na podstawie tak zebranego materiału Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego opracowuje projekt narodowego planu gospodarczego i przedkłada go Radzie Ministrów do zatwierdzenia.

Przy zatwierdzaniu projektu narodowego planu gospodarczego Rada Ministrów działa za pośrednictwem swojego Komitetu Ekonomicznego.

Przepisy prawne nie wymagają, aby odnośna uchwała Komitetu była przedstawiona plenum Rady Ministrów, chociaż Prezes Rady Ministrów lub Przewodniczący Komitetu mogą uznać to za wskazane i sprawę na plenum skierować.

Zatwierdzony projekt przedkłada Rząd Sejmowi do uchwalenia w formie ustawy, przy czym, jak wspomniano, Sejm jest związany terminem trzymiesięcznym.

WYKONANIE. — Narodowy plan gospodarczy, ogłoszony jako ustawa w Dzienniku Ustaw, jest zbiorem norm pozytywnych. Zawarte w nim normy są, podobnie jako normy innych ustaw, normami ogólnymi, które w trakcie stosowania konkretyzują się przez wydawanie na ich podstawie norm coraz bardziej szczegółowych, aż wreszcie na końcu przez rzeczywiste działanie, zgodne lub niezgodne z ich treścią, stanowią podstawę do oceny postępowania właściwych czynników co do zgodności jej z prawem. Głównymi adresatami norm narodowego planu gospodarczego są, jak powiedziano, ministrowie, których wykonaniu plan ten poruczono.

Cytowane ustawodawstwo przewiduje jednak także pewne techniczne formy konkretyzowania norm ogólnych ustawy o narodowym planie gospodarczym. Tak więc w ramach narodowego planu gospodarczego może Rada Ministrów uchwalić plany szczegółowe, a w szczególności: plan produkcji, konsumcji, zatrudnienia, obrotu towarowego lub plan finansowy. Tego rodzaju plany szczegółowe opracowuje się zgodnie z techniką sporządzania ogólnego narodowego planu gospodarczego. Oprócz planów szczegółowych właściwi ministrowie ustalają w porozumieniu z Przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego plany odcinkowe, obejmujące plany szczegółowe podległych im działów gospodarki. Do nich również należy organizacja wykonania planów odcinkowych i nadzór nad ich wykonaniem.

Tutaj należy zwrócić uwagę na stanowisko Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Do kompetencji tej Komisji należy bowiem także koordynowanie gospodarczej działalności wszystkich działów zarządu państwowego, koordynacja w zakresie planowania finansowego oraz kontrola wykonania narodowych planów gospodarczych. Są to więc funkcje nadrzędne nad resortem, przez co Przewodniczący tej Komisji, który działa jej imieniem jednoosobowo, uzyskuje siłą rzeczy stanowisko nadrzędne nad stanowiskiem ministra. Wykonanie narodowego planu gospodarczego pozostaje zatem pod nadzorem czynnika nadrzędnego, którego zadaniem jest troska o urzeczywistnienie normy, jaką jest ustawa o narodowym planie gospodarczym.

A więc, *plan gospodarczy jest w ustroju socjalistycznym nie programem, ani nawet przewidywaniem lub wytyczną działalności gospodarczej. Jest on w całej pełni ustawą,* a więc zbiorem norm prawnych, nad których urzeczywistnieniem czuwa cały aparat państwowy.

ZBIGNIEW ŻABIŃSKI

OBRÓT NIERUCHOMOŚCIAMI WEDŁUG PLANÓW GOSPODARCZYCH

DEKRET O NABYWANIU I PRZEKAZYWANIU NIERUCHOMOŚCI NIEZBĘDNYCH DLA REALIZACJI PLANÓW GOSPODARCZYCH

(S. B.). Dekret z dn. 26. IV. 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 197), znowelizowany dekretem z dn. 26. X. 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 55 poz. 438),*) obejmuje normy o zasadniczym znaczeniu gospodarczym.

Dekret jest w przeważającej mierze wariantem prawa o postępowaniu wywłaszczeniowym (z dn. 24. IX. 1934 r. — poz. 776/34 i 205/39), dostosowanym do realizacji narodowych planów gospodarczych. Chociaż prawo o postępowaniu wywłaszczeniowym formalnie zostało utrzymane w mocy, to praktycznie prawie zupełnie wobec wejścia w życie nowego dekretu straciło swoje znaczenie, z wyjątkiem może przepisów dotyczących wywłaszczenia na cele obrony narodowej oraz zastosowania subsydiarnego do ustaw wywłaszczeniowych o charakterze specjalnym. W zasadzie bowiem — poza niezakończonymi jeszcze będącymi w toku sprawami wywłaszczeniowymi — wszelkie wywłaszczenia na przyszłość będą się odbywać w ramach realizacji planów narodowych, skoro obowiązuje planowa gospodarka Państwa.

Art. 1 dekretu stanowi, iż nieruchomości lub ich części niezbędne dla realizacji narodowych planów gospodarczych mogą być przejmowane, nabywane, zbywane i przekazywane zgodnie z przepisami dekretu.

Art. 2 określa **kto** jest wykonawcą narodowych planów gospodarczych. Wśród wymienionych (taksatywnie) wykonawców figurują: 1) władze i urzędy państwowe, 2) zakłady i instytucje państwowe, instytucje ubezpieczeń społecznych, zakłady ubezpieczeń, przedsiębiorstwa państwowe, banki, przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze, 3) spółki prawa cywilnego i handlowego, w których Skarb Państwa, przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe, albo inne osoby prawne prawa

*) p. P. N. w ostatnim zeszycie (Nr 11—12, 1949) — str. 486.

Uwaga: Co do art. 30 ust. 4 — p. sprostowanie tekstu w obwieszczeniu Ministra Sprawiedliwości (Dz. Ust. Nr 60, poz. 475, 1949 r. — pkt. 6).

Pismo okólne Przewodniczącego P. K. P. G. z 17. XI. 1949 r. w sprawie stosowania dekretu z 26. IV. 1949 r. — p. Dz. Urzęd. Min. Skarbu Nr 40, poz. 280, 1949 r.

Zarządzenie Przewodniczącego P .K. P. G. z 17. XI. 1949 r. w sprawie trybu wzywania osób do przekazywania nieruchomości — p. Monitor Polski. Nr A-89, poz. 1084, 1949 r.

publicznego posiadają udział wynoszący ponad 50% kapitału zakładowego, 4) związki samorządu terytorialnego i związki międzykomunalne, 5) organizacje samorządu gospodarczego oraz stowarzyszenia wyższej użyteczności, 6) centrale spółdzielni i centrale spółdzielczo-państwowe i 7) spółdzielnie. Jest tu więc reprezentowany sektor uspołeczniony. Wśród wymienionych wykonawców są tacy, którzy nie posiadają osobowości prawnej i nie mają prawa do własnego majątku. gdyż należy on do Skarbu Państwa, i takie, które tę osobowość prawną i prawo do własnego majątku posiadają.

Wykonawcy wymienieni w pkt. 1 do 4 mają stanowisko uprzywilejowane w stosunku do pozostałych wykonawców, co się wyraża w różnych postanowieniach dekretu.

Dział II dekretu reguluje przekazywanie nieruchomości, stanowiących własność Skarbu Państwa i wykonawców narodowych planów gospodarczych. W wykonaniu przepisów tego działu wydane zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 2. VIII. 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 47 poz. 354).

Przekazywanie stosuje się wtedy, gdy nieruchomość znajduje się w posiadaniu jednego wykonawcy planu (posiadacza), któremu nie jest na razie potrzebna i w związku z tym zostaje przekazana innemu wykonawcy, dla którego jest ona niezbędna dla realizacji narodowego planu gospodarczego. Przekazanie polega na przeniesieniu prawa własności lub ustanowieniu, zniesieniu, ograniczeniu, bądź przekazaniu praw rzeczowych ograniczonych na nieruchomościach. Przekazania dokonuje się na podstawie porozumienia władz naczelnych zainteresowanych wykonawców, a w przypadku nieosiągnięcia porozumienia na podstawie decyzji Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. W razie zaś osiągnięcia porozumienia. dokonuje się ono w drodze umowy zawartej w odpowiedniej formie. Jeżeli zatem umowa obejmuje przeniesienie własności lub ustanowienie praw rzeczowych ograniczonych, potrzebna jest forma notarialna. Gdy przedmiotem umowy są prawa, które mają być przedmiotem wpisu w księdze wieczystej, a forma notarialna nie jest wymagana, potrzebna jest umowa z podpisami notarialnie uwierzytelnionymi (art. 20 pr. ksw.). W innych przypadkach wystarcza sam protokół zdawczo-odbiorczy.

Kiedy przekazywanie następuje w drodze przeniesienia własności, a kiedy przez oddanie nieruchomości w zarząd i użytkowanie, zależyć będzie od podmiotów tej tranzakcji, w szczególności od ich charakteru prawnego. Jeżeli zarówno wykonawca, jak posiadacz nie mają osobowości prawnej i własność nieruchomości należy i nadal ma należeć do

Skarbu Państwa, przekazanie nastąpi przez oddanie nieruchomości w zarząd i użytkowanie. Użytkowanie, o którym tu mowa, nie jest użytkowaniem w rozumieniu prawa rzeczowego, które jako ograniczone prawo rzeczowe zasadniczo może powstać i istnieć tylko na rzeczy cudzej i które jako niezbywalne nie może być przedmiotem przelewu.

Umowa w przedmiocie przekazania może być zawarta tytułem darmym lub odpłatnym. W myśl § 20 powołanego rozporządzenia poz. 354/49 r. przekazanie między wykonawcami planu narodowego, wymienionymi w art. 2 dekretu w pkt. 1—4, następuje nieodpłatnie, a w przypadku ustanowienia własności czasowej, albo przekazania w zarząd lub użytkowanie, za czynszem symbolicznym w wysokości 1 zł rocznie. W innych przypadkach przekazanie może nastąpić w formie sprzedaży, przy czym określenie wysokości ceny sprzedaży może nastąpić później w akcie dodatkowym.

Zasady, których należy przestrzegać przy ustanowieniu, zniesieniu, ograniczeniu i przekazaniu praw rzeczowych ograniczonych, ustala zarządzenie Przewodniczącego P. K. P. G. Zauważyć jednak należy, iż właściwie jedynym ograniczonym prawem rzeczowym, które zgodnie z prawem rzeczowym może być przekazane (poza hipoteką, ciężarami realnymi oraz zastawem, które tutaj praktycznie nie mogą być brane pod uwagę), jest prawo powrotu z art. 106 pr. rz., gdyż użytkowanie jest niezbywalne, służebność osobista może służyć tylko osobie fizycznej, a służebność gruntowa, jako część składowa nieruchomości, nie może być przedmiotem odrębnych tranzakcji.

N a b y w a n i e nieruchomości stosuje się wówczas, gdy sprawy nie można załatwić przez przekazanie, ponieważ posiadaczem nieruchomości jest osoba fizyczna lub prawna, nie będąca wykonawcą narodowych planów gospodarczych.

Przez nabycie nieruchomości należy zgodnie z art. 4 ust. 2 dekretu rozumieć oprócz nabycia prawa własności również ustanowienie, zniesienie, ograniczenie, bądź przekazanie praw rzeczowych ograniczonych. Postanowienia dotyczące nieruchomości stosuje się odpowiednio do praw rzeczowych ograniczonych na nieruchomościach, o ile to jest zgodne z istotą tych praw. Tak szerokie ujęcie daje możność dowolnego ukształtowania stosunku prawnego między wykonawcą a posiadaczem. Pewne wątpliwości interpretacyjne nasuwa kwestia, czy na podstawie dekretu można ustanawiać prawo najmu lub dzierżawy, i czy można te prawa przenosić. O ile chodzi o ustanowienie tych praw, można by je podciągnąć pod użyte w art. 4 ust. 2 pojęcie „ogranicze-

nia“ własności, jednakże nie można by uznać za dopuszczalne przenoszenie tych praw, ponieważ dekret mówi tylko o przeniesieniu praw rzeczowych. Z ujęcia art. 28 dekretu, który w ogóle nie przewiduje ustalenia norm dla nabycia prawa najmu i dzierżawy, zdaje się jednak wynikać, iż dekret w ogóle do tych praw nie ma zastosowania.

W odróżnieniu od przekazywania, przy nabywaniu nie jest również przewidziane przejęcie nieruchomości w zarząd, może być natomiast stosowane przejęcie jej w użytkowanie w rozumieniu prawa rzeczowego z tym, że w myśl art. 133 § 2 pr. rz. użytkowanie nie może trwać dłużej niż lat 30, ani dłużej niż sama osoba prawna wykonawcy.

Jeżeli postanowienie w przedmiocie nabycia dotyczy własności nieruchomości, ma ono odpowiednie zastosowanie do obciążających tę nieruchomość praw rzeczowych ograniczonych (art. 4 ust. 2 zdanie ostatnie), i w tym zakresie stanowi podstawę wszelkich wpisów, żądanych we wniosku. Postanowienie, o którym tutaj mowa, objęte jest orzeczeniem wojewody, wydanym w specjalnym postępowaniu wywłaszczeniowym, uregulowanym przez dekret.

Ubiegając się o nabycie danej nieruchomości w drodze wywłaszczenia, wykonawca musi przede wszystkim uzyskać zgodnie z art. 5 zezwolenie na nabycie nieruchomości, którego udziela Przewodniczący P. K. P. G., jeżeli uzna, że nieruchomość lub prawa są niezbędne dla realizacji planu gospodarczego oraz że przewidziane są środki nabycia.

Wykonawca planu, będący już w posiadaniu tego wstępnego zezwolenia, obowiązany jest wezwać właściciela nierchomości, aby przekazał tę nieruchomość wykonawcy w drodze umowy w zamian za nieruchomość zamienną, bądź też, jeżeli właściciel sobie tego życzy, za cenę określoną przez nabywcę według zasad ustalonych przez Radę Państwa (art. 28). Cena ta musi być zatwierdzona przez władzę naczelną wykonawcy, która to władza ustala również warunki zapłaty. Dekret nie wyjaśnia, kto ma dokonać tego ustalenia w przypadku, gdy chodzi o wykonawcę będącego na takim szczeblu hierarchicznym, iż nie podlega on żadnej władzy naczelnej w rozumieniu administracyjnym. Niewątpliwie w tym przypadku ten wykonawca sam może w swoim zakresie dokonać tych ustaleń.

Co do formy umów obowiązują ogólne normy określone w prawie rzeczowym i prawie ksw. Co do umów przedwstępnych, które co do swej treści muszą odpowiadać przepisowi art. 62 § 1 kod. zob., nie wystarczy zachowanie formy pisemnej określonej w § 2 tego artykułu, lecz dla zapewnienia sobie skutków rzeczowych (a nie wyłącznie obligatoryjnych) należy sporządzić tę umowę przygotowawczą w takiej for-

nie, w jakiej ma być zawarta umowa ostateczna. Również użyte przy zawieraniu umów pełnomocnictwa muszą być zgodnie z art. 96 § 2 kod. zob. udzielone w takiej formie, jaka jest potrzebna do zawarcia umowy.

Należy zauważyć, iż przy umownym uregulowaniu nabycia sprawy obciążeń nabywanej przez wykonawcę nieruchomości muszą być załatwione na zwykłej drodze umownej, gdyż wówczas aparat określony w art. 4 dekretu nie działa i nie można uzyskać wykreślenia tych obciążeń na zasadzie postanowienia, ponieważ postanowienie takie wydaje się dopiero w postępowaniu wywłaszczeniowym.

Jeżeli w ciągu dni 15 od doręczenia wezwania nie zostanie zawarta umowa sprzedaży lub zamiany, albo umowa przygotowawcza, wówczas wykonawca może nabyć niezbędną dla realizacji planu nieruchomość w drodze wywłaszczenia. Tego 15-dniowego terminu nie można uważać za zawity. Znaczenie jego polega niewątpliwie na tym, aby nie przedłużać niepotrzebnie stadium wstępnego i wpłynąć na powzięcie przez właściciela nieruchomości zagrożonej wywłaszczeniem szybkiej decyzji co do umownego załatwienia sprawy. W wielu jednak przypadkach termin ten okaże się praktycznie za krótki, n. p. gdy potrzebne jest zezwolenie władzy opiekuńczej, albo właściciel lub jeden ze współwłaścicieli jest nieobecny itp. Ponieważ umowne załatwienie leży również w interesie wykonawcy, któremu oszczędza ono konieczność przeprowadzania żmudnego postępowania wywłaszczeniowego, niewątpliwie sprawy te będą załatwiane życiowo i będą udzielane dodatkowo niezbędne terminy. Sytuacja prawna zmienia się dopiero po wszczęciu postępowania wywłaszczeniowego. W tym bowiem stadium sprawa może być załatwiona umownie wyłącznie w formie umowy zamiany (art. 20), o czym będzie jeszcze mowa w dalszym ciągu.

Należy nadmienić, iż jeżeli wywłaszczona nieruchomość stanowi gospodarstwo rolne lub ogrodnicze, warsztat rzemieślniczy, bądź jedyną działkę wywłaszczonego z domem jednorodzinnym lub dwurodzinnym, bądź też przeznaczoną pod budowę takiego domu, wywłaszczający obowiązany jest zaofiarować tytułem odszkodowania nieruchomość zamienną, położoną o ile możności w tej samej miejscowości i o tym samym lub zbliżonym charakterze (art. 30).

Specjalne rozporządzenie z dn. 2. VIII. 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 47 poz. 355) reguluje sprawę dostarczania nieruchomości zamiennych w zamian za nieruchomości niezbędne dla realizacji narodowych planów gospodarczych. Rozporządzenie to przewiduje prowadzenie przez starostę (prezydenta miasta wydzielonego) specjalnego wykazu

lokalnego nieruchomości przeznaczonych na nieruchomości zamienne oraz określa tryb oddania do dyspozycji wykonawcy, który sam nie posiada odpowiedniej nieruchomości zamiennej, innej nieruchomości na cele zamienne z zapasu objętego wykazem lokalnym. Samo przekazanie nieruchomości zamiennej właścicielowi następuje w sposób określony w § 15 zaznaczonego rozporządzenia zależnie od charakteru nieruchomości zamiennej. A więc przykładowo: nieruchomości wchodzące w skład Państwowego Funduszu Ziemi — w trybie dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej, nieruchomości na Ziemiach Zachodnich — w trybie dekretu o ustroju rolnym i osadnictwa na Z. Z., lub dekretu o przekazywaniu mienia nierolniczego itd. Wykonawca należący do kategorii uprzywilejowanej z art. 2 pkt. 1—4 dekretu nie uiszcza ceny za nieruchomość zamienną, zaś inni wykonawcy uiszczają tę cenę po przekazaniu nieruchomości właścicielowi.

Można przyjąć, iż w praktyce umowy zamiany będą dochodzić do skutku tylko w przypadku, gdy sam wykonawca dysponuje nieruchomością zamienną.

Jeżeli w przedmiocie nabycia żadna umowa w oznaczonym terminie nie dojdzie do skutku, wykonawca musi uzyskać zezwolenie właściwego Ministra na zgłoszenie wniosku o wywłaszczenie, stwierdzające zarazem, że niezbędne jest nabycie danej nieruchomości i że starania o nabycie tej nieruchomości w drodze umownej nie doprowadziły do rezultatu, poza tym potrzebne jest zezwolenie właściwych władz administracyjnych na przeznaczenie przedmiotowej nieruchomości na cele wskazane we wniosku.

Wywłaszczenie polegać może na odjęciu prawa własności, lub odjęciu, ustanowieniu, bądź ograniczeniu praw rzeczowych ograniczonych na nieruchomości.

Tak, jak według prawa o postępowaniu wywłaszczeniowym, również według dekretu osobno rozstrzyga się sprawę wywłaszczenia. a osobno odszkodowania. W obu przypadkach decyzje wydaje wojewoda właściwy według położenia nieruchomości.

Należy zwrócić uwagę na przepis art. 15 ust. 1 dekretu, w myśl którego na wniosek ubiegającego się o wywłaszczenie wojewoda zezwoli mu na objęcie nieruchomości niezwłocznie po dokonaniu ustaleń niezbędnych do określenia odszkodowania, z tym zastrzeżeniem, iż w myśl ust. 2 wywłaszczony, któremu przysługuje prawo do otrzymania nieruchomości zamiennej, nie może być usunięty dopóki nie otrzyma tej nieruchomości zamiennej do natychmiastowego objęcia. To postanowie-

nie dekretu stanowi novum w stosunku do prawa o postępowaniu wywłaszczeniowym.

Jak wyżej wspomniano, jeżeli wywłaszczony już w toku postępowania wywłaszczeniowego zgadza się na odstąpienie swojej nieruchomości w zamian za inną nieruchomość, strony mogą zawrzeć umowę zamiany *).

Umowa ta wymaga do swojej ważności zatwierdzenia przez wojewodę i stanowi tytuł do wpisu w księdze wieczystej oraz do wprowadzenia w posiadanie nieruchomości, przypadającej nad podstawie umowy. Wobec braku w dekrecie specjalnego odmiennego uregulowania obowiązuje co do formy tej umowy art. 46 pr. rz. (forma notarialna). Wydać się mające rozporządzenie Rady Ministrów określi zasady i przypadki, w których prawa i ograniczenia ciążące na nieruchomości wywłaszczonej mogą przejść na nieruchomość zamienną. Przypuszczalnie rozporządzenie to będzie się odnosić zarówno do umów zamiany, jak i przekazywania w trybie wywłaszczenia nieruchomości zamiennej jako odszkodowania.

Orzeczenie o wywłaszczeniu następuje po dokonaniu obwieszczeń i przeprowadzeniu rozprawy. Od orzeczenia służy odwołanie w terminie 14-dniowym do Ministra Administracji Publicznej, który wydaje ostateczne orzeczenie w porozumieniu z właściwym Ministrem.

W myśl art. 39 orzeczenie o wywłaszczeniu przenosi prawo własności nieruchomości oraz powoduje inne skutki prawne określone w art. 4 ust. 2 na rzecz wywłaszczającego z mocą wsteczną (z dniem zgłoszenia wniosku o wywłaszczenie). To jest również przyczyną, iż odpada potrzeba wnoszenia ostrzeżeń w księdze wieczystej o wszczęciu postępowania wywłaszczeniowego, które były przewidziane w myśl art. 12 § 2 prawa o postępowaniu wywłaszczeniowym. Z „ujawnieniem“

*) Ratio legis, dlaczego w tym stadium mogą być zawarte już tylko umowy zamiany nie zaś inne umowy, np. sprzedaży, nie jest jasna, jeżeli się zważy, że umowy zamiany mogą być zasadniczo zawierane z każdym, nie tylko z osobami uprzywilejowanymi z art. 30 dekretu. R. Oleszyński w artykule: „Nabycie nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych“ (dodatek „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego“ do Nr 11 „Życia Gospodarczego“ z 1949 r.) wyjaśnia iż sprzedaż w tym stadium byłaby już tylko ugodą o odszkodowanie, o której mowa w art. 34 ust. 2. Nie wydaje się to przekonywające, skoro umowa dochodzi do skutku przed wydaniem orzeczenia o wywłaszczeniu.

tego orzeczenia *) w księdze wieczystej lub w zbiorze złożonych dokumentów podlegają wykreśleniu wszystkie ujawnione tam prawa z wyjątkiem tych, na których pozostawienie wyrazili zgodę wywłaszczający i osoby, którym te prawa służą, oraz tych, które mają być pozostawione w myśl orzeczenia o wywłaszczeniu (art. 39 ust. 2).

W stosunku do prawa o postępowaniu wywłaszczeniowym nastąpiło tu uproszczenie, iż tytułem do wpisu jest samo orzeczenie o wywłaszczeniu, nie zaś dodatkowe orzeczenie o wykonaniu wywłaszczenia, które mogło być wydane dopiero po wypłaceniu lub złożeniu odszkodowania do depozytu.

Z powołanego wyżej, niezbyt jasno zredagowanego art. 39 dekretu wynika, iż wykreślenie wymienionych tam praw w księdze wieczystej oraz uchylenie złożenia dokumentu odnośnie do ujawnionych w ten sposób praw — następuje z mocy samego prawa, niezależnie od wniosku.

Sprawy dotyczące odszkodowania są przedmiotem odrębnego postępowania, toczącego się niezależnie od właściwego postępowania wywłaszczeniowego. W odróżnieniu od prawa o postępowaniu wywłaszczeniowym, od orzeczenia wojewody wydanego w przedmiocie odszkodowania po przeprowadzeniu rozprawy, służy odwołanie nie do sądu, lecz do Ministra Administracji Publicznej, który orzeka ostatecznie.

Wniosek o ustalenie odszkodowania może każda ze stron złożyć po upływie terminów przewidzianych w art. 19, t. zn. po upływie terminów wyznaczonych na złożenie wyjaśnień w postępowaniu wywłaszczeniowym.

Na rozprawie (art. 34) strony mogą zawrzeć ugodę dotyczącą wysokości odszkodowania, jeżeli osoby mające prawa rzeczowe na wywłaszczanej nieruchomości na to się zgodzą. Ugoda ta zostaje w całej treści wciągnięta do protokołu i podlega zatwierdzeniu przez wojewodę. Ma ona moc prawną ugody sądowej.

Dodać wreszcie należy, iż obowiązek odszkodowania ciąży na tym, na czyj wniosek orzeczono wywłaszczenie i że odszkodowanie ustalone w pieniądzach (innej formy odszkodowania oprócz pieniężnej lub w nieruchomości zamiennej dekret nie przewiduje) wypłaca się w gotówce. Szczegółowe przepisy o trybie wypłaty określi rozporządzenie Rady Ministrów.

---

*) Użyty w dekrecie zwrot o „ujawnieniu orzeczenia" przejęty dosłownie z art. 42 § 2 pr. o post wywłaszcz. jest z punktu widzenia obowiązujących przepisów o księgach wieczystych niepoprawny. Obecnie ujawnia się w księgach prawa, nie dokumenty.

WIELKA NOWELIZACJA USTAWODAWSTWA SPÓŁDZIELCZEGO

USTAWA Z 20. XII. 1949 R. O ZMIANIE USTAWY Z 29. X. 1920 R. O SPÓŁDZIELNIACH I USTAWY Z 21. V. 1948 R. O C. Z. S. I CENTRALACH SPÓŁDZIELNI

(J. M.). W Nr. 65 Dz. U. R. P. poz. 524 została ogłoszona ustawa z dnia 20 grudnia 1949 r. o zmianie ustawy z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach oraz ustawy z dnia 21 maja 1948 r. o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni (nową ustawę w dalszym ciągu będziemy nazywali „nowelą"). Najważniejsze zmiany wprowadzone przez tę ustawę są następujące:

1) *Zmiana definicji spółdzielni.* — Według brzmienia tej definicji zawartej w art. 1 ustawy z r. 1920 celem spółdzielni jest podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa. Według nowego brzmienia art. 1 celem spółdzielni jest — podniesienie poziomu gospodarczego i kulturalnego życia członków oraz prowadzenie przedsiębiorstwa w ramach narodowego planu gospodarczego dla dobra Państwa Ludowego (art. 1 ust. 1 noweli). W ten sposób określono rolę spółdzielni w nowym ustroju gospodarki planowej.

2) *Zniesienie „odpowiedzialności dodatkowej" członków spółdzielni.* — Według art. 14 ustawy z r. 1920 członkowie spółdzielni odpowiadają za jej zobowiązania bądź to zadeklarowanymi udziałami, bądź też — o ile statut tak stanowi — ponoszą ponadto „odpowiedzialność dodatkową" określoną w statucie, ograniczoną do wielokrotności udziału, albo też odpowiedzialność nieograniczoną (całym majątkiem członka). Według noweli odpowiedzialność dodatkowa zostaje w zupełności zniesiona; w konsekwencji zostały skreślone wszystkie przepisy ustawy z roku 1920, dotyczące odpowiedzialności dodatkowej. Art. 2 noweli zawiera postanowienie, że przepisy statutu spółdzielni, istniejącej w dniu wejścia w życie noweli, o odpowiedzialności przekraczającej zadeklarowane udziały, tracą moc obowiązującą.

3) *Dopuszczalność przepisów statutu o udziałach różnego rodzaju, o obowiązku deklarowania przez członków większej ilości udziałów i oddania do dyspozycji spółdzielni środków produkcji.* — Według art. 16 ustawy z r. 1920, stanowiącego „jus cogens", udziały muszą być jednakowej wysokości a ilość zadeklarowanych udziałów zależy od woli

członka. Ustawa z r. 1920 nie przewiduje oprócz udziałów pieniężnych, żadnych innych wkładów członka do spółdzielni. Nowela zmienia w art. 1 ust. 16 pierwotne brzmienie art. 16 ustawy z r. 1920 stanowiąc, że statut może przewidywać udziały różnego rodzaju różnej wysokości (np. udziały członków rodziny członka i osób o zmniejszonej zdolności do pracy w niższej wysokości), zobowiązywać członków do deklarowania większej ilości udziałów przy dokładnym określeniu tego zobowiązania (np. stosunku do obszaru roli, ilości krów itp.) oraz do wniesienia do spółdzielni produkcyjnej środków produkcji (ziemi, maszyn, narzędzi itp.), stanowiących własność członka (w tym ostatnim wypadku statut powinien określić zasady zwrotu tych wkładów w naturze lub w równowartości na wypadek rozwiązania spółdzielni, śmierci, wystąpienia lub wykluczenia członka). W związku z tym przepisem zmienia nowela w art. 1 ust. 23 brzmienie art. 24 ustawy z r. 1920, stanowiąc, że egzekucja ze środków produkcji wniesionych przez członka, jako wkład do spółdzielni i roszczeń o ich zwrot, wymaga zgody właściwej centrali, a na odmowę zgody centrali służy wierzycielowi członka odwołanie do Centralnego Związku Spółdzielczego w terminie dwóch tygodni, oraz uchyla prawo wierzyciela członka, który uzyskał zajęcie jego udziału, do wypowiedzenia udziału.

4) *Komisja rewizyjna zamiast rady nadzorczej.* — Nowela zmienia art. 40 ustawy z r. 1920 stanowiąc w art. 1 ust. 30, że spółdzielnia może mieć radę nadzorczą lub komisję rewizyjną, złożoną z trzech osób z tym, że przepisy ustawy dotyczące rady nadzorczej stosuje się odpowiednio do komisji rewizyjnej, jeżeli statut nie stanowi inaczej. Statut może więc autonomicznie postanowić, że zamiast rady nadzorczej organem kontrolnym spółdzielni będzie komisja rewizyjna i autonomicznie określić jej kompetencje i sposób powołania.

5) *Pierwszeństwo członków spółdzielni do jej świadczeń.* — Nowela stanowi w art. 1 ust. 25, że członkowi przysługuje pierwszeństwo przed niečłonkami w korzystaniu z usług i świadczeń spółdzielni, a sposób wykonania tego przepisu określi właściwa centrala. W ustawie z r. 1920 nie ma takiego przepisu.

6) *Przyznanie Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu praw, które dotychczas przysługiwały sądowi rejestrowemu.*

a) *Statuty wzorcowe.* — Według art. 5 ustawy z r. 1920 sąd rejestrowy zarządza wpis spółdzielni do rejestru po stwierdzeniu zgodności złożonego statutu z przepisami prawa. Nowela w art. 1 ust. 6 zmienia brzmienie art. 5 ustawy z r. 1920, wprowadzając instytucję tzw. statutów wzorcowych, które Centralny Związek Spółdzielczy ustala dla po-

szczególnych typów spółdzielni. Jeżeli taki statut wzorcowy przez CZS ustalony został na zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego ogłoszony w Monitrze Polskim, sąd rejestrowy nie bada zgodności zgłoszonego statutu z prawem, lecz jego zgodność z zasadami statutu wzorcowego i w razie stwierdzenia, że zgłoszony przez spółdzielnię statut nie pozostaje w sprzeczności z tymi zasadami, zarządza wpis spółdzielni do rejestru. Tak więc nowela przekazuje funkcję badania zgodności statutu wzorcowego z ustawą, dotychczas przez sąd pełnioną, Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu, który ustala treść statutu wzorcowego. Tym samym przekazuje nowela Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu także funkcje autoratywnej interpretacji, względnie nawet uzupełnienia ustawy w kierunku potrzeb nowych typów spółdzielni.

b) *Powołanie i odwołanie likwidatorów rozwiązanej spółdzielni.* — Według art. 78 ustawy z r. 1920, może sąd rejestrowy w przypadkach w tym artykule podanych ustanowić likwidatorów rozwiązanej spółdzielni, przez co dotychczasowi likwidatorzy tracą swe pełnomocnictwa. Nowela przyznaje w art. 1 ust. 59 powyższe prawo powoływania i odwoływania likwidatorów Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu.

c) *Prawo uchylania uchwał organów samorządowych spółdzielni w drodze administracyjnej przez Centralny Związek Spółdzielczy.* — Według art. 50 ustawy z r. 1920, jedynie sądowi przysługiwało prawo uchylania wyrokiem uchwały walnego zgromadzenia spółdzielni z powodu jej niezgodności z prawem lub statutem na skutek powództwa wniesionego przez osoby, względnie organy w tymże artykule wymienione. Już ustawa z r. 1948 przyznała w art. 14 ust. 2 lit. g) Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu (Naczelnej Radzie Spółdzielczej) prawo uchylania w trybie administracyjnym uchwał wojewódzkich zjazdów Centralnego Związku Spółdzielczego oraz uchwał zjazdu delegatów central, gdy uchwały te naruszają przepisy ustaw. Nowela te uprawnienia Naczelnej Rady Spółdzielczej znacznie rozszerza, zmieniając w art. 4 brzmienie art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 21 maja 1948 r.: według nowego brzmienia powyższego przepisu Naczelna Rada Spółdzielcza może uchylać także uchwały rad nadzorczych central oraz uchwały walnych zgromadzeń, rad nadzorczych i komisji rewizyjnych spółdzielni, gdy uchwały te naruszają przepisy ustawy lub też z innych ważnych przyczyn.

7) *Przyznanie Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu prawa dysponowania przedsiębiorstwem, względnie majątkiem spółdzielni.*

Ze względu na konieczność szybkiego przeprowadzenia reorganizacji struktury sektora uspołecznionego gospodarstwa narodowego, podyktowaną względami planowej gospodarki narodowej, wprowadza nowela zmiany dotychczasowych przepisów ustawy z r. 1920, ograniczające autonomię ciał samorządowych spółdzielni oraz central spółdzielni i przyznające Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu uprawnienia do dysponowania przedsiębiorstwem, majątkiem i zyskiem spółdzielni. Uprawnienia te są następujące:

a) *Zbycie przedsiębiorstwa spółdzielni.* — Nowela w art. 1 ust. 33 dodaje w ustawie z r. 1920 po art. 46 nowy art. 46^1, według którego nie tylko walne zgromadzenie spółdzielni, ale także Centralny Związek Spółdzielczy może, jeżeli względy gospodarki narodowej tego wymagają, postanowić zbycie przedsiębiorstwa spółdzielni na rzecz jednostki gospodarczej sektora uspołecznionego, przy zupełnym zwolnieniu spółdzielni zbywającej od wszelkich zobowiązań, które przejmuje nabywca, oraz rozwiązać zbywającą spółdzielnię bez przeprowadzenia likwidacji. Warunki ustala w tym wypadku CZS, oczywiście w porozumieniu z nabywającą jednostką gospodarczą. Jeżeli walne zgromadzenie spółdzielni uchwala zbycie przedsiębiorstwa, ustala ono warunki zbycia. odnośna uchwała walnego zgromadzenia wymaga jednak zatwierdzenia przez Centralny Związek Spółdzielczy.

b) *Rozwiązanie spółdzielni.* — Nowela w art. 1 ust. 57 wprowadza w art. 75 ust. 5 pod a) nowy przepis stanowiący, że zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego, jeżeli względy planowej gospodarki narodowej przemawiają za zaniechaniem prowadzenia przez spółdzielnię przedsiębiorstwa, stanowiącego przedmiot jej działalności, może rozwiązać spółdzielnię.

c) *Łączenie spółdzielni.* — Nowela w art. 1 ust. 72 zmienia art. 108 ustawy z r. 1920, dotyczący łączenia się spółdzielni, w ten sposób, że nadaje Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu prawo postanowienia — ze względów planowej gospodarki narodowej — połączenia spółdzielni w uproszczonej formie, bez uchwał walnych zgromadzeń łączących się spółdzielni; prawo walnych zgromadzeń pozostaje obok praw Centralnego Związku Spółdzielczego nie naruszone.

d) *Dysponowanie przez CZS zyskiem spółdzielni i majątkiem rozwiązanej spółdzielni pozostałym po wykonaniu zobowiązań i zwrocie udziałów.* — Nowela (art. 1 ust. 45 i 62) zmienia brzmienie art. 57 i 81 ustawy z r.1920, przyznając Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu prawo określenia zasad podziału czystej nadwyżki oraz prawo dysponowania pozostałą po wykonaniu zobowiązań i zwrocie udziałów

częścią majątku zlikwidowanej spółdzielni, bez względu na odmienne postanowienia statutu i uchwały walnego zgromadzenia.

e) *Prawo zmiany statutu central.* — Uzupełniając art. 14 ust. 2 ustawy z r. 1948, przyznaje nowela (art. 4 ust. 1) Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu (Naczelnej Radzie Spółdzielczej) prawo zmiany statutu central, jeżeli względy gospodarki narodowej wymagają wprowadzenia niezwłocznie takiej zmiany.

f) *Przekazanie majątku rozwiązanego związku lub centrali gospodarczej spółdzielni na własność lub użytkowanie innej spółdzielni lub przedsiębiorstwu państwowemu.* — Nowela (art. 4 ust. 5) uzupełnia art. 36 ustawy z r. 1948 przepisem, stanowiącym, że Naczelna Rada Spółdzielcza może upoważnić komisję likwidacyjną rozwiązanego związku lub centrali gospodarczej do niezwłocznego przekazania w całości lub części majątku ruchomego lub nieruchomego w zarząd i użytkowanie spółdzielni lub przedsiębiorstwa państwowego oraz określić warunki przeniesienia własności takiego majątku, jeżeli to będzie uzasadnione potrzebami planowej gospodarki narodowej.

8) *Zmiany przepisów organizacyjnych, porządkowych itp.*

Poza przytoczonymi wyżej istotnymi zmianami ustaw z r. 1920 i 1948, przystosowującymi je do potrzeb dnia dzisiejszego, zawiera nowela cały szereg mniejszej wagi zmian natury organizacyjnej, formalnej i porządkowej, upraszczających pewne przepisy ustawy z r. 1920, bądź też zmiany natury redakcyjnej. Spośród tego rodzaju zmian przez nowelę wprowadzonych należy zwrócić uwagę w szczególności na następujące:

a) *Nazwa spółdzielni.* — Według art. 1 ust. 13 noweli odpada w jej nazwie oznaczenie „z odp. udziałami", gdyż spółdzielni z większą odpowiedzialnością obecnie nie ma. Artykuł 11 ustawy z r. 1920 otrzymał brzmienie następujące: „Nazwa spółdzielni powinna zawierać wyraz: „spółdzielnia", „spółdzielczy" lub inne określenie równoznaczne oraz wskazywać siedzibę; nie może wymieniać nazwisk członków i powinna odróżniać się wyraźnie od nazw innych zarejestrowanych już spółdzielni, mających siedzibę w tej samej miejscowości. Centrale mogą używać w swej nazwie oznaczenia „Związek spółdzielni".

b) *Ogłoszenia.* — Nowela uchyla wszystkie przepisy stanowiące obowiązek ogłaszania wpisów do rejestru. Wpisy do rejestru nie będą więc ogłaszane. Spółdzielnia winna jedynie ogłosić o rozwiązaniu spółdzielni, o przywróceniu działalności rozwiązanej spółdzielni (art. 1 ust. 57 i 58 noweli) oraz o zbyciu przedsiębiorstwa po myśli art. 46^1 ustawy o spółdzielniach (art. 1 ust. 33 noweli).

c) *Termin zgłoszenia roszczeń wierzycieli.* — Według art. 76 ustawy z r. 1920 zarząd spółdzielni był zobowiązany do trzechkrotnego ogłoszenia o rozwiązaniu z wezwaniem wierzycieli do zgłoszenia roszczeń, a według art. 80 likwidatorzy nie mogli zwracać członkom udziały przed upływem roku od trzeciego ogłoszenia. Według noweli (art. 1 ust. 58) wystarczy jedno ogłoszenie z terminem do zgłaszania wierzytelności wynoszącym jedynie 6 miesięcy.

d) *Wykreślenie nieczynnej spółdzielni z rejestru.* — Według art. 75 ustęp ostatni ustawy z r. 1920 mogło nastąpić wykreślenie nie posiadającej majątku i nieczynnej od 5 lat spółdzielni bez potrzeby rozwiązywania i potrzeby przeprowadzenia likwidacji. Nowela (art. 1 ust. 57) zmienia powyższy przepis, skracając termin nieczynności do jednego roku.

e) *Upoważnienie likwidatorów do dokonania czynności, które wymagają uchwały rady nadzorczej lub uchwały walnego zgromadzenia spółdzielni.* — Nowela (art. 1 ust. 65) wprowadza po art. 84 ustawy z r. 1920 nowy art. 84^1, według którego w przypadkach, gdy rada nadzorcza spółdzielni nie istnieje lub gdy nie może być zwołane walne zgromadzenie członków spółdzielni, Centralny Związek Spółdzielczy może upoważnić likwidatorów do dokonania czynności, które wymagają uchwały rady nadzorczej lub uchwały walnego zgromadzenia.

f) *Wystąpienie członka ze spółdzielni bez wypowiedzenia w razie zmiany miejsca zamieszkania.* — Nowela (art. 1 ust. 22) wprowadza po art. 23 ustawy z r. 1920 nowy art. 23^1, według którego członek spółdzielni w razie zmiany miejsca swego stałego zamieszkania i przystąpienia w nowym miejscu zamieszkania do spółdzielni tego samego lub podobnego typu może wystąpić ze spółdzielni w dawnym miejscu zamieszkania bez uprzedniego wypowiedzenia i żądać niezwłocznego przekazania przez tę spółdzielnię do spółdzielni nowego miejsca zamieszkania wniesionych udziałów, jeżeli statut nie stanowi inaczej.

9) Art. 5 noweli zajmuje się *spółdzielniami kredytowymi,* które w myśl dekretu z 25. X. 1948 r. o reformie bankowej (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 412) nie podlegają ani Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu, ani też centralom spółdzielni. Uprawnienia CZS odnośnie innych spółdzielni, przysługują odnośnie spółdzielni kredytowych Ministrowi Skarbu, uprawnienia central spółdzielni bankom wymienionym w powyższym dekrecie. Według art. 6 noweli nie narusza ona przepisów wyżej powołanego dekretu o reformie bankowej.

PRAWO RZECZOWE I KSIĘGI WIECZYSTE

WITOLD PRĄDZYŃSKI

UWAGI DO PROJEKTU PRAWA RZECZOWEGO

TYTUŁ II (DZIAŁ I) KSIĘGI IV PROJEKTU K. C. *)

I. Do art. 961 projektu:

Ziemia oraz narzędzia i środki produkcji mogą być przedmiotem własności prywatnej jedynie w granicach przez ustawy określonych.

Artykuł powyższy nie jest normą prawa cywilnego, lecz normą prawa publicznego [1]).

II. Do art. 964 projektu:

W granicach określonych gospodarczym przeznaczeniem nieruchomości własność nieruchomości obejmuje przestrzeń nad i pod jej powierzchnią.

Artykuł powyższy stanowi znaczny postęp w porównaniu z obecnym prawem [2]). Obecne prawo (art. 30), ustanawiając, że właściciel nieruchomości nie może się sprzeciwiać działaniom, dokonywanym na takiej wysokości lub w takiej głębokości, że nie zagrażają jego uzasadnionym interesom, uznaje przez to,

---

*) Początek pracy — P. N. tom I - 1949, str. 379 i nast.

[1]) Inne przepisy o charakterze prawa publicznego, mimo że bezpośrednio dotyczą prawa rzeczowego, są zawarte w odrębnych przepisach prawnych, jak np. przepisy, w jakiej walucie można dokonywać wpisów do ksiąg wieczystych, przepisy dotyczące dzielenia nieruchomości, przepisy dotyczące zezwoleń na zbywanie i nabywanie nieruchomości, przepisy budowlane itp.

[2]) Jak i w porównaniu z kodeksem Napoleona (art. 522) i kodeksem cywilnym niemieckim (§ 905).

że przestrzeń do nieokreślonej wysokości i do nieokreślonej głębokości objęta jest własnością nieruchomości. Zasięg własności nieruchomości nad i pod powierzchnią sięgałby więc w głąb chyba do środka ziemi, a wzwyż chyba do stratosfery. Ustanawiając zasięg własności nad i pod powierzchnią, projekt zrywa z powyższą tezą [3]). Problemu powyższego atoli nie rozwiązuje projekt zdaniem moim na właściwej płaszczyźnie. Problem nie polega bowiem na tym, c o obejmuje własność nieruchomości, lecz na tym, c z y m jest nieruchomość. Jeżeli własność nieruchomości ma obejmować „przestrzeń“ [4]) nad i pod powierzchnią nieruchomości, to z przepisu tego wnioskować należy, że przestrzeni tych projekt nie uważa za części nieruchomości. W przeciwnym razie byłby przepis powyższy zbyteczny, rozumie się bowiem samo przez się, że własność nieruchomości obejmuje wszystkie części nieruchomości, tak jak się samo przez się rozumie, że własność krowy obejmuje wszystkie części krowy i byłoby zbytecznym ustanawiać, że własność krowy obejmuje również jej rogi i kopyta. Jeżeli wobec tego przestrzeń nad i pod powierzchnią nie jest na podłożu projektu częścią nieruchomości, nie pozostałoby nic innego jak uznać, że nieruchomością jest — jak to ustanawia nieprzejęty do projektu art. 3 pr. rz. — jedynie część powierzchni ziemi. Powierzchnia atoli nie jest rzeczą, lecz tak jak granica pojęciem abstrakcyjnym: tak jak granica oddziela jedynie jedną nieruchomość od drugiej, tak powierzchnia ziemi oddziela jedynie strefę pod powierzchnią od strefy nad powierzchnią. Nieruchomość byłaby wobec tego w ogóle pojęciem abstrakcyjnym i rozpłynęłaby się w nicości.

Ponieważ przedmiotem własności może być w myśl art. 962 proj. jedynie rzecz [5]), musi nieruchomość posiadać cechy

---

[3]) O ile chodzi o zasięg suwerenności Państwa, to teza powyższa jest nadal obowiązująca. Wtargnięcie np. samolotów jednego Państwa w stratosferę nad terytorium drugiego Państwa byłoby naruszeniem suwerenności tegoż.

[4]) Przedmiotem własności może być jedynie rzecz, a więc przedmiot materialny, przestrzeń atoli jest pojęciem abstrakcyjnym.

[5]) Między rzeczą ruchomą a nieruchomością istnieją następujące różnice: rzecz ruchoma jest przemijająca, jest zniszczalna, przenaszalna, fizycznie oddzielona od innych rzeczy; nieruchomość żadnej z tych cech nie ma.

rzeczy, a więc być przedmiotem materialnym o oznaczonych granicach. Takim przedmiotem materialnym jest część powierzchni ziemi wraz z znajdującym się pod nią wnętrzem[6]) ziemi do pewnej oznaczonej głębokości, przy czym uważać należy, że nieruchomość sięga do takiej głębokości wnętrza ziemi, jaka potrzebna jest do korzystania[7]) z nieruchomości. Przestrzeń nad powierzchnią takim przedmiotem materialnym nie jest, nie może wobec tego być częścią nieruchomości. Przestrzeń nad powierzchnią do określonej wysokości jest jedynie sferą działania właściciela nieruchomości, z której z wyłączeniem innych osób może korzystać celem korzystania z nieruchomości.

Nieruchomość jest tworem przyrody. Wszystko, co przyroda na powierzchni części ziemi i we wnętrzu ziemi pod tą powierzchnią z wyjątkiem zwierząt[8]) umieściła, stanowi jedną całość, stanowi nieruchomość. Na tę całość składają się np. ziemia, piasek, woda, skały, kamienie, pieczary itp. Wszystko, co ręka ludzka z nieruchomością trwale związała, jak np. budowle i inne urządzenia nie jest z istoty swej nieruchomością, lecz nieruchomością z przeznaczenia[9]).

Część lub części powierzchni ziemi wraz z znajdującym się pod tą powierzchnią wnętrzem ziemi stanowią odrębną nieruchomość, gdy dla części tej lub części tych jest utworzona odrębna księga wieczysta, a w razie nieistnienia takiej

---

6) Tego trafnego wyrażenia używa umowa polsko-radziecka o stosunkach prawnych na granicy polskiej i ZSRR z 8 lipca 1949 (Dz. Ust. R. P. 1949 poz. 323).

7) Nie umieszczam słowa „gospodarczego“, gdyż z nieruchomości można korzystać również w innych celach np. naukowych.

8) Zwierzęta należy m. zd. uważać za rzeczy ruchome np. zające, ryby, wszelkie owady znajdujące się w ziemi itd. Zoll (Kwartalnik Prawa Prywatnego 1938, zesz. IV str. 16) uważa, że zwierzęta łowne i ryby (raki) w wodzie płynącej są częściami składowymi nieruchomości, a więc nieruchomością. Prowadzi to do wniosku, że zając w biegu albo szczupak pluskający się w wodzie płynącej stanowią nieruchomość, a zając zabity i szczupak na półmisku są ruchomościami.

9) Drzewa zasadzone przez przyrodę są z istoty swej częścią nieruchomości; drzewa zasadzone ręką ludzką są częścią składową nieruchomości. a więc nieruchomością z przeznaczenia.

księgi, gdy części stanowią jeden obszar lub całość gospodarczą i stanowią własność tej samej osoby [10]).

Powstaje pytanie, czy wszystkie wyżej rozstrząsane problemy wymagają przepisu ustawowego. Wydaje mi się, że nie jest to konieczne; nauka i orzecznictwo i bez tego dadzą sobie z pewnością radę z pojęciem nieruchomości. Uważam wobec tego, że należałoby jedynie skreślić art. 964 projektu.

Gdyby samo skreślenie nie miało się uważać za wystarczające, należałoby, skreślając art. 964 proj., wstawić przed art. 947 proj. [11]) przepis, określający pojęcie nieruchomości, i poza tym dodać ewentualnie do art. 964 proj. drugi ustęp, normujący korzystanie z przestrzeni nad powierzchnią nieruchomości. Odnośne przepisy mogłyby otrzymać następujące brzmienie:

Artykuł przed art. 947:

§ 1. Nieruchomościami są części powierzchni ziemi wraz z znajdującym się pod tą powierzchnią wnętrzem ziemi, do takiej głębokości, jaka do korzystania z nieruchomości jest potrzebna.

§ 2. Części powierzchni ziemi określone w ustępie pierwszym stanowią odrębną nieruchomość, jeżeli jest dla nich urządzona odrębna księga wieczysta, lub gdy w braku takiej księgi, stanowią jeden obszar lub całość gospodarczą i są własnością tej samej osoby.

Art. 964 § 2:

W granicach określonych w ustępie pierwszym może właściciel nieruchomości korzystać z wyłączeniem innych osób z przestrzeni nad powierzchnią nieruchomości, do takiej wysokości, jaka do korzystania z nieruchomości jest potrzebna.

III. 1. Do art. 966 i 967 projektu:

Przepisy powyższe powinny być skonstruowane jako rozprowadzenie zasad, wyrażonych w art. 963 i 965 proj., gdyż art. 966 i 967 proj., tak jak art. 963 i 965 proj., ograniczają

---

10) Pierwszego rodzaju nieruchomość nazywa nauka niemiecka „nieruchomością księgową", a drugiego rodzaju „nieruchomością historyczną".

11) Oczywiście należałoby zmienić brzmienie nagłówka tytułu pierwszego, co już proponowałem na tych łamach (por. odnośnik do tytułu niniejszych uwag).

egoizm własności, gdy ten sprzeczny jest z uzasadnionymi interesami innych osób, w szczególności z interesami właścicieli sąsiednich nieruchomości. Art. 963 i 965 proj. są określeniem treści własności. Nie ustanawiają, ani nie mogą ustanawiać służebności, ani prawa żądania ustanowienia służebności. Służebność polega bowiem na tym, że jest rozszerzeniem lub ścieśnieniem uprawnień, wynikających z treści własności. Gdy takie rozszerzenie lub ścieśnienie treści własności przewiduje ustawa sama, nie ma miejsca na ustanowienie służebności. Nie można np. ustanowić służebności, która by właścicielowi nieruchomości zakazywała zakłócać korzystanie z cudzej nieruchomości ponad przeciętną w warunkach miejscowych miarę. Byłoby to bezprzedmiotowym powtarzaniem przepisu ustawy. Ustanowienie służebności byłoby tylko wówczas możliwe, gdyby się ustanawiało rozszerzenie lub zwężenie albo zrzeczenie się uprawnień, wynikających z ustawowo unormowanej treści własności. Byłoby np. możliwe ustanowienie służebności, dopuszczające zakłócenie korzystania z nieruchomości powyżej lub poniżej przeciętnej w miejscowych warunkach miary [12]).

Należałoby wobec tego konstrukcję art. 966 i 967 proj. sharmonizować z konstrukcją art. 963 i 965 proj. Powinny one stanowić określenie treści własności, a więc ustawowe określenie prawa korzystania z cudzej rzeczy, wzgl. określenie obowiązku niesprzeciwiania się takiemu korzystaniu. Konstrukcja taka, jak wyżej powiedziano, wykluczałaby prawo żądania ustanowienia służebności.

2. Do a r t. 9 6 6 proj. w szczególności:

§ 1. Jeżeli przy wznoszeniu budowli lub innego urządzenia została przekroczona granica nieruchomości sąsiedniej, właściciel tej nieruchomości nie może żądać przywrócenia stanu poprzedniego, gdyby to narażało wznoszącego na stratę znacznie większą od szkody wynikłej z przekroczenia granicy. Może on natomiast, według swego wyboru, bądź żądać odpowiedniego wynagrodzenia wzamian za ustanowienie potrzebnej służebności, bądź domagać się, ażeby właściciel nieruchomości, na której

---

[12]) W pierwszym przypadku byłaby nieruchomość, której właściciel otrzymałby prawo zakłócać korzystanie ponad przeciętną normę, nieruchomością władnącą, w drugim przypadku byłaby ona nieruchomością służebną.

znajduje się budowla lub inne urządzenie, nabył zajętą bezprawnie część nieruchomości za zapłatą zwykłej ceny.

§ 2. Przepisu powyższego nie stosuje się, jeżeli przekroczenie granicy nastąpiło rozmyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa albo jeżeli właściciel nieruchomości, której granica została przekroczona, sprzeciwił się w czasie odpowiednim przekroczeniu granicy.

Art. 966 proj. ma dość doniosłe znaczenie społeczne. Społeczeństwo jest w tym zainteresowane, aby budowle i inne urządzenia, o ile możliwe, nie były narażone na niebezpieczeństwo burzenia ich. Pomijając zasadniczą konstrukcję prawną, o której wyżej była mowa, miałbym odnośnie poszczególnych postanowień art. 966 proj. pod względem prawnym i społecznym następujące zastrzeżenia:

a) Z art. 966 proj. nie wynika w niedwuznaczny sposób, czy wznoszącym budowlę lub inne urządzenie może być jedynie właściciel nieruchomości, czy też inne osoby np. dzierżawca, najemca, użytkownik, jeden z współwłaścicieli, osoby w ogóle nieuprawnione itp. Uważam, że ze względów społecznych art. 966 proj. winien mieć zastosowanie bez względu na to, kto jest wznoszącym. W przeciwnym razie możliwość żądania usunięcia budowli lub innego urządzenia byłaby zbyt rozszerzona [13]). Gdy się przyjmie powyższą zasadę, powstaje pytanie, kto winien być zobowiązany do uiszczenia wynagrodzenia, jeżeli wznoszącym nie był właściciel nieruchomości. Uważam, że w każdym przypadku winien być zobowiązanym do uiszczenia wynagrodzenia właściciel nieruchomości. Przyjęcie zasady, że zobowiązanym do uiszczenia wynagrodzenia winien być wznoszący, mogłoby często prowadzić do skrzywdzenia osoby, której własność przez wzniesienie budowli lub innego urządzenia została naruszona. Nałożenie obowiązku uiszczenia wynagrodzenia na właściciela nieruchomości nie bę-

---

13) Prawo niemieckie wymaga, aby wznoszącym był właściciel. Orzecznictwo niemieckie dopuszcza żądanie usunięcia, gdy wznoszącym był np. najemca. Długoletnie orzecznictwo niemieckie stało również na stanowisku, że jeżeli właściciel, który wzniósł budynek, przekroczył własną granicę, gdyż sąsiednia nieruchomość była również jego własnością, to przepisy o budowaniu poza granicą nie mają zastosowania i nabywca drugiej nieruchomości może żądać usunięcia budynku z jego nieruchomości. Dopiero w ostatnich latach orzecznictwo niemieckie powyższą wykładnię porzuciło, uznając ją wyraźnie za antyspołeczną.

dzie z reguły dla niego krzywdzące, gdyż przekroczenie granicy będzie zwykle powodowało dla niego wzbogacenie, poza tym również dlatego, że ponosi on zwykle pewną współwinę, iż dopuścił do wznoszenia budowli lub innego urządzenia, wreszcie, ponieważ mógłby on, gdyby wysokość wynagrodzenia przewyższała wzbogacenie, żądać ewentualnie od wznoszącego odszkodowania z czynu niedozwolonego. Przy ustanowieniu zasady, że wznoszącym może być ktokolwiekbądź, uniknie się też badania w poszczególnym przypadku, kogo należy uważać za wznoszącego czy np. architekta. który kieruje budowlą, czy osobę, która dała architektowi polecenie budowania, czy osobę, która budowlę finansuje, czy osobę, na której nazwisko wystawiano rachunki za pracę i dostawy.

b) Ze względów społecznych winno odpaść postanowienie, dopuszczające stosowanie art. 966 proj. tylko w przypadkach, gdy przywrócenie stanu poprzedniego narażałoby wznoszącego na stratę znacznie większą od szkody wynikłej z przekroczenia granicy[14]). Przepis ten ścieśnia nadmiernie stosowanie art. 966 proj.

c) Byłoby może wskazane nie wykluczać stosowania art. 966 proj. w przypadku, gdy przekroczenie granicy nastąpiło wskutek rażącego niebdalstwa; doświadczenie uczy, że orzecznictwo zdradza skłonność do niepożądanej rozszerzającej wykładni pojęcia rażącego niedbalstwa. W orzecznictwie niemieckim było np. uważane za rażące niedbalstwo, gdy wznoszący budynek przy granicy nie przywołał mierniczego i z tego powodu przekroczył granicę. Orzecznictwo takie ścieśniało nadmiernie stosowanie przepisów o przekroczeniu granicy. Uważałbym wobec tego, że przepisy art. 966 proj. tylko wówczas nie powinny mieć zastosowania, gdy przekroczenie granicy było rozmyślne, to znaczy gdy wznoszący wiedział, że przekracza granicę i uświadamiał sobie, że czyni to bezprawnie. Gdyby tej świadomości nie miał, nie byłoby rozmyślnego przekroczenia granicy.

Przykład z praktyki:

Dwa budynki, które były położone na sąsiednich nieruchomościach A i B zostały przez działania wojenne kompletnie

---

[14]) Byłaby może słuszniejszą odwrotna zasada, że art. 966 proj. nie stosuje się, gdy szkoda wynikła z przekroczenia granicy jest znacznie większa, niż strata spowodowana przywróceniem poprzedniego stanu.

zniszczone. Pewna instytucja państwowa wznosi na nieruchomości A nowy budynek i stawia, wiedząc, że przez to przekracza granicę. jedną ze ścian budynku na nieruchomości B, ponieważ przed wojną jedna ze ścian również się tam znajdowała. Uważam, że przekroczenie granicy w powyższym przypadku nie było rozmyślne, gdyż nastąpiło bez świadomości o jego bezprawności.

d) Przepis, że art. 966 proj. nie ma zastosowania, jeżeli właściciel nieruchomości sprzeciwił się w odpowiednim czasie przekroczeniu granicy, budzi wątpliwości. Słowa te — w „odpowiednim" czasie — mogłyby być najrozmaiciej interpretowane: jedne sądy byłyby zdania, że sprzeciw powinien nastąpić najpóźniej do chwili zakładania fundamentów, inne, że do chwili, gdy budowla nie jest jeszcze ukończona, inne może nawet, że sprzeciw jest dopuszczalny niezwłocznie po ukończeniu budowli.

Uważam, że odnośny przepis, który jest społecznie dość ważny, powinien być zupełnie wyraźny i dopuszczać sprzeciw [15]) najpóźniej z chwilą przekroczenia granicy, to jest z chwilą rozpoczęcia wznoszenia budowli lub innego urządzenia na nieruchomości, której granica została przekroczona.

e) Nie wydaje się wskazanym ustanowienie wyboru między prawem żądania wynagrodzenia za korzystanie z cudzej rzeczy a prawem żądania wykupu zajętej części nieruchomości. Jest to stworzenie roszczenia alternatywnego. Przez wybór jednego z tych roszczeń wygasłoby drugie. Zamknięta zostałaby, gdy uprawniony zażądał raz wynagrodzenia, możność żądania później wykupu, co dla uprawnionego mogłoby być często nader krzywdzącym. Uważam wobec tego, że żądanie wykupu powinno być każdego czasu możliwe, choćby przed tym uprawniony żądał i otrzymał wynagrodzenie.

Gdyby się ten punkt widzenia przyjęło, należałoby ustanowić, że wynagrodzenie powinno następować jedynie przez płacenie renty. Przy możliwości żądania i otrzymania ryczałtowego wynagrodzenia powstałoby bowiem przy późniejszym

---

15) Wystarczałoby, żeby sprzeciw wniósł jeden z współwłaścicieli — p. art. 1010 proj. — wobec jednego z współwłaścicieli lub wobec osoby kierującej budową.

żądaniu wykupu pytanie, czy ryczałtowe wynagrodzenie, wzgl. jego część, należałoby potrącać od ceny wykupu [16]).

Renta powyższa nie byłaby ciężarem realnym. Tak jak obowiązek nie sprzeciwiania się nie powinien być ani służebnością, ani podstawą prawną do żądania ustanowienia służebności, lecz określeniem treści własności, tak prawo do renty jako korelat treści własności, a więc pośrednio jako określenie treści własności, nie jest ciężarem realnym, ani podstawą prawną do ustanowienia ciężaru realnego, gdyż — jak wyżej powiedziano — prawa wynikające z ustawy nie mogą stanowić ograniczonych praw rzeczowych, ani podstawy prawnej do żądania ustanowienia ograniczonych praw rzeczowych. Renta powyższa wobec tego nie może być wpisaną do księgi wieczystej, gdyż księga wieczysta nie służy do wpisów treści praw [17]) [18]). Obowiązanym do płacenia renty byłby każdoczesny właściciel nieruchomości, z której granicę przekroczono, a uprawnionym każdoczesny właściciel nieruchomości, której granicę przekroczono [19]). Renta ta powinna mieć pierwszeństwo [20]) przed wszystkimi prawami obciążającymi nieruchomość. W razie zbiegu kilku rent powyższego rodzaju powinny renty te mieć równe pierwszeństwo.

f) Przepisy art. 966 proj. powinny mieć tylko wówczas zastosowanie, jeżeli budowla lub inne urządzenie zostały z nieruchomością, której granicę przekroczono, trwale związane. Art. 966 proj. nie ma wobec tego zastosowania, gdy trwałe

---

16) W szczególności przy tak zwanej drodze koniecznej ustalenie wysokości ryczałtowego wynagrodzenia byłoby niezmiernie trudne, gdyż nigdy nie wiadomo, kiedy nieruchomość otrzyma dostęp do drogi publicznej: może to trwać dwa lata, może równie dobrze trwać dwadzieścia lat i więcej. Oczywiście ustalenie ryczałtowego wynagrodzenia w drodze dobrowolnego porozumienia jest zawsze możliwe.

17) Kodeks cywilny niemiecki wyklucza wpis takiej renty do księgi wieczystej. Przepis ten jest m. zd. zbyteczny.

18) Za dopuszczalny natomiast należałoby uważać wpis zrzeczenia się renty; byłaby to służebność gruntowa, ograniczająca prawa właściciela nieruchomości, której granicę przekroczono, lub właściciela nieruchomości, z której korzysta się celem uzyskania dostępu do drogi publicznej.

19) ...i to za czas trwania jego własności.

20) Przy nabyciu nieruchomości byłby nabywca obowiązany do płacenia renty, choćby o niej nie wiedział. Miałby w przypadku takim ewentualnie roszczenia odszkodowawcze do zbywcy.

związanie z nieruchomością nie nastąpiło np. gdy wzniesiono poza granicę drewnianą szopę nie mającą fundamentów, altanę itp. Nie ma żadnej społecznej potrzeby stosować w takich przypadkach art. 966 proj., bo też usunięcie nie będzie połączone z większymi kosztami. Jeżeli więc np. budynek sam nie przekracza granicy, przekraczają ją atoli balkony lub wykusze, to właściciel nieruchomości, nad którą się balkony lub wykusze znajdują, może żądać ich usunięcia, gdyż nie stanowią one części składowej jego nieruchomości [21]). Jeżeli została przekroczona granica i przez to część budowli lub innego urządzenia stała się częścią składową nieruchomości, której granica została przekroczona, to część ta staje się własnością właściciela tejże nieruchomości [22]). Problemy te nie wymagają ustawowego uregulowania, można je pozostawić nauce i orzecznictwu.

Wytyczną przy ustaleniu wysokości wynagrodzenia lub ceny wykupu nie powinna być wartość części nieruchomości, z której się korzysta, lub którą się wykupuje, lecz w pierwszym rzędzie szkoda, która powstaje dla właściciela reszty nieruchomości z powodu korzystania z części nieruchomości lub jej wykupu. Wartość części używanej wzgl. wykupionej będzie często minimalna, a szkoda ewentualnie bardzo znaczna. Sąd winien wobec tego uwzględnić przy ustanowieniu wysokości wynagrodzenia, wzgl. wysokości ceny wykupu, cało-

---

21) Art. 966 proj. miałby natomiast zastosowanie, również odnośnie balkonów i wykuszów, gdyby i ściana, z której wychodzą, została wzniesiona w następstwie przekroczenia granicy.

22) Prawo polskie m. zd. uznaje zasadę „superficies solo cedit". Orzecznictwo niemieckie natomiast z uwagi na § 95 k. c. n. uważa, że część ta nie staje się częścią składową nieruchomości, której granicę przekroczono, lecz staje się własnością właściciela nieruchomości, z której granicę przekroczono, mimo że nieruchomość jako taka pozostaje własnością właściciela nieruchomości, której granicę przekroczono. W prawie polskim powyższa konstrukcja jest nie do przyjęcia już z tego powodu, że art. 11 projektu Komisji Kodyfikacyjnej, podobny do przepisu § 95 k. c. n., nie został przejęty do obecnego prawa rzeczowego, ani do projektu.

Zasada „superficies solo cedit" nie prowadzi do niesłusznego wzbogacenia właściciela nieruchomości, której granicę przekroczono, ponieważ nabywa on tylko „nuda proprietas", korzystanie bowiem z budowli lub innego urządzenia przysługuje dopóki budowla lub inne urządzenie istnieje, nie jemu, wobec czego nabyta przez niego własność jest dla niego bezwartościowa.

kształt okoliczności. Byłoby wobec tego wskazane nie mówić o „zwykłej", lecz o „odpowiedniej" cenie[23]), tak jak projekt przy wynagrodzeniu z art. 966 proj. mówi o „odpowiednim" wynagrodzeniu[24]).

Prawo, które uzyskuje właściciel nieruchomości, z której przekroczono granicę[25]), polega na tym, że może on od właściciela nieruchomości, której granicę przekroczono, żądać, aby się nie sprzeciwiał ukończeniu budowli lub innego urządzenia oraz nie sprzeciwiał się korzystaniu z nich po ich ukończeniu. Dalszych obowiązków właściciel sąsiedniej nieruchomości nie ma, w szczególności nie ma obowiązku udzielenia dostępu przez swą nieruchomość do części na niej wzniesionej. Również nie ma on obowiązku, gdyby budowla lub inne urządzenie np. przez działania wojenne zostały zniszczone, nie sprzeciwiać się wznoszeniu nowej budowli lub nowego urządzenia również na jego nieruchomości. Nie mógłby się natomiast sprzeciwiać dokonaniu remontów, gdyby nawet to wymagało wkroczenia np. ustawienia rusztowań na jego nieruchomości. Wkroczenie takie podlegałoby przepisowi art. 963 proj.

3. Do art. 967 proj. w szczególności:

§ 1. Jeżeli nieruchomość nie ma odpowiedniego dostępu do drogi publicznej, właściciel może żądać od właścicieli nieruchomości sąsiednich ustanowienia służebności drogi za wynagrodzeniem. Służebność winna być ustanowiona z uwzględnieniem potrzeb nieruchomości pozbawionej dostępu do drogi publicznej oraz z możliwie najmniejszym uszczerbkiem dla nieruchomości, które mają ulec obciążeniu.

§ 2. W przypadku, gdy brak dostępu do drogi publicznej jest następstwem sprzedaży, zamiany, umowy działowej lub innej czynności prawnej, a między interesowanymi nie doszło do porozumienia, droga

---

[23]) K. c. n. zd. m. kwestię tę wadliwie rozstrzyga, ustanawiając w § 915, że cenę stanowi wartość części nieruchomości, która jest przekroczeniem dotknięta, i to wartość w chwili przekroczenia granicy.

[24]) W art. 967 mówi projekt tylko o wynagrodzeniu, a nie o „odpowiednim" wynagrodzeniu.

[25]) Uważam, że przekroczono granicę również w przypadkach, gdy większa część budowli lub innego urządzenia wzniesiona została na nieruchomości, której granicę przekroczono, a nawet gdy objęła całą tę nieruchomość; art. 966 proj. natomiast nie ma zastosowania, gdy budowla lub inne urządzenia zostały całkowicie wzniesione na drugiej nieruchomości; miałby tu ewent. zastosowanie art. 1048 proj.

winna być wytknięta, o ile to jest możliwe, przez nieruchomości, które były tej czynności przedmiotem.

Zmiana konstrukcji tego przepisu wynika z uwag pod III. 1. Poza tym winny nastąpić w przepisie tym drobne poprawki redakcyjne. W ustępie drugim wystarczałoby mówić tylko o przeniesieniu własności, poza tym winny, jako samo przez się rozumiejące się, odpaść słowa: „a między interesowanymi nie doszło do porozumienia".

W myśl wszystkich powyższych uwag uważałbym, że art. 966 i 967 proj. otrzymaćby mogły następujące brzmienie:

Art. 966:

§ 1. Jeżeli przy wznoszeniu przez kogokolwiek budowli lub innego urządzenia przekroczono granicę nieruchomości sąsiedniej, to właściciel tej nieruchomości nie może sprzeciwiać się ich ukończeniu, ani korzystaniu z nich po ukończeniu.

§ 2. Przepisu ustępu pierwszego nie stosuje się, jeżeli przekroczenie granicy nastąpiło rozmyślnie lub jeżeli właściciel nieruchomości, której granicę przekroczono sprzeciwiał się przekroczeniu granicy natychmiast po jej przekroczeniu.

Art. 967:

§ 1. Jeżeli nieruchomość nie ma odpowiedniego dostępu do drogi publicznej, to właściciele sąsiednich nieruchomości nie mogą się sprzeciwiać korzystaniu z ich nieruchomości celem uzyskania takiego dostępu. Winny być przy tym uwzględnione potrzeby nieruchomości pozbawionej dostępu do drogi publicznej, jednakże z możliwie najmniejszym uszczerbkiem dla nieruchomości, przez które uzyskuje się dostęp do drogi publicznej. [26])

§ 2. W przypadku, gdy brak dostępu do drogi publicznej jest następstwem przeniesienia własności nieruchomości lub części nieruchomości, droga winna być wytknięta, o ile to jest możliwe, przez nieruchomości, które były przedmiotem przeniesienia własności.

Nowy artykuł:

§ 1. W przypadkach poprzedzających dwóch artykułów mogą właściciele nieruchomości, zobowiązani do nie sprzeciwiania się korzystaniu z ich nieruchomości, żądać odpowiedniego wynagrodzenia Wynagrodzenie następuje przez płacenie renty pieniężnej przez każdoczesnego właściciela nieru-

---

26) Może być wątpliwe, czy odnośne orzeczenie jest deklaratoryjne czy konstytutywne.

chomości, uprawnionego do korzystania z cudzej nieruchomości, każdoczesnemu właścicielowi nieruchomości, zobowiązanemu do nie sprzeciwiania się korzystaniu z jego nieruchomości. Renta ta ma pierwszeństwo przed wszystkimi prawami, obciążającymi nieruchomość zobowiązanego do płacenia renty. Kilka rent powyższego rodzaju ma równe pierwszeństwo.

§ 2. W przypadku art. 966 może uprawniony do otrzymywania renty każdego czasu żądać, aby zobowiązany do płacenia renty nabył zajętą bezprawnie część nieruchomości za zapłatą odpowiedniej ceny. [27])

IV. Do art. 970 projektu:

§ 1. Właściciel nieruchomości może obciąć i zachować dla siebie bez wynagrodzenia korzenie drzewa lub krzewu przechodzące z nieruchomości sąsiedniej.

§ 2. Przepis powyższy stosuje się także do gałęzi i owoców zwieszających się z nieruchomości sąsiedniej, jednakże właściciel obowiązany jest uprzednio wyznaczyć sąsiadowi odpowiedni termin do ich usunięcia.

Należy sobie w plastyczny sposób wyobrazić, że wzdłuż linii granicznej umieszczone są pionowo do wnętrza ziemi i w górę ścianki, które wszystko przenikają. Ścianki te rozdzielają jedną nieruchomość od drugiej, rozdzielają części składowe nieruchomości oraz sfery działania właścicieli sąsiadujących ze sobą nieruchomości.

Przykład: Dwaj rolnicy w Grecji, orząc swe pola, znajdują pod orną ziemią skałę, na której wyryta jest antyczna płaskorzeźba, przy czym granica ich gospodarstw przebiega środkiem tej rzeźby. Wyłącznym właścicielem połowy rzeźby jest właściciel jednego gospodarstwa, a drugiej połowy właściciel drugiego gospodarstwa. Nie ma tutaj żadnej współwłasności.

Tak samo ścianki powyższe rozdzielają budowle oraz inne urządzenia wzniesione na dwóch nieruchomościach, jak też drzewa i krzewy rosnące na granicy. Właścicielem połowy [28]) muru granicznego, połowy drzewa, którego pień rośnie po obu stronach granicy, połowy domu, położonego na dwóch nieruchomościach, jest wyłącznie właściciel jednej nieruchomości, a drugiej połowy jest wyłącznie właściciel drugiej nieruchomo-

27) Że w razie wykupu prawo do renty gaśnie — rozumie się samo przez się.

28) ...lub odpowiedniej innej części.

ści [29]). Korzenie są z nieruchomością związane niewątpliwie trwale i są ścianką, o której wyżej była mowa, oddzielone od korzeni i pnia, znajdujących się po drugiej stronie granicy. Korzenie pochodzące od drzewa, rosnącego na nieruchomości sąsiedniej, stają się wobec tego od linii granicznej wyłączną własnością właściciela nieruchomości, na którą przechodzą. Nie potrzeba tedy przepisu, że właściciel ten może korzenie „obciąć i zachować dla siebie" [30]), gdyż rozporządzać tymi korzeniami będącymi j e g o własnością, może już na podstawie art. 962 proj. Natomiast można by powyższe prawo ograniczyć, nie dozwalając na usuwanie korzeni, jeżeli korzenie nie uszczuplają korzystania z nieruchomości, co będzie zresztą wyjątkiem, gdyż korzenie czerpiąc soki z ziemi są zwykle szkodliwe.

Inaczej przedstawia się sprawa gałęzi i owoców zwieszających się z sąsiedniej nieruchomości. Gałęzie te i owoce nie są częścią składową nieruchomości, nad którą się zwieszają, wobec tego musi właścicielowi jej zostać nadane prawo usunięcia ich pod pewnymi warunkami, a więc prawo rozporządzania c u d z ą własnością. Prawo to powinno być uwarunkowane bezskutecznym wezwaniem właściciela drzewa o usunięcie gałęzi i owoców [31]) i nie powinno w ogóle mieć miejsca, gdy gałęzie i owoce nie uszczuplają korzystania z nieruchomości, nad którą się zwieszają; gałęzie i owoce, przeciwnie niż korzenie, będą tylko w wyjątkowych przypadkach uszczuplały korzystanie np. gdy zabierają światło, powodują wilgoć itp.

---

[29]) Nie ma w tych przypadkach udziałów w współwłasności, jak to przy drzewie granicznym przyjmuje art. 34 pr. rz.

[30]) Nie jest zbyt zrozumiałe, co mają oznaczać słowa „obciąć i zachować dla siebie". Nie wolno więc korzeni usuwać w inny sposób np. wyrwać, wykopać itp., ani po usunięciu spalić, wyrzucić, sprzedać itp., gdyż mają przecież być zachowane? Przepis powyższy jest dosłownym tłomaczeniem § 910 n. k. c., który już w literaturze niemieckiej był przedmiotem krytyki.

[31]) Przepisy powyższe należałoby odpowiednio stosować do pochyłego drzewa, to znaczy do drzewa, którego pień rośnie na sąsiedniej nieruchomości, atoli będąc pochyłym przechodzi na drugą nieruchomość; tutaj, jeżeli pień taki jest szkodliwy, można w miejscu, w którym przechodzi granicę, usunąć go, oczywiście po uprzednim bezskutecznym wezwaniu sąsiada o jego usunięcie.

W myśl powyższych uwag mógłby art. 970 proj. otrzymać następujące brzmienie:

Art. 970:

§ 1. Właściciel nieruchomości, nad którą się zwieszają gałęzie i owoce z sąsiedniej nieruchomości może właścicielowi tej nieruchomości wyznaczyć odpowiedni termin do ich usunięcia. Gdy wezwanie to nie osiągnie skutku, może je sam usunąć, staje się wówczas z chwilą usunięcia ich właścicielem.

§ 2. Jeżeli korzenie drzew i krzewów przechodzące z sąsiedniej nieruchomości na drugą nieruchomość nie uszczuplają korzystania z tejże, właściciel tej nieruchomości nie ma prawa ich usuwać. Właściciel nieruchomości, nad którą się zwieszają gałęzie i owoce, nie ma prawa żądać ich usunięcia, jeżeli nie uszczuplają korzystania z nieruchomości, nad którą się zwieszają. [32])

V. Do art. 972 projektu:

Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, każdy z właścicieli nieruchomości, których granice uległy zatarciu, może żądać ustalenia granic przez sąd. W przypadku takim ustalenia granic dokonywa się według ostatniego spokojnego posiadania. Gdyby takiego posiadania nie można było stwierdzić i gdyby nie doszło do ugody między interesowanymi, sąd ustali granice na podstawie ogółu okoliczności; może przy tym przyznać odpowiednie dopłaty pieniężne.

Gdy granice nieruchomości stały się wątpliwymi, ustala się je na podstawie planów, podkładek katastralnych, znaków, śladów granicznych itp. [33]). Gdy powyższe środki dowodowe są wystarczające, ustala się granice na ich podstawie. Gdy powyższe środki dowodowe nie wystarczają, aby ustalić bieg granicy, ustala się ją na podstawie posiadania. Ustanowienie odnośnej normy prawnej nie jest potrzebne, gdyż wynika to już z innych przepisów.

W myśl art. 1235 § 1 proj. domniemywa się, że posiadacz rzeczy, a więc również posiadacz nieruchomości lub części nieruchomości jest jej właścicielem. Nie sprzeciwia się temu ustęp

---

[32]) Wynika z tego, że również sam nie ma prawa ich w tym przypadku usuwać.

[33]) Patrz art. 6 dekretu z 13 września 1946 (Dz. Ust. R. P. Nr 53, poz. 298).

drugi tegoż artykułu, który wyłącza powoływanie się na domniemanie przeciwko wpisowi w księdze wieczystej. Ponieważ przesłanką ustalenia granicy na podstawie posiadania jest okoliczność, że nie można ustalić rzeczywistej granicy i wobec tego nie można ustalić, jaki jest obszar danej nieruchomości, to z wpisu w księdze wieczystej nie wynika czy dotyczy on spornej części nieruchomości. Art. 1253 § 2 proj. nie ma wobec tego zastosowania. Ustanowienie przepisu, że granicę ustala się według spokojnego posiadania jest więc zbędne[34]), pomijając już, że projekt nie zawiera żadnego przepisu, określającego pojęcie „spokojnego" posiadania.

W myśl art. 1235 proj. winien sąd na podstawie domniemania wynikającego z posiadania ustalić granicę zgodnie ze stanem posiadania, chyba że domniemanie to zostanie uchylone przez stwierdzenie rzeczywistej granicy. Prawomocne orzeczenie pod tym względem przemienia domniemaną własność w rzeczywistą własność[35]).

Art. 972 proj. powinien wobec tego zawierać jedynie przepis, na podstawie jakich zasad winna zostać ustalona granica, gdy nie można ustalić ani rzeczywistej granicy, ani granicy na podstawie posiadania.

Art. 972 proj. nie jest sharmonizowany z dekretem z dnia 13 września 1946 (Dz. U. R. P. Nr 53 poz. 293). Według tego dekretu nie można w ogóle pozywać o ustalenie granicy[36]). Granica nie jest wyłącznie instytucją prawa prywatnego, lecz

---

[34]) Prawo niemieckie było zmuszone ustanowić odnośną szczególną normę w § 921 n. k. c. Ogólny przepis prawa niemieckiego uznaje bowiem domniemanie własności wynikające z posiadania jedynie w stosunku do rzeczy ruchomych.

[35]) Ustalenie granic a więc stworzenie własności nie koliduje czasem z przepisami o zasiedzeniu, w szczególności z przewidzianymi tamże terminami zasiedzenia. Przez zasiedzenie nabywa się cudzą własność, w niniejszym przypadku nabywa się własność, o której nie jest wiadomo, czy jest cudzą.

[36]) Por. Dobrzański — „Państwo i Prawo", wrzesień 1947 str. 137. Sąd w postępowaniu spornym może ustalić granicę jedynie w sporze o własność lub wydanie nieruchomości lub jej części, jeżeli ustalenie granic jest potrzebne do rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy. Ustalenie granicy w postępowaniu niespornym następuje jedynie wówczas, gdy mierniczy w razie niedojścia do skutku ugody przedkłada z urzędu sprawę sądowi.

zarazem prawa publicznego[37]). Nie podlega wolnej dyspozycji stron. Wynika z tego poza tym, że strony nie mogą w ogóle w drodze umowy lub w drodze ugody bez współdziałania czynników przewidzanych we wspomnianym dekrecie (mierniczego lub sądu) ustalić granicy. Ugoda jest tylko w tych przypadkach dopuszczalna, gdy powyższe czynniki uznają, że rzeczywistej granicy nie można ustalić[38]). Słowa: „gdyby nie doszło do ugody między interesowanymi"[39]) — winny odpaść, gdyż z jednej strony rozumie się to samo przez się, a z drugiej strony mogłoby być interpretowane, że ustalenie granic podlega nieograniczonej dyspozycji stron. W myśl powyższych uwag mógłby art. 972 proj. otrzymać następujące brzmienie:

Jeżeli nie można ustalić ani rzeczywistych granic, ani granic na podstawie posiadania, sąd ustala granice na podstawie ogółu okoliczności; może przy tym przyznać odpowiednie dopłaty pieniężne. [40]) [41])

VI. Do art. 973 projektu:

Domniemywa się, że mury, płoty, rowy i inne urządzenia podobne znajdujące się na granicy nieruchomości sąsiednich są przeznaczone do wspólnego użytku sąsiadów. To samo dotyczy drzew i krzewów rosnących na granicy.

Przepis powyższy dotyczy tylko domniemania wspólnego użytku. Kwestię własności należy rozstrzygać w myśl uwag

[37]) Rozgraniczenie może nastąpić tylko w postępowaniu przewidzianym w zaznaczonym dekrecie i to również z urzędu.

[38]) W przeciwnym razie mogłyby strony przez umowę lub ugodę ustalającą granicę w zamaskowany sposób przenosić własność z pominięciem przepisów prawno-publicznych, dotyczących przeniesienia własności nieruchomości.

[39]) Wyrażenie „interesowanymi" jest poza tym niejasne: ugodę mogą zawrzeć jedynie właściciele sąsiednich nieruchomości.

[40]) Orzeczenie ustalające rzeczywistą granicę jest orzeczeniem ustalającym; orzeczenie ustalające granicę w razie niemożności ustalenia rzeczywistej granicy będzie należało uważać za konstytutywne. Byłoby może poprawniej mówić w pierwszym przypadku o „ustaleniu granicy", a w drugim „o rozgraniczeniu". Sąd orzeka oczywiście w ramach dekretu z 13 września 1946.

[41]) Sąd, ustalając granicę na podstawie powyższego przepisu, musi dojść do przekonania, że nie było możliwe ustalić ani rzeczywistej granicy, ani granicy na podstawie posiadania.

pod IV. Projekt nie mówi, czy koszty utrzymania ponoszą wspólnie sąsiedzi. Uważa to prawdopodobnie jako samo się przez się rozumiejące. Jako wspólny użytek będzie pewnie należało uważać użytek w równej mierze. Należałoby tedy domniemywać, że również owoce drzewa rosnącego na granicy należą się po połowie sąsiadom, choćby po jednej stronie miały dużo owoców, a po drugiej mało [42]).

Projekt nie zawiera przepisu, jakie są skutki prawne, gdy drzewo lub krzew, które rosły na granicy, zostały usunięte.

Należałoby w pierwszym rzędzie unormować kwestię, jakie są skutki prawne, gdy drzewa lub krzewy rosnące na granicy zostały odłączone od nieruchomości bądź przez jednego z sąsiadów, bądź przez obu, bądź przez osoby trzecie, bądź przez siłę przyrody np. wiatr.

Powinny się one stać współwłasnością obu sąsiadów w odpowiednich [43]) udziałach.

W myśl powyższych uwag uważałbym, że po art. 973 proj. można by wstawić nowy przepis o następującym brzmieniu:

§ 1. Jeżeli drzewo lub krzew, które rosły na granicy, zostały odłączone od nieruchomości, to stają się właściciele obu nieruchomości ich współwłaścicielami w udziałach, odpowiadających ich uprzedniej własności.

§ 2. Jeżeli drzewo lub krzew rosnące na granicy, nie są potrzebne do oznaczenia granicy, każdy z sąsiadów może żądać ich usunięcia na wspólny koszt. Jeżeli w odpowiednim czasie sąsiad nie uczynił zadość wezwaniu, może wzywający usunąć drzewo lub krzew, z chwilą usunięcia stają się one własnością wzywającego. [44])

---

42) Jeżeli pień drzewa rośnie na granicy, to gałęzie, które się zwieszają z tej części pnia, która jest częścią składową nieruchomości, nad którą się gałęzie zwieszają, są własnością właściciela tejże nieruchomości a nie cudzą własnością. Gałęzie te mógłby wobec tego usunąć bez wzywania sąsiada.

43) Gdy pień drzewa np. rósł w ⅔ na jednej, a w ⅓ na drugiej nieruchomości, to współwłaścicielem będzie w ⅔ jeden sąsiad, a w ⅓ drugi sąsiad.

44) Jest to lex specialis w stosunku do ustępu pierwszego.

ALEKSANDER KUNICKI

PRZYCZYNEK DO WYKŁADNI ART. 44 PRAWA RZECZOWEGO

Treść art. 43 prawa rzeczowego daje dostateczną podstawę do twierdzenia, że umowa przenosząca własność jest czynnością prawną rozporządzającą [1]). Skoro bowiem przejście własności następuje *solo consensu,* to nie może być wątpliwości, że przeniesienie własności jest bezpośrednim skutkiem umowy.

Pewne natomiast wątpliwości nasuwają się, gdy chodzi o charakter umowy przenoszącej własność nieruchomości. Mianowicie wątpliwe jest w jakim znaczeniu tę umowę należy uważać za przyczynową. Ściśle rzecz biorąc wyłania się kwestia, czy przeniesienie własności nieruchomości, jest przyczynowe w tym znaczeniu jak przyczynowa jest umowa sprzedaży, zamiany czy darowizny, t. zn. czy skuteczność rozporządzenia zależna jest od zrealizowania celu przysporzenia ze stanowiska osoby zbywcy.

Niewątpliwie skoro umowa przenosząca własność nieruchomości powinna obejmować podstawę prawną świadczenia, to jej ważność zależy od istnienia podstawy prawnej. W tym też zakresie można uważać, że umowa przenosząca własność jest przyczynowa, bo zależna od ważności podstawy prawnej. Natomiast czy umowa przenosząca własność nieruchomości jest przyczynowa w tym znaczeniu jak np. umowa sprzedaży, to wymaga bliższego wyjaśnienia.

Zapatrywania na tę kwestię w doktrynie polskiej są różne. Można wymienić dwa poglądy. Prof. *Zoll* wypowiada zdanie, że z art. 44—46 pr. rzecz. wynika, że umowa ma być kauzalna, skoro winna obejmować podstawę prawną świadczenia. Podobny pogląd wypowiada Prof. *Wasilkowski:* „umowa przenosząca własność powinna obejmować podstawę prawną świadczenia, tj. powinna mieć charakter umowy przyczynowej, jak np. sprzedaż, darowizna, umowa o dożywocie w rozumieniu

[1]) *Zoll,* P. N. nr 7—8, 1947, str. 67 n. *Wasilkowski,* tamże str. 74 uw. 2 oraz P. N. nr 1 1947, str. 43. *Prądzyński,* P. N. nr 9—10, 1947, str 206.

art. 599 kod. zob." Zdaniem więc tych Autorów z mocy przepisów prawa rzeczowego wynika, że umowa przenosząca własność ma być przyczynowa. Odmienny nieco pogląd wypowiada *Prądzyński*, którego zdaniem wprawdzie umowa przenosząca własność jest przyczynowa, lecz pojęcie „podstawa prawna" nie jest identyczne z pojęciem „czynności prawnej przyczynowej". Stąd też dochodzi do wniosku, że z przepisu art. 44 § 1 pr. rzecz. nie wynika, że podstawa prawna świadczenia musi być czynnością przyczynową i dlatego uzasadnienia przyczynowości podstawy prawnej szuka w zasadach kod. zob.

Sądzę, że odpowiedź na pytanie, czy umowa przenosząca własność jest przyczynowa i w jakim znaczeniu oraz czy podstawa prawna musi być przyczynowa, tylko wtedy może być zadowalająca, jeżeli ustali się znaczenie i zakres pojęć „przyczyna prawna przysporzenia" i „podstawa prawna świadczenia".

Problem przyczynowości nie jest dostatecznie rozwiązany w doktrynie polskiej. Brak jest mianowicie ścisłego określenia pojęcia przyczyny, jako pojęcia ogólnego, mającego znaczenie przy wszystkich czynnościach prawnych przysparzających, tj. zarówno przy zobowiązaniach jak i rozporządzeniach. Następnie należy mieć na uwadze, że o przyczynowości mówi się w różnym znaczeniu: bądź w znaczeniu zależności przysporzenia od jego podstawy prawnej *(causa efficiens)*, bądź w znaczeniu zależności przysporzenia od zrealizowania zamierzonego celu przez osobę zawierającą czynność przysparzającą *(causa finalis)*. Z tego też powodu przy omawianiu zagadnienia przyczynowości umowy przenoszącej własność wyłaniają się następujące problemy:

1. *Jak na tle polskiego ustawodawstwa należy rozumieć przyczynę prawną przysporzenia.*

2. *Co ustawodawca rozumie przez pojęcie „podstawa prawna świadczenia".*

3. *Czy przyczyna prawna w znaczeniu ustalonym przez doktrynę polską dla kod. zobow. powinna być wskazana w podstawie prawnej umowy przenoszącej własność nieruchomości.* W związku z tym powstaje dalsza kwestia, mianowicie *czy przeniesienie własności nieruchomości zależne jest od zrealizowania celu przysporzenia, wyrażonego w podstawie prawnej.*

I. PRZYCZYNA PRAWNA PRZYSPORZENIA

Podział na czynności prawne przyczynowe i abstrakcyjne ma znaczenie przy wszystkich zobowiązaniach i rozporządzeniach. Każda czynność prawna, której skutkiem jest przysporzenie do majątku innej oso-

by, zmierza do osiągnięcia pewnego celu. Każde więc przysporzenie do majątku innej osoby zarówno w wypadku zobowiązania jak i rozporządzenia jest usprawiedliwione pewnymi celami, jakie osoba zawierająca akt przysporzenia zamierza osiągnąć. Cele, dla których ktoś się zobowiązuje lub rozporządza swym majątkiem, mogą być różne. Stąd w nauce panuje rozbieżność poglądów co do tego, jaki cel może mieć znaczenie prawne. W szczególności sporne jest, czy celem tym ma być obiektywny rezultat czynności prawnej, zamierzony przez przysparzającego, czy też motyw działania [2]).

W doktrynie cywilistycznej powstał szereg określeń przyczyny prawnej przysporzenia. Przyczyną w znaczeniu ogólnym nazywano faktyczną podstawę przysporzenia: verba, litterae, variae causarum figurae (co ujęto ogólną nazwą *causa efficiens)*. Dla określenia przyczyny prawnej w znaczeniu celu utarła się nazwa *causa finalis (causa remota* i *causa proxima)*. Dla motywu przyjęła się nazwa *causa impulsiva*. Sporne jest ponadto czy cel ma być oceniany z punktu widzenia subiektywnego osoby zobowiązanej, czy też decyduje doniosłość społeczna tego celu [3]).

W doktrynie zwłaszcza francuskiej przez szereg lat panowała t. zw. tradycyjna teoria causae *Domat*'a. Trzy są główne cechy tej teorii: zacieśnienie zagadnienia causae do stosunków obligacyjnych [4]), ocena przyczyny wyłącznie z punktu widzenia subiektywnego osoby zobowiązanej oraz związanie zagadnienia causae z zagadnieniem wolności umów. W dobie poprzedzającej bezpośrednio ogłoszenie kodeksu Napoleona, jak też później, nauka o przyczynie jest przedmiotem rozlicznych rozpraw i sporów.

Zasadniczy zwrot w nauce o przyczynie datuje się od czasu ukazania się podstawowego dzieła z tego zakresu, mianowicie pracy *Capitant*'a o przyczynie. Teoria Domat'a i jego zwolenników rozpatrywała zagadnienie causae w związku z zagadnieniem autonomii woli. Dopóki

---

[2]) Por. *Grim*, Lekcii po dogmie rimskawo prawa, Petersburg, 1910, str. 103; *Guy de Bois-Juzan*, De la cause, Bordeaux, 1939, str. 55, 64, 110 n. Co do różnicy pomiędzy pojęciami „causa remota“ i „causa proxima“ ob. *Boyer*, Recherches historiques sur la résolution des contrats, Toulouse, 1924, str. 305.

[3]) Ob. uwagi *Ohanowicza*, Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny, kwartał III r. 1926, str. CLIV.

[4]) Uwaga ta dotyczy w ogóle doktryny francuskiej. Da się to tym wytłumaczyć, że przy czynnościach rozporządzających mówi się raczej o podstawie niż o przyczynie, bowiem celem rozporządzenia jest wykonanie zobowiązania *(causa solvendi)*. Por. jednak uwagę Wasilkowskiego i Woltera D. P. P. nr 1, 1948, uw. 19 na str. 14.

woli jednostki przyznawano prymat w kształtowaniu stosunków prywatno-prawnych, dopóty zagadnienie causae nie wyszło poza ramy ciasnej konstrukcji teorii autonomii umownej. Nauka tradycyjna zaniedbała problem celowości w prawie. Kierunek modernistyczny nauki prawa na czoło zagadnień prawnych wysunął społeczną celowość prawa. Powstają nowe idee i nowe podstawy dla badań nad prawem. Krytyczne stanowisko Iheringa, opozycja Gierkego wobec metod nauki tradycyjnej, wyniki badań Dabin, Saleilles, Gény, Duguit tworzą silne podstawy dla oceny prawa z punktu widzenia jego społecznej użyteczności. Przedmiotem szczególnej krytyki stała się teoria autonomii umownej. W zakresie nauki o przyczynie charakterystyczne dla nowej epoki są poglądy na istotę przyczyny z punktu widzenia obiektywnego i społecznego.

Tezy Capitant'a w głównych zarysach pokrywają się z tezami kanonistów [5]) i Domat'a, o ile jednak kanoniści i Domat akcentują subiektywny charakter przyczyny, o tyle Capitant za przyczynę uważa obiektywny cel gospodarczy przysporzenia. Motyw leży poza sferą zobowiązania [6]). Nie ma więc znaczenia prawnego. Przy czynnościach nieodpłatnych celem jest animus donandi. Teoria przyczyny Capitant'a nie jest jednolita. Wprawdzie przy wszystkich zobowiązaniach, wynikających z umów synalagmatycznych, przyczyną jest cel *(causa finalis)*, to jednak, gdy chodzi o umowy realne, Capitant proponuje przyjęcie poglądu nauki tradycyjnej.

W literaturze polskiej przedkodeksowej na szczególną uwagę zasługuje pogląd *Longchamps*'a, którego zdaniem w każdym akcie prawnym, podpadającym pod pojęcie przysporzenia, należy odróżnić obok celu bezpośredniego, którym jest nabycie prawa lub zwolnienie z długu

---

5) Kanoniści oceniali cel zobowiązania z punktu widzenia subiektywnego. Podobnie *Bartolus*, który ustala, że każde zobowiązanie powinno zawierać przyczynę rzeczywistą *(ex aliqua causa vera)*:

Causa finalis est objectum intellectus, sicut... portus est objectum navigantium, et quidquid agimus propter finem agimus, oraz causa finalis in contractibus dicitur ea de cujus radice emanat obligatio.

Por. *Planiol*, Traité élémentaire de Droit Civil, Paris, 1949, t. II, wyd. 3, nr 286. Por. też *Bois-Juzan*, str. 129.

6) Przyczyną według *Capitant'a* jest przy umowach synalagmatycznych: „la volonté d'obtenir l'exécution de la prestation promise en retour". De la cause, wyd. I, str. 31. Jest to „le but visé par les contractants". Nowością w stosunku do teorii tradycyjnej jest, jak się *Planiol* wyraża, to que le but visé est l'exécution de l'obligation assumé en contre-partie par le co-contractant. Ob. nr 294 oraz Capitant, str. 44, 232 i Bois-Juzan, str. 300. Co do motywu ob. Capitant, str. 11 i 12.

po tej stronie, na rzecz której dokonano aktu przysporzenia, jeszcze cel pośredni, w jakim właśnie ten akt zdziałała strona, doznająca umniejszenia majątku lub zaciągająca zobowiązanie. Tym celem pośrednim jest albo uwolnienie się od obowiązku, albo uzyskanie zobowiązania się lub świadczenia wzajemnego, albo obdarowanie drugiego itp. Ten cel pośredni nazywa się przyczyną przysporzenia względnie aktu prawnego — c a u s a *(causa solvendi, credendi, donandi* itp.) Z reguły przyczyna przysporzenia, podobnie jak cel bezpośredni należy do treści aktu, stanowi moment indywidualizujący akt prawny i rozstrzyga o jego bezpośrednich skutkach, jeżeli strony wyraźnie ich nie określiły [7]).

Kodeks zobowiązań w tych przypadkach, w których mowa jest o zależności ważności lub zakresu skuteczności czynności prawnej od jej przyczyny, posługuje się nazwą celu (art. 55, 129, 131, 132, 251 § 2, 252, 267 § 3, 306 § 2, 576, 593, por. też art. 108). Przyczyną prawną przysporzenia dla kodeksu zobowiązań jest więc cel gospodarczy, tj. cel, który uzasadnia przysporzenie ze stanowiska majątku dłużnika [8]).

Związek pomiędzy przyczyną czyli celem a przysporzeniem może być więcej lub mniej ścisły. W zależności od tego związku odróżnia się czynności prawne przyczynowe od abstrakcyjnych, czyli oderwanych. W tych przypadkach, gdy pomiędzy ważnością czynności, zakresem jej skutków, a w szczególności zakresem zarzutów a przyczyną przysporzenia zachodzi ścisły związek — czynność uważa się za przyczynową. W przypadkach natomiast, gdy ten związek jest luźny — czynność tę uważa się za oderwaną od swej przyczyny.

Za czynności przyczynowe należy uważać w pierwszym rzędzie takie czynności, w treści których wskazany jest cel gospodarczy. Następnie czynnością przyczynową jest również taka czynność, której cel wy-

---

7) *Longchamps,* Wstęp do nauki prawa cywilnego, Lublin, 1922, str. 194. Por. str. 197: „Przyczyna i cel bezpośredni w aktach kauzalnych, wzgl. przyczyna aktu kauzalnego i cel odpowiedniego aktu abstrakcyjnego pozostają zwykle w zgodności, pokrywają się z sobą: skutki prawne mają sięgać tylko tak daleko, jak tego wymaga potrzeba gospodarcza, która podyktowała stronom przedsięwzięcie przysporzenia".

Por. *Gwiazdomorski,* Przejęcie długu, Kraków, 1927, str. 40: „Pojęcie przyczyny prawnej zobowiązania przedstawia mi się jako konglomerat dwóch czynników. Jeden z nich, który nazwałbym faktycznym, wyraża się w celu, jaki pewna osoba przez swe zobowiązanie się chce osiągnąć". Por. też *Ehrenzweig,* System, t. II, str. 165.

8) Por. *Longchamps,* Zobowiązania, wyd. I, str. 147 i Uzasadnienie str. 73 n.

nika z jej istoty (sprzedaż, zamiana, darowizna) oraz czynność, w treści której nie podano przyczyny, ani też przyczyna nie wynika z jej istoty, lecz przy których należy domniemywać się związku pomiędzy celem czynności a przysporzeniem, które jest wynikiem tej czynności (np. przelew) [9]).

Wadliwość causae powoduje bądź bezwzględną nieważność czynności, bądź nieważność względną, a mianowicie: Nieważność bezwzględna zachodzi w szczególności w tym przypadku, gdy cel umowy sprzeciwia się porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom (art. 55). Nieważność względną powoduje błąd co do causae. W tym przypadku zobowiązany przez uchylenie się od skutków prawnych swego oświadczenia woli unieważnia czynność prawną (art. 37) [10]). We wszystkich natomiast przypadkach, gdy spełnienie świadczenia nastąpiło *indebite*, gdy wskutek nie osiągnięcia celu świadczenia odpada lub nie zostaje urzeczywistniona podstawa prawna świadczenia *(causa finita i causa non secuta)*, powstają roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia (art. 128, 129). Również przy wszystkich zobowiązaniach nieważnych w przypadku spełnienia świadczenia powstaje obowiązek zwrotu tego świadczenia jako nienależnego, chyba że chodzi o wypadek, gdy cel był niegodziwy, a turpitudo zachodzi po stronie osoby, która spełniła świadczenie (art. 132).

Skuteczność świadczenia według kod. zobow. zależy od ważności czy też zaczepialności zobowiązania, które jest podstawą prawną dla tego świadczenia. Natomiast o ważności czy też zaczepialności zobowiązania rozstrzyga fakt, czy przyczyna prawna tego zobowiązania jest wadliwa, czy nie, oraz czy cel przysporzenia został zrealizowany przez osobę, która dokonała aktu przysporzenia. Wynika z tego, że losy rozporządzenia bezpośrednio zależą od podstawy prawnej, tj. zobowią-

---

9) *Longchamps* wypowiada się za abstrakcyjnością umowy o przelew w tym znaczeniu, że umowa taka nie jest zależna od tytułu przelewu (Zobowiązania str. 294/295, Uzasadnienie str. 76).

Zoll przyczynę niewyrażoną, lecz dla braku której czynność prawna może być wzruszona, określa ogólnie: jest to mianowicie bądź causa solvendi, obligandi, albo donandi. (Zobowiązania w zarysie str. 17).

Domański wypowiada pogląd zbliżony do poglądu Longchamps'a (Instytucje, str. 689).

10) Por. *Ohanowicz*, Uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli w kodeksie zobowiązań, Ruch prawniczy ekon. i socjol. 1938, II, str. 132.

zania. Z art. 129 kodeksu zobow. wynika bowiem, że podstawa prawna świadczenia odpada lub nie zostaje urzeczywistniona właśnie dlatego, że nie osiągnięto zastrzeżonego celu świadczenia. O tyle więc świadczenie jest w pełni skuteczne, o ile jego podstawa jest ważna i niewzruszalna. — — — — Unieważnienie rozporządzenia z powodu wadliwości causae możliwe jest w przypadkach wykazania, że cel gospodarczy przysporzenia wyrażony w zobowiązaniu, które jest podstawą prawną tego rozporządzenia, bądź jest niegodziwy (sprzeczny z ustawą, porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami), bądź zachodzi błąd co do celu przysporzenia. Ograniczenie zaś skuteczności rozporządzenia możliwe jest w przypadku wykazania, że cel przysporzenia nie został zrealizowany (art. 133 § 1 kod. zob.). Dlatego też sądzę, że przy rozporządzeniach na tle kod. zobow. należy mówić tylko o przyczynie czyli celu prawnym, jakim jest zawsze cel umorzenia istniejącego zobowiązania *(causa solvendi)*. Natomiast cel gospodarczy rozporządzenia zawsze tkwi w zobowiązaniu, które jest podstawą prawną rozporządzenia.

Prof. *Ohanowicz* czyni uwagę, że cała konstrukcja causae służy do wykonywania kontroli nad wartością społeczną zobowiązań. Zgodnie z tą uwagą, omawiając znaczenie prawne przyczyny przysporzenia, nie można pominąć wpływu, jaki może mieć współczesny ustrój gospodarczy i jego potrzeby na tę konstrukcję. Otóż zaznaczyć należy, że w życiu gospodarczym Polski dominującą rolę spełniają socjalistyczne elementy gospodarcze, które w swych funkcjach gospodarczych kierują się wskazaniami, wynikającymi z norm o planowaniu gospodarczym. Dlatego też, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o czynności prawne pomiędzy jednostkami gospodarki zbiorowej, celem tych czynności będzie bądź wyłącznie, bądź obok innych przede wszystkim wzgląd na pomyślność ogólnych planów gospodarczych. Czynność prawna pomiędzy podmiotami gospodarki zbiorowej powinna obok celów indywidualnych zmierzać do realizacji zamierzeń planu gospodarki publicznej.

Na podstawie powyższych uwag dochodzę do wniosku, że przyczyną prawną przysporzenia na tle kod. zobow. jest *causa finalis* z tym, że gdy chodzi o czynności prawne, mające znaczenie dla gospodarki ogólnej, obok celów gospodarczych indywidualnych w grę wchodzą względy na pomyślność ogólnego planu gospodarki zbiorowej [11]).

---

[11]) Por. *Z. I. Szkundin:* Wlijanje płana na obiazatielstwo (Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo — zesz. 2/1947, str. 34 i n.).

II. PODSTAWA PRAWNA

Każde spełnione świadczenie musi mieć swą podstawę prawną. Brak podstawy w chwili spełnienia świadczenia (bądź jej w ogóle nie było, bądź podstawa odpadła, bądź nie została urzeczywistniona) ma takie znaczenie, że osobie, która spełniła świadczenie, przysługują roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia (art. 128. 129 k. z.) lub roszczenia z mocy norm szczególnych (np. art. 78 § 2, 253 k. z.).

Pomiędzy podstawą prawną *(causa efficiens)* a przyczyną przysporzenia w znaczeniu celu przysporzenia *(causa finalis)* zachodzi ścisły związek. Związek ten polega na tym, że wadliwość causae pociąga za sobą bezwzględną lub względną nieważność podstawy prawnej. W przypadku zaś, gdy cel przysporzenia nie zostanie osiągnięty, podstawa odpada lub nie zostaje urzeczywistniona. Jeżeli podstawa prawna czynności rozporządzającej jest nieważna to również nieważne jest rozporządzenie oparte na tej podstawie. W tych wszystkich więc przypadkach gdy zachodzi wadliwość causae podstawy prawnej (zobowiązania) zachodzi nieważność rozporządzenia. Wadliwość causae powoduje nieważność podstawy prawnej, a w konsekwencji nieważność rozporządzenia. Przy takim ujęciu funkcji podstawy prawnej przysporzenia zaciera się pozornie różnica pomiędzy podstawą a przyczyną. Stąd też niekiedy identyfikuje się te dwa pojęcia [12]).

M. zd. co innego jest podstawa prawna, co innego zaś przyczyna prawna. Przyczyna prawna jest tylko składnikiem podstawy prawnej, gdy tą podstawą jest zobowiązanie. Wprawdzie wadliwość przyczyny zobowiązania powoduje nieważność tego zobowiązania, jednak to zobowiązanie będące podstawą prawną może być nieważne chociaż causa jest niewadliwa, np. brak formy szczególnej, której prawo wymaga pod sankcją nieważności. Następnie należy mieć na uwadze, że kwestia czy rozporządzenie jest ważne bynajmniej nie zależy od istnienia przyczyny prawnej zobowiązania, które jest podstawą tego rozporządzenia. We wszystkich bowiem przypadkach, gdy cel przysporzenia nie zostanie zrealizowany i z tego powodu podstawa prawna odpada lub nie zostaje urzeczywistniona, osoba, która dokonała aktu przysporzenia do majątku innej osoby, ma roszczenia z art. 128, 129 lub roszczenia szczególne np. z art. 253 kod. zob. Wynika z tego, że brak podstawy lub nie

---

12) Por. *Wasilkowski* i *Wolter*, D. P. P. nr 1, 1948, str. 14.

Por. *Pothier:* Les causes des obligations sont les contrats, les quasi-contrats, les délits, les quasi-délits, quelquefois la loi ou l'équité seule. (Traité des obligations 1821, Nr 2). Co do tego stanowiska por. *Capitant*, str. 79.

urzeczywistnienie jej nie powoduje nieważności zobowiązania [13]), tym samym odpadnięcie lub nieurzeczywistnienie podstawy prawnej zobowiązania nie ma wpływu na ważność rozporządzenia opartego na tym zobowiązaniu [14]).

Dalszym argumentem przemawiającym za tym by nie identyfikować podstawy z przyczyną jest ten wzgląd, że o przyczynie mówimy wyłącznie w odniesieniu do czynności prawnych przysparzających, natomiast podstawą prawną jest nie tylko czynność prawna. Co zatem należy uważać za podstawę prawną? Jeżeli czynność prawna jest rozporządzeniem wówczas podstawą tego rozporządzenia jest zobowiązanie, istniejące przed zawarciem czynności rozporządzającej lub powstającej jednocześnie z rozporządzeniem. Przy zobowiązaniach podstawą prawną jest każde zdarzenie, które wywołuje zobowiązanie, t. zn. oświadczenie woli, czyn lub inne zdarzenie, o ile ustawa łączy z tym zdarzeniem skutek obligacyjny. Stąd przy każdej czynności rozporządzającej zachodzą dwie podstawy prawne: jedna — to zobowiązanie, uzasadniające tę czynność rozporządzającą, druga — to zdarzenie, (oświadczenie woli, czyn lub inne zdarzenie), uzasadniające to zobowiązanie.

Podstawą prawną zobowiązania jest więc każdy fakt, jeżeli skutek obligacyjny jest normalnym, ustawą przewidzianym następstwem takiego faktu.

Podstawą prawną praw rzeczowych jest bądź czynność prawna, bądź inne zdarzenie, o ile ustawa z takim zdarzeniem łączy skutek prawny. Tak więc podstawą prawną dla rozporządzenia prawem rzeczowym jest umowa (art. 43 pr. rzecz.), oświadczenie jednostronne (art. 60, 113 § 2 pr. rzecz.. art. 24, 25, 26, pr. o ks. wieczystych). Podstawą prawną dla nabycia praw rzeczowych jest też pewne zdarzenie, z którym ustawa łączy skutek nabycia prawa, jak np. zasiedzenie, zawłaszczenie, przemilczenie, znalezienie, oddzielenie pożytków, połączenie, pomieszanie, przeistoczenie (art. 30, 61 § 1, 61 § 2, 48 § 2, 70, 71, 72—77 pr. rzecz.). Szczególne znaczenie ma wpis do księgi wieczystej. Wpis jest podstawą prawną w zespoleniu z inną czynnością prawną (np. przy hipotece, ciężarach realnych i innych przypadkach) [15]), bądź ze zdarzeniem prawnym (art. 51 § 1, 127, 128 § 2 pr. rzecz.).

---

13) Por. *Domański*, Instytucje, str. 117.

14) Gdyby uznać, że odpadnięcie podstawy prawnej lub jej nieurzeczywistnienie powodowało nieważność zobowiązania, to normy art. 128 i 129 kod. zobow. byłyby zbędne wobec istnienia generalnej normy z art. 130 kod. zobow.

15) Co do funkcji wpisu ob. *Wasilkowski*, Przegl. Not. nr 7—8, 1947, str. 75.

Gdy chodzi więc o nabycie praw rzeczowych, podstawą prawną jest bądź oświadczenie woli, bądź inne zdarzenie. Podstawą natomiast przeniesienia prawa rzeczowego jest bądź sama czynność prawna, bądź czynność prawna w zespoleniu z innym składnikiem (dobra wiara i objęcie w posiadanie — art. 48 § 2, rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych — art. 43 w związku z art. 20, wpis do księgi wieczystej — art. 113, 187 § 2, 229).

III. PODSTAWA PRAWNA ŚWIADCZENIA Z ART. 44 § 1 PR. RZECZ.

Ustaliłem wyżej, że jedynie wadliwość causae podstawy prawnej powoduje nieważność tej podstawy, co pociąga za sobą nieważność rozporządzenia. Brak podstawy prawnej natomiast, odpadnięcie lub nie urzeczywistnienie jej z powodu nie zrealizowania celu przysporzenia, nie ma wpływu na ważność zobowiązania, a tym samym nie ma wpływu na ważność rozporządzenia. Kodeks zobowiązań jednak, gdy chodzi o skutki spełnienia świadczenia, w przypadkach art. 128 i 129 normuje je identycznie, jak w przypadku spełnienia świadczenia z zobowiązania nieważnego (art. 130 i 133). Dlatego też wyłaniają się następujące kwestie:

1) Jaki wpływ na rozporządzenie prawem własności nieruchomości może mieć fakt, że nie został zrealizowany cel przysporzenia po stronie zbywcy, np. nabywca nie dopłacił reszty szacunku?

2) Czy podstawą prawną świadczenia z art. 44 § 2 może być wyłącznie czynność prawna, której celem gospodarczym jest przeniesienie własności, czy też jest obojętne co ma być podstawą prawną świadczenia?

Ad 1). Jeżeli treścią świadczenia jest przeniesienie na wierzyciela prawa własności, to o tym w jakich warunkach następuje przeniesienie prawa własności i w jakiej mierze to przeniesienie jest zależne od ważności podstawy obligacyjnej — rozstrzygają przepisy prawa rzeczowego. Własność przenosi się *solo consensu*. Co do własności nieruchomości, momentem decydującym o przeniesieniu prawa jest moment wyrażenia zgody na przeniesienie, tj. chwila zawarcia umowy przenoszącej własność, bowiem niedopuszczalne są tu warunki ani terminy. Otóż skoro ustawodawca wprowadza zasadę bezwarunkowego i bezterminowego przeniesienia własności nieruchomości, to niewątpliwie motywem takiego stanowiska jest wzgląd na stałość i pewność obrotu nieruchomościami. Ten sam motyw przemawia za wprowadzeniem zasady art.

44 § 2. Mianowicie przez uznanie zobowiązania odpadają wszelkie wątpliwości na przyszłość co do ważności podstawy prawnej ze względu na ewentualne wadliwości przyczyny prawnej tej podstawy. Jeżeli więc zamiarem ustawodawcy jest zapobieżenie możliwościom podważania ważności umowy ze względu na wadliwość podstawy prawnej, to należy zgodzić się z tym, że gdyby zbywca mógł podważyć ważność umowy przenoszącej własność nieruchomości z powodu niezrealizowania celu przysporzenia, byłoby to obejście przepisu art. 45 § 1. Ustawodawca chciał uniknąć wszelkiej niepewności w stanie prawnym w zakresie prawa własności nieruchomości. Podważenie rozporządzenia własnością nieruchomości z powodu nie zrealizowania celu przysporzenia stwarzałoby właśnie stan niepewności, sprzeczny z zasadą art. 44 § 2 i 45 § 1.

Porównując normę art. 43 z art. 44 pr. rzecz., należy dojść do wniosku, że ustawa wymaga wskazania w umowie przenoszącej własność podstawy prawnej świadczenia ze względów porządkowo-prawnych. Chodzi bowiem o stwierdzenie, że przeniesienie prawa własności nieruchomości jest uzasadnione istniejącym stosunkiem prawnym pomiędzy zbywca a nabywcą. Dlatego też o przyczynowości umowy przenoszącej własność nieruchomości można mówić w znaczeniu formalnoprawnej zgodności pomiędzy przeniesieniem prawa własności a istniejącym stosunkiem prawnym między stronami. Stąd tylko nieważność podstawy prawnej może pociągnąć za sobą nieważność rozporządzenia. Wprawdzie cel gospodarczy przysporzenia, tj. przeniesienia własności na nabywcę, tkwi w podstawie prawnej tego rozporządzenia, jednak nie zrealizowanie tego celu przez zbywcę nie ma wpływu na rozporządzenie. Jeżeli np. A przenosi własność nieruchomości na B z tym, że reszta szacunku będzie zapłacona w przyszłości, to w przypadku nie zapłacenia w terminie reszty szacunku A ma jedynie przeciwko B roszczenia odszkodowawcze z powodu nienależytego wykonania umowy obligacyjnej, która była podstawą prawną dla przeniesienia własności. Natomiast A nie może z tego powodu wzruszyć umowy przenoszącej własność. Ustawa wymaga uznania zobowiązania w przypadku art. 44 § 2 celem ustalenia, że podstawa prawna jest niewzruszalna. Wszelkie więc działania sprzeczne z zasadą zarówno art. 44 § 2 jak i art. 45 § 1 a zmierzające do obalenia umowy przenoszącej własność m. zd. są niedopuszczalne. Stąd ogólny wniosek, że jedynie przypadki nieważności podstawy prawnej świadczenia powodują nieważność rozporządzenia. Natomiast niezrealizowanie gospodarczego celu przysporzenia nie ma żadnego wpływu na rozporządzenie prawem własności nieruchomości.

Ad 2). Wykonanie zobowiązania powinno być zgodne z treścią tego zobowiązania (art. 189 kod. zob.). Jeżeli więc przeniesienie własności nieruchomości jest wykonaniem zobowiązania, to treścią tego zobowiązania ma być przeniesienie własności. Wynikałoby z tego, że podstawą prawną z art. 44 § 1 pr. rzecz. może być tylko zobowiązanie, z mocy którego dłużnik ma obowiązek przenieść własność na wierzyciela, czyli że tą podstawą ma być taka czynność prawna, której celem gospodarczym jest przeniesienie własności jak sprzedaż, zamiana, darowizna, dożywocie. Z ogólnego sformułowania jednak art. 44 § 1 wynika raczej, że ustawa nie ogranicza podstawy prawnej świadczenia jedynie do umów, które zobowiązują do przeniesienia własności. Takie ograniczenie byłoby zresztą niecelowe i nie uzasadnione żadnymi poważnymi względami, albowiem przeniesienie własności może być następstwem nie tylko zobowiązania do przeniesienia własności, ale również pośrednim następstwem innego zobowiązania, np. z tytułu odszkodowania, rozliczenia spólników, kapitalizacji renty i t. p. W każdym jednak przypadku, gdy tą podstawą jest inne zobowiązanie, aniżeli zobowiązanie do przeniesienia własności, następuje umorzenie zobowiązania pierwotnego i powstanie zobowiązania nowego, którego wykonaniem jest przeniesienie własności. Odnowienie lub świadczenie w miejsce wykonania *(datio in solutum)* wynika tu z wyraźnej woli stron.

Na podstawie wyszczególnionych rozważań dochodzę do wniosku, że podstawą prawną świadczenia z art. 44 § 1 jest w każdym przypadku zobowiązanie do przeniesienia własności — z tym, że jeśli pośrednią podstawą jest inne zobowiązanie, wówczas zachodzi jego odnowienie na zobowiązanie przeniesienia własności lub świadczenie w miejsce wykonania.

*

Konkluzje:

1. *Umowa przenosząca własność nieruchomości jest umową przyczynową tylko w tym znaczeniu, że jej ważność zależy od:* a) *faktu wskazania podstawy prawnej świadczenia,* b) *ważności podstawy prawnej świadczenia.*

2. *Niezrealizowanie celu przysporzenia przez zbywcę nie ma żadnego wpływu na prawa nabywcy, tj. na jego prawo własności.*

3. *Czy podstawa prawna dla przeniesienia własności nieruchomości ma być przyczynowa czy oderwana, to dla ważności rozporządzenia jest obojętne.*

STEFAN BREYER

WPISY UPRAWNIEŃ NAFTOWYCH

W okresie, gdy na terenie całego Państwa odbywają się poszukiwania nafty i innych minerałów bitumicznych, wydaje się szczególnie na czasie zbadanie, jak się przedstawia stan prawny zagadnień dotyczących praw naftowych.

I. STAN PRAWNY NA OBSZARZE CAŁEGO PAŃSTWA Z WYJĄTKIEM OBSZARU B. GALICJI

1. Zagadnienie praw naftowych przedstawia się zupełnie inaczej na obszarze b. Galicji, gdzie w tej chwili koncentruje się prawie całe kopalnictwo naftowe i istnieje szeroko rozbudowane specjalne ustawodawstwo naftowe, a inaczej na pozostałym obszarze Państwa, zatem na reszcie obszaru b. mocy prawnej kodeksu cyw. austriackiego (Śląsk Cieszyński), oraz na obszarach prawnych b. mocy obowiązującej kod. cyw. niemieckiego, kod. cyw. Napoleona i X tomu Zbioru praw.

Prawo górnicze z dn. 29 listopada 1930 r. Dz. U. R. P. poz. 654 w art. 1 ust. (4) stanowi, iż przepisy specjalnej ustawy normują prawo własności do żywic ziemnych i uprawnienia do ich poszukiwania i wydobywania.

Według zaś art. VIII przep. wpr. pr. rz. i pr. ksw. przepisy prawa rzeczowego i prawa o księgach wieczystych nie naruszają przepisów dotyczących nafty i innych minerałów żywicznych, oraz gazów ziemnych.

W myśl art. 315 lit. b) prawa górniczego we wszystkich przypadkach, w których pruska ustawa z dn. 6 czerwca 1904 r. o rozciągnięciu niektórych postanowień powszechnej ustawy górniczej na poszukiwanie i wydobywanie oleju ziemnego (Zbiór Ustaw str. 105) powołuje się na pruską ustawę górniczą, mają z dniem wejścia w życie tego prawa, zatem z dniem 1 stycznia 1932 r. zamiast przepisów pruskiej ustawy górniczej zastosowanie przepisy prawa górniczego. Odnosi się to do zagadnień uregulowanych w art. 58 i 59 pruskiej ustawy górniczej z 24 czerwca 1865 r. (26 ust. str. 705), w szczególności w przedmiocie urzą-

dzeń zakładów przemysłu naftowego i wydobycia nafty, władz górniczych oraz przepisów porządkowych.

Podobnie przedstawia się sprawa na obszarze b. mocy prawnej kodeksu cyw. Napoleona i X tomu Zbioru Praw, gdzie w myśl art. 318 pr. górniczego utrzymane zostały w mocy art. 733 do 839 Części V Rozdziału II Księgi „O prywatnym przemyśle naftowym" rosyjskiej ustawy górniczej (Zbiór Praw Ces. Ros. tom VII, wyd. 1912 r.). Przepisy te czynią zależne prawo poszukiwania i wydobywania ropy od zgody właściciela gruntu i w pewnym zakresie gruntów sąsiednich, oraz określają obszar, na którym można wydobywać naftę, a wreszcie regulują sprawy władz górniczych i porządkowe odnośnie prowadzenia zakładów przemysłu naftowego [1]).

Natomiast odnośnie do Śląska Cieszyńskiego, tj. tej części obszaru b. mocy prawnej kodeksu cyw. austriackiego, gdzie nie obowiązywały galicyjskie ustawy naftowe, nie ma żadnych odsyłaczy w prawie górniczym, ani żadnych przepisów specjalnych dotyczących uprawnień naftowych, wobec czego na tym obszarze prowadzenie przemysłu naftowego podlega zasadniczo rozporządzeniu o prawie przemysłowym z 7 czerwca 1937 r. poz. 468 Dz. U. R. P. co wynika *a contrario* z art. 2 pkt. 3 tegoż rozporządzenia. Praktycznie jednak nie stwarza to odmiennej sytuacji prawnej, niż na wyżej wymienionych innych obszarach prawnych.

2. Ustawą z dn. 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz. U. R. P. poz. 17) przejęło Państwo na własność za odszkodowaniem m. in. przemysł naftowy i gazu ziemnego z kopalniami, rafineriami, gazoliniarniami i innymi zakładami przetwórczymi, gazociągami, oraz przemysł paliw syntetycznych (art. 3 pkt. 2), zaś w myśl art. 4 tegoż dekretu założenie nowych przedsiębiorstw tego typu wymaga uprzedniego uzyskania konce-

---

1) U w a g a. Niestety mimo poszukiwań w bibliotekach warszawskich nie zdołałem odnaleźć powołanego w art. 318 pr. g. Tomu VII Zbioru Praw (Swoda Zakonow) wyd. oficjalne z r. 1910. Dysponuję jedynie wydaniem nieoficjalnym z r. 1912, opartym na wydaniu oficjalnym z r. 1910. W tym wydaniu przepisom o prywatnym przemyśle naftowym poświęcona jest nie część V Rozdziału II księgi I, lecz część IV tegoż rozdziału i księgi, i nie art. 733 do 839, lecz art. 541 do 615. Z powyższego wynika, iż w międzyczasie, tj. między 1910 a 1912 r. rosyjska ustawa górnicza z 1893 r. została gruntownie przeredagowana i zmieniły się oznaczenia jej poszczególnych części i artykułów. Przyjąć jednak można, iż nie zostały dokonane żadne zasadnicze zmiany w treści tych przepisów, w szczególności nie została w żadnej formie wprowadzona własność naftowa jako pojęcie odrębne od własności gruntu.

sji właściwego ministra (obecnie Ministra Górnictwa i Energetyki) w porozumieniu z Prezesem Centralnego Urzędu Planowania (obecnie Przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego).

Z powyższego wynika, iż w chwili obecnej zostały upaństwowione tylko istniejące kopalnie i zakłady przemysłu naftowego, i że zakładanie nowych kopalń na terenie całego Państwa wymaga specjalnej koncesji. W zasadzie jednakże prawo poszukiwania i wydobywania nafty i innych żywic ziemnych nadal pozostawione jest właścicielowi nieruchomości. Ma tu więc zastosowanie art. 30 pr. rz., według którego własność nieruchomości obejmuje również przestrzeń pod jej powierzchnią.

3. Ponieważ na omawianym obszarze nie ma przepisów co do ustanowienia własności naftowej oddzielonej od własności nieruchomej, jak to ma miejsce w przypadku powstania własności górniczej, nie ma więc podstawy prawnej do prowadzenia dla wpisu uprawnień naftowych osobnych ksiąg naftowych [2]).

W zasadzie każdy może wydobywać naftę na swojej nieruchomości pod warunkiem otrzymania koncesji. Poszukiwanie i wydobywanie nafty i innych minerałów bitumicznych na nieruchomości cudzej możliwe jest tylko za zgodą właściciela, lub też w drodze przymusowej na zasadzie dekretu z dn. 26 kwietnia 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych (Dz. U. R. P. poz. 197 i 438).

Uprawnienia te będą miały bądź to charakter służebności osobistych, bądź gruntowych, zależnie od tego, czy ustanowione będą na rzecz oznaczonej osoby fizycznej, czy na rzecz każdorazowego właściciela nieruchomości władnącej, lub oznaczonego przedsiębiorstwa. Stosownie do tego uprawnienia te ustanowione w formie aktu notarialnego zgodnie z art. 113 pr. rz. mogą być zabezpieczone w dziale III obciążonej nieruchomości, jednak wpis do księgi wieczystej nie jest niezbędną przesłanką powstania tych uprawnień.

Zachodzi pytanie, jak na obszarze b. mocy prawnej kod. cyw. niemieckiego oraz na Śląsku Cieszyńskim przedstawiać się będą uprawnienia właściciela wynikające z art. 30 pr. rz. wobec faktu, że na tych obszarach nie ma żadnych przepisów ustalających minimalną powierzchnię terenów, na których można wydobywać naftę.

W myśl zd. 2. tegoż artykułu właściciel nie może się sprzeciwiać działaniom dokonywanym na takiej głębokości, że nie zagrażają jego

---

[2]) W tym względzie na omawianym obszarze nie ma zastosowania praktycznego art. VIII prz. wpr. pr. rz.

uzasadnionym interesom. Czy zatem wybudowanie na niewielkiej działce szybu naftowego, który ściąga siłą rzeczy naftę nie tylko z podziemia tej działki, lecz również z podziemia okolicznych działek, stanowi naruszenie uzasadnionych interesów właścicieli sąsiednich działek? Wydaje się, że tak i że, podobnie jak na innych obszarach prawnych, gdzie prawa tych sąsiednich właścicieli są szanowane, również w tym przypadku przez analogię należy te prawa szanować. W praktyce więc — jeszcze przed wydaniem polskiej ustawy naftowej — powinno się przy wydawaniu koncesji baczyć, aby przedsiębiorca miał zezwolenie na poszukiwanie i wydobywanie nafty od właściciela takiego obszaru gruntu, jaki jest wymagany dla racjonalnej produkcji nafty.

II. STAN PRAWNY NA OBSZARZE B. GALICJI

1. W przeciwieństwie do innych obszarów prawnych Państwa na terenie b. „Królestwa Galicji i Lodomerji i W. Ks. Krakowskiego“ w częściach wchodzących w skład woj. krakowskiego i rzeszowskiego — istnieje pojęcie odrębnej własności naftowej, w związku z czym mają tam rację bytu istniejące księgi naftowe. Bogato rozbudowane (jednak prawie wyłącznie jeszcze w okresie zaboru austriackiego) ustawodawstwo naftowe zostało wyczerpująco opracowane [3]).

Zmieniona jednak ogólna sytuacja prawna wymaga skonfrontowania tych dawnych przepisów z obecnymi warunkami, tym bardziej iż w zakresie uprawnień naftowych panuje na tym obszarze dezorientacja. Na ogół uważa się mylnie, iż księgi naftowe wobec upaństwowienia kopalń straciły zupełnie znaczenie praktyczne. Chaos prawny powieksza jeszcze okoliczność, iż cały przemysł naftowy przejęty został w czasie wojny przez okupanta niemieckiego, który go rozbudował w sposób dziki, nie licząc się z żadnymi przepisami, skutkiem czego stan prawny przejętych obecnie przez Państwo Polskie przedsiębiorstw w dużej mierze jest nieuporządkowany.

W związku z powyższym należy stwierdzić, iż księgi naftowe mają dla gospodarki państwowej nadal pierwszorzędne znaczenie. Bezcenny majątek Państwa, reprezentowany przez nasz przemysł naftowy, wymaga równie starannej rejestracji w księgach wieczystych, jak każdy inny majątek państwowy. Dlatego wszystkie ustawy do najnowszych włącznie niezmiennie nakazują wpisy majątku Państwa i przedsiębiorstw państwowych w księgach wieczystych.

---

3) W dziele Dra Mariana *Rosenberga* p. t. „Kodeks Naftowy“. Tom I — Kraków 1908. Tom II — Kraków 1913.

Obecny stan prawny winien ulec uporządkowaniu przez dokonanie wpisów na podstawie ustawy o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej — zgodnie z rozporządzeniem wykonawczym z dn. 11 kwietnia 1946 r. o określeniu trybu ujawnienia w księgach hipotecznych, rejestrach handlowych i innych rejestrach publicznych przejścia na własność Państwa i osób prawnych prawa publicznego przedsiębiorstw, nieruchomości i praw hipotekowanych (Dz. U. R. P. poz. 116). Kopalnie, które zostały objęte po okupancie w stanie pod względem prawnym zupełnie nieuporządkowanym, bez utworzonych pól naftowych i wykazów naftowych, winny uporządkować ten stan prawny na zasadzie dekretu z dn. 7 kwietnia 1948 r. o wywłaszczeniu majątków zajętych na cele użyteczności publicznej w okresie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. poz. 138).

2. Prawo naftowe na omawianym obszarze obejmuje austriackie ustawy państwowe oraz ustawy krajowe, uchwalone przez sejm galicyjski. W obu przypadkach ustawy te wydane zostały wyłącznie dla „Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim". Ustawy państwowe mają charakter ramowy, zaś ustawy krajowe są niejako ustawami wykonawczymi. Poza tym wydane zostały liczne rozporządzenia wykonawcze wspólnie zarówno do ustaw państwowych, jak i odpowiadających im ustaw krajowych.

Oto zestawienie najważniejszych przepisów obowiązujących do chwili obecnej:

1) ustawa naftowa państwowa z 11 maja 1884 r. dz. u. p. l. 71,

2) ustawa państwowa (nowela) z 9 stycznia 1907 r. dz. u. p. l. 7,

3) krajowa ustawa naftowa zwana nowelą krajową z 22 marca 1908 r. dz. u kraj. l. 61 (znowelizowana Rozp. Pr. R. P. z 28. XII. 1934 r. Dz. U. R. P. poz. 976), która zastąpiła dawną krajową ustawę naftową z 17. XII. 1885 r. dz. u. kraj. l. 35, pozostawiając jedynie w mocy § 15 tej ustawy — dziś bez znaczenia praktycznego,

4) rozporządzenie wykonawcze min. sprawiedliwości z 15. VI. 1885 r. dz. u. kraj. l. 36 z 1886 r. w sprawie zakładania i prowadzenia ksiąg naftowych zmienione i uzupełnione rozp. min. sprawiedliwości z 15. IV. 1907 r. dz. u. p. l. 107.

Prawo naftowe jest jednak tylko pewną odmianą prawa górniczego, regulującą specjalne zagadnienia związane z produkcją nafty i minerałów bitumicznych. W sprawach zatem nieuregulowanych ustawodawstwem naftowym stosuje się posiłkowo przepisy prawa górniczego. Dotyczy to wywłaszczenia właścicieli gruntów i wód (art. 81 pr. g.), o ile to jest potrzebne dla celów kopalni, ustanawiania służebności

gruntowych na rzecz sąsiednich kopalni, oraz t. zw. służebności górniczych, to znaczy służebności, w których role nieruchomości władnącej i służebnej mają pola górnicze.

3. Podstawową zasadą ustawodawstwa naftowego jest to, iż żywice ziemne, w szczególności nafta, wosk skalny i asfalt, oraz minerały, które dla zawartości żywic ziemnych (bitumu) mogą służyć do użytku, podlegają z wyjątkiem bitumicznych węgli kamiennych prawu rozporządzalności właściciela gruntu (§ 1 państw. ust. z 1884 r. i § 1 krajowej noweli z 1908 r.). To prawo wydobywania minerałów bitumicznych może być odłączone od prawa własności nieruchomości i to zarówno od całej nieruchomości, jak i od jej oznaczonej części (a więc nie od części idealnej).

Odłączone prawo wydobywania stanowi samoistny przedmiot majątkowy i posiada przymiot prawny rzeczy nieruchomej.

W związku z powyższym mają tutaj zastosowanie przepisy pr. rz. o współwłasności z zastrzeżeniem, że niedopuszczalny jest udział mniejszy niż 1/40 część (§ 14 państw. now.).

Prawo wydobywania można przenosić przez czynności prawne pomiędzy żyjącymi, lub na wypadek śmierci, i obciążać.

W związku z powyższym nasuwa się pytanie w jakiej formie ma być dokonywane odłączenie własności, oraz dalsze czynności dotyczące uprawnień naftowych.

W myśl § 2 państw. ust. naft. z 1884 r. i § 2 kraj. now. z 1908 r. odłączenie następuje na podstawie notarialnie uwierzytelnionego oświadczenia właścicieli [4]).

Wprowadzenie prawa o notariacie ze względu na § 1 art. 82 stanowiący, iż umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości powinny być pod nieważnością samej umowy sporządzane w formie aktu notarialnego, nasunęło wątpliwość, czy powołany wyżej § 2 ust. z 1884 r. pozostał w mocy, czy też że odnośnie wymienionych umów obowiązuje obecnie przymus aktu notarialnego [5]).

Wątpliwości zostały jednak rozwiane w drodze autentycznej interpretacji, dekretem Pr. R. P. z dn. 3. XI. 1936 r. (Dz. U. R. P. poz.

---

4) Przepis ten przepisuje również sądowe uwierzytelnienie tego oświadczenia, co jednak wobec art. 142 pr. o not. jest obecnie niedopuszczalne.

5) Por.: Dr. Stanisław *Unger:* „Notarialność kontraktów naftowych" odbitka z „Przemysłu naftowego" Lwów 1934 r., Dr. Henryk *Weissberg:* „Na marginesie pracy Dra S. Ungera" P. N. Nr 3—4/35 r., str. 22, oraz J. D.: „Jeszcze jeden głos na marginesie pracy Dra Ungera" P. N. Nr. 5/35 r., str. 12.

585) [6]), który stanowi, że do art. 129 pr. o not. dodaje się § 4 następującej treści: „Przepisu art. 82 nie stosuje się do umów o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa wydobywania minerałów żywicznych“.

Z powyższego wynika, iż ustawodawca stanął na stanowisku, że w zasadzie przymus formy aktu notarialnego z art. 82 pr. o not. miał zastosowanie również do umów naftowych, chcąc jednak te umowy wyłączyć od tego przymusu, ustawodawca wprowadził osobny przepis.

Art. II przep. wpr. pr. rz. i pr. ksw. uchylił wprawdzie art. 82 pr. o not., ale nie uchylił odnoszącego się do tego artykułu wyżej cytowanego § 4 art. 129 pr. o not. w brzmieniu noweli poz. 585/36 r. Jest oczywiste, iż wymieniony § 4 art. 129 wobec zniesienia art. 82 pr. o not. zawisł w powietrzu. Stanowi on jednak nadal pewną wskazówkę interpretacyjną. Zwrócić też należy uwagę na cytowany już art. VIII prz. wpr. pr. rz., w myśl którego m. i. przepisy prawa rzeczowego i przepisy prawa o księgach wieczystych nie naruszają przepisów dotyczących nafty i innych minerałów żywicznych, oraz gazów ziemnych. Z powyżej naprowadzonego stanu prawnego zdaje się wynikać, iż umowy o przejście, ograniczenie, lub obciążenie prawa wydobywania minerałów żywicznych obecnie nadal **n i e** wymagają formy aktu notarialnego. Nie jest to wynik zadowalający wobec faktu, iż prawo wydobywania nafty jest w znaczeniu prawnym nieruchomością, wobec czego do obrotu tymi prawami powinny odnosić się przepisy dotyczące obrotu nieruchomościami.

Treścią oświadczenia, o którym była wyżej mowa, jest wyrażenie zgody przez właściciela gruntu na odłączenie prawa wydobywania minerałów żywicznych bądź na stałe, bądź też na czas określony, lub warunkowo.

Zezwolenie osób na rzecz których wpisane są prawa rzeczowe ograniczone na nieruchomości, od której następuje odłączenie, nie jest potrzebne, o ile do wykazu naftowego przeniesie się dotyczące ciężary jako obciążenie łączne.

Możliwe też jest w myśl § 5 now. państw. i § 7 now. kraj. odłączenie prawa wydobywania w stanie wolnym od tych ciężarów, a to w drodze t. zw. postępowania konwokacyjnego na podstawie ustawy z dn. 6. II. 1869 r. dz. u. p. Nr 18. Sąd może uznać sprzeciw wierzycieli przeciw bezciężarowemu odłączeniu własności naftowej za bez-

---

[6]) W wydawnictwie Ministerstwa Sprawiedliwości „Prawo o notariacie“ (Warszawa 1948) ta nowela nie została uwzględniona.

skuteczny, jeżeli tego wymagają względy na racjonalność produkcji, a bezpieczeństwo wierzytelności nie ucierpi przez takie odłączenie.

W myśl § 23 państw. now. w przypadku, gdy uprawnienie naftowe było przed r. 1907 wpisane do zwykłej księgi gruntowej, a na zasadzie tego prawa zostało ono wpisane do wykazu naftowego, odpowiedzialność własności naftowej za ciężary poprzedzające wpis uprawnienia w dawnej księdze jest tylko posiłkowa.

Na podstawie wymienionego oświadczenia, oraz świadectwa okręgowego urzędu górniczego, następuje otwarcie w specjalnej księdze wieczystej, zwanej naftową, wykazu naftowego dla pola naftowego. Polem naftowym nazywa się powierzchnia gruntu, od którego odłącza się prawo wydobywania wymienionych minerałów. Stosownie do treści świadectwa powstają pola naftowe poszukiwawcze i pola naftowe produkcyjne oraz wykazy pola naftowego poszukiwawczego lub pola naftowego produkcyjnego, zależnie od tego, czy stwierdzono już występowanie poszukiwanych minerałów, czy tylko prawdopodobieństwo, że na danym terenie mogą one występować. Istnieje jeszcze trzeci rodzaj pola naftowego i (w związku z tym) wykazu, mianowicie pole naftowe „niepotwierdzone". Jest to instytucja przejściwa, powstała na tym tle, iż po wprowadzeniu krajowej ustawy z 1908 r. należało z urzędu przenosić wpisy naftowe ze zwykłych ksiąg do ksiąg naftowych i w przypadkach, gdy sąd nie miał danych czy chodzi o pole produkcyjne czy poszukiwawcze, wpisywał tymczasowo pole jako „niepotwierdzone". Jednakże można przyjąć, że wykazy takie, jeżeli w ogóle jeszcze istnieją, są bardzo rzadkie.

Nabycie własności naftowej, przeniesienie i obciążenie tego prawa dochodzi do skutku przez wpis do księgi naftowej (§ 2 noweli państw. z 1907 r.). Wpis zatem ma w tych przypadkach znaczenie konstytutywne. Zauważyć jednak wypada, że zachodzi tu tylko częściowy przymus wpisu, ponieważ obowiązuje on tylko w przypadku, gdy własność naftowa została odłączona od własności gruntowej. Nie wiąże on zatem w przypadku, gdy sam właściciel gruntu na swojej własności poszukuje lub wydobywa naftę i inne minerały bitumiczne.

Jeżeli własność naftowa ustanowiona została z ograniczonym terminem (własność czasowa) lub warunkiem, wygasa ona po nadejściu terminu lub skutkiem ziszczenia się warunku rozwiązującego. W przypadku zgaśnięcia skutkiem upływu umownego czasokresu, należy tę własność na prośbę właściciela nieruchomości, od której została ona odłączona, wykreślić wraz ze wszystkimi odnoszącymi się do niej obciążeniami i innymi wpisami.

W przypadku ziszczenia się warunku rozwiązującego, podstawę wykreślenia stanowi zgodne oświadczenie właścicieli nieruchomości i pola naftowego, albo wyrok sądowy. Jeżeli pole naftowe jest obciążone, potrzebna jest również zgoda wierzycieli albo uzyskany przeciwko nim wyrok (§ 9 now. państw. i § 15 now. kraj.).

Zgodnie z art. X § 1 prz. wpr. pr. rz. pozostają m. i. w mocy przepisy dotyczące ksiąg naftowych. Przepisy te — to przede wszystkim wyżej wymienione rozporządzenie min. sprawiedliwości z 1885 r. znowelizowane w r. 1907 w sprawie zakładania i prowadzenia ksiąg naftowych, oraz dotyczące przepisy wyżej wymienionych ustaw państwowych i krajowych. W szczególności ma tu zastosowanie § 3 p. ust. z 1884 r. iż do księgi naftowej i wpisów mających się w niej dokonywać, oraz do postępowania w przedmiocie tych wpisów stosuje się nadal odpowiednio przepisy austr. powszechnej ustawy o księgach gruntowych z 25. VII. 1871 r. (dz. u. p. l. 95).

Ten przepis nie jest obecnie w całości wykonalny w przypadku odłączenia prawa poszukiwania i tworzenia nowych wykazów naftowych pod rządem prawa o księgach wieczystych. W tym bowiem przypadku odłączenie musi być przeprowadzone obecnie zgodnie z wymogami tego prawa, oraz przepisami rozporządzeń wykonawczych, poz. 366 i 367/46 r.

Pewną komplikację stanowi obecnie również odłączenie własności naftowej od nieruchomości, której księga wieczysta zaginęła lub uległa zniszczeniu. Fakt ten nie może jednak stanąć na przeszkodzie oddzieleniu własności naftowej, nie wydaje się również konieczne uprzednie zakładanie dla nieruchomości księgi wieczystej celem przeprowadzenia odłączenia. Natomiast przy tworzeniu wykazu naftowego należy zd. m. również ujawnić samo odłączenie przez złożenie odpowiednich dokumentów do zbioru nieruchomości macierzystej.

4. W myśl art. 3 ust. A pkt. 2 ustawy o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (jak o tym była już mowa w części I), przejęty został przez Państwo przemysł naftowy i gazu ziemnego z kopalniami, rafineriami i t. p., jednakże nie zostały przejęte też same uprawnienia naftowe, w szczególności pola naftowe, o ile nie stanowią one części składowych lub przynależności kopalń, lub innych zakładów przemysłu naftowego.

Jest to regulacja odmienna, niż odnośnie przemysłu podlegającego prawu górniczemu, gdzie zostały przejęte nie tylko kopalnie, ale i nadania górnicze, a więc wszelkie pola górnicze, niezależnie od tego czy przynależą do kopalni, czy nie.

Ważne znaczenie ma przepis art. 6 zaznaczonej ustawy, w myśl którego przedsiębiorstwa przejęte przez Państwo, a więc kopalnie wraz z przynależnymi polami naftowymi są wolne od obciążeń i zobowiązań z wyjątkiem zobowiązań o charakterze publiczno-prawnym, zobowiązań na rzecz polskich osób prawnych prawa publicznego, zobowiązań na rzecz osób prawnych stanowiących własność polskich osób prawnych prawa publicznego i służebności gruntowych. W świetle tego przepisu pozostają w mocy n. p. brutta przysługujące gminom i innym związkom samorządu terytorialnego.

Należy więc stwierdzić, iż według obowiązującego ustawodawstwa mimo upaństwowienia kopalń nafty, odłączenie uprawnień naftowych i utworzenie wykazu naftowego nadal wymaga zgody właściciela gruntu, oraz że wykazy naftowe obejmujące pola naftowe nie przejęte przez Państwo, jako nie przynależne do kopalń, nadal rejestrują zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym istniejące prawa naftowe osób wpisanych w wykazie naftowym jako właścicieli tych praw. Nabycie własności naftowej może nastąpić tylko na podstawie umowy z właścicielem gruntu, lub właścicielem pola naftowego, albo też w trybie postępowania przewidzianego dekretem z 26 kwietnia 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych (Dz. U. R. P. poz. 197). Wreszcie nawet odnośnie wykazów dotyczących pól naftowych przejętych przez Państwo pozostało w mocy szereg obciążeń na rzecz uprzywilejowanych osób prawnych.

Te momenty wskazują na to, iż księgi naftowe w dalszym ciągu zachowały moc prawną i w dużej mierze aktualność.

5. Księgi naftowe dla pól naftowych, odłączonych od nieruchomości, które posiadały księgi wieczyste w sądach grodzkich, prowadzić się powinno przy tych sądach, natomiast dla wykazów naftowych, odłączonych od t. zw. nieruchomości tabularnych, księgi naftowe winny być prowadzone przy sądach okręgowych.

Ten stan rzeczy wobec faktu, iż księgi wieczyste prowadzą obecnie tylko sądy grodzkie, nie może być w przyszłości utrzymany.

Księga naftowa składa się z poszczególnych wykazów naftowych, poszukiwawczych, produkcyjnych i „niepotwierdzonych". W nagłówku wykazu wpisuje się liczbę bieżącą wykazu, oznaczenie pola (jako poszukiwawcze, produkcyjne, lub niepotwierdzone), oraz dalsze części składowe kopalni, do której objęte wykazem pole naftowe przynależy (czyli wykazy innych pól naftowych należących do tej samej ko-

palni), gminę katastralną i oznaczenie sądu grodzkiego. Wykaz składa się z 4 kart.

Karta A obejmuje dwa działy. W dziale I zamieszcza się (jak we wszystkich systemach ksiąg wieczystych) opis nieruchomości, zatem w danym przypadku opis pola naftowego, jego nazwę, oznaczenie położenia przez szczegółowe podanie parceli, lub jej fizycznie oddzielonej części — z powołaniem się na plan sytuacyjny, złożony w zbiorze dokumentów. Tutaj uwidacznia się również przynależne budynki na powierzchni ziemi, jak szyby, magazyny i inne budowle pomocnicze (§ 5 rozp. min. spraw. z 15. IV. 1907 r.). Wobec takiego ścisłego uregulowania nie można przyjąć, aby w wykazie naftowym można obecnie wpisywać również własność nieruchomą, połączoną z daną kopalnią, czy polem naftowym, co jest dopuszczalne przy księgach górniczych [7]), i co odpowiadałoby potrzebom gospodarczym i stanowiłoby logiczne rozwinięcie zasady, iż własność naftowa ma wszelkie cechy własności nieruchomej. Dopuszczalne jest jednak obecnie tylko przypisanie do wykazu naftowego przynależnych budynków, przez co stwarza się fikcję, iż nie stoją one na nieruchomości i nie są jej częścią składową, lecz że wzniesione zostały na polu naftowym, które nie jest pojęciem fizycznym, lecz prawnym. Jeżeli nawet taka fikcja jest nieunikniona (występuje ona również przy wpisach w księgach górniczych), nie widać racji, dlaczego w przypadku gdy budynek pomocniczy, czy inny budynek na powierzchni stoi na własnym gruncie właściciela kopalni, nie może być cała nieruchomość, t. zn. plac z budynkiem połączona z polem naftowym — z zastrzeżeniem, że własność naftowa nie jest ograniczona.

W dziale drugim karty A wpisuje się na jakiej podstawie i od jakiej nieruchomości zostało prawo wydobywania odłączone. Tu wpisuje się również połączenie dwóch lub więcej pól naftowych w jedno pole wedle ogólnych zasad dopuszczających połączenie dwóch nieruchomości, oraz podział pól naftowych. Tu również wpisuje się przysługujące polu naftowemu służebności gruntowe (to jest obciążające nieruchomość służebną), oraz służebności górnicze (to jest obciążające służebne przedsiębiorstwo kopalniane lub inne pole naftowe). W tymże dziale uwidacznia się też zmianę pola naftowego poszukiwawczego na produkcyjne, co następuje na wniosek uprawnionego właściciela pola naftowego lub właściciela ograniczonego prawa rzeczowego na tym polu — na podstawie poświadczenia urzędu górniczego, iż stwierdzono występowania minerałów żywicznych. Można przyjąć, iż na karcie A wykazu naftowego dokonuje się w zasadzie wpisów, na które w księdze wieczystej przeznaczony jest Dział I O. i I Sp., lecz rozmieszczenie tych wpisów w poszczególnych częściach jest w obu przypadkach odmienne.

Karta B jest kartą własności tak jak Dział II według prawa ksw. Wpisuje się więc tutaj właściciela i jego tytuł nabycia. Prawo wydobywania może

---

7) p. St. *Breyer:* „Księgi górnicze“ P. N. zeszyt 7—8/49 r., str. 56.

być udzielone na pewien ograniczony okres czasu, a także pod warunkiem rozwiązującym, iż np. w razie nie rozpoczęcia poszukiwań w ciągu lat 10, lub zaniedbania ruchu kopalni nawet w czasie późniejszym, prawo wydobywania gaśnie (§ 8 państw. noweli i § 14 kraj. now.).

Właściciel prawa wydobywania może też ze swej strony odstąpić to prawo osobie trzeciej na okres nie wyczerpujący całego przysługującego mu okresu wydobywania. Wszystkie te szczególne właściwości własności naftowej znajdują wyraz w odpowiednich wpisach na karcie B. Przy własności naftowej ograniczonej terminem, czyli podobnej konstrukcyjnie do własności czasowej według prawa rzeczowego, wpisuje się w specjalnej rubryce termin końcowy ograniczonej własności pola naftowego, oraz treść warunku rozwiązującego. (Prawo powrotu własności pola naftowego do właściciela gruntu z chwilą nadejścia terminu końcowego, lub ziszczenia się warunku rozwiązującego wpisuje się na karcie D, o czym będzie jeszcze mowa w dalszym ciągu).

Każde uprawnienie naftowe można przenieść na inną osobę. W przypadku, gdy właściciel pola naftowego przeniósł swoje prawo na czas krótszy, niż przysługujący jemu samemu, lub pod warunkiem rozwiązującym powstawały dwa lub (w razie dalszych przeniesień nie wyczerpujących okres wydobywania) więcej odrębnych ograniczonych praw własności danego pola górniczego, z których każde jest oznaczone osobną rzymską cyfrą bieżącą. Wówczas poszczególnie oznaczone prawa wydobycia naftowego istnieją na jednej karcie obok siebie. Np. pod liczbą I wpisane jest ograniczone prawo własności pola naftowego na lat 30 na rzecz osoby A. Jeżeli A odstąpił to swoje prawo na rzecz osoby B na lat 20, należy wpisać pod liczbą bieżącą II prawo wydobycia przysługujące B na lat 20, nie wykreślając prawa osoby A zapisanego pod liczbą I. Wykreślenie takie nastąpiłoby według ogólnych zasad wpisów w księgach wieczystych, gdyby A przeniósł bezwarunkowo całe swoje prawo na rzecz B na cały przysługujący mu okres, t. j. na lat 30. Jeżeli jednak A przeniósł to swoje prawo na okres krótszy, lub pod warunkiem rozwiązującym, przysługuje mu prawo powrotu. Tego prawa powrotu nie wpisuje się w wykazie, wynika ono z samej treści wpisów na karce B. Ponieważ jednak samo prawo powrotu może być również przeniesione na dalsze osoby, wpis przeniesienia tego powrotu dokonuje się również na karcie B, z równoczesnym wpisem specjalnie przez ustawę wymaganego, ale samo przez się rozumiejącego zastrzeżenia, że przeniesienie to staje się skuteczne dopiero z nastaniem prawa powrotu.

Przy takim przeniesieniu prawa powrotu może sobie zbywca wymówić pewne świadczenia wzajemne. Jeżeli samo przeniesienie prawa powrotu wpisane zostało na karcie B, świadczenia wzajemne na rzecz zbywcy obciążające nabytą czasowo własność naftową wpisane będą na karcie obciążeń, t. j. na karcie C.

Chociaż w zasadzie przenoszenia tych własności ograniczonych (czasowych i warunkowych) w dalsze ręce, oraz przenoszenie praw powrotu są nadal dopuszczalne, to jednak praktycznie na tle obecnej rzeczywistości nie wchodzą one w rachubę. Dotyczące wpisy mają znaczenie tylko dla sprawy wypłaty odszkodowań. Własność czasowa i warunkowa na polach naftowych nie przejętych przez Państwo zazwyczaj już czy to skutkiem nadejścia terminu, czy skutkiem spełnienia się warunku rozwiązującego przeważnie wygasła. Wszystkie jednak tego rodzaju wpisy mogłyby być bez żadnych komplikacji wpisywane w księgach naftowych typu zbliżonego do obecnie obowiązujących ksiąg wieczystych.

Karta C jest kartą obciążeń. Na tej karcie wpisuje się zatem zgodnie z zasadami austr. przepisów hipotecznych wszystko to, co obecnie wpisuje się w Działach III i IV księgi wieczystej. Poza zwykłymi wpisami praw rzeczowych ograniczonych i praw na tych prawach, oraz wpisami praw i roszczeń osobistych, zamieszczane są tutaj również wpisy szczególnego rodzaju, wynikające z natury umów naftowych. Spotykamy tu więc takie obciążenia, jak np. obowiązek właściciela pola naftowego do płacenia pewnej sumy rocznie od każdego szybu, albo od każdego zajętego metra powierzchni, a przede wszystkim obwiązek wydawania w naturze lub w pieniądzach oznaczonego procentowo udziału brutto od wszelkich wydobytych minerałów żywicznych. Wszystkie te obciążenia stanowią zgodnie z § 7 państw. noweli naft. i § 13 kraj. noweli naft. ciężary realne. W zasadzie więc odnoszą się do nich ogólne zasady prawa rzeczowego dotyczące ciężarów realnych (w szczególności np. prawo wykupu), o ile szczególne przepisy ustaw naftowych inaczej nie stanowią. Taką odmienną regulacją jest np. wspomniany wyżej przepis, że do powstania ich nie potrzeba aktu notarialnego, ponieważ nie potrzeba tego aktu również do powstania samej własności naftowej. Wystarcza tu umowa z podpisami notarialnie uwierzytelnionymi. Również wpis tego prawa w księdze naftowej nie jest niezbędną przesłanką do jego powstania, skoro powołane wyżej, dotyczące przepisy mówią jedynie o tym, że te ciężary „należy" wpisywać do księgi naftowej.

Szczególną instytucją prawa naftowego są wzmiankowane już wyżej t. zw. brutta naftowe, czyli udziały brutto. Treścią tego ciężaru realnego jest prawo do otrzymania umówionego procentu brutto (zatem bez potrącenia kosztów produkcji) produktu górniczego w naturze lub w równowartości pieniężnej z pierwszeństwem przed innymi obciążeniami. Zazwyczaj brutta te ustanawiano przy zawieraniu umowy o odłączenie własności naftowej. Mogą one być oczywiście również przedmiotem osobnych czynności prawnych, w szczególności mogą one być zbywane i obciążane.

Ponieważ, jak wyżej przy omawianiu wpisów na karcie B podniesiono, w skład jednego wykazu naftowego może wchodzić kilka odrębnych, ograniczonych własności naftowych oznaczonych kolejnymi liczbami rzymskimi, przeto

każda z tych własności (czyli jakby odrębnych udziałów w nieruchomości), może być przedmiotem odrębnych obciążeń. Dlatego przy wpisie obciążenia powołuje się numer bieżący nieruchomości, do której wpis się odnosi. Obciążone może być również samo prawo powrotu w przypadku przeniesienia go na osoby trzecie. O ile wpis przeniesienia nastąpił na karcie B, (a więc gdy zbywcą nie był właściciel nieruchomości), wpis obciążeń tego prawa, w szczególności wpis wzajemnych świadczeń nabywcy prawa powrotu na rzecz zbywcy dokonuje się na karcie C. Również w tych przypadkach należy we wpisie zaznaczyć, iż obowiązek wzajemny staje się skuteczny dopiero z chwilą nastania prawa powrotu.

Większość tych obciążeń straciła obecnie znaczenie prawne, czy to skutkiem nadejścia terminu lub spełnienia się warunku rozwiązującego, czy też w wyniku upaństwowienia istniejącego przemysłu naftowego.

Na karcie D, zwanej kartą powrotu, która jest w stosunku do dawnych powszechnych ksiąg hipotecznych typu austriackiego novum, wpisuje się prawo powrotu na rzecz właściciela nieruchomości w przypadku, gdy odłączył on uprawnienia naftowe nie na zawsze, lecz na pewien okres, lub warunkowo, a zatem gdy powstała tylko ograniczona własność naftowa (przypadek w praktyce najczęstszy).

Przy omawianiu karty B zostało podniesione, iż takie samo prawo powrotu powstaje na rzecz zbywcy, gdy jest nim właściciel czasowej własności naftowej, przenoszący tę własność na czas krótszy, niż przysługujący jemu samemu lub warunkowo. Takiego prawa powrotu nie wpisuje się nigdzie, jedynie przeniesienie tego prawa powrotu wpisuje się na karcie B, jego obciążenia — na karcie C.

Natomiast na karcie D wpisuje się zarówno prawo powrotu przysługujące właścicielowi nieruchomości, oraz przeniesienia i obciążenia tego prawa.

Praktycznie biorąc, wszystkie te wpisy mogłyby być dokonywane w dziale III księgi wieczystej obecnego typu, gdyż w tym dziale wpisuje się prawo powrotu przy własności czasowej i dotyczące tego prawa powrotu dalsze wpisy.

6, Wypada jeszcze omówić stan prawny powstały w związku ze zniszczeniem wielkiej ilości ksiąg naftowych w czasie wojny. W tym przypadku ze względu na art. X prz. pr. rz. nie mają tu zastosowania przepisy art. LVII i nast. prz. wpr. pr. rz., ani rozporządzenie wykonawcze poz. 368/46 r. o składaniu dokumentów do zbioru. Nie można też zakładać nowych wykazów naftowych w trybie rozporządzenia z 28 maja 1947 r. o postępowaniu przy zakładaniu ksiąg wieczystych (Dz. U. R. P. poz. 235), a to ze względu na § 7 tegoż rozporządzenia, który w przedmiocie zakładania ksiąg górniczych i naftowych odsyła do specjalnych przepisów. W odniesieniu do ksiąg naftowych należałoby zatem stosować przepisy ustawy z 25 lipca 1871 r. Nr 96 dz. u. p.

o postępowaniu mającym się zarządzić w celu ustalenia ksiąg gruntowych i górniczych w razie ich założenia, wznowienia lub zmiany, w szczególności § 21 tej ustawy. Należy jednak stwierdzić, że praktycznie przepisy tej ustawy straciły wszelkie znaczenie, gdyż są w obecnych warunkach niewykonalne.

Również i rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 26 marca 1916 r. Nr 87 dz. u. p. o sądowym składaniu dokumentów celem nabycia praw rzeczowych na nieruchomościach i budowlach nie wpisanych do ksiąg gruntowych nie może być stosowane, gdyż nie jest ono rozporządzeniem wykonawczym do ustawy z 25 lipca 1871 r. Nr 95 dz. u. p., która obowiązuje subsydiarnie w sprawach ksiąg naftowych, lecz jest rozporządzeniem wykonawczym do § 481 nie obowiązującego już kod. cyw. austr. Z powyższego wynika, iż w tym przedmiocie istnieje w tej chwili luka prawna.

*

Na zakończenie chciałbym odpowiedzieć na pytanie, czy jest na czasie, aby Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z właściwym Ministrem Górnictwa i Energetyki przystąpił z mocy art. X § 2 prz. wpr. pr. rz. i pr. ksw. do uzgodnienia w drodze rozporządzenia przepisów dotyczących ksiąg naftowych z przepisami prawa ksw., a jeżeli tak, to w jaki sposób powinno to być przeprowadzone.

O ile chodzi o obszary prawne poza obszarem b. Galicji, wydanie w tej chwili przepisów o księgach naftowych jest jeszcze nieaktualne, wobec nie istnienia na tych obszarach pojęcia odrębnej własności naftowej.

Natomiast wszystkie względy przemawiają za tym, aby sprawę ksiąg naftowych uregulować już teraz dla obszaru b. Galicji, gdzie koncentruje się w tej chwili prawie cały przemysł naftowy. Po wydaniu ogólno-polskiej ustawy naftowej, przepisy rozporządzenia o księgach naftowych zostałyby rozciągnięte na całe Państwo. Analiza wpisów wymaganych przez ustawy naftowe doprowadza do wniosku, iż wpisy te mogą być dokonywane w księdze wieczystej, typu przyjętego przez prawo o księgach wieczystych. Niewielkie zmiany mogłyby się tylko ograniczyć do strony przedniej. Nie ma przeszkód do uregulowania tej sprawy jeszcze przed wydaniem przyszłej polskiej ustawy naftowej, ponieważ nie należy się liczyć z wprowadzeniem przez tę ustawę uprawnień nieznanego typu, które by się nie dały wpisać w obecnie obowiązującej księdze wieczystej.

Nie widać również racji dla tworzenia specjalnego typu ksiąg naftowych w odróżnieniu od innych ksiąg górniczych. Wskazane byłoby stworzenie typu księgi górniczej oraz księgi naftowej, które by się różniły od siebie i od zwykłej księgi wieczystej tylko wyglądem strony przedniej.

Poważnym argumentem za niezwlekaniem z wydaniem rozporządzenia o księgach naftowych jest istnienie wskazanej wyżej luki prawnej w zakresie ksiąg, które zaginęły.

Aparat sądowy musi być przygotowany do dokonywania wpisów wymaganych przez sektor uspołeczniony, w szczególności wpisów na zasadzie ustawy o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, oraz ustawy o realizacji narodowych planów gospodarczych.

W chwili obecnej w zakresie ksiąg górniczych oraz naftowych stan rzeczy jest nie uporządkowany, a z powodu zaginięcia ksiąg i wyczerpania formularzy ksiąg dawnego typu możliwości dokonania żądanych przez prawo wpisów w tej chwili są bardzo ograniczone.

WYKONANIE PRAWA PIERWOKUPU (ART. 80 PR. RZECZ.)

W zesz. 1/1950 r. „Państwa i Prawa" (str. 106 i nast.) ogłoszone zostało orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 17 maja 1949 r. *(Kr. C. 158/49)* w przedmiocie wykonania przez współwłaściciela prawa pierwokupu udziału we współwłasności wobec nabywcy działającego w złej wierze (art. 80 pr. rz. i art. 347 k. z.) — wraz z glosą Sędziego S. N. *J. Witeckiego* do tego orzeczenia w przedmiocie formy wykonania prawa pierwokupu w wyżej wymienionym przypadku. Podajemy w streszczeniu wywody S. N. i Autora glosy:

Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż *w przypadku, gdy nie było zawiadomienia o sprzedaży udziału we współwłasności nieruchomości na rzecz osoby trzeciej, która działała w złej wierze, uprawniony może wykonać wobec niej prawo pierwokupu (art. 80 pr. rz. i art. 347 k. z.), kierując odpowiednie oświadczenie tak do niej, jak i do zbywcy, w formie dowolnej, w szczególności także w drodze pozwu.*

W uzasadnieniu rozróżnił S. N. dwa stany faktyczne, mianowicie przypadek, gdy uprawniony został zgodnie z przepisami prawa zawiadomiony o treści umowy zawartej przez zobowiązanego i przypadek, gdy uprawniony nie został zawiadomiony, a nabywca działał w złej wierze.

W pierwszym przypadku, zawiadomienie jest równoznaczne ze złożeniem oferty, a oświadczenie uprawnionego o wykonaniu prawa pierwokupu jest zarazem przyjęciem oferty. W ten sposób dochodzi do skutku definitywna umowa sprzedaży

nieruchomości, wobec czego oświadczenie musi mieć formę aktu notarialnego (art. 63 § 1, 68 k. z. i art. 46 pr. rz.).

Natomiast w drugim przypadku oświadczenie to nie ma cech przyjęcia oferty, jest jedynie żądaniem zeznania aktu przeniesienia własności przez kontrahentów i może być wyrażone w formie dowolnej, a najpewniej w formie pozwu. Byłoby absurdem wymaganie, aby w takim przypadku oświadczenie, względnie żądanie wykonania pierwokupu, było sporządzane w formie aktu notarialnego, skoro ani treść zawartej umowy najczęściej nie jest znana uprawnionemu, ani żadna ze stron nie chce z nim umowy zawrzeć dobrowolnie.

Sędzia *Witecki* w glosie swej nie zgadza się z zapatrywaniem S. N., iż zawiadomienie z art. 346 k. z. jest ofertą. Stanowi bowiem ono tylko wykonanie ustawowego obowiązku. Uprawniony nie przyjmuje oferty, lecz wykonywa swoje prawo wynikające z ustawy lub umowy niezależnie od tego, czy został przez sprzedawcę o zawarciu umowy zawiadomiony. Okoliczność, że nabywca działał w złej wierze nie zmienia stanu rzeczy, gdyż uprawniony może wykonać prawo pierwokupu wobec tej osoby (art. 347 k. z.). Jest to tylko różnica w osobie adresata, która nie może wpływać na formę oświadczenia. Oświadczenie uprawnionego nie jest żądaniem wykonania pierwokupu, lecz właśnie wykonaniem tego prawa.

Co do formy wykonania tego prawa, w szczególności przymusu formy notarialnej, Autor glosy jest zdania, że oświadczenie o wykonaniu prawa pierwokupu z art. 80 pr. rz. bynajmniej nie musi być składane w formie aktu notarialnego. Wykonanie prawa pierwokupu jest uwarunkowane nie przeniesieniem prawa własności, lecz zawarciem umowy sprzedaży tego prawa. Przez złożenie oświadczenia o wykonaniu pierwokupu nie dochodzi do skutku umowa przenosząca własność na uprawnionego, lecz umowa sprzedaży zobowiązująca do przeniesienia własności. Do ważności oświadczenia potrzebne jest zachowanie formy, której wymaga do swej ważności umowa powstająca wskutek złożenia oświadczenia. Umowa obligacyjna (sprzedaży, zamiany, darowizny) nie przenosi prawa własności i do umów takich — zdaniem Autora glosy — nie odnosi się art. 46 pr. rz. o przymusie formy notarialnej. Umowy z art. 45 § 2 pr. rz., zobowiązujące do przeniesienia własności, ale nie przenoszące własności, nie wymagają formy aktu notarialnego. Dlatego też oświadczenie o wykonaniu prawa pierwokupu, odnoszące się do takiej umowy, również nie wymaga formy notarialnej.

Autor glosy zauważa jednak, że przypadki, kiedy właściciel nieruchomości, co do której zostało zastrzeżone prawo pierwokupu, tylko sprzedał tę nieruchomość bezwarunkowo, lecz nie przeniósł odrazu prawa własności, są i będą nadal stosunkowo rzadkie. Częściej sprzedawca przenosi odrazu prawo własności i zawiera umowę zgodnie z art. 46 pr. rz. w formie aktu notarialnego. W tym przypadku oświadczenie o wykonaniu pierwokupu winno być pod rygorem nieważności złożone w formie aktu notarialnego — zgodnie z art. 349 k. z.

Powyżej przedstawione zagadnienia, w szczególności zagadnienie formy umów obligacyjnych, dotyczących przeniesienia własności nieruchomości, domagają się dalszego rozważenia.

OZNACZANIE UDZIAŁÓW WE WSPÓŁWŁASNOŚCI

Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy — N. S. 428/49 KSW.) zakomunikowało Radom Notarialnym, że notariusze ciągle jeszcze sporządzają akty

przeniesienia własności w sposób sprzeczny z zasadami pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz. W szczególności niedopuszczalne są określania udziałów w nieruchomościach jak „niepodzielne dwa morgi“ lub „1 hektar 1197,4 m kw. z 1/4 części“ itp.:

Z ujęcia art. 18 p. ksw. wynika, iż udziały w prawie zasadniczo mają być określane w ułamkach. Jeżeli chodzi o wspólność, w której udziały nie są oznaczone według ułamków, wymienia się rodzaj tej wspólności. Określenia, o których mowa na wstępie, nie podają ani ułamków, ani rodzaju wspólności.

Jako rodzaj wspólności przy współwłasności, o ile jej się nie określa w ułamkach, można podać zgodnie z domniemaniem z art. 81 pr. rz. współwłasność do równej części.

Używanie takich określeń, jak wymienione na wstępie nasuwa ponadto przypuszczenie, że przedmiotem aktu jest w danym przypadku część oznaczona nieruchomości, co stanowiłoby obejście obowiązujących przepisów o podziale nieruchomości.

OZNACZANIE I UKŁADANIE KSIĄG WIECZYSTYCH

W Nr. 6 Dz. Urzęd. Min. Spraw. z 20. XII. 1949 r. ogłoszona została następująca instrukcja (z odpowiednim rysunkiem ilustrującym) w przedmiocie *sposobu oznaczania* i układania ksiąg wieczystych:

W myśl § 5 rozp. z dn. 26. XI. 1946 r. o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 366) na grzbiecie księgi należy umieścić nazwę okręgu i Nr repertorium KW., a gdy księga składa się z więcej niż jednego tomu, także numer tomu.

Ze względu na wąskość grzbietu księgi wieczystej powstaje trudność zamieszczenia tych napisów w sposób przejrzysty, umożliwiający szybkie znalezienie księgi i ułatwiający stwierdzenie, czy księga jest na swoim miejscu.

Nalepki z oznaczeniem grzbietowym należy umieszczać w ten sposób, iż księga, której nr repertorium kończy na O ma mieć oznaczenie na samym dole, lub na samej górze grzbietu. Oznaczenia ksiąg, z kolejną numeracją od 1 do 9 zamieszczane być winny stopniowo o 2,5 cm wyżej lub niżej tak, że napisy grzbietowe ksiąg, ustawionych obok siebie na półkach, tworzyć będą regularne linie skośne od 0 na dole do 0 na górze i znowu do 0 na dole, tworząc w ten sposób regularne zygzaki.

Poza tym cały napis grzbietowy należy w ten sposób umieścić, aby tylko 2 ostatnie cyfry, wyraźnie wypisane, były widoczne. Reszta oznaczenia, tj. nazwa sądu (w skrócie) i pierwsze cyfry nr repertorium, mają być zakryte od strony tylnej okładki, zaś oznaczenie tomu zakryte od strony przedniej okładki. Na półce, na której są ułożone księgi, należy zamieścić napisy orientacyjne, wskazujące, jakie numery repertorium są w danym miejscu zamieszczone. Przed zamieszczeniem nalepki, należy grzbiety ksiąg, o ile są załamane, wyprostować, ewentualnie przez odpowiednie podłożenie papieru, aby zapobiec oderwaniu i zniszczeniu nalepki.

Powyższa instrukcja oparta jest na koncepcji technicznej, której autorem jest *J. Mól,* sekretarz S. Gr. w Krośnie (p. „Demokratyczny Przegląd Prawniczy“ Nr 1 r. b., str. 63 — „Pomysł racjonalizatorski sekr. sąd. J. Móla“).

PRAWO I POSTĘPOWANIE SPADKOWE

ADAM SZPUNAR

ZNACZENIE DOMNIEMAŃ Z ART. 47 PRAWA SPADKOWEGO

I. Stwierdzenie praw do spadku wywołuje w prawie polskim trzy zasadnicze skutki:

1) Stwarza ono legitymację spadkobiercy w stosunku do osób trzecich nie roszczących sobie praw do spadku w charakterze spadkobierców. Po myśli bowiem art. 46 pr. spadk. spadkobierca może powołać się wobec tych osób na następstwo prawne po spadkodawcy tylko wtedy, gdy uzyskał stwierdzenie swych praw do spadku. Wynika stąd, że np. wobec dłużnika spadkodawcy spadkobierca może powołać się na swe następstwo prawne tylko w razie, gdy uprzednio uzyskał stwierdzenie swych praw do spadku [1]). W literaturze polskiej panuje powszechnie zapatrywanie, że przepis art. 46 pr. spadk. dotyczy jedynie kwestii legitymacji czynnej spadkobiercy; wierzyciele spadkodawcy mogą pozywać spadkobiercę bez potrzeby wykazania jego legitymacji biernej przez stwierdzenie jego praw do spadku [2]).

2) Stwierdzenie takie stwarza dalej domniemanie, że ten, czyje prawa do spadku zostały stwierdzone przez sąd, jest spadkobiercą (art. 47 § 1 pr. spadk.), mówiąc innymi słowy, że osoba, która w postanowieniu sądowym została wymieniona jako spadkobierca, jest rzeczywistym spadkobiercą.

---

[1]) Por. szczegółową analizę art. 46 pr. spadk. przeprowadzoną przez Gwiazdomorskiego, P. N., 5—6/1947, S. 445 i nast.

[2]) Por. odpowiedź referowaną przez Warmana w Państwie i Prawie, 4/1949, S. 107.

3) Domniemanie powyższe jest wzruszalne, czyli dowód przeciwny nie jest wyłączony. W przypadkach jednak wymienionych w § 2 art. 47 pr. spadk. dowód przeciwny nie jest dopuszczalny, a mianowicie zajdzie to w stosunku do osoby trzeciej działającej w dobrej wierze, która przez czynność prawną tego, czyje prawa do spadku zostały stwierdzone, nabyła prawo do przedmiotu, należącego do spadku, albo została zwolniona od zobowiązania względem spadku.

W razważaniach mych ograniczę się do omówienia skutków podanych pod 2) i 3. Chodzi mi mianowicie o bliższe określenie znaczenia domniemań z art. 47 pr. spadk., a w szczególności ich zakresu zastosowania [3]).

II. Jak już wiemy, art. 47 § 1 stwarza domniemanie prawne wzruszalne (p r a e s u m t i o i u r i s t a n t u m), że osoba, której prawa do spadku zostały stwierdzone przez sąd, jest w rzeczywistości spadkobiercą i to w tym zakresie, jaki został podany w postanowieniu sądowym. Jeżeli sąd stwierdził prawa osoby A do całego spadku, do czasu przeprowadzenia przez osobę zainteresowaną dowodu przeciwnego, istnieje domniemanie, że osoba A jest rzeczywiście jedynym spadkobiercą. Nasuwa się od razu pytanie, do jakiej kategorii domniemań prawnych należy zaliczyć przepis art. 47 § 1.

Sprawa komplikuje sij przez to, że zagadnienie domniemań prawnych jest przedmiotem niekończących się sporów w dziedzinie nauki prawa [4]). Według tradycyjnego ujęcia domniemania prawne polegają na tym, że dowód na fakt, będący tylko w związku prawodopodobieństwa ze zdarzeniem, o które w procesie idzie, zastępuje dowód owego zdarzenia [5]). Domniemania prawne wprowadzają zatem zmianę w przedmiocie dowodzenia (t h e m a p r o b a n d i): zamiast udowadniać fakt a (dla procesu stanowczy ale do stwierdzenia trudniejszy), strona na podstawie przepisu ustawy ma udowodnić jedynie fakt b (do stwierdzenia łatwiejszy, a pozostający w związku prawdopodobieństwa z faktem a) [6]).

---

[3]) Nadmieniam, że § 1 art. 47 jest wzorowany, z poważnymi zresztą odchyleniami, na § 2365 k. c. n., podczas gdy § 2 art. 47 odpowiada w ogólnym zarysie §§ 2366 i 2367 k. c. n.

[4]) Por. C z a c h ó r s k i, Państwo i Prawo, 5—6/1948, S. 46 i nast.

[5]) Tak Z o l l, Prawo cywilne w zarysie, wyd. II, S 183.

[6]) Krytykę tradycyjnej nauki o domniemaniach przeprowadzili F r y d m a n i D r a p k i n w interesującej rozprawie, zamieszczonej w II tomie „Ogólnej nauki o prawie“ (pod red. B. Wróblewskiego, S. 233

Otóż w nauce zwrócono uwagę, że nie zawsze domniemanie prawne ustala zasadę wnioskowania z faktu o fakcie; obok takich właśnie domniemań (zwanych w nauce niemieckiej „Tatsachenvermutungen"), znamy jeszcze domniemania, które ustalają zasadę wnioskowania z faktu o istnieniu pewnego prawa podmiotowego lub stosunku prawnego (nauka niemiecka określa je jako „Rechtsvermutungen"). Nie wdaję się w tej chwili w dyskusję nad zagadnieniem, czy i domniemania o istnieniu prawa podmiotowego lub stosunku prawnego nie dadzą się ostatecznie sprowadzić do ustalenia pewnego faktu [7]), ponieważ kwestia ta wykracza poza zakres niniejszych uwag.

W każdym razie przedmiotem domniemania z art. 47 § 1 pr. spadk. jest istnienie prawa podmiotowego osoby, która uzyskała odpowiednie postanowienie sądowe. Art. 47 § 1 pr. spadk. stwarza pod tym względem podobne domniemanie, jak art. 18 § 1 pr. rzecz („domniemywa się, że prawo jawne z księgi wieczystej jest wpisane zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym"), lub art. 300 § 1 pr. rzecz. („domniemywa się, że posiadaczowi służy posiadane przezeń prawo"). Oczywiście zachodzą doniosłe różnice między tymi trzema domniemaniami, niemniej jednak wszystkie one podyktowane są podobnymi względami na pewność i bezpieczeństwo obrotu i mają na celu ułatwienie w procesie przeprowadzenia dowodu istnienia pewnego prawa podmiotowego. We wszystkich trzech przypadkach ustawa każe z istnienia pewnego faktu (postanowienia sądowego o określonej treści, wpisu do księgi wieczystej, posiadania) domniemywać się istnienia pewnego prawa (spadkowego lub rzeczowego).

Po myśli art. 77 pr. post. spadk. w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku sąd wymienia wszystkich spadkobierców, którym spadek przypada, oraz wysokość ich udziałów. Jak już wspomniałem, zakres domniemania z art. 47 § 1 pr. spadk. będzie różny w zależności od tego, jaka była treść postanowienia sądu. Jeżeli np. postanowienie wymienia kilka osób, istnieje domniemanie, że są one spadkobiercami w ułamkowych częściach, oznaczonych w postanowieniu.

i nast.). Przyznaję, że krytyka autorów jest przenikliwa i w wielu punktach słuszna, ale nie mogę zgodzić się z ostatecznymi konkluzjami, odrzucającymi całkowicie tradycyjne stanowisko nauki.

[7]) Tak twierdzi Czachórski (op. cit., S. 52) z powołaniem się na Gény'ego.

Domniemanie rozciąga się jednak tylko na te dane, które postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku winno zawierać na podstawie przepisów ustawy. Gdyby w konkretnym przypadku sąd zamieścił w postanowieniu inne szczegóły (np dotyczące zarządu spadkiem, podziału spadku, zapisów, zachowku itp.), w takim razie omawiane domniemanie **nie** przemawia za prawdziwością tych danych.

Znaczenie domniemania przejawia się w tym, że aż do przeprowadzenia dowodu przeciwnego działa ono zarówno na korzyść osoby, wymienionej jako spadkobierca w postanowieniu sądowym, jak i przeciw niej [8]). Jeżeli np. osoba A została wymieniona w postanowieniu sądowym jako jedyny spadkobierca, w razie procesu przeciw dłużnikowi spadkowemu nie musi ona udowadniać że jest wyłącznym spadkobiercą — ciężar przeprowadzenia dowodu, że tak w rzeczywistości nie jest, spoczywa na dłużniku. Z drugiej strony, w razie powództwa wierzyciela spadkodawcy przeciw osobie A, na tej osobie spoczywa ciężar przeprowadzenia dowodu, że w rzeczywistości nie jest ona wyłącznym spadkobiercą. Przeciwdowód może być prowadzony przy pomocy wszelkich środków dowodowych, a przy jego ocenie sąd nie jest krępowany żadnymi regułami dowodowymi (por. art. 251 k. p. c.) [9]).

W literaturze podzielone są zdania, o ile chodzi o odpowiedź na pytanie, jakie znaczenie ma omawiane domniemanie w razie sporu o spadek, wszczętego na skutek powództwa, odpowiadającego rzymskiej **hereditatis petitio** (w prawie polskim powództwo takie opiera się na art. 69 § 1 zd. 1 pr. spadk.). Wszyscy zgadzają się, że jeżeli z powództwem występuje osoba A, która uzyskała stwierdzenie swych praw do spadku, w takim razie nie musi ona niczego więcej udowadniać w procesie. Ciężar dowodu, że osoba A w rzeczywistości nie jest spadkobiercą, spoczywa na pozwanym. Wątpliwości wyłaniają się wówczas, gdy osoba A jest pozwanym w procesie, gdy zatem powód domaga się od osoby A wydania spadku (powództwo z art. 69 § 1 pr. spadk.), a ewentualnie także uchy-

---

8) Por. **Baziński**, Komentarz do prawa spadkowego, S. 158.
9) Por. **Waligórski**, Proces cywilny, T. I, S. 459.

lenia stwierdzenia praw do spadku osoby A (powództwo z art. 70 pr. spadk.).

1) Według panującego zapatrywania w nauce i orzecznictwie niemieckim[10]), omawiane domniemanie nie obejmuje tych wszystkich okoliczności, z których prawo spadkowe osoby A wynika w konkretnym przypadku. Jeżeli np. osoba A uzyskała stwierdzenie praw do spadku na podstawie testamentu własnoręcznego spadkodawcy, a obecnie z powództwem o wydanie spadku występuje najbliższy krewny ustawowy spadkodawcy, rozkład ciężaru dowodu w procesie winien, zdaniem tych autorów, być następujący: powód powinien na podstawie ogólnych zasad o rozkładzie ciężaru dowodu udowodnić okoliczność, że jest najbliższym spadkobiercą ustawowym, natomiast osoba A ma udowodnić, że spadkodawca sporządził ważny testament, wyłączający powoda od dziedziczenia ustawowego.

2) Przeciwnicy powyższego zapatrywania zwracają uwagę na to, że taka wykładnia odbiera omawianemu domniemaniu niemal wszelkie znaczenie praktyczne. W podanym przykładzie ciężar dowodu co do nieautentyczności testamentu winien spoczywać na powodzie[11]). W literaturze austriackiej Ehrenzweig[12]) nie ma zupełnie wątpliwości, że w podanym stanie faktycznym dekret dziedzictwa zwalnia spadkobiercę testamentowego od przeprowadzania dowodu co do autentyczności testamentu. Jest to całkowicie zrozumiałe, ponieważ na tle k. c. a. wydanie dekretu dziedzictwa pociąga za sobą znacznie dalej idące skutki, niż poświadczenie dziedziczenia według k. c. n.

O ile chodzi o prawo polskie, zarówno brzmienie art. 47 § 1 pr. spadk., jak i względy praktyczne, przemawiają za przyjęciem drugiego zapatrywania. Stwierdzenie praw do spadku musi stwarzać również domniemanie istnienia ważnego tytułu powołania do spadku, albowiem bez ważnego tytułu nie mogłoby danej osobie przysługiwać prawo dziedziczenia. Należy zwrócić uwagę na to, że w całym szeregu przepisów pr. post. spadk. (por. przykładowo art. 71, 75, 78) ustawodawca polski

---

[10]) Por. w szczególności szeroko omawiane orzeczenie Sądu Rzeszy, zamieszczone w Gruchots Beiträge (Tom 57, S. 1921 i nast.), Josef w rozprawie pt. „Die Stellung des Processrichters gegenüber dem Erbschein" (zamieszczonej w Iher. Jahrbücher, T. 65, S. 161 i nast.), Kipp, Lehrbuch des bürgerlichen Rechts, T. V, S. 206, Uw. 4.

[11]) Tak w szczególności Kuttner (Iher. Jahrbücher, T. 61, S. 109 i nast.), za Kuttnerem idzie Greiff w komentarzu Plancka, T. V, S. 1018.

[12]) System des österr. allg. Privatr. T. II. 2, S. 469.

przyznał sądowi spadku daleko idące uprawnienia, o ile chodzi o zbadanie, czy zgłaszający wniosek o stwierdzenie swych praw do spadku jest istotnie powołanym spadkobiercą. Takie postanowienie sądu musi stwarzać domniemanie, że w danym przypadku istnieją wszelkie przesłanki nabycia spadku przez osobę wymienioną w postanowieniu sądowym. Przeciwnik procesowy osoby A. wymienionej w postanowieniu sądowym musi zatem udowodnić, że osoba A nie jest prawdziwym spadkobiercą z powodu braku jednej z przesłanek nabycia spadku (np. ponieważ tytuł powołania jest nieważny, ponieważ osoba A nie jest zdolna do dziedziczenia itp.).

Domniemanie z art. 47 § 1 pr. spadk. trwa tak długo, dopóki postanowienie sądu nie zostanie w ten lub inny sposób uchylone, w szczególności na skutek powództwa prawdziwego spadkobiercy, wytoczonego na podstawie art. 70 pr. spadk. W związku z tym musimy zastanowić się nad innym przypadkiem, teoretycznie możliwym, jakkolwiek w praktyce na szczęście rzadkim. Może się mianowicie zdarzyć, że równocześnie istnieją dwa sprzeczne ze sobą stwierdzenia praw do spadku, np. jeden sąd stwierdził prawa do spadku osoby A, inny prawa do spadku osoby X. Otóż należy m. zd. przyjąć że obydwa te stwierdzenia znoszą się wzajemnie, tak że domniemanie nie przemawia na korzyść żadnej z tych osób [13]).

III Art. 47 § 2 pr. spadk. zapewnia ochronę osoby trzeciej (nazwijmy ją C) działającej w dobrej wierze, która przez czynność prawną osoby A (wymienionej jako spadkobierca w postanowieniu sądowym), nabyła prawo do przedmiotu, należącego do spadku albo została zwolniona od zobowiązania względem spadku. Nawet gdyby później kazało się, że prawdziwym spadkobiercą nie jest osoba A [14]), lecz osoba B nabycie przez osobę C przedmiotu, należącego do spadku, lub zwol-

---

[13]) Por. Greiff w komentarzu Plancka, T. V, S. 1019. Baziński (op. cit., S. 158) stoi na stanowisku, że późniejsze postanowienie (wydane przez ten sam lub inny sąd) uchyla zawsze sprzeczne z nim postanowienie poprzednie. Z tego wynika, jak sądzę, że domniemanie przemawia zdaniem Bazińskiego na korzyść osoby, której prawa zostały stwierdzone późniejszym postanowieniem. W prawie polskim nie znajduję jednak przepisu, który by przemawiał za poglądem Bazińskiego.

[14]) Nauka francuska określa osobę, która pozornie tylko jest spadkobiercą, jako „l'héritier apparent".

nienie jej od zobowiązania, nie może bvć kwestionowane przez kogokolwiek, w szczególności przez osobę B.

Jak już wspomniałem, prawo polskie chroni osobę C przez stworzenie na jej korzyść niewzruszalnego domniemania (praesumtio iuris ac de iure) prawdziwości postanowienia sądowego. Granice między domniemaniem niewzruszalnym a fikcją są płynne. Czachórski[15]) podkreśla, że chociaż prawo zabrania przeprowadzenia dowodu przeciwnego przy domniemaniu niewzruszalnym, dowód taki może być pomyślany jako możliwy, czego nie da się uczynić przy fikcji. Pomińmy jednak kwestię, jakimi środkami techniki ustawodawczej prawo chroni w naszym przypadku interesy osoby C, ponieważ sama analiza pojęcia fikcji prawnej przekroczyłaby o wiele rozmiary niniejszego artykułu. Możemy stwierdzić, że zachodzi oczywiste podobieństwo między normą art. 47 § 2 pr. spadk. a przepisem art. 20—22 pr. rzecz. (gdzie rękojmia publicznej wiary ksiąg wieczystych chroni osobę nabywającą od nieuprawnionewo, ale wpisanego do księgi wieczystej) oraz art. 48 pr. rzecz., chroniącego nabycie w dobrej wierze od nieuprawnionego posiadacza ruchomości. Podobieństwo to nie jest przypadkowe, albowiem z punktu widzenia rozwoju historycznego zasady rękojmi publicznej wiary ksiąg wieczystych wywarły wpływ na sformułowanie przepisów poszczególnych kodeksów cywilnych o „rękojmi publicznej wiary" sądowego stwierdzenia praw do spadku.

Dla ułatwienia sobie zadania, omówię kolejno następujące zagadnienia:

A) jakie są przesłanki zastosowania art. 47 § 2 pr. spadk.,

B) do jakich przypadków przepis ten się nie odnosi,

C) jaki jest jego stosunek do powołanych wyżej zasad art. 20—22 i 48 pr. rz.

A) Pomijam na razie kwestię dobrej wiary osoby C. jako jednej z przesłanek zastosowania art. 47 § 2 pr. spadk. Wiemy już, że ze względu na bezpieczeństwo obrotu przepis ten zapewnia ochronę osoby C, jeżeli osoba A dokonała czynności prawnej, na podstawie której osoba C:

1) nabyła prawo do przedmiotu, należącego do spadku,

2) została zwolniona od zobowiązania względem spadku.

---

[15]) Op. cit., S. 51. Czachórski idzie tutaj za rozróżnieniem dokonanym przez Gény'ego.

Ad 1) Jeżeli osoba A zbyła należącą do spadku nieruchomość, ruchomość, wierzytelność, lub inne prawo majątkowe, nabycie osoby C będzie definitywnie ważne. Tak samo ważne jest ustanowienie prawa zastawu lub innego ograniczonego prawa rzeczowego na przedmiocie, należącym do spadku. Możemy zatem powiedzieć, że art. 47 § 2 dotyczy w pierwszym rzędzie wszelkich czynności prawnych rozporządzających osoby A (oczywiście o ile odnoszą się do przedmiotów, należących do spadku).

Jak się jednak sprawa przedstawia z czynnościami prawnymi zobowiązującymi osoby A, czy i one wiążą prawdziwego spadkobiercę, jakim jest osoba B? Otóż niewątpliwie art. 47 § 2 w zasadzie nie odnosi się do zobowiązań osoby A. Jeżeli np. zaciągnęła ona pożyczkę u osoby C. w takim razie umowa nie wiąże osoby B. Aby czynność taka zobowiązywała osobę B, osoba A musiałaby mieć umocowanie od osoby B, a umocowania nie przyznaje jej żaden przepis ustawy. Tak samo należy ocenić w zasadzie kwestię umów najmu i dzierżawy. Umowa najmu zawarta przez osobę A nie wiąże osoby B. Poważną modyfikację wprowadzają tutaj przepisy o publicznej gospodarce lokalami, ponieważ dzięki nim umowa najmu straciła dawny charakter obligacyjny [16]).

Jednakże w praktyce linia podziału między czynnościami rozporządzającymi a zobowiązującymi nie da się łatwo przeprowadzić. Przypuśćmy np., że osoba A sprzedała osobie C obraz, należący do spadku. Ponieważ ustawodawca polski nie poszedł śladem ustawodawstw germańskich i w art. 43 pr. rz. n i e żąda dla przeniesienia własności ruchomości wydania rzeczy przez zbywcę, nie łatwo będzie odpowiedzieć na pytanie, czy mamy do czynienia jedynie z umową zobowiązującą (art 47 § 2 pr spadk..nie wszedłby wówczas w zastosowanie), czy w porozumieniu stron mieści się również umowa rozporządzająca, mocą której własność ruchomości przechodzi na osobę C. Decyduje tutaj wola stron, wynikająca w sposób wyraźny lub dorozumiany z umowy — jeżeli będziemy mogli stwierdzić, że strony wyraziły zgodę na przejście własności ruchomości na osobę C, art. 47 § 2 pr. spadk. ochroni osobę C przed ewentualnym powództwem wydobywczym osoby B.

16) Omówienie prawnej natury umowy najmu w świetle najnowszego ustawodawstwa polskiego nie wchodzi w zakres niniejszego artykułu.

W przeciwieństwie do art. 20 pr. rz., art. 47 § 2 pr. spadk. (podobnie jak art. 48 pr. rz.) chroni zarówno nabywcę pod tytułem odpłatnym, jak i darmym. Inna sprawa, że na podstawie art. 125 k. z. osobie B będzie przysługiwało roszczenie o wydanie niesłusznego zbogacenia przeciw osobie C, jeżeli ta ostatnia nabyła od osoby A pod tytułem darmym jakiś przedmiot należący do spadku.

Jak już wiemy, art. 47 § 2 pr. spadk. ma na celu ochronę interesów osoby C, gdyby okazało się, że osobie A nie przysługiwała w rzeczywistości moc rozporządzenia przedmiotem należącym do spadku. Nie znaczy to oczywiście, by dany przedmiot musiał należeć do spadku w chwili otwarcia spadku. W myśl zasady surogacji („pretium succedit in locum rei, res in locum pretii") w skład spadku wchodzą m. in. również przedmioty nabyte w zamian za inne przedmioty należące do spadku, w szczególności za pieniądze spadkowe (arg. z art. 69 § 2 zd. 1 pr. spadk. oraz art. 124 k. z.). Gdyby jednak okazało się, że dany przedmiot do spadku nie należał, art. 47 § 2 pr. spadk. nie wejdzie w zastosowanie. Jest rzeczą możliwą, że osobę C będą chronić w tej sytuacji inne przepisy, np. art. 48 pr. rzecz.

Ad 2) Jeżeli osoba C została zwolniona przez czynność prawną osoby A od zobowiązania względem spadku, zwolnienie takie wywiera pełny skutek i wobec osoby B. Należeć tutaj będą przypadki spełnienia dłużnego świadczenia, dalej wszelkie surogaty wykonania zobowiązania, jak np. datio in solutum (art. 207 k. z.), potrącenie dokonane przez osobę C (art. 254 k. z.), odnowienie (art. 263 k. z.), złożenie do depozytu sądowego (art. 231 i nast. k. z.), wreszcie dobrowolne zwolnienie z długu (art. 270 k. z.).

R a t i o l e g i s art. 47 § 2 pr. spadk. nakazuje stosowanie zawartej w nim zasady analogicznie do innych czynności prawnych rozporządzających osoby A, jakkolwiek skutkiem takich czynności osoba C nie nabędzie żadnego prawa, ani nie zostanie zwolniona od zobowiązania. W szczególności należy m. zd. uznać skuteczne w pełni[17]):

a) czynności prawne osoby A, które powodują zniesienie ograniczonego prawa rzeczowego, należącego do spadku (np. zrzeczenie się hipoteki ciążącej na nieruchomości osoby C),

---

[17]) Por. § 2367 k. c. n.

b) wypowiedzenie osoby A złożone wobec osoby C, dalej potrącenie dokonane przez osobę A.

Dotychczas zajmowałem się kwestią skutków czynności prawnych osoby A dla wzajemnych stosunków między osobą B i C. Art. 47 § 2 pr. spadk. nie przesądza natomiast o wzajemnych stosunkach między osobą B i A. W razie powództwa osoby B przeciw osobie A ta ostatnia obowiązana będzie do wydania uzyskanej korzyści na podstawie przepisów art. 69 i 70 pr. spadk. oraz 123—127 k. z.

Przechodzę z kolei do omówienia kwestii dobrej wiary osoby C. Podobnie jak art. 48 pr. rz., tak i art. 47 § 2 pr. spadk. normuje wyraźnie ciężar dowodu przez negatywne sformułowanie tej przesłanki („chyba że osoba trzecia działała w złej wierze"). Złą wiarę osoby C musi więc udowodnić osoba B. Powstaje trudne do rozstrzygnięcia zagadnienie, kiedy osoba C jest w złej wierze:

a) Jest ona niewątpliwie wówczas w złej wierze, gdy wie, że treść postanowienia sądowego jest sprzeczna z rzeczywistym stanem prawnym, gdy zatem wie, że prawdziwym spadkobiercą jst osoba B, a mimo to nabywa od osoby A przedmiot, należący do spadku. Ale czy dobrą wiarę osoby C wyklucza rażące niedbalstwo (culpa lata) po jej stronie? M. zd. należy na to pytanie dać odpowiedź twierdzącą [18]). Ustawodawca polski stanowi w art. 22 pr. rz. że ten tylko jest w złej wierze w rozumieniu przepisów o prawach jawnych z księgi wieczystej, kto wie, iż treść księgi wieczystej jest niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym. Tym nieżyciowym przepisem nie jesteśmy skrępowani przy wykładni art. 47 § 2 pr. spadk. Z praktyki wiemy, że nieraz osoby nieuprawnione uzyskują różnymi machinacjami (ściganymi później przez sądy karne) stwierdzenie swych praw do spadku, poto tylko, aby przedmioty należące do spadku zbyć jak najprędzej na rzecz osób trzecich. Otóż udowodnienie w procesie przez prawdziwego spadkobiercę, iż osoby trzecie pozytywnie wiedziały o sprzeczności postanowienia sądowego z rzeczywistym stanem rzeczy, jest niezwykle trudne i dlatego jestem zdania, że i rażące niedbalstwo po stronie tych osób wyklucza powołanie się przez nie na zasadę art. 47 § 2 pr. spadk. Dobrą wiarę w rozumieniu art. 47

---

[18]) Inaczej sprawa przedstawia się w prawie niemieckim, por. § 2366 k. c. n. Także w literaturze austriackiej przyjmuje się powszechnie, że osoba trzecia jest w złej wierze tylko wówczas, gdy wie, że prawdziwym spadkobiercą jest osoba B.

§ 2 pr. spadk. wyłączają zatem te same okoliczności, co przy nabyciu własności ruchomości od nieuprawnionego, mianowicie dolus i culpa lata[19]).

b) Punktem miarodajnym dla oceny dobrej lub złej wiary osoby trzeciej jest chwila nabycia prawa do przedmiotu, należącego do spadku, albo zwolnienia od zobowiązania względem spadku. Jest natomiast rzeczą obojętną, czy osoba trzecia dowiedziała się później o nieprawidłowości sądowego stwierdzenia praw do spadku.

c) Podobnie jak rękojmia publicznej wiary ksiąg wieczystych chroni nabywcę bez względu na to, czy w konkretnym przypadku zbadał on księgę wieczystą, czy jej nie badał, tak i w art. 47 § 2 pr. spadk. ustawa chroni osobę C bez względu na to, czy przy zawieraniu danej czynności prawnej osoba A przedłożyła jej dokument, zawierający sądowe stwierdzenie praw do spadku osoby A[20]). Z tego względu uważam, że określenie, jakoby osoba C „działała w zaufaniu do treści postanowienia sądu", jest nieścisłe. Osoba C nie musi wcale zapoznać się z treścią postanowienia sądowego. Jak już wielokrotnie podkreślałem, ustawa wymaga jedynie, by osoba A była wymieniona jako spadkobierca w postanowieniu sądowym w chwili zawierania czynności prawnej z osobą C. Oczywiście jeżeli na skutek powództwa osoby B z art. 70 pr. spadk. sąd uchyli stwierdzenie praw do spadku osoby A, czynności prawne osoby A nie doznają od tej chwili ochrony prawnej.

d) Przy zawieraniu czynności prawnej osoba A musi działać w charakterze spadkobiercy. Art. 47 § 2 pr. spad. nie wejdzie zatem w zastosowanie, jeżeli osoba A zbyła na rzecz osoby C rzecz, co do której obie strony były przekonane, że stanowi ona osobistą własność osoby A, podczas gdy w rzeczywistości dany przedmiot należał do spadku. Osobę C może chronić w danej sytuacji inny przepis prawny, np. art. 48 pr. rzecz.

B) Z brzmienia i celu art. 47 § 2 pr. spadk. wynika w sposób niewątpliwy, że chroni on jedynie nabywcę pod tytułem szczególnym. Na przepis ten nie będzie mogła więc powołać się osoba C, jeżeli jest ona spadkobiercą po osobie A.

Art. 47 § 2 pr. spadk. nie wejdzie dalej w zastosowanie w następujących przypadkach:

---

[19]) Por. Szpunar, P. N., 7—8/1949, S. 47. Tam podałem również przyczyny, dla których zwykłe niedbalstwo nabywcy nie wyklucza jego dobrej wiary.

[20]) Por. Greiff w komentarzu Plancka, T. V, S. 1021.

1) Jeśli chodzi o nabycie całego spadku lub udziału w spadku (art. 167 i nast. pr. spadk.). Art. 167 § 3 pr. spadk. wyraźnie stwierdza, że nabywca spadku wstępuje w prawa i obowiązki zbywcy, a zresztą nabycie udziału w spadku nie jest nabyciem „przedmiotu należącego do spadku", o którym mówi art. 47 § 2.

2) Jeśli chodzi o nabycie w drodze egzekucji. Przypuśćmy, że osoba C zajmuje ruchomości należące do spadku, celem ściągnięcia wierzytelności przeciw osobie A. Osoba B będzie mogła wytoczyć powództwo z art 567 k. p. c. o zwolnienie ruchomości od egzekucji. Zgodnie bowiem z naczelną zasadą prawa procesowego, egzekucji może podlegać tylko to mienie, które w chwili egzekucji należy do dłużnika, a nie do osób trzecich [21]).

Wreszcie należy wspomnieć o interesującym zagadnieniu, czy wyrok w procesie między osobą A i osobą C wiąże prawdziwego spadkobiercę B. Zagadnienie to jest sporne w nauce; m. zd. należy przyjąć, że wyrok taki nie wiąże osoby B [22]). Na podstawie art. 382 k. p. c wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej z reguły tylko między tymi samymi stronami, a brak jest szczególnego przepisu ustawy, który by rozciągał skutki prawomocnego wyroku na prawdziwego spadkobiercę.

C) Stosunek omawianego przepisu do art. 20—22 i 48 pr. rzecz. jest dość skomplikowany, w zależności bowiem od konkretnej sytuacji faktycznej osoba C powoła się na normę ustawową, która jest dla niej korzystniejsza.

1) Ochrona dobrej wiary w art. 47 § 2 pr spadk. sięga dalej, aniżeli na podstawie art. 48 pr. rz. W szczególności według art. 48 § 2 pr. rz nabywca rzeczy zgubionych, skradzionych lub utraconych w inny sposób przez właściciela wbrew jego woli, stanie się właścicielem dopiero po upływie lat trzech od utraty rzeczy mimo to że w chwili nabycia był w dobrej wierze. Tego ograniczenia nie zawiera art. 47 § 2 pr. spadk. Przypuśćmy, że osobie B został skradziony obraz, że dostał się on do rąk spadkodawcy i obecnie osoba A zbyla go osobie C. Osoba C nabędzie własność obrazu na podstawie art. 47 § 2 pr. spadk., choć brak

---

21) Por. Waligórski, op. cit., S. 462.

22) Por. Greiff w komentarzu Plancka, T. V, S. 1021. Inaczej Hellwig, Lehre von der Rechtskraft, S. 464.

przesłanek do nabycia przez nią własności według art. 48 pr. rz.

2) Jeżeli osoba C nabywa nieruchomość należącą do spadku, sytuacja jej będzie kształtować się różnie w zależności od tego, czy A nie był jeszcze wpisany jako właściciel w księdze wieczystej, czy też był już wpisany.

W pierwszym przypadku osobę C chroni przepis art. 47 § 2 pr. spadk., może ona wpisać swoje prawo własności do księgi wieczystej bezpośrednio po spadkodawcy, a to na podstawie art. 27 ust. 2 prawa o ks. wiecz., w myśl którego do ujawnienia właściciela wystarcza, aby następstwo w prawo osoby, wpisanej jako właściciel było wykazane odpowiednimi dokumentami (w naszym przykładzie stwierdzeniem praw osoby A do spadku oraz umową o przeniesienie własności nieruchomości, zawartą między osobą A i osobą C).

Jeżeli osoba C nabywa nieruchomość od osoby A, która już była wpisana w księdze wieczystej, C może powołać się na przepisy art. 20—22 pr. rz., które z reguły zapewniają dalej idącą ochronę osobie C, aniżeli art. 47 § 2 pr. spadk. Tak np. rażące niedbalstwo po stronie osoby C nie przeszkodzi jej w nabyciu własności nieruchomości (por. art. 22 pr. rzecz.).

Od tej reguły istnieje wyjątek o tyle, że rękojmia publicznej wiary ksiąg wieczystych nie osłania nabycia pod tytułem darmym. Przypuśćmy, że osoba A podarowała osobie C nieruchomość należącą do spadku. B występuje z powództwem wydobywczym przeciw osobie C. Otóż jakkolwiek C nabył daną nieruchomość od osoby wpisanej w księdze wieczystej, nie będzie mógł powołać się na art. 20—22 pr. rz. Powoła się on na art. 47 § 2 pr. spadk. i na tej podstawie będzie domagał się oddalenia powództwa. Osoba B będzie mogła ewentualnie w swej replice przytoczyć zarówno przepis art. 125 k. z. (była o nim już mowa wyżej), jak i art. 288—293 k. z. o zaskarżeniu czynności prawnych dłużnika, zdziałanych na szkodę wierzycieli. W naszym przykładzie dłużnikiem w rozumieniu art. 288—293 k. z. jest osoba A.

SZEŚCIOMIESIĘCZNY TERMIN Z ART. 35 PRAWA SPADKOWEGO

W myśl art. 35 pr. spad. oświadczenie o przyjęciu spadku może być złożone tylko w ciągu sześciu miesięcy od chwili, kiedy spadkobierca dowiedział się o tytule powołania go do spadku.

W praktyce wygląda to w ten sposób, że sędzia bada w najlepszym razie, czy wniosek o odebranie oświadczenia wpłynął w zakreślonym terminie. Praktyka taka wydaje mi się zupełnie błędna, a to z następujących powodów.

Przepis art. 35 pr. spad. wyraźnie postanawia, że w ciągu sześciu miesięcy ma być złożone oświadczenie o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza, a nie złożenie wniosku o odebranie tego oświadczenia. Jeżeli ustawodawca uważałby za wystarczające postawienie wniosku zamiast złożenia oświadczenia, to przepis art. 35 pr. spad. miałby zupełnie inne brzmienie. Przypuszczalnie artykuł ten postanawiałby w tym wypadku, że wniosek o przyjęcie lub odrzucenie spadku może być złożony tylko w ciągu sześciu miesięcy od chwili dowiedzenia się o tytule powołania do spadku. Wynika zatem zupełnie wyraźnie z samego brzmienia art. 35 pr. spad. że wniesienie do sądu wniosku o odebranie oświadczenia do spadku z dobrodziejstwem inwentarza, choćby nawet w terminie otwartym, nie ma żadnego wpływu na ograniczenie odpowiedzialności spadkobiercy z art. 49 § 2 pr. spad., jeżeli złożenie samego oświadczenia nastąpiło po terminie sześciomiesięcznym.

Takie postawienie sprawy wydaje się może nielogiczne, gdyż spadkobierca będzie bronił się tym, że nie ma wpływu na wyznaczenie przez sędziego terminu do odebrania oświadczenia, a sędzia będzie twierdził, że sprawy musi załatwiać w kolejności wpływu i nie będzie pilnował terminów, których pilnowanie należy do stron, a nie do sądu. Pozorna słuszność twierdzeń strony wynika z błędnej praktyki opartej na poprzednio obowiązujących przepisach austr. patentu niespornego (mowa tu o b. dzielnicy austr.).

Jak wygląda bowiem przeciętny wniosek w sprawie spadkowej? Spadkobierca wnosi przeważnie o: 1) odebranie oświadczenia do spadku, 2) stwierdzenie praw do spadku i niekiedy 3) spisanie inwentarza, zapominając o tym, że w razie złożenia oświadczenia do spadku z dobrodziejstwem inwentarza, sąd z urzędu zarządzi spis inwentarza w myśl art. 64 post. spad. Następnie spadkobierca lub jego pełnomocnik, pamietajacy dawne postępowanie spadkowe, czeka cierpliwie aż sąd wezwie do złożenia oświadczenia, uważając, że wszystkim wymogom prawa stało się zadość.

Tymczasem ustawodawca polski nie przewidywał takiego sposobu postępowania przy składaniu oświadczeń z art. 35 pr. spad. W myśl art. 61 post. spad. oświadczenie o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza ma być złożone w następujący sposób:

1) tylko w sądzie (art. 40 pr. spad.), 2) którym może być — a) sąd spadku z art. 2 post. spad., b) sąd grodzki miejsca zamieszkania składającego oświadczenie, c) sąd grodzki miejsca pobytu składającego oświadczenie.

Jeżeli zastanowimy się nad punktem 2), to uderzy nas duża swoboda w wyborze sądów, przed którymi może spadkobierca złożyć oświadczenie o przyjęciu spadku. Swoboda ta wypływa niewątpliwie stąd, aby spadkobierca mógł bez trudności dotrzymać terminu sześciomiesięcznego bez obawy narażenia się na skutki, wynikające z art. 49 § 1 pr. spad. w razie niedotrzymania terminu. Ustawodawca polski nie przewidywał konieczności stawiania wniosku pisemnego o przyjęcie oświadczenia do spadku, uważając, że wystarczy, jeżeli spadkobierca zgłosi się do sądu z dowodem śmierci spadkodawcy (art. 62 § 2 post. spad.) i zaraz złoży oświadczenie.

Stanowisko to znajduje także oparcie w przepisie art. 91 przepisów o kosztach sądowych (Dz. U. R. P. nr 24 poz. 93/47), w którym wszystkie opłaty pobierane są od w n i o s k u, a tylko w punkcie 6) art. 91, dotyczącym oświadczenia do spadku, opłata pobierana jest od oświadczenia, a nie od wniosku.

Dlatego też każdy spadkobierca, który dowiedział się o tytule powołania do spadku, a nie zamierza przyjąć spadku wprost, winien w najbliższym sądzie grodzkim, określonym powyżej w punkcie 2), złożyć stosowne oświadczenie przed upływem terminu sześciomiesięcznego. Niezłożenie w przepisanym terminie oświadczenia o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza pociągnie za sobą skutki, przewidziane w art. 48 w związku z art. 35 pr. spad.

Zachodzi obecnie pytanie, czy sąd odbierający oświadczenie do spadku, ma prawo badania, czy oświadczenie jest składane w terminie. Jeżeli chodzi o sąd szczególny z art. 61 § 2 post. spad., to sąd ten nie ma tego prawa, gdyż czynność jego kończy się na odebraniu oświadczenia i przesłaniu protokołu sądowi spadkowemu. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa w sądzie spadkowym. Ten sąd ma nie tylko prawo, ale i obowiązek zbadania, czy złożenie oświadczenia następuje w terminie otwartym, albowiem termin z art. 35 pr. spad. jest terminem prawa materialnego i terminem zawitym, którego niedotrzymanie powoduje skutki *ipso iure.* Wola stron, czy też sędziego nie mają w tym wypadku żadnego znaczenia. Dlatego też, jeżeli składający oświadczenie niczym nie udowadnia chwili dowiedzenia się o tytule powołania do spadku, sąd spadkowy winien, zgodnie z przepisem art. 26 post. niesp. w związku z art. 1 post. spad., przeprowadzić z urzędu stosowne dowody lub też dochodzenie dla wyjaśnienia tej okoliczności. Przepis art. 28 post. niesp. (nie wymagają dowodu fakty przyznane w przewodzie sądowym przez wszystkich uczestników, jeżeli postępowanie dotyczy ich roszczeń majątkowych) nie ma oczywiście w tym wypadku zastosowania, jeżeli chodzi o ustalenie chwili dowiedzenia się o tytule dziedziczenia, gdyż wszyscy spadkobiercy mogą być zainteresowani w terminowym złożeniu oświadczenia do spadku z dobrodziejstwem inwentarza. Prócz tego wchodzą w tym wypadku w grę roszczenia majątkowe wierzycieli, którzy w zasadzie nie są uczestnikami postępowania spadkowego. Ze względów praktycznych wskazane jest, aby sąd szczególny, odbierający oświadczenie do spadku, wyjaśnił w miarę możności okoliczności dotyczące chwili dowiedzenia się o tytule dziedziczenia.

Sąd spadkowy nie może jednak wdawać się w zbyt szczegółowe i zbyt dokładne dochodzenia, czy oświadczenie jest składane o czasie, gdyż mógłby zajść wypadek, że z winy sądu spadkobierca nie złożyłby oświadczenia o czasie. Dlatego też w praktyce wystarczy, jeżeli sąd spadkowy zadowoli się tylko krótkim odpowiednim dochodzeniem, które wykaże, że składanie oświadczenia odbywa się o czasie. Ewentualna pomyłka sądu spadkowego nie pociągnie za sobą niekorzystnych skutków dla wierzycieli, gdyż służyć im będzie prawo wniesienia pozwu ustalającego z art. 3 k. p. c. w związku z art. 288 k. z. (art. 44 post. niesp.), żądającego ustalenia, że służy im prawo zaspokojenia się z całego majątku pozwanego z powodu niezłożenia oświadczenia do spadku w terminie przewidzianym w art. 35 pr. spad. Należy ponadto zwrócić uwagę i na to, że przyjęcie oświadczenia do spadku jest po stronie sądu

tylko czynnością faktyczną, nie wymagającą wydania żadnego postanowienia.

Jeżeli więc sąd spadkowy nabrał przekonania, że oświadczenie do spadku składane jest o czasie, to przyjmuje je stosując przepisy art. 62 i nast. post. spad. W odmiennym przypadku sąd spadkowy nie powinien przyjąć oświadczenia.

W praktyce należy odróżnić składanie spóźnionego oświadczenia przed sądem szczególnym i przed sądem spadkowym.

W pierwszym wypadku sąd nie może powziąć żadnej decyzji i działalność swoją ograniczy do spisania protokołu przyjęcia oświadczenia z zaznaczeniem, że zostało złożone ono poza terminem z art. 35 pr. spad. Oczywistą jest rzeczą, że należy również przytoczyć w protokole okoliczności lub dowody uzasadniające tę okoliczność.

W drugim wypadku należy odróżnić dwie możliwości: oświadczenie do spadku połączone jest np. z wnioskiem o stwierdzenie praw do spadku, albo oświadczenie do spadku jest samoistną czynnością spadkową.

Przy pierwszej możliwości sędzia załatwi sprawę spóźnionego oświadczenia w postanowieniu o stwierdzeniu spadku, odrzucając spóźnione oświadczenie. Wprawdzie przepis art. 77 post. spad. wymienia taksatywnie co ma zawierać postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku, ale postanowienie to załatwia w naszym wypadku dwie sprawy, a względy ekonomii procesowej wymagają załatwienia tych dwóch spraw jednym postanowieniem (jedno zażalenie). Stwierdzenie przez sąd faktu, że oświadczenie do spadku z dobrodziejstwem inwentarza złożone zostało w terminie spóźnionym musi być zamieszczone w sentencji postanowienia w formie odrzucenia oświadczenia z tego powodu, by spadkobierca miał możność wniesienia zażalenia (art. 34 post. niesp.).

Jeżeli oświadczenie do spadku jest samoistną czynnością spadkową, to sąd spadkowy winien takie oświadczenie zaraz odrzucić. Uważam, że należy użyć terminu — odrzucić, a nie — oddalić, gdyż oddala się wniosek (np. art. 33 § 2 post. niesp.), a przy składaniu oświadczenia nie ma żadnego wniosku. Przed zapisaniem w protokole sądowym postanowienia o odrzuceniu oświadczenia należy uprzednio wpisać do tegoż protokołu złożone przez spadkobiercę oświadczenie, albowiem sąd odwoławczy może zmienić orzeczenie sądu spadkowego, a ponadto protokół posiedzenia sądowego powinien być dokładnym obrazem przebiegu posiedzenia sądowego (art. 175 i nast. k. p. c.).

Orzeczenie sądu spadkowego, odrzucające złożone przez spadkobiercę oświadczenie do spadku, musi być z urzędu uzasadnione i doręczone (art. 32 § 1 i 2 post. niesp.), gdyż służy przeciwko niemu zażalenie w myśl art. 34 post. niesp.

Jak należy postąpić w tym wypadku, jeżeli część spadkobierców przyjmuje spadek wprost, a część z dobrodziejstwem inwentarza — rozstrzyga art. 42 pr. spad. Jeżeli więc jeden ze spadkobierców, który pierwszy dowiedział się o tytule dziedziczenia, nabył spadek wprost skutkiem omieszkania terminu z art. 35 pr. spad., a drugi, który powziął wiadomość o swym tytule dziedziczenia później, złożył oświadczenie do spadku z dobrodziejstwem inwentarza już po omieszkaniu terminu przez pierwszego, to wówczas oświadczenie tego drugiego nie ma żadnego skutku względem pierwszego.

L. DOBRZAŃSKI

Powyższe uwagi poruszają ciekawe i mające duże znaczenie dla praktyki sądowej zagadnienie, którego właściwe rozwiązanie przedstawia się zd. m. odmiennie, niż to ujął Autor tych uwag.

Zacznę od strony formalnej przyjęcia oświadczenia. Praktykę składania wniosków w sprawie odebrania oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku i wyznaczania tych spraw na niejednokrotnie odległe posiedzenia uważam za zupełnie błędną. Oczywiście, osoba zainteresowana może złożyć taki wniosek na piśmie i prosić o wezwanie jej na posiedzenie celem odebrania od niej oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku. W zasadzie jednak to oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku powinno być składane ustnie do protokołu sądowego, albowiem nawet w razie złożenia podania w tym przedmiocie winien być spisany protokół z odebrania oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku.

Zdaniem moim, w razie zgłoszenia się spadkobiercy z prośbą o odebranie od niego oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku sąd w zasadzie powinien przyjąć od niego to oświadczenie tego samego dnia, gdyż mamy tu do czynienia ze złożeniem oświadczenia woli, pociągającym za sobą bardzo poważne skutki prawne, które powinno być złożone w ciągu określonego terminu, i woli tylko osoby zainteresowanej powinien być pozostawiony wybór, kiedy ona ma złożyć swoje oświadczenie. Wezwanie tej osoby przez sąd do złożenia oświadczenia w innym terminie na specjalnym posiedzeniu, nie mówiąc już

o niewygodach z tym związanych, stracie czasu, zwłaszcza gdy osoba zainteresowana przebywa w innej miejscowości, może spowodować dla niej komplikacje prawne, które sądowi trudno jest przewidzieć. Może ona zachorować, być uwięziona, wprowadzona w błąd, działać pod naciskiem, umrzeć itd., co może być związane z uchybieniem terminu przewidzianego do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku przez nią, ewent. w razie śmierci przez jej spadkobierców przy dziedziczeniu prawa wyboru. Poza tym składanie wniosków na piśmie w tego rodzaju sprawach jest bezcelowe także i z tego względu, że oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku składa się w formie przewidzianej w art. 62 i 63 dekretu o postępowaniu spadkowym i powinno zawierać dane wymienione w tych przepisach, nad czym obowiązany jest czuwać sąd z urzędu.

Dalej, zdaniem moim, kwestia oceny, czy złożenie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku nastąpiło w sześciomiesięcznym terminie, winna być pozostawiona osobie składającej oświadczenie. W protokóle oczywiście powinno być zaznaczone jej wyjaśnienie co do chwili, w której dowiedziała się o tytule powołania jej do spadku, oraz mogą być dołączone do niego dowody wyjaśniające tę chwilę, ew. mogą być, ale tylko na jej żądanie, przesłuchani świadkowie ustalający tę okoliczność (w celu zabezpieczenia dowodów), na co sędzia przyjmujący oświadczenie powinien zwrócić jej uwagę. Osoba ta jednak może nie załączać do swego oświadczenia dowodów, a kwestia ich zabezpieczenia pozostawiona będzie jej uznaniu. Jeżeli w późniejszym postępowaniu niespornym, np. przy rozstrzyganiu wniosku jej lub innej osoby zainteresowanej o stwierdzenie praw do spadku lub dział spadku, albo w razie sporu o własność lub o zasądzenie należności na rzecz wierzyciela, okaże się, że spadkobierca złożył oświadczenie po terminie, to będzie ono bezskuteczne lub pociągnie za sobą skutki przewidziane w art. 35 zd. drugie pr. spad., co w postępowaniu niespornym ustali sąd z urzędu (art. 26 k. p. n.), a w postępowaniu spornym na żądanie stron zainteresowanych.

Nadmienić należy jednak dla ścisłości, że przy stwierdzeniu praw do spadku lub działach sądu nie interesuje kwestia złożenia oświadczenia o takim lub innym przyjęciu spadku po terminie, gdyż sąd w tych postępowaniach nie stwierdza, czy spadek przyjęty jest wprost, czy z dobrodziejstwem inwentarza, natomiast musi ocenić, czy oświadczenie o odrzuceniu spadku złożone było w terminie i wydać odpowiednie do swego ustalenia postanowienia. Art. 76 dekr. o post. spadkowym powiada, że w razie sporu między żądającymi stwierdzenia praw do spad-

ku lub między zgłaszającymi się na skutek wezwania, sąd, o ile podniesione zarzuty ze względu na przytoczone fakty uzna za istotne, odsyła strony na drogę postępowania spornego i zawiesza postępowanie w całości lub w części do czasu rozstrzygnięcia sporu w tej drodze. Z powyższego już choćby wynika, że w razie sporu kwestie związane z ustaleniem, kto jest spadkobiercą w przypadku spóźnionego złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku rozstrzygane są w drodze spornej, gdyż sąd w tym przypadku musi odesłać strony na tę drogę.

Jeżeli składający oświadczenie sam lub po uprzedzeniu go przez sędziego przyjdzie do wniosku, że omieszkał termin przewidziany w art. 35 pr. spad., to wówczas uważa go się niewątpliwie za przyjmującego spadek wprost.

Nie oznacza to jednak, aby po tym terminie spadkobierca był zupełnie bezbronny wobec skutków prawa. Wymieniony termin jest terminem prekluzyjnym i w zasadzie bieg jego nie podlega zawieszeniu lub przerwie. Jednak zd. m. należy uczynić tu wyjątek dla przyczyn zawieszenia opierający się na zasadzie — „contra agere non valentem non currit prescriptio“, jak to jest w przypadkach wymienionych w art. 277 p. 4 k. z. Nie można bowiem przecież wymagać od spadkobiercy złożenia w terminie oświadczenia, jeżeli on nie mógł tego uczynić np. z powodu wojny, rewolucji i zawieszenia wskutek tego działalności sądów.*)

Nadmieniam, że skutek przewidziany w zdaniu drugim art. 35 pr. spad. będzie miał w praktyce najczęściej miejsce wbrew woli spadkobiercy, gdy spadkodawca nie zostawił żadnego widocznego majątku. a obciążony jest długami zwłaszcza wątpliwymi, jak zobowiązaniami z tytułu nieważności umów, oszukania, błędu itp.

Jeżeli więc zaszedł któryś z przypadków, podlegających powyższej zasadzie rzymskiej, to spadkobierca będzie mógł w oświadczeniu swoim o przyjęciu lub odrzuceniu spadku powołać się na okoliczności uniemożliwiające mu złożenie oświadczenia w terminie i złożyć oświadczenie po terminie. Sąd nie może nie przyjąć takiego oświadczenia, gdyż — jak już powiedziałem — skutki tego oświadczenia pozostawia się ocenie osób zainteresowanych lub sądowi w samym postępowaniu. Osoba zainteresowana może bronić się zarzutem w postępowaniu spornym lub niespornym, że oświadczenie powyższe nie ma skutków lub ma skutki przewidziane w art. 35 zd. drugie pr. spadk., może wystąpić z pozwem

*) Dr R. Longchamps de Berier: Zobowiązania, zeszyt 4. str. 430.

ustalającym na zasadzie art. 3 k. p. c., a jeżeli ma roszczenie o świadczenie — wprost o wykonanie świadczenia.

Jeżeli spadkobierca, który uchybił termin przewidziany w art. 35 pr. spad., uważa za bezcelowe i bezskuteczne, co należy pozostawić jego ocenie, składanie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku po terminie, jednak jest zdania, że termin ten omieszkał nie z własnej winy, to może skorzystać z art. 41 § 1 zdanie drugie pr. spad. powołującego się na przepisy k. z. o wadach oświadczenia woli. A więc spadkobierca taki będzie mógł złożyć oświadczenie o przyjęciu spadku wprost lub z dobrodziejstwem inwentarza albo o odrzuceniu spadku po upływie terminu 6-miesięcznego:

1) jeżeli znajdował się w tym czasie w stanie nieprzytomności lub chociażby przemijającego zakłócenia czynności psychicznej wyłączającego świadomą wolę (art. 31 kz),

2) jeżeli będąc niezdolnym lub ograniczonym w zdolności do działań prawnych nie miał przedstawiciela ustawowego (art. 39 kz),

3) jeżeli był w błędzie co do tego, że nie nastąpiło otwarcie spadku i inn. podobnych przypadkach (art. 36, 37, 39 i 40 kz),

4) jeżeli nie mógł złożyć oświadczenia pod wpływem bezprawnej groźby (art. 41 kz), a tym bardziej przymusu nieodpornego, pozbawienia wolności itp. (art. 33 kz),

5) jeżeli zachodził po jego stronie brak zamiaru wywołania skutków prawnych (art. 33 kz),

6) jeżeli zawarł z osobą zainteresowaną umowę pozorną co do spowodowania skutków przewidzianych w art. 35 zd. drugie pr. spad. (przypadek wyzysku przy niezłożeniu oświadczenia trudno jest skonstruować).

Art. 41 § 3 pr. spad. postanawia, że oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych przyjęcia (*sc.* także przyjęcia milczącego z art. 35 zd. drugie pr. spad.) lub odrzucenia spadku (złożone wobec sądu) ma moc prawną dopiero w razie zatwierdzenia tego oświadczenia przez sąd. Z powyższego przepisu oraz przepisu art. 67 dekretu o post. spadk. w przeciwieństwie do art. 76 tego dekretu widać, że prawodawca tylko kwestie związane z oświadczeniem o uchyleniu się od skutków prawnych przyjęcia lub odrzucenia spadku przekazał do postępowania niespornego. Wszelkie zaś inne kwestie związane z przyjęciem lub odrzuceniem spadku, a w szczególności ocena, jakie skutki wywołuje złożenie oświadczenia o przyjęciu spadku wprost lub z dobrodziejstwem inwentarza albo o odrzuceniu spadku po terminie w razie zaistnienia sporu

WYDZIEDZICZENIE SPADKOBIERCY KONIECZNEGO (ART. 145–150 PR. SPADK.)

Przyczyny wydziedziczenia spadkobierców w ogólnym tego słowa znaczeniu reguluje przepis art. 7 pr. sp. Jako przyczyny tego rodzaju wylicza tenże przepis: a) dokonanie zbrodni przeciwko spadkodawcy lub jednej z najbliższych mu osób (por. art. 12, 14, 23, 26, 27 i 91

(dokończenie artykułu z poprzedniej strony)

co do tego — będą należały do drogi spornej, a to stosownie do przepisu art. 2 k. p. c. i art. 1 k. p. n.

Gdyby sąd nabrał nawet przekonania, że oświadczenie o takim lub innym przyjęciu albo odrzuceniu spadku złożone zostało po terminie, to mimo to musi przyjąć takie oświadczenie i nie może wydać w tej kwestii żadnego postanowienia o zatwierdzeniu lub odrzuceniu oświadczenia, ponieważ prawo nigdzie go do tego nie upoważnia. Musi także zarządzić spisanie inwentarza stosownie do art. 64 dekr. o post. spadk.

Zdaniem moim, nie można tu w ogóle mówić o odrzuceniu oświadczenia, ponieważ odrzucenie może nastąpić tylko w przypadkach wymienionych w art. 213 k. p. c. w związku z art. 4 k. p. n., wniosek zaś lub skarga złożone po terminie prekluzyjnym ulegają oddaleniu, a nie odrzuceniu.

Gdyby sąd wydał w tej kwestii jakieś postanowienie, to na skutek środków odwoławczych postępowanie uległoby umorzeniu (art. 3 § 2 k. p. n.). Gdyby nikt takiego postanowienia nie zaskarżył i tak nie miałoby ono żadnego znaczenia prawnego. Gdyby zachodziła potrzeba wydania w tej sprawie jakiegoś postanowienia, to w myśl art. 13 i nast. k. p. n. należałoby wezwać do wzięcia udziału w sprawie wszystkie zainteresowane osoby, a jest przecież bezsporne, że oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku składa sam spadkobierca i nie potrzeba do tego wzywać innych osób zainteresowanych. Natomiast w razie złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych przyjęcia (także milczącego) lub odrzucenia spadku sąd przed wydaniem postanowienia co do zatwierdzenia tego oświadczenia powinien wezwać do udziału w sprawie i wysłuchać wszystkie inne osoby zainteresowane.

WŁ. CHOJNOWSKI

k. k.), b) podstęp lub groźbę, skutkujące sporządzenie, zmianę lub uchylenie testamentu, albo przeszkodzenie w dokonaniu tych czynności, c) świadome ukrycie, zniszczenie, podrobienie testamentu. Z przyczyn tych ad a) i b) powinny istnieć w chwili otwarcia spadku, a przyczyny pod c) skutkują także, gdy nastąpiły po otwarciu spadku.

Przyczyny wydziedziczenia z art. 7 pr. sp. mają zastosowanie bez względu na to, czy wydziedziczenie nastąpiło jako objaw woli spadkodawcy (testament), czy nie, i skutkują na wniosek osób zainteresowanych w postępowaniu spadkowym, do których należy zaliczyć oprócz spadkobierców ustawowych (art. 16—19), dzieci pozamałżeńskie, uznane, zrównane i przysposobione, małżonka, Skarb Państwa, Gminy, obdarowanych, o ile są spadkobiercami koniecznymi (art. 63—66), zapisobierców i wierzycieli któregokolwiek z dziedziców.

Obok tych przepisów prawo spadkowe unormowało w przepisach art. 146—151 szczególne normy, które dotyczą wydziedziczenia spadkobierców koniecznych, jako takich. Są to przepisy wyłączne i dlatego też uznać należy, że przyczyny wyszczególnione w tychże artykułach są wyliczone wyczerpująco, bez możności i rozciągnięcia na inne przyczyny, aniżeli tam podane. Charakteryzując te przyczyny wskazać należy nadto, że są one zawsze zawinione i że wydziedziczenie na ich podstawie może nastąpić tylko w testamencie, bez istnienia którego wydziedziczenie spadkobiercy koniecznego nastąpić nie może.

Analiza przepisów art. 146—150 pr. sp. daje podstawę do następujących stwierdzeń:

1) Art. 146 § 1 pkt. 1, podając jako przyczynę wydziedziczenia popełnienie zbrodni przez spadkobiercę koniecznego, normuje tę przyczynę w odróżnieniu od przepisu art. 7 pr. sp., jako dopuszczenie się przez spadkobiercę koniecznego jakiejkolwiek zbrodni (art. 12 k. k.) i to odnośnie innych osób, aniżeli w art. 7 podanych. Do wydziedziczenia spadkobiercy koniecznego z tej przyczyny wystarcza sam fakt dokonania zbrodni, która nie dotyczy osób z art. 7 pr. sp., lecz jakichkolwiek osób. Ustalenie okoliczności, uzasadniających zbrodnię w razie nieustalenia ich w postępowaniu karnym będzie w tym przypadku rzeczą sędziego w postępowaniu niespornym (spadkowym), który uwzględnić powinien tak wszelkie okoliczności, uzasadniające winę spadkobiercy koniecznego, jak też i wszelkie okoliczności, wykluczające winę lub karę sprawcy z art. 18, 19, 20 i 21 k. k. oraz wszelkie takie akty i okoliczności, jak przedawnienie, amnestia, abolicja, zatarcie skazania, które umarzają popełnienie

przestępstwa lub jego skutki. Wykluczają one wydziedziczenie z przyczyny z art. 146 § 1 pkt. 1.

Oprócz tego tenże przepis art. 146 § 1 pkt. 1 zezwala na wydziedziczenie spadkobiercy koniecznego, który uporczywie, a więc pomimo upomnień, zagrożeń itp. spadkodawcy prowadzi życie niemoralne. Życie takie, by spowodować skutki wydziedziczenia, powinno być prowadzone wbrew woli spadkodawcy, czego nie można by się dopatrzyć w tym np. przypadku, gdyby odnośna osoba prowadziła życie niemoralne za wyraźnym lub dorozumianym zezwoleniem spadkodawcy, czerpiącego np. zyski z takiego postępowania spadkobiercy koniecznego.

2) Według art. 146 § 1 pkt. 2 spadkodawca może wydziedziczyć spadkobiercę koniecznego, jeżeli dopuścił się wobec osoby spadkodawcy lub osoby najbliższej umyślnego przestępstwa przeciwko zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci. Wchodzą tutaj w zastosowanie przestępstwa z art. 235 i nast. k. k., art. 248—252 k. k., art. 255 i 256 k. k., i to bez względu na to, czy przestępstwa te były podstawą postępowania i ukarania, czy nie. Wszelkie dane, od których zależy ukaranie lub uniewinnienie przestępcy, mają także i w tym przypadku zastosowanie. Należy tutaj także i prowokacja ze strony pokrzywdzonego, a to dla braku winy umyślnej.

3) Trzecią przyczyną, która w myśl art. 146 § 1 pkt. 3 skutkuje wydziedziczenie spadkobiercy koniecznego, jest złośliwe i uporczywe niedopełnianie względem spadkodawcy ciążących na spadkobiercy koniecznym obowiązków utrzymania lub innych obowiązków rodzinnych. Podkreślając, że niedopełnienie powyższych obowiązków powinno być złośliwe i uporczywe i dotyczyć tylko spadkodawcy, a nie także osób mu najbliższych, nie wydaje się wątpliwe, że powinno ono być oparte bądź na przepisach ustawy np. art. 201 k. k., bądź na obowiązku wypływającym z prawa rodzinnego, kodeksu zobowiązań (np. z umowy o dożywocie) itp.

Przepis art. 146 § 1 pr. sp. dotyczy wszystkich spadkobierców koniecznych.

Odnośnie małżonka spadkodawcy ponadto postanawia przepis art. 146 § 2 wydziedziczenie z tej przyczyny, na podstawie której mógłby uzyskać rozwód z jego winy.

Przyczyny rozwodowe są wyszczególnione przykładowo w art. 24 pr. małż., a oprócz tych przyczyn podstawą wydziedziczenia może być wiele innych nie wymienionych w tymże artykule przyczyn, które powodują stały rozkład pożycia małżeńskiego. Przyczyny te mogą być pod-

stawą do wydziedziczenia małżonka jako spadkobiercy koniecznego nawet po upływie terminu do wytoczenia powództwa o rozwód. W przypadku tym przyczyna polega albo na wyroku sądowym, jeżeli w terminie powództwo zostało wszczęte, albo na ustaleniu okoliczności, uzasadniających rozwód, jeżeli powództwa nie wniesiono, a przyczyna ta była podana przez spadkodawcę w testamencie.

4) Ostatnią w tym szeregu bardzo doniosłą przyczyną wydziedziczenia, odnoszącą się tylko do zstępnych spadkodawcy, normuje przepis art. 147 jako tzw. wydziedziczenie *bona mente* (z życzliwości); w szczególności według tego przepisu spadkodawca może wydziedziczyć zstępnego (syna, wnuka), lecz nie innych spadkobierców koniecznych, z powodu jego marnotrawstwa lub znacznego zadłużenia, jednak z pozostawieniem należnego zachowku dla zstępnych wydziedziczonego, tj. dla jego dzieci lub wnuków.

Przyczyna wydziedziczenia z powodu marnotrawstwa ma głęboki aspekt społeczny. Celem tego przepisu bowiem jest uratowanie przed zmarnotrawieniem lub utratą choćby części majątku spadkowego na rzecz zstępnych spadkobiercy koniecznego. Wydziedziczenie to leży w nastroju woli spadkodawcy, od której prawodawca czyni zależne wydziedziczenie zstępnego; ponieważ jednak, ogólnie rzecz biorąc, marnotrawstwo burzy naturalny porządek prawny i z istoty rzeczy nie może być tolerowane w społeczeństwie, kroczącym ku socjalizacji życia, przeto przepis art. 147, o ile chodzi o marnotrawstwo, należałoby uznać za podstawowy i nadać mu ogólną sankcję, która by zezwalała na wydziedziczenie osób niemoralnych z tej przyczyny, że są marnotrawcami, działają bowiem aspołecznie tak w odniesieniu do swych własnych dzieci (wnuków), jak i gospodarstwa społecznego w ogóle.

Wykładnia przepisu art. 147 w jego obecnym brzmieniu daje podstawę do przyjęcia, że chodzi o marnotrawstwo jako przyczynę wydziedziczenia bez względu na to, czy może ono doprowadzić do nędzy, i dlatego uwzględnić należy ją w ramach uzasadnionych przepisem art. 6 § 2 pkt. 1 pr. osob., i to bez względu na to, czy może ona spowodować częściowe, czy też całkowite ubezwłasnowolnienie takiego marnotrawnego osobnika, czy nie.

Równorzędną przyczyną wydziedziczenia w tym przypadku jest znaczne zadłużenie zstępnego, a więc takie zadłużenie, które uzasadnia obawę, że majątek spadkodawcy zostanie zlikwidowany przez wierzycieli spadkobiercy koniecznego z uszczerbkiem dla jego bezwinnej rodziny. Jest bez znaczenia w tym przypadku, czy znaczne zadłużenie, którego rozmiar należy ocenić obiektywnie, powstało wskutek winy spadkobiercy

koniecznego, czy też tylko wskutek zachodzących okoliczności, np. wskutek wydatków na długotrwałe leczenie, spłatę długów wekslowych, które spadkobierca konieczny żyrował itp. Istotne jest tylko, że spowodowały one znaczne zadłużenie, które może doprowadzić do niedostatku znacznie zadłużonego spadkobiercę koniecznego i jego rodzinę.

Atoli warunkiem wydziedziczenia spadkobiercy koniecznego z powodu marnotrawstwa lub znacznego zadłużenia jest pozostawienie dla zstępnych spadkobiercy koniecznego należnego im zachowku. Przepis ten jest tzw. substytucją, czyli podstawieniem pospolitym, które jednak przedstawia się jako *lex imperfecta*, co wynika w sposób bezwarunkowy z art. 150 § 2 pr. sp., który poniżej będzie omówiony.

4) Wydziedziczenie spadkobiercy koniecznego może nastąpić tylko w testamencie lub kilku kolejnych testamentach. Testament, i to ważny testament, stanowi istotny warunek, bez którego wydziedziczenie spadkobiercy koniecznego na podstawie którejkolwiek z przyczyn z art. 146 i 147 nastąpić nie może. Wszystkie przyczyny, które skutkują nieważność testamentu (art. 77 i 78), jego odwołanie (art. 90, 94), nieważność formalną (art. 89) — skutkują także nieważność wydziedziczenia spadkobiercy koniecznego. O ile więc nie nastąpi wydziedziczenie spadkobiercy koniecznego w testamencie, to wydziedziczenie takie nastąpić może tylko z przyczyn w art. 7 pr. sp. wyszczególnionych, które skutkują tak odnośnie spadkobiercy koniecznego, jak i wszystkich spadkobierców w ogóle. Atoli szczególnym warunkiem, który dotyczy tylko spadkobiercy koniecznego, jako takiego, jest, że o ile chodzi o przyczyny wydziedziczenia w art. 146 i 147 wyszczególnione, to spadkodawca powinien je podać w testamencie i to w taki sposób, by można je było wypośrodkować stosownie do zasad tłumaczenia testamentów z art. 95 i 96 pr. sp. Spadkobierca konieczny bowiem winien być poinformowany co do tego, z jakiego powodu spadkodawca go wydziedzicza nawet odnośnie tej części spadku, która obejmuje zachowek, i dać mu możliwość obrony.

Przyczyny wydziedziczenia według art. 148 § 1 winny zachodzić w chwili sporządzenia testamentu.

Ponieważ według art. 8 § 2 niegodność dziedziczenia ocenia się według stanu rzeczy w chwili otwarcia spadku, co niewątpliwie odnosi się także do przyczyn wydziedziczenia z art. 146 i 147 pr. sp., przeto zd. m. nie wydaje się wątpliwe, że przepis art. 8 § 2 zd. pierwsze w tej mierze należy odnieść do art. 148 § 1 pr. sp., albowiem okoliczność ta jest bardzo ważna, zwłaszcza o ile chodzi o ten znakomity czynnik społeczny, jakim jest poprawa spadkobiercy i to aż do chwili otwarcia

spadku, w przeciwnym bowiem przypadku przepis art. 148 § 1 mógłby być według obecnego brzmienia zbyt ciasno interpretowany.

5) Z istoty rzeczy oraz z art. 149 pr. sp. wynika, że spadkodawca może ubezskutecznić przyczyny wydziedziczenia przez przebaczenie spadkobiercy koniecznemu. Przebaczenie, jako akt natury emocjonalnej, może pochodzić tylko od spadkodawcy, który to może uczynić sam, tj. bez jakiegokolwiek zastępstwa, będąc świadomy skutków tego, co czyni. Przebaczenie może nastąpić wyraźnie lub w sposób dorozumiany.

Warunkiem przebaczenia jest świadomość spadkodawcy, że w stosunku do spadkobiercy koniecznego istnieją przyczyny wydziedziczenia. Przebaczenie odnosić się może więc do takich czynów, które zostały już ujawnione i co do których spadkodawca, będąc ich świadomy, spadkobiercy koniecznemu przebaczył. Nie może dotyczyć przyszłych uchybień, może jednak i ma skutek nie tylko na przyszłość, ale także wstecz.

Ciężar dowodu, że przebaczenie istotnie nastąpiło, spoczywa na wydziedziczonym wzgl. osobie w wyniku postępowania spadkowego zainteresowanej.

6) Skutkiem prawnym wydziedziczenia jest, że osoba wydziedziczona nie ma nawet prawa do zachowku (art. 150 pr. sp.). Skutek ten zależny jest od tego, czy spadkobierca konieczny oczyści się z zarzutu wzgl. udowodni okoliczności, których istnienie w postaci przebaczenia lub powołania do spadku stwierdzają, że przyczyny wydziedziczenia w stosunku do niego nadal nie istnieją. W przeciwnym razie należy przyjąć, że wydziedziczenie spadkobiercy koniecznego nastąpiło z przyczyny wzgl. przyczyn podanych przez spadkodawcę.

Natomiast co się tyczy zstępnych wydziedziczonego spadkobiercy koniecznego, to nie mogą one być pozbawione zachowku (art. 150 § 2 pr. sp.), który przysługuje im w należnej im wysokości. W przypadkach wydziedziczenia z art. 146 i 147 pr. sp. pozostawienie zstępnych wydziedziczonego spadkobiercy koniecznego w testamencie nie ma żadnego istotnego znaczenia. Należy się im bowiem zachowek w każdym przypadku, bo nawet wówczas gdyby spadkobierca konieczny swego poprzednika nie przeżył. Okoliczność ta z istoty rzeczy odróżnia wydziedziczenie z art. 146 i 147 od wydziedziczenia na zasadach ogólnych z art. 7 pr. sp., albowiem według art. 8 § 1 pr. sp. niegodny wyłączony jest od dziedziczenia tak, jak gdyby nie żył w chwili otwarcia spadku.

STANISŁAW MACHALSKI

PRAWO OSOBOWE I RODZINNE

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

WYKŁADNIA ART. 30 PRAW OPIEKUŃCZEGO

Zagadnienie, któremu chcę w szczególności poświęcić poniższe uwagi, a które nasuwa się w związku z niejasnością normy art. 30 pr. opiek., można by ubrać w formę następującego pytania:

Czy opiekun może dochodzić utrzymania dla osoby poddanej opiece od rodziców tej osoby tylko wtedy, gdy osoba ta nie ma żadnego majątku?

Odpowiedź na to pytanie będzie jednak wymagać rozważań także na szerszej płaszczyźnie stosunku, jaki w ogóle zachodzi między prawem do żądania alimentów osoby uprawnionej (także nie poddanej opiece) a posiadaniem przez nią własnego majątku.

Przepis art. 30 pr. op. ma brzmienie następujące:

§ 1. Z dochodów z majątku osoby poddanej opiece należy pokrywać koszty jej utrzymania, wychowania, kształcenia i leczenia.

§ 2. Jeżeli dochody z majątku nie wystarczają na ten cel, opiekun może w granicach niezbędnych zbywać lub obciążać majątek osoby poddanej opiece z zachowaniem obowiązujących w tym przedmiocie przepisów.

§ 3. W braku majątku opiekun winien dochodzić utrzymania od osób prawnie do tego zobowiązanych, a gdy i w ten sposób nie da się uzyskać środków utrzymania, zwrócić się do władz, powołanych do wykonywania opieki społecznej.

Jak wynika z powyższego tekstu, art. 30 pr. opiek. ustala pewną kolejność źródeł, z których należy czerpać środki na utrzymanie poddanego opiece — z tym, że do następnych źródeł sięgać należy tylko w takim razie, gdy brak w ogóle lub nie

wystarczają źródła utrzymania, wymienione z wcześniejszą lokatą. Kolejność ta obejmuje w szczególności następujące 4 pozycje: 1) dochody z majątku osoby poddanej opiece, 2) alienacje substancji majątku, 3) dochodzenie „utrzymania od osób prawnie do tego zobowiązanych", 4) świadczenia ze strony opieki społecznej.

Rozstrzygnięcie problemu, ujętego w powyższym pytaniu, zależy przede wszystkim od rozwiązania zagadnienia, czy pojęciem „utrzymania od osób prawnie do tego zobowiązanych" — w rozumieniu art. 30 § 3 pr. opiek. — objęty jest także obowiązek alimentarny rodziców poddanego opiece. Pozytywna bowiem odpowiedź na to zagadnienie prowadziłaby do twierdzącej odpowiedzi także na postawione pytanie skoro według art. 30 § 3 pr. opiek. dochodzenie utrzymania od zobowiązanych winno mieć miejsce tylko „w braku majątku".

Wykładnia li tylko gramatyczna mogłaby przemawiać za taką twierdzącą odpowiedzią, skoro w przepisie powyższym brak jakiegoś wyraźnego zwężenia pojęcia utrzymania, które by wyłączało objęcie nim także obowiązku alimentarnego rodziców. Jednakże szereg argumentów przemawia przeciwko takiemu wynikowi.

Należy przede wszystkim uwzględnić, że obowiązek utrzymania dzieci przez rodziców oparcie swe znajduje w łączącym ich węźle pokrewieństwa, wskutek czego też obowiązek ten z reguły niezależny jest od tego, czy rodzicom służy władza rodzicielska, czy też dzieci poddane są opiece, jak również od okoliczności, czy rodzicom służy prawo pobierania pożytków z majątku dzieci. Nie można więc przypuścić, by ustawodawca w art. 30 pr. opiek. zamierzał w czymkolwiek ograniczyć roszczenia alimentarne dzieci w stosunku do rodziców. Ta dziedzina unormowana jest w prawie rodzinnym i przepisy tego prawa należy mieć na względzie przy rozstrzyganiu rozważanego pytania. Art. 30 pr. opiek. nie wprowadza ani nie uchyla żadnych obowiązków alimentarnych, ani nie ma niewątpliwie prowadzić do zmiany w zakresie ewentualnego prawa dochodzenia alimentów ze strony uprawnionego, który ma własny majątek, lecz stanowi tylko jeden z przepisów, dotyczących „opieki w stosunku do majątku poddanego opiece" (tytuł oddziału 3, rozdziału VI pr. opiek.), i zawiera przede wszystkim

(§§ 1 i 2) wskazówki, jak dochody, względnie substancja majątku, mają być zużywane na utrzymanie poddanego opiece.

O ile idzie o § 3 art. 30 pr. opiek., to — biorąc rzecz zupełnie ściśle — nie dotyczy on „opieki w stosunku do majątku", skoro przesłanką tego przepisu jest właśnie „brak majątku", lecz wchodziłby raczej w zakres opieki w stosunku do osoby poddanego opiece, więc dbałości o osobiste potrzeby tegoż, a w szczególności o należyte jego utrzymanie, do której opiekun zobowiązany jest w myśl art. 21 pr. opiek. Już z tego ostatniego przepisu wynikałby też obowiązek dochodzenia przez opiekuna — oczywiście imieniem poddanego opiece — utrzymania od osób do tego zobowiązanych. Umieszczenie w art. 30 zawdzięcza § 3 tego artykułu zapewne pewnej tematycznej łączności, polegającej na tym, że w poprzedzających paragrafach tego artykułu jest mowa o źródłach z majątku osoby poddanej opiece, z których opiekun winien czerpać na jej utrzymanie.

W związku z powyższymi rozważaniami należy z kolei rozpatrzeć, czy fakt, że dziecko ma majątek, według prawa rodzinnego wyłącza możność dochodzenia alimentów od rodziców. Odpowiedź musi tu być negatywna.

O ile idzie o dzieci pozamałżeńskie, to — w myśl wyraźnego przepisu art. 57 § 2 pr. rodz. — „jeżeli dziecko ma swój majątek lub zarabia własną pracą, wówczas obowiązek rodziców (ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka) zmniejsza się odpowiednio". Istnienie majątku dziecka — przy czym będzie tu szło przede wszystkim o dochody z majątku — może więc w zasadzie wpływać tylko na „zmniejszenie się" obowiązków alimentarnych rodziców, a nie na ich zupełne odpadnięcie. Oczywiście można by wyobrazić sobie wyjątkowo i tę ostatnią sytuację, gdyby np. położenie majątkowe rodziców było nierównie gorsze od takiegoż położenia dziecka, któremu dochody z własnego majątku lub zarobku całkowicie wystarczają na pokrycie kosztów jego utrzymania i wychowania. Przesłanką bowiem ogólną oceny wszelkiego rodzaju obowiązków alimentarnych jest istnienie potrzeby po stronie uprawnionego i właściwy stosunek do stanu majątkowego osób zobowiązanych (art. 4 § 1 pr. rodz.).

Co do dzieci z małżeństwa brak wyraźnego przepisu, odpowiadającego normie art. 57 § 2 pr. rodz., jednakże obowią-

zują tu te same zasady, gdyż prawo rodzinne nie czyni z reguły różnicy między dziećmi z małżeństwa a pozamałżeńskimi w zakresie ich uprawnień do utrzymania ze strony rodziców. W art. 18 § 1 tego prawa obowiązek alimentarny rodziców nie jest uzależniony w zasadzie od tego, czy dziecko ma majątek. Z art. 31 § 2 wynika, że tylko „czysty dochód" z majątku dziecka „ma być obracany na utrzymanie i wychowanie dziecka". Jeżeliby dochód ten nie wystarczał, to resztę kosztów utrzymania i wychowania winni ponosić rodzice w myśl zasady art. 18. Natomiast nie służy rodzicom z reguły uprawnienie zbywania majątku dziecka w tym celu, by tym sposobem pokryć koszty jego utrzymania i zwolnić siebie od potrzeby ponoszenia ich z własnych funduszów. Z przepisów o zarządzie majątkiem dziecka (art. 27 i nast. pr. rodz.) wynika, że rodzice powinni — o ile możności — zachować i oddać dziecku po ustaniu zarządu substancję majątku (art. 37 pr. rodz.) w stanie nieuszczuplonym, zupełnie tak samo, jak to jest obowiązkiem opiekuna (art. 29 § 1 i 42 pr. opiek.).

Już z powyższych rozważań wynika, że przepis art. 30 § 3 pr. opiek., który mówi o dochodzeniu „utrzymania od osób prawnie do tego zobowiązanych" tylko „w braku majątku", nie może się odnosić w ogóle do roszczeń alimentarnych w stosunku do rodziców. Ubocznie można tu stwierdzić, że to samo zastrzeżenie dotyczyć by musiało także obowiązku alimentarnego współmałżonka osoby całkowicie ubezwłasnowolnionej i poddanej opiece. Także bowiem ten obowiązek nie jest w całej pełni subsydiarny w tym sensie, by mógł być aktualny tylko w razie zupełnego braku majątku po stronie uprawnionego małżonka.

Kryterium braku majątku natomiast, jako przesłanka uzasadnionego dochodzenia alimentów na rzecz uprawnionego, aktualne jest w zasadzie tylko, gdy chodzi o ogólny obowiązek alimentarny z art. 3 i 4 pr. rodz., istniejący między rodzeństwem rodzonym oraz krewnymi wstępnymi i zstępnymi, a więc oczywiście i między rodzicami i dziećmi, ale tylko w zakresie, w jakim brak szczególnych norm (art. 18, 56 pr. rodz.). Obowązek z art. 3 i 4 pr. rodz. istnieje bowiem tylko „w razie niedostatku", a więc z reguły także „w braku majątku" po stronie uprawnionego. Kto ma majątek i drogą zbycia go lub obciążenia może zapewnić sobie środki utrzymania, ten z re-

guły nie może ich dochodzić skutecznie na zasadzie powyższych przepisów. Oczywiście, jak to doktryna i orzecznictwo wyjaśniały na tle podobnego podłoża ustawowego, obowiązek uprzedniego zbycia całego majątku na utrzymanie nie istniałby, gdyby zbycie było gospodarczo zupełnie nieuzasadnione i w konsekwencji musiało powodować tym większy niedostatek środków utrzymania. Tak więc — biorąc rzecz przykładowo — roszczeniu alimentarnemu chłopa, niezdolnego do pracy, ale posiadającego własny domek i małą działkę pola czy ogrodu, krewny, pozwany o uzupełnienie brakujących środków utrzymania, nie mógłby przeciwstawić skutecznego zarzutu, że uprawniony winien wyzbyć się wpierw także tego majątku, co zapewniłoby mu tylko krótkotrwały okres utrzymania, a potem narażało na tym większe niebezpieczeństwo nędzy.

W wyniku powyższych rozważań należy stwierdzić, że **w art. 30 § 3 pr. opiek. idzie tylko o dochodzenie utrzymania od osób zobowiązanych do tego prawnie na zasadach ogólnych, a więc tylko „w braku majątku" po stronie uprawnionego, a nie o szczególne uprawnienia w stosunku do rodziców (lub małżonka) osoby poddanej opiece, które to uprawnienia w zasadzie nie są uzależnione od przesłanki braku majątku.**

Okazuje się więc, że wyliczenie źródeł utrzymania osoby poddanej opiece w art. 30 § 3 pr. opiek. nie jest wyczerpujące. Oprócz roszczeń alimentarnych w stosunku do rodziców (i małżonka) nie obejmuje ono zresztą także i innego istotnego źródła, którym mogą być dochody z własnej pracy poddanego opiece. Wykaz źródeł utrzymania bardziej kompletny musiałby obejmować następujące pozycje i kolejność: 1) dochody z własnego majątku i własnej pracy, 2) dochodzenie utrzymania od rodziców (i małżonka), 3) alienacje substancji majątku, 4) dochodzenie „utrzymania od osób prawnie do tego zobowiązanych" — w rozumieniu art. 30 § 3 pr. opiek. i 5) świadczenia ze strony opieki społecznej.

*

Wobec dokonanego w ubiegłym roku opublikowania polsko-czechosłowackiego projektu Kodeksu Prawa Rodzinnego (D. P. P. Nr 8—9/49, str. 30 i nast.) wartoby może jeszcze poświęcić parę — z natury rzeczy niewyczerpujących — uwag stanowi prawnemu, jaki w zakresie rozważanego zagadnienia wytworzyłby się z chwilą nadania temu projektowi mocy obo-

wiązującej ustawy i wejścia jej w życie. Sądzę, że rozwiązanie problemu byłoby w zasadzie to samo, jakie wynika z dotychczasowych rozważań.

O ile idzie o dzieci małoletnie to projekt — w przeciwieństwie do prawa rodzinnego — nawet expressis verbis stanowi (art. 72), że niedostatek nie jest przesłanką istnienia roszczeń alimentacyjnych takich dzieci wobec rodziców. Z art. 58 § 3 i art. 59 projektu wynika, że tylko czysty dochód z majątku dziecka powinien być obracany na jego utrzymanie i wychowanie (i dalsze cele wymienione w art. 58 § 3), natomiast substancja majątku powinna być w zasadzie zachowana dla dziecka.

Odpowiednika art. 30 pr. opiek. w postaci normy szczegółowej brak w projekcie. Związane to jest niewątpliwie z cechującą projekt dążnością do możliwie jak najkrótszego, niekiedy prawie ramowego normodawstwa, unikającego w wielu punktach szczegółowszej kazuistyki, która byłaby już — na drodze właściwej wykładni przepisów kodeksu, jego zasad i ogólnej konstrukcji — szczególnie odpowiedzialnym zadaniem sądów. Na tle rozważanego tu problemu może się zresztą nasuwać uwaga co do celowości takiego systemu legislacyjnego. Kazuistyczne bowiem ujęcie całokształtu przepisów prawa nigdy nie daje się zrealizować w całej pełni, zatrzymywanie się zaś w tym względzie w pół drogi nieraz może stwarzać okazje do nieporozumień i błędnej wykładni. Przykładem zaś takiego połowicznego rozwiązania jest właśnie obecny art. 30 pr. opiek., stwarzający wszelkie pozory wyliczenia wyczerpującego i ścisłego w ustaleniu kolejności, gdy w rzeczywistości tym pozorom istotny stan prawny nie odpowiada. W szczególności, gdy sam tekst przepisu art. 30 pr. opiek. zdawałby się przemawiać wyraźnie za odpowiedzią twierdzącą na pytanie, postawione u wstępu artykułu, prawidłowa odpowiedź musi być w rzeczywistości przecząca.

Ubocznie można jeszcze zauważyć, że — niewątpliwie przez nowy projekt zdezaktualizowany — art. 410 poprzedniego projektu kodeksu cywilnego nie usuwał wątpliwości, które nastręcza art. 30 pr. opiek., skoro zawierał zupełnie tę samą treść.

PRZYSPOSOBIENIE Z ART. 12 USTAWY z 13 lipca 1939 roku

Ustawa z dnia 13 lipca 1939 r. o ułatwieniu przysposobienia małoletnich (tzw. „lex Jackowski"), która obowiązywała w całej Polsce począwszy od dnia 19 lipca 1939 r., zezwalała zainteresowanym (art. 1) na wybór przysposobienia małoletnich w trybie i ze skutkami, przewidzianymi w tej ustawie, bądź też „w trybie i że skutkami, przewidzianymi w przepisach ogólnych". Wybór przysposobienia z tej ustawy dawał m. in. tę ogromną korzyść, że w myśl art. 12 ustawy należało w odpisach skróconych aktów stanu cywilnego i dokumentach osobistych przysposobionego podawać przysposabiających jako rodziców.

W związku z wejściem w życie zunifikowanego prawa o aktach stanu cywilnego, rozporządzenie Ministrów Administracji Publicznej i Sprawiedliwości z dnia 24 listopada 1945 r. w sprawie wykonania prawa o aktach stanu cywilnego oraz przepisów wprowadzających to prawo stanowiło w § 74, że „w odpisach skróconych aktu urodzenia osoby przysposobionej w trybie ustawy z dnia 13 lipca 1939 r. o ułatwieniu przysposobienia małoletnich (Dz. U. R. P. Nr 63, poz. 416) wymienia się — zgodnie z art. 12 ust. 1 tej ustawy — przysposabiających jako rodziców".

Prawo rodzinne postanowienia art. 12 ustawy z dnia 13 lipca 1939 r. nie recypowało, a cała ta ustawa z dniem wejścia w życie prawa rodzinnego została uchylona (art. II p. 1 prz. wprow. pr. rodz.). Nie zawierało też analogicznego przepisu prawo o aktach stanu cywilnego w pierwotnym swym brzmieniu. Dopiero dekret z dnia 28 lipca 1948 r. o zmianie prawa o aktach stanu cywilnego i przepisów wprowadzających to prawo (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 252) nadał ust. (2) i (3) art. 69 pr. o akt. st. cyw. następujące brzmienie:

(2) W razie przysposobienia dokonanego wspólnie przez małżonków dane wymienione w art. 61 lit. c) dotyczące rodziców dziecka zastępuje się danymi dotyczącymi przysposabiających, o czym należy zaznaczyć we wzmiance dodatkowej o przysposobieniu.

(3) Przepisu ust. (2) nie stosuje się, jeżeli strony w akcie przysposobienia wyłączyły powyższy skutek.

Art. 3 powyższego dekretu zezwala — na zgodny wniosek stron lub w ciągu trzech lat od wejścia w życie dekretu na podstawie zezwolenia władzy opiekuńczej — na zastosowanie przepisu art. 69 ust. (2) pr. o akt. st. cyw., a to w przypadku — „jeżeli akt przysposobienia został zatwierdzony przed dniem wejścia w życie dekretu".

Na styku wszystkich powyższych norm nasuwają się co do wzajemnego ich stosunku wątpliwości, które też bywają różnie rozstrzygane. W szczególności idzie tu o zagadnienie, czy art. 12 ustawy z dnia 13 lipca 1939 r. — a w związku z nim i § 74 rozporządzenia wykonawczego z dnia 24 listopada 1945 r. — nadal zachowały swą aktualność w przypadkach, gdy przysposobienie dokonano zostało w trybie tej ustawy, czy też zainteresowanym pozostaje jedynie droga zapewnienia sobie analogicznych korzyści z art. 69 ust. (2) pr. o akt. st. cyw. (w znowelizowanym brzmieniu), przewidziana w art. 3 dekretu z dnia 28 lipca 1948 r.

Mom zdaniem, rozwiązania problemu należy szukać w pierwszym rzędzie w przepisie art. XXVI § 1 prz. wprow. pr. rodz., który stanowi, że — „skutki aktu przysposobienia, który uzyskał moc przed dniem wejścia w życie prawa rodzinnego, ocenia się według prawa dotychczasowego". Norma § 2 tegoż artykułu zezwala stronom na dostosowanie tych skutków do przepisów prawa rodzinnego, i to bez wyznaczenia w tym zakresie jakiegokolwiek terminu końcowego. Jeśli strony z tego ostatniego upoważnienia nie skorzystały, a przysposobienie dokonane zostało w trybie „lex Jackowski", to w myśl przepisu art. XXVI § 1 prz. wprow. pr. rodz. należy skutki przysposobienia oceniać według prawa dotychczasowego, a więc i według art. 12 pomienionej ustawy. Ten ostatni przepis dotyczy wszakże także jednego ze skutków przysposobienia (por. art. 1 ustawy) i to w praktyce nieraz tak wysoko cenionego, że możność osiągnięcia go niejednokrotnie musiała decydować o dojściu do skutku przysposobienia w ogóle. Na wagę, jaką treści aktów stanu cywilnego w tym zakresie przypisują zainteresowani, wskazują m. in. wywody Anieli Dokowskiej w artykule „Przysposobienie a życie" (D. P. P. Nr 7/47, str. 33 i nast.).

Art. XXVI § 1 prz. wprow. pr. rodz. podyktowany jest niewątpliwie tą myślą ustawodawcy, że w tym ważnym sto-

sunku, odpowiadającym stosunkowi rodziców i dzieci, jaki wytwarza przysposobienie, nie należy drogą zmiany ustawy niejako „zaskakiwać" stron i narzucać im skutków przysposobienia innych od tych, z jakimi liczyły się w chwili zawarcia umowy przysposobienia. Zresztą w dziedzinie, którą tu omawiam, ustawodawca widocznie stale liczy się z wyborem stron, jak to wynikało już z art. 1 „lex Jackowski", z art. XXVI prz. wprow. pr. rodz., a obecnie też z postanowienia ustępu (3) znowelizowanego art. 69 pr. o akt. st. cyw. Toteż sądzę, że ani sam tekst art. XXVI prz. wprow., ani postulaty wykładni teleologicznej, nie pozwalają na przyjęcie poglądu, że z chwilą wejścia w życie prawa rodzinnego przepis art. 12 ustawy z dnia 13 lipca 1939 r. nie może już być stosowany do skutków przysposobienia, dokonanego w trybie tej ustawy, w czym oczywiście okoliczność, że ustawa ta została uchylona (art. II ust. 1 prz. wprow. pr. rodz.) niczego nie może zmienić. Podobnie wszakże zostały uchylone przepisy kodeksów dzielnicowych w zakresie przysposobienia, a mimo to ich postanowienia odnośnie skutków przysposobienia, dokonanego w ich trybie, są nadal aktualne dla oceny tych skutków, a to poprzez normę art. XXVI prz. wprow. pr. odz. Wykładnia która by z chwilą wejścia w życie prawa rodzinnego chciała stronom odebrać dobrodziejstwo z art. 12 ustawy z dnia 13 lipca 1939 r., stanowiłaby niewątpliwie jaskrawe zaskoczenie i wywoływałaby — jak sądzę — zupełnie uzasadnione rozgoryczenie i nieraz tragiczne powikłania w życiu rodzinnym (dziecko, które miało dokumenty i odpisy skrócone aktów stanu cywilnego, wykazujące przysposabiających jako rodziców, i które mogło nawet nie wiedzieć o fakcie przysposobienia, nagle otrzymywałoby dalsze odpisy aktów stanu cywilnego, stwierdzające np. że jest dzieckiem pozamałżeńskim innych osób lub dzieckiem osób nieznanych).

Także więc po wejściu w życie prawa rodzinnego przepis art. 12 ustawy z dnia 13 lipca 1939 r. — poprzez normę art. XXVI § 1 prz. wprow. pr. rodz. — winien być stosowany, a wyjaśniający przepis § 74 rozporządzenia z dnia 24 listopada 1945 r. zachował moc obowiązującą.

W powyższym stanie prawnym nie nastąpiła m. zd. żadna zmiana z chwilą wejścia w życie znowelizowanego tekstu art. 69 ust. (2) i (3) prawa o akt. st. cyw. Nowela z dnia 28 lipca

1948 r. stanowi w istocie zupełną recepcję art. 12 ustawy z dnia 13 lipca 1939 r. — z rozszerzeniem na niemałoletnich, gdyż skutki znowelizowanego brzmienia art. 69 ust. (2) polegają właśnie na tym, że w odpisach skróconych i wyciągach (por. Instrukcję Min. Admin. Publ. dla urzędów st. cyw. — Dz. Urz. Min. Admin. Publ. Nr 5/49, str. 55) podaje się przysposabiających jako rodziców. Dla stron więc, które już korzystają z tegoż dobrodziejstwa na podstawie art. 12 ustawy z dnia 13 lipca 1939 r., korzystanie z art. 3 dekretu nowelizującego z dnia 28 lipca 1948 r. i składanie wniosków o zastosowanie przepisu art. 69 ust. (2) prawa o akt. st. cyw. jest m. zd. bezprzedmiotowe.

Odmienna wykładnia byłaby też — jak sądzę — niebezpieczna. Wobec tego, że ani tekst art. XXVI prz. wprow. pr. rodz., ani też przepisy dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. w niczym nie wskazują na uchylenie możności zastosowania art. 12 ustawy z dnia 13 lipca 1939 r. odnośnie przysposobienia, dokonanego w trybie tej ustawy, a odpisów z akt stanu cywilnego strony nieraz przez szereg lat nawet nie żądają, przeto należy przypuszczać, że znaczna część zainteresowanych nie mogłaby się wcale zorientować, że ma być ewentualnie potrzebne składanie wniosków z art. 3 dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. i dopuszczałaby do upływu trzyletniego terminu, po czym już ostatecznie — ku wielkiemu niewątpliwie rozgoryczeniu i wbrew poczuciu słuszności — traciłaby możność odzyskania odnośnego dobrodziejstwa, a to w przypadku, gdyby w tym czasie choć jedno z przysposabiających małżonków już nie żyło lub było nieznane z miejsca pobytu.

Wynik powyższych rozważań przemawia za przyjęciem wykładni, że **tak po wejściu w życie prawa rodzinnego, jak też i po nowelizacji art. 69 prawa o akt. st. cyw., norma art. 12 ustawy z dnia 13 lipca 1939 r. oraz § 74 rozporządzenia z dnia 24 listopada 1945 r. zachowały swą aktualność dla przypadków przysposobienia, dokonanego w trybie tej ustawy**, co czyni bezprzedmiotowym korzystanie w tych przypadkach z drogi wskazanej w art. 3 dekretu z dnia 28 lipca 1948 r.

PRAWO O ZOBOWIĄZANIACH

ZYGMUNT K. NOWAKOWSKI

WINA JAKO PODSTAWA ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA WYRZĄDZONĄ SZKODĘ

1. **Wstęp.** — W ostatnich kilkudziesięciu latach spotykamy się we wszystkich ważniejszych systemach prawnych z dążeniami oparcia odpowiedzialności deliktowej na zasadzie winy i ryzyka [1]). Podobną drogą poszło prawo polskie, które w swej konstrukcji odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę wysunęło winę na plan pierwszy [2]), lecz obok niej przyjęło jako podstawę odpowiedzialności zasadę ryzyka [3]) i słuszności [4]).

Z punktu widzenia teoretycznego, rozróżnienie między odpowiedzialnością przyjmującą konstrukcję winy i odpowiedzialnością przyjmującą konstrukcję ryzyka jako podstawę odpowiedzialności — nie nasuwa większej trudności. Przy odpowiedzialności opierającej się na winie, sprawca szkody odpowiada, jeżeli przez swą winę spowodował szkodę, gdy natomiast przy odpowiedzialności z tytułu ryzyka — samo spowodowanie szkody pociąga za sobą powstanie obowiązku naprawienia szkody.

---

1) Por. M. E. Fabre-Surveyer: Les principes généraux de la responsabilité délictuelle dans les différents systèmes juridiques. Mémoires de l'Académie Internationale de Droit Comparé, tom II, cz. II. r. 1934, str. 334 i następne.

2) Art. 134, 135, 142, 144, 148, 151, 154 k. z. Art. 154 k. z. i użyte w nim słowa „na zasadach ogólnych", odnoszące się do winy, pozwalają nam przyjąć — obok innych przyczyn — że wina ma nadal przodujące znaczenie.

3) Por. np. R. Longchamps de Berier: Zobowiązania, r. 1948, str. 34; F. Zoll: Zobowiązania, r. 1948, str. 124; art. 145, 150, 152 i 153 k. z.

4) Art. 143 i 149 k. z.

To rozróżnienie, na pozór tak proste, wprowadza wielkie trudności, gdy zaczniemy się zastanawiać nad tym, co to jest wina.

2. **Niektóre poglądy na winę.** — Według niektórych poglądów, wina zachodzi wtedy, jeżeli czyn można przypisać sprawcy [5]).

Czyn taki opiera się na złym zamiarze, jeżeli szkodę wywołano ze świadomością i wolą; może się on również opierać na nieuwadze, jeżeli szkodę spowodowano zawinioną nieświadomością, albo z braku należytej uwagi lub należytej staranności. Czyn musi być związany z aktem woli lub innymi przeżyciami psychicznymi sprawcy. Takie określenie winy może się wydawać niewystarczające; wysuwa ono osobiste przeżycia na zbyt czołowe miejsce; momenty subiektywne występujące po stronie sprawcy odgrywają zbyt wielką i zbyt samodzielną rolę.

Niedostateczność takiej definicji winy, nie występuje wyraźnie w wypadkach, gdy mamy do czynienia ze złym zamiarem sprawcy. Przy złym zamiarze, kto wyrządził szkodę, chciał ją wyrządzić lub na jej wyrządzenie się zgadzał. Przeżycia psychiczne sprawcy są wyraźną przyczyną powstałej szkody i granice między winą a przeżyciami się zacierają. Inaczej przy niedbalstwie. Tutaj wina nie musi iść w parze z przeżyciami psychicznymi sprawcy. W wypadkach niedbalstwa z reguły trudno się doszukać czynnych elementów psychicznych. I tak np., kto zaśnie z papierosem i spowoduje pożar będzie winny

---

5) Por. S. Śliwiński: Prawo karne, r. 1946, str. 209—212; M. F. Schreier: Faute et tort Revue trim, de droit civil, r. 1936, str. 60.

„Un certain nombre de théoreciens allemands sont d'avis qu'il faut admettre qu'il y a faute si l'action commise peut être reprochée à son auteur" — pisze Schreier (op. cit., loc. cit.).

H. i L. Mazeaud o winie rozmyślnej piszą w ten sposób: ‚En droit français, la faute délictuelle a des contours très précis; notion purement subjective, elle se caratctérise par la volonté méchante, par l'intention de causer le dommage" (Traité théorique et pratique de la responsabilité civile délictuelle et contractuelle, r. 1948, tom I, str. 410, nr. 415). Inny pogląd reprezentuje Mazeaud w odniesieniu do winy nieumyślnej (faute quasi - delictuelle).

Por. § 1234 k. c. austr.

Zob. W. Wolter: Prawo karne, r. 1947, str. 251 i nast.

wyrządzenia szkody, mimo że nie będzie tu żadnej więzi psychicznej między zachowaniem się sprawcy i powstałą szkodą.

Spotkać się można też z zarzutami, że definicja winy, opierająca się na momentach subiektywnych, nie daje nam właściwego pojęcia winy [6]). Nic też dziwnego, że spotykamy się z innym podejściem do określenia pojęcia winy. Określenie to opiera się na momentach obiektywnych. Nie bada się tu przeżyć sprawcy, lecz bada się jedynie, albo głównie, czy w warunkach, w jakich sprawca się znajdował, podobnie by postąpił człowiek właściwie się zachowujący [7]). Przyjmuje się tu wzór człowieka należycie postępującego i porównuje jego wzorcowe zachowanie z postępowaniem sprawcy szkody. Jeżeli postępowanie sprawcy odbiega od wzorcowego, przyjąć należy, że sprawca dopuścił się winy. Dla określenia tego wzorcowego zachowania używa się rozmaitych wyrazów, jak dobrego ojca rodziny, człowieka ostrożnego, starannego, prawego, godnego zaufania itp. Przy wszystkich tych określeniach mamy zawsze jednak do czynienia z porównaniem do kogoś, który jest wzorem postępowania w identycznych warunkach działania lub zaniechania. Identyczność warunków gra tu poważną rolę.

Sanitariusz, który udziela pomocy choremu, nie będzie miał tych samych warunków co doświadczony lekarz. Jeżeli

---

6) Schreier: op. cit., str. 61; Mazeaud: op. cit., r. 1948, tom I, str. 411, nr 418 i nast.

7) Momenty obiektywne występują w poglądach na winę Mazeaud, Gény, Colin i Capitant, Planiol, Gardenat i Salmon - Ricci, Rümelin oraz innych.

„La faute quasi - délictuelle est une erreur de conduite telle qu'elle n'aurait pas eté commise par une personne avisée placée dans les mêmes circonstances „externes" que l'auteur du dommage" — pisze Mazeaud, op. cit., r. 1948, tom I, str. 423, nr 439.

„La faute n'est pas autre chose qu'une erreur de conduite, une défaillance d'attitude qui, normalement, s'apprécie d'après le type abstrait de l'homme droit et sûr de ses actes" — pisze M. Gény (Risques et responsabilité, Rev. trim. de droit civil, r. 1902, str. 838).

„Etre en faute consiste à ne pas se conduire comme on devrait le faire". — „La faute consiste dans la violation d'une obligation préexistante" — pisze Planiol (Traité élementaire de droit civil, r. 1949, tom II, str. 311 i 324, nr 913 i 947).

W prawie karnym podobne poglądy reprezentują zwolennicy normatywnej teorii winy. Por. W. Wolter: op. cit., str. 253—255.

sanitariusz znajdzie się w warunkach zmuszających go do udzielenia pomocy lekarskiej i przeprowadzonym zabiegiem wyrządzi szkodę choremu, winę sanitariusza oceniać będziemy inaczej niżeli lekarza. Może się zdarzyć, że sanitariusza, który nieumiejętnie przeprowadził zabieg, uznamy za niewinnego, z powodu konieczności niezwłocznego jego działania i braku należytych kwalifikacji po stronie sanitariusza. Takie wypadki zdarzały się w czasie wojny. Lekarza, który by nieudany zabieg przeprowadził, uznalibyśmy za winnego, gdy natomiast sanitariusza uwolnimy od odpowiedzialności. Lekarz i sanitariusz, przeprowadzający ten sam zabieg, nie będą tu mieli identycznych warunków z powodu różnicy wykształcenia. Wzór postępowania będzie tu różny; inny będzie on dla lekarza, a inny dla sanitariusza.

Wina, w powyższym wypadku, będzie określana przy uwzględnieniu momentów obiektywnych. Polega ona na zachowaniu się, które odbiega od takiego postępowania, jakie zwykliśmy uważać za normę postępowania [8]). Zmusza ona do przyjęcia norm postępowania, a sam fakt nieuszanowania tych norm uważany jest za winę. Podchodzi się tu winy niejako z zewnątrz, badając jedynie, czy sprawca szkody zachował się zgodnie z przyjętym postępowaniem, tj. postępowaniem, które zwykliśmy uważać za normę, względnie za wzór postępowania. Same przeżycia sprawcy mogą być obojętne przy tego rodzaju określeniu winy.

3. **Wina w znaczeniu subiektywnym i obiektywnym.** — Dotychczasowe rozważania pozwalają nam na stwierdzenie, że o winie mówi się uwzględniając momenty subiektywne lub obiektywne. W związku z tym spotykamy się nawet z dążeniami do wprowadzenia pojęcia winy obiektywnej i subiektywnej [9]).

---

8) Por. M. Rümelin: Das Verschulden in Straf- und Zivilrecht, r. 1909, str. 52; **Mazeaud**, op. cit., r. 1948, tom I, str. 415—423; F. Schreier, op. cit., str. 61—63.

9) W literaturze polskiej pojęcie to wprowadził Longchamps de Berier: Zobowiązania, r. 1948, str. 244—246. Pojęcie to budzi jednak u innych wątpliwości (por. W. Czachórski, Państwo i Prawo, r. 1948, z. 11, str. 109).

Dla subiektywnego określenia winy punktem wyjścia są przeżycia psychiczne sprawcy. Sędzia bada tu świadomość sprawcy, rozmyślne wyrządzenie przezeń szkody lub niedołożenie takiej uwagi i staranności, jakiej w danym wypadku należało dołożyć. Samo subiektywne określenie winy nie daje nam dostatecznych elementów do określenia, kiedy ponosi się odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę.

Obiektywne określenie winy, zmusza nas do określenia jak należy się zachować w danej sytuacji, zmusza do tworzenia norm postępowania. Samo naruszenie tych norm jest tu już winą [10]). Takie określenie winy doprowadza nas do niedoceniania przeżyć sprawcy i jest sztuczne. Konstrukcja taka, być może, jest potrzebna tam, gdzie prawo opiera odpowiedzialność na samej konstrukcji winy i pomija odpowiedzialność z tytułu ryzyka. W naszych warunkach samo obiektywne określenie winy wydaje się nie do przyjęcia.

Rozważania nad określeniem winy, przy uwzględnieniu momentów subiektywnych i obiektywnych, doprowadzają nas jednak do wniosku:

1) że oparcie się na samych momentach obiektywnych, ani na samych momentach subiektywnych — nie pozwala nam na stworzenie właściwej definicji winy;

2) że każda z tych grup momentów daje nam jakieś elementy, których uwzględnienie wydaje się konieczne.

Nic też dziwnego, że pojawiają się głosy, iż do powstania odpowiedzialności z tytułu winy — oba momenty winy, zarówno obiektywny jak i subiektywny, muszą być spełnione. Taki pogląd reprezentują u nas przede wszystkim Longchamps de Berier [11]) i Zoll, a również Szpunar [12]).

Według Longchamps de Berier, zachowanie się sprawcy szkody musi mieć znamiona winy zarówno pod względem obiektywnym jak i subiektywnym.

---

10) Według Planiol'a: „la faute est un manquement à une obligation préexistante". Por. Mazeaud, op. cit., r. 1948, str. 394 oraz J. Krzywicki: Wina i ryzyko jako podstawy odpowiedzialności cywilnej, r. 1931, str. 161—172.

11) Zobowiązania, r. 1948, str.242 oraz 244—246.

12) Zoll: Zobowiązania, r. 1948, str. 129. Por. A. Szpunar: Nadużycia prawa podmiotowego, r. 1947, str. 56, 59 i 115.

Winą w znaczeniu obiektywnym jest każde zachowanie się niewłaściwe, a więc niezgodne bądź z przepisami prawa przedmiotowego, bądź z zasadami etycznymi, bądź w ogóle z obowiązkiem ostrożności, jakiej każdy człowiek w społeczeństwie przestrzegać powinien, aby drugiemu szkody nie wyrządzić. Ze współżycia bowiem ludzi wynika możliwość, że jedna osoba wyrządzi drugiej szkodę, a zatem i obowiązek takiego postępowania, aby szkody drugiemu nie wyrządzać.

Winy w znaczeniu obiektywnym dopuszcza się w szczególności: 1. kto popełnia przestępstwo karne lub wykroczenie, np. zabija lub powoduje uszkodzenie człowieka, zabiera cudze mienie ruchome, wykracza przeciw przepisom o przestrzeganiu porządku na kolejach itp., 2. kto popełnia przestępstwo cywilne, np. jako opiekun umieszcza kapitały małoletniego bez pupilarnego bezpieczeństwa, 3. kto popełnia czyn niezgodny z dobrymi obyczajami, np. ułatwia popełnienie zdrady małżeńskiej, 4. kto nadużywa swego prawa, np. wykonuje je tylko w celach szykany, 5. kto popełnia jakąkolwiek nieostrożność, z której szkoda może wyniknąć, np. chodzi w tłumie ze szpilką, wystającą z rękawa.

W niektórych kodeksach, jak np. w k. c. a. i k. c. n. oraz w opartej na nich literaturze określa się moment obiektywny winy mianem czynu bezprawnego czyli czynu niedozwolonego w ściślejszym znaczeniu (§ 1294 k. c. a. i § 823 k. c. n.). Wówczas oczywiście wina oznacza tylko subiektywną stronę działania, tj. zły zamiar lub niedbalstwo

Winą w znaczeniu subiektywnym jest zarówno zły zamiar, tj. rozmyślne wyrządzenie szkody, jak niedbalstwo, tj. niedołożenie takiej uwagi i staranności, jakiej w danym przypadku należało dołożyć, aby zachować się właściwie.

Winę w znaczeniu obiektywnym, czyli czyn bezprawny w rozumieniu k. c. a. i k. c. n., może popełnić każdy, natomiast winę w znaczeniu subiektywnym można przypisać tylko osobie, która posiada potrzebny stopień rozeznania i świadomości. Jest to kwestia poczytania. Ponieważ do powstania odpowiedzialności oba momenty winy, zarówno obiektywny jak i subiektywny, muszą być spełnione, przeto obowiązek odszkodowania po stronie sprawcy z reguły nie powstanie, jeżeli szkodę wyrządziła swoim niewłaściwym zachowaniem się osoba, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy przypisać nie można. 13)

Z powyższych poglądów wynika, że o winie, powodującej powstanie odpowiedzialności, możemy mówić jedynie wtedy,

13) Tak Longchamps de Berier: op. cit., loc. cit.

gdy czyn był wadliwy nie tylko podmiotowo (subiektywnie), tzn., że łączył się z nieuwagą, niedbalstwem lub złym zamiarem, ale jeżeli był on nadto wadliwy przedmiotowo (obiektywnie), tzn. był niezgodny z przyjętymi regułami postępowania [14]).

Zoll, omawiając pokrótce prawo austriackie, niemieckie i francuskie, które dawniej obowiązywały na ziemiach polskich, dochodzi do przekonania, że winniśmy przyjąć wzory francuskie. Widzi on bowiem wielkie podobieństwo między art. 1382 k. N. oraz art. 134 k. z. Pierwszy z nich stanowi, że — „wszelki jakikolwiek czyn człowieka, zrządzający drugiemu szkodę, obowiązuje tego, z czyjej winy szkoda nastąpiła, do jej naprawienia". Drugi, tj. art. 134 k. z., stanowi, że — „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia". Obydwa przepisy mówią ogólnie o winie, nie podnosząc wyraźnie wadliwości przedmiotowej, a więc niezgodności z prawem działania sprawcy, jak to czynią kodeks cywilny austriacki [15]) i niemiecki [16]).

Za wyborem takiej drogi — zdaniem Zolla — przemawia również autorytet prof. Longchamps de Berier, referenta projektu k. z., który w swym obszernym dziele o „Zobowiązaniach" objaśnia, że winą w rozumieniu art. 134 k. z. jest każde niewłaściwe zachowanie się, a więc niezgodne, bądź z zasadami etycznymi, bądź choćby z ogólnymi obowiązkami ostrożności,

---

14) Podobnie Zoll: op. cit., loc. cit.

15) § 1294 brzmi: „Szkoda wynika albo z bezprawnego działania lub opuszczenia osoby drugiej, albo z przypadku. Bezprawne uszkodzenie może być wyrządzone dobrowolnie, albo pomimo woli. Dobrowolne zaś uszkodzenie opiera się albo na złym zamiarze, jeżeli szkodę wywołano z świadomością i wolą, albo na nieuwadze, jeżeli ją spowodowano zawinioną nieświadomością, albo z braku należytej uwagi lub należytej pilności. Jedno i drugie nazywa się winą".

§ 1295 brzmi: „Każdy ma prawo żądać od wyrządzającego szkodę wynagrodzenia tej szkody, którą mu wyrządził w sposób zawiniony, bez względu na to, czy szkoda nastąpiła przez przekroczenie obowiązku kontraktowego, czy też bez związku z kontraktem".

16) § 823 brzmi: „Kto rozmyślnie albo z niedbalstwa narusza bezprawnie życie, ciało, zdrowie, wolność, własność lub inne prawo drugiego, jest obowiązany wynagrodzić mu szkodę stąd powstającą.

Taki sam obowiązek ciąży na tym, kto wykracza przeciw ustawie mającej na celu ochronę drugiego. Jeśli według treści ustawy uchybienie przeciw niej możliwe jest także bez zawinienia, obowiązek wynagrodzenia powstaje tylko w razie zawinienia".

jakiej każdy człowiek w społeczeństwie przestrzegać powinien, aby drugiemu szkody nie wyrządzić [17]). Zoll wywodzi:

Lecz jakże wytłumaczyć, że Longchamps mimo takiego stanowiska odróżnia wadliwość czynu zawinionego podmiotowo i przedmiotowo, podobnie zresztą jak to czynią francuscy teoretycy, którzy także są zdania, że szkody musiały powstać nie tylko z nieuwagi, niedbalstwa lub złego zamiaru, ale że czyn, który szkodę wywołał, musiał być nadto niezgodny z prawem? Otóż odpowiedzi na to pytanie nie potrzebujemy szukać w powoływaniu się na jakąś „obligation preexistante", gdyż wystarczy nam dla uzasadnienia i określenia wadliwości przedmiotowej w czynach zawinionych potężny czynnik, od lat przeszło 60-ciu tak żywo między teoretykami omawiany, który nazywa się prawem sprawiedliwym, prawem intuicyjnym, albo nowoczesnym prawem natury (Zoll nazywa je p r a w e m p r a w y m).

...Normy tego prawa urzeczywistniają ze względu na naturę rzeczy najlepiej w danym państwie i w danej chwili ideały życia społecznego. Uzasadniają one także... bezprawność czynu i jego wadliwość przedmiotową, jeżeli sprawca szkody ich nie respektował i przeciw nim wykroczył. Normy prawa są bowiem prawem. Są one prawem oczywiście wtedy, gdy mieszczą się w ustawach (w prawie pozytywnym) lub z jego przepisów logicznie wynikają. Jednak prawem są także chociaż znajdują się „au dela de la loi" (poza ustawą — praeter legem, ale nie contra legem), jeżeli je sądy w drodze twórczej wykładni wykrywają z pomocą przepisów prawa pozytywnego i gdy służą do usuwania braków oraz wypełniania luk tego prawa.

...Różnica między ujmowaniem czynu zawinionego według prawa francuskiego a nauką niemiecką w tym przedmiocie polega na tym, że wadliwość przedmiotowa czynu zawinionego według opinii francuskiej istnieje już wtedy, gdy czyn jest niezgodny z prawem prawym, a według opinii niemieckiej, jeżeli czyn jest niezgodny z wyraźnymi przepisami ustawowymi lub z ich czysto logicznymi konsekwencjami.

...Jeżeli jednak tak szeroko i śmiało mamy rozumieć winę w art. 134, jako ilustrację tej zasady — mające charakter pewnego rodzaju wykładni autentycznej art. 134 przedstawione na różnych szczególnych hipotezach. I tak art. 135, zajmujący się nadużywaniem prawa podmiotowego, odróżnia nawet wadliwość podmiotową i przedmiotową czynu zawinionego, mówiąc na początku o rozmyślności lub niedbalstwie, a na

---

17) Z o l l: op. cit., str. 130. Por. jednak D o m a ń s k i: Instytucje Kodeksu Zobowiązań, str. 603 i nast. oraz str. 608.

końcu o wykroczeniu poza granice zakreślone przez dobrą wiarę lub przez cel, dla którego prawo służy uprawnionemu podmiotowi. Art. 138 jest ilustracją wadliwości podmiotowej, gdyż stanowi, że nie jest czynem zawinionym szkodliwe działanie osoby chorej psychicznie lub znajdującej się w stanie niedorozwoju psychicznego albo innego zakłócenia czynności psychicznej, chyba że dana osoba sama się wprowadziła rozmyślnie w tego rodzaju stan, np. przez nadużycie napojów odurzających. Emanacją zasady art. 134 są dalej art. 139 i 140; pierwszy, gdy stanowi, że nie jest czynem zawinionym wyrządzenie szkody w obronie koniecznej, art. 140 zaś dozwalający zniszczenia lub uszkodzenia cudzej rzeczy, albo zabicia lub zranienia cudzego zwierzęcia w celu odwrócenia od siebie lub od innych niebezpieczeństwa, grożącego bezpośrednio od tej rzeczy lub zwierzęcia. Interpretacja takich szczególnych przepisów powinna opierać się na myśli zasadniczej art. 134 i według tego może być w danym razie bądź rozszerzająca, bądź też ścieśniająca.

Takie stanowisko zajmuje Zoll w odniesieniu do winy [18]).

Szpunar rozróżnia również momenty obiektywne i subiektywne winy. Omawiając stosunek winy do pojęcia bezprawności, stwierdza:

...Stosunek ten możemy sobie plastycznie przedstawić w formie dwóch kół, z których mniejsze mieści się w większym; większe koło oznacza zakres pojęcia bezprawności, mniejsze pojęcie winy. Wina oznacza szczególną właściwość działania bezprawnego; na to abyśmy mogli mówić o winie są konieczne trzy następujące założenia: a) działanie musi być bezprawne, b) sprawca musi być poczytalny, c) sprawca musi działać rozmyślnie lub niedbale. Ze szczególnym naciskiem podkreślić należy, że pierwszym warunkiem istnienia winy jest bezprawność działania; bez czynu bezprawnego nie ma winy. Dalszym warunkiem istnienia winy jest działanie rozmyślne lub niedbałe sprawcy. [19])

4. **Konstrukcje w innych państwach.** — Według prawa radzieckiego, kto wyrządził szkodę osobistą lub majątkową innej osobie, jest obowiązany wynagrodzić wyrządzoną szkodę, a jest wolny od tego zobowiązania, jeśli udowodni, że nie mógł zapobiec szkodzie, albo że miał prawo szkodę wyrządzić, albo że szkoda wynikła skutkiem złego zamiaru lub cięż-

---

[18]) Zoll, op. cit., str. 131 i 132. Zoll trochę zmienił swoje dawne poglądy pod wpływem Szpunara. (Zoll, op. cit., str. 130).

[12]) Szpunar, op. cit., str. 115.

kiego niedbalstwa samej osoby pokrzywdzonej [20]). Znaczenie winy zostało tu sprowadzone do minimum. Obok tej odpowiedzialności z tytułu domniemanej winy istnieje odpowiedzialność z tytułu ryzyka i słuszności [21]).

Przy domniemanej winie odgrywają bardzo małą rolę zarówno momenty obiektywne, tj. naruszenie obowiązku, jak i subiektywne, tj. działanie rozmyślne lub niedbałe. Znaczenie momentów subiektywnych podkreślone jest trochę normami kodeksu [22]), które wprowadzają zasadę, że osoba niezdolna do działań prawnych nie odpowiada za wyrządzone szkody z wyjątkiem wypadków przewidzianych specjalnymi przepisami.

W Anglii — w dziedzinie odpowiedzialności nie mamy ogólnych zasad, które mają zastosowanie od wypadku do wypadku. Przeciwnie, tam punktem wyjścia są poszczególne przypadki, rozpatrywane przez sądy, które z biegiem lat dostarczyły olbrzymiego materiału. Setki orzeczeń wydanych przyczyniły się do powstania licznych norm, które pozwoliły z czasem do stworzenia szeregu niezbyt ogólnych zasad. Do tych zasad doszło bardzo kazuistyczne prawo angielskie metodą indukcji. „Tort", czyli wina, niesłuszność, występek cywilny, jest naruszeniem obowiązku pozakontraktowego, naruszeniem powodującym powstanie zobowiązania i uprawniającym do skargi o odszkodowanie [23]). Muszą tu więc istnieć obowiązki, które zostały naruszone. Spotykamy się też z całą listą czynów i zaniechań, wytworzoną przez judykaturę, których dokonanie

20) Art. 403 kod. cyw. sow. brzmi. „Kto wyrządził szkodę osobistą lub majątkową innej osobie, jest obowiązany wynagrodzić wyrządzoną szkodę, a jest wolny od tego zobowiązania, jeśli udowodni, że nie mógł zapobiec szkodzie, albo że miał prawo szkodę wyrządzić, albo że szkoda wynikła skutkiem złego zamiaru lub ciężkiego niedbalstwa samej osoby pokrzywdzonej".

21) Art. 404 i 406 kod. cyw. sow.

22) Art. 405 kod. cyw. sow.

23) E. Jenks: Digest of english civil law, r. 1938, tom I, str. 307, nr 749; "A tort is a breach of duty (other than a contractual or quasi-contractual duty) creating an obligation and giving rise to an action for damages". Podobnie P. H. Winfield: Text-book of law of tort, r. 1948, str. 5: "Tortious liability arises from the breach of duty primarily fixed by the law". Podobnie Clerk i Lindsell: Law of tors, r. 1947, str. 1—3. Porównaj F. P. Walton: La responsabilité délictuelle dans le droit civil moderne — Introduction à l'étude du droit comparé. r. 1938, cz. III—IV, str. 53 i 54.

uważane jest za „tort“ i powoduje powstanie obowiązku naprawienia szkody. Omawiana dziedzina prawa angielskiego przypomina ogromnie normy spotykane w prawie karnym. Naruszenie tych norm pociąga za sobą obowiązek dania odszkodowania. Momenty obiektywne grają w prawie angielskim przodującą rolę, a czasem jedyną rolę. Zwykle jednak sędzia musi brać także pod uwagę momenty subiektywne, a więc przeżycia psychiczne sprawcy.

Prawo szwajcarskie przyjęło zasadę, że kto drugiemu bezprawnie wyrządzi szkodę — rozmyślnie lub przez niedbalstwo — zobowiązany jest do dania odszkodowania. Tak samo do odszkodowania jest zobowiązany, kto drugiemu rozmyślnie wyrządzi szkodę, działając wbrew zasadom dobrych obyczajów [24]). Momenty obiektywne i subiektywne czynu wyrządzającego szkodę przyjęte są w sposób wyraźny w art. 41 pr. obligacyjnego szwajcarskiego. Pod tym względem prawo szwajcarskie przypomina prawo cywilne niemieckie [25]) i austriackie [26]). We wszystkich tych kodyfikacjach przyjęto zasadę, że szkoda musi być wyrządzona z naruszeniem norm postępowania oraz rozmyślnie lub przez niedbalstwo. Prawo szwajcarskie dla określenia naruszenia używa słów „bezprawnie“, „sprzecznie z dobrymi obyczajami“, gdy natomiast prawo niemieckie normy te dokładniej określa, mówiąc o naruszeniu „bezprawnie życia, ciała, zdrowia, wolności, własności lub innego prawa drugiego“, względnie o wykraczaniu „przeciw ustawie, mającej na celu ochronę drugiego“ [25]).

Prawo austriackie mówi również o bezprawnym działaniu, względnie o przekroczeniu obowiązku [26]). Różni się ono jednak od poprzednio wymienionych ustawodawstw tym, że określa pojęcie winy. Winą jest dobrowolne działanie lub zaniechanie. Dobrowolne wyrządzenie szkody opiera się albo na

---

24) Art. 41 pr. oblig. szwajcarskiego brzmi:

„Wer einem andern widerrechtlich Schaden zufügt, sei es mit Absicht, sei es aus Fahrlässigkeit, wird ihm zum Ersatze verpflichtet.

Ebenso ist zum Ersatze verpflichtet, wer einem Andern in einer gegen die guten Sitten verstossenden Weise absichtlich Schaden zufügt“.

25) § 823 k. c. n. został już powyżej przytoczony.

26) §§ 1294 i 1295 k. c. a., które zostały już powyżej przytoczone.

złym zamiarze, jeżeli szkodę wywołano z świadomością i wolą, albo na nieuwadze, jeżeli ją spowodowano zawinioną nieświadomością, albo z braku należytej uwagi lub należytej pilności. Jedno i drugie nazywa się winą. Z reguły odpowiada się za własne czyny wtedy, gdy czyn jest bezprawny, względnie związany z przekroczeniem (naruszeniem) obowiązku oraz ponadto zawiniony. Momenty obiektywne i subiektywne czynu są tu tylko wyraźnie wymagane jak to widzimy w przepisach prawa szwajcarskiego, niemieckiego oraz w prawie angielskim, ale ponadto momenty subiektywne mają ustawowo określone pojęcie. Momenty subiektywne to wina, momenty obiektywne to bezprawność czynu, to przestępstwo w rozumieniu prawa prywatnego.

Prawo cywilne f r a n c u s k i e, którego art. 1382 przypomina nasz art. 134 k. z., budzi więcej wątpliwości, jeśli chodzi o teoretyczną konstrukcję. Dla potrzeb codziennego życia jest ono pięknie rozpracowane przez judykaturę i naukę. Sędzia nie ma wielu wątpliwości, gdyż znajduje prawie zawsze wyraźnie wskazaną drogę przez liczne i dobrze uporządkowane orzeczenia. W dziedzinie konstrukcji, możemy podzielić zapatrywania nauki na trzy kierunki[27]). Dla pierwszego — odpowiedzialność opiera się tylko na winie, dla drugiego — tylko na ryzyku, dla trzeciego — na winie i ryzyku. Pierwszy i trzeci kierunek odbiegają całkowicie od naszego systemu odpowiedzialności, opartego na zasadzie winy, ryzyka i słuszności. Przy tych francuskich kierunkach: przy pierwszym — wina jest tak szeroko pojęta, że obejmuje ona odpowiedzialność z tytułu ryzyka, przy trzecim — odpowiedzialność z tytułu ryzyka obejmuje odpowiedzialność z tytułu winy. Drugi kierunek, związany z winą i ryzykiem, posiada dla nas większe znaczenie. Zwolennikami jego są: Gény, Demogue i Savatier.

5. **Dalsze uwagi o prawie francuskim.** — Wina, powiada G é n y, jest niczym innym tylko błędem w postępowaniu, niezachowaniem należytej postawy, które normalnie zwykliśmy oceniać według abstrakcyjnego wzoru człowieka prawego i pewnego swych czynów. Niewątpliwie, błąd ten, by zasłużyć

---

27) Zagadnienie omówione jest w literaturze polskiej przez K r z y w i c k i e g o; op. cit., str. 135—180. Por. M a z e a u d, op. cit., r. 1948, tom I, str. 383—397.

na to miano i pociągnąć skutki dla sprawcy, musi przyjąć swobodę i rozsądek po jego stronie, chociaż niekoniecznie świadomą wolę wyrządzenia szkody [28]).

Zdaniem Demogue'a, dwa elementy, zgodnie z judykaturą, wydają się niezbędnymi dla oceny winy: jeden obiektywny, drugi subiektywny — naruszenie prawa oraz świadomość lub możliwość uświadomienia sobie, że narusza się prawa innych [29]).

Savatier przyjmuje definicję winy podobną do Demogue'a. Wina, zdaniem jego, jest niewykonaniem obowiązku, który sprawca mógł znać i przestrzegać. Jeżeli obowiązek rzeczywiście znał i samowolnie go naruszył, mamy do czynienia z przestępstwem cywilnym (délit civil) lub w dziedzinie kontraktowej zamierzonym uchybieniem kontraktowym (dol contractuel). Jeżeli naruszenie obowiązku, które mogło być przewidziane i ominięte, zostało dokonane bez złego zamiaru, mamy do czynienia ze zwykłą winą (faute simple), którą w dziedzinie poza kontraktowej zwykliśmy nazywać jakby - przestępstwem (quasi-délit). Zawsze jednak wina dopuszcza dwa elementy, jeden przede wszystkim obiektywny — naruszony obowiązek, drugi raczej subiektywny — przypisywalność (imputabilité) czynu sprawcy [30]).

Wyżej przytoczone definicje winy, związane z art. 1382 kod. Nap. nie wiele się różnią od definicji przyjętych przez Longchamps de Berier i Zolla, a odnoszących się do pojęcia winy, użytego przez art. 134 k. z. We wszystkich tych definicjach mamy do czynienia z pojęciem winy, uwzględniającym w czynie sprawcy momenty obiektywne i subiektywne.

Różnią się one natomiast zasadniczo od pojęcia winy, przyjętego przez tych, dla których powstanie zobowiązania dania odszkodowania znajduje swe źródło jedynie w winie sprawcy szkody, a więc przez tych, którzy odrzucają ryzyko, jako dalszą podstawę odpowiedzialności. Wina w definicji np. Planiola i Riperta, braci Mazeaud — jest sztuczna, podobnie jak sztucz-

---

28) Fr. Gény: Risques et responsabilité, Rev. trim. de droit civ., r. 1902, str. 838.

29) R. Demogue: Traité des obligations en général, r. 1923, t. III, nr 225, 226 i nast. oraz 242.

30) R. Savatier: Traité de la responsabilité civile en droit francais, r. 1939, t I., str. 5, nr 4.

ne jest pojęcie winy stosowane z początkiem XX w. przez judykaturę francuską. Tu i tam spotykamy pojęcie winy, uwzględniające, głównie lub wyłącznie, momenty jedynie obiektywne. Według wykładni, której orzecznictwo stale się trzyma — pisze w r. 1902 Gény[31]) — wina, uważana za istotny warunek dla powstania odpowiedzialności, nie wymaga specjalnego aktu woli lub świadomości, który by się znajdował w związku z wyrządzoną szkodą. Nic też dziwnego, że Planiol uważa, że wina polega na naruszeniu istniejącego obowiązku[32]), i że zbliżone zapatrywania mają inni uczeni francuscy.

Ta sztuczność definicji winy ma swoje uzasadnienie w prawie francuskim.

Prawo tworzą stosunki gospodarcze. Stosunki te ulegają zmianie w miarę przechodzenia społeczeństw z jednej formy życia zbiorowego w inną. Badając ten problem, z łatwością widzimy jaskrawe różnice społeczne i gospodarcze w jakich żyło społeczeństwo francuskie w r. 1804, tj. w chwili wprowadzenia kodeksu cywilnego, i w jakich żyje obecnie.

W chwili wprowadzenia kodeksu nie było maszyn, samochodów, umiejętnego wykorzystywania sił przyrody, jak pary, gazu, elektryczności itp. Nie było też fabryk, poruszanych nowoczesnymi sposobami, oraz wielkich ilości maszyn. Działania i zaniechania, które wtenczas były przyczyną szkody, mogły być z łatwością przewidziane i przy odpowiedniej staranności ominięte. Kto wyrządził szkody drugiemu, czynił to z reguły rozmyślnie albo skutkiem niedbalstwa lub nieostrożności. Momenty subiektywne czynu wysuwały się i mogły się wysuwać na czołowe miejsce. Nic też dziwnego, że mniej więcej w tym samym czasie, a więc w takim samym ustroju gospodarczym, bo w r. 1811, prawo cywilne austriackie, przyjmuje podobny system odpowiedzialności za własne czyny, przypisując momentom subiektywnym wielkie znaczenie. Te momenty subiektywne, będące podstawą odpowiedzialności, polegające na złym zamiarze albo braku należytej uwagi lub pilności, prawo austriackie nazywa winą.

Wynalazki, rozwój techniki, szerokie zastosowanie maszyn i sił przyrody w produkcji zmieniły życie gospodarcze społe-

31) Revue trim. de droit civ., r. 1902, str. 839.

32) Planiol, op. cit., str. 324.

czeństw. Zmiany wytworzone w życiu gospodarczym zmieniły pojęcia prawne. Sędzia zrozumiał dobrze, że za mnożące się wypadki przy pracy poszkodowany musi uzyskać odszkodowanie, podobnie musi uzyskać odszkodowanie przechodzień, najechany przez samochód, oraz inne ofiary działalności, przez którą zwiększyło się niebezpieczeństwo dla otoczenia. Kto wprowadza nowe elementy niebezpieczeństwa, kto zwiększa ryzyko powstać mogącej szkody, musi pokryć wynikłą stąd szkodę. Stąd wytwarza się przekonanie, że mimo braku złego zamiaru, niedbalstwa, nieostrożności oraz innych podobnych momentów subiektywnych, poszkodowanemu należy przyznać odszkodowanie. Obowiązkiem dania odszkodowania obciążano początkowo tego, który wprowadził nowe niebezpieczeństwa dla otoczenia, który powiększył ryzyko wypadków. Z czasem część tego ciężaru, w niektórych państwach, przerzucano na zakłady ubezpieczeń społecznych, jak to widzimy w dziedzinie wypadków przy pracy. Pod wpływem przemian gospodarczych prawo zmieniło swoje oblicze.

W wielu krajach pojawiają się specjalne ustawy, regulujące odpowiedzialność właścicieli mechanicznych środków komunikacji przedsiębiorstw i zakładów poruszanych za pomocą sił przyrody. Wprowadzono specjalne ustawy — uwzględniające zmiany stosunków w Austrii, Niemczech, Szwajcarii, Anglii i w wielu innych krajach. W Związku Radzieckim zagadnieniem tym zajmuje się kodeks cywilny, wydany wkrótce po dokonanej rewolucji [33]). We Francji rozumiano również konieczność pójścia z prądem czasu. Zmian dokonano, wybierając inną drogę. Nie przeprowadzono reformy ustawodawstwa, lecz nagięto istniejące przepisy do nowych potrzeb życia. Osiągnięcia te zostały dokonane przez odpowiednie rozszerzenie zakresu pojęcia winy. Wina zatraciła momenty subiektywne i w wielu wypadkach przybrała jedynie postać zachowania się, które

33) Art. 404, który brzmi: „Osoby i przedsiębiorstwa, których działalność powoduje zwiększenie niebezpieczeństwa dla otoczenia, jako to: koleje żelazne, tramwaje, przedsiębiorstwa fabryczne, handlujący materiałami palnymi, posiadacze dzikich zwierząt, wznoszący budynki lub inne urządzenia itp. odpowiadają za szkodę, wyrządzoną przez źródło podwyższonego niebezpieczeństwa, jeśli nie udowodnią, że szkoda wynikła skutkiem siły wyższej, albo złego zamiaru lub ciężkiego niedbalstwa samego poszkodowanego". — Por. art. 152 k. z.

jest przyczyną wyrządzonej szkody. Wina czasem nie oznacza też nic innego, jak związek przyczynowy niezbędny dla ponoszenia odpowiedzialności [34]). Takie pozbawienie winy wszelkich momentów subiektywnych jest sztuczne. Sztuczność ta jest koniecznością dla tych, którzy nie chcą zmienić przepisów ustawy lub nie chcą oprzeć odpowiedzialności dodatkowo na zasadzie ryzyka. Francja nie przeprowadziła zasadniczej reformy przepisów odnoszących się do odpowiedzialności.

Gény, Demogue i Savatier uniknęli tej sztuczności, wprowadzając obok winy odpowiedzialność z tytułu ryzyka. Zdaniem ich, konstrukcja taka da się pogodzić z przepisami francuskiego kodeksu cywilnego. Wina, w ich pojęciu, ma też zrozumiałą dla nas treść i zakres. Zakres jest tu węższy, ale i treść inna niż u tych, którzy nie uznają kilku podstaw odpowiedzialności.

6. **Wnioski z dotychczasowych uwag.** — Dotychczasowe rozważania pozwalają nam na stwierdzenie:

1) że pojęcie winy obejmuje w sobie działanie, które można przypisać sprawcy, takie jak zły zamiar lub niedbalstwo (momenty subiektywne);

2) że we wszystkich prawodawstwach spotykamy się z jakimiś obowiązkami, których naruszenie jest jednym z elementów odpowiedzialności, opierającej się na winie (momenty obiektywne) —

a) obowiązki te czasem wyraźnie są wskazane przez przepisy ustawy, jak to czyni kodeks cywilny niemiecki, lub w mniejszym stopniu szwajcarski, austriacki itp.;

b) lub też obowiązki te wynikają z odpowiedniej interpretacji pojęcia winy, jak to widzimy na tle prawa francuskiego;

3) obowiązki, których naruszenie potrzebne jest do powstania odpowiedzialności cywilnej mogą mieć węższy lub szerszy zakres; z węższym zakresem tych obowiązków, lecz z dokładnym ich wyliczeniem, spotykamy się np. w § 823 k. c. n.; z szerszym zakresem tych obowiązków spotykamy się np. w prawie francuskim, które w przepisach ustawy o obowiązkach tych nie wspomina i ich nie wylicza, oraz w prawie polskim — we-

[34]) Por. poglądy na winę Saleilles oraz Teisseire przedstawione przez M a z e a u d, op. cit., r. 1948, str. 385, nr 384 oraz przez K r z y w i c k i e g o, op. cit., str. 144—160.

dług poglądów Longchamps de Berier, Zolla i Szpunara oraz chyba również Domańskiego[35]).

Z powyższych stwierdzeń wynika jednak, że tam, gdzie naruszenie obowiązków nie jest wyraźnie przez przepisy o odpowiedzialności uregulowane, istnieje dążność do wprowadzenia naruszenia obowiązków, jako elementu odpowiedzialności, przez odpowiednią interpretację pojęcia winy. Winą więc będzie naruszenie obowiązku, który sprawca mógł znać i przestrzegać, dokonane rozmyślnie lub przez niedbalstwo. Odpowiedzialność za własne czyny w takich warunkach, będzie z reguły[36]) uzależniona od pięciu założeń:

1) działania lub zaniechania, mogącego doprowadzić do wyrządzenia szkody;

2) naruszenia obowiązków (momenty objektywne winy);

3) rozmyślności lub niedbalstwa (momenty subiektywne winy);

4) szkody;

5) związku przyczynowego między działaniem lub zaniechaniem i powstałą szkodą.

Pojęcie rozmyślności i niedbalstwa nie budzi większych wątpliwości i dlatego pomijam je w niniejszym artykule. Natomiast obowiązki, których naruszenie może być źródłem powstania zobowiązania, wymagają choćby krótkiego wyjaśnienia.

7. **Obowiązki, których naruszenie jest potrzebne dla powstania odpowiedzialności z tytułu winy.** — Jakie są te obowiązki, których naruszenie jest czynem niedozwolonym? Są to:

1) obowiązki wynikające z nakazów i zakazów ustawowych oraz z innych przepisów prawnych;

2) obowiązki płynące z porządku publicznego i zasad dobrych obyczajów;

3) obowiązki umowne;

4) obowiązki dążenia do nieszkodzenia innym[37]).

Można by powiedzieć, że ostatni obowiązek wyczerpuje poprzednie oraz że pierwszy i drugi zazębiają się tak, że trudno

---

[35]) „W stosunkach, powstających z czynów niedozwolonych, sąd obowiązany jest ustalić winę przedmiotową, tj. uchybienie w przestrzeganiu ogólnych zasad bezpieczeństwa" — Domański, op. cit., str. 608.

[36]) Wyjątki w wypadkach odpowiedzialności bez winy, opierającej się na zasadzie słuszności — np. art. 143 i 149 k. z.

[37]) Podobnie Savatier, op. cit. tom I, str. 7—9.

je rozdzielić. Mimo to jednak rozróżnienia te wnoszą poważne korzyści praktyczne i ułatwiają pracę sędziemu.

Ad. 1) — obowiązki, wynikające z nakazów i zakazów ustawowych oraz innych przepisów prawnych, związane są z zakazami i nakazami wprowadzonymi przez obowiązujące nas ustawy, rozporządzenia, zarządzenia władz, regulaminy itp. Na tle tych obowiązków, czynem niedozwolonym będzie:

popełnienie przestępstwa (kradzież, oszustwo, oszczerstwo itp.),

naruszenie obowiązków rodzinnych, opiekuńczych lub kuratorskich,

naruszenie obowiązków wynikających ze stosunków sąsiedzkich,

naruszenie obowiązków nałożonych przez przepisy drogowe, kolejowe itp.,

naruszenie obowiązków wypływających z przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy.

Ad 2) — obowiązki płynące z porządku publicznego i zasad dobrych obyczajów. Tutaj wyliczyć można następujące obowiązki i ich naruszenia:

nadużywanie napojów odurzających lub innych podobnych środków (art. 138 § 2 k. z.),

kłamstwo oraz inne świadome i nieprawdziwe przedstawienie faktów, przez które poleca się osobę lub rzecz, albo w inny sposób wprowadza się w błąd osobę trzecią.

inne nieobyczajne postępowanie, jak np. uwiedzenie przez używanie niewłaściwych środków oddziaływania na partnera, względnie partnerkę, jak wyzyskanie stosunku zależności, obietnice, nadużycie alkoholu itp., dalej zerwanie cudzych zaręczyn, małżeństwa oraz innych stosunków umownych; tu wymienić można też złośliwe wyrządzenie szkody.

Ad 3) — obowiązki umowne. Obowiązki te uregulowane są przez wolę stron i związane są z umowami. Umowy nakładają większe lub mniejsze obowiązki, których naruszenie przez osoby związane umową zobowiązuje do odszkodowania, jeśli wyrządziło szkodę.

Ad 4) — obowiązek nieszkodzenia innym. W każdej zbiorowości obowiązuje zasada, że nie należy szkodzić innemu (n e m i n e m l e a d e r e). Wyjątkowo można szkodzić innym, je-

żeli prawo na to zezwala, albo legalne zarządzenia władzy lub względy słuszności.

I tak można wyrządzić szkodę w wypadkach obrony koniecznej, dozwolonej samopomocy, odmawiania użyczenia rzeczy lub innego zaniechania, konkurencji handlowej i przemysłowej, przekazywania prawdziwych i celowych informacji, korzystania z prawa własności i praw sąsiedzkich oraz wykonywania innych praw.

Czyny i zaniechania w powyższej dziedzinie, mimo że wyrządzają szkodę drugiemu, są dozwolone, o ile nie wykraczają poza granicę zakreśloną przez dobrą wiarę lub cel społeczny, ze względu na który służy swoboda działania [38]). Wykroczenie poza granice, czyli nadużycie prawa podmiotowego, jest naruszeniem obowiązku nieszkodzenia innym i może pociągnąć za sobą powstanie zobowiązania naprawienia szkody lub dania odszkodowania.

Obowiązek nieszkodzenia innym jest powszechnym obowiązkiem. Jednakże tutaj rozróżnienie co uprawnionemu wolno, a co nie wolno jest trudne do przeprowadzenia. Braknie bowiem wyraźnych zakazów i nakazów, jakie widzimy np. przy ruchu na drogach publicznych albo przy obowiązkach związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy.

Zastanówmy się np. nad prawem zaniechania działania. Z reguły każdemu wolno się powstrzymać od działania, mimo że przez to wyrządza się drugiemu szkodę. I tak, gdy ktoś posiadaczowi licznego bagażu odmówi pomocy w przeniesieniu go przy zmianie pociągu, przez co posiadacz ten straci jedną z walizek, nie będzie on odpowiadał za wyrządzoną szkodę, mimo że mógł z łatwością udzielić pomocy. Jeżeli natomiast ktoś nie udzieli pomocy towarzyszowi podróży lub innemu człowiekowi, znajdującemu się w położeniu, grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia, mogąc to uczynić bez narażenia siebie lub osób bliskich na niebezpieczeństwo osobiste, odpowiadać może on nie tylko cywilnie za powstałą szkodę, lecz również karnie [39]). Nieprzyjęcie zlecenia w pewnych warunkach powoduje również odpowiedzialność cywilną [40]). Lekarz, odmawiający pomocy, może też odpowiadać za wyrządzoną szkodę.

38) Art. 135 k. z. oraz art. 5 przep. og. pr. cyw. i art. 189 k. z.
39) Art. 247 k. k.
40) Art. 501 k. z.

Zaniechanie działania wprowadza nas w trudną dla odpowiedzialności dziedzinę, gdzie nie łatwo jest uchwycić właściwą granicę między prawem do zaniechania i obowiązkiem działania. Trudności te spotykamy wszędzie tam, gdzie odpowiedzialność opiera się na naruszeniu samego obowiązku unikania szkodzenia innym.

8. **Zakończenie.** — W dotychczasowych rozważaniach przedstawiliśmy niektóre najważniejsze poglądy na pojęcie winy, istniejące w naszej literaturze oraz w literaturze i prawie niektórych innych państw. Przytoczone poglądy doprowadzają nas do wniosku, że wszędzie tam gdzie odpowiedzialność cywilna znajduje swe uzasadnienie nie tylko w konstrukcji winy, ale i ryzyka — nie ma większych różnic teoretycznych. Wszędzie bowiem spotykamy się z bezprawnością postępowania, a więc z koniecznością naruszenia obowiązków oraz także z rozmyślnością działania lub zaniechania, względnie niedbalstwem, jako z elementami potrzebnymi obok innych, do powstania zobowiązań z czynów niedozwolonych.

W różnych państwach różne będą te obowiązki, w zależności od ustroju społecznego i gospodarczego oraz obowiązujących zasad prawa i dobrych obyczajów. Jednakże zasadnicze linie konstrukcji odpowiedzialności będą wszędzie takie same[41]) dla tych, co przyjęli obok winy zasadę ryzyka.

Przepisy o czynach niedozwolonych w naszym kodeksie zobowiązań szczęśliwie nie określają obowiązków, których naruszenie jest czynem niedozwolonym, przez co są one elastyczne i nie tamują przeobrażeń, które obecnie przechodzimy. Konstrukcja przepisów kodeksu w tej dziedzinie jest praktyczna.

Wydaje się też koniecznym i celowym, aby pójść za poglądami większości, tj. większości z tych, którzy uznają obok odpowiedzialności związanej z winą także odpowiedzialność z tytułu ryzyka. Idąc tą drogą, widzi się w winie momenty obiektywne i subiektywne. Należy też przyjąć, że winą będzie naruszenie obowiązku, który sprawca mógł znać i przestrzegać, naruszenie dokonane rozmyślnie lub przez niedbalstwo.

[41]) Pomijam tu zagadnienie ciężaru dowodu w wypadkach odpowiedzialności z tytułu winy. Art. 403 kod. cyw. sow. przerzuca ciężar dowodu na ponoszącego odpowiedzialność; istnieje tu domniemanie winy. W wyjątkowych przypadkach czynią to również przepisy innych państw.

CHARAKTER UMOWY O DOŻYWOCIE

W artykule pt. „Darowizna powiązana z dożywociem“, zamieszczonym w Prz. Not. r. 1948 T. I s. 451/452, znajdujemy zapatrywania:

a) że umowa o dożywocie bywa sporządzana w praktyce zwykle w formie darowizny mieszanej *(negotium onerosum mixtum cum donatione)*,

b) że treścią praw dożywotnika z takiej umowy jest ciężar realny lub użytkowanie części zbywanej nieruchomości,

c) że wniosek o wpisy z takiej umowy musi obejmować także żądanie wpisu praw dożywotnika wobec przepisu art. 601 k. z.

W drugiej części tegoż artykułu inny Autor twierdzi natomiast, iż umowa darowizny z równoczesnym ustanowieniem dożywotniego użytkowania albo dożywotnich świadczeń na rzecz zbywcy nie jest ani w całości ani w części umową o dożywocie, a może być darowizną z poleceniem *(donatio cum modo)*, wobec czego nie zachodzi konieczność wspomniana wyżej pod c).

Pomieniony artykuł dotyka wielu problemów prawnych o zasadniczym znaczeniu i szczegółowa krytyka wypowiedzianych w nim poglądów musiałaby przekroczyć wielokrotnie rozmiary dopuszczone na tych łamach. Stąd dla celów praktycznych ograniczę się jedynie do krótkich uwag w poruszonych kwestiach.

Próby stawiania znaku równania między umową o dożywocie a umową darowizny mieszanej, bądź też darowizny z poleceniem, są sprzeczne z wyraźnymi przepisami ustawy, normującymi umowę o dożywocie jako umowę w z a j e m n ą, gdzie świadczenie jednej strony (w naszym przypadku prawo własności nieruchomości) ma być o d p o w i e d n i k i e m drugiego (tj. utrzymywania zbywcy, ew. także, czyli oprócz tego świadczeń na rzecz osób trzecich) — art. 599 i 51 k. z.[1]) Każda umowa wzajemna jest w pełni odpłatna w tym rozumieniu, że obejmuje wymianę pewnych wartości, mających być według woli stron

---

[1]) Tak też ujęta jest umowa o dożywocie w projekcie kodeksu cywilnego — art. 853.

równoważnikami (ekwiwalentami),[2]) ponieważ zaś element darmy jest przeciwieństwem odpłaty — umowa ustanawiająca dożywotnie utrzymanie, będąca przy tym choćby w części darowizną, jest umową mieszaną.

W kwestii traktowania umów mieszanych istnieją w nauce dwie teorie:

a) teoria podziału *(Trennungstheorie)*, która rozkłada umowę na część odpłatną i nieodpłatną i każe stosować do każdej odpowiednie przepisy, gdyż wychodzi z założenia, że nie można połączyć w jedno dwóch wykluczających się przeciwieństw, tj. odpłatności i nieodpłatności;

b) teoria jedności *(Einheitstheorie)*, uważana za panującą, która nakazuje stosować przepisy obu typów o tyle, o ile są ze sobą w zgodzie, a inaczej tylko te, które odpowiadają celowi gospodarczemu i najważniejszym interesom stron. Rozkładać umowę mieszaną teoria ta dozwala tylko wtedy, gdy to uczyniły same strony.[3])

Teorię jedności dla umów mieszanych przyjmuje u nas *Longchamps*, gdyż mówi, że należy zbadać cel gospodarczy umowy (art. 108 k. z.) i albo podciągnąć umowę pod kategorię, na którą wskazuje jej typ główny, albo stosować odpowiednio, tj. zależnie od danej kwestii, przepisy typów połączonych w umowie.[4])

Jeśli chodzi o dożywotnie utrzymanie, mamy tu niewątpliwie świadczenia we właściwym znaczeniu i dlatego słusznym jest zapatrywanie, że nie mogą one stanowić treści polecenia. Prof. *Zoll* wykazał bowiem dostatecznie jasno, że przepisy art. 354, 362 i 363 k. z. błędnie używają terminu „świadczenie" na oznaczenie polecenia, które świadczeniem nie jest.[5]) Przy przyjęciu innego stanowiska zawieść muszą próby poszukiwania rozgraniczenia pojęć darowizny mieszanej od darowizny z poleceniem. Na dowód tego wypada nadmienić, że w znanej z dokładności literaturze niemieckiej problem ten jest bardzo sporny. Istnieją m. in. zdania, iż wątpliwe jest, czy w ogóle jest możliwe znalezienie takiego rozgraniczenia, chyba że polecenie ograniczymy do przy-

---

[2]) Por. Oertmann: Entgeltliche Geschäfte (1912) s. 6 i 50.

[3]) Enneccerus: Lehrbuch II (1932) s. 441. Staudinger: Kommentar II—2 (1937) s. 368 Ehrenzweig: System II—1 (1920) s. 341/342.

[4]) Zobowiązania — s. 146.

[5]) Prz. Not. r. 1948 T. I. s. 387 i n. Przedmiot ten dość powierzchownie omawiają: Uzasadnienia do art. 354 k. z. s. 84/85 i Longchamps w Zobowiązaniach, s. 472/473. Por. też S. N. C. III 894/45 w P. i Pr. 1946 r. zesz. 7, s. 115—117.

padków, gdy świadczenie jest dla podmiotu nieoznaczonego lub w ogóle nie dla podmiotu prawnego [6]); spotykamy też pogląd, że darowizna z poleceniem podpada pod pojęcie darowizny mieszanej. [7])

K. z. nie określa wprawdzie wyraźnie i wyczerpująco, co stanowić ma dożywocie, tj. dożywotnie utrzymanie; świadczenia wymienione w art. 599 § 1 k. z. stanowią *ius dispositivum*. W praktyce spotykamy też różnorodne formy dożywocia. [8]) Ponieważ głównym celem przepisów o dożywociu jest ochrona dożywotnika przed wyzyskiem ze strony zobowiązanego, [9]) art. 599 § 1 k. z. określa pewne minimum utrzymania, tj. świadczeń dla zaspokojenia ogółu niezbędnych potrzeb życiowych dożywotnika.[10]) By spełnić ten cel, dożywocie, ustanawiane w zasadzie w granicach wolności umów (art. 55 k. z.), musi jednak obejmować świadczenia:

a) zasadniczo w naturze, conajwyżej ubocznie w pieniądzach,

b) o treści przeważnie pozytywnej, jak dawanie żywności, ubrania, pielęgnowania w chorobie i spełniania innych usług *(dare, facere)*; treść negatywną *(pati, non facere)* znajdujemy głównie tylko przy prawie mieszkania,

c) o treści i rozmiarach na ogół zmiennych, bo zależnych od osobistych potrzeb uprawnionego.

W tym stanie rzeczy jasne jest, że ani ciężar realny, ani użytkowanie nie mogą stanowić dożywocia.

Treścią ciężaru realnego mogą być bowiem świadczenia powtarzające się tylko w pieniądzach lub w innych rzeczach zamiennych (art. 279 § 1 i 281 § 1 pr. rzecz.). *A contrario* nie mogą to być więc świadczenia treści negatywnej i ciągłe, a z pozytywnych jednorazowe i polegające na czynieniu. Stąd też według art. 281 § 2 pr. rzecz. obowiązek świadczeń na rzecz dożywotnika uważa się za ciężar realny (fikcja), zatem obowiązek ten ciężarem realnym jest tylko w skutkach prawnych, a nie w swej istocie.

Jest oczywiste, że prawo użytkowania, polegające na używaniu i wytwarzaniu pożytków (art. 130 pr. rzecz.), a także służebności osobiste, dające prawo korzystania z nieruchomości w zakresie oznaczonym (art. 176 i nast. pr. rzecz.)[11]) same nie mogą tworzyć dożywocia,

---

6) Hoeniger u Staudingera o. c., s. 392.

7) Enneccerus o. c., s. 444.

8) Por. np. Zwyczaje spadkowe włościańskie II, s. 49, III s. 37 i n.

9) Motywy do art. 302 — Tilla i Longchamps'a.

10) Por. S. N. C. I. 5/46 w P. i Pr. 1946 r., zesz. 5—6.

11) Użytkowanie jest z natury i istoty służebnością osobistą, por. Zoll: Prawo rzeczowe r. 1947 II, s. 32.

gdyż prawa te polegają w zasadzie na znoszeniu i nieczynieniu. Przepisy o obowiązkach pozytywnych właściciela rzeczy służebnej są tu czymś wyjątkowym (art. 143—145, 171 i 182 pr. rzecz.), czyli obowiązki te mogą istnieć tylko w charakterze akcesoryjnym,[12]) mimo iż nowsza nauka prawa dopuszcza możliwość znacznego rozszerzenia zakresu tych obowiązków pozytywnych.[13])

Reasumując te krótkie uwagi stwierdzamy, że dożywociem są świadczenia różnego rodzaju i treści tak, iż na terenie prawa rzeczowego brak prawa, zawierającego w sobie w dostatecznej mierze elementy konieczne dla tworzenia pojęcia dożywocia. Tworzenie nowych praw rzeczowych „pośrednich", mimo istnienia w pewnej mierze form przejściowych, należy uznać za niedopuszczalne, skoro zasada autonomii woli stron nie ma tu miejsca.[14]) Stąd dożywocie jest w prawie obligacyjnym i rzeczowym prawem *sui generis*, zawierającym w sobie treść różnych praw, w tym także służebności i ciężarów realnych.[15])

W rezultacie przyjąć wypada, że przepis art. 601 k. z. stosować się może do „czystej" umowy o dożywocie oraz do takiej umowy mieszanej, w której przeważają czynniki z umowy o dożywocie nad elementami darowizny. Nie może zaś ten przepis mieć zastosowania do umów, ustanawiających inne prawa dożywotnie, które nie można poczytać za dożywocie z art. 599 k. z., i do umów mieszanych, gdzie elementy dożywocia są w mniejszości.

WIT ZABAGŁO

---

12) Wyraźne sformułowanie tej zasady mamy w art. 730 k. c. szwajc.

13) Por. Przybyłowski: Z pogranicza między służebnością a ciężarem realnym — Księga pamiątkowa ku czci Czerwińskiego — 1925, s. 108—109. Enneccerus: Lehrbuch III (1932) s. 382 i 397. Wasilkowski: Prawa rzeczowe ograniczone, Prz. Not. r. 1947 T. II, s. 172, 177 i 179.

14) Por. Tuhr: Der allg. Teil I (1914) s. 137, Wasilkowski o. c. s. 176—177, Szer: Ciężary realne, P. i Pr. 1947 r. zesz. 9, s. 64.

15) Ehrenzweig o. c. s. 520, Klang: Kommentar I—2 (1931) s. 438/439, Staudinger o. c. VI (1937) s. 218.

ORZECZNICTWO SĄDOWE

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

POŚREDNIE UZNANIE DZIECKA POZAMAŁŻEŃSKIEGO

Sąd Najwyższy rozpoznawał na posiedzeniu niejawnym dnia 10 grudnia 1949 r. przedstawione do rozstrzygnięcia składowi 7-miu Sędziów pytanie prawne, wynikłe w sprawie *C. 1273/49:*

Czy w przypadku wymienienia w akcie urodzenia dziecka pozamałżeńskiego, podpisanym przez zgłaszającego, danych osobowych w rubryce „ojciec" i nazwiska dziecka takiego jakie ma zgłaszający, oraz zaznaczenia w akcie, że zgłaszający dokonywa zgłoszenia „w charakterze ojca", należy uważać, iż nastąpiło uznanie dziecka (art. 64 prawa rodzinnego), mimo że akt uznania osobno sporządzony nie został?

Sąd Najwyższy uchwalił następującą tezę prawną:

Akt urodzenia dziecka pozamałżeńskiego, podpisany przez zgłaszającego, wymieniający dane osobowe zgłaszającego w rubryce „ojciec" i nazwisko dziecka takie, jakie ma zgłaszający, oraz zawierający zaznaczenie, że zgłaszający dokonywa zgłoszenia „w charakterze ojca", nie stanowi jednocześnie aktu uznania dziecka (art. 64 prawa rodzinnego).

ZABEZPIECZENIE HIPOTECZNE ROSZCZEŃ PIENIĘŻNYCH

W ostatnim zeszycie ubiegłego roku ogłosiliśmy (str. 531) zasadę prawną, uchwaloną przez Sąd Najwyższy w składzie 7-miu Sędziów na posiedzeniu niejawnym dnia 5 listopada 1949 r. w sprawie *(C. 1175/49)* wniosku O. U. L. w Łodzi o złożenie do zbioru dokumentów. Ponieważ uzasadnienie tego orzeczenia S. N. wyjaśnia ogólnie sprawę zabezpieczenia hipotecznego roszczeń pieniężnych w świetle obowiązującego prawa (pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.), przeto u z a s a d n i e n i e uchwalonej zasady prawnej podajemy w całości:

Odpowiedź na pytanie, dotyczące stosowania przepisu art. 5 ust. 3 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich „po wejściu

w życie prawa rzeczowego i prawa o księgach wieczystych", wymaga przede wszystkim wyjaśnienia właściwego znaczenia i celu tego przepisu „ex tunc" czyli według stanu prawnego, jaki istniał w chwili, w której przepis ten zaczął obowiązywać (19 kwietnia 1946 r.).

Do tego bowiem stanu prawnego musiał ustawodawca — z natury rzeczy — dostosować treść przepisu art. 5 ust. 3, a w szczególności do norm prawa rzeczowego i prawa o księgach wieczystych, jakie wówczas w Polsce obowiązywały. Wskazuje na to zresztą i sam tekst przepisu, a więc użycie wyrażenia „ostrzeżenie hipoteczne", odpowiadającego ustawodawstwu Województw Centralnych i Wschodnich oraz Zachodnich, jako też wyrażenia „adnotacja", nawiązującego do ustawodawstwa Województw Południowych (przepis art. 851 pkt. 2 k. p. c. — w ówczesnym brzmieniu — używał na określenie tego sposobu zabezpieczenia wyrażenia „prenotacja", ściślej jeszcze w tym zakresie odpowiadającego temu ustawodawstwu). Wpisy o tych nazwach — według ustawodawstwa dzielnicowego — służyły między innymi do zabezpieczenia roszczeń pieniężnych, a o takie właśnie zabezpieczenie idzie w art. 5 ust. 3, stwierdzającym, że wpisy mogą być dokonane „w celu zabezpieczenia należności z tytułu dokonanych nakładów".

Powyższe nawiązanie do ówczesnych przepisów prawa rzeczowego i prawa o księgach wieczystych łączyło się implicite także z odesłaniem do tych przepisów w zakresie, jaki w normie art. 5 ust. 3 nie został samodzielnie unormowany. Norma ta bowiem nie jest samowystarczalna. W szczególności, o ile idzie o skutki prawne wpisu ostrzeżenia, ustawodawca nie poszedł tu śladem niektórych przepisów ustaw szczegółowych, przewidujących również wpis ostrzeżenia (lecz w zupełnie innym celu — nie dla zabezpieczenia roszczeń pieniężnych), a normujących samodzielnie skutki wpisu, jak np. w art. 18 pkt. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1923 r. o scalaniu gruntów (Dz. U. R. P. z 1927 r., Nr 92, poz. 833) oraz w art. 12 §§ 2 i 3 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 września 1934 r. o postępowaniu wywłaszczeniowym (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 776).

Odnośnie skutków prawnych wpisu ostrzeżenia z art 5 ust. 3 takie odrębne unormowanie mogło wydawać się zupełnie zbędne, skoro wszystkie ustawy dzielnicowe znały tego rodzaju wpisy dla zabezpieczenia roszczeń pieniężnych i normowały ich skutki w tym kierunku, że zapewniały one dany stopień hipoteczny na przypadek uzyskania w przyszłości wyroku zasądzającego, a to także — ze względu na rzeczowy charakter wpisu — w razie zbycia nieruchomości.

Uzyskanie wpisu o powyższym znaczeniu — według stanu prawnego z chwili wejścia w życie dekretu z dnia 8 marca 1946 r. — byłoby możliwe i bez istnienia normy art. 5 ust. 3, skoro mogłoby być uzyskane w drodze tymczasowego zarządzenia z art. 851 pkt. 2 k. p. c., który — w ówczesnym brzmieniu — przewidywał zabezpieczenie roszczeń pieniężnych „przez ostrzeżenie hipoteczne (prenotację)". To też istotne znaczenie i cel innowacji, wprowadzonej w art. 5 ust. 3 streszczały się tylko w ułatwieniu uzyskania takiego wpisu, przez wyeliminowanie potrzeby uzyskiwania tymczasowych zarządzeń i nadanie uprzywilejowanym wierzycielom, wymienionym w art. 5 ust. 1, prawa do „wniesienia ostrzeżenia hipotecznego (adnotacji) do wysokości poczynionych nakładów", z tym, że sporządzony przez wierzyciela, a zaświadczony przez okręgowy urząd likwidacyjny wykaz należności „stanowi tytuł do wpisania ostrzeżenia (adnotacji)".

Powyższy stan rzeczy, istniejący po wejściu w życie art. 5 ust. 3 pod rządem dotychczasowego ustawodawstwa z zakresu prawa rzeczowego i prawa o księgach

wieczystych, uległ częściowej zmianie z chwilą unifikacji tego prawa, to jest z dniem 1 stycznia 1947 r.

Zunifikowane prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych nie znają ostrzeżenia w sensie ogólnego środka zabezpieczenia roszczeń pieniężnych. Pod rządem tych praw ostrzeżenie wpisuje się w przypadku niezgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym i zabezpiecza roszczenie o uzgodnienie tej księgi (art. 23 i 24 § 1 pr. rzecz.) przez wyłączenie rękojmi wiary publicznej księgi wieczystej „w zakresie, którego roszczenie (o uzgodnienie treści księgi wieczystej) dotyczy" (art. 24 § 2 pr. rzecz.). Takie samo znaczenie ma w istocie wpis ostrzeżeń przewidzianych w art. 52 § 1 pr. o ks. wiecz. Ostrzeżenie w systemie zunifikowanego prawa ma więc to samo znaczenie, które miał „sprzeciw" pod rządem § 899 kodeksu cywilnego z 1896 r. Zbędne jest tu wyliczanie i omawianie wszystkich przypadków ostrzeżenia, możliwych po dniu 1 stycznia 1947 r. na zasadzie przepisów ustaw szczegółowych. Norma art. 5 ust. 3 była bowiem związana swą treścią i zawierała milczące odesłanie nie do jakiegoś szczególnego przepisu odrębnej ustawy, lecz do przepisów ustaw dzielnicowych, normujących całokształt prawa rzeczowego i prawa o księgach wieczystych, które to ustawy — zgodnie z ich zasadniczą konstrukcją — przewidywały wpis ostrzeżenia jako ogólnie dopuszczalny sposób zabezpieczenia roszczeń pieniężnych. Skoro te ustawy zostały w całości uchylone z dniem 1 stycznia 1947 r., a w ich miejsce wstąpiły przepisy zunifikowanego prawa rzeczowego i prawa o księgach wieczystych, to nasuwa się nieunikniona logicznie konsekwencja, że tylko przepisy tych praw mogą być miarodajną podstawą dla właściwej wykładni — pod ich rządem — przepisu art. 5 ust. 3. Toteż dla udzielenia odpowiedzi na postawione pytanie (w punkcie a) wystarczy ponowne podkreślenie, że prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych nie znają w ogóle, a więc i nie dopuszczają wpisu ostrzeżenia jako środka zabezpieczenia roszczeń pieniężnych.

Bardzo charakterystyczne dla stanowiska ustawodawcy jest znowelizowanie w art. XV p. 24 prz. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz. normy art. 851 p. 2 k. p. c., która — jak to już wyżej było zaznaczone — przewidywała „ostrzeżenie hipoteczne (prenotację)", jako jeden ze sposobów zabezpieczenia roszczeń pieniężnych. Ustawodawca przy wprowadzeniu nowego prawa, uznał za konieczne zastąpienie tego sposobu zabezpieczenia przez „wpis hipoteki przymusowej", co jasno dowodzi, iż zabezpieczenie — pod rządem nowego prawa — roszczeń pieniężnych w drodze ostrzeżeń — jest już niedopuszczalne.

Wpis ostrzeżenia — na podstawie art. 5 ust. 3 — po dniu 1 stycznia 1947 r. byłby też zupełnie bezcelowy, co zresztą znów — samo przez się — dowodziłoby też jego niedopuszczalności. W myśl zasad art. XIII prz. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz. należałoby skutki wpisu ostrzeżenia, dokonanego po dniu 1 stycznia 1947 r., oceniać według przepisów tych praw. Tymczasem przepisy te żadnych skutków tego rodzaju ostrzeżenia — mającego na celu zabezpieczenie roszczeń pieniężnych — oczywiście nie normują, bo go w ogóle nie dopuszczają. Toteż wpis ostrzeżenia z art. 5 ust. 3, dokonanego błędnie po wejściu w życie tych przepisów, w istocie pozbawiony byłby jakichkolwiek skutków prawnych.

Natomiast skutki wpisu takiego ostrzeżenia, dokonanego przed dniem 1 stycznia 1947 r., oceniać należy nadal według przepisów dotychczasowych (art. LVI prz. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.).

Błędny byłby jednak wniosek, jakoby przepis art. 5 ust. 3 stracił w ogóle wszelką aktualność. Gdyby taki był zamiar ustawodawcy, to niewątpliwie przepis

ten zostałby uchylony z dniem 1 stycznia 1947 r. Nie można też domniemywać się tego rodzaju intencji ustawodawcy, skoro brak jakiejkolwiek racji prawnej, która by mogła wskazywać na to, że ustawodawca chciał zrezygnować z tak ważnego dla Państwa i innych uprzywilejowanych w tym przepisie instytucji zabezpieczenia ich należności.

Skoro więc z jednej strony zabezpieczenie należności z tytułu dokonanych nakładów w drodze wpisu hipotecznego nadal winno być dopuszczalne, z drugiej jednak strony stwierdzić należy, że ściśle ten sam sposób zabezpieczenia, jaki był wymieniony w art. 5 ust. 3, jest już niemożliwy w związku ze zmianą ustawodawstwa, to nasuwać się może jedyny właściwy wniosek, stosownie do wymagań wykładni teleologicznej, że w miejsce tego dotychczasowego sposobu zabezpieczenia należy stosować ten, który mu odpowiada w świetle przepisów nowego prawa.

Do tego samego wyniku prowadzi też dewolutywne uwzględnienie zasad, wypływających z normy art. XIII prz. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.

Jak to wynika już z wyżej omówionej nowelizacji art. 851 pkt. 2 k. p. c., ustawodawca za sposób zabezpieczenia roszczenia pieniężnego, mający zastąpić dotychczasowe ostrzeżenie hipoteczne, uważa wpis hipoteki przymusowej, który to środek zabezpieczenia rzeczywiście realizuje w pełni te same cele. Toteż po dniu 1 stycznia 1947 r. w miejsce niemożliwego już wpisu ostrzeżenia — dopuszczalny jest na zasadzie art. 5 ust. 3 wpis hipoteki przymusowej.

Skoro przepis art. 5 ust. 3 mówi o wpisie „w celu zabezpieczenia należności" i — według poprzednich wyjaśnień ma na celu uzyskanie tych samych skutków, które — na podstawie tymczasowego zarządzenia sądu — mogłyby być osiągnięte na zasadzie przepisu art. 851 pkt. 2 k. p. c., to uwzględniając przepis artykułu 245 zd. drugie pr. rzecz. należy hipotece przymusowej, wpisanej w myśl art. 5 ust. 3, przypisać charakter hipoteki kaucyjnej. Powyższe przesłanki uzasadniają odpowiedź, udzieloną na część pytania, objętą punktem a).

Odpowiedź ta przesądza pośrednio także rozstrzygnięcie zagadnienia, objętego punktem b) pytania.

Skoro przepis art. 5 ust. 3 — po wejściu w życie prawa rzeczowego i prawa o księgach wieczystych — uprawnia do wpisu hipoteki przymusowej, to w przypadku, gdy nieruchomość nie ma urządzonej księgi wieczystej albo księga wieczysta zaginęła lub uległa zniszczeniu, złożenie do zbioru dokumentów nie może wchodzić w grę, ze względu na przepis art. LX § 1 pkt. 3) prz. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.

Należy stwierdzić, że art. 5 ust. 3 żadnego w ogóle postanowienia co do zabezpieczenia należności z tytułu nakładów w stosunku do „nieruchomości niehipotekowanych" nie zawiera. Wpis bowiem ostrzeżenia możliwy jest tylko w takim razie, gdy nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą, i do takich tylko przypadków ogranicza się znaczenie i możność stosowania omawianego przepisu.

Gdy idzie o „nieruchomości niehipotekowane", to zabezpieczenie należności z tytułu nakładów, o których mówi art. 5 ust. 1, mogłoby nastąpić tylko na zasadach ogólnych, a w szczególności w drodze tymczasowego zarządzenia, wydanego przez sąd w postępowaniu procesowym, przy zachowaniu przepisów art. 837 i nast. k. p. c. Nasuwa się tu zabezpieczenie przez zakaz zbywania lub obciążania. W tym zakresie zresztą nie nastąpiła żadna istotna zmiana stanu prawnego z chwilą wejścia w życie prawa rzeczowego i prawa o księgach wieczystych i równoczesnej nowelizacji art. 851 k. p. c. Ten ostatni bowiem przepis zarówno w poprzednim brzmieniu (p. 3) przewidywał jako sposób zabezpieczenia roszczenia pieniężnego

zakaz zbywania lub obciążania nieruchomości niehipotekowanych, jak i przewiduje takie zabezpieczenie w brzmieniu przepisu (p. 4) obowiązującym od dnia 1 stycznia 1947 r.

ROZGRANICZENIE NIERUCHOMOŚCI

Jeżeli granice nieruchomości stały się wątpliwymi, a stanu prawnego nie da się ustalić środkami przewidzianymi w art. 6 ust. 1 dekretu z dnia 13 września 1946 roku o rozgraniczeniu nieruchomości, przy rozgraniczeniu nieruchomości nie można w myśl art. 41 pr. rzecz. brać pod uwagę wyłącznie granic katastralnych, lecz przystąpić należy do ustalenia granicy według ostatniego spokojnego posiadania.

Z uzasadnienia: Skarga kasacyjna wywodzi, że zachodzi niezgodność między stanem prawnym sąsiadujących ze sobą nieruchomości a treścią księgi wieczystej, gdyż pas graniczny stanowiący drogę oddzielającą sąsiadujące grunta jest wspólną własnością stron, chociaż formalnie wchodzi w skład parceli NN jako hipoteczna własność wnioskodawcy. Faktycznemu zatem stanowi prawnemu nie odpowiada treść księgi wieczystej (art. 20 pr. rzecz.), a ustalenie własności według stanu katastralnego narusza powyższe przepisy.

Wywodom tym nie można odmówić słuszności o tyle, że nie zawsze stan katastralny pokrywa się z rzeczywistym stanem prawnym. Przepis art. 41 pr. rzecz. nie identyfikuje tych stanów ze sobą. Jeżeli bowiem granice nieruchomości stały się wątpliwymi, a stanu prawnego nie da się ustalić środkami przewidzianymi w art. 6 ust. 1 dekretu z dnia 13. IX. 1946 r. Dz. U. Nr 53, przy rozgraniczeniu nieruchomości nie można brać pod uwagę samych wyłącznie granic katastralnych, lecz przystąpić należy do ustalenia granicy według ostatniego spokojnego posiadania. *(Kr. C. 171/49).*

UŻYTKOWANIE NAPRAWIONEGO BUDYNKU

Prawo użytkowania nieruchomości, której część składową stanowi naprawiony budynek, dotyczyć może tylko tej części nieruchomości, na której budynek jest postawiony, tudzież tych dalszych części nieruchomości, które niezbędne są do normalnego używania i użytkowania budynku z takim jego przeznaczeniem, jakie nadał mu naprawiający.

Z uzasadnienia: Skarżący słusznie wywodzi, że okoliczność, iż budynek stanowi część składową nieruchomości, nie oznacza, by temu, kto dokonał naprawy budynku, miało służyć prawo użytkowania całej nieruchomości bez względu na jej obszar. Przepis art. 9 pod pkt. 1 dekretu z 26 października 1945 r. (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 37, poz. 181) postanawia: „Osoba należąca do kategorii, wymienionych w art. 7 ust. 1 pkt. 1, 2 i 3, uzyskuje z tytułu naprawy po jej ukończeniu prawo użytkowania nieruchomości, której część składową stanowi naprawiony budynek, na taką część okresu amortyzacji budynku, która odpowiada procentowi jego uszkodzenia". W przepisie chodzi o prawo użytkowania nieruchomości na takiej jej przestrzeni i w takich rozmiarach, jakie potrzebne są do użytkowania

naprawionego budynku. Powinny więc być uwzględnione przestrzenie, umożliwiające prawidłowy dostęp do budynku, miejsca na podwórze, na ubikacje konieczne dla normalnego gospodarczego korzystania z budynku z takim jego przeznaczeniem, jakie nada mu wykonujący naprawę (ograniczeń z art. 130 pr. rzecz. co do zachowania dotychczasowego przeznaczenia oraz przepisów art. 133, 152 i 153 pr. rzecz. nie stosuje się) i inne przestrzenie niezbędne do używania budynku i pobierania z niego pożytków. Taka jest treść prawa użytkowania nieruchomości, której część składową stanowi naprawiony budynek. *(C. 373/49).*

Z DZIEDZINY PRAWOŚCI RODU

Nie można uważać za niebyłe prawomocnego orzeczenia sądu grodzkiego w sprawie o zaprzeczenie urodzenia dziecka z małżeństwa, należącej rzeczowo do właściwości sądu okręgowego. Orzeczenie to wywołuje skutki przewidziane w art. 381 i 382 k. p. c.

Uznanie męża za zmarłego powoduje rozwiązanie małżeństwa w rozumieniu art. 5 pr. rodz. Okres 300 dni wymieniony w tym przepisie należy liczyć wstecz od dnia śmierci męża, ustalonego w postanowieniu o uznaniu za zmarłego. Przepisy art. art. 19 § 2 pr. osob. i 8 § 2 pr. małż. jako normy wyjątkowe mające cel szczególny nie mają znaczenia dla wykładni art. 5 rodz.

Z uzasadnienia: Pogląd Sądu Okręgowego, że uznanie za zmarłego męża matki nie mogłoby mieć wpływu w żadnym przypadku na dalsze trwanie domniemania z art. 5 pr. rodz., jest błędny.

W rozumieniu tego przepisu także uznanie za zmarłego należy uważać za „rozwiązanie małżeństwa", przy czym za początek okresu 300 dni, w którym dziecku służy jeszcze domniemanie urodzenia z małżeństwa, należy liczyć chwilę śmierci męża, ustaloną w postanowieniu o uznaniu za zmarłego. Za takim wynikiem przemawia wykładnia przepisu art. 5 pr. rodz. Przepis ten stwarza domniemanie prawne, które ma za swe założenie presumpcję, że mężatka zrodziła dziecko wskutek obcowania z mężem. To założenie staje się zupełnie nieaktualne, gdy mąż został uznany za zmarłego. W tym przypadku „domniemywa się, że zaginiony zmarł w chwili określonej w orzeczeniu o uznaniu za zmarłego" (art. 18 § 1 pr. osob.), a uznanie to powoduje „skutki rzeczywistej śmierci" (art. 19 § 1 pr. osob.).

Tylko te ogólne zasady nadają się do stosowania w zakresie wykładni art. 5 pr. rodz., nie można natomiast, jak to czyni Sąd Okręgowy, stosować w tej dziedzinie norm o charakterze wyjątkowym i o szczególnym przeznaczeniu — art. 8 § 2 pr. małż. i art. 19 § 2 pr. osob. *(C. 285/49).*

POROZWODOWA LIKWIDACJA MAJĄTKOWA

Do podziału majątku małżonków rozwiedzionych po wejściu w życie prawa małżeńskiego, którzy zawarli pod rządem k. c. niem. umowę ogólnej wspólności majątkowej, stosuje się przepis art. 28 pr. małż. z wyłączeniem zawartych w niemieckim kodeksie cywilnym przepisów o zniesieniu wspólności małżeńskiej.

Z uzasadnienia: Słuszne jest stanowisko Sądu Apelacyjnego, że w obecnym wypadku ma zastosowanie art. 28 § 8 pr. małż. jednak nie można odmówić zasadności zarzutom skargi kasacyjnej, że przyjęta przez ten Sąd interpretacja tego przepisu jest mylna. W szczególności nie uwzględnił Sąd wyrażenia tego przepisu — „bez względu na majątkową umowę małżeńską". Gdyby przepis ten, jak to przyjmuje zaskarżony wyrok, odnosił się tylko do majątku nie objętego wspólnością, tzn. do majątku zastrzeżonego w rozumieniu niemieckiego kodeksu cywilnego lub majątku osobistego w rozumieniu pr. maj. małż., to wyrażenie „bez względu na majątkową umowę małżeńską" byłoby zbędne, gdyż majątkiem zastrzeżonym wzgl. osobistym każdy małżonek może swobodnie dysponować, a tym samym może żądać wydania go od każdego, kto posiada, a więc i od byłego małżonka.

Jeżeli zatem ustawa stanowi, że małżonek może odebrać swój majątek „bez względu na majątkową umowę małżeńską" to widocznie ma na myśli ten majątek, który małżonek wniósł do małżeństwa, bez względu na to, czy majątek ten wskutek zawartej przez małżonków umowy stał się majątkiem wspólnym. Za tą interpretacją powołanego przepisu przemawia także, że art. V przep. wprow. pr. małż. uchyla wyraźnie § 1478 n. k. c. który reguluje rozdział wspólnego majątku małżonków, a tym samym zaznacza, że do podziału majątku małżonków rozwiedzionych ma zastosowanie wyłącznie przepis art. 28 § 2 pr. małż. z wyłączeniem niemieckich przepisów o zniesieniu spólności małżeńskiej. *(To. C. 9/49).*

UPRAWNIENIA AKCJONARIUSZA

Przepis art. 399 k. h. ma tylko charakter porządkowy i służy do prawidłowego ustalenia osób, które są uprawnione do udziału w walnym zgromadzeniu. Jednakże akcjonariusz, który swego uprawnienia w sposób wskazany w tym artykule nie wykazał, a mimo to został dopuszczony do udziału w walnym zgromadzeniu, korzysta w pełni z praw uczestnika walnego zgromadzenia i jest legitymowany do zaskarżenia uchwały zgromadzenia w trybie przewidzianym w art. 413 § 2 pkt. 2 k. h.

Z uzasadnienia: Pogląd skarżącej, że akcjonariuszem legitymowanym do wytoczenia powództwa według art. 413 § 2 pkt. 2 jest tylko taki akcjonariusz, który wykazał swe uprawnienie do udziału w walnym zgromadzeniu w sposób przewidziany w art. 399 kod. handl., nie znajduje żadnego uzasadnienia w wykładni art. 413 kod. handl. Przepis bowiem art. 399 ma tylko charakter porządkowy i służy do prawidłowego ustalenia osób, które są uprawnione do udziału w walnym zgromadzeniu. Akcjonariusz zatem, który swego uprawnienia w ten sposób nie wykazał, może i powinien nie być dopuszczonym do takiego udziału. Jednakże jeżeli dopuszczonym został, to korzysta już w pełni z praw uczestnika walnego zgromadzenia. Jedynie w razie wykazania, że osoba, biorąca udział w walnym zgromadzeniu, w ogóle akcjonariuszem nie była, uzasadniony byłby zarzut, że samo wykonanie nieistniejących w rzeczywistości uprawnień akcjonariusza nie może nadawać uprawnienia do wytoczenia powództwa o unieważnienie uchwał walnego zgromadzenia. *(Wa. C. 292/48).*

DOPUSZCZALNOŚĆ NIESTOSOWANIA PRZEZ SĄDY PRZEPISÓW OBOWIĄZUJĄCEGO PRAWA

Pod powyższym tytułem ogłoszona została w zesz. 12/1949 (str. 118 i nast.) „Państwa i Prawa“ bardzo interesująca glosa Sędziego S. N. *Jerzego Marowskiego* do orzeczenia Sądu Najwyższego C. 486/49 (istotny wyciąg z tego orzeczenia podaliśmy również w poprzednim zeszycie P. N. — str. 528). Ponieważ glosa ta zawiera ustępy, omawiające najistotniejsze zagadnienia wykładni prawa w ujęciu dialektycznym, przeto uważamy za wskazane częściowe odtworzenie jej na tych łamach.

W powołanym orzeczeniu S. N. przyjął istnienie luki prawnej w związku z tym, że kodeks Napoleona, wprowadzając ułatwienia co do formy testamentu w przypadkach art. 981, 985, 988 i 999, nie przewidział żadnej szczególnej formy testamentu w razie takiej okoliczności, jak bezprawne zawładnięcie cudzym obszarem i wprowadzenie nowego porządku prawnego, uniemożliwiającego sporządzenie testamentu w przepisanej formie. S. N. uznał wobec tego za dopuszczalne wypełnienie tej luki na zasadzie art. 3 prz. og. pr. cyw.

Autor glosy, nie kwestionując słuszności tezy S. N., iż sporządzony w takich warunkach w czasie okupacji na terenie włączonym do Rzeszy przez niepiśmiennego obywatela polskiego testament bez zachowania formy notarialnej może być uznany za ważny, ma jednak zastrzeżenia co do uzasadnienia tej tezy, uważając, że w danym przypadku nie ma luki w prawie i że orzeczenie S. N., stwierdzając tę rzekomą lukę w prawie, w rzeczywistości krytycznie odniosło się do obowiązującej ogólnej zasady przymusowej formy notarialnej, uznając ją za niewiążącą w szczególnych okolicznościach najazdu hitlerowskiego, i dopiero lukę powstałą przez eliminację tej zasady wypełniło nową zasadą dla rozstrzyganej sprawy.

W związku z powyższym Autor glosy stwierdza, iż nigdy nie było bezsporne w nauce i praktyce prawa zagadnienie, czy w ogóle mogą istnieć luki w prawie i czy mogą one być wypełniane twórczą działalnością sądu — i dalej wywodzi:

W kodeksie cyw. niemieckim nie ostał się projektowany pierwotnie przepis, analogiczny do przepisu § 7 k. c. austr. Z tego ostatniego przepisu *) austriackie „sądy przez długi czas nie robiły prawie żadnego użytku“ (cytat z Ehrenzweiga). We Francji „sądy nigdy nie mówią, że normę tworzą; najczęściej opierają swoje rozstrzygnięcie na tekście ustawowym, którego interpretację modyfikują, albo któremu dają nowy sens; w braku — mówią, że stosują ogólne zasady prawa“ (cytat z Planiola).

---

*) Tekst § 7 austr. kod. cyw.: „Jeżeli jakiego przypadku prawnego nie można rozstrzygnąć ani wedle wyrazów, ani wedle naturalnego znaczenia ustawy, wówczas należy uwzględnić przypadki podobne, rozstrzygnięte wyraźnie w ustawach, tudzież zasady innych zbliżonych ustaw. Jeżeli przypadek prawny jest mimo tego jeszcze wątpliwy, natenczas należy go rozstrzygnąć wedle naturalnych zasad prawnych z uwzględnieniem okoliczności zebranych starannie i rozważonych dokładnie“.

W zunifikowanym polskim prawie art. 3 prz. og. pr. cyw. zdecydowanie przeciwstawia się teorii zwartości prawa i opartej na niej „fikcji, która nakazywała widzieć w ustawie wystarczające źródło norm prawnych (cytat z Wasilkowskiego — w D. P. P. Nr 9—10/46, str. 18).

Podobnie jak sądy, choćby się do tego nie przyznawały, w rzeczywistości tworzą nowe normy, tak samo niejednokrotnie nie stosują one przepisów obowiązującego prawa. Przykładem są choćby powołana uchwała Całej Izby **) i omawiane orzeczenie. W praktyce sądowej uchodzi jednak za niedopuszczalne wyraźne postawienie sprawy. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dn. 3. XI. 1926 roku (O. S. P. 88/27) podkreślił obowiązek sądów orzekania przede wszystkim według praw obowiązujących, uznając „poczucie sprawiedliwości" jedynie za „środek pomocniczy przy stosowaniu prawa, zwłaszcza przy wypełnianiu luk ustawowych". Wytworzona w ten sposób fikcja orzekania zawsze zgodnie z przepisami obowiązującego prawa daje faktycznie sądowi wolną rękę w krytyce obowiązującego prawa według nieujawnionych kryteriów i praktycznie niestosowania go, byle tylko w sposób odpowiednio pomysłowy zachowane były pozory stosowania obowiązującego prawa.

Taki stan rzeczy nie wydaje się być odpowiedni. Za właściwsze należałoby uznać, podobnie jak w kwestii wypełniania luk w prawie, jasne postawienie sprawy dopuszczalności lub niedopuszczalności niestosowania przepisów obowiązującego prawa przez sądy; w przypadku przyjęcia dopuszczalności musiałyby być określone przesłanki, od których zaistnienia uzależniona była możność odstąpienia od przepisów obowiązującego prawa; oczywiście sąd odstępując od niego musiałby niestosowanie przepisów obowiązującego prawa uzasadnić.

Z istoty prawa i jego funkcji społecznej nie wynika, by sądom w zasadzie przysługiwać mogło prawo oceny krytycznej przepisów obowiązującego prawa, w szczególności także i w tych przypadkach, kiedy zmiana stosunków poddaje w wątpliwość trafność tych przepisów. Wprawdzie bowiem „o rozwoju prawnym" a tym samym o treści obowiązującego prawa i o treści przekonań społeczeństwa o stosowności przepisów prawa, decydują w ostatniej instancji stosunki ekonomiczne, niemniej i wzajemnie przepisy prawa jak i inne czynniki ideologiczne oddziaływują na podstawę ekonomiczną, a szczególną funkcję społeczną przepisów prawa jest świadome kształtowanie stosunków społecznych, w szczególności i ekonomicznych zgodnie z wolą klasy władnącej. Prawo sądów swobodnej krytyki i niestosowania przepisów prawa niejednokrotnie mogłoby udaremnić aktualną wolę klasy władnącej, wyrażaną czy to przez stanowienie, czy to utrzymywanie w mocy przepisów obowiązującego prawa.

Natomiast również z istoty prawa wynika, że przepis, który przestaje służyć interesom klasy władnącej, a przeciwnie służy interesom przeciwnym, nie może być uznany za przejaw woli klasy władnącej, a w konsekwencji stosowany przez sądy. Kryterium oceny mogą być przy tym zarówno akty bieżącego ustawodawstwa, jak i podstawowe zasady programowe publikowane przez rząd lub organy politycznych i społecznych organizacyj klasy władnącej.

W innych przypadkach, w szczególności, gdy stosowanie przepisów ustawy przy zmianie stosunków narusza nie ogólne interesy klasy władnącej, jako całości,

---

**) Mowa tu o uchwale Całej Izby Cywilnej S. N. z dn. 19. III. 1949 — C. 935/48 (uniemożliwienie obywatelom polskim przez najeźdźcę sporządzania w formie notarialnej umów o przejście własności nieruchomości), którą podaliśmy w P. N. (tom II — 1949 r., str. 152).

tj. interes społeczny, ale interesy indywidualne, reakcja na zmianę stosunków musi być pozostawiona ustawodawcy, który rozstrzygnie problem zgodnie z interesami całości klasy władnącej. Odmienna zasada nie tylko nie odpowiadałaby istocie i funkcji prawa, ale byłaby szkodliwa na obecnym etapie, odznaczającym się charakterystyczną szybkością przemian w społeczeństwie zdążającym ku socjalizmowi, skutkiem czego zapatrywania poszczególnych grup społecznych w kwestii, czy przepis prawny jest odpowiedni, nieraz nie nadążają za przemianami. Stąd znaczne niebezpieczeństwo oceny uzasadnienia interesów indywidualnych mylnej i niezgodnej z interesami klasy władnącej, realizującej wytknięte cele. Przykładem takiej mylnej oceny było nasze orzecznictwo, dopuszczające z reguły waloryzację przedwojennych wierzytelności pieniężnych.

Przyjęcie tych założeń uzasadniło w powołanej uchwale Całej Izby Cywilnej C. 935/48 niezastosowanie art. 82 pr. o not. tym, iż przepis ten w danych okolicznościach nie służył interesom ludu polskiego, a przeciwnie interesom hitlerowskiego najeźdźcy. I tak samo co do orzeczenia C. 486/49 rozważanego w glosie:

Pozbawienie przez najeźdźcę obywateli polskich na terenie „włączonym“ do Rzeszy możności rozporządzania mieniem i przejawiająca się w tym degradacja obywateli polskich w zakresie ich praw ludzkich, mogłyby uzasadnić interes społeczny w niestosowaniu także polskich przepisów o formie testamentu, jeżeli stosowanie ich skutkowałoby ograniczenie zdolności prawnej obywatela polskiego.

ŹRÓDŁA PRAWA CYWILNEGO 1945—1948 w opracowaniu *Zbigniewa Trybulskiego*, Notariusza. Wydawnictwo Izb Notarialnych. Toruń — 1949.

Obszerną recenzję powyższego opracowania pióra Mariana *Lisiewskiego* i Witolda *Czachórskiego* zamieścił Nr 1 r. b. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego“ (str. 54—55).

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

PODATEK OD WZBOGACENIA

Zeszyt IX—X, 1949 r. poświęciliśmy w wydatnej mierze dwóm doniosłym dla prywatnego obrotu prawnego, powiązanym ze sobą dekretom z 27 lipca 1949 r., a mianowicie: dekretowi o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych oraz dekretowi o nowym nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego. Ten ostatni dekret był również na łamach zeszytu XI—XII, 1949 r. przedmiotem dociekań ze stanowiska cywilistycznego.

Nowy podatek od wzbogacenia nasunął w dotychczasowej praktyce tyle kwestii, że pomienione rozważania na jego temat uznać wypada za pozostające w tyle wobec narzucanych przez codzienne życie pytań.

Niezależnie więc od dalszych urzędowych wyjaśnień, które do czasu sfinalizowania redakcyjnego niniejszego zeszytu nie nastąpiły a które niezawodnie rozwiążą wiele z nasuwających się przy wykładni podatku od wzbogacenia zagadnień, będziemy usiłowali na tych łamach udzielać odpowiedzi na nadsyłane przez Czytelników pytania prawne z zakresu tego podatku.

Mniemamy, że tą drogą możemy się i ze swej strony przyczynić do wyświetlenia dalszych zagadnień prawnych z zakresu podatku od wzbogacenia, które praktyka życiowa wciąż nasuwa i niezawodnie nadal nasuwać będzie.

ZMIANY W PODATKU OD WYNAGRODZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 1 STYCZNIA 1950 ROKU

I. PODSTAWY GOSPODARCZE ZMIAN. — Uchwałą Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1949 r. w sprawie zmiany płac oraz niektórych cen i taryf między innymi postanowiono:

1) *z dniem 1 stycznia 1950 r. dokonać 5% podwyżki podstawowych (zasadniczych) płac godzinowych i miesięcznych wraz z dodatkiem wyrównawczym dla ogółu pracowników, płatnych z budżetu państwowego i ze środków samorządu oraz dla ogółu pracowników zatrudnionych w instytucjach i przedsiębiorstwach uspołecznionych,*

2) *z dniem 1 stycznia 1950 r. zmienić podatek od wynagrodzeń w ten sposób, aby przewidziana w pkt. 1) 5% podwyżka płac nie została pomniejszona przez potracenia podatkowe.*

Aby uchwalona podwyżka płac przypadła na rzecz pracowników w pełni bez żadnych uszczupleń Rada Ministrów postanowiła zmienić stawki podatkowe podatku od wynagrodzeń w ten sposób, aby suma podatku płacona przez pracownika po podwyżce płac nie była wyższa od kwoty płaconej przed podwyżka z tego tytułu.

Wykonanie uchwały Rady Ministrów na odcinku podatku od wynagrodzeń nastąpiło prawie bezzwłocznie, bo już w dniu 4 stycznia 1950 r. Minister Skarbu wydał rozporządzenie o obniżeniu skal podatkowych w podatku od wynagrodzeń. Rozporządzenie to zostało ogłoszone w nr 1 Dz. U. R. P. pod poz. 3.

W dalszym ciągu niniejszego artykułu będzie powyższe rozporządzenie cytowane, jako rozp. Min. Sk. z 4 stycznia 1950 r. dla odróżnienia od podanego również w treści artykułu rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 17 marca 1949 roku w sprawie wykonania ustawy o podatku od wynagrodzeń (Dz. U. R. P. nr 15, poz. 98), określonego skrótem — r. w. pod. wynagr. Samą ustawę z dnia 4 lutego 1949 r. o podatku od wynagrodzeń (Dz. U. R. P. nr 7, poz. 41) będę określał skrótem — pod. wynagr.

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 5 stycznia 1950 r. dotyczący obniżenia skal podatkowych w podatku od wynagrodzeń (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 1 poz. 12), przynoszącym ważne wyjaśnienia powołanego rozporządzenia Min. Skarbu, będę określał skrótem — „okólnik".

Jakie zmiany przynosi rozp. Min. Sk. z 4 stycznia 1950 r.?

Zmiany te można sprowadzić do trzech punktów: 1) obniżenie skal podatkowych dotychczas obowiązujących — (§ 1), 2) podwyższenie

granic wynagrodzeń korzystających ze zniżek rodzinnych (art. 13 pod. wynagr.) — (§ 2), 3) podwyższenie granic wynagrodzeń obciążonych zwyżką rodzinną (art. 14 pod. wynagr.) — (§ 3).

II. NOWE SKALE PODATKOWE. — Jak wiemy, ustawa o pod. wynagr. wprowadziła w art. 10 ust. 1 trzy zasadnicze skale podatkowe: miesięczną, tygodniową i dzienną. Minister Skarbu, wykorzystując uprawnienia zawarte w art. 10 ust. 5 tej ustawy ustalił w § 42 r. w. pod. wynagr. dalsze trzy skale z okresem wypłaty: półmiesięcznym, dwutygodniowym i dziesięciodniowym (dekadowym).

Rozp. Min. Sk. z 4 stycznia 1950 r. w § 1 uchyla te skale z mocą obowiązującą od dnia 1. I. 1950 r. i wprowadza w ich miejsce sześć nowych skal (A—F).

Według § 1 ust. 3 rozp. Min. Sk. z dnia 4 stycznia 1950 r. przy wynagrodzeniach, przekraczających najwyższe kwoty wynagrodzeń wymienione w skalach A—F, podatek wynosi: a) 21,9% (dotychczas 23%) oraz b) 28,5% (dotychczas 30%) od reszty.

P r z y k ł a d I. — Pracownik otrzymuje wynagrodzenie miesięczne 120.000 zł. Podatek oblicza się w sposób następujący: 1) od 105.000 zł — 21,9% = 22.995 zł, 2) od nadwyżki ponad 105.000 zł (120.000 zł mniej 105.000 zł) tj. 15.000 zł — 28,5% = 4.275 zł, zatem podatek od 120.000 zł wynosi 27.270 zł.

Skale zostały tak skonstruowane, iż na skutek przeprowadzenia zaokrągleń na korzyść podatnika, 5% podwyżka wynagrodzenia nie tylko nie spowoduje podwyżki dotychczas obliczanego podatku, ale nawet nieznaczną zniżkę.

P r z y k ł a d II. — Wynagrodzenie miesięczne 18.000 zł — pod. wg skali dotychczasowej 3% = 540 zł, 5% podwyżka — 900 zł. Wynagrodzenie po podwyżce 18.900 zł — pod. wg nowej skali 2,8% = 529 zł. Podatek mniejszy od dotychczasowego o 11 zł.

Należy podkreślić, że nowe skale podatkowe stosuje się — zgodnie z § 5 rozp. Min. Sk. z dnia 4 stycznia 1950 r. — do wynagrodzeń wypłaconych:

1) przed dniem 1 stycznia 1950 r. za czas p o dniu 31 grudnia 1949 r., co miało miejsce nagminnie przy wypłatach wynagrodzeń administracji państwowej, sądownictwa, wojska itd., bowiem wynagrodzenie za styczeń 1950 r. wypłacone zostało 31 grudnia 1949 r. — wynagrodzenia te podlegały opodatkowaniu według nowych skal podatkowych;

2) po dniu 31 grudnia 1949 r. bez względu na czas za jaki przypadają — znaczy to, że podatek od zaległych wynagrodzeń za okresy wypłaty sprzed 1. I. 1950 r. oblicza się — zgodnie zresztą z stale przyjętą praktyką stosowaną przy wszystkich powojennych nowelizacjach skal podatku od wynagrodzeń — według nowych skal podatkowych.

Należy — wobec podnoszonych wątpliwości — stwierdzić, że mimo tego, iż 5% podwyżka płac nie dotyczy sektora nieuspołecznionego, to jednak nowe skale podatkowe, a więc i obniżka podatku, dotyczą również wynagrodzeń wypłacanych przez płatników sektora nieuspołecznionego.

Według „okólnika" w przypadkach, gdy 5% podwyżka wynagrodzenia wprowadzona uchwałą Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1949 roku zostanie wypłacona jednorazowo za szereg okresów wypłaty, np. za miesiące styczeń i luty 1950 r. w miesiącu lutym 1950 r., należy wypłatę tę traktować, jako „wyrównanie wynagrodzenia" i zastosować przy obliczeniu podatku zasady okólników Ministra Skarbu z dnia 9 lutego 1949 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 5 poz. 24) oraz z dnia 30 czerwca 1949 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 24, poz. 154) z tym odchyleniem, że nadpłata w podatku podlega zarachowaniu na poczet wynagrodzeń przypadających za następne okresy wypłat.

Należy tu przypomnieć, iż w myśl art. 9 ust. 2 pod. wynagr. wypłaty wynagrodzeń w formie wyrównań wynagrodzeń, już częściowo wypłaconych, podlegają opodatkowaniu łącznie z wynagrodzeniem danego okresu wypłaty. Okólnik Min. Sk. z dn. 9 lutego 1949 r. i przedłużający go okólnik Min. Sk. z dnia 30 sierpnia 1949 r. wprowadzają na tym odcinku pewne odchylenia. Odchylenia te polegają na tym, że zamiast kumulowania wyrównania wypłaconego za szereg okresów z bieżącym wynagrodzeniem, stosuje się ulgowe opodatkowanie, polegające na tym, że wypłacone wyrównanie opodatkowuje się tak, jak gdyby wypłata wyrównania nastąpiła we właściwych okresach wypłaty. Zasady te wyjaśnię na przykładach.

P r z y k ł a d III. — Pracodawca publiczny wypłacił wynagrodzenie za styczeń 1950 r. dnia 31. XII. 1949 r. w wysokości 25.000 zł, potrącając podatek według skali obowiązującej przed 1. I. 1950 r., tj. 6% — 1.500 zł.

Dnia 1. II. 1950 r. pracodawca wypłaca: 1) wynagrodzenie za II/50 — 25.000 złotych, 2) 5% podwyżkę płacy za II/50 — 1.250 zł, 3) 5% podwyżkę płacy za I/50 — 1.250 zł, razem — 27.500 zł.

Podatek nie oblicza się od 27.500 zł, lecz — stosując powołane wyżej okólniki Min. Sk. — w sposób następujący:

Za miesiąc styczeń 1950 r.: wynagrodzenie za I/50 — 25.000 zł, 5% podwyżka za I/50 — 1.250 zł, razem — 26.250 zł, podatek wg skali 5.7% — 1.496 zł odlicza się pod. potrącony dnia 31. XII. 1949 r. — 1.500 zł; powstaje nadpłata 4 zł, podlegająca zarachowaniu przy dalszych wypłatach.

Za miesiąc luty 1950 r.: wynagrodzenie za II/50 — 25.000 zł, 5% podwyżka płac za II/50 — 1.250 zł, razem 26.250 zł — 5.7% = 1.496 zł, potrąca się nadpłatę za I/50 r. — 4 zł, pozostaje do potrącenia 1.492 zł.

Następuje to zgodnie z Cz. II „okólnika“, który wyjaśnia, że ponieważ rozp. z 4 stycznia 1950 r. ma zastosowanie do wynagrodzeń wypłaconych przed 1 stycznia 1950 r. za czas po dniu 31 grudnia 1949 r. w przypadkach, gdy wynagrodzenie zostało wypłacone w ostatnich dniach grudnia 1949 r. należy pobrać podatek według nowych skal podatkowych. Przy wypłacie najbliższego wynagrodzenia w r. 1950 płatnicy z urzędu dokonają odpowiedniego sprostowania obliczenia podatku w ten sposób, aby sprostowanie to — dla celów kontroli prawidłowości obliczenia podatku od wynagrodzeń przez władze skarbowe — znalazło odpowiedni wyraz w listach płac oraz wykazie potrąceń podatku od wynagrodzeń.

Przykład IV. — Dnia 31. XII. 1949 r. wypłacono wynagrodzenie za styczeń 1950 w wysokości 30.000 zł i potrącono podatek wg 8% — 2.400 zł. Dnia 15. I. 1950 wypłacono z tytułu godzin nadliczbowych — 5.000 zł. Łącznie więc wypłacono za styczeń 1950 — 35.000 zł.

Obliczenie podatku za styczeń następuje przy zastosowaniu przepisu art. 9 ust. 3 pod. wynagr. i § 32 r. w. pod. wynagr. w sposób następujący:

Do wynagrodzenia za I/50 — 30.000 zł, dolicza się 5.000 zł, od łącznego wynagrodzenia — 35.000 zł oblicza się podatek stosując nową skalę podatkową — 8.5% : podatek — 2.975 zł, potrąca się podatek potrącony 31. XII. 1949 r. od wynagrodzenia za styczeń 1950 r. — 2.400 zł, pozostaje do zapłaty od 5.000 zł — 575 zł.

Przykład V. — Gdyby w miesiącu lutym 1950 r. wypłacono: wynagrodzenie za II/50 r. — 30.000 zł, 5% podwyżkę za II/50 r. — 1.500 zł, 5% podwyżkę za I/50 r. — 1.500 zł, razem — 33.000 zł, wówczas podatek należy obliczyć następująco:

Za miesiąc styczeń 1950 r.:

wynagrodzenie za I/50 r. — 30.000 zł, 5% podwyżka za I/50 r. — 1.500 zł, wynagrodzenie za godziny nadliczbowe — 5.000 zł, razem — 36.500 zł, podatek od 36.500 zł według nowej skali 10.4% — 3.796 zł,, odlicza się podatek potrącony 31. XII. 1949 r. od 30.000 zł wynagrodzenia za I/50 r. — 2.400 zł oraz od 5.000 zł za I/50 r. — 575 zł, razem — 2.975 zł, pozostaje do zapłaty — 821 zł.

Za miesiąc luty 1950 r.:

wynagrodzenie za II/50 r. — 30.000 zł, 5% podwyżka za II/50 r. — 1.500 zł, razem — 31.500 zł, podatek według 7.6% — 2.394 zł.

III. ZMIANY W ZAKRESIE ZNIŻEK RODZINNYCH. — Wiadome jest, że przyznanie zniżek rodzinnych z art. 13 pod. wynagr. uzależnione jest między innymi od nieprzekroczenia pewnej granicy wynagrodzenia, która w zależności od okresów wypłaty jest różna.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów należało również poddać rewizji górne granice wynagrodzeń, korzystających ze zniżek rodzinnych tak, aby wskutek 5% podwyżki wynagrodzenia nie nastąpiło odpadnięcie zniżek.

Zamieszczone poniżej zestawienie podaje górne granice wynagrodzeń, korzystających ze zniżek rodzinnych według przepisów obowiązujących do 31. XII. 1949 r. i od 1. I. 1950 r.:

Okres wypłaty:	Górne granice wynagrodzeń, korzystających ze zniżek rodzinnych (art. 13 pod. wynagr.) według przepisów obowiązujących	
	do 31. XII. 49 r.	od 1. I. 50 r.
miesięczny	30.000 zł	31.500 zł
tygodniowy	6.920 zł	7.270 zł
dzienny	1.200 zł	1.260 zł
półmiesięczny	15.000 zł	15.750 zł
dwutygodniowy	13.840 zł	14.540 zł
dziesięciodniowy	12.000 zł	12.600 zł

Zmiany powyższe zawarte są w § 2 rozp. Min. Sk. z 4 stycznia 1950 r. Paragraf ten uchyla przepisy w tej materii zawarte w art. 13 ust. 3 pod. wynagr. oraz § 50 r. w. pod. wynagr.

IV. ZMIANY W ZAKRESIE ZWYŻEK RODZINNYCH. — Należy przypomnieć, iż przepis art. 14 pod. wynagr. zna dwa rodzaje zwyżek:

1) o której mowa jest w ust. 1 pkt. 1 tegoż artykułu — 20%-wą dla podatników w wieku ponad 25 lat, nieżonatych lub niezamężnych, nie mających na utrzymaniu dzieci, gdy wynagrodzenia przekraczają oznaczone w ustawie lub r. w. dolne granice wynagrodzeń,

2) o której mowa w ust. 1 pkt. 2 powołanego artykułu — 10%-wą dla podatników żonatych lub zamężnych od lat przeszło dwóch, lecz nie mających na utrzymaniu dzieci, gdy wynagrodzenia tych podatni-

ków przekraczają oznaczone w ustawie lub r. w. dolne granice wynagrodzeń.

W razie nie poddania rewizji tych granic, obliczony podatek byłby wyższy od dotychczas obliczanego.

Postulat ten spełniają §§ 3 i 4 rozp. Min. Sk. z 4 stycznia 1950 r., podnosząc te granice do kwot w podanych poniżej zestawieniach:

Okres wypłaty:	Dolne granice wynagrodzeń obciążonych zwyżką 20% według przepisów obowiązujących	
	do 31. XII. 49 r.	od 1. I. 50 r.
miesięczny	20.000 zł	21.000 zł
tygodniowy	4.620 zł	4.850 zł
dzienny	800 zł	840 zł
pó'miesięczny	10.000 zł	10.500 zł
dwutygodniowy	9.240 zł	9.700 zł
dziesięciodniowy	8.000 zł	8.400 zł

Okres wypłaty:	Dolne granice wynagrodzeń obciążonych zwyżką 10% według przepisów obowiązujących	
	do 31. XII. 49 r.	od 1. I. 50 r.
miesięczny	25.000 zł	26.250 zł
tygodniowy	5.770 zł	6.060 zł
dzienny	1.000 zł	1.050 zł
półmiesięczny	12.500 zł	13.125 zł
dwutygodniowy	11.510 zł	12.120 zł
dziesięciodniowy	10.000 zł	10.500 zł

Paragrafy 3 i 4 rozp. Min. Skarbu z 4 stycznia 1950 r. uchylają przepisy w tej materii zawarte w art. 14 ust. 1 pod. wynagr. oraz w § 54 r. w. pod. wynagr.

V. DALSZE WYJAŚNIENIA. — Część IV „okólnika“ wyjaśnia, że pozostają bez zmiany: A) przepisy art. 9 ust. 7 pod. wynagr., B) skala podatkowa z art. 11 pod. wynagr., C) przepisy art. 12 ust. 3 pod. wynagr.

Ad A). Mimo zmiany skal zasadniczych z art. 10 ust. 1 i 2 pod. wynagr. rozp. Min. Sk. z 4 stycznia 1950 r. nie zmieniło postanowień art. 9 ust. 7 pod. wynagr.

Należy przypomnieć, iż w przypadku, jeżeli podatnik otrzymuje wynagrodzenia od więcej niż jednego płatnika, podatek od wynagrodzeń otrzymanych od drugiego i dalszych płatników oblicza się:

1) od wynagrodzeń nie przekraczających 20.000 zł miesięcznie — 4.620 zł tygodniowo, 800 zł dziennie (art. 9 ust. 7 pod. wynagr.), 10.000 zł półmiesięcznie, 9.240 zł dwutygodniowo i 8.000 zł dekadowo (§ 36 r. w. pod. wynagr.) — według 5%, przy czym stopą tą opodatkowuje się również wynagrodzenia poniżej minimum wolnego od podatku,

2) od wynagrodzeń przekraczających kwoty podane pod 1) — normalną stopą podatkową z 50% podwyżką.

W zakresie ad 1), tj. kwot tamże podanych oraz samej stopy 5% — nie nastąpiły żadne zmiany, natomiast jeżeli chodzi o 2), to rzecz oczywista, że normalną stopą podatkową są nowe stopy podatkowe wprowadzone rozp. Min. Skarbu z 4 stycznia 1950 r.

P r z y k ł a d VI. — A jest zatrudniony u pracodawców X i Y. A wskazał wynagrodzenie u pracodawcy X, jako nie podlegające zwyżce z art. 9 ust. 7 pod. wynagr., zatem wynagrodzenie u pracodawcy Y podlega opodatkowaniu przy zastosowaniu przepisów art. 9 ust. 7 pod. wynagr. U pracodawcy Y — A otrzymał: w lutym 1950 r. — 25.000 zł, od 25.000 zł podatek 5.7% = 1.425 zł, zwyżka z art. 9 ust. 7 — 50% = 712.50 zł, razem 2.137,50 zł (zaokr. — 2.137 zł).

Ad B). Rozp. Min. Skarbu z 4 stycznia 1950 r. nie zmienia skali z art. 11 pod. wynagr., która stosowana jest do wynagrodzeń otrzymywanych przez osoby wykonujące twórczość lub działalność naukową, oświatową, artystyczną, literacką i publicystyczną (art. 4 ust. 2 pod. wynagr.). Zasady opodatkowania wynagrodzeń tych osób nie uległy zmianie.

Ad C). Art. 12 ust. 3 pod. wynagr. zawiera przepisy o opodatkowaniu wynagrodzeń netto, tj. w przypadkach, gdy płatnik wypłaca podatnikowi wynagrodzenie, a pokrywa podatek z własnych funduszów. W tym przypadku płatnik obowiązany jest przyjąć do ustalenia stopy procentowej i obliczenia podatku taką kwotę, aby po potrąceniu od tej kwoty należnego podatku pozostała różnica wyrażała sumę, przypadającą podatnikowi do wypłaty. Jednakowoż art. 12 ust. 3 postanawia, że przytoczona zasada ma zastosowanie tylko wtedy, gdy wynagrodzenie przekracza 20.000 zł miesięcznie, 4.620 zł tygodniowo lub 800 zł dziennie. Par. 47 r. w. pod. wynagr. ustala dla innych okresów wypłaty następujące kwoty wynagrodzenia przekraczające: 10.000 zł półmiesięcznie, 9.240 zł dwutygodniowo i 8.000 zł dziesięciodniowo, przy których należy stosować przytoczoną wyżej zasadę.

Podanych wyżej kwot rozp. Min. Skarbu z 4 stycznia 1950 r. n i e zmienia. Zatem obowiązują one nadal.

Należy jednak zwrócić uwagę, że Tabele I — V i VII przeliczające wynagrodzenia netto na brutto a zawarte w § 45 r. w. pod. wynagr. są wobec zmiany skal podatkowych wprowadzonych rozp. Min. Skarbu z 4 stycznia 1950 r. — obecnie już nieaktualne.

Należy także zauważyć, że 5% stawka podatkowa wprowadzona § 3 ust. 1 pkt. 4 zarządzenia Min. Skarbu z dnia 24 maja 1949 r. w sprawie częściowego lub całkowitego zwolnienia niektórych kategorii wynagrodzeń od podatku od wynagrodzeń (Monitor Polski Nr A-34, poz. 496) — od wynagrodzeń za udział w posiedzeniach komisji administracji państwowej n i e uległa również zmianie.

JERZY OPYDO

REFORMA PODATKOWA 1949 R.

Pod powyższym tytułem w zesz. 12, 1949 r. „Państwa i Prawa" ogłoszona została fundamentalna rozprawa Prof. Dra *Leona Kurowskiego*, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Skarbu, na którą zwracamy uwagę Czytelników.

Rozprawa daje syntetyczne ujęcie założeń i podstawowych postanowień kompleksu aktów prawodawczych, które złożyły się na przeprowadzoną na przestrzeni 1949 r. reformę systemu podatkowego.

Rozprawa traktuje materiał w następujących działach: 1) podstawy reformy podatkowej, 2) podatek dochodowy, 3) podatek obrotowy, 4) podatek od wynagrodzeń, 5) podatek gruntowy, 6) podatek od nabycia praw majątkowych i opłata skarbowa, 7) podatek od wzbogacenia wojennego, 8) Społeczny Fundusz Oszczędnościowy.

KSIĘGI HANDLOWE I PODATKOWE

W Nr. 63 Dz. Ust. pod poz. 502 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z 17. XII. 1949 r. o księgach handlowych i podatkowych, uchylające dotychczas wydane w tym względzie rozporządzenia (§ 42).

Wzory ksiąg podatkowych ustalone zostały zarządzeniem Ministra Skarbu (Dz. Urz. Nr 42, poz. 287, 1949 r.).

Okólnik wprowadzający — p. Dz. Urz. Min. Sk. Nr 1 rb., poz. 7.

Okólnik wyjaśniający — p. Dz. Urz. Min. Sk. Nr 1 rb., poz. 8 (w szczególności co do notariuszów — p. dalej str. 167).

Pierwszy z tych okólników tak przedstawia istotę zmian, wprowadzonych przez nowe rozporządzenie:

Zasadnicza zmiana przepisów o księgach dotyczy głównie przepisów co do ogólnego typu ksiąg uproszczonych, których prowadzenie w 1950 roku nie obowiązuje, oraz przepisów co do ksiąg podatkowych Nr 1, które to księgi zostały zastąpione nowym wzorem ksiąg podatkowych Nr 1 o rozszerzonym zakresie ujawniania w nich zdarzeń gospodarczych.

DO POD. NAB. MAJ. I OPŁ. SK.

Do jednolitego tekstu dekretu o opłacie skarbowej (Dz. Ust. Nr 53, poz. 419, 1949 r.) — p. *sprostowanie* do Tabeli opłat skarbowych pkt. 14 część II, podane w pkt. 5) obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości (Dz. Ust. Nr 60, poz. 475, 1949 r.).

Okólnik bardzo szczegółowo regulujący sprawę pod. nab. maj. z *dzierżawy lub najmu* a jeszcze na tym miejscu nie odnotowany — Dz. Urz. Min. Sk. Nr 32, poz. 211, 1949 r.

Zwolnienie od pod. nab. maj. wzajemnego przejęcia majątków przez spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej" i „Społem" — Dz. Urz. Min. Sk. Nr 39, poz. 274, 1949 r.

WYDOBYWANIE SPADKÓW ZAGRANICZNYCH

Ministerstwo Sprawiedliwości (Departament Ustawodawczy — L. dz. U. 5093/49) wystosowało do Prezesów Sądów Apelacyjnych następujące pismo:

Wobec powtarzających się w dalszym ciągu wypadków udzielania przez zamieszkałych w kraju spadkobierców pełnomocnictw osobom prywatnym na podjęcie sum spadkowych po zmarłych za granicą obywatelach polskich, Ministerstwo Sprawiedliwości prosi o wydanie wszystkim podległym Ob. Prezesowi sądom i urzędom (Sądom Grodzkim, Sądom Okręgowym, Notariuszom) zarządzenia, by nie legalizowali takich pełnomocnictw, jak również innych potrzebnych do wydobycia spadku dokumentów (aktów stanu cywilnego), o ile zainteresowani nie będą w posiadaniu zezwolenia Komisji Dewizowej, które winno być umieszczone w tekście samego pełnomocnictwa.

Ponieważ Komisja Dewizowa udziela takich zezwoleń tylko w wyjątkowych przypadkach, praktycznie biorąc pełnomocnictwa powinny być wystawiane na urzędujących za granicą konsulów polskich i wówczas zezwolenie Komisji Dewizowej jest niepotrzebne. Formularze takich pełnomocnictw wysyłają odnośnym spadkobiercom same Konsulaty Polskie.

Szczególną uwagę należy zwrócić na spadki, przekazywane po zmarłych żołnierzach polskich w Anglii, gdzie znajduje się pewna ilość pokątnych byłych adwokatów polskich, którzy usiłują uzyskać od spadkobierców pełnomocnictwa na podjęcie spadków, narażając w ten sposób w pierwszym rzędzie Skarb Państwa, jak również samych spadkobierców na poważne straty materialne.

ŚWIADCZENIA NA RZECZ CUDZOZIEMCÓW

Zarządzenie Komisji Dewizowej Nr 48 w sprawie *świadczeń i wypłat na rzecz cudzoziemców, zatrudnionych w Polsce* (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 38, poz. 265, 1949 r.) uchyla uchwałę generalną w tym przedmiocie Nr 46 i stanowi m. in., co następuje:

Umowy, zawierane z cudzoziemcami, powinny zawierać klauzulę, iż wypłacane umowne wynagrodzenie w złotych nie może być ani w całości, ani w części przekazywane za granicę.

Umowy o wynagrodzenie cudzoziemców w rozumieniu przepisów dewizowych za pracę w Polsce, o ile z treści wynika obowiązek pracodawcy przekazywania całości lub części umownego wynagrodzenia zagranicę — mogą być zawierane wyłącznie po uzyskaniu zgody Komisji Dewizowej na warunki płatności, zamieszczone w przedłożonym jej projekcie umowy, uprzednio zaopiniowanej przez odnośne władze resortowe. Postanowienie to nie dotyczy płatności, objętych pozwoleniami przywozu Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

PRZERACHOWANIE ZOBOWIĄZAŃ

Art. 8 ust. 4 dekretu z 27. VII. 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz. Ust. Nr 45, poz. 332) stanowi, że — „Minister Skarbu ogłosi w Monitorze Polskim *wysokość oficjalnych kursów walut obcych i kruszcu, notowanych ostatnio przed dniem 1 września 1939 r.*“ (do postanowienia art. 8 ust. 2 pkt. a tegoż dekretu).

W Nr. A—103, 1949 r. Monitora Polskiego Minister Skarbu ogłosił te kursy, jak następuje:

Nazwa waluty	*za*	*złotych*
belgi belgijskie	100 blg	92,10
dolary Stan. Zjedn.	1 dol.	5,325
„ kanadyjskie	1 „	5.282
floreny holenderskie	100 fl.	288,—
franki francuskie	100 fr.	13,30
franki szwajcarskie	100 fr.	120,60
funty angielskie	1 Ł.	23,10
funty palestyńskie	1 Ł. P.	24,75
guldeny gdańskie	100 gld.	100,—
korony czeskie	100 Kc.	10,57
korony norweskie	100 kr.	121,50
korony szwedzkie	100 kr.	128,30
korony duńskie	100 K.D.	110,47
marki fińskie	100 mk.	10,76
liry włoskie	100 L.	19,20
marki niemieckie	100 RM.	212,30
1 g czystego złota		5,9244

W ŚWIECIE PRAWNICZYM

POZYCJA NOTARIATU
NA TLE OBOWIĄZUJĄCEGO PRAWA

Wyraźna antynomia, jaka się zarysowuje w ujęciu stanowiska notariusza między obowiązującym prawem o notariacie a pozytywnym prawem podatkowym, wytwarza osobliwą sytuację, z której wreszcie należy znaleźć jakieś racjonalne wyjście.

Według obowiązującego prawa z 27 października 1933 r. „notariusz jest funkcjonariuszem publicznym" (art. 1), mianowanym przez Ministra Sprawiedliwości (art. 7), działającym pod naczelnym jego nadzorem (art. 42 § 1) i bezpośrednim nadzorem organów administracji sądowej (art. 37), powołanym do sporządzania dokumentów o znamionach wiary publicznej oraz do wykonywania innych czynności o charakterze publicznym (art. 1 i 63), korzystającym z ochrony prawnej przysługującej urzędnikom państwowym (art. 23), używającym pieczęci z godłem państwowym (art. 5 pkt. 1).

Już z tego pobieżnego zestawienia wynika z całą oczywistością, że **notariat jest instytucją par exellence publiczną** i że **świadczone przez notariusza usługi nie mają charakteru prywatno-prawnego.** Nie podważa bynajmniej tego ustalenia sposób wynagradzania notariusza w postaci pobieranych od stron przepisowo uregulowanych opłat, gdyż nawet i urzędnik państwowy, jakim np. jest komornik, może być w podobny sposób wynagradzany. To samo dotyczy zatrudniania pracowników na podstawie prywatno-prawnej.

Notariusz nie jest wprawdzie urzędnikiem państwowym w ścisłym tego pojęcia znaczeniu, ale sama instytucja notaria-

tu jest nie tylko instytucją publiczną, co oczywiście winno być poczytywane za całkowicie bezsporne, ale jest wręcz — **instytucją państwową.**

Wynika to na tle powołanych przepisów obowiązującego prawa z następujących ustaleń:

1) notariat wchodzi w skład administracji publicznej i wykonywa służbę publiczną (w dziale Ministerstwa Sprawiedliwości) w dziedzinie jurysdykcji prewencyjnej,

2) działalność notariatu opiera się na podstawie norm prawnych o charakterze publicznym,

3) cele notariatu jako instytucji prawno-publicznej zawarte są w normach prawnych,

4) notariusze posiadają ustawowo określone prerogatywy i korzystają z ochrony prawnej przewidzianej dla urzędników państwowych,

5) na urząd notariusza może być mianowana tylko osoba posiadająca określone w ustawie kwalifikacje,

6) działalność notariatu charakteryzuje stałość i regularność, jest zapewniona przez władzę państwową i przez nią nadzorowana,

7) usługi notariuszów są dostępne w równej mierze dla wszystkich,

8) notariat jest zespołem urządzeń i ludzi pozostających pod nadzorem podmiotów administracji, gwarantującym zgodne z przeznaczeniem jego funkcjonowanie,

9) notariusz jest powoływany i zwalniany ze swego stanowiska przez władzę państwową,

10) celem notariatu jest trwałe zaspakajanie potrzeb publicznych,

11) instytucja notariatu została powołana do życia przez wolę stojącą poza nią, mianowicie przez władzę ustawodawczą,

12) czynności notariuszów unormowane są przez ustawy,

13) stosunek notariuszów do władz państwowych unormowany jest przez prawo publiczne,

14) usługi notariuszów mają charakter powszechności, a strona może żądać wykonania czynności przez notariusza i nie może on temu żądaniu odmówić, jeżeli jest ono zgodne z prawem, na odmowę zaś stronie przysługuje skarga,

15) notariusz podlega władzy dyscyplinarnej,

16) korzystanie z usług notariusza odbywa się na przepisanych w ustawie warunkach: korzystanie to jest dobrowolne, a dla niektórych czynności przymusowe.

Pozycja notariatu, jako organu państwowego w dziale Ministerstwa Sprawiedliwości wynika również z wykładni autentycznej, zawartej w następujących przepisach:

1) w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dnia 13 grudnia 1927 r. o godłach, barwach państwowych oraz oznakach, chorągwiach i pieczęciach (Dz. U. poz. 980/27) — art. 3 tego rozporządzenia powiada, że oznaki złożone z herbu państwowego i napisu odpowiadającego nazwie urzędu ustanawia się tylko dla władz i urzędów państwowych w kraju i zagranicą oraz dla zakładów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych, zaś art. 18 — że tylko władze, urzędy oraz zakłady, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe mogą używać pieczęci okrągłej z wyobrażeniem orła państwowego w pośrodku i napisem w otoku;

2) w rozporządzeniu wykonawczym Prezydenta Rzplitej z dnia 29 marca 1930 r. w sprawie oznak władz, urzędów, zakładów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. poz. 245/30) do rozporządzenia wymienionego pod p. 1 — z rozporządzenia tego widać, że oznaki państwowej na budynku z herbem państwowym i tablicą odpowiadającą nazwie władzy (urzędu, zakładu, instytucji, przedsiębiorstwa) mogą używać tylko władze, urzędy, zakłady, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe (§ 1);

5) w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 lipca 1931 r. w sprawie oznak urzędów i organów pomocniczych i wykonawczych w dziale Ministerstwa Sprawiedliwości (Dz. U. poz. 601/31), będącym rozporządzeniem wykonawczym do niektórych przepisów rozporządzenia wymienionego pod p. 2 — § 5 tego rozporządzenia wyraźnie powiada: „spośród urzędów i organów pomocniczych i wykonawczych w dziale Ministerstwa Sprawiedliwości używają:... 2) oznak II wielkości: a) notariusze z napisem „Notariusz...“; oznakę tę w postaci tablicy z herbem państwowym określa dokładnie § 2 rozporządzenia.

Mimo tak przedstawiającego się prawnie stanu rzeczy na tle konkretnych spraw notariat bywa kwalifikowany w ten sposób, iż kancelarię notariusza, a więc jego urzędowy warsztat działalności (art. 18 § 1 pr. o not.), traktuje się jako... prywatny zakład pracy, zaś samego notariusza jako pozostającego poza sferą już nie tylko państwowej, ale nawet uspołecznionej gospodarki. Jest to oczywista anomalia.

Skąd ta anomalia? Wywodzi się ona z pozytywnego prawa podatkowego, a zwłaszcza z pociągnięcia notariuszów do

obowiązku uiszczania podatku obrotowego. To kryterium jest wystarczające, by przechodzić do porządku dziennego nad argumentami, uwydatniającymi pozycję notariatu, jako instytucji państwowej? Ale w kryterium tym tkwi zasadniczy błąd.

Dekret o podatku obrotowym z 25 października 1948 r. (poz. 413) w art. 3 ust. 1 stanowi, że podatkowi temu podlegają — „prywatno-prawne zawodowe i odpłatne świadczenia... usług“, zaś rozporządzenie wykonawcze z 8 marca 1949 r. (poz. 108) w § 7 ustala, że — „za prywatno-prawne świadczenie... usług... uważa się świadczenie, które: 1) wynika z umowy bądź z innego tytułu prywatno-prawnego...“, a w szczególności (§ 9) za takowe uważa się i świadczenia notariuszów (pkt. 8). Wyłączenia, dotyczącego osób wykonujących czynności publiczno-prawne (§ 11 ust. 2), są notariusze **expressis verbis** w tym przepisie pozbawieni.

Widać przeto gdzie tkwi błąd. Prawodawca podatkowy uznał z jednej strony, że notariusze świadczą usługi o charakterze prywatno-prawnym, z drugiej strony zaś, gdy wyłączał osoby wykonujące czynności o charakterze publiczno-prawnym, uznał za właściwe podkreślić, że notariusze temu wyłączeniu nie podlegają, przez co dał wyraz zachodzącej tu kolizji, którą rozstrzygnął na niekorzyść notariuszów. Błąd tkwi właśnie w tej kolizji, jest bowiem oczywiste, jak to zostało powyżej uwydatnione, że notariusze spełniają czynności o charakterze publiczno-prawnym i że oparta na obowiązującej taksie odpłatność świadczonych przez nich usług jest tylko formą wynagradzania ich. Rozstrzygnięcie fiskalne nie powinno przekreślać istoty rzeczy, a jednak w praktyce życiowej — przekreśla. Stąd zaznaczona antynomia, wytwarzająca błędne koło przyczyn i skutków, z którego — powtarzamy — trzeba co rychlej znaleźć wyjście, by na notariacie przestało wreszcie ciążyć piętno „prywatności“ ze wszystkimi wypływającymi zeń konsekwencjami.

XLII KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

W dniach 6 i 7 stycznia rb. obradowała XLII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. — pod przewodnictwem Not. *Z. Krauzego,* Prezesa R. N. w Warszawie. Konferencja wszechstronnie rozważyła obecną sytuację notariatu i nakreśliła wytyczne postępowania w podstawowych sprawach zawodowych.

Na czoło prac Konferencji wysunęła się paląca sprawa ustalenia właściwej pozycji notariatu jako instytucji publiczno-państwowej. Rozwiązanie tej sprawy wymaga podjęcia systematycznej akcji, zmierzającej do uznania publicznego charakteru świadczeń notariuszów ze wszystkimi wypływającymi stąd konsekwencjami. Konferencja sformułowała dezyderaty notariatu w tym przedmiocie i omówiła zarysowujące się możliwości i sposoby ich realizacji.

XLII Konferencja ostatecznie sfinalizowała prowadzone od dłuższego czasu prace, zmierzające do zespołowej organizacji pracy w ośrodkach notarialnych. Po przyjęciu ostatecznego tekstu regulaminu ogólnego pracy zespołowej w notariacie — Konferencja stanowczo ustaliła, że wszystkie Rady Notarialne przystąpią do niezwłocznej realizacji idei zespołowości w ośrodkach, w których dotychczas wysiłki w tym względzie nie zostały podjęte.

Bieżące sprawy zawodowe i praktyczne wypełniły do reszty program XLII Konf. Pr. R. N.

KSIĘGI PODATKOWE NOTARIUSZÓW

Z dniem 1 stycznia rb. obowiązuje rozporządzenie Ministra Skarbu z 17. XII. 1949 r. o księgach handlowych i podatkowych (Dz. Ust. Nr 63, poz. 502).

Nowe rozporządzenie, nie zmieniając dotychczasowego stanu rzeczy, stanowi (§ 36), że podatnicy wykonujący zajęcia zawodowe, o których mowa w art. 26 pkt. 5) i pkt. 6) lit c) dekretu o podatku obrotowym, obowiązani są prowadzić księgę podatkową Nr 3 (księgę przychodów i rozchodów).

W art. 26 pkt. 5) pod lit. d) wymienieni są również notariusze, co do których okólnik Ministerstwa Skarbu z 28. I. 1948 r. (Dz. Urzęd. Min. Sk. Nr 10, poz. 42) wyjaśnił, że prowadzone przez nich na podstawie prawa o notariacie księgi przychodów i rozchodów odpowiadają księdze podatkowej Nr 3, wobec czego nie należy domagać się od nich prowadzenia tej ostatniej księgi (p. P. N. tom I — 1948, str. 344).

W związku z nowym rozporządzeniem oraz w związku z ujęciem załącznika Nr 3 do zarządzenia Ministra Skarbu z 30. XII. 1949 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 42, poz. 287) — wyłoniła się wątpliwość czy okólnik Ministerstwa Skarbu z 28. I. 1948 r. w sprawie prowadzenia ksiąg podatkowych przez notariuszów zachował pełną aktualność.

Zważywszy, że nowe postanowienia, dotyczące księgi podatkowej Nr 3 w zasadzie nie odbiegają od dotychczasowych, oraz że ogłoszone w międzyczasie i obowiązujące od dnia 1 stycznia 1949 r. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 6. X. 1948 r. w sprawie ksiąg notariuszów (Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 366) również w niczym nie zmieniło poprzedniego stanu rzeczy (Dz. U. R. P. Nr 99, poz. 764, 1933 r.) — należało z góry mniemać, że zalecenie okólnika z 28. I. 1948 r. w sprawie prowadzenia ksiąg podatkowych przez notariuszów jest w dalszym ciągu miarodajne i obowiązujące. Dotyczy to i przepisu § 24 ust. 2 rozporządzenia z 17. XII. 1949 r. analogicznego do przepisu art. 22a rozporządzenia z 24. XI. 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 73, poz. 466), uwzględnionego w rzeczonym okólniku.

Kwestia została pozytywnie wyjaśniona w okólniku Ministerstwa Skarbu, ogłoszonym w Dz. Urzęd. Nr 1 rb., pod poz. 8, a mianowicie dosłownie:

do § 36 — nadal aktualne są przepisy okólnika Ministerstwa Skarbu z 28 stycznia 1948 r. znak Min. Sk. D. V. 1366/I/48 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 10, poz. 42), który w szczególności wyjaśnia, iż notariusze — narówni z księgami podatkowymi Nr 3 — mogą prowadzić księgi przychodów i rozchodów, określone rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 12 grudnia 1933 r. w sprawie ksiąg notariuszów (Dz. U. R. P. Nr 99, poz. 764);

do § 24 — brak obowiązku przedstawiania do zaświadczenia urzędowi skarbowemu księgi przychodów i rozchodów, prowadzonej przez notariuszów na zasadzie przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 12. XII. 1933 r. w sprawie ksiąg notariuszów (Dz. U. R. P. Nr 99, poz. 764) — normuje okólnik Ministerstwa Skarbu z 28 stycznia 1948 r. N. D. V. 1366/I/48 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 10, poz. 42).

WIZYTACJE KANCELARII NOTARIALNYCH

Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy — L. dz. N. S. 270/49/I Not.) wystosowało do Rad Notarialnych pismo, w którego konkluzji tak ujmuje istotę wizytacji (lustracji) kancelarii notarialnych:

Zadaniem wizytującego jest zaznajomienie się, w miarę możności, z całokształtem dokonanych przez notariusza czynności, a miarą dokładności przeprowadzonej wizytacji będzie ilość gruntownie przejrzanych aktów notarialnych.

Okoliczność ta znaleźć musi swój wyraz w przytoczeniu w protokóle wizytacyjnym wszystkich przejrzanych aktów i to zarówno aktów zawierających uchybienia, jako też aktów sporządzonych prawidłowo.

KOLEGIUM RZECZNIKÓW PATENTOWYCH

Dnia 29 grudnia 1949 r. weszła w życie ustawa z 20. XII. 1949 r. o utworzeniu Kolegium Rzeczników Patentowych (przy Urzędzie Patentowym), które powołane jest m. in. również do zastępowania osób zainteresowanych przed Urzędem Patentowym — na podstawie pełnomocnictwa, udzielonego Kolegium lub jego członkowi, przy czym członka do prowadzenia poszczególnej sprawy wyznacza

przewodniczący Kolegium, mianowany przez Przewodniczącego P. K. P. G. na wniosek Prezesa Urzędu Patentowego. Członkami Kolegium są rzecznicy patentowi, mianowani w tym samym trybie. Są oni pracownikami państwowymi i mogą być również zatrudnieni na podstawie umowy o pracę.

Za czynności Kolegium, a więc za udzielanie osobom zainteresowanym porad i pomocy (technicznej i prawnej) oraz za ich zastępstwo przed Urzędem Patentowym — pobiera się od nich opłaty, których wysokość w drodze rozporządzenia ustala Przewodniczący P. K. P. G. w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Z dniem 29 grudnia 1949 r. członkowie Kolegium utracili uprawnienia do wykonywania czynności zawodowych we własnym imieniu i na własny rachunek.

Uprawnienia adwokatów do występowania przed Urzędem Patentowym zostały ograniczone o tyle, że adwokat nie może być pełnomocnikiem w sprawach zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych, natomiast może występować w sprawach o wzory zdobnicze i znaki towarowe. — (Dz. Ust. Nr 63, poz. 495, 1949 r.).

ORGANIZACJA SĄDÓW

Z dniem 1 stycznia rb. zniesiony został Wydział Zamiejscowy we Włocławku (S. O. w Toruniu) i utworzony został w Apelacji Bydgoskiej — *Sąd Okręgowy we Włocławku*, obejmujący swą właściwością następujące Sądy Grodzkie: Aleksandrów, Brześć Kuj., Chodecz, Lipno, Radziejów, Włocławek (Dz. Ust. Nr 62, poz. 491, 1949 r.).

Z dniem 1 stycznia rb. zniesione zostały następujące S. Gr. (Dz. Ust. Nr 62, poz. 490, 1949 r.): w *Bieczu* (Apelacja Rzeszowska) — z włączeniem do okręgu S. Gr. w Gorlicach; w *Dynowie* (Apelacja Rzeszowska) — z włączeniem do okręgu S. Gr. w Brzozowie; w *Kcyni* (Apelacja Bydgoska) — z włączeniem do okręgu S. Gr. w Szubinie; w *Łosicach* (Apelacja Warszawska) — z włączeniem do okręgu S. Gr. w Siedlcach; w *Połczynie Zdroju* (Apelacja Szczecińska) — z włączeniem do okręgu S. Gr. w Białogardzie.

Z dniem 1 stycznia rb. nastąpiła zmiana okręgów Sądów Grodzkich: w Żninie i Wągrowcu (Apelacja Poznańska) — Dz. Ust. Nr 60, poz. 470, 1949 r.; w Pilicy, Wolbromiu, Skale i Olkuszu (Apelacja Krakowska) — Dz. Ust. Nr 64, poz. 520, 1949 r.

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości (Dz. Ust. Nr 64, poz. 521, 1949 r.) uchylony został z dniem 1 stycznia rb. § 40 rozporządzenia z 15. VI. 1949 r. o utworzeniu i ustaleniu okręgów Sądów Apelacyjnych (Dz. Ust. Nr 36, poz. 270). Uchylony § 40, który miał wejść w życie z dniem 1 stycznia rb., a więc w ogóle nie został zrealizowany, stanowił o wyłączeniu kilku gmin i gromad z okręgu S. Gr. w Bielsku i utworzeniu z nich w Apel. Krakowskiej Sądu Grodzkiego w *Białej Krak.*

ZALEGŁE KOSZTY SĄDOWE

W Nr. 61, 1949 r. Dz. Ust. pod poz. 485 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o *umarzaniu, rozkładaniu na raty i odraczaniu należnych Skarbowi Państwa kosztów sądowych,* które uchyliło poprzednie w tej materii rozporządzenie (Dz. Ust. Nr 23, poz. 134, 1945 r.).

Rozporządzenie dopuszcza w określonych warunkach odraczanie i rozkładanie na raty prawomocnie ustalonych kosztów sądowych w postępowaniu cywilnym (na okres nie dłuższy niż dwa lata), jako też całkowite lub częściowe ich umarzanie.

Prawniczy świat naukowy podjął inicjatywę organizowania publicznych uniwersyteckich sesji naukowych, poświęconych oświetlaniu spraw i zagadnień z różnych dziedzin prawa.

Pierwsza tego rodzaju sesja odbyła się na Uniwersytecie Warszawskim w dniach 21—23 stycznia rb. Na sesji tej z zakresu prawa cywilnego widniał temat małżeńskich stosunków majątkowych w prawie socjalistycznym. Wykład na ten temat wygłosił Prof. Dr *Jan Wasilkowski,* Rektor Uniwersytetu Warszawskiego.

Ś. P. KAZIMIERZ FLESZYŃSKI

26 grudnia 1949 r. zmarł śp. Kazimierz Fleszyński, em. Sędzia S. N.

Urodzony w r. 1879 po ukończeniu gimnazjum w Lublinie wstąpił na wydział prawny Uniwersytetu Warszawskiego, pracując w postępowych lewicowych organizacjach akademickich. Po ukończeniu prawa studiował pod kierownictwem prof. O. Balzera historię na Uniwersytecie Lwowskim; prace Jego z tego okresu wydane zostały drukiem.

Od roku 1918 rozpoczął pracę w sądownictwie w Warszawie, najpierw jako sędzia S. O., potem długoletni wiceprezes wydziału IX odwoławczego, a z kolei od 1929 r. jako Wiceprezes S. A. W roku 1932, po zawieszeniu nieusuwalności sędziowskiej, wbrew swej woli przeniesiony został na stanowisko sędziego S. N.

Równolegle do pracy sędziowskiej poświęcił się działalności społecznej w Zrzeszeniu Sędziów i Prokuratorów R. P., piastując przez szereg lat stanowisko Wiceprezesa Zarządu Głównego, oraz działalności publicystycznej. W roku 1929 założył i do wybuchu wojny świetnie redagował organ Zrzeszenia „Głos Sądownictwa“, umieszczając w nim często czołowe artykuły, w których z dużą odwagą publicystyczną niezłomnie walczył o niezawisłość sądownictwa.

Ś. p. Kazimierz Fleszyński był niestrudzonym propagatorem zbliżenia i ścisłej współpracy prawników wszystkich państw słowiańskich i brał czynny udział z ramienia sądownictwa polskiego w różnych międzynarodowych zjazdach prawniczych. Przez całe swe życie był prawdziwym szczerym demokratą.

W okresie okupacji nie porzucił pracy obywatelskiej, kierując potajemną działalnością Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów w zakresie pomocy i opieki nad prawnikami (i ich rodzinami) wysiedlonymi, pozbawionymi pracy albo ukrywającymi się przed prześladowaniem.

Mimo złego stanu zdrowia wiosną 1945 r. powrócił do pracy w S. N. w Łodzi aż wobec postępów choroby zmuszony był ją przerwać.

Nazwisko ś. p. Kazimierza Fleszyńskiego trwale zapisze się w dziejach prawnictwa polskiego okresu 1918—1939. Cześć Jego pamięci!

Ś. P. WACŁAW KONDRATOWICZ

(B. D.) Dnia 23 grudnia 1949 r. odszedł od nas na wieczny spoczynek ś. p. Wacław Kondratowicz, żegnany szczerym żalem przez wszystkich, którzy z Nim kiedykolwiek współpracowali lub bliżej Go poznali. Odszedł po życiu spędzonym w gorliwej służbie dla wymiaru sprawiedliwości. W cyfrach to 52 lata, więc przeszło pół wieku, pracy na różnych stanowiskach w sądownictwie, z tego 25 lat — rzecz bardzo nie częsta — w charakterze sędziego Sądu Najwyższego (Izby Cywilnej), i wreszcie, po przejściu w 1948 r. w stan spoczynku i krótszym okresie pracy w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym, ostatni rok życia spędzony na stanowisku notariusza. W pracy tej wykazywał Zmarły wybitne zdolności, ogromną pracowitość i skrupulatność, odwagę cywilną i całkowite oddanie. Nie był prawnikiem - formalistą i starał się głęboko wnikać w życiową istotę poszczególnych spraw sądowych i ogólnych pytań prawnych, w których rozstrzyganiu brał udział. Znany był z tego niezwykłego zapału, z jakim — nawet w podeszłym już wieku — wprost walczył o zwycięstwo tego rozstrzygnięcia, które — według głębokiego przekonania — uważał za słuszne.

Szczere koleżeństwo, zawsze chętna gotowość dzielenia się dorobkiem wiedzy i doświadczenia, serdeczność i niezwykła uczynność dla wszystkich, to dalsze cechy Zmarłego, które przyczyniły się do zaskarbienia Mu jak najlepszych uczuć i wspomnień nie tylko pracowników sądowych, lecz i adwokatów, notariuszy oraz w ogóle wszystkich osób, z którymi na jakimkolwiek terenie częściej się stykał. Cześć Jego pamięci!

PRZEPISY I WYJAŚNIENIA

WYWŁASZCZENIE ZAJĘTYCH NIERUCHOMOŚCI

Ustawą z 30. XII. 1949 r. (Dz. Ust. Nr 65, poz. 527) znowelizowany został dekret z 7. IV. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 20, poz. 138) *o wywłaszczeniu majątków zajętych na cele użyteczności publicznej w okresie wojny 1939—1945 r.*

Dekret dopuszcza wywłaszczenie nieruchomości, znajdujących się w posiadaniu Skarbu Państwa, związków samorządu terytorialnego lub przedsiębiorstw państwowych, a zajętych na cele użyteczności publicznej, wymienione w art. 2: nowela zmienia wyrazy „w posiadaniu" na — „we władaniu".

Dekret stanowił, że wniosek o wywłaszczenie winien być zgłoszony do 31. XII. 1949 r.: nowela przedłuża ten termin do 31. XII. 1950 r.

Ponadto nowela wprowadza uzupełnienie, dotyczące zwolnienia od obowiązku złożenia planu sytuacyjnego będącej przedmiotem wniosku nieruchomości — w przypadkach uzasadnionych interesem Państwa.

REJESTROWOŚĆ KUPIECKA

Na podstawie postanowienia art. 4 § 2 Kodeksu Handlowego w przedmiocie określenia kupca rejestrowego, tj. prowadzącego *przedsiębiorstwo w większym rozmiarze* — Przewodniczący P. K. P. G. ustalił, iż od 1 stycznia r. b., jeśli chodzi o sprawdzian obrotowości, to dotychczasowa najniższa norma 12 mil. zł w stosunku rocznym wynosi 18 mil. zł (Dz. Ust. Nr 64, poz. 514, 1949 r.).

Co do kwalifikowania przedsiębiorstw, jako prowadzonych w większym rozmiarze niezależnie od ich obrotowości, to obowiązują przepisy rozporządzenia z 11. VII. 1946 r. (Dz. Ust. Nr 36, poz. 223), zmienionego rozporządzeniem z 2. X. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 73, poz. 465).

WYKONANIE REFORMY BANKOWEJ

Na podstawie rozporządzeń Ministra Skarbu, ogłoszonych w Nr. 63, 1949 roku Dz. Ust. z dniem 1 stycznia r. b. rozpoczęły działalność powołane do życia na zasadzie dekretu z 25. X. 1948 r. o reformie bankowej (Dz. Ust. Nr 52, poz. 412):

Bank Rolny (poz. 503), któremu agendy swe przekazał Państwowy Bank Rolny;

Bank Rzemiosła i Handlu (poz. 505), któremu agendy swe przekazał Bank Związku Spółek Zarobkowych, postawiony w stan likwidacji;

Powszechna Kasa Oszczędności (poz. 507), której agendy swe przekazała Pocztowa Kasa Oszczędności, postawiona w stan likwidacji.

Uchwałami Rady Ministrów, ogłoszonymi w Nr. 3—100, 1949 r. Monitora Polskiego nadane zostały statuty następującym bankom państwowym, podległym Ministrowi Skarbu, będącym osobami prawnymi prawa publicznego i nie podlegającym wpisowi do rejestru handlowego: pod poz. 1177 — *Bankowi Inwestycyjnemu* i pod poz. 1178 — *Bankowi Komunalnemu.*

W zakresie obrotu prawnego pomienionym bankom służą następujące szczególne uprawnienia: księgi ich i inne zapiski, wchodzące w skład księgowości oraz wyciągi z księgi zapisków, uwierzytelnione przez nie i zaopatrzone okrągłą pieczęcią z godłem państwowym, jak również w ten sposób wystawione przez nie oświadczenia na piśmie, zawierające zobowiązania, zwolnienia od zobowiązań oraz pokwitowania z odbioru należności, mają moc dowodową dokumentów publicznych; dokumenty, w ten sam sposób przez nie wystawione i stwierdzające zobowiązania dłużnika, z oświadczeniem, że oparte na nich roszczenia są wykonalne i prawnie dojrzałe do egzekucji, mają moc prawną tytułów egzekucyjnych (klauzulę wykonalności nadaje tym tytułom właściwy sąd grodzki według przepisów k. p. c.).

Z dniem 1 stycznia r. b. przeszedł w stan likwidacji *Bank Gospodarstwa Spółdzielczego*, który agendy swe przekazał pięciu wymienionym w rozporządzeniu Min. Skarbu (Dz. Ust. Nr 63, poz. 509, 1949 r.) instytucjom bankowym zgodnie z zakresem ich działania.

Rozporządzeniami Ministra Skarbu, ogłoszonymi w Dz. Ust. Nr 64, 1949 r. pod poz. 517 i 519, na podstawie dekretu o reformie bankowej — z dniem 1 stycznia r. b. wyszczególnione miejskie i powiatowe *komunalne kasy oszczędności* postawione zostały w stan likwidacji, bądź uznane za pozostające w likwidacji. Wyszczególnienie w załączniku do poz. 517 obejmuje K. K. O., które po wyzwoleniu nie zostały reaktywowane oraz postawione w stan likwidacji jeszcze przed wejściem w życie dekretu o reformie bankowej. Wyszczególnienie w załączniku do poz. 519 obejmuje 189 K. K. O., stawianych w stan likwidacji.

Minister Skarbu ustalił *wzorcowy statut dla gminnych kas spółdzielczych* (Dz. Ust. Nr 62, poz. 489, 1949 r.), których centralą finansową, organizacyjną i rewizyjną jest Bank Rolny (§ 3). Według wzorcowego statutu — wobec osób trzecich, władz i urzędów gminną kasę spółdzielczą reprezentuje zarząd (§ 22, ust. 2), zaś do nabycia, zbywania i obciążania przez nią nieruchomości wymagana jest uchwała walnego zgromadzenia (§ 11, pkt. 8).

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWA ROLNE

W Nr. A—6 r. b. Monitora Polskiego pod poz. 62 — ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie nadania statutu Centralnemu Zarządowi Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Centralny Zarząd P. G. R. posiada osobowość prawną i działa w ramach narodowych planów gospodarczych (§ 2). W ramach tych planów może nabywać majątek nieruchomy na własność Skarbu Państwa, zatrzymując go w swym użytkowaniu (§ 15 ust. 2). Majątek nieruchomy Skarbu Państwa, znajdujący się w zarządzie i użytkowaniu Centralnego Zarządu P. G. R., wykazuje się w aktywach tak, jak gdyby stanowił jego własność (§ 15 ust. 5).

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO LEŚNE

Z dniem 1 stycznia r. b. weszła w życie ustawa z 20. XII. 1949 r. o państwowym gospodarstwie leśnym, ogłoszona w Nr 63 Dz. Ust. pod poz. 494 (tamże pod poz. 510 — rozporządzenie Ministra Leśnictwa z 27. XII. 1949 r. w sprawie organizacji i zakresu działania przedsiębiorstw lasów państwowych).

Administrację państwowego gospodarstwa leśnego w zakresie czynności gospodarczo-leśnych wykonują *przedsiębiorstwa lasów państwowych*, którym służą wszystkie publiczno-prawne uprawnienia dotychczasowej administracji lasów państwowych. Przedsiębiorstwa lasów państwowych podlegają wypisowi do rejestru handlowego. Mogą one nabywać majątek nieruchomy na własność Skarbu Państwa, zatrzymując go w swoim użytkowaniu.

Do bezpośredniego prowadzenia gospodarstwa leśnego powołane są *przedsiębiorstwa rejonowe* pod nazwą rejonów lasów państwowych. Do kierownictwa, koordynacji, nadzoru i kontroli tych przedsiębiorstw powołane zostało przedsiębiorstwo pod nazwą *Centralny Zarząd Lasów Państwowych.*

Zarządzenia Ministra Leśnictwa ogłoszone w Monitorze Polskim Nr A—9 rb.:

o utworzeniu Centralnego Zarządu Lasów Państwowych — poz. 82;

o utworzeniu rejonowych przedsiębiorstw lasów państwowych — poz. 83;

o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą Centralny Zarząd Przemysłu Leśnego — poz. 84;

o utworzeniu rejonowych przedsiębiorstw przemysłu leśnego — poz. 85.

HANDEL USPOŁECZNIONY

Zarządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego utworzone zostało przedsiębiorstwo państwowo-spółdzielcze p. n. *Centrala Spożywcza* (Monitor Polski Nr A—5 r. b., poz. 54).

Zarządzeniem tegoż Ministra (Monitor Polski Nr A—10 r. b., poz. 101) przedsiębiorstwo państwowe p. n. *Państwowa Centrala Handlowa* postawione zostało z dniem 1 stycznia r. b. w stan likwidacji. Majątek i agendy P. C. H. przekazane zostają częściowo (hurt i eksport wewnętrzny) „Centrali Spożywczej", częściowo zaś (sklepy detaliczne) — przedsiębiorstwom Miejskiego Handlu Detalicznego, spółdzielniom „Społem" i „Samopomocy Chłopskiej" oraz innym stosownie do ustalonego planu podziału.

PRZYMUSOWE ZRZESZENIA GOSPODARCZE

Z mocy zarządzenia Przewodniczącego P. K. P. G., ogłoszonego pod poz. 1185 w Nr. A-101 Monitora Polskiego 1949 r. z dniem 1 stycznia r. b. powołane zostały dalsze (por. P. N. tom II — 1949 r., str. 543) przymusowe zrzeszenia *prywatnego przemysłu* w liczbie siedmiu, a mianowicie przemysłów: młynarskiego, fermentacyjnego, spożywczego, włókienniczego, mineralnego i materiałów budowlanych, metalowego i elektrotechnicznego, chemicznego.

W myśl zarządzenia Ministra Handlu Wewnętrznego (Monitor Polski Nr A-88. poz. 1083, 1949 r.) powołane zostają przymusowe zrzeszenia *prywatnego handlu i usług* (miejsko-powiatowe i wojewódzkie z Naczelną Radą Zrzeszeń Kupieckich R. P. na czele).

POLSKIE NORMY I STANDARTY

Z mocy ustawy z 20. XII. 1949 r. *o utworzeniu Polskiego Komitetu Normalizacyjnego oraz o polskich normach i standartach* (Dz. Ust. Nr 63, poz. 493) powstał Polski Komitet Normalizacyjny, którego celem m. in. jest ustalanie i rozpowszechnianie norm i standartów. Komitet oznacza normy i standarty znakiem „PN" (Polska Norma) na prawach wyłączności.

Komitet może nabywać majątek nieruchomy na własność Skarbu Państwa, zatrzymując go w swym użytkowaniu.

Komitet jest wolny od podatków i opłat państwowych i samorządowych oraz innych danin publicznych.

MIARY I NARZĘDZIA MIERNICZE

Rozporządzeniem Rady Ministrów (Dz. Ust. Nr 61, poz. 478, 1949 r.) sprawy miar i narzędzi mierniczych wyłączone zostały z dniem 1 stycznia rb. z zakresu działania Ministra Handlu Wewnętrznego i przekazane Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

W rozporządzeniu o zakresie działania P. K. P. G. (Dz. Ust. Nr 26, poz. 190, 1949 r. — p. P. N tom I - 1949 r., str. 367) dodano następujący ustęp: „sprawy miar i narzędzi mierniczych oraz nadawanie kierunku działalności Głównego Urzędu Miar zgodnie z potrzebami planowania gospodarczego".

FUNDUSZ WCZASÓW PRACOWNICZYCH

W Nr. A—3 rb. Monitora Polskiego pod poz. 27 ogłoszony został statut Funduszu Wczasów Pracowniczych Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Według statutu (§ 5) — „Fundusz posiada wyłączność prowadzenia dotowanych ze środków publicznych wczasów pracowniczych dla członków Związków Zawodowych na obszarze całego Państwa".

Władzami Funduszu (§ 8) są Rada i Naczelna Dyrekcja: Przewodniczący Rady łącznie z Dyrektorem Naczelnym — „podpisuje akta i umowy, na mocy których Fundusz nabywa, zbywa lub obciąża majątek nieruchomy Funduszu" (§ 14). Czynności te wymagają uchwał Rady, które zatwierdza C. R. Z. Z. (§ 17).

SIEDZIBY URZĘDÓW LIKWIDACYJNYCH

W Nr. A—2 rb. Monitora Polskiego pod poz. 18 ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Skarbu, obejmujące wykaz okręgów i siedzib okręgowych i rejonowych Urzędów Likwidacyjnych.

Okręgowe Urzędy Likwidacyjne w liczbie 13 mają siedziby w następujących miastach (cyfry oznaczają ilość podporządkowanych urzędów rejonowych): Bydgoszcz 8, Gdańsk (w Sopocie) 4, Gorzów Wlkp. 6, Katowice 8, Kraków 7, Lublin 4, Łódź 6, Olsztyn 10, Opole 8, Poznań 11, Szczecin 11, Warszawa 8, Wrocław 20.

WYDAWNICTWA MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Kodeks Postępowania Cywilnego oraz przepisy wprowadzające i związkowe — według stanu na dzień 1 listopada 1949 r. Wydanie II. Str. 288 (w czym obszerny skorowidz, obejmujący 50 str.).

*

Dr Stefan Rozmaryn, Profesor Uniwersytetu Warszawskiego: „Prawo i Państwo" (odbitka z Nr. 11, 1949 r. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego").

*

Pragnąc udostępnić polskiemu czytelnikowi zapoznanie się z bogatym dorobkiem radzieckiej myśli prawniczej, Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło, jak wiadomo, do wydawania przekładów radzieckich publikacyj prawniczych. Jako kolejny tomik tej serii wydawnictw ukazała się w przekładzie polskim broszura (str. 44) *W. Karpińskiego* pt.: „Jak rządzi się Związek Radziecki".

*

W ramach akcji wydawniczej popularyzacji prawa ukazał się wydany nakładem Ministerstwa Sprawiedliwości nowy tomik Biblioteki Popularyzacji Prawa pt.: „Obywatel w urzędzie". Tomik ten (str. 70) zawiera w popularną formę ujęte główne zasady prawa administracyjnego w opracowaniu Dra *Fr. Longchamps.*

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Włodzimierz Szczepański: Kodeks Pracy. Teksty, objaśnienia, orzecznictwo. Wydanie II (uzupełnione i rozszerzone). Wydawnictwo Prawnicze i Naukowe Marian Ginter. Łódź — 1949. Str. 501.

Ukazująca się w II wydaniu użyteczna i dla praktykujących prawników książka, jak ustala przedmowa — „ma na celu zaspokojenie potrzeb szerokich rzesz czytelników, jeżeli chodzi o zaznajomienie się z podstawowymi przepisami ustawodawstwa pracy". Na treść książki składają się następujące rozdziały: umowa o pracę według kodeksu zobowiązań, umowa o pracę pracowników umysłowych, umowa o pracę robotników, czas pracy, urlopy pracownicze, układy zbiorowe pracy, praca młodocianych i kobiet, choroby zawodowe, bezpieczeństwo i higiena pracy, instytucje rozjemcze, sądy pracy, ustawa o związkach zawodowych, rady zakładowe, przepisy różne.

Przy okazji odnotowujemy na tym miejscu pożyteczne dla popularyzacji nowego prawa cywilnego opracowanie tegoż Autora (łącznie z *Antonim Ferskim)* pt. Życie i Prawo (Poradnik z zakresu prawa cywilnego), obejmujące „życiowe przykłady, porady prawne oraz wzory pism procesowych", jak to ustala słowo wstępne od Wydawnictwa (Instytut Wydawniczy „Kolumna", sp. z o. o. Warszawa — 1949. Str. 288).

Spółdzielnia „Samopomoc Notarialna" z dniem 31. XII. 1949 r. uległa likwidacji. Z dniem 1. I. 1950 r. zostało utworzone Biuro Ksiąg i Druków Notarialnych przy Izbie Notarialnej w Toruniu — z podobnym zakresem działania. Z zamówieniami należy zwracać się do Biura w Toruniu, ul. Chełmińska 6, tel. 428, konto P. K. O. VI — 1864.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT III - IV - 1950 r.

Podpisano do druku — dnia *25 marca 1950 r.*

WEZWANIE O POKÓJ

SEJMU USTAWODAWCZEGO RZPLITEJ POLSKIEJ

Na posiedzeniu dnia 7 marca 1950 r. Sejm powziął następującą uroczystą uchwałę:

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, jako przedstawicielstwo narodu, który pierwszy padł ofiarą hitlerowskiej agresji i w ciągu 5-letniej okupacji przeżył wszystkie okropności wojny i faszyzmu —

— po przyjęciu delegacji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, która przedstawiła apel Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do parlamentów świata i odbyciu dyskusji —

stwierdza, że światowy ruch obrońców pokoju, który łączy we wspólnej walce o pokój miliony mężczyzn i kobiet we wszystkich krajach świata, bez różnicy narodowości, rasy, wyznania religijnego czy poglądów politycznych, posiada pełne poparcie narodu polskiego a zwłaszcza milionów polskich robotników, chłopów i inteligencji pracującej, którzy z wytężeniem wszystkich swoich sił pracują nad ostatecznym zaleczeniem ran, zadanych krajowi przez wojnę, nad odbudową zniszczonych miast i wsi, nad pokojową rozbudową gospodarczą, społeczną i kulturalną swego kraju, nad stworzeniem podstaw socjalistycznego ustroju społecznego i kulturalnego oraz urzeczywistniają zasady sprawiedliwości społecznej.

Sejm Ustawodawczy udziela swego poparcia propozycjom, zawartym w apelu Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i wzywa do:

1) powszechnej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych zgodnie z propozycjami przedłożonymi Organizacji Narodów Zjednoczonych przez delegację Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i popartymi przez delegację polską, czechosłowacką i przez inne kraje demokracji ludowej;

2 bezwarunkowego zakazu używania broni atomowej, wodorowej i bakteriologicznej oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej, która zabezpieczy ludzkość przed użyciem środków masowego niszczenia;

3) zaniechania zbrodniczych nalotów na miasta i wsie wolnych Chin, dokonywanych przez amerykańskie bombowce, pilotowane przez

faszystowskich pilotów Czang Kai-szeka, zakończenia wojen interwencyjnych przeciw walczącym o swe wyzwolenie narodom Vietnamu i Półwyspu Malajskiego oraz natychmiastowego wszczęcia bezpośrednich rokowań pokojowych pod egidą międzynarodową;

4) zaprzestania stosowania przeciwko obrońcom pokoju represji zmierzających do złamania oporu narodów przeciwko wojnie i ułatwienia przygotowań wojennych;

5) zawarcia w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych Paktu dla Umocnienia Pokoju między Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, Wielką Brytanią, Francją, Chińską Republiką Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Sejm Ustawodawczy wyraża przekonanie, że wykonanie wymienionych postulatów jest konieczne dla zapewnienia pokoju i rozwoju przyjaznej współpracy między narodami oraz oświadcza, że Polska Ludowa walczyć będzie konsekwentnie o ich realizację.

APEL O POKÓJ

MIĘDZYNARODOWEGO ZRZESZENIA PRAWNIKÓW DEMOKRATÓW

Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów wystosowało do prawników demokratów całego świata następujący apel o pokój:

Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów, od czterech lat prowadzące na całym świecie działalność pod hasłem „Prawo w służbie pokoju“, w oparciu o uchwały, odbytego w październiku 1949 r. IV-tego Kongresu MZPD, zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Prawników Demokratów całego świata o jednoczenie się i poświęcanie wszystkich wysiłków dla obrony pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Prawo winno znajdować się w służbie wielkiej sprawy postępu i wolności, winno być bronią w walce o pokój i demokrację, i to zwłaszcza w obecnej skomplikowanej sytuacji. Prawnicy powinni dołożyć wszelkich starań, ażeby zapewnić z jednej strony panowanie zasad demokratycznych wewnątrz

każdego kraju, z drugiej zaś — poszanowanie prawa w stosunkach międzynarodowych.

Aby osiągnąć ten cel winni oni walczyć ze wszystkich sił przeciwko atakom na prawo człowieka w ich krajach, przeciwko wszelkim formom ustawodawstwa faszystowskiego i przeciwko wszelkim pogwałceniom podstawowych demokratycznych zasad prawa narodów i traktatów międzynarodowych.

Doświadczenie II-ej wojny światowej wskazuje, jak przygotowanie agresji przybrało początkowo formę zniesienia praw człowieka w krajach, znajdujących się pod dyktaturą faszystowską, i bezpośredniego pogwałcenia podstawowych zasad prawa narodów i zobowiązań międzynarodowych. Pożar Reichstagu, wyjęcie spod prawa partii demokratycznych i Związków Zawodowych oraz ogólny zakaz wszelkich form działalności demokratycznej — jednym słowem pogwałcenie najbardziej elementarnych praw człowieka, stanowiło działalność przygotowawczą do polityki agresji.

Byliśmy świadkami następstw tej polityki. Na naszych oczach odbywała się inwazja Polski, Czechosłowacji, Francji i wielu innych krajów przez mocarstwa faszystowskie, których działania stanowiły tragiczne i jawne pogwałcenie zobowiązań międzynarodowych.

Właśnie dojście do władzy faszyzmu w niektórych krajach stworzyło grunt dla przygotowań wojennych i rozpoczęło ten okres barbarzyństwa, w którym straszliwe zbrodnie przeciwko ludzkości zagroziły samemu istnieniu całych narodów, ich kulturze i całej ludzkiej cywilizacji.

Nie możemy nigdy zapomnieć, że krwawe zbrodnie popełnione przez hitlerowców w Związku Radzieckim, w Polsce, we Francji i w tylu innych krajach stanowią dowód straszliwych następstw, do których może doprowadzić polityka agresji lub solidaryzowania się z agresją.

Zachowujemy w pamięci miliony niewinnych ofiar, które padły na skutek agresji hitlerowskiej. Mamy jeszcze przed oczyma świadectwo setek miast i wsi zniszczonych, żyjemy jeszcze wśród rodzin, które nie mogą zapomnieć straty swych bliskich, spotykamy każdego dnia wdowy i sieroty.

Mimo tych tragicznych doświadczeń, na naszych oczach pojawiają się znowu siły, które zainteresowane są w rozpętaniu nowej wojny, które zajmują się przygotowaniami do tej wojny,

których propaganda wreszcie jest propagandą wojenną, prowokującą tym samym do nowych zbrodni międzynarodowych, do nowych pogwałceń zobowiązań międzynarodowych, do nowego unicestwienia zasad demokratycznych w ustawodawstwie i w praktyce.

Liczne są niestety przejawy tej polityki. Z jednej strony sądy skazują przywódców partii demokratycznych, a ustawodawstwo niektórych krajów zostaje zmienione w duchu faszystowskim; z drugiej strony działalność partii demokratycznych i ruchu zawodowego oraz wykonywanie prawa do strajków napotykają na coraz większe przeszkody i są często tłumione za pomocą metod policyjnych; układy jałtańskie, układy poczdamskie są gwałcone, zbrodniarze wojenni — rehabilitowani, zjawiskom tym towarzyszy tworzenie bloków politycznych o celach agresywnych, jak Pakt Atlantycki oraz systematyczne unicestwianie usiłowań zmierzających do uznania bezprawia samego istnienia bomby atomowej.

W tych warunkach prawnicy całego świata zrozumieją znaczenie naszego apelu. Zrzeszenie nasze wzywa ich do oddania swych zdolności, inteligencji i wszystkich umiejętności w ofierze dla sprawy demokracji i pokoju.

Wzywamy prawników całego świata do walki bez wytchnienia w obronie swobód ludzkich, do walki o prawodawstwo prawdziwie demokratyczne, o sprawiedliwość opartą na dążeniach mas ludowych, o wprowadzenie ustroju, w którym działalność partii demokratycznych i ruchu zawodowego nie byłaby krępowana, do walki o zakaz używania energii atomowej dla celów wojennych oraz o rozwiązanie bloków politycznych o celach agresywnych, do walki wreszcie o przestrzeganie zasad Karty Narodów Zjednoczonych i o poszanowanie prawa suwerenności narodowej, która przysługuje wszystkim wspólnotom narodowym łącznie z narodami pokonanymi oraz narodami zależnymi i kolonialnymi.

Prawnicy Demokraci, stańcie w pierwszych coraz liczniejszych szeregach ruchu ludzi walczących o postęp, o demokrację, o wolność.

Do nich należy przyszłość.

Walczcie o cywilizację i o pokój!

MARIAN MUSZKAT

KOSMOPOLITYCZNE TENDENCJE
W DOKTRYNIE PRAWA NARODÓW I STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
WYRAZ IDEOLOGII IMPERIALIZMU*)

Tendencje kosmopolityczne w nauce burżuazyjnej, w szczególności w dziedzinie prawa i doktrynie stosunków międzynarodowych zawdzięczają swoją popularność możliwości wykorzystania ich jako oręża w walce kapitalizmu z socjalizmem.

Właśnie kosmopolityzm jest dziś szczególnie cenny dla polityków imperialistycznych jako broń, podważająca w sposób bezpośredni zasadę równouprawnienia narodów i zasadę nietykalności ich praw suwerennych.

Kosmopolityzm w doktrynie prawa narodów i stosunków międzynarodowych jako narzędzie imperializmu nie jest jednakże stosowany tylko w bezpośrednim natarciu na prawa narodów do niepodległości. Rzecznicy panowania amerykańskich monopolistów nad całym światem posługują się tą bronią również podjazdowo, przy każdej sposobności rozpatrywania aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Jeszcze podczas konferencji w San Francisco, w toku debat nad jurysdykcją Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, państwa imperialistyczne pragnęły nadać temu organowi nie określone funkcje i umownie zakreśloną kompetencję, ale wyraźny charakter ciała nadrzędnego w stosunku do innych organów międzynarodowych oraz suwerennych państw, a jego kompetencję sądową uczynić nawet obligatoryjną.

Do tego rodzaju stanowiska usiłowano nawiązać w amerykańskim projekcie kontroli produkcji energii atomowej, w którym zamierzano Trybunał wyposażyć w uprawnienie do wydawania nakazu przelotów inspekcyjnych nad różnymi państwami bez jakiegokolwiek z nimi porozumienia. W jaskrawy sposób tendencja uczynienia Trybunału ciałem nadrzędnym, stojącym ponad państwami, uwypuklona została przy różnych in-

*) Z materiałów przygotowywanej do druku pracy pt. „Przeciw kosmopolitom, w obronie niepodległości i pokoju".

nych próbach przekazania mu kompetencji Rady Bezpieczeństwa, przez usiłowanie nadania jego opiniom konsultatywnym mocy wiążącej i w uzależnieniu od nich sprawy przyjmowania nowych członków do ONZ.

Tendencja ta jest całkiem zrozumiała. Pod pozorem dania pierwszeństwa i przy powoływaniu się na autorytet rzekomo uniwersalnych, kosmopolitycznych, wolnych od ograniczeń narodowych przesłanek prawa w życiu politycznym, chodzi o możliwość narzucenia woli dziś jeszcze o arytmetycznym zresztą tylko znaczeniu większości państw kapitalistycznych Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Tymi samymi tendencjami tłumaczyć należy koncepcje różnych innych międzynarodowych trybunałów karnych, do spraw ludobójstwa, dla rozstrzygania naruszeń praw człowieka itd. Koncepcje te mają na celu stworzenie dogodnej dla państw kapitalistycznych formy ingerencji w stosunki wewnętrzne innych państw. Zamiar ich autorów uwypukla dobitnie ta okoliczność, że nie bronili oni jednakże nigdy kontynuacji działalności Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dla spraw przestępców wojennych, gdyż działalność jego nie mogła ograniczyć się do osądzenia zbrodniarzy hitlerowskich, na uboczu pozostawiając sprawę anglo-amerykańskich monopolistów, którzy umożliwili im zdobycie władzy i broni oraz pchnęli ich na drogę agresji.

Kiedy w obliczu tragicznych konsekwencji hitleryzmu stanęło zagadnienie międzynarodowych gwarancji praw człowieka, jasnym się stało, że najistotniejszą ich treścią winny być postanowienia wymierzone w czynniki agresji oraz faszyzmu i poręczające prawa społeczne i gospodarcze, warunkujące demokrację, ludzki byt, faktyczną wolność człowieka, jego rozwój kulturalny, dobrobyt materialny i bezpieczeństwo. Ale państwa imperialistyczne uznały, że międzynarodowa deklaracja praw człowieka winna być wykorzystana tylko dla realizacji ich politycznych celów, akcentami uniwersalistyczno-kosmopolitycznymi tej deklaracji tworząc dla nich podstawę do interwencji w stosunki wewnętrzne innych państw. Usiłując więc zachować w niej wyłącznie dyspozycje o formalnej równości, jednakowych praw dla posiadających i nieposiadających, dla faszystów i demokratów, dla eksploatujących i wyzyskiwanych, pragnęły one nie posunąć się w tej sprawie ani

o krok poza sformułowania burżuazyjnych rewolucji minionych wieków. Albowiem tego rodzaju postawienie sprawy nie może przeszkadzać nie tylko dyskryminacjom gospodarczym, ale i rasowym oraz narodowym, sankcjonując także wzmożony wyzysk klasy robotniczej zwłaszcza kobiet oraz młodzieży, jako też swobodę propagandy agresji i faszyzmu.

Jak wygląda realizacja praw człowieka przez imperialistów, o tym świadczy nie tylko położenie Murzynów w USA oraz Hindusów w Południowej Afryce, czy też los ludów kolonialnych, ale i natarcie na warunki bytowe klasy robotniczej, na swobody obywatelskie, prawa związków zawodowych, partii i organizacji demokratycznych przy równoczesnej ochronie zbrodniarzy wojennych, odmowie ich ekstradycji i zaniechaniu w stosunku do nich wymiaru sprawiedliwości.

Występując w obronie swobody prasowych koncernów do nawoływania do waśni narodowych i rasowych oraz do podżegania do wojny i likwidacji nawet formalnie obowiązujących jeszcze na podstawie burżuazyjnych konstytucji swobód demokratycznych, imperialiści nie krępują się jednakże z powoływaniem się na prawa człowieka podejmować interwencje na rzecz zbrodniarzy wojennych, faszystów i wszelkiej maści dywersantów i szpiegów, oskarżonych w państwach ludowych o działalność wrogą zasadom demokracji.

Podobnie jak hasło powszechnej wolności prasy i wszelkich form wypowiedzi oznacza dla imperialistów swobodę działalności faszystowskiej i planowania wojny, tak kosmopolityczne postulaty równych możliwości, „otwartych drzwi“, swobody mórz, rzek i powietrza nie oznaczają nic innego jak torowanie możliwości penetracyjnych dla kapitału amerykańskiego, jak zapewnienie mu swobody wkraczania wszędzie i podporządkowywania sobie wszystkich i wszystkiego. Stawiając sprawę wyposażenia projektowanej przez USA Międzynarodowej Agencji dla kontroli produkcji i złóż surowca atomowego w prawa przelotów oraz dowolnego rodzaju inspekcji każdego państwa i każdego obszaru, autorzy tej koncepcji nawiązywali bezpośrednio do tzw. zasady „swobody powietrza“, pojmowanej przez nich jako zasada ograniczenia i likwidacji praw suwerennych państw do przestworza nad ich terytorium.

Posługując się przy tej i innych sposobnościach argumentami à rebours zresztą grocjuszowskiej tezy „swobody mórz“,

Amerykanie pod hasłem wolnej przestrzeni powietrznej bynajmniej nie byli gotowi uznać także prawa innych państw do swobodnego przelotu nad ich terytorium, ale jedynie przywileje dla swoich monopoli żeglugi powietrznej w stosunku do obcych obszarów [1]). Tak samo pojmują oni również zasadę swobody mórz, pragnąc w nieskrępowany sposób wszędzie mieć dostęp dla swojej floty wojennej i handlowej [2]).

Cel ten zmuszeni zostali ujawnić bez jakichkolwiek osłonek w toku debat nad nową konwencją dunajską. W obronie bowiem rzekomo uniwersalistyczno-kosmopolitycznych koncepcji żeglugi wodnej, a faktycznie praw nabytych wbrew interesom państw przybrzeżnych i z naruszeniem ich uprawnień suwerennych, nie krępowali się oni dla utrzymania przed laty zdobytych feodalnych wprost przywilejów, powoływać się na postulaty „Świętego Przymierza" z czasów kongresu wiedeńskiego, nawiązując do Metternicha i dyspozycji traktatu paryskiego, którym zakończona została wojna krymska [3]).

Społeczno-polityczna treść spowitego w szumne kosmopolityczne frazesy o pomocy dla Europy planu Marshalla jest powszechnie już dziś odcyfrowana.

Plan ten nazwany cynicznie programem „odbudowy Europy" w gruncie rzeczy nigdy nie był niczym innym, jak planem uczynienia z Europy Zachodniej amerykańskiej kolonii.

Nawet brytyjski magnat prasowy Beaverbrook, nie mogący być podejrzanym o żadne sympatie dla demokracji, uznał za słuszne powiedzieć o jego autorach, że „chcą, abyśmy zamienili naszą suwerenność gospodarczą na omlet z jaj w proszku".

A w organie burżuazji brytyjskiej „The Economist" ukazało się między innymi krytycznymi uwagami na temat planu Marshalla takie następujące znamienne wyznanie:

„Czy zasadnicze warunki pomocy amerykańskiej stanowią pogwałcenie suwerenności narodowej szesnastu narodów, korzystających z pomocy?

---

1) Por. Muszkat: Zagadnienie energii atomowej a walka o pokój. W-wa 1949. Str. 131.

2) Zob. art. Wyszniepolskiego o „Zasadzie swobody mórz" w Sow. Gos. i Prawie Nr 1/49 oraz por. Korowin: „Amerykański imperializm — wróg suwerenności narodów" w Bolszewiku Nr 5/49.

3) Zob. artykuł Hentges o Konwencji dunajskiej w „Democratie Nouvelle" Nr 8/48.

Odpowiedź na to pytanie brzmi: tak.

Niektóre warunki, przewidziane przez plan Marshalla, oznaczają bowiem w pewnej mierze pogwałcenie niezawisłości narodowej. Było zresztą wiadome od samego początku, że Amerykanie będą usiłowali uzyskać takie właśnie rezultaty".

O ile więc burżuazja państw zachodnio-europejskich poszła na lep pomocy marshallowskiej, rezygnując ze swojej niezawisłości i godząc się na podporządkowanie się USA, uczyniła to z całą świadomością zdrady narodowej gwoli pozyskania w ten sposób poparcia dla walki z komunizmem, dla walki ze Związkiem Radzieckim i innymi demokratycznymi krajami.

Dlatego też nie jest rzeczą przypadku, że we Francji na przykład do najgorętszych obrońców planu Marshalla należą obok socjaldemokratów gauliści.

Generał de Gaulle nie od dzisiaj przecież snuje plany antyradzieckich krucjat. Smutne doświadczenie w tej sprawie zdobył on już w latach interwencji, kiedy w sprawie walki z młodą republiką radziecką przybył w specjalnej misji wojskowej do piłsudczykowsko-endeckiej Warszawy. [4])

Generałowi de Gaulle, przywódcy francuskiego faszyzmu, Leonowi Blumowi, przywódcy francuskiej socjaldemokracji i prezydentowi USA Trumanowi chodzi bowiem o jeden tylko wspólny cel: o obronę „wolności demokracji zachodniej", wolności inicjowania wyzysku, grabieży, podbojów i zaborów. Dla realizacji tego celu słabszy partner gaullistowsko-blumowski we Francji oraz pod kontrolą innych sojuszów socjaldemokratyczno-faszystowskich w pozostałych krajach Europy zachodniej godzi się na bezwarunkową kapitulację wobec silniejszego partnera amerykańskiego i by osłodzić połknięcie tej pigułki masom ludowym wmawia im się, że to musiało nastąpić dla dobra rozwoju ludzkości, w imię nieuniknionych uniwersalno-kosmopolitycznych tendencji.

Istotę kosmopolitycznych sformułowań w dziedzinie stosunków międzynarodowych ujawnia też całkiem bezpośrednio plan amerykańskiej „pomocy" dla krajów zacofanych [5]) tzw. punkt czwarty programu Trumana. Nie zawiera on w zasadzie

---

[4]) Por. S o r i a: Czy Francja stanie się kolonią amerykańską. W-wa 1949. Str. 81/2, 100, passim.

[5]) Zob. artykuł H. C l a u d e na ten temat w „Democratie Nouvelle" Nr 3/49.

żadnego novum, gdyż od zakończenia wojny polityka amerykańska została zwekslowana na przygotowanie podboju całego świata przez kapitał amerykański. O ile plan Marshalla wyprzedził prawie na dwa lata plan „czwartego punktu" Trumana, to jedynie dlatego, że bez doraźnego i natychmiastowego wzmocnienia kapitalizmu europejskiego zagrażały mu poważne rysy i możność dalszych wyłomów, które poczyniły kraje demokracji ludowej we wschodniej i południowej Europie. Uprzednie zresztą opanowanie zachodniej Europy mogło tylko ułatwić ujarzmienie i pozostałych części świata, powiązanych z Europą systemem różnego rodzaju zawisłości.

„Pomoc" krajom kolonialnym, sformułowana niby w interesie ich rozwoju w szacie kosmopolitycznych frazesów humanitarnych, faktycznie zdecydowana została głównie dla osłabienia walki klasowej w USA. Pomyślana bowiem została jako środek zapobiegawczy w obliczu zarysowującego się tam kryzysu, którego oddalić nie był w stanie plan Marshalla wobec nieuchronnego kurczenia się europejskich rynków zbytu, rujnowanych prawem sprzeczności ustroju kapitalistycznego przez tenże kapitał amerykański, który pragnął z nich stworzyć zaplecze dla swego przemysłu.

Ale te aspekty ekonomiczne i społeczne nie wyczerpują celów spowitego we frazesy „ludzkości" planu „pomocy" dla krajów zacofanych. Treścią ich jest także konieczność przeciwdziałania raptownie odbywającemu się w nich przebudzeniu aspiracji narodowo-wyzwoleńczych i przypływowi w związku z tym fali rewolucji społecznych. Pomoc „krajom zacofanym" ma jednakże być wykorzystana nie tylko dla walki z ruchem demokratycznym, ale i wręcz dla przekształcenia tych krajów w bazy amerykańskie, bazy strategiczne i rezerw ludzkich do przygotowywanej napaści na ZSRR i kraje demokracji ludowej.

Z kosmopolitycznej zapowiedzi Trumana o potrzebie współdziałania USA w podniesieniu poziomu życia „narodów zacofanych" wychodzi zaraz na wierzch agresywne szydło, skoro tylko uświadomimy sobie, że wyrazem tej pomocy stają się drogi i koleje o znaczeniu wojskowym, lotniska dla ciężkich bombowców, rezerwuary paliwa i nadbrzeża dla desantów, których budowa przynosi olbrzymie dywidendy anglo-amerykańskim kapitalistom, a miejscowej ludności wzmożony wyzysk,

pogłębioną nędzę, więzienia lub szubienice, widome znaki ich niewoli.

Plan zatem „pomocy“ tzw. krajom zacofanym tak samo, jak plan Marshalla, jak wszelkie inne „międzynarodowe“ tylko z nazwy, kosmopolityczne zaś w sensie burżuazyjnym co do swej istoty plany i doktryny oparte są na jedynej tylko kategorii tez. I czy mieni się je federatytywnymi, uniwersalistycznymi, dotyczącymi „odbudowy“ i „rozwoju“ lub stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, czy też imperium światowego, mają one jeden cel. Nie trudno go uchwycić nawet bez głębszego analizowania wszystkich omówionych koncepcji. Wystarczy w tym względzie zdać sobie tylko sprawę chociażby z tego, czym miała być międzynarodowa Agencja Atomowa, zaprojektowana przez Amerykanów jako komórka zarodowa przyszłego rządu światowego, rządu w gruncie rzeczy wielkiego kapitału amerykańskiego pod nową tylko nazwą.

Kosmopolityczne tezy pseudouczonych w doktrynie prawa narodów oraz w dziedzinie stosunków międzynarodowych, jak zresztą i w innych dziedzinach nauki prawa i wszelkiej działalności ludzkiej, uznać więc należy tylko za narzędzie realizacji tego samego celu, dla którego była planowana międzynarodowa Agencja Atomowa, prototyp rządu światowego, kierowanego przez amerykańskie monopole.

Na omówionym przez nas odcinku są one wyrazem całkowitego nihilizmu w dziedzinie stosunków międzynarodowych i tendencji zlikwidowania prawa narodów, jako prawa międzynarodowego, jako zespołu norm kształtujących się w wyniku rywalizacji i walki, ale i współpracy wszystkich państw, a nie tylko państw o ustroju kapitalistycznym. Tendencje te dziś są tak żywe, ponieważ klasy rządzące tych państw zainteresowane są w imię swoich doraźnych zysków oraz przywilejów w rezygnacji z formalnej nawet niezależności i poddaniu się dyktatowi klasy rządzącej najsilniejszego państwa kapitalistycznego, by wspólnie z nią przeciwstawić się ruchowi rewolucyjnemu.

Kosmopolityzm, który cechuje te koncepcje, nie ma oczywiście nic wspólnego z interesami społeczności międzynarodowej albo normalnymi tendencjami jej rozwoju. Wręcz przeciwnie. Ma on na celu przeciwstawienie się tym tendencjom, zahamowanie postępu i demokracji, zdławienie możliwości roz-

woju ekonomiki i kultury poszczególnych narodów oraz zapewnienie panowania nad nimi „nadpaństwa", będącego narzędziem amerykańskich monopoli i jego „nadludzi".

Oblicze tego kosmopolityzmu odsłania tekst paktu atlantyckiego, który stoi w rażącej sprzeczności do pozostających w mocy uprzednich zobowiązań jego sygnatariuszy, a w szczególności wynikających z Karty Narodów Zjednoczonych. Godzi on jednakże przede wszystkim w zasadę zbiorowego bezpieczeństwa, albowiem stwarza blok o charakterze bezsprzecznie ekspansywnym. Stanowi też po raz pierwszy w dziejach nie tyle znany już uprzednio typ porozumienia międzynarodowego, mający cele agresywne, ile pakt sankcjonujący interwencjonizm i normy o likwidacji suwerennych praw poszczególnych państw. Przy czym pakt ten został zawarty w imię asekuracji stanu posiadania klas rządzących oraz petryfikacji ich przywilejów i zabezpieczenia w ten sposób kapitalizmu jako całości od „wewnętrznej agresji", to jest od możliwości jakichkolwiek przeobrażeń ustrojowych, uwarunkowanych normalnym rozwojem stosunków ekonomicznych i społecznych, których postępowi przeciwstawia się groźbę wojny. Paktowi temu ideolodzy ustroju kapitalistycznego przypisują historyczne znaczenie. Z jego realizacją wiążą bowiem nadzieję na możliwość obalenia suwerennych atrybutów poszczególnych narodów, które stanowią przeszkodę dla utworzenia światowego państwa kapitalistycznego w warunkach, kiedy kapitalizm w odrębnych państwach narodowych traci grunt pod nogami. „Jeśli państwom atlantyckim — pisze „Economist" — uda się wziąść szturmem ostatni bastion separatyzmu oraz izolacji narodowej, pakt ich wejdzie do historii jako doniosłe osiągnięcie" [6]).

W obliczu jednakże potęgi ZSRR, kroczącego na czele światowego obozu postępu i pokoju i broniącego nietykalności suwerennych praw narodów oraz wobec postawy i siły mas ludowych, tak przywiązanych do swojej ziemi ojczystej i tak kochających swobodę, nie ma potrzeby dowodzić, jak płonne są te nadzieje i jaką niechybną klęskę nie po raz pierwszy w historii ludzkości czekać musi ten szturm z przegranych już od dawna okopów „Świętej Trójcy".

---

[6]) Zob. Soria o. c. ad. 4.

PRZEPISY OGÓLNE PRAWA CYWILNEGO

Dnia 3 marca r. b. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy, zawierającej Przepisy Ogólne Prawa Cywilnego, wraz z projektem ustawy, obejmującej Przepisy Wprowadzające do przepisów ogólnych prawa cywilnego.

Na posiedzeniu Sejmu dnia 20 marca r. b. odbyło się pierwsze czytanie rzeczonych projektów ustawodawczych, po czym nastąpiło ich przekazanie do właściwej Komisji (Prawniczej i Regulaminowej).

Projekt przepisów ogólnych prawa cywilnego reguluje materię, objętą projektem części ogólnej Kodeksu Cywilnego, opracowanym przez specjalną komisję kodyfikacji prawa cywilnego w Ministerstwie Sprawiedliwości i opublikowanym w całości na tych łamach (P. N. tom I — 1948, str. 220 i nast.) — z wyłączeniem ostatniego tytułu o rzeczach, jako należącego do prawa rzeczowego.

Materię projektu (druk Nr 673) według tytułów stanowią przeto: I — **Przepisy wstępne** (art. 1—6), II — **Osoby** (art. 7—39), III — **Czynności prawne** (art. 40—98), IV — **Obliczanie terminów** (art. 99—104), V — **Dawność** (art. 105—117). Przepisy końcowe przewidują wejście w życie ustawy z dniem 1 lipca 1950 r.

Przepisy wprowadzające przepisy ogólne prawa cywilnego (druk Nr 674) uchylają wyraźnie m. in. dotychczasowe **przepisy ogólne prawa cywilnego z 12. XI. 1946 r.** oraz **prawo osobowe,** a ponadto wprowadzają liczne zmiany w kodeksie zobowiązań oraz pewne zmiany w innych obowiązujących przepisach prawnych z zakresu prawa cywilnego, a w szcze-

gólności również w prawie rzeczowym i w prawie spadkowym.

Fundamentalne programowe postanowienia tytułu wstępnego projektu przepisów ogólnych prawa cywilnego zostały sformułowane, jak następuje:

Art. 1. Przepisy prawa winny być tłumaczone i stosowane zgodnie z zasadami ustroju i celami Państwa Ludowego.

Art. 3. § 1. Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by naruszał interes ludu pracującego. Również nie można czynić ze swego prawa użytku, który by naruszał wymagania dobrej wiary.

§ 2. Działania sprzeczne z powyższym przepisem nie korzystają z ochrony.

W następnym zeszycie — po uchwaleniu projektu przepisów ogólnych prawa cywilnego przez Sejm — przedstawimy je obszernie, po czym nastąpi na tych łamach szczegółowe ich rozstrząśnięcie, jako posiadających podstawowe arcydoniosłe znaczenie dla obrotu prawnego.

PRAWO SPÓŁDZIELCZE

ZYGMUNT FENICHEL

NOWE POJĘCIE SPÓŁDZIELNI
WEDŁUG USTAWY Z 20 GRUDNIA 1949 R. *)

I. Ustawodawstwo Polski Ludowej dowodzi nam na licznych przykładach, że treść prawa, instytucyj i pojęć prawnych zależy od warunków społecznych, wśród których największą rolę odgrywają warunki życia gospodarczego. „Sposób produkcji życia materialnego warunkuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogólności. Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz przeciwnie ich byt społeczny określa ich świadomość." [1]) „Żarna dają nam społeczeństwo panów feudalnych, młyn parowy — społeczeństwo kapitalistów przemysłowych" [2]).

Prawo należy według materialistycznego pojmowania dziejów do tzw. nadbudowy, ulegającej zmianom, zależnie od zmian, zachodzących w podstawie gospodarczej. Nadbudowa ideologiczna jednak do której również prawo należy, nie jest, jak to pięknie zostało wyrażone, zwierciadłem, odbijającym po prostu obraz życia gospodarczego, gdyż świadomość społeczna jest zawsze w stosunku do przemian materialnych nieco spóźniona, istnieje zawsze pewne opóźnienie ideologii w stosunku do życia gospodarczego. [3]) „Tradycje wszystkich zmarłych pokoleń ciążą jak zmora na umysłach żyjących" [4]). „Prawodaw-

*) Por. uwydatnienie zmian, wprowadzonych przez nowelę z dnia 20 grudnia 1949 r. do ustawy z 29 października 1920 r. — w poprzednim zeszycie P. N., str. 27 i nast. (Dop. Red.).

[1]) Marx, Zur Kritik der politischen Oekonomie, str. 13.

[2]) Marks, Nędza filozofii, str. 149.

[3]) Freville, Twórcy socjalizmu naukowego, str. 180.

[4]) Marks, 18. Brumaire'a a Ludwik Bonaparte, Dzieła wybr. T. I, str. 182.

stwo, zarówno polityczne, jak i cywilne, zawsze tylko wyraża i ujmuje w słowa wymogi stosunków ekonomicznych". [5])

Prawo według materializmu historycznego należy ujmować dialektycznie, a więc „traktować je jako tymczasowe, jako posiadające swą historię w przeszłości, jako mające swój początek i koniec". [6]) Według materializmu historycznego rozwój ekonomiki stanowi treść życia społecznego, prawo zaś jedną z form tej treści. Tych kilka uwag ogólnych o stosunku prawa do życia gospodarczego podaliśmy dla łatwiejszego zrozumienia zmian, jakie odnośnie pojęcia spółdzielni wprowadziła ustawa z 20. XII. 1949 o zmianie ustawy z 29. X. 1920 o spółdzielniach oraz ustawy z 21. V. 1948 o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni (Dz. Ust. Nr 65, poz. 524).

II. Ustawa z 29. X. 1920 o spółdzielniach pochodzi z czasów ustroju kapitalistycznego i dlatego mimo pewnego nastawienia z natury rzeczy antykapitalistycznego, skoro według zamiarów ustawodawcy ówczesnego, celem jej nie było gromadzenie zysków, lecz podniesienie gospodarstwa lub zarobków członków (p. uzasadnienie rządowe projektu z 1920 r.), nie mogła zbyt wybiegać poza ramy nakreślone jej przez ówczesny ustrój kapitalisityczny. Znalazło to również wyraz w określeniu ustawowym spółdzielni.

Natomiast ustawa z 20. XII. 1949, wprowadzająca zmiany w ustawie z 29. X. 1920, jest ustawą z okresu budującego się socjalizmu [7]), z okresu zakładania fundamentów pod ustrój socjalistyczny w Polsce. Z powodu dalszego istnienia w okresie przejściowym do socjalizmu przez pewien czas własności drobnotowarowej i drobnokapitalistycznej, pozostają w mocy jeszcze wydane poprzednie normy, względnie ulegają one przystosowaniu do woli dzisiejszego ustawodawcy [8]).

Ustawa z 29. X. 1920 została znowelizowana, jednak nie jest to nowela, zmieniająca kilka tylko przepisów, lecz stanowi ona gruntowną przebudowę tej ustawy, przystosowującą instytucję spółdzielni do nowej rzeczywistości społeczno-po-

---

[5]) Marks, Nędza filozofii, str. 120.

[6]) Politzer, Wykład filozofii, str. 137.

[7]) Farbierow, (po ros.) Państwowe prawa państw demokracji ludowej. Moskwa, 1949.

[8]) Rozmaryn, Prawo podatkowe a prawo prywatne, str. 39 i nast.

litycznej. W pierwszym rzędzie samo pojęcie spółdzielni uległo obecnie gruntownej zmianie.

Chcąc zmiany, dotyczące pojęcia spółdzielni zrozumieć, przedstawimy w kolejności definicje burżuazyjnej ekonomii i prawa oraz ustawodawstwo, określające spółdzielnię w ustroju kapitalistycznym, gdyż w ten sposób zrozumiemy zmiany, wprowadzone ustawą z 20. XII. 1949.

III. W uzasadnieniu rządowym do projektu ustawy z 1920 roku podkreślono, że nauka nie stworzyła dotąd definicjii spółdzielni, która by zyskała sobie pełne prawo obywatelstwa zarówno ze stanowiska ekonomicznego, jak i prawnego. Również niektórzy komentatorowie uważają, że pojęcie spółdzielni nie należy do ustalonych, skoro zmieniające się zjawiska życia społecznego pociągają za sobą zmianę treści dotychczasowych pojęć i stwarzają potrzebę nowych definicyj [9]).

Trudności w określeniu spółdzielni w ustroju kapitalistycznym pochodzą głównie stąd, że spotykamy tutaj spółdzielnie o charakterze proletariackim jakimi są przeważnie spółdzielnie spożywców, oraz o charakterze drobnomieszczańskim, jakimi są spółdzielnie kredytowe. Z tego powodu trudno było określić jednolicie pojęcie spółdzielni, skoro odmienne przyczyny spowodowały ich powstanie. Spółdzielnia z Rochdale powstała z żywiołowej a nieświadomie jeszcze odczuwanej walki klas, podczas gdy kasy Reiffeisena stawiały sobie za cel harmonię społeczną. Trudności te powiększała również i ta okoliczność, że cele, jakie poszczególne grupy społeczne stawiały spółdzielni, były odmienne. Jedni bowiem chcieli przy pomocy spółdzielni zmienić cały ustrój kapitalistyczny, inni chcieli go w pewnym kierunku tylko zreformować.

Spółdzielczość pojmowana była przeważnie jako reakcja przeciw niszczycielskiemu wpływowi kapitalistycznego ustroju gospodarczego na warstwy słabe, jako organizacja samoobrony i samopomocy tych warstw [10]). Spółdzielczość uważana była za organizację warstw niezamożnych, którym świadomie lub nieświadomie mało zależało na utrzymaniu ustroju kapitalistycznego [11]).

---

9) Bierzanek, Zarys prawa spółdzielczego, wyd. 1946, str. 19.
10) Taylor, Pojęcie spółdzielczości, str. 6.
11) Thugutt, Spółdzielczość, str. 38.

Nic dziwnego, że przy tak różnych przyczynach, które wywołały powstanie spółdzielni, jak również przy tak różnych celach, jakie one sobie stawiały, niemożliwe było znaleźć określenie spółdzielni jednolite, wszystkich zadowalające.

IV. Jak dawniejsi ekonomiści i prawnicy (głównie polscy) określali spółdzielnię?

Według Bilińskiego spółdzielnie są to „związki dobrowolne niekapitalistów, utworzone dla wspólnego przedsiębiorstwa" [12]). Według prof. Głąbińskiego spółdzielnie są to „stałe związki niekapitalistów dla pewnych oznaczonych celów gospodarczych, oparte na samopomocy" [13]). Według prof. Krzyżanowskiego „członkowie spółdzielczych związków składają kapitał w formie udziałów; mogą nie uczestniczyć w zarządzie, ale ich gospodarstwo domowe (osobiste) lub żarobkowe jest ściśle złączone z działalnością związku" [14]). Prof. Czerkawski uważał, że znamienną cechą kooperacyj jest zgodność interesu prywatnego z interesem ogólno-gospodarczym. Szeroko opisuje istotę spółdzielni prof. Taylor, podając, że jest to „forma prowadzenia przedsiębiorstwa zbiorowego, polegająca na wykluczeniu kapitału od korzystania z zysku przedsiębiorczego na rzecz strony słabszej gospodarczo w danym rodzaju stosunków gospodarczych, będącym przedmiotem przedsiębiorstwa, oraz dążąca do wyeliminowania instytucji kapitalistycznego przedsiębiorstwa z naszego ustroju społecznego, nie zmieniając zresztą innych podstaw jego budowy, tj. istniejącej własności prywatnej i wartości opartej na popycie i podaży" [15]). Tu nadmienić należy, że jeden z głównych teoretyków spółdzielczości, prof. Gide, uważa spółdzielnie jako zrzeszenie, dążące do zniesienia zysku przedsiębiorczego. W końcu Thugutt uważa, że „spółdzielnia jest dobrowolnym zrzeszeniem o zmiennej liczbie członków i zmiennym kapitale, którego celem jest prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa, opartego na zasadach, odpowiadających interesom pracy, polepszać stan gospodarstwa członków oraz podnosić ich zarobki, a także podwyższać ich poziom moralny i umysłowy. Członkowie spółdzielni niezależnie od wniesionego kapitału winni mieć równe prawa w zarządzie przedsiębiorstwa. Czysty dochód po odłożeniu części na utworzenie niepodzielnego funduszu społecznego winien być dzielony między członków stosunku do

---

12) Biliński, System ekonomii społecznej, T. II, str. 488—493.
13) Głąbiński, Wykład ekonomii społecznej, str. 598—608.
14) Krzyżanowski, Związki rolników, str. 88—92.
15) Taylor, o. c. str. 80.

dokonanych ze spółdzielnią obrotów"[16]). Opis ten trudno naturalnie nazwać definicją, gdyż podaje obszernie cele, zadania i organizację spółdzielni.

Powyższe definicje ekonomistów polskich mają kilka cech wspólnych, a mianowicie prawie wszyscy podkreślają, że są to związki dobrowolne niekapitalistów, a więc warstw gospodarczo słabszych, że tendencją ich jest wyeliminowanie przedsiębiorstwa kapitalistycznego przy zachowaniu jednakże własności prywatnej.

Niektórzy uczeni mieszczańscy, jak np. Sombart, uważali, że spółdzielczość przyczynia się do przyśpieszenia rozwoju socjalizmu na równi z organizacją zawodową[17]). Na wprost przeciwnym stanowisku stał prof. Makarewicz, który uważał wprawdzie spółdzielczość za objaw demokratyzacji społeczeństw, jednak nie za objaw jego socjalizacji. Prof. Makarewicz uważał nawet spółdzielczość jako antidotum na kolektywizm[18]). Inni w końcu, jak Totomjanc, uważali spółdzielczość za najlepszą formę organizacyjną, łączącą w sobie dobre strony kapitalizmu (udoskonalenia techniczne) z dobrymi stronami ideologicznymi socjalizmu.

Zmiany całego ustroju społecznego przez zniesienie własności środków produkcji spółdzielczość jednak nie miała wprowadzić. Dlatego to trafnie mówili Lenin i Stalin w pracy o spółdzielczości, że w warunkach państwa kapitalistycznego spółdzielczość jest niewątpliwie kolektywną instytucją kapitalistyczną i różni się od przedsiębiorstw kapitalistycznych, jak przedsiębiorstwa kolektywne od prywatnych[19]).

V. Jak ustawodawstwo państw kapitalistycznych normowało instytucję spółdzielni?

Przed podaniem kilku ustawowych określeń spółdzielni należy w krótkości przedstawić stosunek instytucji ustawowych do życia gospodarczego.

Życie gospodarcze posługuje się często instytucjami ustawowo nieunormowanymi. Sfery bowiem gospodarcze posługują się daną instytucją, która rozwija się samorzutnie, bez

---

16) Thugutt, o. c. str. 53.

17) Sombart, Socjalizm i ruch społeczny, str. 246.

18) Makarewicz, Demokratyzacja nowoczesnych społeczeństw, str. 127.

19) Lenin i Stalin, O spółdzielczości produkcyjnej na wsi, str. 55.

współudziału ustawodawcy, w myśl zasady „życie wyprzedza prawo“ [20]). Obserwujemy to w wielu dziedzinach, jak np. odnośnie układu zbiorowego, którym pracodawcy i pracownicy posługiwali się na długi czas przed jego ustawowym unormowaniem. Obserwowaliśmy to w instytucjach prawnych omówionych w pracy cytowanej w uw. 20. Gdy jednak dana instytucja tak się już rozwinęła, że nie da się pomieścić w obowiązujących przepisach i wypełnianie luki orzecznictwem jest zbyt trudne, zachodzi konieczność ustawowego jej unormowania. W rozwoju zatem instytucji prawnych stwierdzamy 3 etapy, a mianowicie: najpierw posługiwanie się nią przez sfery gospodarcze, następnie rozbudowanie jej przez praktykę sądową i naukę, w końcu dopiero następuje ustawowe uregulowanie. Taki też był rozwój instytucji spółdzielni.

W pierwszej fazie sfery gospodarcze (robotnicy, rolnicy, rzemieślnicy) tworzyli spółdzielnie, nie oglądając się na obowiązujące przepisy. Na następnym etapie judykatura i nauka zajęły się tą powołaną do życia przez sfery gospodarcze instytucją, aż ją w końcu ustawodawca unormował.

Niektóre państwa jeszcze dzisiaj nie mają odrębnej ustawy o spółdzielniach, lecz opierają ją na istniejących przepisach (np. przepisach handlowych — w Danii i Norwegii).

W ustawie francuskiej z 1867 r. nie wymieniono nazwy spółdzielnia, lecz ustawa ta nazywała się „o spółkach ze zmiennym kapitałem“ i jako bardzo ogólnikowa pozostawiała stronom wolność tworzenia ich w formie stowarzyszeń i spółek, tak cywilnych, jak i handlowych. Dopiero ustawa z 1917 r. określiła spółdzielnię.

Ustawa niemiecka z 1890 r. w brzmieniu ogłoszonym w 1900 r. definiuje spółdzielnie w ten sposób, że są to towarzystwa o niezamkniętej liczbie członków, mające na celu popieranie zarobku lub gospodarstwa swych członków za pomocą wspólnego prowadzenia przedsiębiorstwa. Wprost identycznie brzmiała definicja austriackiej ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z 1873 r.

Według ustawy handlowej belgijskiej z 1873 r., zmienionej ustawą z 1886 r., stowarzyszeniem spółdzielczym jest takie, które składa się ze stowarzyszonych, których liczba i wkładki są zmienne, a udziały członkowskie są niepozbywalne osobom trzecim.

---

20) F e n i c h e l, Ustawowo nieuregulowane handlowe instytucje zabezpieczające, (P. P. H. nr 5 i 6, 1933).

Według angielskiej ustawy z 1939 r. (Prevention of Fraud Act) nie stanowi spółdzielni takie zrzeszenie, które prowadzi interesy celem osiągnięcia zysków, przeważnie dla wypłacania odsetek, dywidendy lub premii od pieniędzy wniesionych, zdeponowanych lub pożyczonych, natomiast jest nią zrzeszenie, którego głównym celem jest poprawa warunków bytu, albo podniesienie dobrobytu klasy pracującej, a więc wspólne dobro jej członków lub dobro powszechne.

Za najściślejszą pod względem prawnym uważać należy definicję zawartą w ustawie niemieckiej, na której wzorował się art. 1 ustawy polskiej z 29. X. 1920 r., który stanowił:

„Za spółdzielnię uważa się zrzeszenie nieograniczonej liczby osób o zmiennym kapitale i składzie osobowym, mające na celu podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa.

Służąc powyższym zadaniom gospodarczym, spółdzielnia może mieć również na celu podniesienie poziomu kulturalnego swych członków".

Z powyższej definicji wynika, że celem spółdzielni nie jest osiąganie zysków, lecz podniesienie gospodarstwa lub zarobku członków.

Celów społecznych i politycznych definicje powyższe spółdzielniom nie stawiały, wychodząc z tzw. zasady neutralności spółdzielni, uważanej za jedną z najdawniejszych i najpowszechniej wyznawanych zasad w ruchu spółdzielczym. Ta neutralność spółdzielni wobec państwa kapitalistycznego była samo przez się zrozumiała, gdyż nie leżało w interesie rozwoju spółdzielni, by państwo wtrącało się do życia spółdzielczego. Naturalnie, że obecnie, w Państwie Ludowym, gdy ono nie tylko ingeruje w życie gospodarcze, lecz jest jego regulatorem i dysponuje głównymi środkami produkcji, trudno żądać zachowania neutralności wobec tego typu państwa.

VI. O ile chodzi o stosunek naukowego socjalizmu do spółdzielczości, zaznaczyć należy, że M a r k s nie przykładał specjalnej wagi do spółdzielni.

W 1893 r. głosił przywódca socjalistów niemieckich w parlamencie B e b e l, że „uważamy je (spółdzielnie) za zupełnie obojętne dla naszego ruchu, zjawiska, które nic wspólnego z nimi nie ma".

Na międzynarodowym kongresie socjalistycznym w Kopenhadze w 1910 r. był omawiany stosunek socjalizmu do spółdzielczości. Repre-

zentowany tu był silnie prawicowy kierunek reformistyczny, przyjmujący, że spółdzielnie stanowią jeden z koniecznych elementów do przebudowy ustroju społecznego w kierunku socjalizmu w myśl zasady: „Przez spółdzielczość do socjalizmu“ (J a u r è s). Kierunek przeciwny reprezentował Belgijczyk A n s e l l, który występywał przeciw przecenianiu znaczenia spółdzielni i twierdził, że należy być socjalistami-spółdzielcami, a nie spółdzielcami-socjalistami. Lewicowy kierunek reprezentowała wówczas delegacja rosyjska z L e n i n e m na czele. Rezolucja przez tę delegację przedłożona nie przywiązywała większego znaczenia do kooperacji tak długo, jak długo środki produkcji znajdują się w rękach kapitalistów, uważała jednak, że robotnicy winni wstępować do spółdzielni, propagować tam walkę klasową i dążyć do zbliżenia wszystkich form ruchu robotniczego (politycznego, zawodowego i spółdzielczego). Na kongresie przyjęto rezolucję kompromisową, według której socjalizm winien popierać spółdzielczość, uznając zarazem jej niezawisłość i niezależność.

W ustroju budującego się socjalizmu, jaki jest w państwach demokracji ludowej, oraz w ustroju socjalistycznym, już zrealizowanym w Związku Radzieckim, inne jest pojmowanie spółdzielczości, niż w warunkach ustroju kapitalistycznego. Według L e n i n a i S t a l i n a — „spółdzielczość w naszych warunkach prawie zawsze pokrywa się z socjalizmem“ [21]).

Nawiązując do tego stwierdzenia, konstytucje państw demokracji ludowej, uchwalone po wojnie światowej, zajmują stanowisko zdecydowanie pozytywne wobec spółdzielczości.

I tak np. według art. 9 konstytucji bułgarskiej z 4. XII. 1947 — „państwo popiera związki spółdzielcze i nadzoruje je“. Dalej według art 11 ust. 3 tejże konstytucji — „gospodarstwa rolniczych spółdzielni pracy są popierane i wspomagane przez państwo i korzystają ze szczególnej ochrony“. Według art. 6 konstytucji albańskiej z 14. III. 1946 — państwo kieruje życiem i rozwojem gospodarczym kraju na podstawie jednolitego planu gospodarczego, opierając się na państwowym i spółdzielczym sektorze gospodarczym i wykonując ogólną kontrolę sektora gospodarki prywatnej. Dalej według § 146 konstytucji republiki czechosłowackiej z 9. V. 1948 — środki produkcji składają się z majątku narodowego i majątku spółdzielni ludowych albo też są prywatną własno-

---

21) L e n i n i S t a l i n, o. c. str. 56.

ścią poszczególnych producentów. Według § 151 tejże konstytucji inicjatywa gospodarcza może być albo publiczna, albo może należeć do spółdzielni ludowych, albo wreszcie może mieć charakter prywatny. W końcu według § 157: „Spółdzielnie ludowe są stowarzyszeniami pracowników dla wspólnej działalności, mającej na celu podniesienie życiowego poziomu członków i ogółu pracującego ludu, nie zaś osiągnięcie jak najwyższego zysku z włożonego kapitału. Państwo popiera spółdzielczość ludową w interesie rozwoju gospodarki narodowej i dobrobytu powszechnego".

Powyższy § 157 konstytucji czechosłowackiej zawiera definicję spółdzielni, nazywając je ludowymi i ograniczając je tylko do pracowników, a celem ich jest podniesienie poziomu życiowego członków. Na określenie to zwracam specjalnie dlatego uwagę, że zbliżone będzie do niego nowe określenie spółdzielni polskiej przy uzględnieniu interesów gospodarki narodowej i dobrobytu powszechnego.

Jedną z najnowszych konstytucji państw demokracji ludowej jest konstytucja węgierska z 18. VIII. 1949. Według § 4 tej konstytucji środki produkcji mogą być własnością państwową lub spółdzielczą oraz prywatną. Według § 7 — państwo uważa za swój obowiązek pomagać rozwojowi kooperatyw rolniczych, działających na podstawie dobrowolnego zrzeszenia i wspólnej pracy [22]).

W pracy poprzednio cytowanej o kooperacji stwierdzili L e n i n i S t a l i n, że na spółdzielczość, którą dawniej traktowano jako kramikarstwo, nie zwraca się dostatecznej uwagi i że skoro władza państwowa znalazła się w rękch klasy robotniczej, pozostało jako zadanie uspółdzielczenie ludności (str. 47 i nast.).

Ustawa konstytucyjna polska z 19. II. 1947 nie normuje problemu spółdzielni w nowym ustroju, gdyż zajmuje się jedynie organizacją naczelnych władz państwowych, co jasno wynika z jej tytułu. Natomiast deklaracja ideowa P. Z. P. R., w ustępie „Drogi, wiodące od demokracji do socjalizmu" powiada między innymi, że należy kontrolować i stopniowo rugować z gospodarki narodowej elementy kapitalistyczne, że sektor uspołeczniony winien objąć wszystkie dziedziny gospodarki i że spółdzielczość produkcyjna, wspomagana i kierowana przez Państwo Ludowe, winna objąć wszystkie dziedziny go-

[22]) Gosudarstwo i prawo. nr 10/49, str. 67.

spodarki drobnotowarowej. W deklaracji tej dalej oświadczono, że państwo musi poprzeć chłopów pracujących przez rozbudowę spółdzielczości chłopskiej i uwolnienie jej od wpływów bogaczy wiejskich i dostarczenie im kredytów poprzez Z. S. Ch. i spółdzielczość kredytową. Według dalszych postanowień tejże deklaracji należy zapewnić dobrobyt chłopom pracującym i wydatnie podnieść produkcję rolnictwa, oprzeć gospodarkę rolną na najnowszych zdobyczach nauki i techniki, co możliwe jest tylko przez zespołową gospodarkę na wsi, prowadzoną w formie spółdzielczości produkcyjnej.

Zasady powyższe wyrażają myśl wypowiedzianą w pracy Stalina „Na froncie zbożowym", że „kołchozy, to rodzaj spółdzielczości, najbardziej wyrazisty rodzaj spółdzielczości wytwórczej [23]).

VII. Jak ustawa z 20 grudnia 1949 r. określa spółdzielnię?

Według art. 1 za spółdzielnię uważa się zrzeszenie o nieograniczonej liczbie członków i zmiennym składzie osobowym, prowadzące wspólnie działalność gospodarczą w ramach narodowego planu gospodarczego dla podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego życia członków oraz dla dobra Państwa Ludowego.

Porównując tę definicję z określeniem z ustawy z 29. X. 1920 już na pierwszy rzut oka widoczne jest, że obecnie spółdzielnia jest instytucją zupełnie odmienną w porównaniu z instytucją z ustroju kapitalistycznego.

Co pozostało obecnie z dawnej definicji? Jak poprzednio, tak i obecnie spółdzielnia jest zrzeszeniem o nieograniczonej liczbie osób i zmiennym składzie osobowym. Tak więc jedna z podstawowych zasad 28 tkaczy pionierów z Rochdale z 1844 roku, zwana zasadą otwartych drzwi, została przyjęta w nowym ujęciu polskim. Zasada ta umożliwia otwarty dostęp do spółdzielni każdemu, bez względu na płeć, rasę, religię i narodowość, i już w uzasadnieniu do ustawy z 1920 r. była uważana za jedną z najistotniejszych cech spółdzielczości.

Z powyższego określenia okazuje się, że spółdzielnia jest zrzeszeniem, a więc z natury rzeczy dobrowolnym złączeniem się pewnej ilości osób, dla osiągnięcia oznaczonych w ustawie celów. Cecha dobrowolności jest uważana za jedną z zasadni-

---

[23]) Lenin i Stalin, o. c. str. 70.

czych cech spółdzielni. Wiadomo, że klasycy marksizmu-leninizmu wielokrotnie podkreślali, że kołchozy winny być oparte na zasadzie dobrowolnego przystąpienia do nich. Również przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych w Polsce i innych krajach demokracji ludowej akcentuje się zasadę dobrowolności.

Co do dalszych kwestii zachodzą między dawnym a nowym brzmieniem art. 1 zasadnicze różnice. Na czoło różnic wysuwa się obecnie to, że spółdzielnia rozwija działalność gospodarczą w ramach narodowego planu gospodarczego. Tzw. sektor spółdzielczy włączony został ex definitione w planową gospodarkę. Nie jest to nowość w stosunku do dotychczasowego stanu prawnego, gdyż obowiązujące ustawy od połowy 1947 r obejmowały już spółdzielnie w ramy narodowego planu gospodarczego.

Konsekwencją włączenia spółdzielni w plan gospodarczy są uprawnienia P. K. P. G., względnie jej Przewodniczącego (art. 5, 9). Dalszym następstwem włączenia spółdzielni w planową gospodarkę są art. 46. 52, 64, 75 ust. 5, 108 ust. 2 itd. (Artykuły podaję według numeracji dotychczasowej, gdyż jednolity tekst nie został jeszcze w chwili pisania tej pracy ogłoszony).

Gospodarka spółdzielcza jest gospodarką socjalistyczną [24]) i dlatego nie ma obecnie w art. 1 mowy o tym, jak to ma miejsce w art. 1 ustawy z 1920 r., że jest zrzeszeniem o zmiennym kapitale. W ustroju obecnym Polski Ludowej, zdążającej do socjalizmu, nie może być w określeniu spółdzielni miejsca na kapitał. Nie oznacza to, jednak, by członkowie nie byli obowiązani deklarować i wnosić udziały i by nie ponosili odpowiedzialności za zobowiązania spółdzielni, jednak obecnie tylko w ramach udziałów (art. 14).

Usunięcie kapitału z definicji spółdzielni pociąga za sobą szereg dalszych konsekwencyj. Ustawa z 1920 r. przewidywała poza odpowiedzialnością udziałami tzw. odpowiedzialność dodatkową i to w dwóch formach, a mianowicie nieograniczoną (całym majątkiem) lub ograniczoną (w stosunku do udziału). Spółdzielnie z odpowiedzialnością tylko udziałami zyskiwały sobie łatwo członków z uwagi na niewielkie ryzyko połączone

---

24) Farbierow, o. c. str. 45.

z przystąpieniem do spółdzielni. Spółdzielnie jednak takie, pracując tylko własnymi funduszami, miały trudności w uzyskaniu kredytu. Natomiast spółdzielnie z odpowiedzialnością dodatkową z natury rzeczy uzyskiwały łatwo kredyt.

Spółdzielnie z odpowiedzialnością tylko udziałami były najliczniejsze przed wojną i ten rodzaj odpowiedzialności miał zastosowanie w spółdzielniach handlowych, przetwórczych i pracy[25]). Natomiast spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe i budowlano - mieszkaniowe, potrzebujące większego kapitału, oparte były na odpowiedzialności dodatkowej. I tak np. w kasach Stefczyka była prawie wyłącznie odpowiedzialność nieograniczona. Tej ostatniej odpowiedzialności nie dozwala się np. w Anglii i Szwecji, a obecnie również w Polsce.

Obecnie w gospodarce planowej, w którą spółdzielnie zostały włączone i w której podstawy finansowe ich są zapewnione, niema miejsca na odpowiedzialność dodatkową, lecz istnieje jedna tylko odpowiedzialność — udziałami. W związku z tym zmieniono, wzgl. uchylono cały szereg przepisów ustawy z 1920 r., przewidujących odpowiedzialność dodatkową (art. 6, 7, 11, 14, 17, 18, 19, 73, 74, 86 ust. 2—7, 90). Tym samym nieaktualne stały się specjalne postanowienia o dopłatach, których żądano od członków, gdy udziały nie wystarczały na pokrycie strat (art. 21 ust. 3, art. 58 ust. 2, 3 i 4). Także tzw. obrachunek dopłat, sporządzany w postępowaniu upadłościowym spółdzielni, jest z uwagi na uchylenie odpowiedzialności dodatkowej nieaktualny, i dlatego to art. 94—104 ustawy z 1920 r. obecnie uchylono.

Usunięcie z definicji spółdzielni pojęcia kapitału pociąga za sobą z konieczności usunięcie pojęć „dywidendy" i „zysków", a więc pojęć, pochodzących z słownictwa kapitalistycznego. Gdzie bowiem jest kapitał, musi być zysk, a tym samym i wyzysk. Wprawdzie teoretycy spółdzielczości podkreślali przed wojną, że dążeniem i podstawą spółdzielczości jest działalność gospodarcza, na zysk nie obliczona, a również w uzasadnieniu do ustawy z 1920 r. podkreślono, że „zrzeszenia kapitalistyczne, przynoszące członkom dochód od włożonych kapitałów niezależnie od ich osobistej działalności gospodarczej" nie mogą być zarejestrowane, jednak zasady te niemożliwe by-

25) B i e r ż a n e k, o. c. str. 28.

ły do zrealizowania w spółdzielniach, działających w ustroju kapitalistycznym.

Według art. 57 i 81 ustawy z 1920 r., z części zysku przeznaczonej do podziału między członków wyznaczało się dywidendę od wpłaconych udziałów. Obecnie natomiast udziały członkowskie są jedynie oprocentowane nie wyżej stopy dyskontowej Narodowego Banku Polskiego, a również w art. 81 mowa jest tylko o odsetkach.

Również pojęcie „zysku", przewidziane w art. 46 pkt. 5, 53 ust. 2 i art. 55 ust. 2 ustawy z 1920 r., zostało obecnie usunięte. Już wprawdzie teoretycy mieszczańskiej spółdzielczości uważali, że celem spółdzielczości jest usunięcie zysku, jednak cel ten może być osiągnięty dopiero w ustroju socjalistycznym. Obecnie spółdzielnie mogą mieć jedynie nadwyżki i odnośne zmiany wprowadzono w art. 46 pkt. 5, art. 53 ust. 2, art. 56 i 57.

VIII. Wobec włączenia spółdzielni w narodowy plan gospodarczy i usunięcia z określenia spółdzielni postanowień o kapitale, a w następstwie zmiany również przepisów ustawy o dywidendzie i zysku, zaszła konieczność odseparowania prawa spółdzielczego od prawa handlowego. Prawo handlowe jest bowiem prawem kupców i normuje stosunki prawne, wynikające z zawodowej działalności tych jednostek, które prawo za kupców uważa (tzw. system subiektywny przyjęty w Polsce, w odróżnieniu od francuskiego systemu obiektywnego) [26]). Zaliczając spółdzielczość do gospodarki socjalistycznej, nie można tym samym uznawać spółdzielni za handlującego (kupca) w rozumieniu prawa handlowego. Z tego to powodu uchylono obecnie art. 4 ustawy z 1920 r., który, uznając spółdzielnię za kupca, poddawał ją przepisom prawa handlowego, o ile ustawa nie stanowiła inaczej.

Jeśli dla ustawy z 1920 r. uzasadniony był pogląd, uznający prawo spółdzielcze za szczególne w stosunku do handlowego i cywilnego [27]), to obecnie, wobec skreślenia art. 4 nie można tego prawa uznać za szczególne w stosunku do prawa handlowego. Obecnie prawo spółdzielcze wyemancypowało się w zupełności od prawa handlowego.

---

26) Dziurzyński - Fenichel - Honzatko, Kodeks Handlowy, str. 2.

27) Bierżanek, o. c. str. 8.

Pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia pytanie, czy prawo spółdzielcze jest prawem szczególnym do prawa cywilnego wobec włączenia działalności spółdzielni w ramy narodowego planu gospodarczego. Uważam, że z tego to samego powodu nie można prawa spółdzielczego uważać za szczególne do prawa cywilnego, od którego ono również coraz więcej się odgranicza i w stosunku do którego z biegiem czasu stanowić będzie odrębny dział prawa. Narazie jednak w okresie przejściowym od ustroju kapitalistycznego do socjalistycznego, spółdzielnia będzie miała jeszcze wiele pierwiastków prawa cywilnego, ale obok nich wzrastać będą elementy prawa państwowego, administracyjnego itd. Zaznaczyć należy, że w systemie prawa radzieckiego prawo spółdzielcze jako takie nie stanowi odrębnej gałęzi prawa. lecz taką odrębną gałąź stanowi prawo kołchozowe, skoro w tej dziedzinie spółdzielczość prawie głównie jest rozwinięta. [28]).

Konsekwencją wyemancypowania się obecnie prawa spółdzielczego z prawa handlowego jest uchylenie ustawą z 20. XII. 1949 przepisów ustawy z 1920 dotyczących firmy. Pojęcie bowiem firmy jest pojęciem prawa handlowego i dlatego obecnie w zmienionej sytuacji przepisów tych do spółdzielni stosować nie można. W miejsce pojęcia „firmy" wprowadzono obecnie pojęcie „nazwy" (art. 6, 7 pkt. 1, tytuł rozdziału 3, art. 11, 37, 79 i 106). Według nowego brzmienia art. 11 nazwa spółdzielni powinna zawierać wyraz „spółdzielnia", „spółdzielczy" lub inne określenie równoznaczne. Te ostatnie słowa budzą wątpliwości, gdyż niewiadomo, jakimi to słowami równoznacznymi można zastąpić słowa „spółdzielnia" lub „spółdzielczy" bez wprowadzenia zamieszania.

Dalszą konsekwencją zerwania łączności prawa spółdzielczego z prawem handlowym jest uchylenie art. 12 o oddziałach (filiach). Obecnie zatem nie będą mogły istnieć oddziały spółdzielni, a wszystkie spółdzielnie muszą być odrębnymi osobami prawnymi (art. 3).

Również postanowienia o rachunkowości spółdzielczej uległy w konsekwencji zerwania łączności prawa spółdzielczego z prawem handlowym zmianie. Dotąd spółdzielnia obowiązana była prowadzić księgi i rachunki jak kupiec (art. 52), zaś

---

28) D e n i s o w, (po ros.) Teoria państwa i prawa, str. 421, Moskwa 1948.

zasady art. 53 i 54 ustawy z 1920 r. były zbliżone do przepisów k. h. Obecnie natomiast spółdzielnia prowadzi księgi i rachunki zgodnie z przepisami obowiązującymi w ramach planowej gospodarki narodowej.

Problem zbycia przedsiębiorstwa prowadzonego przez spółdzielnię został obecnie w art. 46[1] inaczej unormowany, niż w art. 43 i nast. k. h. Zasadnicza różnica polega na tym, że zbywająca spółdzielnia zwolniona jest od odpowiedzialności za zobowiązania powstałe przed sporządzeniem aktu zbycia, lub dotyczące tego okresu, które to zobowiązania przechodzą na nabywcę.

IX. Jakie są dalsze różnice między nowym a dawnym określeniem spółdzielni?

W art. 1 ustawy z 1920 r. była mowa o wspólnym prowadzeniu przedsiębiorstwa, podczas gdy obecnie mowa jest o prowadzeniu „wspólnie działalności gospodarczej". Jak widzimy, w nowym określeniu nie użyto słowa „przedsiębiorstwo", jakkolwiek w poprzednio cytowanym art. 46[1] wyraźnie jest mowa o zbyciu przedsiębiorstwa.

Niezamieszczenie pojęcia przedsiębiorstwa w art. 1 nie jest jednak przypadkowe. Jest to bowiem dalsza konsekwencja zerwania łączności z prawem handlowym, o czym wyżej była mowa. Pojęcie bowiem przedsiębiorstwa, rozmaicie w nauce określane, jest pojęciem prawa handlowego[29]), a w następstwie i podatkowego (por. art. 40 k. h.), podczas gdy np. w prawie pracy mowa jest o zakładzie pracy. Mimo, że po upaństwowieniu przemysłu większego i średniego obecnie w Polsce pojęcie przedsiębiorstwa państwowego jest szeroko stosowane, ustawodawca uznał za wskazane w definicji spółdzielni pojęcie to pominąć. Tym stanowiskiem ustawodawca dał dalszy wyraz dążności do zupełnego odgraniczenia prawa spółdzielczego od handlowego. W rzeczywistości jednak wspólnie prowadzona działalność gospodarcza nie będzie niczym innym, jak prowadzeniem przedsiębiorstwa.

Ustawodawca stawia obecnie spółdzielni dwa, a raczej trzy cele. Spółdzielnia ma podnieść poziom gospodarczy i kulturalny członków, a nadto „służyć dobru Państwa Ludowego". Różnica w porównaniu z art. 1 ustawy z 1920 r. rzuca się w oczy.

---

29) Fenichel, Prawo pracy, str. 152.

Spółdzielnia z 1920 r., a więc z epoki kapitalizmu, miała jeden tylko cel, a mianowicie „podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków". Zgodnie z zasadami ustroju kapitalistycznego, wśród których spółdzielnia ówczesna działała, jednostka była wysunięta na czoło jej celów, jakkolwiek zamierzenia spółdzielców skierowane były również dla dobra ogółu. Zadaniem spółdzielni według ustawy z 1920 r., była realizacja głównie celów gospodarczych, a nie kulturalnych. Cele bowiem kulturalne miały w spółdzielni jedynie charakter dodatkowy, co wynika z odrębnego art. 1 ust. 2 [30]). Podniesienie gospodarstwa lub zarobku członków było ściśle związane z działalnością gospodarczą jej członków, która przejawiać się mogła na polu wytwórczości i wówczas spółdzielnia dążyła do podniesienia zarobku, lub też na polu spożycia czy kredytu i wówczas spółdzielnia, zaoszczędzając członkom wydatków, podnosiła ich gospodarstwo [31]). Natomiast przepis o działalności kulturalnej miał w ustawie z 1920 r. jedynie fakultatywny charakter. Obecnie postawiono na równi działalność gospodarczą z kulturalną, w czym uwydatnia się troska ustawodawcy dzisiejszego o rozszerzanie kultury przez spółdzielnie pomiędzy swymi członkami.

Niema też obecnie mowy o podniesieniu zarobku, jak to stanowiła ustawa z 1920 r., gdyż pojęcie „zarobku" pochodzi ze słownictwa ustroju kapitalistycznego. Obecnie chodzi o podniesienie poziomu gospodarczego.

Nie tylko powyższe cele stawia ustawodawca dzisiejszej spółdzielni, lecz nadto stanowi, że ma ona służyć dobru Państwa Ludowego. Interes ogólny został tu na równi postawiony z interesem jednostki. Spółdzielnia nie może dążyć do celów korzystnych tylko dla jednostki (członka), lecz cele te muszą służyć dobru ogólnemu. Przepis powyższy realizuje myśl wypowiedzianą przez Stalina, że w ustroju socjalistycznym nie może być sprzeczności między interesem jednostki a ogółu [32]).

Z dążenia spółdzielni do działalności gospodarczej korzystnej dla Państwa Ludowego wynika, że zasada neutralności spółdzielni została obecnie zarzucona. Spółdzielnia nie może

30) Bierżanek, o. c. str. 21.

31) Pomijalski, Polskie ustawodawstwo spółdzielcze, str. 2

32) Stalin, (po ros.) Zagadnienia leninizmu, str. 602.

być obecnie neutralna wobec Państwa Ludowego, które ruch spółdzielczy wszelkimi możliwymi środkami popiera, lecz musi tak organizować swą pracę, by przynosić korzyść Państwu. Między Państwem Ludowym a spółdzielnią istnieje obecnie ścisły związek i jedno drugiemu nie tylko nie może być przeciwstawiane, ani jedno wobec drugiego nie może być obojętne, lecz istnieje podporządkowanie działalności spółdzielczej dobru ogólnemu, reprezentowanemu przez Państwo Ludowe. W definicji ustawy radzieckiej z 1924 r. podkreślono, że spółdzielnie spożywcze dążą do urzeczywistnienia zasad ustroju socjalistycznego, co w naszym art. 1 również znalazło wyraz.

X. Zmieniona rola spółdzielni znalazła między innymi wyraz w dekrecie z 5. VIII. 1949 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym. W dekrecie tym postawiono centrale spółdzielni na równi z przedsiębiorstwami państwowymi odnośnie obowiązku poddania sporów o prawa majątkowe arbitrażowi (art. 2a). Przewidziane jest wydanie rozporządzenia Rady Ministrów odnośnie przekazania do postępowania arbitrażowego również sporów o prawa majątkowe między spółdzielniami a jednostkami administracyjnymi i gospodarczymi Państwa i osób prawnych prawa publicznego[33]). Nadto w dekrecie tym przewidziany jest w art. 37 odrębny arbitraż dla rozpoznania spraw o prawa majątkowe między centralami spółdzielni oraz między spółdzielniami, jak również między centralami spółdzielni z jednej strony a spółdzielniami z drugiej strony.

Postanowienia powyższe potwierdzają zasadę wyżej wypowiedzianą, że gospodarka spółdzielcza zaliczona jest obecnie do socjalistycznej i dlatego to zrównana została pod względem procesowym z innymi przedsiębiorstwami sektora socjalistycznego.

XI. Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że obecna spółdzielnia jest instytucją zupełnie odmienną od spółdzielni przedwojennej i dlatego to kryteriów, dotyczących tej ostatniej, nie można obecnie stosować.

Nie posuniemy się za daleko, jeśli powiemy, że poza nazwą „spółdzielnia" niewiele pozostało wspólnego z dawniejszym

---

33) Fenichel. Państwowy arbitraż gospodarczy. D. P. P. 10/49.

pojęciem. Nie może nas to wcale dziwić, skoro spółdzielnia z ustawy 1920 r. była instytucją, działającą w ustroju kapitalistycznym i do zasad tego ustroju przystosować się musiała, jakkolwiek według zamierzeń autorów ustawy z 1920 r. miała być oazą w ustroju kapitalistycznym i nie dążyć do zysków. Obecnie spółdzielnia jest jednym z instrumentów polityki państwowej położenia fundamentów pod ustrój socjalistyczny.

*

W uzupełnieniu do ust. IV niniejszego opracowania — należy jeszcze dodać, że zasada dobrowolności przechodziła w Związku Radzieckim ewolucję.

Dekret z 11. IV. 1918 r., nazwany w dziejach spółdzielczości Związku Radzieckiego „ugodą z burżuazyjnymi spółdzielniami" przewidywał zasadę dobrowolności oraz wpisowe i udziały członków z tym, że dla niezamożnych ustalono ulgowe warunki. Dekret ten, który był dziełem kompromisu, odbiegał od projektu Lenina o „komunach spożywczych", który przewidywał ogarnięcie spółdzielniami całej ludności w charakterze członków, skasowanie wpisowego i udziałów oraz kontrolę państwa nad działalnością spółdzielni. Zasady powyższego projektu Lenina zrealizował w niedługim czasie w okresie zagranicznej zbrojnej interwencji, dekret Rady Komisarzy Ludowych RSFRR z 20. III. 1919 r. Dekret ten nakazał spółdzielniom objąć całą ludność, przewidywał w każdym osiedlu jedną robotniczo-chłopską spółdzielnię spożywców, wprowadził obowiązek należenia do spółdzielni oraz skasował wpisowe i udziały członkowskie, wprowadzając bezpłatność członkostwa (Kistanow, Etapy rozwoju handlu w Z. S. R. R., str. 17 i nast).

W niedługim czasie potem wydano dekret z 7. IV. 1921 r. w związku z wprowadzeniem żywnościowego podatku w naturze, którym przywrócono udziały członkowskie, utrzymano jednak jeszcze obowiązek należenia do spółdzielni, przewidując powolne przejście do członkowstwa dobrowolnego. Dopiero dekret z 28. XII. 1923 r. uchylił obowiązek należenia do spółdzielni powszechnych i ustalił zasadę dobrowolności przy wstępowaniu do spółdzielni i występowaniu z niej (Kistanow, o. c. str. 34).

Na powyższym przykładzie rozwoju zasady dobrowolności oraz wpisowego i udziałów w Związku Radzieckim widzimy, jak instytucje prawne ulegały tam zmianom, stosownie do potrzeb życia gospodarczego.

Statut kołchozów z 17. II. 1935 r. bierze za podstawę również zasadę dobrowolności.

PRAWO I POSTĘPOWANIE SPADKOWE

JAN GWIAZDOMORSKI

DZIEDZICZENIE CZY NASTĘPSTWO SZCZEGÓLNE?

(PRZYCZYNEK DO DYSKUSJI NAD ART. 103 PR SPADK.) *)

Kiedy w 1945 r. opracowywałem na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości projekt prawa spadkowego, świadomie i celowo nie zamieszczałem w projekcie przepisów, mających charakter reguł interpretacyjnych. Wychodziłem przy tym z założenia, że takie reguły interpretacyjne wprawdzie pracę sędziego ułatwiają, ale prowadzą zwykle do rozstrzygnięć dowolnych, nie wiele z prawdziwą wolą spadkodawcy mających wspólnego, a nierzadko do rozstrzygnięć z wolą spadkodawcy wprost sprzecznych. W swoich uwagach do mojego projektu prof. Przybyłowski zaproponował wstawienie po art. 62 projektu (odpowiadającym co do swej treści art. 97 zd. 1 pr. spadk.) kilku przepisów, mających wyraźnie charakter reguł interpretacyjnych, z których większość weszła — z pewnymi zmiana-

*) Art. 103 pr. spadk. ciągle jeszcze budzi wątpliwości. Toteż bardzo chętnie korzystam z zaproszenia Redakcji „Przeglądu Notarialnego“ do wzięcia udziału w rozważaniach nad wykładnią tego przepisu, który — jak przypuszczam — w praktyce często wchodzi w zastosowanie.

Przybyłowski: Ustanowienie spadkobiercy w przypadkach z art. 103 pr. spadk., P. i P. III, z. 8. Smal: Dziedziczenie „dorozumiane“ z art. 103 pr. spadk., Prz. Not. XXI (II). Dobrzański (Lubomir): O spadkobiercach „sądowych“, Prz. Not. XXI (II). Baziński: Komentarz do prawa spadkowego, str. 240 i nast., str. 100 i nast. Zoll-Szpunar: Prawo cywilne w zarysie, IV, str. 184, 185, 138. Dobrzański: Odpowiedź na pytanie prawne, P. i P. III, z. 3. str. 149 i nast.

mi — do dekretu o prawie spadkowym, jako art. 98—103. W szczególności odpowiadający art. 103 pr. spadk. a zaprojektowany przez prof. Przybyłowskiego art. 62 miał brzmienie następujące:

„Jeżeli spadkodawca przeznaczył d l a p e w n e j o s o b y tylko poszczególne prawa majątkowe, a t e p r a w a s t a n o w i ą p r z e w a ż n ą c z ę ś ć s p a d k u, osobę tę uważa się w razie wątpliwości za powołaną do całego spadku. Jeżeli takie prawa p r z e z n a c z o n o kilku osobom, uważa się je w razie wątpliwości za powołane do s p a d k u w t a k i c h częściach ułamkowych, jakie odpowiadają stosunkowi wartości przeznaczonych im praw“ [1]).

Wstawienie tego przepisu do projektu uznałem za bardzo potrzebne celem usunięcia pewnego uprzedzenia w kołach prawniczych, prowadzącego często do mylnych rozstrzygnięć w praktyce. Wychodząc mianowicie z trafnego założenia, że dziedziczenie polega na przejściu spadku jako całości na jedną lub więcej osób, że spadkobierca jest sukcesorem uniwersalnym spadkodawcy, otrzymującym cały spadek lub jego idealną część, przyjmowano często w praktyce, że za spadkobiorcę testamentowego można uważać tylko osobę, którą spadkodawca powołał wyraźnie do całego spadku lub do jego idealnej części [2]). Otóż powyższa konsekwencja, wysnuta z trafnego

---

[1]) Słowa, wydrukowane w powyższym cytacie rozstrzelonymi czcionkami, uległy przy opracowywaniu dalszych redakcji prawa spadkowego zmianom. Zmiany te, prócz jednej, mają charakter drobnych poprawek stylistycznych, nie wpływających zupełnie na treść przepisu. Jedyna zmiana, mająca bardziej istotne znaczenie, to zastąpienie słów: „a te prawa stanowią przeważną część spadku“, słowami „które wyczerpują prawie cały spadek“. — Historię powstania powołanego w tekście art. 62 przedstawia dokładnie P r z y b y ł o w s k i: Ustanowienie spadkobiercy, P. i P. III, z. 8, str. 31 i nast. pod II.

[2]) Zwraca uwagę na tę niewłaściwą praktykę także P r z y b y ł o w s k i: Ustanowienie spadkobiercy, P. i P. III, z. 8, str. 30. Jej reminiscencje widać jeszcze w początkowych ustępach artykułu S m a l a: Dziedziczenie „dorozumiane“, Prz. Not. XXI, II, str. 90, 91, a zwłaszcza w artykule L. D o b r z a ń s k i e g o: O spadkobiercach „sądowych“. Prz. Not. XXI, II, str. 335 i nast.

założenia, była w literaturze prawie powszechnie — i słusznie — zwalczana.

Aby zgodzić się z poglądem, przyjętym w literaturze, trzeba tylko zdać sobie sprawę z tego, że większość spadkodawców to osoby, dla których różnica pojęciowa między dziedziczeniem a zapisem jest niezrozumiała. W związku z tym spadkodawca podaje w testamencie najczęściej swą wolę ujętą tylko z punktu widzenia gospodarczego, zajmuje się tylko tym, kto i co ze spadku po nim na przypadek jego śmierci ma otrzymać, ale nie interesuje się konstrukcją prawną, nie troszczy się w szczególności, kto z jego następców prawnych będzie spadkobiercą, a kto zapisobiercą. Spadkodawcy nie uważają przy tym za celowe i potrzebne zamieszczania w testamencie dyspozycji, odnoszących się do całości spadku; testamenty mają zwykle postać szeregu szczegółowych dyspozycji, odnoszących się do najważniejszych, najbardziej wartościowych przedmiotów do spadku należących[3]). Z tego jednak nie wynika, by wszystkie te testamenty miały być uważane za rozporządzenia ostatniej woli, zawierające wyłącznie zapisy. W szczególności ocena, czy pewna osoba, której spadkodawca w testamencie przeznaczył pewną korzyść majątkową, jest spadkobiercą, czy zapisobiercą, należy do prawnika, a oparta być musi nie na niewolniczym trzymaniu się dosłownego brzmienia testamentu, tylko na głębszym zbadaniu rzeczywistej woli spadkodawcy (art. 95 pr. spadk.)[4]). To zbadanie rzeczywistej woli spadkodawcy doprowadza niejednokrotnie do stwierdzenia, że ten, komu spadkodawca — wedle dosłownego brzmienia testamentu — przeznaczył tylko oznaczone przedmioty do spadku należące, ma wedle rzeczywistej woli spadkodawcy

---

[3]) Por. Smal: Dziedziczenie „dorozumiane", Prz. Not. XXI, II, str. 95, 96. P. także Stubenrauch: Commentar I, str. 741, uw. 6; Ehrenzweig: System II 2, § 517, pod I, 4.

[4]) Ten pogląd wypowiadany był od bardzo dawna w literaturze prawa austriackiego. Por. Wróblewski: Komentarz do prawa spadkowego, str. 25, 88; Zoll: Prawo cywilne IV, str. 198, ale już i Zeiller: Commentar II, str. 422; Unger: Erbrecht § 8, uw. 6, str. 42, 43; Pfaff-Hofmann: Kommentar II, str. 14; Stubenrauch: Commentar I, str. 741, 742; Ehrenzweig: System II 2, § 517, pod. I, 4; Handl w komentarzu Klanga II, 1, str. 35—37, pod 2—5.

otrzymać cały spadek, wzgl. jego idealną część, tzn. ma być spadkobiercą, a nie zapisobiercą. Mało tego. Są pewne typowe stale powtarzające się ujęcia testamentów, przy których dosłowne ich brzmienie przemawia za uznaniem osób w nich wymienionych za zapisobierców, podczas gdy w 99% przypadków takich testamentów chodzić będzie w rzeczywistości o ustanowienie spadkobierców. Dla tych przypadków potrzebna jest reguła interpretacyjna, która może ustrzec sędziego przed popełnieniem omyłek. Taką właśnie regułą interpretacyjną jest art. 103 pr. spadk. [5]).

Art. 103 pr. spadk. składa się z dwóch zdań. Pomimo zewnętrznego podobieństwa zdania te różnią się w rzeczywistości, tak co do stanów faktycznych, jak i co do dyspozycji w nich zawartych, dość silnie. Dlatego też każde z nich omówię osobno.

I. W art. 103 zd. 1 pr. spadk. przewidziany jest przypadek, w którym spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie (zatem tylko jednej osobie) wprawdzie poszczególne prawa majątkowe, ale prawa te wyczerpują prawie cały spadek [6]). Usta-

[5]) Zapatrywanie, że art. 103 pr. spadk. ma charakter reguły interpretacyjnej, wypowiada i podkreśla z całym naciskiem Przybyłowski: Ustanowienie spadkobiercy, P. i P. III, z. 8, str. 33. P. także uchwałę całej Izby Cywilnej S. N. z dnia 17 grudnia 1947, C. Prez. 7/47, zb. urz. nr. 2/48, P. i P. III, z. 3, poz. 2, oraz Smal: Dziedziczenie „dorozumiane", Prz. Not. XXI, II, str. 91. — Z wywodów, zamieszczonych w tekście, wynika — jak sądzę — jasno, że nie ma żadnej sprzeczności między art. 4 a art. 103 pr. sp. Art. 103 podaje dwie reguły interpretacyjne (w obu użyty jest zwrot „...w razie wątpliwości..."), przy pomocy których należy oceniać, czy osoba, dla której (wzgl. osoby, dla których) spadkodawca przeznaczył w testamencie pewną korzyść majątkową, ma otrzymać cały spadek wzgl. jego idealną część, czy też tylko oznaczony przedmiot spadkowy wzgl. oznaczone przedmioty spadkowe, tzn. czy osoba ta jest spadkobiercą, czy zapisobiercą. Art. 4 pr. spadk. podaje pojęcie dziedziczenia wyjaśniając, że dziedziczenie polega na przejściu spadku jako całości na jedną lub więcej osób (spadkobierców).

[6]) Oczywiście art. 103 zd. 1 pr. spadk. należy tym bardziej stosować w przypadkach, w których spadkodawcy przy przeznaczaniu poszczególnych praw majątkowych jednej i tej samej osobie udało się — co mało prawdopodobne — wyliczyć w testamencie wszystkie przedmioty, należące do spadku.

wa nie rozstrzyga przy tym kwestii, czy do stanu faktycznego art. 103 zd. 1 pr. spadk. należy — w przypadkach, w których spadkodawca przeznaczył jednej i tej samej osobie nie wszystkie, tylko prawie wszystkie przedmioty należące do spadku — brak w testamencie dyspozycji co do pozostałych przedmiotów spadkowych, czy też stan faktyczny z art. 103 zd. 1 pr. spadk. obejmuje także przypadki, w których spadkodawca przeznaczył w testamencie te pozostałe przedmioty spadkowe innym osobom. M. zd. art. 103 zr. 1 pr. spadk. winien być stosowany w obu grupach przypadków.

Dyspozycja art. 103 zd 1 pr. spadk. brzmi: jeśli spadkodawca przeznaczył pewnej osobie w testamencie wprawdzie tylko poszczególne prawa majątkowe, ale wyczerpujące prawie cały spadek, wówczas — w razie wątpliwości — przyjąć należy, że spadkodawca chciał powołać ową osobę do całego spadku (tak już Gl. U. X. 3738). Wskutek tego osobę tę uważać należy za spadkobiercę, a nie za zapisobiercę (art. 98 pr. spadk.).

Znaczenie powyższej dyspozycji jest dwojakie.

A) Naprzód dyspozycja ta rozstrzyga, co ma stać się z przedmiotami, które nie zostały w testamencie expressis verbis przeznaczone osobie, otrzymującej wedle brzmienia testamentu prawie że cały spadek. To znaczenie dyspozycji art. 103 zd 1 pr. spadk. nie jest duże. Chodzi tu bowiem o rozstrzygnięcie losu przedmiotów, które — wedle założenia — w stosunku do całości spadku mają małą wartość. Znaczenie to jest tym mniejsze w przypadkach, w których sam spadkodawca przeznaczył te przedmioty w testamencie innej osobie. Stwierdzenie, że przedmioty te otrzyma w powyższych przypadkach zrazu jako spadkobierca osoba, której wedle brzmienia testamentu przypada prawie cały spadek, ma wartość tylko teoretyczną, skoro ten spadkobierca będzie musiał wydać te przedmioty osobie, dla której przeznaczył je w testamencie spadkodawca i która ma w tych przypadkach wyraźnie stanowisko zapisobiercy.

B) Drugie znaczenie dyspozycji art. 103 zd. 1 pr. spadk. jest nierównie donioślejsze. Chodzi mianowicie o rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności za długi spadkowe. Gdybyśmy osobę powołaną do poszczególnych przedmiotów spadkowych, ale wyczerpujących prawie cały spadek, uważali za

zapisobiercę, odpowiadaliby za długi spadkowe wyłącznie spadkobiercy ustawowi, a tylko w razie ich ograniczonej odpowiedzialności mogliby oni doprowadzić do odpowiedniego zmniejszenia ustanowionego przez spadkodawcę zapisu. Wobec dyspozycji art. 103 zd. 1 pr. spadk. osoba powołana do poszczególnych przedmiotów spadkowych, wyczerpujących prawie cały spadek, odpowiada jako spadkobierca za wszystkie długi spadkowe wprost wobec wierzycieli. To rozwiązanie problemu odpowiedzialności za długi spadkowe musi być uznane za trafne i celowe naprzód ze względu na tkwiące w nim przystosowanie prawnego stanu rzeczy do stworzonego przez testament spadkodawcy położenia gospodarczego. Powtóre, nie może chyba ulegać wątpliwości, że ten sposób uregulowania odpowiedzialności za długi spadkowe odpowiadać będzie w przeważającej większości przypadków woli spadkodawcy.

To jest — zdaje mi się — cały sens art. 103 zd 1 pr. spadk.

II. Znacznie większe znaczenie, niż art. 103 zd. 1 pr spadk., ma przepis zdania drugiego tegoż artykułu.

Naprzód stan faktyczny tego przepisu: spadkodawca przeznacza kilku osobom wprawdzie tylko poszczególne prawa majątkowe, ale te prawa wyczerpują prawie cały spadek [7]). Jest przy tym rzeczą obojętną, czy prawa przeznaczone poszczególnym osobom mają wartość równą, czy różną. Nie może tylko sprawa wyglądać tak, by jedna osoba otrzymać miała poszczególne prawa majątkowe które wyczerpują prawie cały spadek, a druga tylko przedmioty, które w stosunku do całości spadku mają minimalną wartość; ten stan faktyczny podpada bowiem, o czym wspomniałem pod I, pod art. 103 zd. 1 pr. spadk. Stan faktyczny przewidziany w art. 103 zd. 2 pr. spadk., obejmuje tak przypadki, w których spadkodawca pewne przedmioty o minimalnej w stosunku do całego spadku wartości pominął w testamencie milczeniem, jak i przypadki, w których spadkodawca przedmiotami tymi rozporządził w te-

[7]) Przepis art. 103 zd. 2 pr. spadk. powinien być tym bardziej stosowany, jeśli spadkodawcy udało się — co nie jest wykluczone — wyliczyć w testamencie wszystkie przedmioty, należące do spadku. Tak samo uchwała całej Izby Cywilnej S. N. z dnia 17 grudnia 1947, C. Prez. 7/47, zb. urz. nr 2/48, P. i P. III, z. 3, poz. 2, oraz Przybyłowski: Ustanowienie spadkobiercy. P. i P. III. z. 8, str. 33.

stamencie na rzecz osób innych niż te, którym przeznaczył cały prawie spadek.

Wedle zamieszczonej w art. 103 zd. 2 pr. spadk. dyspozycji należy, jeśli spadkodawca przeznaczył kilku osobom wprawdzie tylko poszczególne prawa majątkowe, ale wyczerpujące prawie cały spadek, przyjąć w razie wątpliwości, że spadkodawca chciał osoby te powołać do całego spadku w częściach ułamkowych, jakie odpowiadają stosunkowi wartości przeznaczonych tym osobom praw [8]). W konsekwencji osoby te należy uważać za spadkobierców, a nie za zapisobierców (art. 98 pr. spadk.).

Ponieważ stany faktyczne z art. 103 zd. 2 pr. spadk. mogą być ukształtowane dość różnorodnie, przeto zastosowanie dyspozycji art. 103 zd. 2 pr. spadk. do poszczególnych stanów faktycznych pragnę przedstawić na kilku przykładach. I tak:

1) Spadkodawca testuje: „zabudowania gospodarcze wraz z przylegającym do nich gruntem o obszarze około 2 ha zapisuję mojemu synowi A, zaś grunt za potokiem o obszarze około 1.5 ha zapisuję mojej córce B. Inwentarz martwy zapisuję w całości mojemu synowi A, zaś inwentarz żywy po połowie mojemu synowi A i mojej córce B". Jeśli okaże się, że poza przedmiotami, wymienionymi w testamencie, spadkodawca miał w chwili sporządzania testamentu [9]) tylko trochę ruchomo-

---

8) Zapatrywanie S m a l a: Dziedziczenie „dorozumiane", Prz. Not. XXI, II, str. 100, 101, jakoby w przypadkach z art. 103 zd. 2 pr. spadk. podstawą do ustalenia wysokości udziałów poszczególnych spadkobierców mógł być tylko spis inwentarza spadku i jakoby w związku z tym we wszystkich przypadkach z art. 103 zd. 2 pr. spadk. inwentarz spadku musiał być z urzędu spisany, jest m. zd. nietrafne.

9) Przepis art. 103 zd. 2 pr. spadk. jest normą interpretacyjną. O jego zastosowaniu decyduje zatem stan rzeczy z chwili sporządzenia testamentu, a raczej nawet istniejące u spadkodawcy w chwili sporządzenia testamentu — niejednokrotnie bardzo trudne do udowodnienia — jego własne wyobrażenie o stanie jego majątku (por. S m a l: Dziedziczenie „dorozumiane", Prz. Not. XXI, II, str. 98—100), a nie z chwili otwarcia spadku; odmiennie P r z y b y ł o w s k i: Ustanowienie spadkobiercy, P. i P. III, z. 8, str. 33, którego zdaniem — „przyjąć należy taką ewentualność, która w danym przypadku najbardziej odpowiada woli spadkodawcy".

ści, przedstawiających nieznaczną wartość, oraz że przedmioty zapisane synowi A miały w chwili sporządzania testamentu wartość 2 x, zaś przedmioty zapisane córce B wartość x, trzeba w braku okoliczności, przemawiających za odmiennym ujęciem sprawy (przepis art. 103 zd. 2 pr. spadk. jest normą interpretacyjną) przyjąć, że spadkodawca chciał swego syna A i córkę B powołać do całego spadku w częściach ułamkowych, odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów, tzn. ustanowić syna A spadkobiercą w 2/3, zaś córkę B spadkobierczynią w 1/3.

2) Spadkodawca testuje, jak w przykładzie poprzednim, nadto dodaje: „moje nowe buty zapisuję memu bratu C". Należy uważać A i B za spadkobierców testamentowych, i to A w 2/3, zaś B w 1/3, natomiast C jest zapisobiercą.

3) Spadkodawca testuje, jak w przykładzie 1), nadto dodaje: „resztę moich ruchomości zapisuję moim braciom C i D po połowie"[10]. Spadkobiercami są tylko syn i córka, i to A w 2/3, B w 1/3. Natomiast C i D są zapisobiercami.

4) Spadkodawca testuje, jak w przykładzie 1), nadto dodaje: „A i B będą obowiązani płacić swej matce a mojej żonie E (mającej 50 lat) dożywotnią rentę w kwocie 5000 zł miesięcznie". Jakkolwiek wartość renty w stosunku do wartości całego spadku nie jest bynajmniej nieznaczna, należy m. zd. za spadkobierców uważać tylko A w 2/3 częściach i B w 1/3 części. Przeznaczenie bowiem na rzecz E tylko renty, wyklucza możliwość przyjęcia, że spadkodawca chciał swą żonę E ustanowić swą spadkobierczynią. Przepis art. 103 zd. 2 pr. spadk. jest zaś normą interpretacyjną, którą stosować należy tylko w razie wątpliwości.

5) Spadkodawca testuje: „zapisuję mojemu synowi A zabudowania gospodarcze wraz z przylegającym do nich gruntem o obszarze około 2 ha, dalej grunt za potokiem o obszarze około 1.5 ha, wreszcie cały mój inwentarz żywy i martwy. Natomiast moje nowe buty zapisuję mojemu bratu C". Testament ten spełnia stan faktyczny z art. 103 zd. 1 pr. spadk., a nie ze zdania drugiego tegoż artykułu. Za jedynego spadkobiercę, powołanego do całego spadku, należy uważać A. Natomiast C jest zapisobiercą.

Dyspozycja art. 103 zd. 2 pr. spadk. ma, tak samo, jak dyspozycja zdania pierwszego tegoż artykułu, podwójne znaczenie.

---

[10]) Jest to przypadek, w którym spadkodawca rozporządza wszystkimi przedmiotami, należącymi do spadku.

A) Naprzód rozstrzyga kwestię, jaki będzie los przedmiotów, którymi spadkodawca w testamence nie rozporządził. Należałoby tu *mutatis mutandis* powtórzyć to, co napisałem wyżej pod I-A.

B) Powtóre, dyspozycja art. 103 zd 2 pr. spadk. rozwiązuje problem odpowiedzialności za długi spadkowe; ma przy tym znaczenie tak wtedy, gdy spadkodawca przeznacza poszczególne przedmioty, wyczerpujące prawie cały spadek, osobom, które nie są jego spadkobiercami ustawowymi, jak i wtedy, kiedy przedmioty te przeznacza swym spadkobiercom ustawowym. Tak np, gdyby się na tle stanu faktycznego z przykładu 1), traktowało syna A i córkę B jako zapisobierców, odpowiadaliby oni za długi w charakterze spadkobierców ustawowych, tzn. po połowie. Na podstawie art. 103 zd. 2 pr. spadk odpowiadać będą za długi spadkowe A w ⅔, zaś B w ⅓.

Tkwiące w art. 103 zd. 2 pr. spadk. uregulowanie odpowiedzialności za długi spadkowe ma te same dwie zalety, które podkreśliłem poprzednio (pod I-B) w stosunku do art. 103 zd. 1 pr. spadk. Mianowicie uregulowanie to zmierza naprzód do przystosowania stanu prawnego do stworzonego przez testament spadkodawcy położenia gospodarczego. Powtóre uregulowanie to bedzie w przeważającej większości przypadków odpowiadać woli spadkodawcy.

Znaczenie art. 103 zd. 2 pr. spadk. na tym się jednak nie wyczerpuje. Mianowicie, skoro art. 103 zd. 2 pr. spadk. każe uważać osoby, którym spadkodawca przeznaczył tylko poszczególne przedmioty spadkowe, ale wyczerpujące prawie cały spadek, za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych, odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów, skoro dalej osoby te muszą być uważane za spadkobierców (art. 98 pr. spadk.), to jasne jest, że do osób tych stosować się musi art. 4 pr. spadk., tzn. musi się przyjąć, że osoby te, jako bezpośredni następcy prawni spadkodawcy, nie nabędą zrazu przeznaczonych im przez spadkodawcę przedmiotów, tylko wstąpią w ogół praw i obowiązków spadkodawcy w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów [11]). Z tego jednak by-

---

[11]) Tak samo uchwała całej Izby Cywilnej S. N. z dnia 17 grudnia 1947. C. Prez. 7/47, zb. urz. nr. 2/48. P. i P. III, z. 3, poz. 2. — Konsek-

najmniej nie wynika, by wyrażona w testamencie wola spadkodawcy miała być na podstawie art. 103 zd. 2 pr. spadk. pozbawiona znaczenia prawnego i mogła nie być respektowana. Wszakże art. 103 zd. 2 pr. spadk. zawiera regułę interpretacyjną, której celem jest jak najdokładniejsze urzeczywistnienie prawdziwej woli spadkodawcy (art. 95 pr. spadk.). Tym samym jest rzeczą wykluczoną, by art. 103 zd. 2 pr. spadk. mógł być uważany za przepis, który by wyrażoną wolę spadkodawcy miał modyfikować, czy nawet przekreślać. Toteż nie ulega wątpliwości, że osoby, które na podstawie art. 103 zd. 2 pr. spadk. mają być uważane za spadkobierców, muszą w ostatecznym rezultacie otrzymać przede wszystkim te przedmioty, które im spadkodawca w testamencie przeznaczył. Wątpliwa może być tylko konstrukcja prawna, która ma spadkobierców doprowadzić do tego ostatecznego wyniku. Wydaje mi się, że konstrukcją najodpowiedniejszą jest traktowanie rozporządzeń testamentowych, w których spadkodawca przeznacza poszczególne przedmioty różnym spadkobiercom, za dyspozycje co do działu spadku, w szczególności za dyspozycje wskazujące, co

---

wencja ta wydawała mi się zawsze tak jasna, że nie przypuszczałem, by przepis art. 103 zd. 2 pr. spadk. mógł kiedykolwiek z tego właśnie punktu widzenia wywołać wątpliwości, do których usunięcia potrzebna byłaby aż uchwała całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego. Inaczej B a ż i ń s k i: Komentarz do prawa spadkowego str. 240, 241, który wyraża wątpliwości co do trafności uchwały całej Izby Cywilnej S. N. z dnia 17 grudnia 1947; z jego niezupełnie stanowczych i jasnych wywodów zdaje się wynikać, że jego zdaniem także i w przypadkach z art. 103 zd. 2 pr. spadk. mamy do czynienia z bezpośrednim następstwem prawnym, i to ze skutkiem rzeczowym, każdego ze spadkobierców w przeznaczone mu przez spadkodawcę w testamencie prawa (przeciwko Bazińskiemu S m a l: Dziedziczenie „dorozumiane", Prz. Not. XXI, II, str. 93). Por. natomiast uwagi B a z i ń s k i e g o do art. 27 pr. spadk. (str. 100—106, zwłaszcza na str. 106 pod 6), gdzie przy objaśnianiu przepisu art. 27 § 2 pr. spadk. wyraźnie i trafnie podkreślono, że Skarb Państwa i gminy są wedle art. 27 § 2 spadkobiercami, powołanymi do spadku w częściach ułamkowych.

ma przypaść przy dziale spadkowym każdemu ze spadkobierców [12]).

Przyjęcie tej konstrukcji doprowadzi — jeżeli nie we wszystkich, to prawie we wszystkich przypadkach — do pełnej realizacji woli spadkodawcy. Mianowicie przy układaniu sched przy dziale spadkowym należy wprawdzie dążyć do uszanowania woli spadkodawcy tylko w miarę możności (art. 152 § 3 dekr. o post. spadk.). Trzeba jednak wziąć pod uwagę naprzód, że w przypadkach z art. 103 zd. 2 pr. spadk. trudności w zastosowaniu się do woli spadkodawcy (pod względem przy-

---

12) Dopuszczalność zamieszczenia przez spadkodawcę w testamencie takiego zarządzenia wynika z ogólnej zasady prawa spadkowego, wedle której spadkodawca może rozporządzać swym majątkiem na przypadek swej śmierci według swego uznania, byleby treść i cel testamentu nie sprzeciwiały się porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom (arg. z art. 77 § 2 pr. spadk.; por. Prz. Not. XXI, I, str. 433, 434). Spadkodawca może w szczególności, ustanawiając swymi spadkobiercami osoby A i B, zarządzić, które z przedmiotów do spadku należących ma przy dziale spadkowym otrzymać A a które B. Moc wiążąca takiego zarządzenia wynika z art. 152 § 3 dekr. o post. spadk., o którym jest mowa w tekście. Poza tym z art. 30 pr. spadk. wynika, że spadkodawca może rozporządzić swoim majątkiem na przypadek swej śmierci nie tylko przez powołanie do spadku spadkobierców, ustanowienie zapisów i poleceń. W przepisie powyższym mowa jest mianowicie także o „innych rozporządzeniach, zamieszczonych w testamencie", do których wypełnienia obowiązany jest nie tylko obciążony nimi wpierwpowołany spadkobierca, ale i dalszy spadkobierca, który w przypadku odpadnięcia wpierwpowołanego dojdzie do spadku. Oczywiście zamieszczone w testamencie zarządzenia spadkodawcy co do tego, co który ze spadkobierców ma przy dziale spadkowym otrzymać, wywołują tylko powstanie stosunku obligacyjnego między spadkobiercami, ale nie mają skutków rzeczowych.

W konstrukcji, podanej w tekście widzi Przybyłowski: Ustanowienie spadkobiercy, P. i P. III, z. 8, str. 34, 35, tylko jedno z kilku możliwych rozwiązań, ale i rozwiązanie prawdopodobnie najczęściej odpowiadające woli spadkodawcy i zarazem najprostsze. Poza tym bierze Przybyłowski pod uwagę (str. 36) możliwość zastosowania konstrukcji zapisu. Dalej idzie Smal: Dziedziczenie „dorozumiane", Prz. Not. XXI, II. str. 94. 95. którego zdaniem konstrukcja zapisu jest bardziej dostoso-

dzielania poszczególnym spadkobiercom przy dziale spadkowym przeznaczonych im przez spadkodawcę przedmiotów) w przeważającej większości przypadków nie będzie. Powtóre jestem zdania, że w przypadkach z art. 103 zd. 2 pr. spadk. przeprowadzający dział spadkowy sąd mógłby nie zastosować się do woli spadkodawcy chyba tylko w razie istnienia jakichś nie dających się przezwyciężyć trudności. W sumie przeto oczekiwać należy, że rozporządzenia testamentowe spadkodawcy z art. 103 zd. 2 pr. spadk., przeznaczające poszczególne przedmioty różnym spadkobiercom, będą mogły być na wskazanej

---

wana do woli spadkodawcy, niż konstrukcja rozporządzenia działowego, przedstawiona w tekście.

Zdaję sobie sprawę z bujności życia i różnorodności stanów faktycznych, które życie ze sobą przynosi, a w konsekwencji z niebezpieczeństwa popełnienia omyłki przy stanowczym wykluczeniu możliwości zaistnienia pewnego konkretnego stanu rzeczy. Wydaje mi się jednak rzeczą prawie że wykluczoną, by konstrukcja zapisu (ze wszystkimi swymi konsekwencjami, z których najważniejszą Przybyłowski wymienia), mogła w przypadkach z art. 103 zd. 2 pr. spadk. kiedykolwiek odpowiadać woli spadkodawcy. Art. 103 zd. 2 pr. spadk. każe przecież uważać osoby, którym spadkodawca przeznaczył poszczególne przedmioty, wyczerpujące prawie cały spadek, za spadkobierców dlatego, że przyjmuje, iż to ujęcie rzeczy odpowiada woli spadkodawcy. Z tą wolą spadkodawcy nie da się — zdaje mi się — pogodzić konstrukcji traktowania osób, wymienionych w testamencie, równocześnie i jako zapisobierców, a w szczególności otwarcia w ten sposób przed tymi osobami możliwości przyjęcia zapisu mimo odrzucenia spadku i uchylenia się tą drogą od odpowiedzialności za długi spadkowe. Trudno mi też jest wyobrać sobie taki stan rzeczy, w którym w przypadku z art. 103 zd. 2 pr. spadk. odpowiadałoby woli spadkodawcy zastosowanie art. 117 zd. 2 pr. spadk. Por. też przekonywujące uwagi Wróblewskiego w jego komentarzu do prawa spadk. str. 541, 542 pod d), z którymi jego wzmianka co do rzadkiej możliwości traktowania przeznaczenia poszczególnych przedmiotów różnym spadkobiercom jako zapisów naddziałowych (tamże str. 331) tylko dlatego da się pogodzić, że przy tych zapisach subintelliguje Wróblewski warunek „si heres erit". — Także i z punktu widzenia konstrukcji prawnej traktowanie osób, które stanowisko prawne spadkobierców uzyskują na podstawie art. 103 zd. 2 pr. spadk., równocześnie jako zapisobierców, wywołuje u mnie wątpliwości.

poprzednio drodze zrealizowane i każdy ze spadkobierców będzie mógł dojść w ten sposób w ostatecznym rezultacie do tego, co mu spadkodawca przeznaczył [13]).

Wydaje mi się, że przedstawione wyżej ujęcie art. 103 zd. 2 pr. spadk. jest zgodne z zasadniczą tendencją polskiego prawa spadkowego, polegającą na możliwie dokładnym zastosowaniu się do woli spadkodawcy. Korektura testamentu, polegająca na traktowaniu osób, którym spadkodawca przeznaczył poszczególne przedmioty spadkowe, wyczerpujące prawie cały spadek, jako spadbobierców [14]), doprowadza do zgodnego z wolą spadkodawcy uregulowania losu przedmiotów w testa-

---

[13]) Podobnie, ale nie tak stanowczo, uchwała całej Izby Cywilnej S. N. z dnia 17 grudnia 1947, C. Prez 7/47, zb. urz. nr. 2/48, P. i P. III, z. 3, poz. 2. — Wątpliwości co do tego, czy przepis art. 103 pr. spadk. względnie przyjęta w powyższej uchwale konstrukcja, rzeczywiście prowadzić będzie w praktyce do realizacji prawdziwej woli spadkodawcy, wyraża S m a l: Dziedziczenie „dorzumiane", Prz. Not. XXI, II, str. 93 i nast. — P. także B a z i ń s k i: Komentarz do prawa spadkowego str. 240, 241.

[14]) Zapatrywanie L. D o b r z a ń s k i e g o: O spadkobiercach „sądowych", Prz. Not. XXI, II, str. 336, jakoby osoby powołane do spadku na podstawie testamentu z art. 103 zd. 2 pr. spadk. stawały się spadkobiercami dopiero przez uzyskanie postanowienia o stwierdzeniu ich praw do spadku, jakoby sąd miał dopiero mianować tych „zapisobierców" spadkobiercami, nie znajduje m. zd. ani cienia uzasadnienia w ustawie. Dlatego też traktowanie tych osób przed stwierdzeniem ich praw do spadku jako zapisobierców nie może w ogóle wchodzić w rachubę. Jeszcze większe wątpliwości budzi proponowane przez L. Dobrzańskiego przyjmowanie przez te osoby zapisów z dobrodziejstwem inwentarza, i to z dwóch bardzo prostych powodów. Naprzód osoby te nie są zapisobiercami. Powtóre, zapisobiercy za długi spadkowe w ogóle nie odpowiadają. Także i praktyczna wartość proponowanego przez L. Dobrzańskiego rozwiązania jest chyba nikła. Osoby powołane do spadku w testamencie z art. 103 zd. 2 pr. spadk. albo nie będą w ogóle wiedzieć o grożącej im takiej, czy innej odpowiedzialności za długi i wskutek tego żadnego oświadczenia o przyjęciu wzgl. odrzuceniu spadku ani zapisu nie złożą. Albo też osoby te będą sobie zdawać sprawę z grożącego im niebezpieczeństwa (i to prawdopodobnie właśnie dlatego, że będą sobie zdawać sprawę z powołania ich do spadku w charakterze spadko-

mencie nie wymienionych [15]) i — co ważniejsze — do zgodnego z potrzebami obrotu gospodarczego i z wolą spadkodawcy rozwiązania problemu odpowiedzialności za długi spadkowe [16]).

---

bierców), wówczas jednak mogą przyjąć z dobrodziejstwem inwentarza (albo odrzucić) spadek, a nie zapis. W jakich zatem przypadkach miałaby praktycznie wchodzić w rachubę możliwość przyjmowania przez powyższe osoby z dobrodziejstwem inwentarza zapisów?

[15]) Stwarza także podstawy do trafnego rozwiązania trudności w przypadkach, w których niektórych przedmiotów, wymienionych przez spadkodawcę w testamencie, nie ma — w chwili śmierci spadkodawcy — w spadku. Wydaje mi się natomiast, że zastosowanie — w przypadkach z art. 103 zd. 2 pr. spadk. — do stanu faktycznego, podanego w zdaniu poprzednim, przepisu art. 130 § 1 pr. spadk. prowadziłoby do wyników z wolą spadkodawcy niezgodnych. Por. też Smal: Dziedziczenie „dorozumiane", Prz. Not. XXI, II, str. 98—100, który jednak m. zd. nietrafnie rozstrzyga przykład III, dopuszczając A do partycypowania tylko w wierzytelności.

[16]) Odmiennie Smal: Dziedziczenie „dorozumiane", Prz. Not. XXI, II, str. 95, 96, którego zdaniem w testamentach z art. 103 zd. 2 pr. spadk. — „należy raczej domniemywać się woli spadkodawcy ustanowienia wyłącznie zapisów aniżeli sukcesji uniwersalnej". Trafność swojego poglądu Smal (str. 97) usiłuje wykazać na przykładach, w których spadkodawca przeznacza w testamencie poszczególne przedmioty spadkowe niektórym ze spadkobierców ustawowych, a innych spadkobierców ustawowych, wyposażonych za życia, pomija w testamencie milczeniem. W swych wnioskach de lege ferenda domaga się Smal (str. 101, 102) „nadania sukcesji syngularnej — i to nie tylko w związku z art. 103 — charakteru sukcesji rzeczowej", ponieważ „życie nie dba... o konstrukcje, a społeczeństwo domaga się takich instytucji prawnych, które są zbieżne z jego żywotnymi interesami". Trudno mi się zgodzić z tymi wnioskami. To pewne, że także i z punktu widzenia teoretycznego tylko taka konstrukcja ma wartość, która zaspakaja potrzeby życia społecznego i obrotu gospodarczego. Mam jednak wrażenie, że właśnie koncepcja zapisu, powodującego powstanie na rzecz zapisobiercy tylko wierzytelności, jest z punktu widzenia jej praktycznych konsekwencji najodpowiedniejsza. Przy ocenie, czy pewna konstrukcja zaspakaja potrzeby obrotu, trzeba dany problem rozważyć wszechstronnie i wziąć pod uwagę interesy wszystkich interesowanych, zatem przy ocenie praktycznej przydatności przyjętej przez polskie prawo spadkowe konstrukcji zapi-

Traktowanie rozporządzeń testamentowych spadkodawcy, przeznaczających poszczególnym spadkobiercom poszczególne przedmioty spadkowe, jako dyspozycji co do działu spadku, wywołuje ten skutek, że osoby, którym spadkodawca przeznaczył poszczególne przedmioty spadkowe, wyczerpujące prawie cały spadek, choć uważane za spadkobierców, otrzymują w ostatecznym rezultacie nie idealną część spadku, ale w naturze przedmioty, które im spadkodawca przeznaczył.

III. Już poza tematem niniejszego artykułu chciałbym przy sposobności wyrazić moje wątpliwości co do trafności poglądu, jakoby między stanem prawnym, powstającym na podstawie art. 103 zd. 2 pr. spadk., i stanem prawnym, powstającym na podstawie art. 27 § 2 pr. spadk., istniała jakaś zasadnicza różnica[17]). Pogląd ten uważam za nietrafny.

---

su interesy spadkobiercy, zapisobiercy i wierzycieli spadku. Otóż nadanie zapisowi charakteru rzeczowego odpowiadałoby z pewnością interesowi zapisobiercy, czy zapisobierców; ale to tylko jedna strona zagadnienia. Trzeba natomiast wziąć pod uwagę także i to, że nadanie zapisowi charakteru rzeczowego dałoby zapisobiercom pozycję o wiele silniejszą, niż wierzycielom spadku, co byłoby zupełnie sprzeczne z istotą rzeczy i stwarzałoby dla spadkodawcy łatwą do zrealizowania możliwość pozbawienia wierzycieli zaspokojenia ich wierzytelności. Legatum per vindicationem nie nadaje się m. zd. do wprowadzenia w nowoczesnym prawie cywilnym. Ciekawe zresztą, że szczegółowe wnioski Smala (str. 101, 102), zawierające konkretne propozycje co do brzmienia poszczególnych przepisów, są tak ujęte, że bynajmniej nie realizują zasadniczego postulatu Autora nadania sukcesji syngularnej charakteru sukcesji „rzeczowej".

17) Tak Dobrzański: Odpowiedź na pytanie prawne, P. i P. III, z. 3, str. 149 i nast.; Smal: Dziedziczenie „dorozumiane", Prz. Not. XXI, II, str. 92; p. także uchwałę całej Izby Cywilnej S. N. z dnia 17 grudnia 1947, C. Prez. 7/47, zb. urz. nr. 2/48, P. i P. III, z. 3, poz. 2, w której uznano art. 27 pr. spadk. za przepis wyjątkowy, wprowadzający dziedziczenie nie w odniesieniu do spadku całego lub jego części, tylko do poszczególnych praw majątkowych. Podobnie w orzeczeniu S. N. z dnia 25 maja 1948, C. I. 295/48, P. i P. III, z. 9/10, poz. 6, Prz. Not. XX (II) str. 301, powiedziano, że dziedziczenie stanowi tzw. sukcesję generalną, że jednak w tym względzie zunifikowane prawo spadkowe zna jeden wyjątek w postaci sukcesji syngularnej, czyli dziedzicze-

Wedle art. 27 § 1 pr. spad. [18]) w braku powołanych do spadku krewnych i małżonka spadkodawcy dziedziczy z ustawy gmina ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy, a jeżeli miejsce to znajdowało się za granicą — Skarb Państwa. Jednakże nieruchomości ziemskie oraz nieruchomości położone za granicą dziedziczy Skarb Państwa, inne nieruchomości zaś — gmina miejsca ich położenia.

Powyższy przepis nie wywołuje żadnych trudności, jeśli do spadku nie należą nieruchomości. Wówczas sytuacja jest jasna: jeśli spadkodawca miał ostatnie miejsce zamieszkania w kraju, spadkobiercą jest gmina ostatniego miejsca zamieszkania; jeśli spadkodawca miał ostatnie miejsce zamieszkania za granicą, spadkobiercą jest Skarb Państwa. Podobnie nie wywołują wątpliwości przypadki, jeśli w spadku znajdują się wprawdzie nieruchomości, ale 1) są to nieruchomości ziemskie lub położone za granicą, a spadkodawca za granicą miał ostatnie miejsce zamieszkania (spadkobiercą jest Skarb Państwa); 2) spadkobierca miał ostatnie miejsce zamieszkania

---

nia poszczególnych praw majątkowych, a mianowicie dziedziczenia nieruchomości przez Skarb Państwa lub gminy na zasadzie przepisów art. 27 pr. spadk. Por. także orzeczenie z dnia 10 sierpnia 1948, C. I. 452/48, P. i P. IV, z. 9/10, poz. 9. — Inaczej B a z i ń s k i: Komentarz do prawa spadkowego str. 240, którego zdaniem przepis art. 27 § 2 pr. spadk. — „jest takim samym wyłomem od zasady art. 98, jak zdanie drugie art. 103".

[18]) Będący odpowiednikiem art. 27 pr. spadk. przepis art. 53 mojego projektu brzmiał: „Jeżeli nikt z dziedziców testamentowych ani z dziedziców ustawowych do spadku nie doszedł, spadek przypada gminie, w której spadkodawca miał w chwili swej śmierci miejsce zamieszkania. Jeżeli spadkodawca w chwili swej śmierci nie miał miejsca zamieszkania w Polsce, spadek przypada Skarbowi Państwa". Pewną zmianę merytoryczną wprowadzono do tego przepisu dopiero w art. 51 opracowanej w Ministerstwie Sprawiedliwości redakcji V. Tam dodano tylko, że nieruchomości „przechodzą" na gminę, na której obszarze są one położone. Obecny tekst art. 27 pr. spadk. pochodzi z VI, tj. ostatniej, redakcji prawa spadkowego.

w kraju i pozostawił nieruchomość miejską, położoną na obszarze gminy swego ostatniego miejsca zamieszkania (spadkobiercą jest gmina ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy).

Trudności powstają natomiast w przypadkach, w których do spadku ma na podstawie art. 27 § 1 pr. spadk. dojść kilka osób, przy czym albo Skarb Państwa albo też gmina miejsca położenia nieruchomości otrzymać ma ze spadku na podstawie art. 27 § 1 zd. 2 pr. spadk. tylko poszczególną nieruchomość, wzgl. poszczególne nieruchomości. Trudność polega nie na ustaleniu, co każda z kilku dochodzących do spadku w konkretnym przypadku osób ma w ostatecznym rezultacie ze spadku otrzymać, tylko na określeniu, jak z punktu widzenia konstrukcji prawnej ująć należy prawa osób, które dochodzą do spadku na podstawie art. 27 § 1 zd. 2 pr. spadk. Wątpliwości, które w tej mierze mogą istnieć, powstają stąd, że w art. 27 § 1 zd. 2 pr. spadk. zamieszczony jest zwrot, zdający się zawierać wyraźną sprzeczność. Powiedziano tam bowiem dosłownie, że „...nieruchomości ziemskie oraz nieruchomości położone za granicą dziedziczy Skarb Państwa, inne nieruchomości zaś — gmina miejsca ich położenia". Sprzeczność zdaje się polegać na połączeniu terminu technicznego „dziedziczy" (dziedziczenie polega na przejściu spadku jako całości na jedną lub więcej osób — art. 4 pr. spadk.) z wyrażeniami „nieruchomości ziemskie oraz nieruchomości położone za granicą" i „inne nieruchomości", zatem z wyrażeniami, odnoszącymi się do poszczególnych przedmiotów do spadku należących. Toteż, gdyby art. 27 pr. spadk. zawierał tylko paragraf pierwszy, wykładnia jego natrafiałaby na dość duże trudności.

Art. 27 pr. spadk. zawiera jednak także i paragraf drugi, który m. zd. treść art. 27 § 1 pr. spadk. w zupełności wyjaśnia. Otóż art. 27 § 2 pr. spadk. brzmi dosłownie: „Jeżeli stosownie do przepisów paragrafu poprzedzającego jest kilku spadkobierców, uważa się ich za powołanych do spadku w częściach ułamkowych, jakie odpowiadają stosunkowi wartości przypadających im praw". W przepisie tym, którego dyspozycja jest prawie że dosłownie zgodna z dyspozycją art. 103 zd. 2 pr. spadk., użyto nie tylko terminu technicznego „kilku spadko-

bierców", ale i wyraźnie zarządzono, że jeśli do pewnego spadku dochodzi na podstawie art. 27 § 1 pr. spadk. kilka osób, należy wszystkie te osoby uważać — tak samo, jak w przypadkach z art. 103 zd. 2 pr. spadk. — za powołane do całego spadku w częściach idealnych [19]). Toteż zapatrywanie, jakoby w art. 27 § 1 pr. spadk. stworzony został jakiś „odrębny syngularny tryb sukcesji" [20]) pozostaje m. zd. z jasnym brzmieniem przepisu art. 27 § 2 pr. spadk. w wyraźnej sprzeczności.

Wynik, do którego doszedłem, nie usunął jeszcze trudności, jakie wywołuje przepis art. 27 pr. spadk. Wynik ten brzmi bowiem: jeśli na podstawie art. 27 § 1 pr. spadk. do spadku po pewnej osobie dochodzi kilka osób, wszystkie te osoby są wprawdzie prawdziwymi spadkobiercami i uważać je należy za powołane do spadku w częściach ułamkowych, jednak każda z tych osób otrzyma ze spadku tylko pewne poszczególne przedmioty spadkowe, ale za to w całości. Czy wynik ten nie zawiera w sobie sprzeczności? Wydaje mi się, że żadnej sprzeczności tu nie ma. M. zd. przepis art. 27 pr. spadk. nie tylko wyznacza spadkobierców, nie tylko określa — w przypadkach, w których spadkobierców jest kilku — ułamki, w jakich spadkobiercy dziedziczą ale nadto zawiera także dyspozycję co do sposobu przeprowadzenia działu spadkowego, a w szczególności co do tego, co który ze spadkobierców ma przy dziale spadkowym ze spadku otrzymać. Dyspozycja ta tkwi m. zd. wyraźnie w art. 27 § 1 pr. spadk. i przepis ten ma także i to znaczenie. Można w tej mierze przeprowadzić wyraźną paralelę między art. 103 zd. 2 pr. spadk. z jednej strony a art. 27 pr. spadk. z drugiej. Paralelę tę można ująć w następujące trzy punkty:

A) Stan faktyczny z art. 103 zd. 2 pr. spadk. obejmuje przypadki, w których spadkodawca przeznaczył w testamencie kilku osobom wprawdzie tylko poszczególne przedmioty do

---

19) Podkreśla to zrazu i D o b r z a ń s k i: P. i P. III, z. 3, str. 152, który jednak potem nad przepisem art. 27 § 2 pr. spadk. przechodzi — przynajmniej częściowo — do porządku dziennego z tym uzasadnieniem, że przepis to niewątpliwie niezbyt szczęśliwy i wymagający korektury d e l e g e f e r e n d a, wskutek czego do jego wykładni przystępować należy przede wszystkim z punktu widzenia rozważań teleogicznych.

20) Tak D o b r z a ń s k i: P. i P. III, z. 3, str. 153.

spadku należące, ale przedmioty te wyczerpują prawie cały spadek. W art. 27 § 1 zd. 2 pr. spadk. przewidziane są przypadki, w których ustawodawca przeznacza kilku osobom do spadku dochodzącym wprawdzie tylko poszczególne przedmioty do spadku należące, ale przedmioty te wyczerpują cały spadek.

B) Wedle dyspozycji art. 103 zd. 2 pr. spadk. należy osoby powołane do spadku przez spadkodawcę uważać za spadkobierców, powołanych do spadku w częściach ułamkowych. Wedle art. 27 § 2 pr. spadk. należy osoby, dochodzące do spadku na podstawie art. 27 § 1 pr. spadk., uważać za spadkobierców, powołanych do spadku w częściach ułamkowych.

C) Dyspozycja art. 103 zd. 2 pr. spadk. nie modyfikuje ani tym bardziej nie przekreśla treści testamentu. Także i przepis art. 27 § 2 pr. spadk. nie przekreśla przepisu art. 27 § 1 pr. spadk. Treść art. 27 § 1 pr. spadk. zostaje urzeczywistniona na tej drodze, że przy dziale spadku poszczególni spadkobiercy otrzymują te przedmioty, które im ustawodawca w art. 27 § 1 pr. spadk. przeznaczył.

Równoległość jest więc zupełna. Różnica polega tylko na tym, że podczas gdy w art. 27 pr. spadk. ustawodawca sam wskazuje tak osoby spadkobierców, jak i przedmioty, które każdy z nich ma otrzymać i wedle wartości których ma się określić wysokość ułamka, w jakim każdy ze spadkobierców ma dziedziczyć, to w art. 103 zd. 2 pr. spadk. ustawodawca odwołuje się w tej mierze do testamentu spadkodawcy. Różnica ta tłumaczy się zupełnie jasno tym, że w art. 27 pr. spadk. chodzi o przypadek dziedziczenia ustawowego, a w art. 103 zd. 2 pr. spadk. o przypadek dziedziczenia testamentowego. Różnica ta nie może więc stanowić żadnego uzasadnienia dla prób tworzenia sprzecznej z podstawowymi założeniami polskiego prawa spadkowego i z podstawową normą art. 4 pr. spadk. konstrukcji dziedziczenia, wywołującego tylko następstwo prawne szczególne, ale — wbrew art. 113 pr. spadk. — następstwo prawne bezpośrednie, polegające na nabyciu przez uprawnionych przypadających im na podstawie art. 27 § 1 zd. 2 pr. spadk. przedmiotów już z chwilą śmierci spadkodawcy, i to z samego prawa.

WŁADYSŁAW CHOJNOWSKI

PRZEPISY PRZEJŚCIOWE DO PRAWA SPADKOWEGO

DLA OBSZARU B. MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ KODEKSU NAPOLEONA

I. ZASADA OGÓLNA. — Według art. XVIII przep. wpr. pr. spad. — *w sprawach spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, o ile art. XIX—XXIII tych przepisów nie stanowią inaczej.* Jeżeli więc spadkodawca zmarł przed dniem 1 stycznia 1947 roku, w sprawach spadkowych będzie się stosowało dawne prawo materialne, jeśli zaś zmarł po tej dacie — prawo nowe. Powoduje to pewne perturbacje, jeżeli postępowanie spadkowe toczy się według dekretu o postępowaniu spadkowym, ponieważ nowe postępowanie nie da się w wielu przypadkach dostosować do dawnego prawa formalnego.

Weźmy np. choćby stwierdzenie praw do spadku. Jak wiemy, prawa do spadku według nowego prawa stwierdza się zawsze, jeśli jest kilku spadkobierców, w częściach ułamkowych i w sposób najzupełniej abstrakcyjny bez wskazywania majątku spadkowego. Na tle dawnego prawa spadkowego nie zawsze to da się uskutecznić np.: 1) w przypadku ustawowego powrotu przedmiotów darowanych przez wstępnych zstępnym zmarłym bezpotomnie (art. 747 k. N.), 2) w przypadku takiegoż powrotu na rzecz przysposabiającego lub jego zstępnych (art. 316—318 k. c. Kr. P.), 3) na rzecz braci i sióstr dziecka naturalnego (art. 766 k. N. — uchylony przez art. VI przep. wpr. pr. rodzinne).

W tych przypadkach zd. m. sąd, stwierdzając prawa wstępnego do spadku z tytułu art. 747 k. N. (lub innych osób w myśl powołanych przepisów) obowiązany będzie wyszczególnić przedmioty podarowane zstępnym (przysposobionemu), które znajdują się jeszcze w spadku w naturze, a jeżeli zostały zbyte szacunek, jaki by się za nie należał, bez określenia, jaką one stanowią część spadku. Wstępny niezależnie od dziedziczenia tego spadku nieregularnego może dziedziczyć na zasadach ogólnych w zbiegu z małżonkiem lub innymi krewnymi spadkodawcy. Z takim samym zjawiskiem będziemy mieli do czynienia w przypadku istnienia zapisobiercy ruchomości lub nieruchomości pod tytułem ogólnym (art. 1010 k. N.).

Ze sprawami spadkowymi łączy się przeważnie potrzeba oceny całego szeregu aktów prawnych związanych ze spadkiem, jak darowizny, umowy, testamenty, pod kątem widzenia, jakiemu prawu one podlegają, w szczególności cały szereg tego rodzaju zagadnień powstaje na tle kodeksu Napoleona, w którego systemie przepisy prawa spadkowego zmieszane zostały z całym szeregiem przepisów dotyczących tych aktów.

Ze względu na to, że jeszcze przez długi okres czasu będziemy mieli do czynienia z aktami zdziałanymi w okresie obowiązywania tego kodeksu, zachodzi potrzeba zajęcia się rozwiązanem całego szeregu problemów, wyłaniających się w okresie przejściowym w sprawach spadkowych na tle tych aktów.

Poruszam tylko zagadnienia najczęściej spotykające się w praktyce sądowej i notarialnej.

1. STOSUNKI PRAWNE Z PRAWA RODZINNEGO.

Według art. XIII przep. wpr. pr. rodz. prawo to stosuje się do unormowanych w nim stosunków prawnych. chociażby powstały one przed jego wejściem w życie, o ile przepisy artykułów następnych nie stanowią inaczej. Ponieważ w sprawach spadkowych będzie chodziło najczęściej o stosunki wynikające z pokrewieństwa ze związków małżeńskich, będziemy w zasadzie stosowali nowe prawo rodzinne.

Ważność czynności prawnej z zakresu unormowanego prawem rodzinnym dokonanej przed dniem wejścia w życie tego prawa (tj. przed dniem 1 lipca 1946 r.) ocenia się według przepisów dotychczasowych (art. XIV). Będzie tu zatem chodziło o takie akty, jak uznanie, uprawnienie, przysposobienie. Zrównanie natomiast będzie się odbywało na podstawie nowych przepisów.

Dziedziczenie dzieci pozamałżeńskich. — Stanowisko prawne dzieci pozamałżeńskich, urodzonych przed dniem wejścia w życie prawa rodzinnego, ocenia się według przepisów tego prawa. W szczególności:

1) dzieci pozamałżeńskie nabywają prawa w stosunku do matki i jej rodziny, chociażby nie były uznane przez matkę;

2) ustalenie ojcostwa pozamałżeńskiego w drodze orzeczenia sądowego wydanego na podstawie przepisów dotychczasowych ma skutki przewidziane w prawie rodzinnym na przypadek ustalenia ojcostwa przez wyrok sądowy; sąd na wniosek dziecka nada mu w trybie postępowania niespornego nazwisko ojca, chyba że matka się temu sprzeciwi; ustalenie to jednak nie nadaje takiemu dziecku praw

spadkowych po ojcu, jeżeli dziecko nie zostało uprawnione, uznane lub zrównane (art. 20 pr. spad.);

3) dzieci uważa się za uprawnione z mocy samego prawa, jeżeli spełnione są warunki przewidziane w art. 63 prawa rodzinnego (uprawnienie „per subsequens matrimonium“);

4) dzieci uznane przez ojca przed dniem wejścia w życie prawa rodzinnego uważa się za dzieci uznane w rozumieniu tego prawa, jeżeli uznanie dokonane zostało w formie przewidzianej w art. 64 § 2 pr. rodz. (w formie faktu zeznanego przed władzą opiekuńczą, urzędnikiem stanu cywilnego lub notariuszem albo w rozporządzeniu ostatniej woli) lub wobec sądu:

5) dzieci uprawnione przez akt władzy państwowej mają stanowisko prawne dzieci z małżeństwa bez względu na ograniczenia zawarte w akcie uprawnienia.

Prawa nabyte przez dzieci pozamałżeńskie z mocy powyższych przepisów nie uwłaczają prawom nabytym już przedtem przez osoby trzecie (art. XXIII przep. wpr. pr. rodz.).

Wobec ujęcia art. XVIII przep. wpr. pr. spad. i z uwagi na to, że przepisy wprowadzające prawo rodzinne uregulowały stanowisko prawne dzieci pozamałżeńskich z mocą wsteczną — w myśl zasady „lex posterior specialis derogat legi priori generali“, jaką jest niewątpliwie prawo rodzinne w stosunku do prawa spadkowego na tym odcinku, należy przy dziedziczeniu tych dzieci rozróżnić dwa okresy: okres do chwili wejścia w życie prawa rodzinnego i jego przepisów wprowadzających, czyli okres do dnia 1 lipca 1946 r. i okres od tego czasu.

Jeżeli więc śmierć spadkodawcy nastąpiła przed dniem 1 lipca 1946 r., to w myśl wyraźnego brzmienia art. XVIII przep. wpr. pr. spad. rozstrzyganie spraw spadkowych będzie się odbywało na podstawie dawnego prawa obowiązującego w chwili śmierci spadkodawcy także i w stosunku do dzieci pozamałżeńskich.

a) *Dziedziczenie dzieci uznanych i dzieci uprawnionych.* — Według k. N. dzieci pozamałżeńskie, czyli jak ten kodeks się wyraża — dzieci naturalne, nie były dziedzicami; ustawa wtenczas tylko nadawała im prawa do majątku po zmarłym ich ojcu lub matce, gdy prawnie uznane zostały; nie nadawała im żadnego prawa do majątku po krewnych ich ojca lub matki (art. 756).

Dzieci ze związku cudzołożnego lub kazirodczego, jakkolwiek mogły być uznane, nie miały żadnych praw spadkowych: prawo przyznawało im tylko alimenty (art. 762 k. N.).

Dzieci naturalne były tzw. spadkobiercami nieporządkowymi i obowiązane były postarać się o opieczętowanie i spisanie inwentarza podług form przepisanych

dla przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza oraz o wprowadzenie siebie w posiadanie (w myśl art. 186 dekr. o post. spad. wprowadzenie w posiadanie spadku stosownie do art. 770, 773 i 1008 k. N. zastępuje się stwierdzeniem praw do spadku).

Dzieci nie uznane nie miały żadnych praw poza prawem do alimentów na podstawie ustawy z dnia 13/26 maja 1913 r. o polepszeniu losu dzieci nieślubnych.

Nadmienić należy, że orzecznictwo nie było rygorystyczne co do formy uznania dziecka naturalnego przez matkę.

Dzieci naturalne, z wyjątkiem zrodzonych w związku kazirodczym, stanowiącym przeszkodę bezwarunkową do zawarcia małżeństwa, także i dzieci cudzołożne, mogły być uprawnione przez małżeństwo ich rodziców następnie zawarte, jeżeli ci przed małżeństwem prawnie je uznali lub gdy je przy spisaniu aktu małżeństwa uznały albo w ciągłym posiadaniu dzieci prawych pozostawiały (art. 291 k. c. Kr. P. i art. 2 ustawy z dnia 13/26 maja 1913 r.).

Dzieci, spłodzone w ciągu trwającego na czas nieograniczony rozłączenia co do stołu i łoża, mogły być przez połączenie się na nowo ich rodziców uprawnione, gdy je rodzice bądź w akcie urodzenia, bądź przy wpisaniu w księgi aktów stanu cywilnego przyzwolenia właściwego sądu (art. 74, 229, 237 pr. małż. z 1836 r.) na nowe ich połączenie uznali albo je w ciągłym posiadaniu stanu dzieci prawych pozostawiały (art. 292 k. c. Kr. P.).

Dzieci uprawnione „per subsequens matrimonium" korzystały z praw dzieci zrodzonych w małżeństwie z zachowaniem nabytych praw osób trzecich (art. 294 k. c. Kr. P.). Dzieci urodzone w czasie separacji na czas nieograniczony, a następnie przez połączenie się małżonków uprawnione, używały tych samych praw, jakie by im służyły, gdyby w czasie ich urodzenia małżeństwo ich rodziców nie było rozłączone (art. 295 k. c. Kr. P.).

Uprawnienie „per rescriptum principis" mogło nastąpić na żądanie obojga rodziców lub samego ojca, z wyłączeniem dzieci ze stosunku kazirodczego, stanowiącego przeszkodę bezwarunkową do zawarcia małżeństwa. Uprawnienie takie nadawało dzieciom wszelkie prawa dzieci prawych obojga rodziców, jeżeli oboje domagali się uprawnienia, lub ojca, jeśli on sam tylko takie żądanie postawił. Dziecko takie nie nabywało praw familijnych ani względem wstępnych, ani względem bocznych krewnych rodziców lub ojca, jeśli on sam uprawnienia żądał. Nabywało te prawa jednak w stosunku do zstępnych i małżonka (art. 296, 297 k. c. Kr. P. i art. 2 ustawy z dnia 13/26 maja 1913 r.).

Jeżeli śmierć spadkodawcy nastąpiła po wejściu w życie prawa rodzinnego, czyli po dniu 1 lipca 1946 r., to wówczas w zastosowanie wchodzi art. XXIII przep. wpr. pr. rodz., albowiem w dniu śmierci

spadkodawcy nie obowiązywały już przepisy art. 756—766 k. N., a stanowisko prawne dzieci pozamałżeńskich, urodzonych przed dniem wejścia w życie prawa rodzinnego, stosownie do tego artykułu należy odtąd oceniać według przepisów tego prawa.

Według art. 298 k. c. Kr. P. i 756 k. N. dziecko pozamałżeńskie, aby nabyć prawa w stosunku do matki, musiało być w zasadzie przez nią uznane, choć — jak nadmieniłem wyżej — orzecznictwo nie było tu tak rygorystyczne, jak przy uznaniu przez ojca. Ponadto dziecko takie nie nabywało, nawet w razie uznania, praw w stosunku do rodziny matki. Według zaś wymienionego art. wprow. dzieci pozamałżeńskie nabywają prawa w stosunku do matki i jej rodziny, chociażby nie były uznane przez matkę. Dziedziczą więc one po swej matce i swej rodzinie bez względu na brak uznania. Po dziecku takim w braku zstępnych dziedziczą tylko matka i jej rodzina (art. 51 pr. rodz. i 20 pr. spad.). Dzieci takie dziedziczą na równi z dziećmi z małżeństwa.

Dziecko uznane przez ojca dziedziczy po obojgu rodzicach na równi z dzieckiem z małżeństwa, ponieważ ma stanowisko prawne dziecka z małżeństwa (art. 68 pr. rodz.).

Według art. 291 k. c. Kr. P. do uprawnienia dziecka przez małżeństwo jego rodziców potrzeba było: albo uznania go przez oboje rodziców przed zawarciem małżeństwa lub przy spisaniu aktu małżeństwa, albo ustalenia ciągłego posiadania stanu dziecka prawego; według wymienionego art. wpr. uznanie przez rodziców nie jest warunkiem koniecznym, jeżeli zaś pochodzenie dziecka od męża matki nie zostało ustalone za życia męża według obowiązujących w tym przedmiocie przepisów, ustalenia dokonywa władza opiekuńcza. Pochodzenie dziecka od męża matki może być wykazane: wyrokiem ustalającym ojcostwo, uznaniem, postanowieniem o zrównaniu, oświadczeniem rodziców przy akcie małżeństwa (por. art. 68 dekr. o akt. st. cyw.).

b) *Dziedziczenie dzieci zrównanych.* — Dawne prawo nie znało instytucji zrównania z dziećmi z małżeństwa (art. 69 pr. rodz.), dlatego jeżeli spadek otworzył się przed wejściem w życie prawa rodzinnego, stosownie do art. XVIII przep. wprow. pr. spad. dziecko zrównane nie może być spadkobiercą ustawowym. Natomiast jeżeli spadek otworzył się po tej dacie, dziecko zrównane dziedziczy na równi z dzieckiem z małżeństwa, a to z mocy art. XXIII § 1 przep. wpr. pr. rodz. Jest to zgodne z art. XXVII § 2 przep. wpr. pr. rodz., uchylonym przez art. VI ust. 5 przep. wpr. pr. spad. w związku z uregulowaniem tej kwestii w art. XVIII przep. wpr. pr. spad.

D z i e d z i c z e n i e p r z y s p o s o b i o n y c h. — Skutki aktu przysposobienia, który uzyskał moc przed wejściem w życie prawa rodzinnego ocenia się według przepisów dawnych. Strony mogą jednak przez zgodne oświadczenie dostosować skutki powyższe do przepisów prawa rodzinnego przy zachowaniu tegoż prawa o ustanowieniu stosunku przysposobienia (art. XXVI przep. wpr. pr. rodz.).

Według art. 315 k. c. Kr. P. przysposobiony i jego zstępni zawsze dziedziczą po przysposabiającym (nie jego rodzinie) na równi z jego dziećmi z małżeństwa. Według obecnych przepisów prawa dziedziczenia są te same (art. 82 pr. rodz. i art. 21 pr. spad.), jednak strony mogą wyłączyć prawo dziedziczenia przysposobionego, a tym samym i jego zstępnych.

Według art. 316 k. c. Kr. P., jeśli przysposobiony umiera bez zstępnych, rzeczy przez przysposabiającego dane mu lub w spadku po nim odziedziczone, które się w spadku po przysposobionym w naturze jako własność zmarłego znajdują, wrócą do przysposabiającego lub jego zstępnych, przy czym prawu temu przysposobiony przez testament ubliżać nie może (ustawowe prawo powrotu). Według zaś nowego prawa (art. 21 § 2 pr. spad.) przysposabiający, a tym bardziej jego krewni, nie dziedziczą nigdy po przysposobionym.

Takie same ustawowe prawo powrotu ma przysposabiający w myśl art. 318 k. c. Kr. P. za swego życia do majątku zstępnych zmarłego przysposobionego.

K. c. Kr. P. nie zawiera żadnych przepisów co do odwołania i uchylenia aktu przysposobienia.

Według art. 84 pr. rodz. stosunek przysposobienia można rozwiązać zgodnie. Zarówno przysposabiający, jak i przysposobiony, mogą żądać w drodze powództwa rozwiązania stosunku przysposobienia z ważnych powodów. Ponadto postanowienie władzy opiekuńczej o zatwierdzeniu aktu przysposobienia podlega zaskarżeniu w drodze zwykłej oraz w drodze wznowienia postępowania (art. 52 k. p. n.).

Jeżeli spadkodawca zmarł przed dniem 1 lipca 1946 r., do dziedziczenia ze stosunku przysposobienia stosuje się prawo dotychczasowe, a to z mocy art. XXVI § 1, art. XXVII przep. wpr. pr. rodz. i art. XVIII przep. wpr. pr. spad. Jeżeli zmarł po tym terminie, wejdzie w zastosowanie art. XXVII § 1 przep. wpr. pr. rodz., który jest antycypacją nowego prawa spadkowego i jako nieaktualny z chwilą wejścia w życie tego prawa został uchylony przez art. VI ust. 5 przep. wpr. pr. spad.

Art. XXVII § 1 p. 2—3 przep. wpr. pr. rodz. stanowi, że przysposobiony dziedziczy po przysposabiającym na równi z dzieckiem z małżeństwa, jeżeli w akcie przysposobienia nie postanowiono inaczej, że przysposobiony nie ma praw spadkowych w stosunku do rodziny przysposabiającego i zachowuje prawa spadkowe w stosunku do swej rodziny, że natomiast przysposabiający nie ma praw spadkowych w stosunku do przysposobionego.

2. NIEGODNOŚĆ. — Niegodność w myśl art. XVIII przep. wpr. spad. będziemy oceniali według nowych przepisów, jeżeli śmierć spadkodawcy nastąpiła po 1 stycznia 1947 r., choćby czyny powodujące niegodność miały miejsce przed tą datą i nie stanowiły niegodności według przepisów wówczas obowiązujących.

3. SPADKI NIEREGULARNE. — K. N. i k. c. Kr. P. znały instytucję spadków nieregularnych (art. 747, 766 k. N., 316—318 k. c. Kr. P.). Jeżeli spadek otworzył się po wejściu w życie prawa spadkowego, dziedziczenie będzie się odbywało według przepisów tego prawa.

4. POWRÓT DAROWIZN I ZAPISÓW. — *a) Powrót darowizn (przysporzeń).* — Według art. 843 k. N. każdy spadkobierca, nawet beneficjalny, przychodząc do spadku powrócić winien swoim współspadkobiercom wszystko, co otrzymał od zmarłego jako darowiznę między żyjącymi wprost lub ubocznie, i nie może zatrzymywać darowizn ani dopominać się zapisów, jakie mu zmarły poczynił, chyba by darowizny i zapisy uczynione były mu wyraźnie z pierwszeństwem i ponad udział lub z uwolnieniem od powrotu. W myśl zaś art. 844 k. N. te ostatnie darowizny i zapisy spadkobierca do działów przychodzący może zatrzymać jedynie do wysokości części rozrządzalnej, przewyżka zaś ulega powrotowi.

Jeżeli spadek otworzył się po 1 stycznia 1947 r., a akt darowizny lub testament zawierający zapis sporządzony został przed tą datą, to w myśl art. XVIII przep. wpr. pr. spad. będziemy stosowali nowe prawo, obowiązek więc wyrównania w myśl art. 63 pr. spad. będzie istniał tylko między ustawowymi spadkobiercami — zstępnymi spadkodawcy w stosunku do przysporzeń dokonanych za życia spadkodawcy. Jeżeli działu dokonywa się między spadkobiercami dziedziczącymi na mocy testamentu, to wyrównania przysporzeń nie dokonywa się. Spadkobierca, który otrzymał mniej niż wynosi jego zachowek, może dochodzić tylko wyrównania zachowku (art. 156 pr. spad.). Obowiązek wyrównania istnieje tylko między zstępnymi, którzy razem dziedziczą. Jeżeli nie dziedziczą, bo np. zrzekli się prawa do dziedziczenia, odrzu-

cili spadek, są niegodni, a nie przychodzą do spadku ich zstępni na zasadzie art. 17 § 2 lub 19 pr. spad., to obowiązek wyrównania nie istnieje. Małżonek nie jest obowiązany do wyrównania, nawet jeśli dziedziczy razem ze stępnymi spadkodawcy.

Z § 3 art. 63 pr. spad. — lege non distinguente — wynika, że spadkodawca może zarządzić wyrównanie nie tylko przysporzeń dokonanych na rzecz zstępnego, ale także na rzecz innych krewnych, małżonka, a nawet osób obcych (spadkobierców testamentowych), choćby nie przychodzili do spadku lub go odrzucili, może także zarządzić wyrównanie przysporzeń innego rodzaju niż wymienionych w art. 63 pr. spad., a także ich części, co będzie odpowiadało darowiznom ponad udział według k. N.

Klauzula taka była dopuszczalna nawet na podstawie k. N. (*Planiol:* O spadkach, str. 193, p. 2218).

Według art. 843 k. N. do powrotu obowiązany jest jedynie spadkobierca, który spadek przyjmuje. Zasada ta może pociągnąć przykre skutki, bo może zniszczyć zamiary spadkodawcy. Istnieje tylko jeden sposób uniknięcia takiego skutku: trzeba mianowicie uznać, że obdarowane dziecko będzie obowiązane do powrotu nawet wówczas, gdy zrzeknie się spadku. Wszyscy autorowie uznają ważność takiej klauzuli; zob. powołania się u Dalloz'a Suppl. — Succession, nr 748.

Zwolnienie od obowiązku wyrównania może nastąpić i w akcie późniejszym. Musi ono jednak nastąpić w akcie notarialnym, ponieważ mamy tu do czynienia z darowizną z art. 358 k. z., lub w testamencie. Zwolnienie od obowiązku wyrównania może być milczące, byleby wola zwolnienia była niewątpliwa. Tak interpretowało orzecznictwo nawet przepis art. 843 k. N., choć użyto w nim słów „wyraźnie z pierwszeństwem i ponad udział" (*Planiol,* tamże — str. 198, p. 2229).

Przez przysporzenie w rozumieniu polskiego prawa spadkowego, a w szczególności w myśl art. 162 pr. spad., rozumieć należy wartość przedmiotu czy świadczeń dokonanych przez spadkodawcę na rzecz zstępnego spadkobiercy ustawowego w takich okolicznościach, że według zwyczajów przestrzeganych w środowisku spadkodawcy przysporzenia te należy uważać za dokonane na poczet przyszłego spadku (art. 63 pr. spad.). Nie będą zatem przysporzeniami w rozumieniu powyższym przysporzenia dokonane na rzecz innego krewnego lub przez kogoś z członków rodziny spadkodawcy, np. współmałżonka, chyba że spadkodawca zarządził i co do tych przysporzeń wyrównanie (art. 63 § 3).

Polskie prawo spadkowe w przepisach o zachowku odróżnia przysporzenie w rozumieniu art. 63 pr. spad. od darowizny. Należy zatem zastanowić się, czym się takie przysporzenie od darowizny różni. Zd. m.

darowiznami będą przysporzenia dokonane na rzecz innych spadkobierców ustawowych niż zstępni spadkodawcy, a jeżeli chodzi o tych ostatnich, takie przysporzenie, których według zwyczajów przestrzeganych w środowisku spadkodawcy nie należy uważać za dokonane na poczet przyszłego spadku. Należy jednak zwrócić uwagę, że według § 3 art. 63 pr. spad. spadkodawca może zarządzić wyrównanie co do wszelkich przysporzeń, a więc i zwykłej darowizny. Darowizna na rzecz zstępnego może nosić niejednokrotnie i cechy przysporzenia w rozumieniu art. 63 pr. spad. i cechy zwykłej darowizny, np. darowizna całego majątku jednemu ze spadkobierców.

Jeżeli więc będziemy mieli do czynienia z przysporzeniem w rozumieniu powyższym, uczynionym przed wejściem w życie prawa spadkowego nie ponad udział, to w działach między spadkobiercami ustawowymi, będącymi zstępnymi spadkodawcy, obdarowani obowiązani będą do wyrównania tych przysporzeń i zaliczenia ich na poczet schedy z tym jednakże zastrzeżeniem, że jeżeli w wyniku przeprowadzonego wyrównania okaże się, że wartość przysporzenia przewyższa schedę spadkobiercy obowiązanego do wyrównania, spadkobierca ten nie jest obowiązany do zwrotu nadwyżki, a spadek lub jego część dzieli się między pozostałych spadkobierców w ten sposób, że nie uwzględnia się ani wartości przysporzenia podlegającego wyrównaniu, ani części spadkowej tego spadkobiercy (art. 65 i 66 pr. spad.).

Jeżeli ustawowy spadkobierca zstępny otrzymał przed wejściem w życie prawa spadkowego przysporzenie ponad udział, a spadek otworzył się po wejściu w życie tego prawa, to choćby przekraczało ono część rozrządzalną, zwolniony jest od obowiązku wyrównania i odpowiadać może tylko z tytułu zachowku, a więc pieniężnie (art. 156 pr. spad.).

Przepis art. 63 § 3 pr. spad., jak to już powiedziano wyżej, stwierdza, że spadkodawca może zarządzić wyrównanie także co do przysporzeń nie objętych tym przepisem, przy czym zarządzenie takie może być wyraźne lub milczące. Wola bowiem milcząca może też być niewątpliwa. W szczególności, jeśli chodzi o dawne akty, wola ta może wynikać z przepisów prawa. Skoro według kodeksu Napoleona darowizny dokonywane były w zasadzie na poczet przyszłego spadku i ulegały powrotowi, to spadkodawca nie potrzebował tego wyraźnie w aktach zaznaczać, albowiem rozumiało się to samo przez się. Z powyższego wynikałoby, że do tych wszystkich aktów należałoby stosować zdanie pierwsze § 3 art. 63 pr. spad. i uznawać, że istnieje tu obowiązek wy-

równania bez względu na to z jakimi spadkobiercami mamy do czynienia i bez względu na to, czy są to przysporzenia w rozumieniu art. 63 § 1 pr. spad., czy inne przysporzenia lub darowizny. Oczywiście wyrównanie będzie się dokonywało tylko w działach i z zastrzeżeniami wynikającymi z art. 66 pr. spad.

Z powyższych rozważań wynika, że jakkolwiek formalnie będą obowiązywały nowe przepisy, to na ogół będziemy stosowali dawne prawo, jeżeli będzie chodziło o ocenę skutków prawnych aktów zawartych pod rządem dawnego prawa.

Według art. 829 k. N. współspadkobierca obowiązany był powrócić do masy spadkowej nie tylko darowizny, ale i wszelkie sumy, których był dłużnikiem. Długi te mogły wypływać z pożyczki nawet bezprocentowej, z zobowiązań pod tytułem obciążliwym i z tytułu występków i jakby - występków. Jeżeli więc spadkobierca winien był z tych tytułów np. 100.000 zł, obowiązany był powrócić do masy spadkowej całą tę sumę. Przy spadku wznoszącym np. 500.000 i czterech spadkobiercach dziedziczących w częściach równych każdy z nich otrzymałby po 150.000 zł, a pierwszemu z nich będzie zaliczona na poczet jego schedy kwota 100.000 zł.

Według systemu polskiego wierzytelność ta będzie doliczona do aktywów masy spadkowej na zasadach ogólnych, a zatem w kwocie 100.000 zł. Każdy ze spadkobierców otrzyma więc 600.000 zł: 4=150.000, z tym, że pierwszemu będzie policzona na poczet schedy kwota 100.000 zł.

Dalszy zstępny spadkodawcy obowiązany jest do wyrównania również przysporzeń dokonanych na rzecz wstępnego, w którego miejsce wstępuje do spadku (art. 64 pr. spad.). Obowiązany jest także do wyrównania przysporzeń dokonanych na jego rzecz, co wynika z zasadniczego przepisu art. 63 pr. spad. Jeżeli przychodzi do spadku dalszy zstępny niż drugiego stopnia, obowiązany jest do wyrównania przysporzeń dokonanych na rzecz wszystkich wstępnych, w których miejsce wstępuje do spadku. Nadmienić należy, że według systemu prawa polskiego zstępny w razie wcześniejszej śmierci wstępnego zawsze będzie obowiązany do wyrównania, jeżeli obowiązek ten ciąży na wstępnym.

Wyrównanie może być przeprowadzone tylko w działach (umownych lub sądowych). Jeżeli działu się nie dokonywa, obowiązku wyrównania nie ma.

Z powyższych rozważań wynika, że jeżeli chodzi o zagadnienia z art. 829, 847, 848, 849 k. N., to prawo polskie, które tu będziemy stosowali w myśl art. XVIII przep. wpr. pr. spad., reguluje je częściowo odmiennie od prawa dotychczasowego, w zasadzie jednak zagadnienia te będą rozstrzygane podobnie jak w prawie dotychczasowym.

b) Zapisy szczególne. — Jeżeli spadkodawca zmarł po 1 stycznia 1947 r., do zapisu szczególnego, zawartego w testamencie sprzed tej daty, będziemy stosowali nowe prawo. W myśl art. 117 pr. spad. zapis ustanowiony dla spadkobiercy (w braku odmiennej woli spadkodawcy) obciąża go w stosunku do jego udziału w spadku. Nowe prawo będzie zatem dla niego korzystniejsze od dawnego prawa. Jeżeli zapis uczyniony został z pierwszeństwem i ponad udział, to zastrzeżenie takie należy traktować jako odmienną wolę spadkodawcy, udział zatem spadkobiercy nie będzie obciążony tym zapisem.

c) Darowizny w ścisłym znaczeniu. — Nawiązując do tego, co powiedziano wyżej o przysporzeniach, zastanówmy się nad częstym w praktyce przypadkiem darowania całego majątku jednemu z dzieci spadkodawcy ze szkodą pozostałych, ewent. z wyznaczeniem im spłat pieniężnych.

Według k. N., jeżeli spadkodawca darował jednemu z dzieci cały swój majątek, nie pozostawiając w spadku nic dla pozostałych, cała darowizna ulegała powrotowi, ewent. jej przewyżka ponad część rozrządzalną, jeśli darowizna była dokonana ponad udział. Według prawa polskiego darowizna w pierwszym przypadku podlegałaby obowiązkowi wyrównania — z tym, że ponieważ wartość jej przewyższa schedę spadkobiercy, spadkobierca obdarowany nie będzie obowiązany do zwrotu nadwyżki (art. 66 pr. spad.). Pozostałe dzieci mogą domagać się tylko zachowku. Darowiznę ponad udział należy traktować jako przysporzenie, zwolnione od obowiązku wyrównania do wysokości części rozrządzalnej. I w tym przypadku pozostałe dzieci ze względu na przepis art. 66 pr. spad. mają tylko prawo do zachowku.

d) Działy za życia dokonane przez wstępnego. — Według k. N. działy te mogły być dokonane w formie darowizny lub testamentu (art. 1076). Działy te były nieważne, jeśli dokonane zostały nie między wszystkimi dziećmi, żyjącymi w chwili zgonu wstępnego, i zstępnymi po dzieciach poprzednio zmarłych (art. 1078). Działy te można było skarżyć: 1) z powodu pokrzywdzenia więcej niż o 1/4 część i 2) z powodu naruszenia części obowiązkowej (art. 1079). Jeżeli działy sporządzone w formie darowizny nie są nieważne, to z chwilą śmierci darującego otwiera się spadek po nim. Obdarowani stają się dziedzicami. Mogą więc oni spadek przyjąć lub go odrzucić, przyjąć go wprost lub z dobrodziejstwem inwentarza. Ci, którzy spadek odrzucają, zachowują majątek darowany.

Dawniej mogli go oni zatrzymać do wysokości części rozrządzalnej. Obecnie pod prawem spadkowym, gdy przysporzenie miałoby charakter darowizny w ścisłym tego słowa znaczeniu, spadkobierca konieczny mógłby żądać w warunkach art. 165 pr. spad. wydania mu przedmiotu darowizny celem zaspokojenia jego zachowku, gdy zaś darowizna ma charakter przysporzenia w rozumieniu art. 63 § 1 pr. spad., w przypadku odrzucenia spadku przez obdarowanego, nie może żądać niczego. Ci, co spadek przyjmują wprost, odpowiadają za długi całym swoim majątkiem, a przysporzenia dokonane w drodze darowizny - działów będą wyrównane — z tym, że w myśl art. 66 pr. spad. spadkobierca obdarowany nie będzie obowiązany do zwrotu nadwyżki i może odpowiadać tylko z tytułu zachowku. Ci, co spadek przyjęli z dobrodziejstwem inwentarza, nie odpowiadają za długi spadkowe majątkiem darowanym, ponieważ wyszedł on nieodwołalnie z majątku należącego do zmarłego.

Według przyjętej powszechnie opinii działy testamentowe nie nadawały dziedzicom charakteru legatariuszów. Mimo istnienia testamentu - działów otwierał się po wstępnym spadek „ab intestato", spadkobiercy zatem nie mogli spadku się zrzec, aby pozostać przy testamencie *(Planiol.* O darowiznach i testamentach, §§ 785 i 786). Tak też zd. m. trzeba się ustosunkować do tych działów na podstawie prawa polskiego, które nie zna tego rodzaju instytucji.

e) Usunięcie od działów nabywcy praw spadkowych. — Art. 841 k. N. powiada, że każdy, nawet krewny zmarłego, nie uprawniony do dziedziczenia po nim, któremu by współspadkobierca prawa swego do spadku ustąpił, może być od działów usunięty bądź przez wszystkich współspadkobierców, bądź tylko przez jednego z nich, za zwrotem ceny przelewu.

W myśl art. 59 pr. spad. do stosunków prawnych między spadkobiercami przed działem spadku stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności, a więc i przepis art. 80 pr. rzecz., który powiada, że w razie sprzedaży udziału przez jednego ze współwłaścicieli służy pozostałym współwłaścicielom prawo pierwokupu, chyba że kupującym jest inny współwłaściciel albo osoba, która dziedziczyłaby z ustawy po sprzedawcy. Stosownie do art. 351 k. z. przepisy art. 345—351 tego kodeksu, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, stosuje się także w przypadkach, gdy prawo pierwokupu wynika z innych tytułów niż umowne. A więc w przypadku otwarcia spadku po wejściu w życie prawa spadkowego będzie się stosowało przepisy art. 345—351 k. z. o pierwokupie

(zamiast przepisu art. 841 k. N.) do nabywcy udziału spadkowego. Ponieważ w myśl dawnych przepisów termin usunięcia takiego nabywcy był niezależny od zawiadomienia pozostałych spadkobierców o treści umowy zawartej ze spadkobiercą, nabywca, aby zabezpieczyć się przed wykonaniem prawa pierwokupu, powinien po wejściu w życie prawa spadkowego dokonać powyższego zawiadomienia. Po upływie terminu przewidzianego w art. 346 § 3 k. z. prawo pierwokupu wygasa. Prawo to można oczywiście wykonać, choćby zawiadomienie nie nastąpiło, tylko do czasu uprawomocnienia się postanowienia działowego, po tym bowiem terminie wykonanie tego prawa stałoby się bezprzedmiotowe z powodu ustania współwłasności.

5. ZAPISY OGÓLNE I POD TYTUŁEM OGÓLNYM.

W myśl art. 1003 i 1010 k. N. zapis ogólny jest rozporządzeniem testamentowym, przez które testator daje jednej lub kilku osobom ogół majątku, jaki z chwilą swej śmierci pozostawił, a zapis pod tytułem ogólnym jest ten, którym testator zapisuje część ilą majątku, jakim mu prawo rozporządzić pozwala, jako to połowę, część trzecią, bądź wszystkie swoje nieruchomości, bądź wszystkie swoje ruchomości, bądź ich część ilą.

Jeżeli chodzi o zapis ogólny i zapis pod tytułem ogólnym części ułamkowej spadku, to w myśl art. 97 i 98 pr. spad. zapis taki niewątpliwie będzie ustanowieniem spadkobiercy. Wątpliwość zachodzi tylko co do zapisu pod tytułem ogólnym wszystkich nieruchomości, wszystkich nieruchomości lub ich części ułamkowej. W myśl art. 103 pr. spad., ze spadkobiercami będziemy mieli do czynienia tylko w tym przypadku, gdy rozporządzenie testamentowe wyczerpuje cały lub prawie cały spadek, w przeciwnym razie stosownie do art. 98 i 112 pr. spad. rozporządzenia powyższe należy interpretować jako zapis.

II. WYJĄTKI OD ZASADY. — 1. Do testamentów, kodycylów i umów dotyczących spraw spadkowych oraz ich odwołania stosuje się, jeśli chodzi o ocenę zdolności osób, formy i wad woli, prawo obowiązujące w chwili złożenia tych oświadczeń woli — *art. XIX przep. wpr. pr. spad.*

Stosowanie zasady ogólnej do tych przypadków, kiedy sporządzający czynność nie znał nowego prawa spadkowego i skutków prawnych z niego wynikających, byłoby nieuzasadnione. Dlatego prawodawca ustanowił tu regułę odmienną. Regułę tę, jako wyjątkową, należy interpretować ściśle. Do skutków więc powyższych aktów — poza oceną

zdolności osób, formy i wad woli — będziemy stosowali prawo nowe, według więc nowego prawa np. będzie się odbywało przyjęcie lub odrzucenie spadku, stwierdzenie praw do spadku, dział spadku, wyrównanie przysporzeń, ustalenie zachowku, zmniejszenie zapisów, odwołanie tstamentu itp. Spadkobiercy też według zasad nowego prawa będą odpowiadali w tym przypadku za długi spadkowe.

Zachodzi pytanie, według jakiego prawa ocenia się zdolność do dziedziczenia czy nabycia zapisu. Ponieważ chodzi tu o osoby, składające oświadczenia dopiero po śmierci spadkodawcy, czyli po wejściu w życie nowego prawa, należałoby zd. m. w związku z interpretacyjnym przepisem art. XXII przep. wpr. pr. spad. stosować prawo nowe. Jeżeli osoby te składały jakieś oświadczenia przedtem, do tych oświadczeń oczywiście będzie się stosowało prawo obowiązujące w chwili złożenia tych oświadczeń.

2. Jak wynika z postanowienia *art. XX przep. wpr. pr. spad.* — przepisy noweg oprawa stosuje się tylko do dziedziczenia ustawowego (nie testamentowego) Skarbu Państwa (nie gminy) spadków wakujących lub bezdziedzicznych. Będzie tu zatem chodziło o wszystkie spadki po spadkodawcy zamieszkałym zagranicą, o dziedziczenie nieruchomości ziemskich położonych zarówno w kraju jak i zagranicą oraz nieruchomości innych położonych zagranicą. Jeżeli jednak postępowanie co do tych spadków zostało ukończone prawomocnie przed wejściem w życie prawa spadkowego, nie będzie ono podlegało wzruszeniu. Gdyby jednak nawet po objęciu spadku przez Skarb Państwa zgłosiły się osoby powołane do dziedziczenia ustawowego według przepisów dotychczasowych, nie naruszyłoby to ich praw, chyba że utraciłyby je one na zasadzie art. XXI przep. wpr. pr. spad.

3. Do utraty praw z tytułu dziedziczenia ustawowego na podstawie *art. XXI przep. wpr. pr. spad.*, a więc jeżeli do spadku otwartego przed dniem wejścia w życie pr. spadk. powołany został spadkobierca ustawowy, który według tego prawa nie byłby spadkobiercą ustawowym — potrzeba następujących warunków:

a) powołania do spadku spadkobiercy ustawowego, który według nowego prawa nie byłby spadkobiercą ustawowym, a więc dalszych wstępnych poza rodzicami, krewnych dalszego stopnia niż rodzeństwo i ich dzieci i dalsi zstępni, dzieci pozamałżeńskich, które nie zostały uprawnione, uznane lub zrównane, jeżeli chodzi o spadek po ich ojcu itd.;

b) nieobjęcia spadku lub niewszczęcia co do niego postępowania spadkowego z jego uczestnictwem przed 1 stycznia 1947 r.: wszczęcie przed tą datą jakiegokolwiek postępowania spadkowego w trybie spornym lub niespornym z jego uczestnictwem, choćby przez inną osobę i choćby to dotyczyło tylko np. zabezpieczenia spadku, ratuje jego prawa; późniejsze wszczęcie postępowania nie pociąga za sobą żadnych skutków, chyba że uzyskał on stwierdzenie swych praw do spadku w postępowaniu wszczętym najpóźniej 31 grudnia 1948 r.

Z PRAKTYKI MIĘDZYCZASOWEJ
NA OBSZARZE B. MOCY KOD. CYW. AUSTR.

Stwierdzanie praw do spadku a kodycyle. — Na terenie poaustriackim obecnie sąd ma stwierdzić prawa do spadku po osobach zmarłych przed 1 stycznia 1947 r., które pozostawiły kodycylarne rozporządzenia ostatniej woli. Są one często zwłaszcza na wsi. Niektóre sądy stosują w takich przypadkach przepis art. 103 pr. spadk., opierając się na art. XIX *a contr.* i XXII przep. wprow. pr. spadk.

Praktyka taka nie znajduje uzasadnienia w ustawie. Do spadków tych w myśl art. XVIII przep. wprow. pr. spadk. *stosuje się w zasadzie* („o ile przepisy poniższe nie stanowią inaczej") *prawo spadkowe* (materialne) *z chwili śmierci spadkodawcy,* zatem k. c. a.

§ 553 k. c. a. postanawia co do formy wewnętrznej rozporządzeń ostatniej woli, czyli treści, że jeśli zawiera ono ustanowienie spadkobiercy nazywa się testamentem, jeśli zaś zawiera tylko inne rozporządzenia nazywa się kodycylem. Kodycylem jest więc rozporządzenie ostatniej woli zawierające tylko zapisy (legaty), a nie przeznaczenie części spadku w stosunku do całości (§ 535 k. c. a.).

Art. XIX przep. wprow. pr. spadk. jest wyjątkiem od zasady art. XVIII, gdyż postanawia: „Do testamentów, kodycylów i umów, dotyczących spraw spadkowych, oraz ich odwołania stosuje się, jeżeli chodzi o ocenę zdolności osób, formy i wad woli, prawo obowiązujące w chwili złożenia tych oświadczeń woli". Oczywiście można tu stosować *arg. a contr.*, z czego wynika jednak, że do *oceny treści rozporządzenia ostatniej woli stosować należy nie prawo obowiązujące w chwili złożenia rozporządzenia, lecz właśnie prawo z chwili śmierci spadkodawcy.* Przepisy te są więc jasne, a z braku wątpliwości nie może być tu stosowany art. 103 pr. spadk., skoro w myśl art. XXII przep. wprow. pr. spadk. — „w razie wątpliwości, czy ma być stosowane prawo dotychczasowe, czy też prawo spadkowe, stosuje się prawo spadkowe".

Wobec tego w takich przypadkach *sąd winien stwierdzić prawa do spadku na podstawie ustawowego dziedziczenia.*

*

Zapewnienie z art. 70 post. spadk. a transmisja. — Przykład: Na terenie poaustriackim zmarł w r. 1946 bez testamentu A. Ustawowymi spadkobiercami byli (wobec przepisów §§ 732 i 757 k. c. a.) żona B i syn C. W r. 1948 zmarła bez testamentu B, która zresztą żadnego swojego majątku nie miała. Syn C złożył: 1) w akcie notarialnym zapewnienie z art. 70 post. spadk., że jest jedynym ustawowym spadkobiercą po ojcu A, tak wprost jak i jako transmisariusz matki B, 2) w protokole sądowym oświadczenie o przyjęciu spadku po A, tak wprost jak i przez głowę B, której dowód śmierci dołączył. Na tej podstawie C wniósł o stwierdzenie, że cały spadek po A. przypada mu na własność.

Sąd spadkowy uznał zapewnienie za niewystarczające tylko z tego powodu, iż złożone jest wyłącznie po osobie A, zaś C nie może dziedziczyć wprost całego spadku po A.

To stanowisko sądu spadkowego jest nieuzasadnione wobec przepisów o transmisji prawa dziedziczenia. Do spadku po A stosuje się w myśl art. XVIII przep. wprow. pr. spadk. najpierw k. c. a., który stanowi w § 537: „Jeżeli dziedzic przeżył spadkodawcę, prawo spadkowe przechodzi na jego dziedziców także przed objęciem spadku tak, jak inne wolno dziedziczne prawa, chyba że prawo to zgasło wskutek zrzeczenia się albo w inny sposób". Wobec śmierci osoby B w r. 1948, należy stosować co do niej *nowe pr. spadk., które normuje transmisję w art. 36* z tym, że termin do przyjęcia lub odrzucenia spadku liczy się dla transmisariusza dopiero z upływem terminu do złożenia oświadczenia po transmitencie (por. *Zoll:* Prawo spadkowe, wyd. 1948 r., str. 35—36). Jeżeli więc C złożył zapewnienie jako spadkobierca ojca A i transmisariusz matki B, a żąda stwierdzenia praw do spadku tylko po A, sąd winien stwierdzić te jego prawa do spadku, o ile oczywiście z innych powodów zapewnienie lub inne dowody nie są uznane za niewystarczające (art. 71 § 1 post. spadk.).

Tak samo zresztą byłoby, gdyby A zmarł nie w r. 1946, a w r. 1947: wówczas stosowałby się sam art. 36 pr. spadk.

WIT ZABAGŁO

PRAWO RODZINNE

PROJEKT KODEKSU RODZINNEGO

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 3 marca r. b. uchwaliła projekt ustawy, zawierającej Kodeks Rodzinny, wraz z projektem ustawy, obejmującej Przepisy Wprowadzające do Kodeksu Rodzinnego.

Pierwsze czytanie rzeczonych projektów ustawodawczych (druki Nr 671 i Nr 672) odbyło się na posiedzeniu Sejmu dnia 20 marca r. b. i nastąpiło ich przekazanie do właściwej Komisji (Prawniczej i Regulaminowej).

Projekt Kodeksu Rodzinnego (druk Nr 671), obejmuje według tytułów: I — **Małżeństwo** (art. 1—33), II — **Rodzice i dzieci** (art. 34—76), III — **Opieka** (art. 77—89), IV — Przepisy końcowe (art. 90—91), przewidujące wejście w życie ustawy z dniem 1 lipca 1950 r.

Projekt przepisów wprowadzających Kodeks Rodzinny (druk Nr 672) uchyla wyraźnie (art. I) dotychczas obowiązujące: **prawo małżeńskie, prawo małżeńskie majątkowe, prawo rodzinne i prawo opiekuńcze** — wraz z właściwymi przepisami wprowadzającymi. Ponadto projekt wprowadza liczne zmiany w prawie o aktach stanu cywilnego (art. X) i w kodeksie postępowania cywilnego (art. IX) oraz pewne zmiany w prawie spadkowym (art. VIII) i w kodeksie zobowiązań (art. VII). Przepisy przejściowe zawarte są w art. XI—XXVIII projektu.

Uzasadnienie projektu Kodeksu Rodzinnego głosi na wstępie:

Projekt aktu ustawodawczego pod nazwą kodeks rodzinny stanowi realizację w prawie polskim myśli, iż całokształt stosunków familijnych powinien być wyodrębniony w osobną całość w dziedzinie prawa cywilnego. Myśl owa, wyrażona przede wszystkim w prawie Radzieckiej Socjalistycznej Republiki Rosyjskiej („Kodeks Zakonów o Brakie, Siemje i Opiekie RSFSR“ z 1926 r.), a także w prawie innych republik związkowych, ma swoje głębokie uzasadnienie w specyfice problemów małżeństwa, rodziny i opieki, odbiegających od zwykłych problemów prawa majątkowego. Jest ona zrealizowana między innymi w Republice Czechosłowackiej i głoszona przez prawników czechosłowackich, z którymi prawnicy polscy w okresie prac przygotowawczych nad projektem kodeksu rodzinnego byli w kontakcie.

Do chwili ukazania się niniejszego zeszytu projekt Kodeksu Rodzinnego wraz z Przepisami Wprowadzającymi przejdzie już niezawodnie przez Sejm. Przewidujemy przeto, że w następnym zeszycie P. N. zdołamy już odpowiednio przedstawić nowy Kodeks Rodzinny, po czym w cyklu artykułów autorskich poddamy go szczegółowej analizie.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

DYLEMAT WYKŁADNI
art. 62 prawa o aktach stanu cywilnego

Przepis objęty powyższym tytułem jest — m. zd. — najmniej jasną normą spośród wszystkich, jakie zawiera zunifikowane prawo o aktach stanu cywilnego, nie wykazujące zresztą na ogół żadnych większych usterek legislacyjnych. W dotychczasowej praktyce urzędów stanu cywilnego i sądów wyłoniły się też na tle stosowania pomienionego przepisu różne trudności i powikłania oraz rozbieżne poglądy. W poniższych uwagach zmierzam do uzasadnienia tego sposobu rozwiązania problemu, który wydaje mi się najodpowiedniejszy.

Art. 62 pr. o akt. st. cyw., który łączy się swą treścią z art. 61 tegoż prawa, ustalającym treść aktu urodzenia dziecka, stanowi, że **osoba ojca dziecka pozamałżeńskiego będzie wymieniona w akcie jedynie na skutek jego oświadczenia.** Z wykładni li tylko gramatyczno-logicznej wynikałoby, że dla wymienienia ojca wystarcza jego „oświadczenie", idące zapewne w tym kierunku, że życzy sobie takiego wymienienia i *implicite* oczywiście, że jest ojcem dziecka, a więc, że idzie tu o jakiś sposób ujawnienia ojcostwa w aktach stanu cywilnego, który nie musi być połączony z formalnym uznaniem dziecka, czyli nadaniem mu stanowiska prawnego dziecka z małżeństwa.

Za takim wynikiem wykładni przemawiał poprzednio bardzo silnie przepis § 93 rozporządzenia wykonawczego z dnia 24 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 54, poz. 304), który zawierał wyjaśnienie „do art. 62", idące w tym kierunku, że „oświadczenie ojca dziecka pozamałżeńskiego może być złożone poza urzędem stanu cywilnego w dokumencie z podpisem urzędowo uwierzytelnionym". Tego rodzaju „oświadczenie" nie musiało

więc spełniać wymogów aktu uznania z art. 64 § 2 pr. rodz. Jednakże § 93 powyższego rozporządzenia został uchylony w § 11 ust. 2 rozporządzenia z dnia 31 maja 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 42, poz. 217), a to „jednocześnie“ z wejściem w życie tego ostatniego rozporządzenia. Takie ujęcie klauzuli derogacyjnej zdawałoby się uzasadniać pogląd, że ustawodawca dopatrywał się jakiegoś tematycznego powiązania treści rozporządzenia z dnia 31 maja 1947 r. z uchylaną normą § 93 rozporządzenia z dnia 24 listopada 1945 r. Otóż takie — zresztą dość odległe — powiązanie wydaje się możliwe tylko przy uwzględnieniu okoliczności, iż rozporządzenie z dnia 31 maja 1947 r. normuje treść aktu uznania oraz przy równoczesnym domniemywaniu się takiej intencji ustawodawcy, że „oświadczenie“ z art. 62 winno obejmować uznanie dziecka, z którym to stanowiskiem dotychczasowa norma § 93 stała w kolizji.

Można by się spotkać z zarzutem, że powyższy sposób wnioskowania jest zbyt ryzykowny i że treść rozporządzenia z dnia 31 maja 1947 r. nie zawiera niczego w ogóle, co by dezaktualizowało normę § 93. W takim jednak razie nasuwałaby się koncepcja, że szło tylko o swego rodzaju „okazję“ ulokowania derogacji przepisu, który nie odpowiadał intencji ustawodawcy, wyrażonej w art. 62.

Nasuwają się jednak inne argumenty z punktu widzenia wykładni teleologicznej, którym musi się przyznać przewagę nad wynikiem wykładni gramatycznej.

W pierwszym rzędzie można tu wskazać na wyjaśnienia Prof. L i t w i n a, zawarte w jego komentarzu (Józef Litwin: Prawo o aktach stanu cywilnego, Łódź — 1949) odnośnie art. 62, jako pochodzące od wybitnego znawcy dziedziny aktów stanu cywilnego, a równocześnie autora projektu prawa o aktach stanu cywilnego i rozporządzeń wykonawczych. Otóż Litwin stwierdza, że „należy odrzucić zapatrywanie, jakoby przepis ten (art. 62) miał na celu stworzenie formy ujawnienia ojcostwa bez dalszych następstw prawnych, tj. bez nadania dziecku stanowiska prawnego dziecka z małżeństwa (p. art. 68 prawa rodzinnego)“, a w dalszym ciągu wyjaśnia, co następuje:

„Przepis ten był wywołany potrzebą przeciwstawienia się sugestiom, płynącym z art. 128 i 129 projektu Komisji Kodyfikacyjnej: koncepcja tego projektu polegała na tym, że przy

sporządzeniu aktu urodzenia zgłasza się urzędnikowi stanu cywilnego osobę ojca dziecka pozamałżeńskiego, urzędnik stanu cywilnego sporządza protokół o tym, zawiadamia o zgłoszeniu osobę wskazaną, a jeśli osoba ta w ciągu 30 dni od doręczenia zawiadomienia nie zgłosi sprzeciwu urzędnikowi stanu cywilnego, ojcostwo jej „uprawamacnia się" i na marginesie aktu urodzenia umieszcza się wzmiankę dodatkową — koncepcja ta, wybitnie niebezpieczna w warunkach małego uświadomienia prawnego, została odrzucona".

Powyższe uwagi autora projektu prawa o aktach stanu cywilnego mogą się przyczynić do wyjaśnienia genezy art. 62. Za zasadniczą tezą że **w art. 62 idzie o „oświadczenie" obejmujące uznanie dziecka**, przemawiają jednak m. zd. — dalsze argumenty.

Prawo o aktach stanu cywilnego musi być oczywiście sharmonizowane z prawem familijnym i przewiduje rejestrację tylko takich zdarzeń, które mają istotną doniosłość prawną, przy czym dąży do ideału prawdy materialnej, a więc zupełnej zgodności rejestracji z rzeczywistym stanem prawnym. Otóż nawet ustalenie ojcostwa w prawomocnym wyroku sądowym nie podlega — jako takie — rejestracji w aktach stanu cywilnego, ponieważ — samo przez się — elementów tego stanu nie zmienia. Niezrozumiałe byłoby — a fortiori — dlaczego miałoby być inaczej w przypadku samego niesprawdzonego oświadczenia danego mężczyzny przed urzędnikiem stanu cywilnego, że jest ojcem dziecka. Miałoby ono co najwyżej walor jakiegoś pozasądowego przyznania ojcostwa i mogłoby mieć pewne znaczenie w ewentualnym przyszłym procesie o ustalenie ojcostwa, jednak nie wiążące sądu, skoro takiego wiążącego znaczenia nie ma nawet przyznanie w samym tym procesie (art. 457[24] § 1 k. p. c.). Z takim ujawnieniem ojcostwa w aktach stanu cywilnego nie łączyłaby ustawa żadnych w ogóle skutków prawnych. W szczególności nie stałoby ono na przeszkodzie ustaleniu ojcostwa innych osób, bądź to drogą wyroku sądowego, bądź też dobrowolnego uznania. W takim jednak razie ujawnienie ojcostwa mogłoby być niezgodne z rzeczywistym i wykazanym stanem rzeczy, wbrew powyższym zasadom rejestracji stanu cywilnego i mogłoby prowadzić do szkodliwych powikłań, a nawet otwierać pole do nadużyć.

Jeśli natomiast pod „oświadczeniem“ z art. 62 rozumieć się będzie takie oświadczenie woli ojca, które obejmuje uznanie dziecka, to wynik będzie zgodny z naszkicowanymi wyżej postulatami prawidłowej rejestracji stanu cywilnego. Uznanie dziecka, dokonane w formie wymaganej przez prawo, ustala bowiem ostatecznie ojcostwo i tym samym wyłącza ustalenie przymusowe czy dobrowolne ojcostwa innych osób oraz zmienia elementy stanu cywilnego dziecka, nadając mu stanowisko dziecka z małżeństwa.

Należy zauważyć, że w art. 62, w związku z art. 61, idzie o stadium sporządzania aktu urodzenia, a więc o sytuację, gdy oświadczenie, obejmujące uznanie, złożone zostaje w chwili zgłoszenia urodzenia dziecka lub wcześniej. Nie dotyczy natomiast art. 62 przypadków uznania, gdy akt urodzenia już istnieje, w których to przypadkach zarejestrowanie uznania następuje w formie wzmianki dodatkowej. W tym ujęciu art. 62 jest o tyle potrzebny, że — w jego braku — z art. 61 lit. c) wynikałoby, że ojca dziecka pozamałżeńskiego wymienia się zawsze w akcie urodzenia. W obu tych normach idzie też o wymienienie danego mężczyzny w rubryce aktu urodzenia, zatytułowanej „ojciec“. Od tego przypadku należy ściśle odróżnić wymienienie ojca, jako zgłaszającego urodzenie dziecka, który to obowiązek — w myśl art. 60 lit. a) — w zasadzie obciąża także ojca pozamałżeńskiego. Jeżeli ojciec pozamałżeński ten obowiązek spełnia i urodzenie dziecka zgłasza „w charakterze ojca“, nie uznając jednak dziecka w rozumieniu art. 64 i nast. pr. rodz., to prawidłowo winien on być wymieniony — na zasadzie art. 61 lit. d) — tylko w dziale III pkt. 5 aktu urodzenia, a nie także w rubryce „ojciec“, jak to wyjaśnił już Sąd Najwyższy (w składzie 7 sędziów) w sprawie C. 1273/49 *). Do tych przypadków — m. zd. — art. 62 w ogóle się nie odnosi, co zresztą stwarza jeszcze jeden argument za tezą, że samo „oświadczenie“ przed urzędem stanu cywilnego, iż składający to oświadczenie jest ojcem dziecka, o ile nie obejmuje uznania dziecka, nie uzasadnia ujawnienia tego ojcostwa w treści aktu urodzenia w rozumieniu art. 62, w związku z art. 61 lit. c).

W każdym razie stwierdzić należy, że tekst art. 62 nie wydaje się dość jasny i nasuwa się tu konieczność zmian de

*) por. P. N. Nr 1—2 rb., str. 142. (Przyp. Red.).

lege ferenda, a to tym bardziej, że nawet w razie przyjęcia powyższej próby rozwiązania problemu, nasuwać się będzie dalsza nieścisłość normy art. 62. Także bowiem w przypadku zrównania dziecka z art. 69 pr. rodz., które trudno uważać za „oświadczenie" ojca pozamałżeńskiego, trzeba będzie w później sporządzonym akcie urodzenia wymienić ojca dziecka, skoro ma ono już stanowisko prawne dziecka z małżeństwa. To samo będzie dotyczyć uprawnienia, choćby żadnego „oświadczenia" ojca nie było (np. w przypadku z art. 63 § 3 pr. rodz. ustalenia ojcostwa przez władzę opiekuńczą po śmierci męża matki i późniejszego sporządzenia aktu urodzenia). W istocie więc stan rzeczy pod rządem prawa obecnie obowiązującego jest taki, że **wymienienie ojca dziecka pozamałżeńskiego w akcie urodzenia następuje prawidłowo w takim tylko razie, gdy dziecko to przez uprzednie uznanie, zrównanie lub uprawnienienie, już w chwili sporządzania aktu urodzenia ma stanowisko dziecka z małżeństwa.**

Prawo o aktach stanu cywilnego musiałoby oczywiście ulec odpowiednim zmianom z chwilą wejścia w życie Kodeksu Prawa Rodzinnego (D. P. P. 8—9/49, str. 30). W zakresie tu rozważanym konieczne byłoby — jak sądzę — wprowadzenie obowiązku wymienienia w akcie urodzenia dziecka, nie pochodzącego od rodziców związanych małżeństwem, jego ojca, ilekroć nastąpiło uznanie lub ustalenie ojcostwa (art. 43 projektu K. P. R.) *).

---

*) Powyższe uwagi pochodzą z okresu przed projektem przepisów wprowadzających Kodeks Rodzinny (druk sejmowy Nr 672), które też w art. X pkt. 9) nadają artykułowi 62 pr. o aktach st. cyw. brzmienie następujące:

„Jeżeli rodzice dziecka nie są małżeństwem, dane dotyczące osoby ojca będą wpisane tylko w przypadku uznania dziecka lub ustalenia ojcostwa przez sąd".

POSTĘPOWANIE NIESPORNE

POSTĘPOWANIE NIESPORNE W SPRAWACH RODZINNYCH I Z ZAKRESU KURATELI

W związku z projektem Kodeksu Rodzinnego Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy **o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz w sprawach z zakresu kurateli** (druk Nr 675).

Projekt zawiera przepisy ogólne oraz szczególne, w których reguluje sprawy: małżeńskie, ze stosunków między rodzicami i dziećmi, z zakresu opieki (a więc reguluje postępowanie niesporne w sprawach, których materia unormowana jest w Kodeksie Rodzinnym), a ponadto w sprawach z zakresu kurateli. Projekt obejmuje również przepisy przechodnie. Przepisy końcowe przewidują datę wejścia w życie ustawy na dzień 1 lipca 1950 r.

Projekt ustawy o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz w sprawach z zakresu kurateli, uchwalony przez Radę Ministrów na posiedzeniu dnia 3 marca r. b., po pierwszym czytaniu w Sejmie, które odbyło się dnia 20 marca r. b., przekazany został do właściwej Komisji (Prawniczej i Regulaminowej).

W następnym zeszycie, jak przewidujemy, zdołamy uchwalony przez sejm projekt rzeczonej ustawy przedstawić w obszerniejszym ujęciu.

LEON SMAL

POSTĘPOWANIE O STWIERDZENIE ZASIEDZENIA NIERUCHOMOŚCI

I. Literaturę, dotyczącą trybu postępowania w sprawach o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości, zapoczątkowały wypowiedzi śp. J. J. *Litauera* i Sędziego *Witeckiego*[1]), którzy na tle dotychczasowej praktyki sądów grodzkich w zakresie powyższego przedmiotu starali się ustalić zasady tego postępowania, w szczególności zaś jego zasięg jurysdykcyjny w stosunku do postępowania spornego, tudzież krąg osób, uprawnionych do złożenia merytorycznego wniosku.

Autorzy ci wskazali szczególnie na wadliwe na ogół stosowanie przez sądy przepisów art. 19 i 20 dekretu o post. niesp. z zakresu prawa rzeczowego, przejawiające się zwłaszcza w przyjmowaniu i rozpatrywaniu przez sądy wniosków, pochodzących od osób nie będących właścicielami nieruchomości z tytułu zasiedzenia, a poza tym w pobieżnym przeprowadzaniu rozpraw, bez wzywania niezbędnych uczestników postępowania, wreszcie zaś w wydawaniu postanowień o zasiedzeniu na obszarach, na których ze względu na art. XXXIV przep. wpr. pr. rzecz. zasiedzenie nie może w chwili obecnej w żadnym jeszcze przypadku mieć miejsca.

Tezy wysunięte przez obu Autorów są w swych zasadniczych założeniach zbieżne. Zbieżność ta dotyczy przede wszystkim odpowiedzi na pytanie, kto i w jakich warunkach uprawniony jest do złożenia wniosku o stwierdzenie zasiedzenia, kwestia ta jest bowiem przedmiotem największych sporów i sprzeczności w praktyce. Otóż Autorzy ci bronią twierdzenia, że wniosek o stwierdzenie zasiedzenia może złożyć tylko posiadacz nieruchomości, który twierdzi, że sam lub po doliczeniu w myśl art. 57 pr. rzecz. okresu posiadania poprzednika, zasiedział własność tej nieruchomości. Argumentacja *Litauera* ogranicza się niemal wyłącznie do formalnej konfrontacji przepisów art. 19 i 20 post. niesp. z przepisami prawa materialnego, natomiast *Witecki* rozpatruje zagadnienie nie tylko w powyższym zestawieniu, lecz również na tle stosunku postępowania niespornego do spornego,

[1]) *Litauer:* Przyczynek do wyjaśnienia zasad postępowania niespornego w sprawach o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości, P. N. tom I — 1949, nr 1—2, str. 11—19; *Witecki:* Stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości, P. i Pr. maj 1949, str. 31—43.

a zajmując się ponadto istotą obu postępowań w zakresie ustalania praw, dochodzi do konkluzji, że treścią postanowienia stwierdzającego zasiedzenie nieruchomości nie może być dokonane w przeszłości nabycie własności, lecz istniejące w teraźniejszości prawo własności oznaczonej osoby z tytułu zasiedzenia.

Litauer powołuje się na uznaną w nauce zasadę, że przepisy procesowe nie mogą same przez się rozszerzać sfery uprawnień materialnych, skoro zaś ustawa wyraźnie nie przewiduje, by inna niż sam posiadacz osoba mogła żądać w trybie postępowania niespornego stwierdzenia jego długoletniego posiadania, przeistoczonego z mocy samego prawa w prawo własności, to przyjąć się musi, że będzie to możliwe jedynie w przypadku, gdy w toku postępowania o stwierdzenie zmarł posiadacz-wnioskodawca, a jego następca postępowanie to kontynuuje. Argumentacja *Witeckiego* idzie po tej samej linii, toteż stwierdza, że uprawnienie do zgłaszania przedmiotowego wniosku ustala prawo materialne, albowiem — z wyjątkami przewidzianymi w przepisach szczególnych — ten tylko może żądać ustalenia prawa, kto twierdzi, że zachodzą materialno-prawne przesłanki, od których zależy istnienie tego prawa i że prawo to mu służy.

II. Podejmując próbę obrony odmiennego stanowiska, uważam, że przedstawione zapatrywanie nie znajduje oparcia w systemie naszego ustawodawstwa, a to z następujących powodów:

1) Z brzmienia art. 50, 51 i 57 pr. rzecz. można by wyprowadzić wniosek, że tylko ta osoba władna jest wystąpić z wnioskiem o stwierdzenie swego prawa, która twierdzi, że jej to prawo z tytułu zasiedzenia służy, jedynie wówczas, jeśliby k. p. n., idąc za wzorem poaust. patentu niespornego, nie zawierał żadnej generalnej reguły, ustalającej uprawnienia do składania wniosków. Przez przyjęcie natomiast takiej reguły w art. 2 k. p. n. w związku z art. 13 k. p. n. stworzona została zasada, że ograniczenie kręgu osób zainteresowanych we wszczęciu postępowania niespornego może być zawarte jedynie w przepisach szczególnych prawa materialnego lub formalnego. Dlatego też, mając na uwadze art. 2 § 1 k. p. n., liczne przepisy szczególne zawierają wyjątki od przyjętej w tym przepisie zasady tylekroć, ilekroć uznaje to ustawodawca w danej sprawie, ze względu na słuszne granice ewentualnych interesów prawnych poszczególnych osób, za celowe. [2])

2) Zainteresowanym w rozumieniu art. 2 § 1 k. p. n. jest każdy, kto ma uzasadniony interes prawny we wszczęciu postępowania i jakkolwiek należy zgodzić się z zapatrywaniem, że pojęcia osób zaintereso-

[2]) por. art. 8 § 1, 24 § 1, 39 § 1 i 2, 87 § 1 dekretu o post. spadk., art. 9 § 1 dekr. o post. przed władzą opiekuńczą, art. 10 dekretu w sprawie postępowania o ubezwłasnowolnienie i inn.

wanych w rozumieniu art. 2 i 13 k. p. n. nie są w zasadzie jednoznaczne, przy czym różnica polega na tym, iż osoba z art. 2 jest „zainteresowana“ w tym, żeby postępowanie zostało wszczęte i żeby zapadło żądane przez nią orzeczenie, podczas gdy osoba z art. 13 jest „zainteresowana“ jedynie w wyniku postępowania jako dotykającego jej praw, niemniej jednak nie można zd. m. zgodzić się z twierdzeniem, by interes prawny we wszczęciu postępowania niespornego wskazywać miało wyłącznie prawo materialne. Gdyby tak miało być, to idąc konsekwentnie po tej linii rozważań, dojść musielibyśmy do konkluzji, że osobami uprawnionymi do złożenia wniosku o stwierdzenie praw do spadku są tylko spadkobiercy, w żadnym zaś przypadku osoby, którym prawa spadkowe nie służą. W przepisie art. 45 pr. spadk. mówi się przecież tylko ogólnie o wniosku „osoby zainteresowanej“, skoro zaś treścią dotyczącego postanowienia jest ustalenie istniejących praw, to zgodnie z przytoczonymi wyżej wywodami obu Autorów, nikt poza spadkobiercą nie mógłby żądać w trybie postępowania niespornego stwierdzenia jego praw. A jednak w literaturze nie ma sporu co do dotyczących uprawnień osób trzecich, nie roszczących sobie praw do spadku, przy czym przyznaje się te uprawnienia nawet wierzycielom spadku. [3])

W świetle powyższego zestawienia okazuje się zatem, że argumentacja, opierająca się wyłącznie na przesłankach prawno-materialnych, nie może dać w rozpatrywanym przypadku zadawalających wyników.

Sędzia *Witecki* nie poprzestaje na tego rodzaju przesłankach i — jak to już wyżej wspomniałem — uzyskane w jednej płaszczyźnie wyniki sprawdza natychmiast, zresztą w sposób wzorowy, z wielostronnych punktów widzenia. W szczególności zaś zastanawia się również, co jest przedmiotem stwierdzenia zasiedzenia własności i dochodzi do wniosku, że celem i przedmiotem wszystkich orzeczeń sądowych, zarówno w postępowaniu spornym jak i niespornym, nie jest ustalanie faktów, zdarzeń lub stosunków prawnych istniejących w przeszłości, sądy bowiem bądź rozstrzygają spory o istniejące prawa prywatne, bądź ustalają prawa, tworzą je lub zmieniają, bądź też kształtują stosunki prawne. Ustalając natomiast fakty, zdarzenia i stosunki zaszłe w przeszłości, sąd nie orzeka o nich, gdyż są one jedynie przesłankami istniejących stosunków prawnych, lecz ustalenia te przytacza zazwyczaj w uzasadnieniu. Stąd też, zdaniem Autora, w sprawach o zasiedzenie własności nieruchomości nie chodzi o stwierdzenie, że pewna osoba *w przeszłości nabyła własność nieruchomości,* gdyż z takiego stwierdzenia nie wynika jeszcze,

---

3) *Witecki:* Czy i w jakich przypadkach można żądać stwierdzenia praw do spadku w postępowaniu spornym? P. i Pr., kwiecień 1947, str. 99.

kto jest obecnie jej właścicielem, lecz o stwierdzenie, że pewna osoba *jest właścicielem z tytułu zasiedzenia.*

Uważam, że jakkolwiek przesłanki powyższej argumentacji są najzupełniej prawidłowe, to wyprowadzony z nich przez Autora wniosek w odniesieniu do treści postanowienia o stwierdzenie zasiedzenia należy uznać za mylny, albowiem:

po pierwsze — konstrukcja ta uniemożliwia wystąpienie z wnioskiem o stwierdzenie swego prawa właścicielowi, który zasiedział nieruchomość, a następnie przeniósł jej własność na rzecz osoby trzeciej, która nie może przecież ujawnić swego prawa własności w księdze wieczystej przed uzyskaniem dokumentu, stwierdzającego prawo poprzednika;

po drugie — przedmiotem postępowania sądowego musiałoby być w tym przypadku nie tylko zbadanie przesłanek zasiedzenia własności, lecz i przeprowadzenie dochodzeń, zmierzających do ustalenia, że właściciel nabytej nieruchomości nie pozbył jej w okresie między jej nabyciem a zgłoszeniem wniosku o stwierdzenie zasiedzenia, toteż:

a) wnioskodawca musiałby nie tylko udowodnić, że nabył własność, lecz i to, że jej dotychczas nie utracił, do czego zd. m. nie jest zobowiązany, zaś

b) przedmiotem orzeczenia sądowego byłyby dwa nie pokrywające się ze sobą ustalenia, tj. nabycia prawa i istnienia prawa.

Nabycie nie jest zdarzeniem ciągłym, toteż w przypadku jeśli np. osoba A nabyła własność z tytułu zasiedzenia po upływie lat 30-tu, a wniosek o stwierdzenie zgłosiła dopiero po latach 40-tu, to — posługując się argumentami Autora — z faktu, że osoba ta nabyła w przeszłości własność nieruchomości nie wynika jeszcze, kto jest jej właścicielem po upływie dziesięciu lat od chwili nabycia. Dlatego art. 19 post. niesp. słusznie mówi o stwierdzeniu „nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie“, a nie — „istnienia prawa własności z tytułu zasiedzenia“. Bo wreszcie, jeżeli zestawimy to sformułowanie z przytoczonym przez Autora przykładem z dziedziny postępowania w sprawach o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu, w których, zd. Autora, chodzi nie o stwierdzenie zdarzenia, które zaszło w przeszłości, lecz o jego skutki prawne istniejące w teraźniejszości, to cóż stoi na przeszkodzie w osiągnięciu takiego samego wyniku w przypadku, gdy postanowienie sądowe stwierdza nabycie prawa, a nie jego istnienie. Stwierdzając bowiem, że A. nabył z tytułu zasiedzenia własność w miejsce osoby B. sąd stwierdza równocześnie w ten sposób, że osoba B. nie jest o b e c-

nie podmiotem prawa rzeczowego, gdyż podmiotem tego prawa jest osoba A., względnie jej następcy prawni.

Z dotychczasowych rozważań wynika zatem, że przedstawiony wyżej zespół argumentów nie jest wystarczający dla obalenia tezy przeciwnej, wyrażającej się w twierdzeniu, że *nie tylko właściciel nieruchomości z tytułu zasiedzenia, lecz i osoba trzecia może wystąpić z wnioskiem o stwierdzenie jego praw.* Któż może być tą osobą trzecią?

Sądzę, że prawidłową odpowiedź na to pytanie osiągnąć można jedynie w drodze wykładni teleologicznej, po ustaleniu zasięgu przepisów art. 19 i 20 post. niesp. z zakresu pr. rzecz. z punktu widzenia ich celowości i przydatności praktycznej.

Otóż nie ulega wątpliwości, jak to stwierdzają też pomienieni Autorzy, że najistotniejszą funkcją postępowania o stwierdzenie zasiedzenia własności jest stworzenie dokumentu dla celów hipotecznych, tj. dla ujawnienia w księdze wieczystej nabytego ipso iure prawa. Stąd prosty wniosek, że wszczęcia tego postępowania żądać mogą przede wszystkim ci, którym taki dokument jest dla powyższych celów rzeczywiście potrzebny.

Twierdzi się, że tylko właściciel z tytułu zasiedzenia może mieć interes prawny, aby w odrębnym postępowaniu niespornym zostało stwierdzone jego prawo, gdyż takie stwierdzenie tylko jemu jest potrzebne, jako legitymacja do wpisu w księdze wieczystej lub do dokonywania czynności prawnych, nigdy zaś osobie trzeciej. Na tym właśnie polega zd. m. nieporozumienie. Takie bowiem stwierdzenie potrzebne jest w równym stopniu każdemu następcy prawnemu właściciela, czy to pod tytułem ogólnym czy szczególnym w przypadku, jeśli nie zostało ono uzyskane przez tego ostatniego przed przejściem własności na rzecz nabywcy.

Kontrargument: nabywca, jeśli jest równocześnie posiadaczem nieruchomości, może powołać się na art. 57 pr. rzecz. i zażądać stwierdzenia zasiedzenia na swoje imię. Ale na jakiej podstawie? Przecież jego tytuł własności nie wywodzi się z zasiedzenia, lecz z czynności prawnej dokonanej z właścicielem, wzgl. z dziedziczenia, i dlatego art. 57 pr. rzecz. odnosi się wyłącznie do posiadaczy, na których rzecz nastąpiło przeniesienie posiadania *podczas biegu zasiedzenia, a nie po jego upływie.* Stąd też nabywca może domagać się stwierdzenia *nie swego prawa własności, lecz prawa swego poprzednika*, gdyż swoje prawo ma już stwierdzone (w umowie o przeniesienie własności, wzgl. w orzeczeniu sądowym), nie może go wszakże, z uwagi na przepis art. 27 pr. o ks.

wiecz., ujawnić w księdze wiecz., bez uzyskania dokumentu, stwierdzającego prawa właściciela z tytułu zasiedzenia. Jeśli zaś nie ma sporu ani o własność nabywcy, ani o własność poprzednika, to nie ma też podstawy do powództwa z art. 3 k. p. c., gdyż interes prawny nabywcy polega na ustaleniu prawa, nie w celu zapobieżenia jego naruszeniu, lecz w celu uzyskania legitymacji do wpisu w księdze wieczystej.

Na tle powyższych rozważań *uprawnienie do zgłoszenia wniosku o stwierdzenie zasiedzenia przez każdego, kto swoje prawo własności wywodzi od długoletniego posiadacza* — zda się nie ulegać wątpliwości.

Nie można również zd. m. zaprzeczyć prawa do wystąpienia z takim wnioskiem *właścicielowi, który utracił własność nieruchomości skutkiem zasiedzenia jej przez długoletniego posiadacza* i chce, by zostało to sądownie stwierdzone, gdyż potrzebuje np. legitymacji dla wykazania, że nie posiada żadnego majątku. Trudno przecież mówić w tym przypadku o drodze powództwa z art. 3 k. p. c., skoro nie ma żadnego sporu, ani zagrożenia w naruszeniu jakichkolwiek praw zainteresowanego.

Zainteresowanymi we wszczęciu przedmiotowego postępowania mogą być poza tym i inne osoby, których nie sposób jednak wyczerpująco wyliczyć z uwagi na różnorodność życiowych stanów faktycznych, toteż stwierdzić należy ogólnie, że *każda osoba, wykazująca należycie uzasadniony* (a więc nie „uprawdopodobniony“) *interes prawny w stwierdzeniu zasiedzenia własności przez długoletniego posiadacza, jest uprawniona do złożenia odnośnego wniosku.*

III. Przechodzę z kolei do omówienia zagadnień, wynikających ze stosunku postępowania niespornego o stwierdzenie zasiedzenia własności do postępowania spornego. Sprawa nie jest łatwa, jak zresztą każdy problem, który powstaje na tle stosunku obu postępowań.

Sądzę, że należy w zasadzie zgodzić się z poglądem, iż sąd nie może w postępowaniu niespornym rozstrzygać sporów o własność nieruchomości. Czy jednak od tej reguły nie istnieją wyjątki? Według art. 1 k. p. n. do postępowania niespornego należą tylko te sprawy, które z mocy wyraźnego przepisu ustawy przeznaczone są do rozpoznania w tym trybie. Wynika stąd, że postępowaniem tym mogą być objęte również sprawy z istoty swej „sporne“, przy czym strony nie mogą dowolnie zmieniać granic kompetencyjnych obu postępowań. Lecz również w sprawach z istoty swej „niespornych“, poddanych pod jurysdyk-

cje sądu niespornego, może wyniknąć w toku postępowania między uczestnikami *spór, który może dotyczyć bądź samej istoty sprawy, bądź tylko pewnych kwestyj prejudycjalnych*, pozostających z przedmiotem postępowania w mniej lub więcej ścisłym związku. W pierwszym przypadku sąd nie mógłby wydać orzeczenia bez równoczesnego rozstrzygnięcia istoty sporu, w przypadku drugim niemożność ta jest do pewnego stopnia względna i zależy od okoliczności sprawy.

Dlatego też w przypadku, gdy spór dotyczy istoty sprawy, możliwe są tylko dwie ewentualności: albo rozstrzyga się spór w postępowaniu niespornym albo odsyła się strony na drogę postępowania spornego z tym skutkiem, że sprawa do postępowania niespornego już nie wraca. gdyż, rozstrzygając spór, musi sąd procesowy orzec równocześnie o meritum sprawy. Inaczej rzecz się przedstawia w razie sporu co do kwestyj prejudycjalnych, gdyż tu dopuszczalna jest ponadto trzecia ewentualność, polegająca na tym, że sąd zawiesza postępowanie niesporne i odsyła strony na drogę procesu celem wydania w tym postępowaniu orzeczenia co do kwestyj spornych, po czym sąd niesporny orzeka co do istoty sprawy [4]).

Jeżeli chodzi o nasze ustawodawstwo, to na tle art. 1 k. p. n. zagadnienie powyższe ująć można w następującą zasadę: *w sprawach poddanych pod jurysdykcję sądu niespornego, spór co do istoty sprawy powstały w toku postępowania, powoduje odesłanie stron na drogę postępowania spornego tylko w przypadkach, wyraźnie przewidzianych w przepisach szczególnych, odwrotnie zaś spór co do kwestyj prejudycjalnych powoduje z reguły odesłanie stron na drogę procesu, chyba że z mocy przepisu szczególnego spór ten oddany został do rozstrzygnięcia sądowi niespornemu.*

Jeśli bowiem ustawodawca poddaje pewną sprawę pod rozpoznanie jednego lub drugiego postępowania, to nie dlatego, że sprawa ta jest z istoty swej „sporna“ lub „niesporna“, lecz dlatego, że może być ona według jego przekonania lepiej w danym postępowaniu rozstrzygnięta. Stąd też jeśli w toku postępowania niespornego powstaje spór co do istoty sprawy i zostaje ona przekazana do postępowania spornego, to nie dlatego, że sąd niesporny stał się z natury rzeczy niewłaściwym do jej rozpoznania ze względu na jej „sporność“, lecz dlatego tylko, że przewidział to wyraźny przepis szczególny, ustanowiony dla tego rodzaju spraw. Jeśli natomiast spór tego rodzaju powstał co do kwestyj,

4) por. *Dobrzański:* Powództwo uczestnika postępowania niespornego o uchylenie stwierdzenia praw do spadku. P. i Pr., sierpień 1949, str. 115.

ubocznie tylko z rozpatrywaną sprawą związanych, winne być one — w braku odmiennego przepisu szczególnego — rozstrzygnięte w drodze postępowania spornego, lecz nie dlatego, że są one „sporne", ale dlatego, że nie stanowią „sprawy", oddanej z mocy art. 1 k. p. n. do rozpoznania sądowi niespornemu.

Przypadki tego rodzaju przewidują m. inn. przepisy art. 34 dekretu o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. oraz art. 145, 150, 151 §§ 1 i 3, art. 76 dekretu o post. spadk.

W szczególności art. 34 post. niesp. z zakresu pr. rzecz. stanowi, że w razie sporu co do prawa własności sąd może zawiesić postępowanie o zniesienie współwłasności do czasu rozstrzygnięcia tego sporu w procesie. Z użytych w tym przepisie wyrazów „sąd może zawiesić" nie wynika, jakby się to na pozór wydawało, że sąd może rozstrzygnąć ten spór w postępowaniu niespornym, albowiem istotą postępowania jest w danym przypadku zniesienie współwłasności, a nie jej ustalenie. Dlatego też rzeczowe wyrazy mają tylko to znaczenie, że sąd, o ile wynik sporu ze względu na okoliczności danej sprawy nie ma istotnego wpływu na orzeczenie o zniesienie współwłasności, może nie zawieszać postępowania i, nie rozsądzając spornej kwestii, pominąć sporne roszczenia w postanowieniu o zniesieniu współwłasności. Oczywiście przypadki takie nie będą w praktyce zbyt częste, ale są możliwe.

Podobna sytuacja zachodzi w przypadkach, przewidzianych w art. 150 i 151 § 3 dekretu o post. spadk., przy czym w pierwszym z tych przepisów odesłanie uczestników na drogę sporu pociąga za sobą zawieszenie postępowania niespornego, natomiast w przepisie drugim ustawodawca niesłusznie zd. m. nakazał bezwarunkowe zawieszenie postępowania w razie podniesienia sporu co do istnienia lub ważności zapisu, albowiem wynik takiego sporu może w pewnych przypadkach nie mieć wpływu na treść postanowienia działowego.

Inaczej natomiast należy pojmować zanczenie art. 145 dekretu o post. spadk. Należy bowiem odróżnić, czy postępowanie działowe odbywa się przed czy po wydaniu postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku. Jeśli spór co do praw spadkowych podniesiony został w postępowaniu, w którym chodzi równocześnie o stwiedzenie praw do spadku i o dział spadku, to sąd w myśl art. 141 § 3 dekr. o post. spadk. stosuje in extenso wszystkie przepisy rozdziału VII cyt. dekretu, a więc i przepis art. 76 i zawiesza postępowanie jedynie wówczas gdy zarzuty opierają się na przytoczonych przez uczestników spornych faktach, a sąd uzna je za istotne. Natomiast w postępowaniu wszczętym po stwierdzeniu praw do spadku sąd winien zastosować art. 145 dekretu, z którego nie wynika jednak, że sąd może spór o prawa spadkowe rozstrzygnąć w po-

stępowaniu działowym, choćby zgłoszone zarzuty oparte były na przytoczonych okolicznościach faktycznych, a sąd uznał je za istotne, lecz że w przypadku tym może nie zawieszać postępowania i rozstrzygnąć o dziale spadku przy pominięciu spornych roszczeń (np. w przypadku, jeśli osoba zainteresowana, nie uczestnicząca w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku, podniesie zarzut nieważności testamentu). Za nieistotne należy uważać m. inn. również te zarzuty, które już były zgłaszane w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku i co do których zapadło rozstrzygnięcie w drodze niespornej lub spornej.

Istnieją wszakże przepisy, które wyraźnie poddają sporne kwestie prejudycjalne pod rozstrzygnięcie sądu niespornego. Należą tutaj w szczególności: art. 38 dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz., w myśl którego w postępowaniu o zniesieniu współwłasności sąd rozstrzyga również o wzajemnych roszczeniach uczestników z tytułu wspólnego posiadania rzeczy, oraz art. 151 § 1 dekr. o post. spadk., przyznający sądowi, przeprowadzającemu dział spadku, prawo rozstrzygania sporów, dotyczących wyrównania przysporzeń, zachowków, zmniejszenia zapisów, tudzież wzajemnych roszczeń między uczestnikami działu z tytułu wspólnego posiadania, pobranych dochodów, poczynionych nakładów i spłaconych długów spadkodawcy — przy czym w przypadkach z art. 38 post. z zakresu pr. rzecz. sąd nie może odesłać uczestników na drogę sporu, zaś w sprawach, przewidzianych w art. 151 § 1 post. spadk., może to uczynić wedle swego uznania.

Z powyższych rozważań można wyprowadzić następującą zasadę: *W sprawach poddanych pod jurysdykcję sądu niespornego spór co do kwestii prejudycjalnych powoduje z reguły: a) bądź odesłanie uczestników na drogę procesu, co pociąga za sobą zawieszenie postępowania do czasu rozstrzygnięcia spornej kwestii, b) bądź pominięcie zgłoszonych zarzutów, jak gdyby ich w ogóle nie podnoszono,* zaś w przypadkach wyjątkowych, wyraźnie w ustawie wskazanych — c) *rozstrzygnięcie sporu w postępowaniu niespornym.*

W świetle powyższych argumentów na postawione na wstępie pytanie, *czy spór o prawo własności może być rozstrzygnięty w postępowaniu niespornym* należy zd. m. odpowiedzieć: 1) przecząco w odniesieniu do przypadków, w których spór taki stanowi kwestię prejudycjalną, albowiem żaden szczególny przepis nie oddaje wyraźnie tego rodzaju sporów pod rozpoznanie sądu niespornego oraz 2) twierdząco w odniesieniu do sporów co do istoty sprawy, z wyjątkiem przypadków wyraźnie w ustawie przewidzianych.

W postępowaniu o stwiedzenie zasiedzenia własności obowiązkiem sądu orzekającego jest przeprowadzenie dochodzeń, zmierzających do

ustalenia, że właściciel z tytułu zasiedzenia istotnie posiadał nieruchomość przez okres przewidziany w ustawie i że skutkiem tego nabył własność tej nieruchomości z mocy samego prawa. W postępowaniu tym nie może być zatem sporów co do kwestyj prejudycjalnych, gdyż wszystkie ewentualne zarzuty sprowadzają się do rozstrzygnięcia jednego pytania: *czy zainteresowany nabył czy nie nabył prawa własności z tytułu zasiedzenia?* Pytanie to jednak *musi rozstrzygnąć wyłącznie sędzia niesporny*, bez względu na ciężar gatunkowy podniesionych zarzutów i związane z nimi dochodzenia.

Niesłuszne zd. m. jest twierdzenie, że w razie powstania między powołującymi się na zasiedzenie a inną osobą sporu o prawo własności nieruchomości, sąd powinien odesłać uczestników na drogę postępowania spornego. Nasz kodeks niesporny nie daje bowiem sędziemu prawa odesłania na drogę sporu bez równoczesnego zawieszenia postępowania, gdyż w myśl art. 3 k. p. n., jeżeli sprawa do postępowania niespornego nie należy, może sąd tylko odrzucić wniosek o wszczęcie tego postępowania a w późniejszym stanie sprawy u m o r z y ć postępowanie. Ponieważ zaś sprawa o stwierdzenie zasiedzenia należy w myśl art. 19 i 20 post. niesp. z zakresu pr. rzecz. wyłącznie do postępowania niespornego, musi ją sędzia załatwić w tym postępowaniu niezależnie od wynikłych sporów, tak jak sprawę należącą do postępowania spornego musi sąd rozstrzygnąć w tym trybie, nie zważając na to, że pozwany, nie dając podstawy do wniesienia powództwa, uznał odrazu żądanie pozwu, skutkiem czego sprawa stała się niesporna. Wynika to z przyjętych w systemie naszego ustawodawstwa zasad równości i wyłączności obu postępowań, wszelkie zaś odchylenia od tych zasad muszą być przewidziane w ustawie e x p r e s s i s v e r b i s. Wobec braku jednak innych tego rodzaju przepisów szczególnych, *postępowanie o stwierdzenie zasiedzenia jest j e d y n y m, w którym spór o prawo własności może być rozpoznany na drodze niespornej.*

IV. Ogłoszone już po napisaniu niniejszego artykułu orzeczenia Sądu Najwyższego zawierają rozstrzygnięcie obu poruszonych w nim kwestyj.

W szczególności w orzeczeniach z dnia 19. VII. 1949 r. C. 874/49 i zdnia 31. VIII. 1949 r. C. 1132/49 (P. i Pr., II/50, str. 132) zajął S. N. zdecydowane stanowisko, że *uprawnienie do wystąpienia z wnioskiem o stwierdzenie zasiedzenia w trybie niespornym nie może być ograniczone do samych posiadaczy nieruchomości, lecz że prawo to winno być przyznane każdemu, kto wykazuje interes prawny w powyższym*

stwierdzeniu, przy czym orzeczenia te powołują się w swych uzasadnieniach m. inn. na zasadę wyrażoną w art. 3 k. p. c., którą należy — zd. S. N. — stosować odpowiednio w postępowaniu niespornym, oraz na analogię z art. 45 pr. spadk. w części, dotyczącej kręgu osób uprawnionych do wszczęcia postępowania o stwierdzenie praw do spadku, a wreszcie na cel społeczny art. 19 i 20 dekretu o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. Orzeczenia te mogą być uważane za pożyteczny instrument w zakresie uporządkowania tytułów małej własności chłopskiej, znajdujących się po minionej wojnie w stanie pogłębionego chaosu.

Natomiast we wcześniejszym orzeczeniu z dnia 23. IV. 1949 r. C. 336/49 przyjmuje S. N. zasadę, że spór o własność nieruchomości, wynikły w toku postępowania niespornego o stwierdzenie zasiedzenia, nie może być rozstrzygnięty w tym postępowaniu, lecz sąd winien odesłać prowadzących i popierających ten spór na drogę postępowania spornego. Argumenty przytoczone przez S. N. w uzasadnieniu powyższego orzeczenia są w przeważającej mierze zbieżne z argumentami wysuniętymi przez Sędziego *Witeckiego.* Zostały one wszakże poddane wnikliwej krytyce przez Sędziego *Dobrzańskiego* w głosie do cyt. orzeczenia (P. i Pr. IX—X/49, str. 177), przy czym Autor, idąc wprawdzie po innej skądinąd linii rozważań, dochodzi do wniosków w swym ostatecznym sformułowaniu całkowicie zgodnych z przedstawionymi w niniejszym wywodzie.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA KASACYJNEGO Z ZAKRESU POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO

VI.*)

K. P. N. — CZĘŚĆ OGÓLNA

Art. 1 k. p. n., art. 7, 14, 15, 18 dekretu z dnia 13 września 1946 r. o rozgraniczeniu nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 298).

Sprawa o rozgraniczenie należy do postępowania niespornego, chociaż łączy się ze sporem o to, komu spośród właścicieli sąsiadujących nieruchomości służy prawo własności części nieruchomości.

Pomiary katastralne nie wykluczają postępowania o rozgraniczenie. *(C. 1630/49* z 22 grudnia 1949 r.).

W sprawie powyższej, dotyczącej rozgraniczenia nieruchomości, położonych na obszarach Wielkopolski, Sąd Grodzki ustalił granicę na podstawie „recesu separacyjnego", opinii biegłego mierniczego powiatowego i zeznań świadków, stwierdzających długotrwały stan posiadania, a odmiennie od granicy oznaczonej na mapie katastralnej. Sąd Okręgowy zatwierdził postanowienie Sądu Grodzkiego, a Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną.

Z uzasadnienia: W myśl art. 41 pr. rzecz. — w przypadku, gdy „postępowanie rozgraniczeniowe nie doprowadziło do ugody stron, sąd ustali granice z uwzględnieniem wszelkich okoliczności". To ustalenie granic, czyli rozgraniczenie, odbywa się w postępowaniu niespornym, a to w myśl art. 7 ust. 3, art. 14 i nast. dekretu z dnia 13 września 1946 r. Jak to Sąd Najwyższy już wyjaśniał (O. S. N. z dnia 29 grudnia 1948 r. Lu. C. 581/48 — Przegl. Not. 9—10/49, str. 346) rozgraniczenie zachodzi także wtedy, gdy uczestnicy są w sporze co do linii granicznej. Należy dodatkowo wyjaśnić, że w tego rodzaju sporze — z natury rzeczy — kryje się implicite swego rodzaju spór o własność jakiejś cząstki nieruchomości sąsiadujących, co do której każdy z właścicieli tych nieruchomości twierdzi i dowodzi, że wchodzi ona w skład jego nieruchomości i powinna dlatego być objęta granicami tej nieruchomości. Tego rodzaju jednak „spory o własność" są właśnie typowymi sprawami o rozgraniczenie, które zostały przekazane trybo-

*) V—P. N. Nr 11—12, 1949 r., str. 511 i nast.

wi postępowania niespornego. Ich antytezą są np. takie sytuacje, należące do zakresu postępowania procesowego, w których granice nieruchomości sąsiadujących nie są wcale sporne (są np. oznaczone dokładnie znakami granicznymi itp.), sporne jest jednak, kto jest właścicielem jednej z tych nieruchomości. Możliwa jest wreszcie kombinacja obu tych zadań sądu, to jest przypadki, w których rozstrzyga się właściwy spór własności, ale równocześnie zachodzi wątpliwość co do granic nieruchomości, tak że „ustalenie granic jest potrzebne do rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy". Takie przypadki przewiduje i normuje art. 15 dekretu z dnia 13 września 1946 r., stanowiąc w szczególności, że „w tym przypadku sąd zamieści w sentencji wyroku także rozstrzygnięcie o rozgraniczeniu".

Według stanu faktycznego, ustalonego w zaskarżonym postanowieniu, idzie w sprawie — wbrew mniemaniu skarżących — tylko o rozgraniczenie, należące do trybu postępowania niespornego, a nie o właściwy spór o własność, który by należał do drogi postępowania procesowego. Sąsiadujące nieruchmości mają nawet urządzoną księgę wieczystą i nie ma żadnego sporu co do tego, kto jest ich właścicielem. Istnieje tylko spór o linię graniczną, który — w myśl powyższych wyjaśnień — z natury rzeczy musi się łączyć ze sporem o to, komu spośród właścicieli sąsiadujących nieruchomości służy prawo własności tego pasa gruntu wzdłuż nieruchomości, który według twierdzeń każdego z tych właścicieli byłby objęty granicami jego nieruchomości.

Powołany przez skarżących art. 28 pr. rzecz. nie stoi w żadnej sprzeczności z powyższym stanowiskiem. W myśl tego przepisu „właściciel może w granicach przez ustawy określonych korzystać z rzeczy z wyłączeniem innych osób, oraz rozporządzać rzeczą", ale jeśli tą rzeczą jest nieruchomość, co do której granicy w stosunku do nieruchomości sąsiadującej istnieje wątpliwość, to — w braku ewentualnej ugody zawartej z sąsiadem — dopiero w drodze rozgraniczenia, dokonanego w trybie, przewidzianym w dekrecie z dnia 13 września 1946 r., może zostać ostatecznie przesądzone, do jakiej granicy w terenie to prawo właściciela korzystania z nieruchomości i rozporządzania nią w istocie sięga.

Przepis zaś art. 18 dekretu z dnia 13 września 1946 r., stanowiący, że „ustalone przy rozgraniczeniu granice nieruchomości winny być ujawnione w księgach wieczystych", dowodzi właśnie błędności poglądu skarżących, jakoby pomiary katastralne, które były podstawą oznaczenia nieruchomości, wykluczały postępowanie o rozgraniczenie. Sądy niższych instancyj zgodnie ustaliły, że w danym przypadku do pomiaru katastralnego zakradł się widoczny błąd.

Art. 1 k. p. n., art. 1, 141 post. spadk., art. 1, 29 post. niesp. z zakr. pr. rzecz.

Dla dochodzenia roszczenia o wykonanie umowy o podział spadku lub umowy znoszącej współwłasność, nie jest właściwe postępowanie niesporne, do którego zgodnie z art. 1 k. p. n. oraz art. 1 i 141 post. spadk. i art. 1, 29 post. niesporn. z zakresu pr. rzecz. należą jedynie sprawy o podział spadku lub zniesienie współwłasności *(Wa. C. 11/49* z 29 września 1949 r. — teza ogłoszona w D. P. P. 1/50, str. 60).

Art. 4, 30 k. p. n., art. 190 § 1 k. p. c.

W przypadku śmierci jednego z uczestników postępowania niespornego należy rozważyć, czy postępowanie może się dalej toczyć i czy nie należy wezwać spadkobierców uczestnika. Postępowanie powinno być zawieszone w szczególności, gdy w sprawie chodzi o rozstrzygnięcie sporu między osobami mającymi interes sprzeczny *(C. 1283/49* z 1 października 1949 r.).

Z uzasadnienia: Art. 4 k. p. n. nakazuje stosowanie w postępowaniu niespornym przepisów k. p. c. tylko w przypadkach nie unormowanych w kodeksie postępowania niespornego lub w przepisach szczególnych i tylko odpowiednio. Nie stosuje się więc przepisu kodeksu postępowania cywilnego, gdy kodeks postępowania niespornego w części ogólnej lub szczególnej albo inna ustawa szczególna normuje przedmiot przepisu, albo gdy przepis jest bądź sprzeczny z istotą lub celem postępowania niespornego, bądź w tym postępowaniu zbędny. Poza tym stosowanie odpowiednie przepisu może wymagać zmodyfikowania treści przepisu.

W postępowaniu spornym konieczne jest istnienie stron i umożliwienie im udziału w postępowaniu: bez stron nie może być sporu. Dlatego też w przypadku śmierci strony postępowanie nie może się toczyć i ulega zawieszeniu aż do czasu wyjaśnienia, kto jest spadkobiercą strony zmarłej, i wezwania spadkobierców na rozprawę. Inaczej sprawa przedstawia się w postępowaniu niespornym, w którym stron nie ma, lecz są tylko uczestnicy w postępowaniu, którzy mogą wziąć udział lub nie brać udziału w sprawie (por. art. 13 k. p. n.). W sprawie może być także tylko jedna osoba zainteresowana w wyniku sprawy. Z tej przyczyny śmierć jednego z uczestników nie zawsze uniemożliwia dalszy tok sprawy. Są sprawy, które nadawałyby się do postępowania spornego, lecz czy to ze względu na interes publiczny, czy z innych przyczyn przekazane zostały do postępowania niespornego, chociaż chodzi w nich o rozstrzygnięcie sporu między osobami mającymi interes sprzeczny (np. niektóre sprawy o roszczenia majątkowe). W takich sprawach śmierć strony uniemożliwia rozstrzygnięcia sporu; postępowanie powinno być zawieszone. W sprawach innych ze śmiercią jednego z uczestników ubywa tylko jedna z osób zainteresowanych, co jednak nie wpłynie na tok sprawy, np. w sprawach o uznanie za zmarłego, o stwierdzenie zgonu, o ubezwłasnowolnienie itp. Może się zdarzyć, że ze śmiercią uczestnika postępowanie stało się bezprzedmiotowe; w tych przypadkach należy je umorzyć (art. 30 k. p. n.). W każdym więc przypadku śmierci jednego z uczestników należy rozważyć czy postępowanie może się dalej toczyć i czy nie należy wezwać spadkobierców uczestnika. Pod tym względem może mieć znaczenie stadium, w którym postępowanie się znajduje.

(Dalsza część powyższego orzeczenia podana jest w dalszym ciągu w dziale orzeczeń z zakresu postępowania spadkowego; całe orzeczenie wraz glosą Władysława Siedleckiego ogłoszone jest w P. i Pr. 2/50, str. 103).

Art. 4, 25 § 2, 26 k. p. n., art. 404 k. p. c.

Przepisy art. 25 § 2 i art. 26 k. p. n. obowiązują także w postępowaniu zażaleniowym.

W postępowaniu zażaleniowym sąd nie może pomijać nowych twierdzeń i dowodów, przytoczonych dopiero w tym postępowaniu, je-

żeli są one potrzebne dla wyjaśnienia okoliczności i dla rozstrzygnięcia sprawy. *(C. 1290/49* z 4 listopada 1949 r.).

Z uzasadnienia: Mylne jest zapatrywanie skarżącego, jakoby w postępowaniu niespornym miał w pełni zastosowanie przepis art. 404 k. p. c. w tym sensie, że należało pominąć podniesione dopiero w zażaleniu nowe twierdzenie żalącej się, gdyż z tym twierdzeniem i dowodem mogła wystąpić w postępowaniu przed Sądem I instancji. Przepis art. 404 k. p. c. w postępowaniu niespornym ma zastosowanie odpowiednie (art. 4 k. p. n.) w tym znaczeniu, że można go stosować tylko tam, gdzie istota postępowania niespornego nie wymaga odstąpienia od niego. W postępowaniu niespornym w daleko szerszym zakresie niż w postępowaniu spornym prawo przewiduje badanie i stwierdzenie prawdy materialnej. W myśl art. 26 § 1 k. p. n. dla wyjaśnienia okoliczności sprawy sąd z urzędu zarządza przeprowadzenie dowodów. Sąd ma możność korzystania z wszelkich środków, które przyczynią się do wyjaśnienia istotnych faktów. Uprawnienia te służą nie tylko sądowi pierwszej instancji, ale również sądowi instancji zażaleniowej, nie ma bowiem przepisu, który by ograniczył stosowanie art. 26 tylko do postępowania przed sądem pierwszej instancji. Sąd jest nie tylko uprawniony, ale jest obowiązany do zarządzenia przeprowadzenia dowodów z urzędu, gdy wymaga tego wyjaśnienie okoliczności sprawy: wskazuje na to użyte w art. 26 określenie imperatywne „zarządza", a nie fakultatywne „może zarządzić". W postępowaniu niespornym zażaleniowym sąd nie może zatem pomijać nowych twierdzeń i dowodów, przytoczonych dopiero w tym postępowaniu, jeżeli są one potrzebne dla wyjaśnienia okoliczności i dla rozstrzygnięcia sprawy. Pominięcie mogłoby następować wtedy, gdyby nowe twierdzenia i dowody nie wyjaśniały okoliczności sprawy, lub dotyczyły kwestii już wyjaśnionych i nie wymagających dalszego stwierdzenia, gdyby było oczywiście widoczne, że nie chodzi o wyjaśnienie okoliczności, lecz o przewleczenie postępowania itp. Dlatego Sąd Okręgowy nie obraził postanowienia art. 404 k. p. c. przez to, że uwzględnił nowe, przytoczone dopiero w zażaleniu, twierdzenie wnioskodawczyni.

Natomiast uzasadniony jest zarzut skarżącego, że Sąd Okręgowy powziął zaskarżone postanowienie z naruszeniem zasad art. 25 § 2 k. p. n. W myśl tego przepisu sąd winien uwzględnić również oświadczenia uczestników i osób zainteresowanych złożone na piśmie. Zasada ta ma zastosowanie również w postępowaniu zażaleniowym, gdy wyjądą w nim najaw okoliczności sprawy wymagające wyjaśnienia; chodzi bowiem o to, by sprawa została wyczerpująco zbadana i prawidłowo rozstrzygnięta z uwzględnieniem wszystkich okoliczności istotnych dla jej rozstrzygnięcia. Jeżeli rozprawy nie wyznaczono, sąd przed rozstrzygnięciem może wysłuchać uczestników sprawy i osoby zainteresowane. Jeżeli jednak uczestnik lub osoba zainteresowana złożyła oświadczenie na piśmie, np. jak w sprawie niniejszej w formie odpowiedzi na zażalenie, wówczas jest obowiązkiem sądu (Sąd „winien") uwzględnienie tych oświadczeń, sprawdzenie prawdziwości twierdzeń i wiarygodności dowodów tak, by okoliczności sprawy także w tym kierunku zostały w dostatecznej mierze wyjaśnione i była możliwa ocena, jaki mogą one mieć wpływ na wynik sprawy.

W orzeczeniu powyższym może budzić — m. zd. — zastrzeżenia rozstrzygnięcie ciekawego problemu aktualności w postępowaniu niespornym przepisu art. 404 k. p. c. Wydaje mi się, że konsekwentniejsze byłoby stanowisko, że art. 404 k. p. c. w tym postępowaniu w ogóle stosować nie można, a to z przyczyn, któ-

re przytoczyłem — w skróceniu — w I-ej części niniejszego przeglądu orzecznictwa (P. N. Nr 9—10/48, str. 303). S. N., dając w zasadzie odpowiedź pozytywną, że „przepis art. 404 k. p. c. w postępowaniu niespornym ma zastosowanie odpowiednie", równocześnie tak tę zasadę „wydrąża" zastrzeżeniami, że właściwie nic z niej nie zostaje. Stwierdza bowiem, że sąd nie może pominąć nowych twierdzeń i dowodów, przytoczonych dopiero w postępowaniu zażaleniowym — „jeżeli są one potrzebne dla wyjaśnienia okoliczności", a pominięcie przewiduje tylko w takim razie, gdyby nowe twierdzenia i dowody „nie wyjaśniały okoliczności sprawy lub dotyczyły kwestii już wyjaśnionych" lub zmierzały tylko do przewleczenia postępowania. Otóż pominięcie z tych ostatnich przyczyn nie stanowi wcale zastosowania art. 404 k. p. c. Oczywiście i w postępowaniu niespornym dowody można prowadzić tylko na fakty, mające dla sprawy istotne znaczenie i jeszcze należycie nie wyjaśnione i nie można też dopuszczać dowodów, powołanych tylko dla zwłoki. To wynika jednak z odpowiedniego zastosowania w tym zakresie zasad art. 243 i 231 § 1 k. p. c., a nie art. 404 k. p. c. Ten ostatni przepis wchodzi w grę tylko w takim razie, gdy nowe twierdzenie, czy dowód, mogłyby mieć znaczenie — w zasadzie — dla wyniku sprawy, lecz sąd mimo to uprawniony jest do ich pominięcia ze względu na ich spóźnione przytoczenie. Taka zaś możliwość pojęciowo nie da się pogodzić z istotą postępowana niespornego i praktyczne zastosowanie wskazówek S. N. w rzeczywistości doprowadziłoby właśnie do stwierdzenia — jak sądzę — tezy, że w istocie art. 404 k. p. c. w postępowaniu tym w ogóle nigdy stosowany być nie może.

Nietrafne jest też rozstrzygnięcie S. N. o tyle, że wykazuje, iż „Sąd Okręgowy nie obraził postanowienia art. 404 k. p. c. przez to, że uwzględnił nowe, przytoczone dopiero w zażaleniu, twierdzenie wnioskodawczyni". Art. 404 k. p. c. upoważnia tylko sąd do pominięcia nowych faktów i dowodów, ale w żadnym przypadku go nie nakazuje. Toteż sąd, który nowych faktów, czy dowodów, nie pominął, oczywiście — nawet w postępowaniu spornym — nie mógłby naruszyć przepisu art. 404 k. p. c. i zarzut rzekomej obrazy tego przepisu już z tego powodu byłby oczywiście bezzasadny, choćby szło o postępowanie procesowe.

Art. 4 k. p. n., art. 434 k. p. c., art. 152 dekr. o post. spad.

Naruszenie interesu społeczno-gospodarczego należy uznać za naruszenie porządku publicznego w rozumieniu art. 434 k. p. c.

Projekt podziału przesyłany powiatowej władzy ziemskiej na zasadzie art. 152 dekr. o post. spadk. winien obejmować zebrane w toku sprawy okoliczności, istotne dla oceny żywotności gospodarstw, mających powstać po podziale. Naruszenie tego obowiązku winno być uwzględnione z urzędu przez Sąd Najwyższy. *(Wa C. 43/49* z 28 maja 1949 r.).

Z uzasadnienia: W Polsce Ludowej jedną z funkcyj państwa jest kierowanie gospodarstwem narodowym. Z tego względu należy naruszenie interesu społeczno-gospodarczego uznać za naruszenie porządku publicznego w rozumieniu art. 434 k. p. c. W świetle tej zasady zachodzi możliwość, że treść zaskarżonego postanowienia narusza porządek publiczny. Do stanowczej oceny, czy treść postanowienia narusza ten porządek, brak jednak wystarczających podstaw. Według art. 152 § 2 post. spadk. należy przesłać powiatowej władzy ziemskiej projekt podziału do wyrażenia opinii. Projekt przesyłany na zasadzie art. 152 post. spadk. winien obejmować zebrane w toku sprawy okoliczności, istotne dla oceny żywotności powstać mających po podziale gospodarstw, w szczególności w niniejszej sprawie dane co do innego majątku nieruchomego poza dzielonym posiadanego przez uczestników działu. Dopiero wyrażona na podstawie kompletnych danych opinia władzy ziemskiej jest opinią wymaganą przez przepis art. 152 § 2 post. spadk. Z akt sprawy nie wynika, by władzy ziemskiej przesłano projekt podziału z potrzebnymi danymi. Nie przesłanie powiatowej władzy ziemskiej projektu podziału, obejmującego zebrane w postępowaniu sądowym okoliczności istotne dla oceny żywotności powstać mających gospodarstw, należy uznać za pogwałcenie istotnych przepisów postępowania w rozumieniu art. 434 k. p. c., albowiem uchybienie takie może doprowadzić do wydania orzeczenia sprzecznego z porządkiem publicznym.

Art. 43, 44 k. p. n., art. 76 dekr. o post. spadk., art. 70 pr. spadk.

Z drogi procesu cywilnego — na zasadzie art. 70 pr. spadk. — korzystać może również uczestnik postępowania niespornego o stwierdzenie praw do spadku. Nie wyłącza to dopuszczalności żądania wznowienia tego postępowania. *(Wa. C. 70/49* z 27 sierpnia 1949 r.).

Z uzasadnienia: Z drogi procesu cywilnego... w myśl art. 70 prawa spadkkowego korzystać może również uczestnik postępowania niespornego i może on w ten sposób podważyć skuteczność postanowienia zapadłego w postępowaniu niespornym. Niemniej uzasadniony jest zarzut, że Sąd Okręgowy błędnie tłumaczy art. 70 pr. spadk., przyjmując, że wyłącza on możliwość wznowienia postępowania niespornego, albowiem, jak wyjaśnia Sąd Okręgowy, art. 70 stwierdza wyraźnie, że jedynym trybem uchylenia postanowienia o stwierdzenie prawa do spadku jest postępowanie sporne. Ani z brzmienia ani z treści art. 70 nie wynika podobne ograniczenie dochodzenia praw naruszonych błędnym postanowieniem o stwierdzeniu praw do spadku. Jeżeli zaś ustawa bez szczególnych ograniczeń ustanawia dla dochodzenia pewnych uprawnień więcej aniżeli jeden tryb lub sposób postępowania, uprawnionemu służy swobodny wybór pomiędzy poszczególnymi drogami dochodzenia jego praw, chyba że wskutek zbiegu różnych możliwości dochodzenia tego samego uprawnienia odpadnie dla korzystania z niektórych z nich potrzeba ochrony procesowej. Brak potrzeby ochrony w jednym lub w niektórych z możliwych postępowań, wyłączający korzystanie z nich, zachodzić będzie zwłaszcza wówczas, gdy dochodzenie w drodze innej zapewni uprawnionemu taki sam skutek, a będzie prostsze i połączone z innymi korzyściami procesowymi. Jeżeli pod tym kątem widzenia porówna się wznowienie postępowania zamkniętego postanowieniem o stwierdzeniu praw do spadku z powództwem o uchylenie takiego postanowienia, to przede wszystkim różnica pomiędzy skutkami postępowania jednego a drugiego jest zupełnie oczywista. Orzeczenie zapadłe w postępo-

waniu niespornym wywiera skutek wobec każdego (art. 43 i 44 k. p. n., 70 i 46 pr. spadk.) wyrok natomiast wydany w postępowaniu spornym na skutek tylko pomiędzy stronami procesu. Wznowienie postępowania zapewnia zatem skarżącemu daleko większe korzyści procesowe. Wprawdzie z uwagi na art. 76 dekretu o postępowaniu spadkowym może obok postępowania niespornego stać się konieczne dalsze postępowanie sporne, czyli że wznowienie postępowania niespornego może prowadzić do postępowania szerszego aniżeli wytoczenie powództwa z art. 70 pr. spadk. Ta możliwość jednak powiększenia rozmiarów postępowania nie może być przyczyną pozbawienia uczestnika korzyści, wypływającej ze skuteczności orzeczenia sądowego wobec każdego. Przeciwnie interes w osiągnięciu tego skutku uzasadnia potrzebę szczególnej ochrony procesowej, zawartej w możliwości domagania się wznowienia postępowania niespornego. Z tych powodów należy przyjąć, że możliwość wytoczenia powództwa z art. 70 prawa spadkowego nie wyłącza dopuszczalności wznowienia postępowania o stwierdzenie praw do spadku.

Orzeczenie powyższe, oprócz wyjaśnienia ciekawego stosunku wznowienia postępowania o stwierdzenie praw do spadku do powództwa z art. 70 pr. spadk., stawia też tezę, że z powództwem takim może wystąpić także uczestnik postępowania niespornego. Jak wiadomo kwestia ta była wysoce sporna. Broniłem poglądu zgodnego z tezą S. N. (P. N. 11—12/48, str. 493), a to wspólnie z Aleksandrem Wolterem (P. N. 7—8/47, str. 95).

POSTĘPOWANIE O UZNANIE ZA ZMARŁEGO I O STWIERDZENIE ZGONU

Art. 21 pr. osob., art. XXI § 1 prz. wprow. pr. osob., art. XVIII prz. wprow. pr. spadk., art. 720—722 kod. Nap.

W razie wątpliwości, która z kilku uznanych za zmarłe osób umarła wcześniej, domniemywa się, że wszystkie zmarły równocześnie w myśl art. 21 pr. osob., nie stosując przepisów art. 720—722 kod. Nap., chociażby w danej sprawie spadkowej ten kodeks był prawem obowiązującym w chwili śmierci spadkodawcy *(C. 1500/49* **z 25 listopada 1949 r.).**

W powyższej sprawie o stwierdzenie praw do spadku dwie spadkodawczynie zostały uznane za zmarłe w dniu 31 grudnia 1942 r. Sąd Okręgowy zastosował przepisy art. 702—722 kod. Nap. S. N. uchylił postanowienie S. Okr.

Z uzasadnienia: W myśl art. XXI § 1 prz. wprow. pr. osob. przepisy tego prawa o uznaniu za zmarłych stosuje się także do zaginionych przed dniem wejścia w życie tego prawa. W szczególności należy więc w takim przypadku stosować normę art. 21 pr. osob., w myśl której w razie wątpliwości, która z kilku osób uznanych za zmarłe umarła wcześniej, domniemywa się, że wszystkie zmarły równocześnie.

Art. XVIII prz. wprow. pr. spadk., w myśl którego w sprawach spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, winien być sto-

sowany przy uwzględnieniu powyższej normy art. 21 pr. osob., skoro — poprzez art. XXI § 1 prz. wprow. to prawo — nadana jej została moc działania wstecz, a więc powstał taki stan prawny, jak gdyby obowiązywała już w chwili, określonej w orzeczeniu o uznaniu za zmarłego jako data śmierci, w miejsce przepisów art. 720—722 k. c. N. Ze względu na nadanie mocy działania wstecz przepisowi art. 21 pr. osob. w przypadkach uznania za zmarłego, należy tym samym odnośnie takiej sytuacji uważać za uchylone — z taką mocą wsteczną — przepisy art. 720-722 k. c. N., chociaż poza tym uchylenie ich należałoby przyjąć dopiero z dniem 1 stycznia 1946 r., a to ze względu na przepis art. 7 prz. wprow. pr. osob.

Odmienna wykładnia, którą zastosował Sąd Okręgowy, prowadziłaby do wyniku, nie nadającego się do przyjęcia, że osoby, uznane za zmarłe w tym samym dniu, należałoby uważać za zmarłe nie równocześnie, o ile idzie o prawa do spadku po nich, a za zmarłe równocześnie, o ile idzie o wszelkie inne skutki prawne.

Art. 16, 18 § 1 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r.

Prokurator, który wnosi o uchylenie postanowienia o uznaniu za zmarłego lub o stwierdzeniu zgonu, winien stwierdzić i wykazać nowe okoliczności, które samodzielnie albo też w związku z okolicznościami już w poprzednim postępowaniu wyjaśnionymi prowadzą do wniosku i ustalenia, że zaginiony jest jeszcze przy życiu, nie może natomiast polemizować z ustaleniami sądu, zawartymi w prawomocnym postanowieniu. *(C. 676/49* z 8 lipca 1949 r.).

W poprzedniej części niniejszego przeglądu (P. N., 11—12/49, str. 512) poddałem krytyce orzeczenie Kr. C. 705/48 z 15 lutego 1949 r., wychodzące z założenia, że istnienie prawomocnego postanowienia o uznaniu za zmarłego nie wyłącza możliwości późniejszego stwierdzenia zgonu tejże samej osoby. Broni tego samego założenia dalsze orzeczenie Kr. C. 335/49 z 6 września 1949 r. Wreszcie w orzeczeniu Kr. C. 400/49 z 29 listopada 1949 r. wyrażony został pogląd, że niedopuszczalne jest wznowienie postępowania o uznanie za zmarłego, zmierzające do ustalenia innej daty śmierci.

Wszystkie te orzeczenia uważam za nietrafne. O ile idzie o niedopuszczalność postępowania o stwierdzenie zgonu po prawomocnym uznaniu za zmarłego, to orzeczenie powyższe Kr. C. 705/48 skrytykował także Władysław Siedlecki (P. i Pr. 8/49, str. 102), który jednak znowu z kolei wysuwa nową koncepcję, że na zasadzie art. 33 k. p. n. i art. 20 pr. osob. można zgłosić wniosek do sądu, który wydał postanowienie o uznaniu za zmarłego, o jego zmianę odnośnie ustalenia czasu śmierci. Z tą częścią glosy Prof. Siedleckiego trudno byłoby się zgodzić. Moim zdaniem wszystkie powyższe istotne problemy trafnie i po raz pierwszy wyczerpująco oświetla orzeczenie S. N., które ogłaszam poniżej, a to — ze względu na jego znaczenie — wraz z całym niemal uzasadnieniem.

Art. 15 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r., art. 20 pr. osob., art. 33, 43, 52 k. p. n.

Uczestnik postępowania niespornego może żądać jego wznowienia. W szczególności dopuszczalne jest żądanie wznowienia postępowania o uznaniu za zmarłego, zmierzające do ustalenia odmiennej daty śmierci. Po prawomocnym uznaniu za zmarłego postępowanie o stwierdzenie zgonu tej samej osoby nie może się toczyć.

Zmiany postanowienia o uznaniu za zmarłego nie można żądać ani w trybie postępowania niespornego (art. 33 k. p. n.), ani w drodze procesu (art. 43 k. p. n.) — *(C. 1490/49* z 25 listopada 1949 r.).

Z uzasadnienia: Dopuszczalność w zasadzie wznowienia postępowania niespornego nie może ulegać wątpliwości. Wynika ona w szczególności z treści przepisu art. 52 k. p. n., a także art. 67 pkt. 1 i 3 dekretu z dnia 6 grudnia 1946 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, które dotyczą „opłat w postępowaniu niespornym" i przewidują pobieranie m. i. wpisu od „skargi o wznowienie". Istnieją też przepisy ustaw szczególnych z zakresu postępowania niespornego, przewidujące wyraźnie wznowienie postępowania, a to § 25 zdanie drugie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 lipca 1934 r. o rejestrze handlowym oraz § 6 ustawy z dnia 2 lipca 1900 r. o wychowaniu zapobiegawczym nieletnich (zb. u. pr., str. 284), zmienionej ustawą z dnia 7 lipca 1915 r. (zb. u. pr., str. 33), który obowiązuje nadal — wraz z całą tą ustawą — ze względu na normę art. XIII prz. wprow. pr. opiek.

Ponieważ k. p. n. żadnych poza tym norm co do wznowienia postępowania nie zawiera, przeto — poprzez art. 4 k. p. n. — należy w tym zakresie stosować normy k. p. c., oczywiście „odpowiednio", to jest tam, gdzie istota postępowania niespornego nie wymaga odstąpienia od nich.

Jak w postępowaniu spornym tylko strony (wyjątkowo także interwenient uboczny w przypadkach z art. 78 k. p. c.) mogą żądać wznowienia, tak też w postępowaniu niespornym z żądaniem takim mogą wystąpić tylko osoby, które uczestniczyły w postępowaniu, zakończonym prawomocnym orzeczeniem, którego wznowienie ma dotyczyć.

Sądy niższych instancyj trafnie stanęły na stanowisku, że wznowienie nie jest dopuszczalne w zakresie, w jakim istnieją szczególne przepisy, przewidujące możność uchylenia prawomocnych postanowień, błędnie jednak zastosowały tę zasadę w niniejszej sprawie.

Art. 16 i nast. dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r. normuje taki szczególny tryb postępowania tylko odnośnie przypadków, gdy postanowienie o uznaniu za zmarłego lub o stwierdzeniu zgonu ma być uchylone na tej podstawie, że zaginiony jest jeszcze przy życiu. O to w sprawie nie idzie, a wznowienie postępowania ma zmierzać tylko do ustalenia odmiennej daty śmierci. Nic nie przemawia przeciwko zasadniczej dopuszczalności tego rodzaju wznowienia postępowania, ani z punktu widzenia istoty postępowania niespornego w ogóle, ani istoty szczególnego rodzaju tego postępowania, jakim jest postępowanie o uznanie za zmarłego lub o stwierdzenie zgonu.

Nie można podzielić poglądu, iż wznowienie jest niepotrzebne, skoro po prawomocnym uznaniu za zmarłego dopuszczalne jest postępowanie o stwierdzenie

zgonu, w rzeczywistości bowiem tę ostatnią tezę — zresztą zupełnie odosobnioną — należy uznać za nietrafną.

Postępowanie o stwierdzenie zgonu dopuszczalne jest tylko w takim razie, gdy akt zejścia nie został sporządzony, jak to wynika wyraźnie z przepisów art. 88 ust. 1 prawa o aktach stanu cywilnego i art. 10 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r. Prawomocne postanowienie o uznaniu za zmarłego stanowi podstawę do sporządzenia aktu zejścia (art. 79 ust. 1 pr. o akt. st. cyw.), wyłącza więc już automatycznie postępowanie o stwierdzenie zgonu,które zresztą — w myśl art. 88 ust. 2 pr. o akt. st. cyw. w znowelizowanym brzmieniu — stanowiłoby również tylko identyczną podstawę do sporządzenia aktu zejścia.

Ustalenie innej daty śmierci w postępowaniu o stwierdzenie zgonu od tej, którą przyjęto w prawomocnym postanowieniu o uznaniu za zmarłego, o ile by się je nietrafnie dopuściło, stanowiłoby w istocie uchylenie tego prawomocnego postanowienia, czyniąc je bezprzedmiotowym, a to z wyraźną obrazą art. 33 § 1 k. p. n.

Dopuszczenie współistnienia dwóch prawomocnych orzeczeń, które by ustalały różne daty śmierci tej samej osoby, ułatwiałoby też tylko nadużycia, jakie już i obecnie bywają niekiedy popełniane w tej dziedzinie, w szczególności dla dochodzenia nienależnych praw do spadku.

Nie można też zgodzić się z poglądem, który potrzebę wznowienia postępowania chciałby eliminować z tym uzasadnieniem, że i bez tego dopuszczalna jest — na zasadzie art. 20 pr. osob. — zmianana daty śmierci, przyjętej w prawomocnym postanowieniu o uznaniu za zmarłego i to na wniosek kogokolwiek i z mocą wobec wszystkich.

Przepis art. 20 pr. osob. nie zawiera żadnych dyspozycyj co do trybu postępowania, w którym może być przeprowadzony dowód — „że śmierć nastąpiła w innej chwili, albo że uznany za zmarłego jest jeszcze przy życiu". W szczególności nie stanowi też, że dopuszczalne jest postępowanie o uchylenie lub zmianę prawomocnego postanowienia o uznaniu za zmarłego. Dla uzasadnienia dopuszczalności tego rodzaju postępowania konieczny byłby wyraźny przepis ustawy, która „stanowi inaczej" w rozumieniu art. 33 § 1 k. p. n., gdyby uchylenie miało następować w postępowaniu niespornym, lub w rozumieniu art. 43 k. p. n., gdyby uchylenie miało być możliwe w drodze procesowej. Otóż stwierdzić należy, że w obowiązującym prawie istnieją wyłącznie tylko przepisy art. 16 i nast. dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r., które pozwalają na uchylenie — w drodze postępowania niespornego, czyli w trybie, przewidzianym w art. 33 § 1 k. p. n. in fine — postanowień o uznaniu za zmarłego lub o stwierdzeniu zgonu, ale tylko w przypadku — „jeżeli okaże się, że zaginiony jest jeszcze przy życiu". Poza tym, a w szczególności w stosunku do przypadków, w których idzie tylko o ustalenie innej daty śmierci osoby uznanej za zmarłą, przepisu, który by dopuszczał postępowanie o zmianę postanowienia o uznaniu za zmarłego, czy to w postępowaniu niespornym (art. 33 § 1 k. p. n.), czy też w procesie (art. 43 k. p. n.), nie ma w ogóle. Taka zmiana jest więc niedopuszczalna, z którym to zagadnieniem oczywiście nie ma nic wspólnego dopuszczalność — w niektórych przypadkach — wznowienia postępowania, o której poprzednio była mowa.

Teza odmienna, która w samej treści art. 20 pr. osob. dopatruje się rzekomego uzasadnienia dla dopuszczalności postępowania o zmianę prawomocnego postanowienia o uznaniu za zmarłego bez potrzeby wznowienia postępowania, nie wnika w istotne znaczenie tej normy, prowadziłaby też do wyniku konstrukcyjnie nielogicznego. Biorąc za przykład sytuację, o którą idzie w sprawie niniejszej,

teza ta streszczałaby się w tej konsekwencji, że miałaby być dopuszczalna — bez wznowienia postępowania — zmiana poprzedniego prawomocnego postanowienia w tym kierunku, że jako chwilę śmierci sąd ustaliłby w miejsce daty 9 maja 1946 r. np. datę 30 września 1942 r. Otóż postanowienie w tym nowym brzmieniu nie byłoby znów niczym innym, jak tylko postanowieniem o uznaniu za zmarłego, czyli stwarzałoby również tylko domniemanie śmierci w danej chwili, w stosunku do którego znów z kolei byłoby dopuszczalne w konsekwencji to samo zupełnie dalsze postępowanie — rzekomo dopuszczalne w myśl art. 20 pr. osob. — o ustalenie np. jeszcze innej daty, i to na wniosek kogokolwiek i z mocą wobec wszystkich. Ta seria — rzekomo dopuszczalnych — kolejnych zmian poprzednich prawomocnych postanowień o uznaniu za zmarłego nie znajdowałaby — przy takim założeniu — przynajmniej teoretycznie żadnego w ogóle kresu. Pomijając ujemne skutki takiej całkowitej — i wobec wszystkich — problematyczności prawomocnych postanowień sądowych, należy podkreślić, że teza tego rodzaju jest sprzeczna z właściwym sensem i celem przepisu art. 20 pr. osob.

W normie tej nie idzie wszakże o zmianę jednych domniemań na inne. Art. 20 pr. osob. stwierdza tylko, że domniemanie śmierci, wynikające z uznania za zmarłego (por. art. 18 pr. osob.), jest „praesumptio iuris tantum“, że więc dopuszczalny jest „dowód przeciwny“ czyli obalenie domniemania, oczywiście ostateczne w zakresie postępowania, w którym to obalenie następuje, a nie na rzecz jakiegoś innego domniemania. Znaczenie domniemania z art. 20 pr. osob., jak każdego zresztą domniemania prawnego, polega na ułatwieniu dowodowym. Strona mianowicie, która wywodzi swe prawa m. in. z faktu śmierci innej osoby, normalnie musiałaby jej zgon udowodnić, co niekiedy byłoby niemożliwe. Otóż ustawodawca przychodzi tu z pomocą w formie domniemania śmierci zaginionego, którego śmierć jest tylko prawdopodobna. Wystarczy zatem powołanie się strony na prawomocne postanowienie o uznaniu za zmarłego, by zwolnić ją od obowiązku dowodzenia śmierci danej osoby oraz chwili, w której śmierć ta nastąpiła. Strona przeciwna, jeżeli jej prawa zależą od przyjęcia innej daty śmierci, musi przeprowadzić dowód — „że śmierć nastąpiła w innej chwili“, na co jej właśnie zezwala przepis art. 20 pr. osob.

Przez przeprowadzenie takiego dowodu strona obala domniemanie, wynikające z postanowienia o uznaniu za zmarłego, ale nie samo to postanowienie. Niezrozumienie właściwego sensu art. 20 pr. osob. polega zazwyczaj na nieuwzględnieniu zupełnie odrębnego charakteru postanowień o uznaniu za zmarłego w stosunku do wszystkich innych rodzajów orzeczeń sądowych.

Normalnie orzeczenia sądowe „ius faciunt“ i to w postępowaniu procesowym przeważnie tylko „inter partes“, w postępowaniu zaś niespornym zazwyczaj „erga omnes“, czyli mają charakter ostatecznie wiążący dla stron czy uczestników postępowania i sądów (art. 381, 382 k. p. c., art. 4 k. p. n.). Tymczasem osobliwością postanowień o uznaniu za zmarłego jest to, że nie mają one charakteru ostatecznie wiążącego. Stwarzają bowiem domniemanie prawne. Zachodzi tu więc szczególny przypadek, w którym ustawa powstanie domniemania uzależnia od istnienia prawomocnego postanowienia sądowego, a nie jak normalnie od samego tylko spełnienia przesłanek powstania domniemania, określonych w ustawie. Oczywiście więc obalenie domniemania, wynikającego z prawomocnego postanowienia o uznaniu za zmarłego, nie uchyla tego postanowienia, jako takiego, w pewnym zakresie podobnie jak obalenie w konkretnych sprawach sądowych innych domniemań prawnych nie uchyla wszakże mocy obowiązującej tych przepisów prawa, które domniemania te normują.

Przy tym wyjaśnieniu właściwego znaczenia normy art. 20 pr. osob. odpowiedź na pytanie, w jakim postępowaniu dopuszczalne jest prowadzenie dowodu przeciw domniemaniu, wynikającemu z prawomocnego postanowienia o uznaniu za zmarłego, staje się już łatwa. Z natury domniemania wynika, że dowód taki prowadzić można w każdym postępowaniu, w którym ustalenie faktu śmierci ma znaczenie dla wyniku sprawy i w którym dla tego ustalenia miałoby być podstawą prawomocne postanowienie o uznaniu za zmarłego. Ewentualny pozytywny wynik takiego postępowania dowodowego — przeciwko ustaleniu daty śmierci, wynikającemu z prawomocnego postanowienia o uznaniu za zmarłego — nie dotyka jednak w niczym bytu tego postanowienia, ani go więc nie uchyla, ani nie zmienia.

W myśl art. 20 § 2 pr. osob. w takim przypadku „skutki uznania za zmarłego ulegają odpowiedniej zmianie", ale oczywiście tylko w tym zakresie, w jakim w ogóle w danym rodzaju postępowania może być mowa o oddziaływaniu skutków wydanego orzeczenia, a więc w postępowaniu spornym z reguły tylko między stronami procesowymi i tylko w granicach przedmiotu rozstrzygnięcia tego procesu. Ustalenie odmiennej daty śmierci od tej, która wynikałaby z postanowienia o uznaniu za zmarłego, następuje przy tym — rzecz jasna — tylko w uzasadnieniu orzeczenia sądowego.

Błędny jest też dodatkowy argument, przytoczony przez Sąd Okręgowy. Nie ma żadnych podstaw, by przyjąć, że domniemanie (z art. 20 pr. osob.) może być obalone „dopiero po wznowieniu postępowania w sprawie o uznanie za zmarłego". W rzeczywistości oba te sposoby zwalczania skutków prawomocnego uznania za zmarłego są najzupełniej od siebie niezależne i nie mają niczego wspólnego. W razie dopuszczenia wznowienia — na żądanie uczestnika poprzedniego postępowania — sąd ponownie rozpoznaje sprawę merytorycznie i ustala na nowo datę śmierci, co jest właśnie konsekwencją wznowienia postępowania, a nie żadnym stosowaniem art. 20 pr. osob., który w tym zakresie w ogóle nie wchodzi w rachubę.

Natomiast stosowanie art. 20 pr. osob. — i to zarówno na żądanie uczestnika postępowania, jak i innych zainteresowanych — może być aktualne w ramach proceduralnych, o których wyżej była mowa, i to tak odnośnie pierwszego prawomocnego postanowienia o uznaniu za zmarłego, jeżeli wznowienia w ogóle nie było, jak i odnośnie postanowienia, wydanego po dopuszczeniu wznowienia i ponownym rozpoznaniu sprawy. Skutki wznowienia dotyczą jednak postanowienia jako takiego i wobec wszystkich, natomiast skutki przeprowadzenia przeciwdowodu z art. 20 pr. osob. zamykają się w granicach poprzednio wyjaśnionych.

POSTĘPOWANIE Z ZAKRESU PRAWA O AKTACH STANU CYWILNEGO

Art. 1 i 42 pr. o akt. st. cyw.

Przepisy art. 1 i 42 prawa o aktach stanu cywilnego należy rozumieć w ten sposób, że akta te stanowią dowód kwalifikowany („zupełny"), zresztą tylko „pod warunkiem, że księgi te są prawidłowo prowadzone" i z możnością prowadzenia wszelkimi środkami dowodowymi „dowodu niezgodności zarejestrowanych faktów z prawdą", lecz nie dowód wyłącznie dopuszczalny, wobec czego można też i innymi środ-

kami dowodowymi dowodzić urodzenia dziecka, zawarcia małżeństwa i śmierci. *(C. 1339/49* z 15 października 1949 r.).

Pogląd, że pokrewieństwa można dowodzić także innymi dowodami, poza aktami stanu cywilnego, wyraża też uchwała S. N. z dnia 9 czerwca 1949 r. w składzie 7 sędziów w sprawie C. Prez. 230/49 (por. także orzeczenia podane w części V niniejszego przeglądu, P. N. 11—12/49, str. 520).

Art. 33 ust. 3 pr. o akt. st. cyw., art. 26 k. p. n.

Art. 33 ust. 3 pr. o akt. st. cyw. wyłącza możliwość dokonania ustaleń w inny sposób, aniżeli na podstawie dokumentów i zeznań świadków. W szczególności niedopuszczalne jest odtworzenie na podstawie samego tylko oświadczenia wnioskodawcy. Przepis art. 26 k. p. n. daje sądowi w szerokiej mierze możliwość znalezienia dokumentów w drodze wywiadu u władz oraz stwierdzenia osób, które będą mogły złożyć zeznania przed sądem, przy czym okoliczności stwierdzone tymi zeznaniami oraz w wywiadach urzędowych nie koniecznie muszą dotyczyć bepośrednio faktów, które mają być zaświadczone w treści odtworzonego aktu. *(Wa. C. 93/49* z 21 października 1949 r. — całe orzeczenie ogłoszone jest w D. P. P. 1/50, str. 59).

Art. 49 pr. o akt. st. cyw., art. XVI prz. wprow.

Warunki sprostowania aktu stanu cywilnego, sporządzonego przed dniem 1 stycznia 1946 r., określa prawo o akt. st. cyw. Akt stanu cywilnego, który stwierdza nieprawdziwe niektóre dane, np. dotyczące tylko daty lub miejsca urodzenia, podlega sprostowaniu, a nie unieważnieniu. Sprostowanie jednak w akcie urodzenia nie błędnie, lecz świadomie nieprawdziwie zgłoszonego i wpisanego imienia i nazwiska matki dziecka może nastąpić dopiero po ustaleniu wyrokiem, że dziecko pochodzi od innej matki. (*C. 1262/49* z 13 września 1949 r.).

W sprawie powyższej Sąd Okręgowy oddalił wniosek o unieważnienie aktu urodzenia — urodzonej dnia 14 kwietnia 1942 r. — wnuczki wnioskodawczyni, oparty na twierdzeniu, że dziecko to w istocie nie było dzieckiem z małżeństwa córki wnioskodawczyni, lecz pozamałżeńskim dzieckiem innej kobiety. S. N. oddalił skargę kasacyjną.

Z uzasadnienia: Z mocy art. XVI ust. 2 przep. wprow. prawo o akt. stanu cyw. warunki nieważności aktów stanu cywilnego, sporządzonych przed 1 stycznia 1946 r. określają dawne przepisy. Z wyjaśnień, zawartych w orzeczeniu S. N. 131/1926 Z. O. wynika, że nieprawdziwe przytoczenie przez zgłaszającego zdarzenia, które obejmuje akt stanu cywilnego, powoduje jego sprostowanie, a nie jego unieważnienie. Stosownie więc do przepisów, obowiązujących przed 1 stycznia 1946 r., akt urodzenia, sporządzony przed r. 1946, zawierający nieprawdziwe dane

o osobie matki dziecka, nie może ulegać unieważnieniu, gdyż dane te podawał zgłaszający akt urodzenia i urzędnik stanu cywilnego ich nie ustalał (art. 95 i 99 kod. cyw. pol.).

O ile warunki nieważności aktu stanu cywilnego, sporządzonego przed 1 stycznia 1946 r. określa dawne prawo, z mocy art. XVI p. 2 przep. wprow. prawo o akt. stanu cyw., to warunki sprostowania takiego aktu określa nowe prawo (art. XVI p. 1 tych przepisów i wobec braku odpowiedniej wzmianki o warunkach sprostowania w p. 2 powyższego artykułu). Z mocy zaś art. 49 ust. 1 w związku z art. 44 pr. o akt. stanu cyw. sprostowaniu ulega akt, który został zredagowany błędnie lub nieściśle; akt zaś stwierdzający zdarzenie nieprawdziwe ulega unieważnieniu. Przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że unieważnieniu ulega akt, który stwierdza zdarzenie nieprawdziwe, czyli zdarzenie, które w rzeczywistości nie zaszło, co pozbawia akt stanu cywilnego w całości mocy aktu stanu cywilnego, np. gdy stwierdza fakt urodzenia, śmierci, których w rzeczywistości nie było; natomiast nie ulega unieważnieniu akt, który zawiera niektóre dane nieprawdziwe. Akt stanu cywilnego, który będzie stwierdzał nieprawdziwe niektóre dane, np. dotyczące tylko daty lub miejsca urodzenia, będzie aktem błędnie zredagowanym w rozumieniu powyższego przepisu art. 49 ust. 1 pr. o akt. stanu cyw. i będzie podlegał tylko sprostowaniu.

Zgodnie więc z prawem, wbrew zarzutom skargi kasacyjnej, Sąd Okręgowy uznał, że akt urodzenia z przed r. 1946, zawierający nieprawdziwe dane o osobie matki dziecka, ulega sprostowaniu, a nie unieważnieniu.

Sprostowanie jednak w akcie urodzenia nie błędnie, lecz rzekomo świadomie nieprawdziwie zgłoszonego i wpisanego imienia i nazwiska matki dziecka może nastąpić dopiero po ustalenu wyrokiem, że dziecko pochodzi od innej matki. Spór bowiem dotyczy w istocie nie błędu lub nieścisłości w treści aktu stanu cywilnego, ale samych praw stanu cywilnego dziecka; spór toczy się o to, od kogo dziecko pochodzi, a taki spór może być rozstrzygnięty tylko w drodze postępowania spornego.

POSTĘPOWANIE PRZED WŁADZĄ OPIEKUŃCZĄ

Art. 22 § 2 i 52 § 2 pr. rodz.

Sprzeczność interesów pozamałżeńskiego dziecka i jego ojca, nie sprawującego władzy rodzicielskiej, nie uzasadnia ustanowienia kuratora.

Żądanie nadania nazwiska ojca może zgłosić także dziecko małoletnie, reprezentowane przez swego przedstawiciela ustawowgo, i to także po wydaniu wyroku ustalającego ojcostwo. Sprawa o nadanie nazwiska rozstrzygana jest zawsze w postępowaniu spornym. *(Wa. C. 277/48* z 22 lutego 1949 r.).

Powyższe orzeczenie, które rozstrzyga też szereg dalszych zagadnień z zakresu prawa materialnego, nie związanych z postępowaniem przed władzą opiekuńczą, ogłoszone jest w całości w D. P. P. 10/49, str. 50. Tezy, które podaję powyżej, rozstrzygają w szczególności zagadnienia, sporne w dotychczasowej praktyce, czy żądanie nadania nazwiska ojca może być zgłoszone także przez przedstawiciela

ustawowego dziecka małoletniego, jako też czy można go żądać także po ustaleniu ojcostwa i czy w takim razie nadanie nazwiska następuje w drodze sporu. W cytowanej w orzeczeniu S. N. odpowiedzi prawnej (P. i Pr. 2/48, str. 112) broniłem tez, które w orzeczeniu powyższym zostały przyjęte.

Art. 69 prawa rodzinnego

Śmierć dziecka nie stoi na przeszkodzie zgłoszeniu przez matkę żądania zrównania dziecka z dzieckiem z małżeństwa. *(Wa. C. 344/48* z 25 marca 1949 r.).

POSTĘPOWANIE SPADKOWE

Zakresu postępowania spadkowego dotyczą częściowo także orzeczenia *Wa. C. 11/49*, *Wa. C. 43/49* i *Wa. C. 70/49*, które podałem wyżej w dziale „k. p. n. — część ogólna" i orzeczenie *C. 1500/49*, podane w dziale, dotyczącym postępowania o uznanie za zmarłego oraz o stwierdzenie zgonu.

Art. 70, 76 dekr. o post. spadk.

Oświadczenie w zapewnieniu, że po danym spadkodawcy jedynymi spadkobiercami są — wymienione w zapewnieniu — osoby i że innych osób uprawnionych do dziedziczenia nie ma oraz że spadkodawca nie pozostawił testamentu, nie czyni zadość wymogom art. 70 § 2 dekr. o post. spadk.

Sąd jest obowiązany odesłać strony na drogę postępowania spornego, gdy chodzi o stwierdzenie faktów spornych, na których opiera się spór między zgłaszającymi swoje prawa do spadku, natomiast nie może odesłać stron, gdy chodzi o rozstrzygnięcie sporu prawnego. *(C. 1283/49* z 1 października 1949 r.).

Z uzasadnienia: Art. 76 dekretu o post. spadk. stanowi, że sąd odsyła strony na drogę postępowania spornego w razie sporu między żądającymi stwierdzenia praw do spadku, jeżeli uzna za istotne podniesione zarzuty ze względu na przytoczone fakty. Z tego przepisu wynika, że sąd jest obowiązany odesłać strony na drogę postępowania spornego, gdy chodzi o stwierdzenie faktów spornych, na których opiera się spór między zgłaszającymi swoje prawa do spadku, a które są istotne dla rozstrzygnięcia sporu. Natomiast sąd nie może odsyłać stron na drogę postępowania spornego, gdy chodzi o rozstrzygnięcie sporu prawnego, a strona faktyczna nie jest sporna. W rozważanym przypadku chodziło tylko o rozstrzygnięcie, czy otwarty i ogłoszony testament Józefa L. jest ze względu na formę „oczywiście nieważny". Do rozstrzygnięcia tego sporu, jako przesłanki stwierdzenia praw do spadku, przepisy art. 76 i 78 post. spadk. upoważniają sąd spadku w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku. Nie stała temu na przeszkodzie podniesiona w skardze kasacyjnej okoliczność, że testament był otwarty i ogłoszony przez sąd, gdyż o ważności testamentu można sądzić dopiero po otwarciu i ogłoszeniu...

...W zapewnieniu (tym) wymienieni P. oświadczyli, że jedynymi spadkobiercami po Józefie L. pozostali wdowa Sylwina L. Zofia P., Henryk P., Henryk Bolesław P., Władysław P., Kazimierz P., Teofil P. i Bolesław W., że więcej spadkobierców po Józiefie L. oprócz wyżej wymienionych osób nie pozostało, że nie ma więcej osób uprawnionych do dziedziczenia po nim, i że ten spadkodawca testamentu nie pozostawił. Żadnych innych danych zapewnienie nie zawiera.

Jest oczywiste, że takie zapewnienie nie może mieć dla Sądu żadnego znaczenia dowodowego, gdyż nie przytacza faktów, lecz wskazuje sądowi, kto jest spadkobiercą czyli rozstrzyga sprawę i jakby dyktuje sądowi treść postanowienia, które sąd ma wydać.

§ 2 art. 70 dekretu o post. spadk. stanowi, jaka powinna być treść zapewnienia, przewidzianego w § 1 tego artykułu. Zgłaszający się do spadku, tj. żądający stwierdzenia swoich praw do spadku, powinien złożyć oświadczenie co do wszystkiego, co mu jest wiadome o istnieniu lub nieistnieniu osób, które wyłączałyby znanych spadkobierców od dziedziczenia lub dziedziczyłyby wraz z nimi. Oświadczenie powinno zatem zawierać stwierdzenie faktów pozytywnych („co zapewniającemu jest wiadome") i dokładnych, a nie wywodów prawnych; tylko sąd może rozstrzygać, kto w danej sytuacji faktycznej jest spadkobiercą, a nie zgłaszający się do spadku. Wszelkie zapewnienia, że spadkobiercami są oznaczone osoby i że innych spadkobierców nie ma, nie mają żadnego znaczenia, jeżeli nie przytaczają danych faktycznych, na których sąd mógłby oprzeć swoje postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku.

Zapewnienie powinno zawierać wiadome zapewniającemu dane o tym, czy spadkodawca był w chwili śmierci w związku małżeńskim i z kim (imię i nazwisko rodowe), czy miał dzieci z małżeństwa i pozamałżeńskie i jeżeli miał, zapewnienie powinno wymienić ich imiona i nazwiska rodowe i męża; jeżeli które z dzieci spadkodawcy zmarło przed otwarciem spadku, to kiedy i czy pozostawiło swoje dzieci lub innych zstępnych (imiona i nazwiska rodowe i męża); jeżeli spadkodawca nie pozostawił ani dzieci, ani innych zstępnych, to czy rodzice jego (imiona) zmarli i kiedy; jeżeli nie pozostawił ani zstępnych, ani rodziców, to czy miał rodzeństwo (imiona i nazwiska rodowe i męża); jeżeli kto z rodzeństwa zmarł przed otwarciem spadku, to kiedy i czy pozostawił dzieci lub innych zstępnych (imiona i nazwiska rodowe i męża) i jeżeli spadkodawca nie pozostawił wyżej wymienionych krewnych, to jacy krewni pozostali, jak powstało ich pokrewieństwo ze spadkodawcą (należy wymienić wszystkich wstępnych tego krewnego aż do wspólnego ze spadkodawcą przodka oraz wstępnych spadkodawcy aż do tego przodka z podaniem dat urodzenia i śmierci, aby Sąd mógł ustalić stopień pokrewieństwa i w razie potrzeby zażądać odpowiednich odpisów aktów stanu cywilnego). Oprócz tego zapewniający powinien oświadczyć, czy co i skąd jest mu wiadome o testamentach spadkodawcy. Stosownie do treści zapewnienia i wiarygodności zapewniającego Sąd uzna je lub nie uzna za wystarczający dowód, że nie ma innych uprawnionych do dziedziczenia. Zapewnienie, stwierdzające tylko to, że zapewniającemu nic nie jest wiadome o osobach, które by wyłączały znanych spadkobierców od dziedziczenia lub dziedziczyły razem z nimi, jako czysto negatywne nie zawierające żadnych danych pozytywnych, nie może mieć mocy dowodowej, przewidzianej w art. 70 § 1 dekretu o post. spadk.

Należy tu zaznaczyć, że ustawodawca, stanowiąc przepis art. 70 post. spadk., przewidywał stosowanie tego przepisu przeważnie w postępowaniu o stwierdzeniu praw do spadku, otwartego po wejściu w życie prawa spadkowego, tj. przeważnie w przypadkach, w których prawo dziedziczenia zostało ograniczone do niezbyt da-

lekich krewnych. Przeto w przypadkach, gdy chodzi o dziedziczenie według kodeksu poniemieckiego, albo kodeksu Napoleona, a nie ma bliskich krewnych wyłączających od dziedziczenia wszystkich innych kerwnych, nie jest wskazane poleganie na zapewnieniach, przewidzianych w art. 70 post. spadk., gdyż nie można ani wymagać od zapewniającego orientowania się w zawiłych przepisach dziedziczenia i stopniach pokrewieństwa, ani oczekiwać, że składający zapewnienie dokładnie wskaże wszystkich dość dalekich krewnych.

Na tym samym stanowisku, jak powyższe orzeczenie, co do wymogów zapewnienia stoi też orzeczenie *C. 713/49* z 12 lipca 1949 r. Por. także uchwałę w składzie 7 sędziów *C. Prez. 230/49*, ogłoszoną w części IV niniejszego przeglądu (P. N. 9—10/49, str. 354).

Art. 94 pr. spadk., art. 3 k. p. c.

...Nie można w drodze powództwa żądać ustalenia, iż testament o przytoczonej treści został sporządzony i zaginął bez woli testatora lub po jego śmierci, brak tu bowiem interesu prawnego w rozumieniu art. 3 k. p. c. — „nawet gdyby wniosek taki ująć jako wniosek o ustalenie praw spadkowych, wypływających z zaginionego testamentu". Natomiast osoba, która twierdzi, iż została ustanowiona spadkobiercą w tym testamencie, może wprost dochodzić swych praw spadkowych w odpowiednim postępowaniu i w jego toku dowodzić na podstawie art. 283 k. p. c. oraz art. 94 pr. spadk., że zmarły pozostawił testament o treści podanej w pozwie. *(C. 327/49* z 23 kwietnia 1949 r.).

Co do orzeczenia powyższego (ogłosz. w całości w P. i Pr. 11/49, str. 120) zająłem stanowisko krytyczne w glosie (tamże, str. 121). Uważam bowiem, że interes prawny w ustaleniu praw do spadku może mieć strona bardzo często, a niedopuszczalność powództwa takiego w zasadzie wynika nie z braku interesu prawnego, lecz przekazania stwierdzania praw do spadku postępowaniu niespornemu. Droga powództwa mogłaby wchodzić w rachubę w tym zakresie, w jakim sąd spadku — na zasadzie art. 76 post. spadk. — odesłał strony na drogę sporu. Co do szczegółów odsyłam do treści powyższej glosy.

Art. 76, 78 dekr. o post. spadk., art. 1 i 4 k. p. n., art. 283 k. p. c.

...Nie jest dopuszczalne samodzielne odrębne postępowanie o odtworzenie testamentu w trybie postępowania niespornego, jednak sąd spadku jest obowiązany w każdym wypadku wyjaśnić, czy spadkodawca pozostawił testament, przy czym może odesłać strony na drogę postępowania spornego, może także w oparciu o art. 283 k. p. c. w związku z art. 4 k. p. n. sam przeprowadzić niezbędne w tym zakresie postępowanie dowodowe i dokonać odpowiednich ustaleń. *(Wa. C. 312/48* z 25 marca 1949 r. — ogłoszone w całości w P. i Pr. 11/49, str. 134).

Pogląd, że sąd spadku ma prawo wyboru co do odesłania stron na drogę sporu, gdy idzie o zarzuty dotyczące sporządzenia testamentu, który zaginął, lub dokonania własnych ustaleń, sprzeczny jest z orzeczeniem *To. C. 326/48* z 9 lutego 1949 r. (ogłosz. w części IV niniejszego przeglądu — P. N. 9—10/49, str. 354), w myśl którego w takim przypadku odesłanie na drogę sporu musi nastąpić, a rozpoznawanie zarzutów w powyższym przedmiocie w postępowaniu niespornym obraża przepis art. 76 dekr. o post. spadk.

Art. 1 dekr. z dn. 10 grudnia 1946 r. o umorzeniu utraconych dokumentów, art. 3 k. p. c.

...Testament nie jest dokumentem podlegającym umorzeniu na zasadzie art. 1 dekretu z 10 grudnia 1946 r. (*Wa. C. 365/48* z 29 kwietnia 1949 r.).

Z uzasadnienia: Okoliczność, iż testament umorzeniu nie podlega, nie stoi na przeszkodzie dowodzeniu treści testamentu i okoliczności, że został sporządzony w formie prawem przepisanej, lecz zaginął — w każdym postępowaniu, w którym istnienie lub treść testamentu jest przesłanką orzeczenia sądowego. Ustalenie, iż istniał dokument testamentu określonej treści, zdziałanego w określonej formie może być w szczególności przedmiotem powództwa z art. 3 k. p. c., jeżeli w przypadku zachodzą ogólne warunki dopuszczalności powództwa ustalającego.

Orzeczenie to, które przewiduje w zasadzie możliwość powództw o ustalenie w przypadku zaginięcia testamentu, sprzeczne jest z wyżej podanym orzeczeniem C. 327/49. Poza tym pogląd co do dopuszczalności ustalenia w trybie art. 3 k. p. c. — „iż istniał dokument testamentu określonej treści, zdziałanego w określonej formie“, spotkać się może z zarzutem nieścisłego ujęcia, gdyż szłoby tu o ustalenie okoliczności faktycznych, a nie stosunku prawnego lub prawa, których ustalenie dopuszczalne jest w myśl art. 3 k. p. c.

Powyższy przegląd kilku orzeczeń w sprawach spadkowych powstałych na tle zaginięcia testamentu, wykazuje, że judykatura S. N. w tym zakresie jest dotychczas niejednolita. Sprawa jest zresztą na tle zunifikowanego prawa rzeczywiście bardzo skomplikowana, gdyż zagadnienie leży na skrzyżowaniu się różnych przepisów i zasad prawnych, tak że trudno o rozwiązanie, które by z jakiegoś punktu widzenia nie mogło budzić wątpliwości. Z drugiej strony spraw tego rodzaju w specyficznych polskich warunkach powojennych jest stosunkowo wiele i niejednolitość judykatury stanowi zjawisko wysoce niepożądane. Toteż należy się spodziewać, że jednolitość ta zostanie wprowadzona z chwilą wydania uchwały S. N. w składzie 7 sędziów (przekazanie powyższych zagadnień takiemu składowi nastąpiło w dniu 25 lutego r. b.).

Art. 141 i nast. dekr. o post. spadk., art. 29 i nast. dekr. o post. niespornym z zakresu pr. rzecz.

Sprawy o dział spadku i o zniesienie współwłasności („wyjście z niepodzielności“) nie mogą być jednocześnie i łącznie rozstrzygane. *(C. 1111/49* z 4 października 1949 r.).

Z uzasadnienia: Postępowanie o wyjście z niepodzielności i o dział spadku nie mogło być rozpoznane jednocześnie, gdyż obydwa te postępowania są uregulowane odmiennymi przepisami procesowymi i podczas gdy dział spadkowy toczyć się winien w trybie postępowania spadkowego, to o trybie wyjścia z niepodzielności stanowią przepisy art. 96 i 97 pr. rzecz. oraz art. 45 dekretu o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. (poz. 345/46). W pierwszym wypadku zgodnie z art. 162 post. spadk., jeżeli podział w naturze nieruchomości ziemskiej nie może nastąpić, sąd merytoryczny władny jest przyznać ten majątek spadkobiercy, który o to zgłosi wniosek, a jeżeli taki wniosek zgłosi kilku spadkobierców, to sąd przyzna majątek temu, którego uzna za najodpowiedniejszego, innym zaś spadkobiercom przyzna od niego spłaty, tymczasem w drugim wypadku w myśl art. 45 dekretu poz. 345/46 i art. 97 pr. rzecz., jeżeli podział w naturze nie może być dokonany, sąd winien zarządzić sprzedaż nieruchomości z publicznej licytacji.

W tych warunkach łączne i jednoczesne rozstrzygnięcie sprawy o wyjście z niepodzielności i o dział spadkowy i zastosowanie do obydwóch tych kwestyj wyłącznie art. 162 post. spadk. stanowi naruszenie pomienionego przepisu prawa oraz art. 97 pr. rzecz. z art. 45 dekretu poz. 345/46 i art. 351 k. p. c.

Art. 152 dekr. o postępowaniu spadkowym

Obowiązek sądu zwrócenia się do władz ziemskich o opinię co do podziału w naturze nieruchomości ziemskiej istnieje w świetle art. 152 § 2 dekr. o post. spadk. dopiero wówczas, gdy na podstawie opinii biegłych sąd dochodzi do wniosku, że nieruchomość da się podzielić w naturze i sporządzi plan podziału. O ile natomiast sąd dochodzi do wniosku, że nieruchomość nie da się podzielić w naturze, nie ma obowiązku zwracać się do władz ziemskich. *(Wa. C. 262/48* z 22 lutego 1948 r. — teza ogłoszona w D. P. P. 1/50, str. 60).

Art. 183 dekr. o postępowaniu spadkowym

Termin końcowy z art. 183 post. spadk. oznaczyć należy na dzień 3 stycznia 1949 r., stosując do sposobu obliczania go przepisy art. 181 §§ 2 i 3 k. p. c. i biorąc pod uwagę, że dni 1 i 2 stycznia 1949 r. były dniami świątecznymi. *(C. 1058/49* z 4 sierpnia 1949 r. — ogłoszone w całości w P. i Pr. 12/49, str. 142, i szereg dalszych orzeczeń).

PRAWO MIĘDZYNARODOWE PRYWATNE

RUDOLF LANGROD

UMOWA POLSKO - CZECHOSŁOWACKA O WZAJEMNYM OBROCIE PRAWNYM

(W PIERWSZĄ ROCZNICĘ RATYFIKACJI)

Umowa o wzajemnym obrocie prawnym między Rzplitą Polską a Republiką Czechosłowacką, podpisana w Warszawie dnia 21 stycznia 1949 r., ratyfikowana została ustawą z 1 marca 1949 r. Dz. Ust. Nr 10, poz. 61) i ogłoszona w Polsce dnia 9 kwietnia 1949 r. (Dz. Ust. Nr 20, poz. 133). Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpiła w Pradze dnia 10 marca 1949 r.

Sama nazwa umowy *o wzajemnym obrocie prawnym w sprawach cywilnych i karnych* wskazuje, że obydwom państwom chodzi w niej nie tylko o udzielanie sobie wzajemniej pomocy prawnej, lecz o wzajemny obrót prawny. Znaczy to, że kontrahenci postanawiają na zasadzie przepisów tej umowy regulować bezpośrednią interwencję sądową lub administracyjną wszystkie stosunki i kwesie życiowe swoich obywateli i osób prawnych. Cel tego znamiennego i daleko idącego porozumienia dwóch sąsiadujących państw jasno zresztą podają wstępne słowa do tekstu umowy. Jej myślą przewodnią jest pragnienie — *„aby trwała i prawdziwa przyjaźń i wzajemne zaufanie między obu Krajami znalazły wyraz również w zbliżeniu porządku prawnych obu sprzymierzonych Krajów, zwłaszcza w dziedzinie sądownictwa i w pogłębieniu i uzgodnieniu wzajemnego obrotu prawnego"*.

POMOC W SPRAWACH CYWILNYCH W OGÓLNOŚCI. — W rozdzale pierwszym omawiana umowa reguluje sprawę ochrony sądowej w sprawach cywilnych w sposób ogólny, stwierdzając, że obywatele obydwóch państw korzystają — *z takiej samej ochrony prawnej i są-*

dowej co do osoby i mienia. Mają oni — *swobodny i nieskrępowany dostęp do sądów drugiej strony i mogą występować przed nimi na tych samych zasadach.* Dalsze przepisy natury ogólnej dotyczą zwolnienia obywateli jednej strony jako cudzoziemców od obowiązku składania kaucji nie tylko aktorycznej (w postępowaniu procesowym i egzekucyjnym na zabezpieczenie kosztów), lecz także jakiejkolwiek innej. Przepisem ogólnym jest również objęte prawo ubogich, które umowa przyznaje wzajemnie obywatelom obu stron.

Po tych przepisach ogólnych umowa reguluje sposób postępowania w sprawach dwojakiego rodzaju, tj. wniosków o *doręczenie aktów prawnych* w drugim państwie oraz o *udzielenie innej pomocy prawnej.* Pomoc prawna odnosić się może do spraw spornych i niespornych. Wnioski wysyłać mogą w razie potrzeby sądy wszystkich instancji, jednak do przyjmowania i załatwiania ich właściwe są sądy grodzkie. Jeżeli chodzi o przesłanie akt lub innych dokumentów do wglądu lub ich odpisów, właściwym jest sąd na obszarze każdej strony, w którym sprawa była wszczęta w pierwszej instancji. Zawsze jednak sąd niewłaściwy odstąpi sprawę sądowi właściwemu. Nie jest potrzebny przekład wniosków na język strony wezwanej o pomoc. To samo dotyczy odpowiedzi tejże strony w załatwieniu wniosku. Sposób doręczania pisma adresatowi w drugim państwie odbywa się według przepisów wewnętrznych. Strona wzywająca o doręczenie otrzymuje zawiadomienie pisemne o dokonaniu pomocy. Koszty pomocy prawnej łącznie z należnościami, wypłaconymi świadkom lub biegłym, ponosi Skarb Państwa sądu wezwanego.

Tak w sprawach spornych jak i niespornych z dziedzin prawa prywatnego, celem zapobieżenia chaosowi w stosunkach prawnych obywateli państw kontrahentów, umowa musiała rozwiązać kilka zasadniczych problemów.

Najpierw ustalona została zasada właściwości miejscowej dla obcokrajowca i dla własnego obywatela, ale zamieszkałego albo przebywającego za granicą, tj. na terytorium drugiej strony. Różnica między miejscem „zamieszkania" a miejscem „pobytu" jest już od dawna w nauce prawa administracyjnego ustalona: o miejscu zamieszkania decyduje fakt, wola i zamiar stałego życia w danym kraju, zaś o pobycie tylko fakt przebywania czasowego. W obydwu razach żądanie pomocy sądowej jest obowiązkowe z pewnymi tylko nielicznymi wyjątkami.

Również zastosowanie prawa materialnego na obszarze drugiej strony jest tylko wyjątkowe (w sprawach dziedziczenia spadku), natomiast

krajowe prawo formalne, a więc przepisy procesowe i postępowania niespornego z reguły i bez wyjątków stosowane są według własnego prawa państwa, które ma służyć pomocą prawną drugiemu kontrahentowi.

OPIEKA I KURATELA. — Właściwym do ustanowienia opieki i kurateli jest sąd tego kraju, którego odnośna osoba jest obywatelem. Jeżeli jednak podmiot opieki zamieszkuje lub przebywa na obszarze drugiej strony, a więc w kraju, którego nie jest obywatelem, sąd tego kraju może być właściwym do ustanowienia opieki jeszcze w żadnym z tych dwóch krajów nie ustanowionej. W każdym razie jednak sąd kraju, którego małoletni jest obywatelem, może żądać przekazania mu opieki. Na odwrót znowu sąd ten może przenieść opiekę na sąd drugiego kraju, w wypadku jeżeli pupil przenosi miejsce zamieszkania lub pobytu na obszar tegoż kraju, którego nie jest obywatelem. Myślą przewodnią jest tu zawsze zatem bezpośredniość i blizkość władzy opiekuńczej lub kuratelarnej. Kuratora do majątku pupila może ustanowić sąd tego kraju, w którym majątek się znajduje, bez względu na przynależność tegoż pupila do jednego albo do drugiego kraju.

Dalszą zasadą jest opieka nad osobą i majątkiem pupila, którą wykonuje sąd opiekuńczy bez względu na okoliczność, gdzie pupil przebywa, albo gdzie jego majątek jest położony, chyba że sąd jednego albo drugiego kraju, któremu opieka przypadałaby, zarządza zmiany.

Samo wykonywanie opieki, a więc zakres obowiązków i uprawnień, ocenia się według siedziby władzy opiekuńczej. Natomiast, jeżeli chodzi o obowiązek przyjęcia i wykonywania opieki, miarodajne są przepisy prawa, obowiązujące w tym kraju, którego obywatelem jest osoba mająca być ustanowiona opiekunem.

Tutaj należy wskazać na przepisy art. 5 §§ 1 i 2 polskiego dekretu o postępowaniu przed władzą opiekuńczą, według których w sprawach opieki nad obywatelami polskimi zamieszkałymi za granicą lub posiadającymi tamże majątek, jako też nad cudzoziemcami w kraju — „władza opiekuńcza postąpi stosownie do postanowień umów międzynarodowych i przepisów prawa prywatnego międzynarodowego“, przy czym w zasadzie tylko Minister Sprawiedliwości udzielić może zezwolenia na powierzenie pieczy nad obywatelem polskim władzom obcego państwa. Umowa polsko-czechosłowacka stanowi właśnie inaczej, przeto zastrzeżenie to odpada.

UBEZWŁASNOWOLNIENIE. — Postępowanie w sprawach o ubezwłasnowolnienie omawiana umowa reguluje w sposób anologiczny do spraw opieki i kurateli.

Sądem właściwym jest przeto sąd tego kraju, którego obywatelem jest dana osoba. Różnica polega na tym, że sąd drugiego kraju, w którego okręgu osoba ta zamieszkuje lub przebywa, zawiadamia sąd właściwy, a więc sąd drugiego kraju, o potrzebie wdrożenia postępowania i orzeczenia ubezwłasnowolnienia wraz z ustanowieniem opiekuna albo kuratora. Zawiadomiony sąd może na to albo oznajmić, że pozostawia dalsze czynności sądowi drugiego kraju, jako miejsca zamieszkania lub pobytu tej osoby, albo też może wcale nie wypowiedzieć się w tej sprawie. W drugim przypadku po upływie trzech miesięcy sąd miejsca zamieszkania lub pobytu staje się właściwym i postępuje według własnego prawa. W każdym razie sąd kraju osoby podlegającej ubezwłasnowolnieniu powinien być zawiadomiony o orzeczeniu ubezwłasnowolnienia. W razach nie cierpiących zwłoki sąd miejsca zamieszkania lub pobytu może wydać wszelkiego rodzaju zarządzenia tymczasowe w interesie osoby i jej mienia. Zarządzenia te może sąd zawiadomiony uchylić, o ile sąd właściwy wyda inne orzeczenie. Np. sąd pobytu danej osoby wyda zarządzenie tymczasowe częściowego ubezwłasnowolnienia, zaś sąd kraju, którego obywatelem jest owa osoba, orzeknie ubezwłasnowolnienie całkowite.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO. — Umowa w zasadzie nie zmieniła obowiązujących w Polsce przepisów co do miejscowej właściwości sądu w sprawach o uznanie za zmarłego, jednak zastrzega, że dla obywatela polskiego albo czechosłowackiego właściwym jest sąd jego kraju. Tylko wyjątkowo w razie konieczności mogą sądy polskie uznać za zmarłego obywatela czechosłowackiego i na odwrót, jednak zawsze z takimi skutkami prawnymi, jakie przewiduje prawo państwa, którego sąd wydaje orzeczenie.

Takie wyjątkowe uznanie za zmarłego sąd orzekający może uchylić albo zmienić, zależnie od tego, czy sąd kraju osoby zaginionej prawomocnie orzekł, że zmarła ona w innej dacie, albo czy w ogóle nie oddalił wniosku o uznanie danej osoby za zmarłą z przyczyn merytorycznych, albo nie odrzucił go z przyczyn formalnych.

PRAWO I POSTĘPOWANIE SPADKOWE. — Stosowanie prawa spadkowego materialnego we wzajemnym obrocie uregulowane jest na następujących zasadach:

1) *dla oceny stosunku prawnego, wynikłego w związku ze spadkobraniem, miarodajne jest prawo spadkowe państwa, którego obywatelem był spadkodawca w chwili śmierci;*

2) *zdolność nabycia spadku na podstawie prawa spadkowego musi istnieć zarówno według prawa strony, której obywatelem był spadko-*

dawca, jak i według prawa strony, której obywatelem jest ten, kto zgłasza roszczenia o prawa do spadku;

3) *czy spadek jest bezdziedziczny, ocenia się według prawa strony, której obywatelem był spadkodawca w chwili śmierci.*

Wyjątkiem od zasady jest przepis, że nie prawo ojczyste, ale prawo miejsca położenia majątku spadkowego winno być zastosowane, jeżeli chodzi o majątek spadkowy szczególny, którym spadkodawca według prawa miejscowego nie mógł dysponować na wypadek śmierci.

Co się tyczy formy rozporządzenia na przypadek śmierci albo jego odwołania, to chociaż w zasadzie miarodajne jest prawo państwa, którego obywatelem był ostatnio spadkodawca, to jednak „wystarczy" dla ważności tych aktów prawnych zastosowanie prawa miejsca ich dokonania.

W kwestii stosowania prawa materialnego umowa postanawia, że obowiązują prawa państwa, którego obywatelem był ostatnio spadkodawca. Ta sama zasada obowiązuje dla oceny, czy spadek jest bezdziedziczny, a więc przypadający gminie lub państwu. Na tle tedy przepisu art. 27 § 1 polskiego prawa spadkowego, otwarty w Czechosłowacji spadek po obywatelu polskim, w razie braku spadkobierców, przypada Skarbowi Państwa Polskiego w części stanowiącej nieruchomość ziemską, zaś miejscowej gminie czechosłowackiej — w części stanowiącej inne nieruchomości oraz ruchomości, o ile znajdowały się tamże w chwili zgonu spadkodawcy. Jeżeli jednak nieruchomości nie ziemskie i ruchomości zmarłego obywatela polskiego nie znajdowały się za granicą, to spadkobiercą ustawowym staje się gmina ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy, chociażby zmarł w Czechosłowacji, jeżeli nie posiadał tam miejsca zamieszkania. Stwierdzić tu zatem należy przeprowadzenie różnicy między miejscem zamieszkania a miejscem pobytu.

Ważnym zastrzeżeniem jest, że samą zdolność nabycia spadku na podstawie prawa spadkowego umowa uznaje tylko wtedy, jeżeli zdolność ta zachodzi według prawa obydwu kontrahentów. Np. ubezwłasnowolniony w Polsce spadkobierca nie może nabyć spadku w Czechosłowacji, bez zachowania takich warunków, jakie przewiduje prawo polskie.

Wreszcie, o ile chodzi o formę sporządzenia i odwołania rozporządzenia ostatniej woli, to o ważności takiego aktu prawnego rozstrzyga prawo państwa, którego spadkodawca był obywatelem w czasie jego dokonania, albo prawo miejsca dokonania, oczywiście na obszarze jednego z państw-kontratentów. Ma tu więc miejsce fakultatywność, usprawiedliwiona dążnością do możliwego ułatwiania spadkobrania.

Tak więc stosowanie prawa spadkowego, materialnego i formalnego, jest według omawianej umowy różnorakie. Może więc znaleźć zastosowanie: 1) prawo kraju w czasie posiadania obywatelstwa danej osoby, 2) prawo kraju ostatniego miejsca zamieszkania lub pobytu, 3) wyłącznie prawo kraju zamieszkania, 4) prawo kraju miejsca zgonu, 5) prawo kraju miejsca położenia majątku spadkowego *(lex rei sitae)*, 6) prawo kraju miejsca sporządzenia rozporządzenia ostatniej woli (lub jego odwołania).

W zakresie postępowania spadkowego unormowane zostały w przedstawionej umowie akty interwencji prawnej w różnych stadiach postępowania, a mianowicie:

Zabezpieczenie mienia spadkowego dokonuje sąd miejscowo właściwy z urzędu. W związku z tym może być ustanowioną kuratela albo zarząd. Obowiązkiem sądu jest jednak zawiadomienie bez zwłoki konsula kraju ojczystego spadkodawcy i ewentualne poinformowanie się o spadkobiercach i miejscu ich pobytu. Zabezpieczenie winno być uchylone, jeżeli tego zażąda sąd spadku drugiej strony.

Sąd spadku obywatela jednej strony jest również właściwy do otwarcia testamentu pochodzącego od obywatela drugiej strony. Odpis testamentu musi być przesłany sądowi ojczystemu spadkodawcy wraz z protokółem otwarcia, a nawet na żądanie — sam oryginał. Na odwrót sąd ojczysty wydaje odpis testamentu sądowi, który ma dokonać zabezpieczenia.

Art. 47 przedstawionej umowy zawiera postanowienia, które odnoszą się do sprawy *wydania majątku spadkowego* po obywatelu drugiej strony — spadkobiercy, a więc osobie posiadającej odpowiedni tytuł prawny (w Polsce — prawomocne stwierdzenie praw do spadku), albo wykonawcy testamentu. Obowiązek takiego wydania spadku ograniczony jest rzeczowo i czasowo. Rzeczowo o tyle, że osoba uprawniona do odebrania musi właściwemu sądowi wykazać swoje prawa, zaś czasowo, że o ile nie uczyni ona tego w terminie trzech miesięcy od dnia śmierci spadkodawcy — nie będzie mogła domagać się wydania spadku od tego sądu (zabezpieczającego), lecz od sądu ojczystego spadkodawcy, temu bowiem sądowi przekazany zostanie majątek spadkowy. Jednak termin powyższy może ulec prolongacie o sześć miesiący w razie potrzeby zabezpieczenia „roszczeń o prawa do spadku lub o zaspokojenie ze spadku“, a więc pretensji wierzycieli spadkodawcy albo masy spadkowej, bez względu na to czy są one sporne. Jednak jeżeli prawa do spadku albo wierzytelności spadkowe zostały uznane lub zaskarżone, to w takich

wypadkach nawet upływ tego dalszego terminu do wydania spadku sądowi ojczystemu spadkobiercy nie obowiązuje i sąd zabezpieczający musi majątek spadkowy zatrzymać. Chociaż brak tu wyjaśnienia czyje pretensje są przez to zabezpieczane, to jednak należy logicznie przyjąć, że chodzi tu o takie pretensje, których dochodzą wierzyciele lub uprawnione do spadku osoby na obszarze tejże drugiej strony (a więc nie w kraju ojczystym spadkodawcy).

W żadnym razie sądy państw-kontrahentów nie mogą wydać spadku przed zapłaceniem albo zabezpieczeniem podatku związanego ze spadkobraniem (w Polsce — podatku od nabycia praw majątkowych).

Ponadto należy wskazać na następujące prawa i obowiązki sądów obydwu stron:

1) sąd drugiego kontrahenta, jeżeli jest właściwy rzeczowo i miejscowo dla spadku, znajdującego się w jego okręgu, ma prawo (może) otworzyć upadłość lub zarządzić likwidację masy spadkowej na wniosek osoby zainteresowanej, w każdym jednak razie tylko według własnego ustawodawstwa;

2) spadek po zmarłym w podróży na terytorium jednej strony obywatelu drugiej strony, jeżeli nie posiadał w kraju, w którym nastąpił zgon, miejsca zamieszkania lub pobytu, ma być bez formalności wydany konsulowi kraju ojczystego zmarłego, chyba że chodzi o zabezpieczenie interesów wierzycieli;

3) w razie braku spadkobierców majątek ruchomy, wchodzący w skład masy spadkowej, przypada krajowi obywatelstwa zmarłego, zaś nieruchomy — „stronie, na której obszarze jest położony" (przepis ten posiada szczególnie doniosłe znaczenie, ponieważ tym postanowieniem rozwiązana została kwestia któremu z dwóch państw przypada majątek nieruchomy własnego obywatela położony za granicą);

4) legitymacja czynna przed sądami i władzami konsularnymi jednej strony do zastępowania obywateli swojego kraju na terytorium drugiej strony w sprawach spadkowych jest ustanowiona z mocy umowy i ma charakter zastępstwa ustawowego we wszystkich takich sprawach spadkowych, w których zainteresowane osoby są nieobecne i nie posiadają zastępcy prawnego ani z wyboru, ani z urzędu.

WZAJEMNE UZNANIE ORZECZEŃ SĄDOWYCH. — W rozdziale czwartym przedstawiona umowa traktuje tę sprawę systematycznie i ustala przepisy dotyczące: 1) ogólnych warunków uznania orzeczeń sądowych, 2) odmowy takiego uznania, 3) zasięgu badania orzeczeń sądów drugiej strony umownej, 4) postępowania egzekucyjnego.

Ogólna zasada uznania, a przez to wykonalności orzeczeń sądowych drugiego kontrahenta, zależy od tego, czy stało się ono prawomocnym i czy fakt ten został stwierdzony przez sąd orzekający w pierwszej instancji. Jeżeli chodzi o orzeczenia sądów szczególnych, to są one zrównane z sądami powszechnymi. Orzeczenia sądów polubownych — „zrównane są tylko wówczas, gdy zapis na sąd polubowny był sporządzony na piśmie, a sędzia polubowny lub sędziowie polubowni byli wyznaczeni przez strony lub przez osobę trzecią, której strony powierzyły wyznaczenie, albo wreszcie przez sąd; wyznaczenie sędziego polubownego lub powierzenie wyznaczenia osobie trzeciej powinno być stwierdzone na piśmie“ (art. 32).

Jako wyjątek od zasady uznawania wspomnianych wyżej orzeczeń sądowych w drugim państwie, art. 33 umowy wylicza szczegółowo przypadki, które wykluczają takie uznanie i nakładają na sądy drugiego kontrahenta obowiązek odmowy. Wypada podkreślić zastrzeżenie, że sądy albo inne władze nie sądowe, o ile mają oceniać kwestię uznania orzeczenia drugiej strony — „przy badaniu powodów odmowy nie są związane ustaleniami faktycznymi orzeczenia“.

Aby zapobiec nieporozumieniom i mylnej interpretacji jej przepisów, umowa stanowi w art. 53, że — przez „sądy“ należy rozumieć także władze administracyjne, o ile według ustaw stron załatwiają one czynności należące do postępowania spadkowego.

W zakresie *postępowania egzekucyjnego* omawiana umowa — odmiennie niż to stanowią przepisy polskie (art. 528, 529 § 5, 532 k. p. c.) — wprowadza daleko idące uproszczenia. Polegają one na tym, że postępowanie egzekucyjne uzależnione jest tylko od uznania orzeczenia, o czym wyżej była mowa, i od zezwolenia na egzekucję, wydanego przez sąd procesowy, ewentualnie sąd miejsca wykonania egzekucji.

Dla uzyskania takiego zezwolenia (klauzuli wykonalności) w drugim państwie wystarczy wniosek wierzyciela, który ma prawo żądać wezwania dłużnika do sądu egzekucyjnego albo do sądu dla niego miejscowo właściwego. Do wniosku należy dołączyć tylko wypis orzeczenia oraz dokumenty, zawierające klauzulę prawomocności i wykonalności, o ile to nie wynika z samego orzeczenia, i dołączyć przekład na język drugiego państwa, dokonany przez zaprzysiężonego tłumacza jednej ze stron.

O ile chodzi o samo wykonanie egzekucji, podlegające przepisom ordynacji własnej wykonywującej strony, to wskazać należałoby tylko jeszcze na zastrzeżenie, że postępowanie ulega zawieszeniu, jeżeli egze-

kucja została zawieszona lub umorzona, albo nastąpiło wznowienie sprawy — w kraju, gdzie tytuł egzekucyjny został wydany.

Wykonaniu w drodze egzekucji podlegają również w myśl art. 40 umowy — ugody sądowe i dokumenty notarialne, w których dłużnik poddał się egzekucji.

*

Jak widać z powyższego zarysu, nie obejmującego pomocy w sprawach karnych, polsko-czechosłowacka umowa o wzajemnym obrocie prawnym obejmuje wydatny zakres prawa i postępowania cywilnego. Dzięki szeroko ujętej definicji pojęć takich, jak sąd i władza, wyrok i orzeczenie, pomoc wzajemna obydwóch państw w obrocie prawnym rozciąga się również na liczne sprawy, wkraczające w zakres prawa administracyjnego. Fakt ten posiada niezmiernie doniosłe znaczenie, jeśli się zważy, jak liczne są gałęzie tego prawa, opartego już w znacznej części na zreformowanym ustawodawstwie, dostosowanym do nowej struktury socjalnej i gospodarczej obydwóch państw-kontrahentów.

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

JERZY OPYDO

PODATEK OD WZBOGACENIA: II WYKŁADNIA WYJAŚNIAJĄCA

W Nr 9—10 P. N. z 1949 r. (t. II, str. 252 i nast.) zamieszczone zostało moje obszerne opracowanie pt. „Podatek od wzbogacenia wojennego z regulacji zobowiązań pieniężnych“ (w dalszym ciągu niniejszego artykułu oznaczone skrótem — „opracowanie“), w którym podkreśliłem, że pochodzi ono z dnia 20 września 1949 r., a więc z czasokresu prawie bezpośredniego po ogłoszeniu dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 333) — (skrót używany w niniejszym artykule — „pod. wzbog.“).

W międzyczasie zagadnienie wykładni przepisów dekretu pod. wzbog. na tle wprowadzenia go w życie tak narosło, iż Ministerstwo Skarbu w okólniku z dnia 24 lutego 1950 r. wydało drugą wykładnię przepisów dekretu o podatku od wzbogacenia, ogłoszoną w Dz. Urz. Min. Sk. Nr 7 r. b. pod poz. 42 (skrót: „II wykładnia“). (Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 12 sierpnia 1949 r. w sprawie wykładni przepisów tegoż dekretu, ogłoszony w Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 30 r. ub. pod poz. 199 — skrót: „I wykładnia“).

Ukazało się również zarządzenie Ministra Skarbu z 8. III. 1950 r. w sprawie całkowitego lub częściowego zwolnienia od podatku od wzbogacenia wojennego, wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych niektórych grup podatników oraz niektórych zobowiązań pieniężnych, które ogłoszone zostało w Nr. A-27 Monitora Polskiego. Zarządzenie to omówione jest w dalszym ciągu (str. 313 i nast.).

W ramach niniejszego artykułu zamierzam omówić wyjaśnienia zawarte w II wykładni przy nawiązaniu i ewentualnym skorygowaniu wyjaśnień zawartych w poprzednim opracowaniu, o ile te wyjaśnienia odbiegają od wyjaśnień zawartych w I wykładni. Omówienie nastąpi w kolejności wyjaśnień II wykładni do poszczególnych artykułów de-

kretu pod. wzbog. Sam tekst II wykładni poddany jest ścisłym drobnym drukiem — z wyjątkiem do art. 27 ust. 2, który ze względu na jego bezpośrednie znaczenie dla obrotu prawnego wybity jest szczególnie.

I. *Do art. 12.* — Nie podlega opodatkowaniu ani wzbogacenie z zabezpieczonej hipoteką pożyczki (zobowiązania), zaciągniętej przez obywatela polskiego pod przymusem okupanta na budowę, odbudowę lub remont nieruchomości, jeżeli pożyczka ta nie wpłynęła do rąk dłużnika i nie została zużytkowana na inwestycje w jego nieruchomości, lecz okupant przeznaczył ją na inne cele, ani też wzbogacenie z tytułu zobowiązania zabezpieczone hipotecznie na nieruchomościach położonych na terenie Ziem Odzyskanych oraz b. Wolnego Miasta Gdańska, a stanowiących własność autochtonów, jeżeli zaciągnięcie zobowiązania nastąpiło bez ich wiedzy. Powyższe okoliczności powinny być ustalone w postępowaniu wyjaśniającym. Jeżeli w wyniku tego postępowania okaże się, że dłużnik istotnie z takiej pożyczki nie osiągnął żadnej korzyści, należy zawiesić wymiar podatku i uzależnić zaniechanie wymiaru od przedłożenia przez stronę w ciągu roku dowodu, stanowiącgo podstawę wykreślenia z tego powodu hipoteki z księgi wieczystej.

II. *Do art. 12 ust. 1 pkt. 2.* — 1. Hipoteka właściciela, ustanowiona na zasadzie §§ 113—1190 kod. cyw. niem. przed 31 sierpnia 1944 r., dla której wydano list hipoteczny nie podlega opodatkowaniu, jeżeli:

1) wierzytelność, dla której ustanowiono hipotekę w ogóle nie powstała (§ 1163 ust. 1 kod. cyw. niem.) przed dniem 31 sierpnia 1944 r.,

2) list hipoteczny, wystawiony na podstawie hipoteki nie został oddany wierzycielowi (§ 1163 ust. 2 kod. cyw. niem.) przed dniem 31 sierpnia 1944 r.,

3) wierzytelność, dla której ustanowiono hipotekę, zgasła przed dniem 1 lipca 1945 r.,

4) wierzyciel zrzekł się hipoteki (§ 1168 kod. cyw. niem.) przed dniem 1 lipca 1945 r.

Okoliczności, wymienione w pkt. 1 i 2, w szczególności, że list hipoeczny znajdował się przed dniem 31 sierpnia 1944 r. w posiadaniu właściciela gruntu, może strona udowodnić wszelkimi środkami dowodowymi, a więc zarówno pochodzącymi sprzed, jak i po dniu 1 lipca 1945 r., natomiast okoliczności wymienione w pkt. 3 i 4 — tylko w sposób przewidziany w art. 12 ust. 3.

Hipoteka właściciela była specyficzną właściwością kodeksu cywilnego niemieckiego. Instytucji tej nie zna polskie prawo rzeczowe. Przepisy §§ 1113—1190 kod. cyw. niem. zostały uchylone z dniem 1 stycznia 1947 r. (art. V § 1 pkt 1 przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.). W myśl art. XL tychże przepisów, do hipotetek, długów gruntowych i długów rentowych, istniejących w dniu wejścia w życie prawa rzeczowego, stosuje się przepisy prawa rzeczowego w zakresie obciążania hipoteką. W myśl art. XLII powołanych przepisów od dnia 1 stycznia 1947 r. wydawanie listów hipotecznych nie jest dopuszczalne, jednakowoż listy wydane przed tą datą pozostają w mocy. W myśl XLIII § 1 — hipoteka właściciela oraz dług rentowy właściciela wygasają z upływem lat trzech od wejścia w życie prawa rzeczowego, tj. wygasły z dniem 31 grudnia 1949 r. Aż do upływu tego terminu uprawniony mógł dokonać rozporządzeń przewidzianych w kod. cyw. niem.

Wedle II wykładni mimo wydania przez właściciela nieruchomości listu hipotecznego w ogóle nie powstał obowiązek podatkowy, jeżeli:

a) tenże udowodni wszelkimi stojącymi do dyspozycji środkami dowodowymi bez względu na okres ich pochodzenia, że:

1) ustanowił hipotekę, ale jej nie wykorzystał przed 31 sierpnia 1944 r., tj. listu hipotecznego nie puścił w obieg, a więc nie zaciągnął w ogóle długu, który powstaje dopiero przez wręczenie listu,

2) gdy list hipoteczny wystawił, ale nie oddał go wierzycielowi przed 31 sierpnia 1944 r.,

b) jeżeli chodzi o wygaśnięcie hipoteki przed 1 lipca 1945 r. lub zrzeczenie się hipoteki przez wierzyciela, to dowód — jak każdy dowód do wygaśnięcia zobowiązania — musi być przeprowadzony kwalifikowanymi dowodami z art. 12 ust. 3 (zob. opracowanie III).

2. Dług gruntowy właściciela, ustanowiony na zasadzie §§ 1191—1198 kod. cyw. niem. przed dniem 31 sierpnia 1944 r. nie podlega opodatkowaniu, jeżeli:

1) przed 31 sierpnia 1944 r. nie został wystawiony list gruntowy, albo

2) list długu gruntowego został wprawdzie wystawiony przed 31 sierpnia 1944 r., lecz bądź:

a) nie został przed tym dniem oddany wierzycielowi, bądź b) został wprawdzie oddany wierzycielowi, lecz został przez niego zwrócony i w dniu 1 lipca 1945 r. znajdował się już w posiadaniu właściciela gruntu.

Okoliczności wymienione w pkt. 1 i 2-a może strona udowodnić wszelkimi środkami dowodowymi, a więc zarówno pochodzącymi sprzed jak i po dniu 1 lipca 1945 r., natomiast okoliczność wymienioną w pkt. 2-b) — tylko w sposób przewidziany w art. 12 ust. 3.

Instytucja „długu gruntowego“ jest również specjalną właściwością niem. kod. cyw. Instytucji tej nie zna polskie prawo rzeczowe. Przepisy §§ 1191—1198 kod. cyw. niem. zostały uchylone z dniem 1 stycznia 1947 r. (art. V, § 1, pkt. 1 przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.). Treść wchodzących w grę dalszych przepisów art. XL, XLII i XLIII tychże przepisów powołano powyżej.

Aczkolwiek instytucje „hipoteki właściciela“ i „długu gruntowego“ należą już obecnie do historii, to jednak są one dla kwalifikacji podatkowej pod. wzbog. z Dz. II aktualne, bowiem art. 12 ust. 1 pod. wzbog. uzależnia obowiązek podatkowy od powstania zobowiązań podatkowych przed 31 sierpnia 1944 r. oraz istnienia tychże zobowiązań w dniu 30 czerwca 1945 r., tj. w okresie, w którym obie wzmiankowane instytucje były aktualne.

III. *Do art. 12 ust. 1 pkt 2 i art. 16 pkt 2.* — Przez zobowiązania pieniężne, które — „będą, bądź zabezpieczone hipoteką, bądź ustalone w księgach handlowych chociażby osób trzecich, bądź oparte na ugodach lub orzeczeniach sądowych albo na aktach notarialnych lub uwierzytelnionych notarialnie dokumentach“ — należy rozumieć takie zobowiązania, które powstały przed dniem 31 sierpnia 1944 r.,

lecz dopiero po dniu wejścia w życie dekretu, tj. po 6 sierpnia 1949 r. zostały zabezpieczone hipoteką, ustalone w księgach handlowych chociażby osób trzecich, oparte na ugodach lub orzeczeniach sądowych albo na aktach notarialnych lub uwierzytelnionych notarialnie dokumentach.

Przepis ten wyjaśnia wyraz „będą“ zawarty w tekście art. 12 ust. 1 pkt 2 pod. wzbog. (zob. opracowanie, str. 255). Chodzi tu o przypadki powstania obowiązku podatkowego po wejściu w życie pod. wzbog., tj. po 6 sierpnia 1949 r.

IV. *Do art. 12 ust. 3.* — Za pochodzący sprzed dniem 1 lipca 1945 r. „dokument z datą urzędownie poświadczoną“ należy uważać również księgi i inne zapiski znajdujące się u osób wymienionych w art. 12 ust. 1 pkt 1, orzeczenie lub ugodę sądową, akt notarialny albo uwierzytelniony notarialnie dokument, które istniały przed dniem 1 lipca 1945 r. i obecnie znajdują się w posiadaniu wspomnianych osób, sądów lub notariuszów. Jeżeli zatem obecnie zostają wydane przez wymienione osoby, sądy lub notariuszy wyciągi, odpisy lub zaświadczenia z tych dokumentów z wyraźnym stwierdzeniem, że opierają się one na zachowanych dokumentach, to takie dowody (wyciągi, odpisy, zaświadczenia) należy uznać za dokumenty odpowiadające wymogom stawianym przez art. 12 ust. 3 (zob. opracowanie, str. 293).

P r z y k ł a d. — Dług zaciągnięty w K. K. O. został zapłacony w dniu 30 czeerwca 1943 r. Dłużnikowi w czasie działań wojennych kwit K. K. O. stwierdzający zapłatę długu zaginął. Jeżeli księgi w K. K. O. zachowały się, a K. K. O. wydając obecnie duplikat kwitu stwierdzi, że zobowiązanie pieniężne wygasło przed 1 lipca 1945 r. i w treści zaświadczenia zapoda, że księgi K. K. O. zachowały się i z tych ksiąg wynika wygaśnięcie zobowiązania, wówczas takie zaświadczenie będzie uznane za dowód kwalifikowany z art. 12 ust. 3 pod. wzbog. Z powyższego wynika, że dowodem kwalifikowanym są same księgi, orzeczenia sądowe, akty notarialne, a nie wyciągi z tych dokumentów.

V. Do *art. 12 ust. 4.* — Przedawnienie zobowiązań pieniężnych należy oceniać według przepisów art. 273 — 287 k. z. i art. XLIII przep. wprow. k. z. oraz art. 70 i 71 pr. weksl. Przedawnienia zobowiązań pieniężnych nie uwzględnia się z urzędu. W razie podniesienia przez stronę w postępowaniu wymiarowym lub odwoławczym zarzutu przedawnienia zobowiązania pieniężnego okoliczność, że zobowiązanie pieniężne do dnia 1 lipca 1945 r. uległo przedawnieniu, strona powinna udowodnić (zob. opracowanie, str. 258—260).

VI. Do *art. 13 ust. 1 w związku z art. 16 pkt 1* (zob. opracowanie, str. 261 i 262). — 1. W przypadku tylko osobistej odpowiedzialności za zobowiązanie pieniężne po stronie dłużnika, który zobowiązanie zaciągnął, oraz rzeczowej odpowiedzialności po stronie nabywcy nieruchomości obciążonej hipoteką bez przejęcia długu w drodze umowy, tj. bez zwolnienia dotychczasowego dłużnika od obowiązku świadczenia na rzecz wierzyciela — podatnikiem jest zarówno dłużnik osobisty, jak i dłużnik rzeczowy, należy bowiem uznać, że obaj odpowiadają wobec wierzyciela za całość zobowiązania zabezpieczonego hipoteką. Co do odpowiedzialności za podatek dłużnika osobistego i dłużnika rzeczowego — zob. wykładnię do art. 29 (zob. opracowanie, str. 262 i 263).

Przykład. — Osoba A właścicielka nieruchomości zaciągnęła zobowiązanie pieniężne (dług) w instytucji kredytowej X w roku 1939 w kwocie 10.000 zł, zabezpieczając dług hipoteką na swej nieruchomości. Dnia 1 kwietnia 1940 r. osoba A sprzedała nieruchomość osobie B. W akcie notarialnym osoba B nie przejęła długu tak, iż w księgach wierzyciela — instytucji kredytowej — figuruje nadal osoba A jako dłużnik osobisty. Osoba B w cenie kupna uwzględniła okoliczność, że instytucja kredytowa może żądać zapłaty długu od B, ale tylko z nieruchomości.

Dnia 15 września 1949 r., tj. w dniu powstania obowiązku podatkowego osobami obowiązanymi do wykonania zobowiązania pieniężnego była osobiście osoba A oraz rzeczowo osoba B. Wymiar podatku tj. decyzja wymiarowa będzie opiewała na osoby A i B. Zakres odpowiedzialności za podatek osób A i B omówimy przy objaśnieniach do wykładni do art. 29.

2. Zasadę, wyrażoną w ustępie poprzedzającym, (tj. w pkt. 1 wykładni do art. 13 ust. 1) stosuje się analogicznie w przypadku, gdy zobowiązanie pieniężne jest zabezpieczone hipoteką na całej nieruchomości a nieruchomość stanowi współwłasność w częściach idealnych kilku osób (art. 210 pr. rzecz.). W tych przypadkach obowiązek podatkowy ciąży na wszystkich współwłaścicielach pomimo, że zobowiązanie, jako świadczenie podzielne, mogło ulec podziałowi (art. 3 k. z.)*). Tę samą zasadę należy stosować, jeżeli chodzi o obowiązek podatkowy spadkobierców w przypadku, gdy zobowiązanie pieniężne zostało zabezpieczone hipoteką na nieruchomości (art. 198 pr. rzecz.), w myśl bowiem art. 59 pr. spadk. wskutek spadkobrania powstaje współwłasność nieruchomości w częściach idealnych.

Przykład. — Nieruchomość stanowi współwłasność osób A, B, C i D w idealnych częściach po 25%. Wszyscy współwłaściciele zaciągnęli w 1935 r. pożyczkę w kwocie 20.000 zł obciążając nią całą nieruchomość. Osobami obowiązanymi do wykonania zobowiązania pieniężnego są wszyscy współwłaściciele tj. A, B, C i D, na których nazwiska zostanie dokonany wymiar podatku, chyba że poszczególni współwłaściciele korzystają ze zwolnień podmiotowych.

3. W przypadku, gdy tylko część nieruchomości jest obciążona hipoteką, obowiązek podatkowy ciąży tylko na właścicielu względnie prawonabywcy tej części nieruchomości w stosunku do zobowiązania pieniężnego ciążącego na tej części nieruchomości (art. 190 § 2 pr. rzecz.).

Przykład. — Nieruchomość jest współwłasnością w częściach idealnych po 50% osób A i B. Dług zaciągnęła osoba B w instytucji kredytowej, zabezpieczając go hipoteką tylko na swej części. Podatnikiem jest tylko osoba B, a nie A.

4. Przy zobowiązaniach pieniężnych zabezpieczonych hipoteką zwykłą (art. 190 § 1 pr. rzecz.) obowiązek podatkowy ciąży zarówno na osobie, która ustanowiła hipotekę, jak i na osobie, której zobowiązanie zostało zabezpieczone hipoteką.

---

*) Identyczne stanowisko zajął Dr Zygmunt Fenichel w ciekawym i wnikliwym artykule p. t. „Problemy prawno-prywatne na tle dekretu podatku od wzbogacenia" — P. N. Nr 11-12 — 1949 r. (str. 496).

5. Przy zobowiązaniach zabezpieczonych zastawem na rzeczach ruchomych (art. 250—268 pr. rzecz.), jak i zabezpieczonych zastawem na prawach (art. 269—278 pr. rzecz.) obowiązek podatkowy ciąży wyłącznie na dłużniku, tj. osobie, której zobowiązanie zostało zabezpieczone zastawem, a w przypadku wymienionym w art. 13 ust. 2 pkt. 1 — również na wierzycielu.

Przykład. — A zaciągnął w banku pożyczkę 10.000 zł pod zastaw ruchomości, zastaw udzieliła osoba B. Podatnikiem jest wyłącznie osoba A, a nie również osoba B, która dała zabezpieczenie w formie zastawu. Identycznie uregulowała sprawę wykładnia I, jeżeli chodzi o zobowiązania pieniężne zabezpieczone kaucją hipoteczną.

6. Przy zobowiązaniach z kredytu otwartego zabezpieczonych figurującymi w księgach handlowych wierzyciela wekslami kaucyjnymi in blanco, tj. bez określenia wysokości wierzytelności przy równoczesnym zawarciu umowy, upoważniającej wierzyciela do wypełnienia weksli w razie niewykonania w całości lub w części zobowiązania z kredytu otwartego — obowiązek podatkowy ciąży wyłącznie na osobie obowiązanej do wykonania zobowiązania z kredytu otwartego pod warunkiem, że weksle kaucyjne nie zostały wypełnione i nie nastąpiło przeniesienie ich na inne osoby przez indos. W razie wypełnienia takich weksli i przeniesienia ich na inne osoby w drodze indosu — obowiązek podatkowy ciąży wyłącznie na wszystkich dłużnikach wekslowych z tych weksli (wystawcy, akceptancie, indosantach). W tym ostatnim przypadku przedmiotem opodatkowania jest jedynie wzbogacenie wynikające z zobowiązania z weksli.

Przykład. — Bank udzielił kredytu otwartego osobie A w wysokości 100.000 zł w 1938 r. Bank otworzył rachunek bieżący dla A do wysokości 100.000 zł. A złożył bankowi na zabezpieczenie weksle in blanco ze swym podpisem wręczając równocześnie bankowi deklarację, mocą której upoważnił bank do wypełnienia weksli w razie, gdyby nie zwrócił bankowi salda pożyczki w terminie umownym, np. 5 lat. Jeżeli weksle nie zostały przez bank wypełnione i nie przeniesione na inne osoby przez indos, opodatkowaniu podlega tylko wzbogacenie z otwartego kredytu, a podatnikiem jest dłużnik z otwartego kredytu tj. osoba A.

Jeeżli dłużnik nie zapłacił salda długu wynoszącego 50.000 zł. w umownym terminie i bank weksle wypełnił na sumę 50.000 zł i puścił weksle w obieg, a weksle indosowały osoby B, C i D, wówczas opodatkowaniu podlega tylko wzbogacenie z zobowiązania wekslowego, a nie również zobowiązanie z rachunku otwartego. W przeciwnym bowiem razie nastąpiłoby podwójne opodatkowanie tego samego wzbogacenia z kredytu otwartego i wekslowego.

VII. Do *art. 13 ust. 4.* — Poręczyciel wekslowy (art. 30 pr. weksl.), jako solidarny dłużnik z wekslu (art. 47 pr. weksl.) jest podatnikiem podatku od wzbogacenia bez względu na to, czy wykonał czy też nie wykonał zobowiązania pieniężnego.

Tę samą zasadę należy stosować do poręczyciela solidarnego lub za wynagrodzeniem (art. 633 § 4 k. z.) oraz do poręczenia solidarnego z umowy „delcredere“ (art. 530 i 591 k. h. w związku z art. 633 § 4 k. z.). Natomiast poręczyciel z art 625 k. z. jest podatnikiem wówczas, gdy wykonał zobowiązanie dłużnika.

VIII. Do *art. 14 ust. 1 pkt. 3.* — Przepis ten stosuje się tylko do tych przedsiębiorstw bankowych i instytucyj kredytowych, zakładów ubezpieczeń oraz instytucyj ubezpieczeń społecznych, które w dniu wejścia w życie dekretu wykonywały swą normalną działalność. Nie stosuje się natomiast do wymienionych przedsiębiorstw, zakładów i instytucyj, które w dniu wejścia w życie dekretu znajdowały się w stanie likwidacji.

IX. Do *art. 14 ust. 1 pkt 6 w związku z art. 16 pkt 1.* — Dla oceny zwolnienia od podatku osób wymienionych w art. 14 ust. 1 pkt 6 decyduje fakt pobierania przez te osoby w okresie od 1 stycznia do 15 września 1949 r. wynagrodzeń, do których mają zastosowanie przepisy o podatku od wynagrodzeń. W razie jakichkolwiek chwilowych przerw w pobieraniu w tym okresie wynagrodzeń przez wspomniane osoby (rozwiązanie umowy o pracę, wygaśnięcie stosunku służbowego) i nasuwających się w tym względzie wątpliwości — o uznaniu wspomnianych osób jako pobierających wynagrodzenie decyduje urząd skarbowy na podstawie opinii właściwej okręgowej rady związków zawodowych.

O zwolnieniu od podatku „świata pracy" nie decyduje wyłącznie moment powstania obowiązku podatkowego, a więc pobieranie wynagrodzenia, do którego mają zastosowanie przepisy o podatku od wynagrodzeń w dniu powstania obowiązku podatkowego, ale okoliczność, czy dana osoba należała do świata pracy w okresie od dnia 1 stycznia do dnia 15 września 1949 r.

X. Do *art. 14 ust. 2.* — 1. Z intencji art. 14 ust. 2 pkt 1 wynika, że przez właścicieli budynków należy rozumieć właścicieli nieruchomości. Przez „nieruchomość" rozumie się nie tylko budynek wraz ze znajdującym się pod nim gruntem, lecz również sam grunt niezabudowany (plac).

W związku z powyższym osoby, wymienione w art. 14 ust. 1 pkt 6 i 7, będące właścicielami gruntów niezabudowanych (placów) nie korzystają z podmiotowego zwolnienia.

2. Na równi z właścicielem budynku, o którym mowa w art. 14 ust. 2 pkt 1, należy uważać członka spółdzielni mieszkaniowo-budowlanej, którego prawo własności lokalu nie zostało hipotecznie wywołane (art. 13 ust. 5).

3. W razie wątpliwości o ilości izb w budynkach, o których mowa w art. 14 ust. 2 pkt 1, decyduje urząd skarbowy na podstawie opinii właściwej władzy budowlanej.

Pojęcie „izby" — zob. wykładnia I do art. 14 ust. 2 (zob. opracowanie, str. 270).

Na tle przeprowadzanej często niezgodnie z przepisami prawa budowlanego przebudowy: łazienek, spiżarni, pralni, piwnic itd., które nie stanowią „izby" w pojęciu pod. wzbog., na lokale mieszkalne, dokonania podziału lokalu przez tzw. przepierzenia — konieczne jest w razie wątpliwości ustalenie, czy dane pomieszczenie ma charakter izby. Wątpliwości te rozstrzyga opinia władzy budowlanej

Jest to okoliczność bardzo ważna, bo przekroczenie jednej izby ponad normę ośmiu, decyduje u świata pracy o utracie zwolnienia z art. 14 ust. 1 pkt 6 i ust. 2 pod. wzbog.

4. W przypadku, gdy obowiązek podatkowy powstaje na podstawie art. 16 pkt 2 — za podatnika podatku dochodowego, o którym mowa w art. 14 ust. 2 pkt 2, uważa się również osobę osiągającą przychody podlegające podatkowi od wynagrodzeń, które na zasadzie art. 8 ust. 4 pod. doch. są doliczane do nadwyżki ze źródeł przychodów, wymienionych w art. 9 pod. doch. i opodatkowane łącznie podatkiem dochodowym (art. 4 pod. doch.).

P r z y k ł a d. — Kupiec prowadzi sklep spożywczy, żona jego zatrudniona jest u X na podstawie umowy o pracę. Jeżeli dochody męża przekroczą 360.000 zł rocznie, następuje dla celów obliczenia podatku dochodowego od ogólnego dochodu — kumulacja dochodów męża z wynagrodzeniem żony. Wymiar podatku następuje na imię obu małżonków, tak iż żona staje się podatnikiem pod. doch. Jako podatnik pod. doch., mimo, iż jest światem pracy, nie korzysta ze zwolnienia od pod. wzbog. w myśl art. 14 ust. 1 pkt 6 i ust. 2 pod. wzbog.

XI. Do *art. 15.* — Zgodnie z zasadami przedmiotowych zwolnień — nie podlega opodatkowaniu wzbogacenie wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych, określonych w art. 15 zarówno po stronie dłużnika (współdłużnika), jak i po stronie wierzyciela (współwierzyciela).

Art. 14 pod. wzbog. zawierający zwolnienie podmiotowe dotyczy zasadniczo jedynie dłużnika, a nie wierzyciela (zob. opracowanie, str. 266). Wyjątki wynikają z przepisu art. 13 ust. 2 pod. wzbog., który zwalnia również wierzycieli wymienionych w art. 14 ust. 1 pkt. 1—4 pod. wzbog. Wierzycieli tych można określić jako wierzycieli administracji publicznej i gospodarki uspołecznej.

Przypadki, w których wierzyciel może być w ogóle podatnikiem pod. wzbog. określa art. 13 ust. 2 pkt 1 pod. wzbog. (wygaśnięcie zobowiązania pieniężnego w czasie od 1 lipca 1945 r. do 6 sierpnia 1949 r. przez spłatę ponad nominał) — (zob. opracowanie, str. 264, 282 i 283).

Zwolnienia z art. 15 pod. wzbog. mają charakter przedmiotowy, zatem dotyczą tak dłużnika jak i wierzyciela.

XII. Do *art. 15 pkt 2.* — Przez zobowiązanie „ciążące na gospodarstwie rolnym“ rozumie się zobowiązanie zarówno zabezpieczone, jak i niezabezpieczone hipotecznie na gospodarstwie rolnym.

XIII. Do *art. 15 pkt 4.* — Jednym z podstawowych warunków zwolnienia od podatku z art. 15 pkt 4 jest ustalenie, że korzystanie z nieruchomości nie da się pogodzić z jej przeznaczeniem według planu zagospodarowania przestrzennego. Stwierdzenie tej okoliczności należy do Zarządu m. st. Warszawy, jako władzy budowlanej. Ponieważ decyzja w tej materii stanowi rozstrzygnięcie pytania wstępnego w rozumieniu art. 132 ust. 1 post. pod., przeto urzędy skarbowe wstrzymają na zasadzie art. 132 ust. 2 post. pod. postępowanie wymiarowe podatku do czasu pra-

womocnego rozstrzygnięcia powyższego pytania wstępnego, nie dłużej jednak, jak do końca 1952 r. Wstrzymanie postępowania wymiarowego należy uzależnić jednak od przedłożenia przez stronę zaświadczenia Zarządu m. st. Warszawy, stwierdzającego, że wydanie decyzji w powyższej sprawie musi ulec zwłoce.

Nie ma podstaw do wstrzymania postępowania wymiarowego w szczególności w przypadkach:

1) gdy dotychczasowym właścicielom nieruchomości wydano promesy gruntowe, albo

2) gdy dotychczasowym właścicielom nieruchomości wydano pozwolenie budowlane na stałe, bądź

3) gdy na gruntach znajdują się budynki użytkowane obecnie przez dotychczasowych właścicieli i przewidziane do stałego użytkowania na okres co najmniej 10-ciu lat.

Wyjaśnia się, że wstrzymanie postępowania wymiarowego odnosi się również do wymiaru podatku od wzbogacenia, wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych zabezpieczonych hipotecznie na lokalach członków spółdzielni mieszkaniowo-budowlanej, które znajdują się na obszarze m. st. Warszawy, ponieważ właścicieli takich lokali uważa się za właścicieli nieruchomości.

Nadmienia się, że pomimo wstrzymania postępowania wymiarowego, istnieje obowiązek sporządzenia informacyj, przewidzianych w art. 22. Wspomniane informacje ewentualnie wraz z zeznaniami urzędy skarbowe powinny przechowywać w odrębnym zbiorze.

Wyjaśnienia zawarte w II wykładni mają dla m. st. Warszawy zasadnicze znaczenie.

Art. 132 ust. 1 post. pod. stanowi, że — „jeżeli do wydania decyzji konieczne jest uprzednio rozstrzygnięcie pytania wstępnego podlegającego właściwości władz administracyjnych....... właściwa władza podatkowa rozpoznająca sprawę może wydać decyzję tymczasową, uwarunkowaną późniejszym rozstrzygnięciem pytania wstępnego, jeżeli zaś taka decyzja jest niemożliwa, władza rozstrzygnie sprawę, opierając się na własnej ocenie pytań wstępnych.“ Pytaniem wstępnym przy rozstrzygnięciu zwolnienia z art. 15 pkt 4 pod. wzbog. jest ustalenie, czy korzystanie z nieruchomości w m. st. Warszawie nie da się pogodzić z jej przeznaczeniem według planu zagospodarowania przestrzennego. Ponieważ dla m. st. Warszawy nie ma obecnie pełnego planu zagospodarowania przestrzennego dla całego obszaru Warszawy wyłaniają się tu trudności. Przepis art. 132 ust. 2 post. pod. zobowiązuje władzę podatkową do wstrzymania postępowania wymiarowego do czasu rozstrzygnięcia pytania wstępnego, jeżeli ono jest już przedmiotem sprawy we właściwej władzy administracyjnej, a natychmiastowe wydanie decyzji nie jest konieczne ze względu na interes publiczny i mogłoby w razie odmiennego rozstrzygnięcia pytania wstępnego spowodować niepowetowane szkody dla strony lub niemożność przywrócenia stanu poprzedniego.

Wykładnia w sposób autorytatywny stwierdza, że opisany przypadek podpada pod przepis art. 132 ust. 2 post. pod., jednakowoż zawiesza postępowanie wymiarowe do dnia 31 grudnia 1952 r., uważając, że do tego terminu plan zagospodarowania przestrzennego dla m. st. Warszawy będzie ukończony. Równocześnie wykładnia uzależnia wstrzymanie wymiaru od przedłożenia przez osobę żądającą zwolnienia zaświadczenia z Zarządu m. st. Warszawy, że wydanie decyzji w sprawie planu zagospodarowania przestrzennego do konkretnej nieruchomości musi ulec zwłoce. Takie postawienie sprawy zostało podyktowane tym, że dla części obszaru m. st. Warszawy plan już sporządzono i w tych przypadkach wstrzymanie wymiaru jest zbędne.

Wykładnia wymienia przypadki, w których wstrzymanie postępowania wymiarowego jest wykluczone. Podane trzy przypadki (pkt 1—3) wskazują, iż już obecnie w pewnych przypadkach można stwierdzić, że nieruchomość będzie wykorzystana zgodnie z jej przeznaczeniem według przyszłego planu zagospodarowania przestrzennego, o czym świadczy wydanie promesy gruntowej, pozwolenie budowlane na stałe lub zezwolenia na użytkowanie na okres ponad lat 10.

XIV. Do *art. 15 pkt 5.* — 1. Przez zniszczenie „wskutek działań wojennych" należy zrozumieć również zniszczenie w związku z wojną np. rozebranie budynku należącego do gospodarstwa rolnego przez okupanta i przeznaczenie gruntu znajdującego się pod rozebranym budynkiem na poligon itp.

2. Przez „pierwotną wartość" rozumie się ostatnią wartość techniczną nieruchomości przed jej zniszczeniem, nie zaś wartość użytkową. Wartość techniczną określa się w trybie przepisów wydanych na podstawie dekretu z dnia 26 października 1945 r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 37, poz. 181 i z 1948 r. Nr 50, poz. 389).

Ocena procentowego zniszczenia nieruchomości następuje w ramach „jednostki hipotecznej". Jeżeli nieruchomość objęta jedną hipoteką składa się z kilku budynków, a każdy budynek wykazuje inny procent zniszczenia, o stopniu zniszczenia decyduje nie zniszczenie w każdym budynku oddzielnie, lecz średni procent zniszczenia całej nieruchomości objętej hipoteką obliczony w stosunku do łącznej kubatury wszystkich budynków objętych jednostką hipoteczną.

W spółdzielniach mieszkaniowo-budowlanych o procencie zniszczenia decyduje procent zniszczenia poszczególnego lokalu z uwzględnieniem uszkodzeń wspólnych urządzeń dla danego budynku w części przypadającej proporcjonalnie na dany lokal.

Przy ocenie procentowego zniszczenia nieruchomości przemysłowych — oprócz wartości budynków — należy uwzględnić również wartość maszyn i innych stałych urządzeń technicznych przemysłowych, jeżeli stanowiły część składową lub przynależność nieruchomości.

Szacunek maszyn i innych stałych urządzeń technicznych przemysłowych oraz stopień ich zniszczenia oblicza się w złotych w stosunku do ich wartości z dnia 1 września 1939 r., wartość budynku przemysłowego określa się zaś na: 35 zł za 1 m^3.

Po ustaleniu procentu zniszczenia budynku i procentu zniszczenia maszyn i innych stałych urządzeń przemysłowych, oblicza się łączną wartość zniszczenia w złotych. Dla określenia procentu zniszczenia budynków przemysłowych wraz z urządzeniami miarodajny będzie stosunek wysokości zniszczenia w złotych do pierwotnej wartości nieruchomości przemysłowej.

P r z y k ł a d (podany w tekście II wykładni). — Oszacowano na dzień 1 września 1939 r.:

a) budynek o kubaturze 1000 m3 — na: 1000 m × 35 zł/m3	35.000 zł
b) maszyn i inne stałe urządzenia przemysłowe na	35.000 zł
razem	70.000 zł

Ustalono, że na skutek działań wojennych uległy zniszczeniu:

a) budynek w 60% co w stosunku do jego wartości wynosi	21.000 zł
b) maszyny i stałe urządzenia techniczne przemysłowe w 80% co w stosunku do ich wartości wynosi	28.000 zł
razem	49.000 zł

Wobec tego procent zniszczenia budynku przemysłowego wraz z maszynami i innymi stałymi urządzeniami technicznymi przemysłowymi wynosi

$$\frac{49.000 \times 100}{70.000} = 70\%$$

Wysokość procentowego zniszczenia nieruchomości ocenia się na podstawie opinii właściwej władzy budowlanej odnośnie budynków, bądź władzy przemysłołowej — odnośnie maszyn i innych stałych urządzeń technicznych.

Przy ustaleniu procentu zniszczenia nie uwzględnia się odbudowanych części nieruchomości.

Jeżeli nieruchomość była przeznaczona tylko w części na cele przemysłowe, okoliczność ta musi być odpowiednio uwzględniona.

XV. Do *art. 15 pkt 7.* — Z uwagi na to, że umowy przewidziane art. 14 dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 332) nie zostały dotychczas zawarte, skutkiem czego brak jest warunków do zwolnienia z art. 15 pkt 7, przeto wymiar podatku powinien być dokonany na zasadach ogólnych. W przyprzypadku, gdy w przyszłości umowy takie będą zawarte i będzie z nich wynikało, że dłużnik obowiązany jest uiścić wierzycielowi zobowiązania ponad wartość nominalną, okoliczność ta będzie stanowiła podstawę do wznowienia postępowania wymiarowego na zasadzie art. 156 post. pod. Powyższe wyjaśnienie należy stosować również do zobowiązań z wierzytelności zabezpieczających obligacje i listy zastawne, o których mowa w art. 15 i 16 powołanego dekretu.

W sprawie ustalenia podstawy opodatkowania zob. ust. 1 wykładni do art. 17 ust. 1.

Powyższe wyjaśnienie posiada w praktyce wielkie znaczenie. Obligacje II emisji Banku Gospodarstwa Krajowego wydane zostały na pokrycie pożyczki szwajcarskiej zaciągniętej przez B. G. K. i zabezpieczone

na nieruchomościach pożyczkobiorcy, który otrzymał zamiast gotówki obligacje. Według art. 16 w związku z art. 14 dekretu o nominaliźmie dłużnik będzie musiał zwrócić dług nie w wartości nominalnej, ale w zależności od tego, jak umowa między wierzycielem zagranicznym a B. G. K. ureguluje spłatę zobowiązania. Według art. 16 ust. 2 dekretu o nominaliźmie stosuje się przepis art. 14 tegoż dekretu, a więc i zwolnienie z art. 15 pkt 7 pod. wzbog. nie tylko wówczas, gdy obligacje lub listy zastawne znajdują się w posiadaniu cudzoziemców, ale i również krajowców.

Wykładnia poleca w razie nie zawarcia umowy dokonanie wymiaru podatku z tym, że w razie zawarcia w przyszłości takiej umowy i konieczności zapłaty długu ponad kwoty nominalne, zawarcie umowy będzie stanowiło nową konkretną okoliczność w myśl art. 156 pkt. 2 post. pod., powodującą wznowienie postępowania wymiarowego pod. wzbog. i uchylenie wymiaru przy przekazaniu nadpłaty na poczet długu. Wniosek taki należałoby złożyć w ciągu dni 14 od daty zawarcia wspomnianej umowy.

XVI. Do *art. 15 pkt 8.* — Wzbogacenie, wynikające ze spłaty pożyczek długoterminowych listami zastawnymi lub obligacjami, np. Banku Gospodarstwa Krajowego, dokonanej po dniu 1 lipca 1945 r., podlega opodatkowaniu, ponieważ w tym przypadku nie następuje potrącenie w rozumieniu art. 15 pkt 8 oraz art. 254 § 1 k. z., lecz zapłata zobowiązania. W sprawie ustalenia podstawy opodatkowania — zob. ust. 2 wykładni do art. 17 ust. 1.

Wykładnia wyjaśnia, iż spłacenie pożyczki B. G. K. listami zastawnymi lub obligacjami B. G. K. nabytymi przez dłużnika na rynku nie jest potrąceniem (kompensatą) długu B. G. K. do wierzytelności B. G. K., bowiem obligacje czy listy zastawne są papierami wartościowymi, ale tylko znakami legitymacyjnymi i wręczone wierzycielowi B. G. K. stanowią spłatę zobowiązania, a nie potrącenie wzajemnej należności B. G. K. do dłużnika i dłużnika do B. G. K. Z tych przyczyn wzbogacenie z takich zobowiązań nie korzysta ze zwolnienia z art. 15 pkt. 7 pod. wzbog., ale podlega opodatkowaniu na zasadach ogólnych

XVII. Do *art. 16.* — 1. Przy kwalifikacji zobowiązania podatkowego decydującym jest stan prawny w dniu powstania obowiązku podatkowego (art. 16).

2. Jeżeli w dniu powstania obowiązku podatkowego nie żyje osoba, na której ciąży obowiązek wykonania zobowiązania pieniężnego, w stosunku do tej osoby nie należy dokonywać wymiaru podatku, natomiast wymiaru podatku należy dokonać tym osobom, które w dniu powstania obowiązku podatkowego były obowiązane do wykonania zobowiązania pieniężnego (np. spadkobiercom).

Z przepisów art. 13 ust. 1 oraz art. 16 pod. wzbog. wynika, iż kwalifikacja podatnika, tj. osoby, która była zobowiązana do wykonania

zobowiązania pieniężnego, następuje według stanu prawnego z dnia powstania obowiązku podatkowego. Zasadę te postawiła już wykładnia I do art. 13, zaś II wykładnia potwierdza tę tezę w odniesieniu do osób zmarłych.

Jeżeli osoba obowiązana do wykonania zobowiązania pieniężnego zmarła po dniu powstania obowiązku podatkowego, tj. zasadniczo po dniu 15 września 1949 r., podatnikiem pozostaje nadal zmarły i kwalifikacja jego osoby decyduje o zaliczeniu do poszczególnych grup podatników, tj. o wielokrotności podatku (art. 18 ust. 3 pod. wzbog.). Wynika to również z art. 11 zob. pod., według którego — „spadkobiercy podatnika odpowiadają za zobowiązania podatkowe spadkodawcy i masy spadkowej w tym samym stosunku i w tych samych granicach, w jakich odpowiadają w myśl zasad prawa spadkowego za zobowiązania oparte na tytułach prywatno-prawnych; w tym stosunku i w tych granicach spadkobiercy odpowiadają za wszystkie zobowiązania podatkowe zmarłego, chociażby one zostały ustalone po jego śmierci."

Odpowiedzialność spadkobierców przy zobowiązaniach pieniężnych zabezpieczonych hipotecznie — zob. pkt. 3 wykładni II do art. 13 ust. 1 pod. wzbog.

Jeżeli chodzi o odpowiedzialność spadkobierców z tytułu pod. wzbog. z długów niehipotecznych, to art. 51 pr. spadk. stanowi, iż — „jeżeli jest kilku spadkobierców, odpowiadają za długi spadkowe w stosunku do swych udziałów w spadku".

XVIII. Do *art. 17.* — W myśl art. XLV § 1 przep. wpr. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz. hipoteki, długi gruntowe, długi rentowe, ciężary realne i inne obciążenia wpisane w księgach hipotecznych (gruntowych, wieczystych) w walutach, które w chwili wejścia w życie prawa rzeczowego nie były prawnym środkiem płatniczym w Polsce, wygasną z upływem lat pięciu od tej chwili i winny być wykreślone z urzędu, jeżeli w ciągu powyższego trminu nie zostaną złożone wnioski o ich przerachowanie na walutę, będącą prawnym środkiem płatniczym w Polsce. Natomiast w myśl § 2 powołanego artykułu, przepisu art. XLV § 1 nie stosuje się do obciążeń wpisanych w walutach zagranicznych zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu zawiesza na obszarze obowiązywania art. XLV przep. wprow. (por. art. XLVI) do końca 1951 r. wymiar podatku od wzbogacenia, wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych powstałych przed dniem 28 kwietnia 1924 r. a wpisanych w księgach hipotecznych (gruntowych, wieczystych) w walutach, które w chwili wejścia w życie prawa rzeczowego nie były prawnym środkiem płatniczym w Polsce (np. w talarach, markach niemieckich, koronach austro-węgierskich, rublach rosyjskich (carskich), tzw. ostmarkach, ostrublach, markach polskich), jeżeli dotychczas nie zostały złożone wnioski o ich przerachowanie na walutę będącą prawnym środkiem płatniczym w Polsce. Zawieszenie wymiaru podatku od wzbogacenia nie dotyczy wzbogacenia, wynikającego z re-

gulacji zobowiązań pieniężnych zabezpieczonych hipotecznie a wpisanych w walutach zagranicznych.

W sprawie obowiązku sporządzania informacyj — zob. wykładnię do art. 22.

Termin wygaśnięcia hipotek, długów, ciężarów realnych i innych obciążeń upływa z dniem 31 grudnia 1951 r., stąd również data zawieszenia wymiaru. Wyjaśnienie powyższe ma znaczenie w zakresie obowiązku wpłaty zaliczek oraz w zakresie sporządzania informacyj przez sądy z ksiąg wieczystych. — Data 28 kwietnia 1924 r. wynika z przepisów „lex Zoll".

XIX. Do *art. 17 ust. 1.* — 1. W przypadkach, podanych w wykładni do art. 15 pkt 7, podstawę opodatkowania stanowi nominalna suma zobowiązania pieniężnego w kapitale, ustalona na zasadzie art. 7 i 8 dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumorzonych zobowiązań pieniężnych.

W oparciu o art. 8 ust. 4 powołanego dekretu Minister Skarbu ogłosił w Monitorze Polskim z dnia 28 grudnia 1949 r. Nr A-103, pod poz. 1207 obwieszczenie z dnia 12 grudnia 1949 r. w sprawie wysokości oficjalnych kursów walut obcych i kruszcu, notowanych ostatnio przed dniem 1 września 1939 r. (tabela odtworzona w poprzednim zeszycie P. N., str. 162).

2. W przypadkach określonych w wykładni do art. 15 pkt 8 podstawę opodatkowania stanowi nominalna suma zobowiązania pieniężnego w kapitale, ustalona w listach zastawnych lub obligacjach, nie zaś kwota uzyskana ze sprzedaży tychże listów zastawnych lub obligacyj.

Przykład. — X otrzymał pożyczkę w BGK w listach zastawnych B. G. K., które bezzwłocznie sprzedał, osiągając 85% ceny nominalnej. Podstawę opodatkowania stanowi wartość nominalna listów zastawnych, a nie kwota uzyskana ze sprzedaży tych listów.

3. Przy pożyczkach długoterminowych amortyzacyjnych wpłacanych ratami, w których mieści się zarówno kapitał jak i odsetki — podstawę opodatkowania stanowi nominalna suma zobowiązania w kapitale, a więc bez odsetek.

Jeżeli zaległe raty, zawierające kapitał i odsetki zostały skonwertowane, to jest zamienione na kapitał (skapitalizowane odsetki), np. w Państwowym Banku Rolnym na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 839), a konwersja ta nastąpiła przed dniem 31 sierpnia 1944 r. — podstawę opodatkowania stanowi cała skonwertowana suma zobowiązania.

Przy nieskonwertowanych ratach zaległych odroczonych i zaległych ratach nieodroczonych — podstawę opodatkowania stanowi tylko kapitał (bez odsetek) według stanu na dzień 1 lipca 1945 r. (zob. opracowanie, str. 275).

4. Jeżeli wysokość zobowiązania została określona według innego niż pieniądz miernika wartości — za podstawę opodatkowania przyjmuje się zgodnie z art. 11 dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 332) nominalną sumę zobowiązania pieniężnego w kapitale złotych, uzyskaną na podstawie przeliczenia na złote miernika wartości zobowiązania według przeciętnej ceny rynkowej za

dobro przyjęte jako miernik wartości w czasie i miejscu powstania zobowiązania. Wspomnianego przeliczenia dokonuje na podstawie opinii biegłych urząd skarbowy właściwy w myśl art. 24 do wymiaru podatku, w razie zas trudności — urząd skarbowy właściwy ze względu na czas i miejsce powstania zobowiązania.

Czynności tych dokonuje urząd skarbowy w drodze rekwizycji.

Przykład. — X zaciągnął 10 czerwca 1939 r. pożyczkę u Y w Ciechanowie w formie aktu notarialnego, określając ją na 500 kwintali żyta. Za podstawę opodatkowania przyjmą biegli przeliczenie na złote żyta według przeciętnej wartości żyta w Ciechanowie w dniu 10 czerwca 1939 r. Cena ta wynosiła np. 15 zł za kwintal żyta. Podstawa opodatkowania jest: $500 \times 15 = 7.500$ zł.

XX. Do *art. 17 ust. 2.* — Okoliczność, że zobowiązanie pieniężne zabezpieczone hipoteką kaucyjną w ogóle powstało oraz wysokość powstałego zobowiązania podlega ustaleniu według ogólnych zasad postępowania podatkowego.

Analogiczny tryb postępowania należy stosować do hipoteki prawnej, wpisanej na zasadzie art. 205 i 206 kod. cyw. Król. Polskiego; postępowanie wyjaśniające powinno w tym przypadku ujawnić, z jakiego tytułu wynika należność, która była powodem wpisania hipoteki prawnej.

Fakt wygaśnięcia w części lub w całości w czasie do dnia 30 czerwca 1945 r. zobowiązania pieniężnego zabezpieczonego hipoteką kaucyjną lub prawną, powinien być udowodniony dokumentami kwalifikowanymi, o których mowa w art. 12 ust. 3 (zob. wykładnię I oraz niniejszą wykładnię do art. 12 ust. 3).

Przykład I. — X przedsiębiorca budowlany zawarł z Y umowę o wybudowanie nieruchomości. Na zabezpieczenie ewentualnych roszczeń odszkodowawczych z tytułu niewykonania umowy, X ustanowił 1 czerwca 1939 r. na swej nieruchomości hipotekę kaucyjną w wysokości 100.000 zł. Z tytułu odszkodowania powstało jednakowoż tylko odszkodowanie w wysokości 10.000 zł, ustalone zgodnie przez obie strony. Aczkolwiek w księgach wieczystych wpis nie został wykreślony i figuruje dalej w wysokości 100.000 zł, podstawę opodatkowania będzie stanowiła kwota 10.000 zł. X musi przedłożyć dowody stwierdzające, że faktycznie odszkodowanie ustalono na 10.000 zł. Forma dowodu oraz okres z jakiego czasu ten dowód pochodzi jest obojętny. Dowodem tym może być przesłuchanie kontrahenta tj. Y, przedłożenie innego dokumentu pisemnego nie budzącego wątpliwości, wyciągu z ksiąg X lub Y, z których wynika, że odszkodowanie wyniosło tylko 10.000 zł, z dowodu ze świadków, gdy np. Y nie żyje lub jest w kraju nieobecny itd. Ocena tych dowodów następuje w myśl ogólnych zasad postępowania podatkowego przez władzę podatkową.

Dowód na wygaśnięcie zobowiązania z tytułu odszkodowania w przypadku, gdy X spłacił to odszkodowanie, a hipoteka kaucyjna nie została skreślona, może natomiast być przeprowadzony tylko kwalifikowanymi dowodami z art. 12 ust. 3 pod. wzbog. — zob. również wykładnia II do art. 12 ust. 3.

Przykład II. — X właściciel nieruchomości zaciągnął od Y pożyczkę w wysokości 10.000 zł. Pożyczka ta została zabezpieczona w formie hipoteki kau-

cyjnej na nieruchomości X. X spłacił dług, jednak posiada jako dowody spłaty jedynie kwity prywatne Y. Kaucja nie została wykreślona. Zobowiązanie zabezpieczone kaucją faktycznie powstało i ponieważ kaucja hipoteczna nie została skreślona, wzbogacenie wynikające z tego zobowiązania będzie przedmiotem opodatkowania, ponieważ X nie posiada na dowód wygaśnięcia zobowiązania kwalifikowanych dokumentów, określonych w art. 12 ust. 3. W razie, gdyby Y w czasie wojny zaginął i X, ustanowiwszy kuratora nieobecnego, zaskarżył Y o wydanie dokumentu stwierdzającego spłatę zobowiązania zabezpieczonego hipotekę i uzyskał wyrok sądowy, stwierdzający zapłatę zobowiązania, to powyższe okoliczności nie będą miały wpływu na obowiązek podatkowy, choć wyrok sądowy stanowi tytuł do wykreślenia kaucji hipotecznej. Fakt rzeczywistego wygaśnięcia zobowiązania może być uwzględniony przez obniżenie podatku przez Obywatelską Komisję Podatkową w trybie art. 26 pod. wzbog. w wysokości do 50%, co do reszty podatnik może ubiegać się o umorzenie z art. 35 zob. pod.

P r z y k ł a d III. — Żona w obawie przed rozrzutnym trybem życia męża ustanowiła z tego tytułu hipotekę prawną wpisaną do księgi wieczystej. Wpis opiewał na 100.000 zł. Wzbogacenie wynikające z powyższego wpisu nie będzie stanowiło podstawy wymiaru podatku, jeżeli żona przedstawi władzy podatkowej dowody, stwierdzające powód wpisania hipoteki prawnej.

XXI. Do *art. 18.* — 1. Za sprzedaż przedmiotów i praw majątkowych, o których mowa w art. 18. ust. 2 pkt 1 lit. g) uważa się taką sprzedaż, która jest źródłem przychodów podlegających podatkowi dochodowemu.

Bliższe szczegóły w przedmiocie opodatkowania pod. doch. ze sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych, określonych w art. 18 ust. 2 pkt 1 lit. g) pod. wzbog., podaje art. 9 ust. 2 pod doch. oraz § 24 rw. pod. doch.

P r z y k ł a d. — X właściciel nieruchomości sprzedał nieruchomość budynkową miejską 31 stycznia 1948 r. za 1.000.000 zł. W 1949 r. żyje z kapitału uzyskanego ze sprzedaży nieruchomości. X posiadał dług w K. K. O. z 1938 r. w wysokości 10.000 zł.

X podlega obowiązkowi podatkowemu w pod. wzbog. i będzie zaliczony do grupy I podatników pod. wzbog. o wielokrotności 40 z uwagi na to, że czerpał dochody ze sprzedaży nieruchomości.

2. Łączne opodatkowanie podatkiem dochodowym na podstawie art. 4 pod. doch. i § 8 rw. pod. doch obojga małżonków lub krewnych wstępnych, którym służy prawo pobierania przychodów ze źródeł przychodu krewnych zstępnych, nie ma wpływu na zaliczalność do poszczególnych grup podatników z art. 18 ust. 2. O zaliczalności decyduje fakt osobistej przynależności podatnika do poszczególnej grupy podatkowej z art. 18 ust. 2, jako osoby obowiązanej do wykonania zobowiązania pieniężnego.

P r z y k ł a d (podany w wykładni II) — Żona zaciągnęła dług, który został zabezpieczony hipotecznie na jej nieruchomości, mąż zaś jest właścicielem przed-

siębiorstwa handlowego, to jest osobą czerpiącą przychody z tego przedsiębiorstwa. Łączne opodatkowanie obojga małżonków podatkiem dochodowym jest bez znaczenia. O zastosowaniu wielokrotności podatku decyduje przynależność żony do grupy piątej z art. 18 ust. 2 pkt 5, jako właścicielki nieruchomości, a nie przynależność męża. Wielokrotność wynosi zatem 30, a nie 40.

W nawiązaniu do tego przykładu zaznaczyć należy, że odwrotnie, gdyby mąż był rzemieślnikiem szewcem, który pracuje przy pomocy 2 członków rodziny i wielokrotność dla niego wynosiłaby 10 (art. 18 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 pkt 3 pod. wzbog.), miarodajną będzie wielokrotność dla żony jako właścicielki nieruchomości — 30, a nie 10.

3. Właścicieli gruntów niezabudowanych (placów) (zob. ust. 1 wykładni do art. 14 ust. 2) uważa się za właścicieli nieruchomości i zalicza do piątej grupy podatników (art. 18 ust. 2 pkt 5), właścicieli zaś gruntów niezabudowanych, które podlegają podatkowi gruntowemu, uważa się za właścicieli gospodarstw rolnych i zalicza do czwartej grupy podatników (art. 18 ust. 2 pkt 4).

4. Właścicieli nieruchomości budynkowych, którzy na terenie gmin miejskich prowadzą równocześnie gospodarstwa rolne uważa się za właścicieli gospodarstw rolnych i zalicza do czwartej grupy podatników (art. 18 ust. 2 pkt 4), jeżeli nieruchomości te, pomimo podlegania podatkowi od nieruchomości, związane są z gospodarstwem rolnym.

5. Członkowie spółdzielni mieszkaniowo-budowlanych, posiadający lokale mieszkalne, zawierające łącznie nie więcej niż 8 izb korzystają ze zwolnienia na równi z właścicielami budynków, mających łącznie nie więcej niż 8 izb (art. 14 ust. 2 pkt 1).

Członków spółdzielni mieszkaniowo-budowlanych (art. 13 ust. 5), nie korzystających ze zwolnienia na podstawie art. 14 ust. 2, uważa się za właścicieli nieruchomości w rozumieniu art. 18 ust. 2 pkt 5.

P r z y k ł a d. — X urzędnik państwowy posiada mieszkanie w spółdzielni mieszkaniowo-budowlanej, składające się z 4 izb, a nadto 20% części idealnej nieruchomości spadkowej, obejmującej 6 izb. X nie korzysta ze zwolnienia z mocy art. 14 ust. 1 pkt 6 i ust. 2 pod. wzbog. bowiem łączna ilość izb w budynku i spółdzielni przekracza 8 izb. Wielokrotność podatku wynosi 30.

6. Osoby, których źródła przychodów są nieznane zalicza się do piątej grupy podatników (art. 18 ust. 2 pkt 5).

Osoby przebywające zagranicą, których źródła przychodu są poza suwerennością podatkową polską, moim zdaniem — opłacają podatek według wielokrotności 30.

XXII. Do art. 22 ust. 1 i § 10 ust. 3 pkt 2 *instrukcji z dnia 29 sierpnia 1949 r.* (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 31, poz. 203). — Ministerstwo Skarbu zarządza, aby akcję sporządzania informacyj co do zobowiązań pieniężnych wpisanych do hipotek, sądy ograniczyły do wpisów dokonanych począwszy od 1924 r. w walucie złotowej polskiej, względnie po przerachowaniu na walutę polską na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych (Dz. U. R. P. z 1925 r. Nr 30, poz. 213). Natomiast

akcja sporządzania informacyj co do wpisów opiewających na waluty zagraniczne powinna być prowadzona bez względu na czas, w jakim wpis tych walut do hipoteki nastąpił.

XXIII. Do *art. 26 ust. 1 zdanie drugie.* — Przepisom dekretu o najmie lokali podlegają wszystkie lokale mieszkalne i użytkowe (art. 1 ust. 1) z wyjątkami wymienionymi w art. 1 ust. 2 tego dekretu. Jeżeli zatem będzie wiadomo, że dany budynek lub lokal nie należą do wyjątków, wyliczonych w art. 1 ust. 2 dekretu o najmie lokali, to należy przyjąć, że budynek ten lub lokal podlega przepisom dekretu o najmie lokali — bez żądania przedłożenia na to dowodu.

W wykładni powyższej chodzi o przyznanie obniżki do 50% dla właścicieli budynków podlegających dekretowi o najmie lokali.

XXIV. Do *art. 27 ust. 2.* — „1. Przepis art. 27 ust. 2 dotyczy nie tylko przypadków przejścia praw z równoczesnym przejściem i obowiązków, ale *również i tych przypadków, w których następuje jedynie przejście obowiązków lub jedynie przejście praw,* wynikających z zobowiązań pieniężnych, które podlegają przepisom dekretu *lub wygaśnięcia zobowiązań pieniężnych bez równoczesnego przejścia praw.*

2. W świetle art. 27 ust. 2 notariusz może — bez zezwolenia właściwego urzędu skarbowego lub bez stwierdzenia, czy należny podatek został uiszczony — sporządzić akt lub uwierzytelnić podpis na dokumencie, przedmiotem których ma być:

a) przejście praw i obowiązków wynikających z zobowiązań pieniężnych, jeżeli prawa i obowiązki lub tylko obowiązki albo tylko prawa, względnie wygaśnięcie zobowiązań — dotyczą zobowiązań pieniężnych osób, wymienionych w art. 14 ust. pkt 1—4 lub zobowiązań, określonych w art. 15 pkt 1 i 3,

b) ustanowienie hipoteki dla wierzytelności, które przed wejściem w życie dekretu, to jest przed dniem 6 sierpnia 1949 r., nie była zabezpieczona hipotecznie (art. 12 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 16 pkt 2).

3. *Notariusz nie może* — bez zezwolenia właściwego urzędu skarbowego lub bez stwierdzenia, czy należny podatek został uiszczony — sporządzić aktu notarialnego lub uwierzytelnić podpisu na dokumencie w przypadkach wymienionych w art. 27 ust. 2, do których m. in. należą:

a) przeniesienie własności nieruchomości obciążonej hipoteką i to niezależnie od tego, czy nabywca przejmuje odpowiedzialność za zobo-

wiązanie jako dłużnik osobisty, czy też odpowiedzialności osobistej nie przejmuje,

b) przelew wierzytelności,

c) wszelkie czynności stwierdzające całkowicie lub częściowo wygaśnięcie zobowiązania,

d) ustalenie zobowiązania w sumie innej niż dotychczasowe,

e) rozporządzenie wierzyciela, któremu służy hipoteka łączna, w sprawie podziału wierzytelności pomiędzy poszczególne nieruchomości (art. 202 pr. rzecz.),

f) zwolnienie nieruchomości lub części nieruchomości od zabezpieczenia hipotecznego,

g) zrzeczenie się nieruchomości na podstawie art. 60 prawa rzeczowego,

h) przyrzeczenie sprzedaży nieruchomości".*)

XXV. Do *art. 29.* — Zgodnie z osobistym charakterem podatku od wzbogacenia z Dz. II — za podatek ten odpowiada podatnik z mocy samego prawa całym swoim majątkiem bez względu na to, czy odpowiedzialność jego za zobowiązania pieniężne jest rzeczowa lub osobista.

Przy odpowiedzialności rzeczowej za zobowiązania pieniężne z tytułu współwłasności nieruchomości obciążonej hipoteką, odpowiedzialność osobistą za podatek dłużnika rzeczowego ogranicza się do stosunkowej części podatku, przypadającej na udział dłużnika rzeczowego we współwłasności nieruchomości.

Przykład I. — X zaciągnął dnia 30 stycznia 1930 r. w instytucji kredytowej dług w wysokości 20.000 zł i zabezpieczył go na hipotece swej nieruchomości. Dnia 1 stycznia 1940 r. X sprzedał połowę nieruchomości Y za 200.000 zł, przy czym Y nie przejął długu, za który odpowiada dalej X. Y odpowiada jedynie rzeczowo nieruchomością za ten dług. Saldo długu na 1 lipca 1945 r. wynosi 10.000 zł.

Podstawa opodatkowania — 10.000 zł.

Podatnikami są X i Y, jako osoby obowiązane do wykonania zobowiązania pieniężnego. Osoby X i Y są pracownikami państwowymi oraz właścicielami nieruchomości ponad 8 izb, nie korzystają zatem ze zwolnienia z art. 14 ust. 1 pkt 6 i ust. 2 pod. wzbog. Wielokrotność dla obydwu wynosi 30.

Podatek wynosi 10.000 zł $\times$ 30 = 300.000 zł.

---

*) Zob. opracowanie, str. 291 oraz artykuł Dra Stefana Breyera: „Informacje i ograniczenia obrotu w związku z podatkiem od wzbogacenia", P. N. Nr 9—10 z 1949 r., str. 301—304. Wykładnia Ministerstwa Skarbu zajmuje w kilku punktach odmienne stanowisko, niż Autor artykułu.

Nakaz płatniczy będzie opiewał na X i Y. Zarówno X jak Y odpowiadają osobiście za podatek swym majątkiem obecnym jak i przyszłym, nieruchomościami, ruchomościami oraz swoim uposażeniem służbowym.

Jednakowoż odpowiedzialność Y, jako dłużnika rzeczowego, ogranicza się do 50% podatku, tj. do 150.000 zł, a więc do stosunkowej części podatku przypadającej na udział jego, jako dłużnika rzeczowego, we współwłasności nieruchomości wynoszący 50%.

P r z y k ł a d II. — X i Y są współwłaścicielami nieruchomości po 50%. Obaj zaciągnęli na tę nieruchomość pożyczkę u Z, zabezpieczoną hipoteką. Dług zaciągnięto 1 stycznia 1939 r. w wysokości 20.000 zł. Saldo długu na dzień 1 lipca 1945 r. wynosiło 15.000 zł.

Y zmarł 1 stycznia 1946 r. Spadkobiercami po nim są U i W po 50%. Przedmiotem spadku jest jedynie 50% nieruchomości i U oraz W mają udział w nieruchomości po 25%, t. j. 50%, resztę posiada X (również 50%).

X jest kupcem: wielokrotność jako właściciela nieruchomości wynosi — 30, jako kupca — 40.

U jest rzemieślnikiem szewcem, pracuje sam. Wielokrotność: jako właściciel nieruchomości — 30, jako rzemieślnik — 10.

W jest pracownikiem państwowym. Ponieważ cała nieruchomość nie przekracza 8 izb, jest on zwolniony od podatku w myśl art. 14 ust. 1 pkt 6 i ust. 2 pod. wzbog.

Podatnikami zatem są jedynie X i U. Wielokrotność: 30, 40, 30 i 10 — najwyższa 40.

Podstawa opodatkowania — 15.000 zł.

Z podstawy opodatkowania wyłącza się, w myśl § 4 ust. 1 pkt. 4 zarządzenia Min. Sk. z 8. III. 1950 r. (p. — dalej), stosunkową część zobowiązania pieniężnego przypadającą na W, t. j. 25% — 3.750 zł.

Podstawa opodatkowania: (15.000 — 3.750) 11.250 zł × 40 = 450.000 zł.

Wymiar podatku i nakaz opiewać będzie na X i U. X jako dłużnik osobisty odpowiada osobiście za cały podatek, t. j. za 450.000 zł. U jako dłużnik rzeczowy odpowiada osobiście nie za cały podatek, lecz tylko do wysokości 112.500 zł, t. j. stosunkowej części, przypadającej na udział jego jako dłużnika rzeczowego we współwłasności (25%), odpowiada zaś rzeczowo za całą kwotę podatku 450.000 zł do pełnej wartości swego udziału w nieruchomości.

XXVI. Do *art. 30.* — (Pod. wzbog. nie stosuje się do przedsiębiorstw upaństwowionych, gdy są dłużnikami).

Natomiast przepisy pod. wzbog. mają zastosowanie do wzbogacenia wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych:

1) jeżeli przedsiębiorstwo jest dłużnikiem, a postępowanie w sprawie jego upaństwowienia na podstawie powołanej wyżej ustawy jest w toku i nie zostało prawomocnie zakończone, bądź

2) jeżeli przedsiębiorstwo zarówno upaństwowione, jak i będące w toku upaństwowienia, jest wierzycielem.

W powyższych przypadkach wymiar podatku powinien być dokonany na zasadach ogólnych. W razie upaństwowienia przedsiębiorstwa, o którym mowa pod 1), bądź upaństwowienia i określenia wysokości wierzytelności przedsiębiorstwa, o którym mowa pod 2), w sposób odmienny niż przewiduje dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 332) — okoliczności te będą stanowiły podstawę do wznowienia postępowania wymiarowego na zasadzie art. 156 post. pod.

PODATEK OD WZBOGACENIA: ZARZĄDZENIE O ZWOLNIENIACH

Art. 28 dekretu o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego z dnia 27 lipca 1949 r. (skrót: pod. wzbog.) przewiduje uprawnienie Ministra Skarbu do przyznawania na całym obszarze Państwa lub na poszczególnych jego częściach — częściowego lub całkowitego zwolnienia od podatku zarówno w stosunku do poszczególnych kategorii zobowiązań pieniężnych (zwolnienia przedmiotowe), jak również w stosunku do poszczególnych grup podatników (zwolnienia podmiotowe).

Uprawnienie to wykorzystał Minister Skarbu w zarządzeniu z dnia 8 marca 1950 r. w sprawie *całkowitego lub częściowego zwolnienia od podatku od wzbogacenia wojennego, wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych, niektórych grup podatników oraz niektórych kategorii zobowiązań pieniężnych* (Monitor Polski Nr A-27, poz. 319) — (skrót: zarządzenie).

Zarządzenie przynosi ważne zwolnienia podmiotowe i przedmiotowe. Zwolnienia podmiotowe polegają na tym, że określeni w danym przepisie podatnicy korzystają ze zwolnienia od podatku bez względu na charakter i rodzaj zobowiązania pieniężnego, w przeciwieństwie do zwolnień przedmiotowych, które dotyczą tylko pewnego rodzaju zobowiązań pieniężnych bez względu na osobę podatnika. Zwolnienia podmiotowe dotyczą również i dłużników solidarnych.

I. ZWOLNIENIA PODMIOTOWE (§ 2 zarządzenia).

1. *Osoby niepełnoletnie oraz ucząca się młodzież w wieku do lat 24* z wyjątkiem przypadków, określonych w art. 14 ust. 2 pod. wzbog. (§ 2 pkt. 1 zarządzenia).

Przepis o przyznaniu zwolnienia niepełnoletnim ma praktyczne znaczenie w szczególności: w przypadkach, gdy osoba niepełnoletnia jest sierotą bez obojga rodziców, a posiada majątek, na którym ciążą zobowiązania pieniężne oraz gdy osoba niepełnoletnia ma rodziców lub jednego z rodziców, a nabyła majątek na swoje imię w drodze spadku, zapisu, dalszego zapisu, darowizny, kupna itd., a na tym majątku ciążą zobowiązania pieniężne — z których wzbogacenie podlega podatkowi od wzbogacenia.

Zarządzenie przyznaje osobie niepełnoletniej zwolnienie nie w pełnym zakresie, ale tylko w takich granicach, w jakim to zwolnienie przysługuje dla „świata pracy" w myśl art. 14 ust. 1 pkt 6 pod. wzbog., dlatego też wyłącza ze zwolnienia przypadki, określone w art. 14 ust. 2 pod. wzbog.

Art. 14 ust. 2 pod. wzbog. ujmuje warunki zwolnienia negatywnie, tj. podaje przypadki, w których „światu pracy" zwolnienie nie przysługuje. Znaczy to, że we wszystkich przypadkach, które nie są podane w art. 14 ust. 2, zwolnienie przysługuje. A więc zwolnienie przysługuje, gdy osoba niepełnoletnia:

1) jest właścicielem bądź jednego bądź więcej budynków, mających łącznie n i e więcej niż 8 izb, bądź gospodarstwa rolnego, od którego podstawa opodatkowania podatkiem gruntowym w roku powstania obowiązku podatkowego (zasadniczo w roku 1949) wynosi równowartość d o 50 kwintali żyta, lub

2) gdy n i e jest podatnikiem podatku dochodowego, osiągającym dochód z jakichkolwiek źródeł przychodów w roku podatkowym poprzedzającym powstanie obowiązku podatkowego, tj. zasadniczo w roku 1948; zwolnienie jednak przysługuje, gdy osoba ta zasadniczo w roku 1948 była podatnikiem z działalności i twórczości artystycznej, literackiej, naukowej i publicystycznej (podatnikiem podatku dochodowego jest osoba, która w 1948 r. osiągnęła dochód ponad 72.000 zł), lub

3) gdy n i e jest podatnikiem podatku obrotowego (zasadniczo w roku 1949) i nie była podatnikiem tego podatku również w roku 1948.

W myśl art. 4 dekr. o pod. doch. i § 8 rozp. wyk. do dekretu o pod. doch. — dochody krewnych zstępnych dolicza się do dochodów krewnego wstępnego, jeżeli mu służy prawo pobierania pożytków ze źródeł przychodów zstępnych. Znaczy to, iż w razie, gdy np. rodzice mają prawo do pobierania pożytków z dochodów dziecka (art. 31 pr. rodz.), podatnikiem pod. doch. są rodzice. Łączne opodatkowanie pod.

doch. dochodów rodziców i dziecka nie będzie miało wpływu na utratę zwolnienia niepełnoletniego w pod. wzbog., bowiem o zwolnieniu decydować będzie tylko dochód osiągnięty przez niepełnoletnie dziecko, a nie łączny dochód rodziców i dziecka (zob. poprzednio — wyjaśnienie do art. 18 ust. 2 wykładni II).

Przykład. — Ojciec posiada handel towarów spożywczych, z którego osiągnął dochód w 1948 r. — 80.000 zł. Niepełnoletni syn osiąga dochody z domu o 8 izbach, który otrzymał w drodze spadku. Z domu tego osiągnął w 1948 r. dochód w wysokości 12.000 zł. Łączne opodatkowanie następuje na imię ojca, któremu ustalono w 1948 r. dochód 92.000 zł. Mimo iż ojciec jest podatnikiem pod. doch. w 1948 r., dziecko niepełnoletnie, które nie osiągnęło dochodów podlegających opodatkowania w 1948 r., korzystać będzie ze zwolnienia z § 2 pkt. 1 zarządzenia, jeżeli nie ukończyło jeszcze 18 lat życia.

Przez uczącą się młodzież należy rozumieć młodzież w wieku do lat 24, pobierającą naukę. Pobieranie nauki musi być odpowiednio stwierdzone (zaświadczeniem, świadectwem). Dla oceny, czy dana osoba korzysta ze zwolnienia, decyduje fakt pobierania nauki w okresie od 1 stycznia do 15 września 1949 r. (zob. poprzednio — analogiczne wyjaśnienie do art. 14 ust. 1 pkt 6 wykładni II). W razie przerw w nauce lub wątpliwości w zakresie pobierania nauki, o zwolnieniu zadecyduje urząd skarbowy po zasięgnięciu opinii właścwej władzy szkolnej (tj. inspektora szkolnego).

Ukończenie 24 lat ocenia się według dnia 15 września 1949 r., tj. według daty powstania obowiązku podatkowego.

Za „młodzież uczącą się" należy uważać również m. zd. uczniów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych, odbywających praktykę na podstawie umów o naukę (na podstawie prawa przemysłowego).

Przykład. — Sierota bez ojca i matki, uczeń szkoły wyższej, w wieku lat 23 jest właścicielem domu o 8 ubikacjach, z którego czerpie dochody. Dochody w 1948 r. nie przekroczyły 72.000 zł. Powyższa osoba korzysta ze zwolnienia od pod. wzbog. w myśl § 2 pkt 1 zarządzenia.

2. *Małżonek sądownie nierozłączony i pozostający we wspólności gospodarczej z drugim małżonkiem*, jeżeli drugi małżonek jest osobą, o której mowa w art. 14 ust. 1 pkt. 6 i 7 pod. wzbog., z wyjątkiem przypadków, określonych w art. 14 ust. 2 (§ 2 pkt. 2 zarządzenia).

Warunkami zatem zwolnienia z § 2 pkt 2 zarządzenia są: a) aby małżonek nie był sądownie rozłączony, b) aby pozostawał we wspólności gospodarczej z drugim małżonkiem, c) aby drugi małżonek był

osobą, o której mowa w art. 14 ust. 1 pkt 6 i 7 pod. wzbog., d) aby zaszły warunki zwolnienia określone w art. 14 ust. 2 pod. wzbog.

Drugi małżonek musi korzystać ze zwolnienia podmiotowego z art. 14 ust. 1 pkt 6, tj. musi pobierać wynagrodzenia, do których mają zastosowanie przepisy o podatku od wynagrodzeń, bądź z art. 14 ust. 1 pkt 7, tj. musi wykonywać twórczość z zakresu sztuk graficznych i plastycznych.

Przypadki, w których zachodzą warunki zwolnienia określone w art. 14 ust. 2 pod. wzbog., wyjaśniono wyżej.

Zwolnienie z § 2 pkt 2 zarządzenia ma bardzo wielkie praktyczne znaczenie, bowiem będzie stosowane, bądź w przypadkach, gdy właścicielem nieruchomości, składającej się nie więcej niż 8 izb, jest żona lub mąż ze „świata pracy", bądź gdy są współwłaścicielami w takiej nieruchomości.

Przykład. — Urzędnik bankowy był w 1949 r. współwłaścicielem razem z żoną po 50% domu o 8 izbach. Ani mąż, ani żona nie byli w 1948 r. i w 1949 r. podatnikami podatku obrotowego, ani dochodowego. Na nieruchomości ciążyła pożyczka na rzecz BGK z r. 1939 w wysokości 10.000 zł.

Obje małżonkowie korzystają ze zwolnienia od pod. wzbog., a mianowicie mąż w myśl art. 14 ust. 1 pkt 6 i ust. 2 pod. wzbog., zaś żona na podstawie § 2 pkt 2 zarządzenia.

3. *Osoby wymienione w art. 14 ust. 1 pkt 6 pod. wzbog.* (z wyjątkiem agentów i inkasentów krajowych zakładów ubezpieczeniowych, zarządców nieruchomości ustanowionych w toku egzekucji z nieruchomości przez zarząd przymusowy, zarządców nieruchomości budynkowych, rolnych lub przedsiębiorstw, likwidatorów ustanowionych w toku postępowania likwidacyjnego oraz komiwojażerów), *które w 1948 r. wyłącznie wykonywały świadczenia lub osiągały przychody podlegające podatkowi obrotowemu i dochodowemu lub tylko dochodowemu, jeżeli tego rodzaju świadczenia lub przychody podlegały w 1949 r. przepisom o podatku od wynagrodzeń, a nie zachodzą zastrzeżenia, określone w art. 14 ust. 2 pkt. 1* (§ 2 pkt 3 zarządzenia).

Warunkami zwolnienia są:

a) osoby, pobierające w 1949 r. wynagrodzenia, do których mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 4 lutego 1949 r. o podatku od wynagrodzeń (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 41) z wyłączeniem osób, taksatywnie wyżej wymienionych, w 1948 r. wykonywały świadczenia lub osiągały przychody, które w 1948 r. podlegały opodatkowaniu podatkiem obrotowym i podatkiem dochodowym lub tylko podatkiem dochodowym, a które z powodu odmiennego uregulowania ustawowego w 1949 r. podlegały podatkowi od wynagrodzeń,

b) aby osoby te były właścicielami bądź jednego lub więcej budynków mających łącznie **n i e w i ę c e j** niż 8 izb, bądź gospodarstwa rolnego, od którego podstawa opodatkowania podatkiem gruntowym w roku powstania obowiązku pdatkowego, tj. w roku 1949, wynosiła równowartość **d o** 50 kwintali żyta (są to zastrzeżenia określone w art. 14 ust. 2 pkt 1 pod. wzbog., o których mówi § 2 pkt 3 zarządzenia).

Przepis § 2 pkt 3 zarządzenia rozszerza zwolnienia pod. wzbog. na świat pracy w rozumieniu ustawy o pod. wynagr., który w 1948 r. opłacał pod. obr. i pod. doch. lub pod. doch., a w 1949 r. z powodu odmiennego uregulowania ustawowego został objęty obowiązkiem w pod. wynagr. Zarządzenie jednakowoż eliminuje ze zwolnienia pewne grupy osób, które wymienia taksatywnie. Jeżeli chodzi o zarządców nieruchomości budynkowych, rolnych lub przedsiębiorstw, to korzystają oni ze zwolnienia w myśl art. 14 ust. 1 pkt 6 pod. wzbog., o ile pozostają w stosunku do właściciela nieruchomości w stosunku umowy o pracę (art. 441 k. z.). Zarządcy, o których mowa w § 2 pkt 3 zarządzenia i w § 9 rozp. wyk. do pod. wynagr. pozostają do właściciela w stosunku umowy zlecenia (art. 498 § 1 k. z.).

Praktycznie ze zwolnienia z § 2 pkt 3 zarządzenia będą korzystały osoby, które w 1948 r. opłacały pod. obr. i doch. lub tylko pod. doch.:

1) z tytułu umów o dzieło (art. 478 k. z.) lub zlecenia (art. 498 k. z.), jeżeli przedmiotem tych umów były usługi wykonywane osobiście, jeżeli nie polegały na świadczeniu rzeczy i nie były wykonywane w ramach przedsiębiorstwa lub zawodu, tzn. że gdyby wykonywane były w 1949 r., podlegałyby tylko podatkowi od wynagrodzeń, jako spełniające warunki z art. 4 ust. 1 pkt 2 i ust. 3 pod. wynagr. i §§ 6 i 7 rozp. wyk. do pod. wynagr.;

P r z y k ł a d. — Architekt był w 1948 r. urzędnikiem Dyrekcji Odbudowy. W tymże roku wykonywał osobiście dla Dyrekcji Odbudowy i województwa plany. W 1948 r. nie zatrudniał sił zawodowych, ani nie prowadził przedsiębiorstwa, opłacając jednak pod. obr. i pod. doch. Gdyby taki architekt posiadał dług z 1939 roku, np. 10.000 zł, a był właścicielem nieruchomości o 8 ubikacjach, korzystałby ze zwolnienia od pod. wzbog. w myśl § 2 pkt 3 zarządzenia.

2) z tytułu wykonywania czynności związanych z pełnieniem obowiązków społecznych lub obywatelskich (art. 4 ust. 1 pkt 3 pod. wynagr. i § 8 rozp. wyk. do pod. wynagr.);

3) niektóre z osób, którym władza w oparciu o przepisy prawa zleciła wykonywanie określonych czynności (art. 4 ust. 1 pkt 4 pod.

wynagr. i § 9 rozp. wyk. do pod. wynagr.), np. osoby wykonywujące czynności publiczno-prawne i pobierające bezpośrednio od stron opłaty administracyjne i inne należności publiczno-prawne w imieniu i na rachunek Państwa lub innego związku publiczno-prawnego, gdy część tych opłat stanowi przypadające na ich rzecz wynagrodzenie lub gdy opłaty te z mocy przepisów szczególnych stanowią wynagrodzenie za czynności publiczno-prawne, jak lekarze weterynarii (którzy nie wykonywali poza tym wolnego zawodu), oglądacze bydła, biegli w postępowaniu sądowym i administracyjnym (nie wykonujący zawodu podlegającego pod. obr.); inne osoby tej grupy wymienione w § 9 rozp. wyk. do pod. wynagr. zostały przepisem § 2 pkt 3 zarządzenia wyłączone ze zwolnienia przez wymienienie ich w tym przepisie;

4) osoby, które Minister Skarbu w § 14 rozp. wyk. do pod. wynagr. zaliczył jako podlegające pod. wynagr., np. przedstawiciele ZAIKS-u, osoby otrzymujące nagrody konkursowe, osoby biorące udział w sądach konkursowych plastycznych, architektonicznych lub urbanistycznych.

4. *Osoby wymienione w art. 14 ust. 1 pkt 6 i 7 pod. wzbog. oraz w § 2 pkt 1—3 zarządzenia,* jeżeli są właścicielami gruntów niezabudowanych o obszarze do 1.000 m^2 (§ 2 pkt 4 zarządzenia).

Według II wykładni do art. 14 ust. 2 pod. wzbog. „świat pracy" będący właścicielem placów budowlanych (gruntów niezabudowanych) nie korzysta ze zwolnienia w myśl art. 14 ust. 1 pkt 6 i 7 i ust. 2 pod. wzbog.

Zarządzenie przyznaje właścicielom gruntów niezabudowanych o obszarze do 1.000 m^2 zwolnienie, ale tylko należącym do „świata pracy" (art. 14 ust. 1 pkt 6), grafikom i plastykom (art. 14 ust. 1 pkt 7 pod. wzbog.) oraz osobom, o których mowa w pkt 1—3 § 2 zarządzenia.

5. *Dłużnicy z wekslu* (akceptant, indosanci i poręczyciele) *bez względu na osoby tych dłużników,* jeżeli przy wekslu własnym (art. 101 pr. weksl.). — wystawcą, a przy wekslu trasowanym (art. 1 pr. weksl.) — akceptantem jest osoba wolna od podatku z art. 14 pod. wzbog. lub z pkt 1—4 § 2 zarządzenia (§ 2 pkt 5 zarządzenia).

Powyższe zwolnienie ma znaczenie zasadnicze.

Gdy wystawcą weksla przy wekslu własnym lub akceptantem przy wekslu trasowanym były: Skarb Państwa, przedsiębiorstwa państwowe, chociażby miały formę prawną spółek handlowych, przedsiębiorstwa o kapitale mieszanym: państwowym, spółdzielczym i związków samorządu terytorialnego, związki samorządowe i ich przedsiębiorstwa, przedsiębiorstwa bankowe i instytucje kredytowe. zakłady ubezpieczeń

oraz instytucje ubezpieczeń społecznych (zob. II wykładnię do art. 14 ust. 1 pkt 3 pod. wzbog.), spółdzielnie i ich związki, osoby prawne, których dochód zgodnie ze statutem jest obracany w całości na cele ogólnej użyteczności, naukowe, oświatowe, kulturalne, sportowe, dobroczynne i opieki społecznej, osoby pobierające wynagrodzenia, do których mają zastosowanie przepisy o podatku od wynagrodzeń i osoby wykonywujące twórczość z zakresu sztuk graficznych i plastycznych (te ostatnie dwie grupy pod warunkami, określonymi w art. 14 ust. 2), wreszcie osoby, którym zarządzenie w § 2 pkt 1—4 przyznało zwolnienia podmiotowe — wszyscy dłużnicy z wekslu, a więc: żyranci, indosanci, poręczyciele, wolni są od podatku.

P r z y k ł a d. — Weksel wystawił A, który w momencie powstania obowiązku podatkowego jest pracownikiem państwowym, odpowiadającym warunkom z art. 14 ust. 2 pod. wzbog., a więc osobą, korzystającą z podmiotowego zwolnienia od podatku. Weksel indosowały osoby, które są: B — właścicielem nieruchomości, C — kupcem, D — rzemieślnikiem, E — lekarzem. Ponieważ A korzysta ze zwolnienia podmiotowego w myśl art. 14 ust. 1 pkt 6 i ust. 2 pod. wzbog., na podstawie § 2 pkt 5 zarządzenia ze zwolnienia korzystają również B, C, D i E.

II. ZWOLNIENIA PRZEDMIOTOWE (§ 3 zarządzenia).

1. Wzbogacenie wynikające z *regulacji zobowiązań pieniężnych, wynoszących do 50 zł nominalnej sumy kapitałowej* w stosunku do tego samego wierzyciela (§ 3 pkt 1 zarządzenia).

Przepis ten wprowadza tzw. „minimum opodatkowania“, którego dekret nie znał, a które ze względów ściśle technicznych (nieopłacalności przy wymiarze i poborze podatku od drobnych kwot zobowiązań pieniężnych) zarządzenie wprowadza.

Kwota długu dotyczy tylko kapitału, a więc nie dotyczy odsetek.

Jeżeli dłużnik posiada kilka różnych długów (zobowiązań pieniężnych) w stosunku do tego samego wierzyciela, to o zwolnieniu decyduje suma wszystkich długów, a nie każdego długu oddzielnie. Przez „tego samego wierzyciela“ należy rozumieć wierzycila nie tylko posiadającego odrębną osobowość prawną, ale również wyodrębnionego faktycznie, prowadzącego oddzielną księgowość (centrala, poszczególne jednostki administracji państwowej itd.).

2. Wzbogacenie wynikające z zobowiązań pieniężnych z tytułu *danin publicznych, opłat, kar pieniężnych, grzywien i kosztów,* wygasłych do dnia 31 grudnia 1949 r. (§ 3 pkt 2 zarządzenia).

Z uwagi na przepis art. 12 ust. 1 pod. wzbog. przedmiotem opodatkowania jest również wzbogacenie wojenne wynikające z regulacji powstałych przed 31 sierpnia 1944 r., a nie wygasłych do dnia 30 czerwca 1945 r. zobowiązań pieniężnych publiczno-prawnych.

Do rzędu danin publicznych zaliczamy: podatki bezpośrednie i pośrednie, tak państwowe jak i samorządowe, cła, składki, np. na rzecz P. Z. U. W., składki na ubezpieczenia społeczne itd.

Do rzędu opłat należą: opłaty skarbowe oraz wszystkie opłaty specjalne, np. koszty sądowe, opłaty konsularne, katastralne i różne inne opłaty administracyjne.

Przez „wygaśnięcie" daniny lub opłaty należy uważać zapłatę, potrącenie, umorzenie lub przedawnienie ściągnięcia daniny lub opłaty.

Praktycznie podlega opodatkowaniu tylko wzbogacenie z tytułu salda danin publicznych, opłat, kar, grzywien na dzień 31 grudnia 1949 r.

3. Wzbogacenie wojenne wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych, *zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomościach, które do dnia wejścia w życie zarządzenia* (tj. do dnia 15 marca 1950 r.) *przeszły na własność Państwa* z mocy szczególnych przepisów, *lub na własność związków samorządu terytorialnego* z mocy art. 13 ustawy z dnia 25 czerwca 1948 r. o podziale nieruchomości na obszarze miast i niektórych osiedli (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 240) oraz na podstawie art. 8 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy (Dz. U. R. P. Nr 50 poz. 279), bądź *co do których w tymże terminie wdrożone zostało postępowanie wywłaszczeniowe* (§ 3 pkt 3 zarządzenia).

W myśl art. 13 powołanej ustawy z dnia 25 czerwca 1948 r. właściciel nieruchomości podlegającej podziałowi obowiązany jest odstąpić bezpłatnie na własność gminy grunty, przeznaczone w planie na zagospodarowanie przestrzenne pod ulice, place i drogi, na cele użyteczności publicznej, jak również na cele przyszłej polityki terenowej osiedla — w ilości nie przekraczającej 20% wartości wszystkich działek.

Według art. 8 powołanego dekretu z dnia 26 października 1945 r. przeszła na własność gminy m. st. Warszawy na podstawie prawomocnych decyzji pokaźna ilość budynków, znajdujących się na gruncie, który na zasadzie art. 1 tegoż dekretu przeszedł na własność gminy.

4. Wzbogacenie wojenne wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych, jeżeli *w okresie od dnia 1 lipca 1945 r. do dnia wejścia w życie zarządzenia*, tj. do dnia 15 marca 1950 r., *zobowiązanie pieniężne wygasło w drodze spadku, zapisu, dalszego zapisu przez połączenie w jednej osobie dłużnika i wierzyciela* (§ 3 pkt. 4 zarządzenia).

W myśl art. 227 pr. rzecz., jeżeli ustawa inaczej nie stanowi, połączenie w jednej osobie własności nieruchomości obciążonej hipoteką i hipoteki pociąga za sobą wygaśnięcie hipoteki. Ma to miejsce, gdy dłużnik odziedziczy wierzyciela lub odwrotnie, lub otrzyma zapis, dalszy zapis od spadkodawcy, w którym spadkodawca zwalnia dłużnika-zapisobiercę lub dalszego zapisobiercę od długu, który istniał między spadkobiercą lub zapisodawcą a spadkodawcą.

Opisane połączenie może nastąpić również przy zobowiązaniach pieniężnych nie hipotecznych.

Jeżeli połączenie osoby dłużnika i wierzyciela nastąpiło w terminie do dnia 30 czerwca 1945 r. zobowiązanie pieniężne wygasało i zgodnie z art. 12 ust. 1 pod. wzbog. wzbogacenie z takiego zobowiązania jako wygasłego według stanu z dnia 30 czerwca 1945 r. w ogóle opodatkowaniu nie podlegało. Obowiązek taki natomiast w świetle pod. wzbog. istnieje, o ile nabycie spadku, zapisu lub dalszego zapisu nastąpiło po dniu 30 czerwca 1945 r. Otóż § 3 pkt 4 zarządzenia zwalnia takie wzbogacenie od podatku, jeżeli wygaśnięcie zobowiązania nastąpiło najpóźniej do dnia 15 marca 1950 r.

Przy zapisie (art. 112 pr. spadk.) i dalszym zapisie (art. 114 § 1 pr. spadk.) z uwagi na to, że zapis czy dalszy zapis stwarza dla zapisobiercy, względnie dalszego zapisobiercy, jedynie prawo żądania od obciążonego spadkobiercy, względnie zapisobiercy, wypełnienia zapisu niezwłocznie po otwarciu spadku (w braku odmiennej woli spadkodawcy), a zapis lub dalszy zapis jest długiem spadkowym (art. 113 § 1, art. 114 § 1 i art. 2 § 1 pr. spadk.), połączenie następuje, jak i przy spadku z chwilą śmierci spadkodawcy.

Data śmierci spadkodawcy decydować będzie o zwolnieniu albo obowiązku podatkowym w pod. wzbog. spadkobiercy lub zapisobiercy.

Przykład. — Osoba A będąca właścicielem nieruchomości zaciągnęła zobowiązanie w 1933 r. u B w kwocie 50.000 i zabezpieczyła dług na swej nieruchomości. Dnia 30 września 1949 r. umiera osoba B, a osoba A zostaje z mocy testamentu wyłącznym spadkobiercą. Wskutek połączenia przymiotu dłużnika i wierzyciela w osobie A zobowiązanie zgasło z dniem śmierci osoby B., tj. z dniem 30 września 1949 r. Ponieważ połączenie nastąpiło przed dniem 15 marca 1950 r., wzbogacenie z zobowiązania pieniężnego wolne jest od podatku w myśl § 3 pkt 4 zarządzenia.

5. Wzbogacenie wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych, które *po dniu 1 lipca 1945 r. zostały lub zostaną spisane na stratę przez przedsiębiorstwa bankowe, instytucje kredytowe i zakłady ubezpieczeń* z powodu: śmierci, uznania za zmarłego, wysiedlenia z granic Polski oraz niemożności ustalenia miejsca zamiesz-

kania lub adresu dłużników, jeżeli dłużnicy ci nie pozostawili żadnego majątku, bądź w przypadkach, gdy koszta ściągnięcia zobowiązania pieniężnego przekraczałyby samą zaległość zobowiązania — *z wyjątkiem zobowiązań zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomościach* (§ 3 pkt 5 zarządzenia).

Warunkiem zwolnienia jest, aby: a) wierzycielem były jedynie przedsiębiorstwa bankowe, instytucje kredytowe (spółdzielnie kredytowe, komunalne kasy oszczędności itp. instytucje) lub zakłady ubezpieczeń, b) wierzyciel spisał na straty zobowiązania pieniężne tylko z określonych i taksatywnie wymienionych powyżej tytułów, c) dłużnik nie pozostawił żadnego majątku, d) zobowiązanie pieniężne nie było zabezpieczone hipoteką na nieruchomości.

Zwolnienie z § 3 pkt 5 zarządzenia ma raczej znaczenie dla wierzyciela i zwalnia go od obowiązku informacji, która na nim ciąży z mocy art 21 lub 22 pod. wzbog.

W braku osoby dłużnika i niemożności ściągnięcia podatku, zarządzenie zapobiega niepotrzebnym kosztom sporządzania informacji, wymiaru i poszukiwania należności pod. wzbog., które z góry uważać należy jako nieściągalne.

III. ZWOLNIENIA CZĘŚCIOWE (§ 4 zarządzenia).

§ 4 zarządzenia przyznaje częściowe zwolnienia od podatku, zaznaczając, że zwolnienia te są niezależne od obniżki podatku z art. 26 pod. wzbog. w granicach do 50% przypadającego podatku, którą to obniżkę przyznaje Obywatelska Komisja Podatkowa, kierując się przy obniżeniu podatku ogólnym położeniem gospodarczym podatnika.

1. *Inwalidzi (wojenni i pracy) oraz wdowy po tych inwalidach* prowadzacy uliczne punkty sprzedaży detalicznej, jeżeli nie są właścicielami nieruchomości, korzystają z obniżenia wielokrotności podatku, określonej w art. 18 ust. 1 pkt 1 pod. wzbog., do 10-krotnej wielokrotności podatku (§ 4 ust. 1 pkt 1 zarządzenia).

Wielokrotność z art. 18 ust. 1 pkt 1 pod. wzbog. wynosi 40. Wielokrotność tę zarządzenie obniża do 10.

2. *Dzierżawcy gospodarstw rolnych* (art. 18 ust. 2 pkt 1 lit. d pod. wzbog.) korzystają z obniżenia wielokrotności podatku, określonej w art. 18 ust. 1 pkt 1 pod. wzbog., do wielokrotności podatku, określonej w art. 18 ust. 2 pkt 4 pod. wzbog. (§ 4 ust. 1 pkt 2 zarządzenia).

Według art. 18 ust. 2 pkt 1 lit. d) pod. wzbog. dzierżawcy gospodarstw rolnych opłacają podatek pod. wzbog. według 40-krotnej wielokrotności podstawy opodatkowania (art. 18 ust. 1 pkt 1 pod. wzbog.). § 4 ust. 1 pkt 2 zarządzenia obniża wielokrotność podatku dla dzierżawców gospodarstw rolnych tak, jak dla właścicieli gospodarstwa rol-

nego (art. 18 ust. 2 pkt 4 pod. wzbog.) a więc w stosunku równowartości podstawy opodatkowania podatkiem gruntowym. Wielokrotność wynosi 10 — przy równowartości 50 do 80 kwintali żyta, 20 — przy ponad 80 do 150, 30 — przy ponad 150 do 200, 40 — przy ponad 200 kwintali żyta.

Zgodnie z art. 18 ust. 3 pod. wzbog. decydującą dla wielokrotności podatku od wzbogacenia jest podstawa pod. grunt. za 1948 i 1949 r.

Z powyższego wynika, że częściowe zwolnienie dotyczy tylko przypadków równowartości do 200 kwintali żyta, gdyż powyżej wielokrotność dla dzierżawcy gospodarstwa rolnego i właściciela gospodarstwa rolnego jest identyczna (wynosi 40).

Jeżeli chodzi o dzierżawców gospodarstw rolnych, od których podstawa opodatkowania podatkiem gruntowym w roku powstania obowiązku podatkowego (art. 16 pod. wzbog.), a więc zasadniczo w roku 1949, wynosi równowartość do 50 kwintali żyta, to korzystają oni ze zwolnienia od podatku na podstawie art. 15 pkt 2 w związku z art. 18 ust. 2 pkt 4 lit. a) pod. wzbog.

3. *Właścicielom lub dzierżawcom gospodarstw rolnych,* wymienionym w art. 18 ust. 2 pkt 4 lit. a) i b) pod. wzbog., którzy udowodnią fakt zużytkowania funduszów, osiągniętych z zaciągniętego w okresie od 1 stycznia 1940 r. do 30 sierpnia 1944 r. zobowiązania, na wykonanie budowli lub przeprowadzenie kapitalnego remontu albo na zakup przedmiotów żywego lub martwego inwentarza — obniża się podatek o 30% wielokrotności podstawy opodatkowania (§ 4 ust. 1 pkt. 3 zarządzenia).

Ze zwolnienia korzystają tylko właściciele lub dzierżawcy gospodarstw rolnych, jeżeli podstawa opodatkowania podatkiem gruntowym w 1948 i 1949 r. wynosiła równowartość: od 50 do 80 oraz od 80 do 150 kwintali żyta.

Pojęcie „kapitalnego remontu“ określa § 5 zarządzenia Prezesa Centralnego Urzędu Planowania na rok 1949 z dnia 15 maja 1948 r. (okólnik Min. Skarbu z dnia 17 marca 1949 r. — Dz. Urz. Min. Sk. Nr 10 poz. 51). W razie wątpliwości co do charakteru „remontu kapitalnego“ należy zasięgnąć opinii właściwej władzy .

Ponieważ wielokrotność przy gospodarstwach, wymienionych w art. 18 ust. 2 pkt 4 lit. a) pod. wzbog. wynosi 10, a w art. 18 ust. 2 pkt 4 lit. b) wynosi 20, przeto po uwzględnieniu 30% obniżki wielokrotność wynosi w pierwszym przypadku — 7, w drugim — 14.

P r z y k ł a d. — X właściciel gospodarstwa rolnego zaciągnął w r. 1941 dług u Y w kwocie 40.000 zł, zabezpieczając go hipoteką. Z funduszów uzyskanych z pożyczki przeprowadził remont kapitalny spalonego budynku gospodarskiego

oraz zakupił wozy drabiniaste, konia i 4 owce. Saldo długu na 1 lipca 1945 r. wynosiło 40.000 zł. W 1948 i 1949 r. podstawa opodatkowania podatkiem gruntowym z gospodarstwa wynosiła po 120 kwintali żyta. Rolnik udowodnił władzom skarbowym, że z funduszów uzyskanych z pożyczki dokonał remontu kapitalnego i zakupna inwentarza martwego i żywego. Spełnił zatem warunki stawiane przez § 4 ust. 1 pkt 3 zarządzenia.

Obliczenie podatku: saldo długu na 1 lipca 1945 r. — 40.000 zł, zmniejszona wielokrotność podatku z 20 o 30% wynosi 14, tj. 40.000 zł × 14 = podatek 560.000 zł.

4. *Solidarni dłużnicy* korzystają z częściowego zwolnienia w formie wyłączenia z podstawy opodatkowania pod. wzbog. stosunkowej części zobowiązania pieniężnego, przypadającej na osobę uczestniczącą w zobowiązaniu pieniężnym, jeżeli osoba ta korzysta z podmiotowego zwolnienia od pod. wzbog. w myśl art. 14 pod. wzbog. oraz § 2 zarządzenia (§ 4 ust. 1 pkt. 4 zarządzenia).

Zakres zasięgu powyższego zwolnienia jest znaczny.

W myśl art. 13 ust. 4 pod. wzbog. w przypadku solidarności zobowiązania pieniężnego obowiązek podatkowy ciąży solidarnie na wszystkich dłużnikach, to znaczy, że wymiar pod. wzbog. następuje na wszystkich dłużników solidarnych.

W myśl I wykładni pod. wzbog. — „zgodnie z zasadami podmiotowych zwolnień osoby wymienione w art. 14 ust. 1 pod. wzbog. wolne są od od podatku nawet wówczas, gdy uczestniczą w zobowiązaniach solidarnych".

Wskutek powyższego dłużnicy solidarni korzystający ze zwolnienia podmiotowego wypadają z obowiązku podatkowego, to znaczy, że wymiar podatku następuje na resztę dłużników solidarnych, nie korzystających ze zwolnienia.

Zwolnienie z § 4 ust. 1 pkt 4 zarządzenia polega na tym, że z podstaw wymiaru pod. wzbog. wyłącza się stosunkową część zobowiązania pieniężnego, przypadającą na osobę uczestniczącą w zobowiązaniu pieniężnym a korzystającą z podmiotowego zwolnienia od podatku w myśl art. 14 ust. 1 pod. wzbog. oraz § 2 zarządzenia.

Przykład I. — Dłużnicy solidarni A, B, C i D zaciągnęli solidarnie zobowiązanie pieniężne w 1939 r. w kwocie 100.000 zł w KKO. Saldo długu na 1 lipca 1945 r. wynosiło 100.000 zł.

Dłużnik A był w 1948 r. i 1949 r. kupcem, dłużnik B — literatem, dłużnik C — urzędnikiem państwowym, dłużnik D — adwokatem.

Dłużnik B poza dochodem z twórczości literackiej, zaś dłużnik C poza dochodem z uposażenia służbowego, nie posiadali innych źródeł przychodów, zatem korzystali ze zwolnienia w myśl art. 14 ust. 1 pkt 7, wzgl. pkt 6 pod. wzbog.

Wymiar podatku następuje na osoby A i D, przy czym wobec tego, iż wielokrotność podatku dla A wynosi 40 (art. 18 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 1 lit. a pod. wzbog.), zaś dla D — 20 (art. 18 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 2 pod. wzbog.), a najwyższa wielokrotność wynosi 40, wymiar podatku następuje przy zastosowaniu 40-krotnej wielokrotności.

Obliczenie podatku: saldo zob. pieniężn. na 1 lipca 1945 r. — 100.000 zł; w myśl § 4 ust. 1 pkt 4 zarządzenia wyłącza się z podstaw wymiaru stosunkową część zobowiązania przypadającą na: osobę B, tj. 25% = 25.000 zł i na osobę C, tj. 25% = 25.000 zł — razem 50.000 zł; podstawa opodatkowania wynosi pozostałe 50.000 zł; przy 40-krotnej wielokrotności podatku, podatek = 2 mil. zł, a nie przy tejże wielokrotności od 100.000 zł, tj. 4 mil. zł.

Przykład II. — Dłużnicy A i B zaciągnęli w 1940 r. solidarny dług w kwocie 2.000 zł w spółdzielni kredytowej X. Saldo długu na 1 lipca 1945 r. wynosiło również 2.000 zł.

Dłużnik A jest dzierżawcą gospodarstwa rolnego, które w 1948 i 1949 r. opłacało podatek gruntowy od podstawy opodatkowania 100 kwintali żyta. Wielokrotność podatku wynosiła 40 (art. 18 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 1 lit. d pod. wzbog.), w myśl § 3 pkt 2 zarządzenia wielokrotność obniża się do 20 (art. 18 ust. 2 pkt 4 lit. b pod. wzbog.).

Dłużnik B jest pracownikiem państwowym, zwolnionym od podatku w myśl art. 14 ust. 1 pkt 6 i ust. 2 pod. wzbog.

Obliczenie podatku: saldo długu na 1 lipca 1945 r. — 2.000 zł; wyłącza się z podstawy opodatkowania stosunkową część zobowiązania przypadającą na B, tj. 50% w myśl § 4 pkt 4 zarządzenia — 1.000 zł; podstawa opodatkowania — 1.000 zł; wielokrotność podatku obniżona w myśl § 4 ust. 1 pkt 2 zarządzenia wynosi zamiast 40 tylko 20, tj. 1.000 zł × 20 = pod. 20.000 zł, a nie 80.000 zł (2.000 zł × 40).

Częściowe zwolnienie od podatku z jednego tytułu, tj. wymienionego w ust. 1 § 4 zarządzenia, *nie wyłącza zastosowania zwolnienia od podatku z pozostałych tytułów* (§ 4 ust. 2 zarządzenia).

Końcowy § 5 zarządzenia stanowi, że wchodzi ono w życie *z dniem ogłoszenia,* tj. z dniem 15 marca 1950 r. *z mocą obowiązującą od dnia 6 sierpnia 1949 r.*, tj. od wejścia w życie dekretu o pod. wzbog.

Przepis ten posiada takie znaczenie, że nawet prawomocny wymiar zaliczki lub podatku, przy których nie zastosowano zwolnienia z § 1—4 zarządzenia, może być wzruszony przez wniesienie indywidualnej prośby przez podatnika o przywrócenie terminu do wniesienia zażalenia od wymiaru zaliczki, czy też odwołania od wymiaru podatku w trybie art. 55 ust. 2 post. pod.

SPŁATA PODATKU OD WZBOGACENIA

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z 4. II. 1950 r. (Dz. Ust. Nr. 4, poz. 35) do *odraczania i rozkładania na raty należności z tytułu nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego* uprawnione są: izby skarbowe — do kwoty 8 mil. zł na okres do 3 lat, urzędy skarbowe — do kwoty 2 mil. zł na okres do 18 miesięcy.

ZWROT NADPŁAT Z S. F. O.

Wobec otrzymanych kilku zapytań w sprawie trybu podejmowania zwrotu nadpłat na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy, a to w związku z zamknięciem roku podatkowego 1949, zaznaczamy, że w Nr. 36 r. ub. Dz. Urzęd. Min. Skarbu pod poz. 250 ogłoszony został okólnik, wyjaśniający m. in., że — nadpłata może być zwrócona (przerachowana) tylko w tych przypadkch, gdy z wniesionych wpłat nie dokonano uczestnikom żadnych wypłat lub przeniesień na wolny rachunek (5% na dzień 31 grudnia każdego roku), w przeciwnym bowiem razie wysokość zwrotu z tytułu nadpłaty ulega odpowiedniemu pomniejszeniu.

Przy okazji wypada zaznaczyć, że nadpłaty z tytułu podatku dochodowego — w wyniku nadmierności ogólnej kwoty wpłaconych zaliczek miesięcznych — ulegają zarachowaniu dopiero po otrzymaniu wymiaru za odpowiedni rok podatkowy.

DO POD. NAB. MAJ. I OPŁ. SK.

Z mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z 4. III. 1950 r. (Dz. Ust. Nr 4, poz. 36) — z mocą wsteczną od dnia 4 maja 1949 r. — zwolnione jest od podatku nabycie praw majątkowych na podstawie dekretu o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych, jako też zwolnione są od opłaty skarbowej pisma, związane z nabyciem tych praw.

Z mocy tegoż rozporządzenia — z mocą wsteczną od dnia 10 stycznia 1949 r. — zwolnione są od opłaty skarbowej zgłoszenia zamierzonego wyrębu drzew i drzewostanów, przewidziane w art. 11 dekretu z 26. IV. 1948 r. o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 165), oraz decyzje uprawniające do wyrębu.

Izba Skarbowa w Warszawie zwróciła się do Rady Notarialnej w Warszawie z pismem następującej treści:

Izba Skarbowa prosi o zwrócenie uwagi Ob. Ob. Notariuszów sporządzających akty prawne, stwierdzające nabycie praw majątkowych przez przedstawicielstwa państw obcych w Polsce i ich urzędników, że nie pobranie podatku, z uwagi na zasadę wzajemności, może nastąpić zgodnie z art. 17 ust. 4 dekretu z dn. 3. II. 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych (Dz. U. R. P. z 1949 r. Nr 53, poz. 418) tylko za uprzednim zezwoleniem władzy podatkowej. Notariusze, jako płatnicy tego podatku, nie są uprawnieni do samodzielnego decydowania, czy i w jakim zakresie państwo obce przyznaje

przedstawicielstwom polskim zwolnienie od daniny publicznej, odpowiadającej polskiemu podatkowi od nabycia praw majątkowych, a tym samym i do niepobierania tego podatku we wszystkich przypadkach zawarcia umów z przedstawicielami państw obcych. Przypadki, w których należy stosować przepis art. 2 ust. 1 pkt. 2 cytowanego wyżej dekretu, Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości w drodze okólników, ogłaszanych w Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu, i tylko w tych przypadkach notariusze mogą odstąpić od pobrania pod. nab. maj.

Dotychczas w sprawie zwolnienia od podatku przedstawicielstw państw obcych ukazały się dwa okólniki: 1) z dn. 21. VI. 48 r., ogłoszony w Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 69 pod poz. 282, 2) z dn. 25. III. 49 r., ogłoszony w Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 11 pod poz. 57.

W Nr. 4 Dz. Urzęd. Min. Sk. ogłoszono następujące okólniki:

pod poz. 27 — w sprawie opł. sk. od wniosków cechów rzemieślniczych o ujawnienie wysokości obrotów swych członków;

pod poz. 32 — w sprawie zwolnienia od pod. nab. maj. z przekazania majątku spółdzielni zbytu zwierząt na rzecz Centrali Mięsnej i Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ KREDYTOWA

W Nr 3 Dz. Urzęd. Min. Skarbu ogłoszone zostały następujące zarządzenia Ministra Skarbu, wydane na podstawie dekretu z 25. X. 1948 r. o reformie bankowej:

pod poz. 24 — w sprawie planu rozmieszczenia gminnych kas spółdzielczych;

pod poz. 25 — w sprawie przekształcenia niektórych spółdzielni kredytowych; pod poz. 26 — w sprawie likwidacji niektórych spółdzielni kredytowych.

Wymienione zarządzenia obowiązują od dnia 1 stycznia 1950 r.

W ŚWIECIE PRAWNICZYM

USTRÓJ ADWOKATURY

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 3 marca r. b. uchwaliła **projekt ustawy o ustroju adwokatury.** Projekt, wniesiony do Sejmu (druk Nr 677), po przejściu przez pierwsze czytanie na posiedzeniu dnia 20 marca r. b., odesłany został do właściwej Komisji. Zanim te słowa ujrzą światło dzienne, może nastąpić uchwalenie ustawy przez Sejm. W każdym razie, jak przewidywać należy, stanie się to przed wyjściem kolejnego zeszytu P. N., w którym nowy ustrój adwokatury będzie obszernie przedstawiony i omówiony.

Na razie tytułem ogólnym notujemy tylko, że projekt w przepisie programowym stanowi, iż — „adwokatura współdziała z sądami i innymi władzami w ochronie porządku prawnego Polski Ludowej i powołana jest do udzielania pomocy prawnej zgodnie z prawem, słusznością i interesem mas pracujących".Jako organa adwokatury projekt ustanawia: organa wojewódzkich izb adwokackich (w siedzibach Sądów Apelacyjnych) i Naczelną Radę Adwokacką z jej Wydziałem Wykonawczym. Projekt reguluje również sprawę zespołów adwokackich, w jakie adwokaci mogą się łączyć celem wykonywania zawodu. Wysokość honorarium określają przepisy o wynagrodzeniu adwokatów. Projekt legalizuje także działalność prowadzonych przez Rady Adwokackie społecznych biur pomocy prawnej. Odpowiedzialność dyscyplinarną adwokatów projekt normuje na odmiennych niż dotychczas zasadach ustrojowych, powołując do orzekania w I instancji wojewódzkie komisje dyscyplinarne, w II — Wyższą Komisję Dyscyplinarną.

W przepisach przejściowych projekt przewiduje weryfikację adwokatów — przez wojewódzkie komisje weryfikacyjne

przy wojewódzkich Izbach Adwokackich oraz w drugiej instancji przez Wyższą Komisję Weryfikacyjną przy Ministrze Sprawiedliwości. Komisja orzeka o utrzymaniu w mocy wpisu adwokata na listę albo skreśleniu go z listy — „zależnie od oceny, czy weryfikowany jest godny wykonywania zawodu adwokata w Polsce Ludowej".

Uzasadnienie projektu ustala w ujęciu zasadniczym m. in., co następuje:

Ustrój adwokatury w państwach kapitalistycznych oparty był na koncepcji wolnego zawodu, będącego wyrazem liberalizmu państw burżuazyjnych, głoszących hasła rzekomej równości i swobody, zamazujących wyzysk świata pracy i walkę klas.

...Dotychczasowym założeniom projekt ustawy o ustroju adwokatury przeciwstawia taki ustrój adwokatury, taki system wykonywania pracy zawodowej adwokata, które gwarantowałyby ochronę interesów Państwa Ludowego i mas pracujących.

Projekt zmierza do zapewnienia ścisłego powiązania zadań adwokatury z ochroną porządku prawnego Polski Ludowej i obroną interesów ludności pracującej.

...Podstawową przesłanką reformy adwokatury w Polsce jest oczyszczenie jej szeregów przez usunięcie osób, nie mających należytego stosunku ideowego do nowego ustroju Polski Ludowej, jak również osób, których niemoralne i aspołeczne zachowanie dyskwalifikuje je jako adwokatów.

LEON SUPIŃSKI

b. PIERWSZY PREZES SĄDU NAJWYŻSZEGO

ZMARŁ W WARSZAWIE DNIA 2 MARCA 1950 ROKU.

PRACA ZESPOŁOWA W NOTARIACIE

Notariat polski niejednokrotnie dawał wyraz dążeniu w kierunku najdalej idącego uspołecznienia instytucji notariatu oraz trosce o najgłębsze powiązanie jej z dokonywującą się przebudową polityczną i społeczno-gospodarczą Państwa.

Gruntowna analiza tego zagadnienia doprowadziła do przekonania, że uspołecznienie notariatu oprzeć się musi w pierwszym rzędzie na realizacji następujących przesłanek:

1) notariat służyć winien Państwu Ludowemu i ludziom świata pracy, a działalność jego owiana być musi duchem rzetelnej służby publicznej;

2) notariat winien się wyzwolić z wszelkiego egoizmu zawodowego, znaczonego bezpośrednim zaintesowaniem materialnym;

3) notariat winien stać się twórczym współczynnikiem przebudowy społeczno-gospodarczej Państwa poprzez rzetelną społeczną wykładnię obowiązujących przepisów prawnych;

4) notariat winien przyłożyć się do przebudowy społeczno-gospodarczej Państwa przez udział poszczególnych notariuszów i pracowników notarialnych w odpowiednich poczynaniach zbiorowych.

W związku z powyższym powstało zasadnicze pytanie: czy realizacja powyższych przesłanek, wymagająca utrzymania właściwej postawy politycznej, społecznej, etycznej i zawodowej notariatu, może być skutecznie przeprowadzona li tylko drogą oddziaływania i uświadamiania ze strony Rad Notarialnych, czy też wymagać będzie odpowiedniego przeobrażenia form i metod pracy w ramach obowiązującego stanu prawnego?

Na pytanie to po głębszej rozwadze wypadło odpowiedzieć w sensie drugiej alternatywy. Biorąc bowiem pod uwagę istniejący stan rzeczy i ujmując rzecz realnie, należało dojść do wniosku, że tylko forma pracy zespołowej, wytworzenie w zespole odpowiedniej atmosfery, wzajemne współdziałanie i kontrola — zrealizować będą mogły w stopniu zadawalającym postulat uspołecznienia notariatu.

Istota przyjętego systemu polega na tym, że w stosownych warunkach lokalnych, które muszą być wszędzie wytwarzane, powstają zespoły notarialne, jako wspólnoty pracy. Gdzie na razie warunki po temu są niesprzyjające, organizowane zostaje, jako faza przejściowa do pracy zespołowej, współdziałanie zawodowo-koleżeńskie (wspólnota koleżeńska).

Zespoły działają na podstawie uchwalanych przez siebie regulaminów wewnętrznych, które muszą być utrzymane w ramach regulaminu ogólnego i stosownych uchwał Rad Notarialnych, opartych na jednolitych dla całego Państwa wskazaniach, ustalanych w trybie współdziałania międzyizbowego — w porozumieniu z organizacją zawodową pracowników notarialnych.

Organem stanowiącym zespołu jest zebranie zespołowe. Organem koordynacji i kontroli zespołu jest jego kierownik, wybierany przez to zebranie. Z kierownikiem współdziała rada zespołu. Nadzór ogólny należy do właściwych Rad Notarialnych.

Kierownik prowadzi biuro zespołu, przez które przechodzą wszystkie czynności, jakie mają być sporządzane przez kancelarie notarialne, a mianowicie: po ogólnym zaznajomieniu się z istotą zamierzonej czynności kieruje strony do poszczególnych notariuszów, uwzględniając w zasadzie w miarę celowości wyrażone w tym względzie życzenia; sprawdza i zatwierdza dokonane przez kancelarię obliczenie kosztów projektowanej czynności; inkasuje ustalone koszty (do czasu zorganizowania kas zespołowych i wspólnej rachunkowości dopuszczalne są odchylenia od tej zasady); sprawdza prawidłowość dokonanej czynności ze stanowiska społecznego i zespołowego; może żądać odpowiednich wyjaśnień i w razie stwierdzenia uchybień kierować sprawę do postępowania dyscyplinarnego.

Dla pogłębienia ducha współpracy zespołowej i podniesienia poziomu wyrobienia społecznego członków zespołu, odby-

wać się mają walne zgromadzenia, na których pod przewodnictwem kierownika zespołu omawiane są bieżące sprawy zawodowe i rozstrząsane aktualne zagadnienia prawne — w powiązaniu z naświetlaniem będących na porządku dziennym spraw politycznych, społecznych i gospodarczych o charakterze ogólno-państwowym.

Zarysowo przedstawiony powyżej system znalazł rozwinięcie organizacyjne w **regulaminie ogólnym pracy zespołowej w Notariacie**, który niebawem opublikujemy. Na razie podajemy wyjęte ze wstępu do tego regulaminu **założenia podstawowe**, które ustalają, że postanowienie o oparciu pracy wewnętrznej notariatu na zasadach zespołowych ma na celu:

stworzenie notariatowi polskiemu najodpowiedniejszych warunków wykonywania powierzonych mu czynności w sposób zgodny z interesami i dążeniami rozwojowymi Państwa i szerokich warstw świata pracy;

stworzenie warunków skutecznego współdziałania w dziele przebudowy społeczno-gospodarczej Państwa i włączenia notariatu do akcji zwalczania w życiu gospodarczym tendencji destrukcyjnych i wstecznych — poprzez mocne podkreślanie społecznej treści obowiązujących ustaw i przez należytą selekcję dokonywanych przez notariat czynności;

utrzymanie właściwej postawy społecznej, poziomu etycznego i zawodowego notariatu oraz stworzenie skutecznych warunków kontroli nad realizacją powyższych założeń.

Z KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA ASESORÓW I APLIKANTÓW NOTARIALNYCH

Zarząd Stowarzyszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych Okręgu Izby Notarialnej w Krakowie zwrócił się w miesiącu październiku 1949 r. do wszystkich Izb Notarialnych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą o przesłanie list asesorów i aplikantów notarialnych, zatrudnionych na terenie poszczególnych Izb Notarialnych. Na podstawie

otrzymanych odpowiedzi ustalono, że stan liczebny asesorów i aplikantów notarialnych przedstawia się według stanu na dzień 31 października 1949 r.:

Izba Notarialna:	asesorów:	aplikantów:	razem:
w Gdańsku	0	1	1
w Katowicach	11	5	16
w Krakowie	39	23	62
w Lublinie	1	0	1
w Poznaniu	0	4	4
w Toruniu	0	8	8
w Warszawie	11	7	18
we Wrocławiu	1	1	2
Razem:	63	49	112

Jak z powyższego zestawienia wynika, ilość asesorów i aplikantów zatrudnionych na terenach poszczególnych okręgów izbowych, poza okręgiem Izby Notarialnej w Krakowie oraz w znacznie mniejszej mierze poza okręgami Izb Notarialnych w Warszawie i Katowicach, jest znikoma.

Jak wiadomo, na terenie Rzeczypospolitej Polskiej tylko Stowarzyszenie Asesorów i Aplikantów Notarialnych okręgu Izby Notarialnej w Krakowie podjęło po wyzwoleniu działalność, natomiast istniejące przed rokiem 1939 Stowarzyszenia na terenie innych Izb Notarialnych nie podjęły dalszej działalności z powodu niedostatecznej liczby asesorów i aplikantów na danym terenie.

Celem nawiązania ściślejszej łączności i współpracy wszystkich młodych prawników zatrudnionych w Notariacie oraz celem wymiany poglądów w sprawach zawodowych zarząd naszego Stowarzyszenia przesłał wszystkim Kolegom asesorom i aplikantom notarialnym, zatrudnionym na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, specjalny okólnik z daty Kraków, dnia 10 grudnia 1949 r., w którym przedstawił swoją działalność i dotychczasowe osiągnięcia oraz zaapelował do wszystkich Kolegów o przystąpienie do naszego Stowarzyszenia w charakterze członków wspierających. Apel ten spotkał się z dość żywym oddźwiękiem, zwłaszcza wśród aplikantów, a wielu Kolegów nie ograniczyło się tylko do zgłoszenia formalnego akcesu do Stowarzyszenia w charakterze członków wspierających, ale przesłało obszerne listy, przedstawiając wyczerpująco stan spraw zawodowych na swoim terenie. Korespondencja

ta przyczyniła się w znacznym stopniu do uzupełnienia posiadanych przez zarząd krakowski wiadomości o położeniu zawodowym i materialnym młodych prawników pracujących w Notariacie.

Niniejszą drogą zarząd Stowarzyszenia w Krakowie prosi *wszystkich Kolegów asesorów i aplikantów notarialnych z całej Polski*, bez względu na to, czy przystąpili do Stowarzyszenia w charakterze członków wspierających, czy też nie, *ażeby zwracali się do zarządu Stowarzyszenia we wszelkich sprawach zawodowych i przesyłali mu periodycznie krótkie sprawozdania*, dotyczące zagadnień z codziennej pracy zawodowej na swoim terenie, a także spraw ogólno-zawodowych i materialnych, starań o dopuszczenie do egzaminu notarialnego czy uzyskanie stanowiska notariusza. Po zebraniu tą drogą stosownych materiałów będziemy się starali poruszyć najważniejsze zagadnienia zawodowe i skorzystamy w tym względzie z otwartych dla nas łamów „Przeglądu Notarialnego".

Szczególne zainteresowanie Kolegów aplikantów z innych okręgów izbowych wywołał *Kurs Zawodowego Kształcenia Aplikantów*, istniejący dla aplikantów notarialnych okręgu Izby Krakowskiej. Z tego powodu zarząd Stowarzyszenia krakowskiego podaje tą drogą do wiadomości zainteresowanych bliższe szczegóły organizacyjne i dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie:

Rada Notarialna w Krakowie na wniosek Zarządu naszego Stowarzyszenia podjęła w roku 1948 w oparciu o przepis art. 58 §2 pr. o not. prace, mające na celu zawodowe kształcenie aplikantów i przygotowanie ich do egzaminu notarialnego. W zorganizowanym Kursie biorą obowiązkowo udział wszyscy aplikanci zatrudnieni na terenie Izby Krakowskiej.

Aplikanci podzieleni zostali najpierw na dwie grupy: pierwszą — obejmującą aplikantów starszych, posiadających przynajmniej 3 lata aplikacji, i drugą — obejmującą wszystkich pozostałych aplikantów. Następnie utworzono 4 sekcje, obejmujące od 5 do 7 aplikantów. Każda sekcja pracuje pod nadzorem patrona z grona notariuszów i kierownika z grona asesorów notarialnych, delegowanych przez Radę Notarialną, z tym że naczelne kierownictwo kształcenia spoczywa w rękach notariusza, delegowanego przez Radę Notarialną, zaś sprawy techniczno-administracyjne załatwia zarząd Stowarzyszenia. Koszta związane z kształceniem, a w szczególności koszta przejazdu zamiejscowych uczestników, oraz wydatki administracyjne pokrywa Rada Notarialna.

Każda sekcja odbywa co miesiąc posiedzenia, na których omawiane są wypracowania aplikantów oraz zagadnienia praktyczne i teoretyczne, pozostające w związku z wypracowaniami. Każdy aplikant otrzymuje co miesiąc dwa tematy do pi-

semnego opracowania, które w zakreślonym terminie przedkłada do oceny, dokonywnej przez patrona i kierownika danej sekcji. Co trzy miesiące odbywa się posiedzenie kwartalne wszystkich aplikantów objętych akcją kształcenia, na którym omawiane i rozstrzygane są wątpliwości powstałe przy opracowaniu tematów oraz wygłaszane są przez aplikantów krótkie referaty, na tematy obrane przez kierownictwo, po czym odbywa się dyskusja.

Na podstawie dotychczasowego rocznego trwania Kursu należy stwierdzić, że powyżej przedstawione założenia organizacyjne były słuszne i celowe oraz że praktyczne wyniki Kursu i postępy poczynione przez aplikantów należy uznać za zupełnie zadawalające. Kurs Zawodowego Kształcenia Aplikantów przyczynił się nie tylko do pogłębienia wiadomości zawodowych aplikantów i należytego ich przygotowania do egzaminu notarialnego i praktycznej pracy w zawodzie, ale także w znacznym stopniu doprowadził do wyjaśnienia całego szeregu zagadnień wątpliwych i do ujednolicenia praktyki notarialnej na terenie Izby Notarialnej.

W świetle powyższych wywodów i przy uwzględnieniu wyników osiągniętych na terenie Izby Krakowskiej byłoby wskazane, ażeby w okręgach tych Izb Notarialnych, w których wpisanych jest na listę przynajmniej 4 aplikantów, a więc w okręgach Izb Notarialnych w Katowicach, Poznaniu, Toruniu i Warszawie, zorganizowano Kursy Zawodowego Kształcenia Aplikantów, przy wykorzystaniu i odpowiednim zastosowaniu doświadczeń poczynionych na terenie Izby Notarialnej w Krakowie.

ARTUR SIERADZKI

b. Prezes Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, Notariusz w Łodzi

zmarł dnia 17 lutego 1950 roku

STANISŁAW BARANOWSKI

Notariusz i p. o. Sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi

zmarł dnia 9 lutego 1950 roku

CZYN PIERWSZOMAJOWY W SĄDACH POZNAŃSKICH

Związek Zawodowy Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P. okręgu Poznańskiego nadesłał nam z prośbą o opublikowanie następujący wywód:

Dekret z 27 lipca 1949 r. o zmianie dekretu o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego nałożył na Sądy obowiązek sporządzania informacji dla Urzędów Skarbowych. Obowiązek ten dla Sądu Grodzkiego w Poznaniu wyraża się w zadaniu zbadania 27.600 ksiąg wieczystych i sporządzenia około 70 tys. arkuszy informacyjnych. Stało się jasnym, że ten ogrom pracy nie da się wykonać przez pracowników oddziału ksiąg wieczystych w ramach ich normalnych zajęć i że trzeba szukać innego rozwiązania.

Sprawę rozważyły P.O.P. PZPR i S. D. i postanowiły jednomyślnie udzielić Sądowi Grodzkiemu pomocy. Przyjęto hasło Czynu Pierwszomajowego w postaci pomocy każdego członka partii przy sporządzaniu informacji. Rychło hasło to znalazło upowszechnienie u wszystkich pracowników wszystkich Sądów w Poznaniu, którzy na zebraniu Związku Zawodowego zgłosili gotowość do współpracy.

257 związkowców zaofiarowało po 10 godzin pracy dodatkowej w okresie do 30 kwietnia 1950 r. w tym przekonaniu, że przez przyśpieszenie wysyłki do Urzędów Skarbowych informacji, przyczynią się do szybkiego wymiaru i pobrania należności skarbowych i czynem tym pomogą realizować plany Rządu, stając równocześnie w szeregu tych, którzy na innych odcinkach wytężoną i coraz wydatniejszą pracą budują Polskę Ludową.

Od 1 marca 1950 r. codziennie grupy do 20 pracowników przez 2 dodatkowe godziny pracują nad badaniem ksiąg wieczystych i wypełnianiem arkuszy informacyjnych. Cały zespół pracowników Sądów Poznańskich w ten sposób odda w okresie do 30 kwietnia 1950 r. w swym Czynie Pierwszomajowym Państwu 2.570 godzin dodatkowej pracy o wartości około 350.000 zł i umożliwi władzom skarbowym wymiar i pobór milionów złotych podatku od wzbogacenia.

Praca dodatkowa przyjęła już w pierwszych dniach formy współzawodnictwa. Pracownicy uważnie śledzą wyniki akcji i obiecują w następnych godzinach pobić poprzednie rekordy. Tworzą się również zespoły dwójkowe. Jeden z pracowników przegląda księgę, a drugi pisze informacje. Ten system dwójkowy dał dotąd rekord 56 informacji w 2 godzinach pracy. Są usiłowania pobicia go.

Czynem pierwszomajowym pracownicy Sądów Poznańskich nie tylko dają wyraz zrozumienia potrzeby Państwa, nie tylko spełniają obowiązek ustawowy przez ofiarną pracę dodatkową, ale Czynem Pierwszomajowym stwierdzają nowe podejście do pracy w ogóle.

Przestała istnieć izolacja grup pracowniczych, dbających tylko o sprawne funkcjonowanie swego oddziału, nie troszczących się o to, jak dają sobie radę towarzysze na innych odcinkach pracy sądowej. Sądownicy poznańscy w Czynie Pierwszomajowym połączyli się w jeden zespół, świadomy odpowiedzialności za sprawne funkcjonowanie całego aparatu sądowego. I w tym leży wartość moralna Czynu Pierwszomajowego Sądów w Poznaniu.

USPRAWNIENIE SĄDOWNICTWA

W Nr. 2 Dz. Urzęd. Min. Spraw. pod poz. 5 ogłoszony został okólnik Ministra Sprawiedliwości do Prezesów i Prokuratorów S. A. i S. O. w sprawie *powołania w Sądach i Prokuraturach Komisyj Projektów Usprawnienia Administracji Publicznej* — dla wykonania zadań, ustalonych okólnikiem Prezesa Rady Ministrów z 11 sierpnia 1949 r. w sprawie komisyj projektów usprawnienia administracji publicznej (Monitor Polski Nr A — 57, poz 755, 1949 r.).

ORGANIZACJA SĄDÓW

Z dniem 1 kwietnia r. b. ulegają zniesieniu: S. Gr. w *Więcborku* z włączeniem do S. Gr. w *Sępolnie* — Dz. Ust. Nr. 5, poz. 44, S. Gr. w *Golubiu* z włączeniem do S. Gr. w *Kowalewie*, *Wąbrzeźnie* i *Brodnicy* — Dz. Ust. Nr 7, poz. 84.

Zmiany okręgów sądowych: S. Gr. w *Chmielniku i Stopnicy* — Dz. Ust. Nr 3 poz. 26; S. Gr. w *Rzeszowie i Łańcucie* — Dz. Ust. Nr. 5, poz. 45; S. Gr. w *Skoczowie i Cieszynie* — Dz. Ust. Nr 7, poz. 80.

Z dniem 1 kwietnia r. b. utworzony został *Sąd Pracy w Olsztynie* — Dz. Ust. Nr. 7, poz. 74.

KOLEGIUM RZECZNIKÓW PATENTOWYCH

W wykonaniu ustawy z 20. XII. 1949 r. o utworzeniu Kolegium Rzeczników Patentowych — Przewodniczący P. K. P. G. nadał Kolegium *statut*, który ogłoszony został w nr A — 25 Monitora Polskiego pod poz. 264.

W tymże numerze Monitora Polskiego pod kolejną poz. 265 ogłoszone zostało zarządzenie Przewodniczącego P. K. P. G. w sprawie określenia *przedmiotu egzaminu* na stanowisko rzecznika patentowego.

NOWY SYSTEM STUDIÓW PRAWNICZYCH

W Nr 6 Dz. Ust. pod poz. 58 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Oświaty z 23. XII. 1949 r. w sprawie *organizacji i planu studiów na wydziałach pra-*

wa w państwowych szkołach akademickich — z mocą obowiązującą od dnia 1 września 1949 r.

Nowy system polega na dwustopniowej organizacji studiów ze zmianą ich programu. Studia I stopnia trwają 3 lata i mają charakter studiów zawodowych, uprawniających do wykonywania zawodów praktycznych. Do uzyskania stopnia naukowego uprawnia ukończenie studiów II stopnia.

W programie studiów I stopnia z zakresu cywilistycznego dwusemestralny układ przedmiotów jest następujący: prawo cywilne (rok I — tygodniowo godzin 4 i 4, rok II — godzin 4 i 3), prawo pracy i ubezpieczeń społecznych (rok III — tygodniowo godzin 4 w I semestrze), postępowanie cywilne (rok III — tygodniowo godzin 3 i 3), prawo rzymskie (rok III — tygodniowo godzin 2 i 3).

PRZEPISY I WYJAŚNIENIA

GOSPODARKA PUBLICZNA W ROKU 1950

Dnia 7 marca r. b. Sejm uchwalił **ustawę skarbową** wraz z **preliminarzem budżetowym** Państwa na rok 1950.

W Nr A—28 r. b. Monitora Polskiego pod poz. 334 ogłoszona została uchwała Rady Ministrów z dnia 3 marca r. b. w sprawie **Narodowego Planu Gospodarczego** na rok 1950. Uchwała poprzedzona jest następującym wstępem:

W wyniku przedterminowego wykonania 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej oraz wykonania z nadwyżką Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949, okres odbudowy gospodarczej został w zasadzie zakończony. Produkcja przemysłu wielkiego i średniego osiągnęła w r. 1949 na 1 mieszkańca Polski w porównaniu ze stanem przedwojennym 246 proc., produkcja rolna 122 proc., dochód narodowy — około 175 procent. Rok 1950 jest pierwszym rokiem okresu rozbudowy gospodarczej, okresu, w którym zostaną zbudowane podstawy socjalizmu.

W Nr 5 Dz. Urzęd. Min. Skrbu pod poz. 35 ogłoszona została Instrukcja w sprawie **finansowania i bankowej kontroli inwestycji**, objętych Planem Inwestycyjnym (na rok 1950). wydana przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Przewodniczącym P. K. P. G. oraz Najwyższą Izbą Kontroli.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozważył projekt ustawy o **obowiązku zawierania umów planowych w gospodarce socjalistycznej.** Projekt przewiduje, że przedsiębiorstwa państwowe i organizacje gospodarcze sektora społecznego obowiązane będą corocznie do zawierania między sobą umów, regulujących ich prawa i obowiązki w zakresie zaopatrzenia, zbytu i przewozów towarowych, niezbędnych do wykonania zadań, wynikających z rocznych narodowych planów gospodarczych.

TERENOWE ORGANY PAŃSTWA

Dnia 20 marca r. b. Sejm przyjął projekt zasadniczej ustawy o **terenowych organach jednolitej władzy państwowej** (druk Nr 666).

Ustawa stanowi, że terenowymi organami jednolitej władzy państwowej w gminach, w miastach i w dzielnicach większych miast, w powiatach i województwach — są Rady Narodowe, wybierane przez ludność i działające pod zwierzchnim nadzorem Rady Państwa. Organami wykonawczymi władzy terenowej są Prezydia Rad Narodowych.

Ustawa znosi związki samorządu terytorialnego i ich organy oraz urzędy wojewódzkie i starostwa, jako też wszelkie wydzielone dotychczas terenowe organy administracji państwowej.

Polityczne znaczenie ustawy uwydatnił Prezes Rady Ministrów w przemówieniu, wygłoszonym na posiedzeniu Sejmu dnia 7 marca r. b., w następujących m. in. słowach:

Poprzez Rady Narodowe, jako organa jednolitej władzy państwowej, realizować się będzie demokratyczna władza mas ludowych z klasą robotniczą na czele, stanowiąca cechę Państwa demokracji ludowej.

Poprzez Rady Narodowe, jako organa jednolitej władzy państwowej, rosnąć będzie udział mas pracujących w rządzeniu Państwem.

Doniosłą dla życia państwowego ustawę o terenowych organach jednolitej władzy państwowej przedstawimy obszerniej w następnym zeszycie — po jej promulgacji.

W powiązaniu z rzeczoną ustawą następuje stosowna zmiana odpowiednich postanowień **ustawy konstytucyjnej** z 19 lutego 1947 r. **o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej** (druk Nr 665).

DOBRA „MARTWEJ RĘKI"

Dnia 20 marca r. b. Sejm przyjął projekt ustawy **o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, o poręczeniu probosz-**

czom posiadanych gospodarstw rolnych i o utworzeniu Funduszu Kościelnego (druk Nr 668).

W zakresie dóbr „martwej ręki" ustawa stanowi, że wszystkie nieruchomości ziemskie związków wyznaniowych przejmuje się na własność Państwa.

W ten sposób następuje realizacja postanowienia dekretu z 6. IX. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, że o położeniu prawnym nieruchomości ziemskich, należących do Kościoła Katolickiego lub gmin wyznaniowych, orzeknie Sejm Ustawodawczy.

W stosownym zakresie ustawę — po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw — przedstawimy w następnym zeszycie.

KOMISJA Z ART. 12 UST. 5 DEKRETU Z 27 LIPCA 1949 R.

W Nr 7 Dz. Ust. pod poz. 76 ogłoszono rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej w sprawie *komisji do stwierdzenia źródła dochodu wierzycieli prowadzących mało- i średniorolne gospodarstwa*, wydane na podstawie art. 12 ust. 5 dekretu z 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz. Ust. Nr 45, poz. 332).

Rozporządzenie ustala, że komisje działają przy zarządach gminnych i orzekają w składzie przewodniczącego oraz dwóch członków. Komisje orzekają na wniosek ubiegającego się o dopłatę wierzyciela. Orzeczenia wraz z uzasadnieniem doręcza się wnioskodawcy na piśmie. Orzeczenia są ostateczne i nie podlegają zaskarżeniu.

DAROWIZNY I ZAPISY NA RZECZ OSÓB PRAWNYCH

Wobec nasuwających się w praktyce notarialnej na ziemiach zachodnich i południowych kwestyj, związanych z zatwierdzaniem darowizn i zapisów na rzecz osób prawnych, podajemy w porządku chronologicznym zestawienie właściwych przepisów prawnych, jakie należy mieć na uwadze:

(L.M.) 1. Dekret z 7. II. 1919 r. — Dz. Pr. Nr 15, poz. 215: Według art. 16 darowizny i zapisy na rzecz istniejących osób prawnych, mają tak samo jak fundacje, skutek prawny tylko, o ile zatwierdzone zostaną przez właściwą władzę.

Według art. 7 władzą właściwą jest Ministerstwo, do którego zakresu działania należy fundacja względnie zainteresowana, już istniejąca osoba prawna. Jeżeli zainteresowanych jest więcej Ministerstw, zatwierdzenie winno nastąpić za podpisem wszystkich zainteresowanych Ministrów.

Według art. 23 dekret ten obowiązywał tylko na tych częściach terytorium Państwa Polskiego, które wchodziły w skład Królestwa Kongresowego.

2. *Rozp. Prez. Rzpltej z 22. III. 1928 r.* — Dz. Ust. Nr 38, poz. 372 zmieniło art. 21 dekretu pod 1, dopuszczając przeciwko decyzji Ministrów, wydanej w sprawie zatwierdzenia, skargę do N. T. A., a art. 23 rozszerzył zakres terytorialny mocy obowiązującej dekretu pod 1.

3. *Dekretem z dnia 22. X. 1947 r.* — Dz. Ust. Nr. 66, poz. 400:

a) zmieniono dekret pod 1., a mianowicie art. 14, postanawiając, że Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia przekazać niektóre kompetencje Ministrów, przewidziane w dekrecie z r. 1919, wojewódzkim władzom administracji ogólnej,

b) rozciągnięto moc obowiązującą dekretu z r. 1919, zmienionego w sposób powyżej podany, na cały obszar Państwa Polskiego.

4. Rada Ministrów *rozporządzeniem z dnia 20. VII. 1949 r.* — Dz. Ust. Nr. 46, poz. 343 przekazała nadzór nad fundacjami, oraz zatwierdzenie darowizn i zapisów na rzecz osób prawnych wojewodom (prezydentom w Warszawie i Łodzi), miejscowo właściwym ze względu na siedzibę fundacji, względnie siedzibę osoby prawnej obdarowanej. Władzom tym przekazano prowadzenie rejestru fundacyj, darowizn i zapisów.

Rozporządzenie to nie dotyczy fundacji, darowizn i zapisów na cele wojska lub służby bezpieczeństwa.

PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY PAŃSTWA

W Nr. 6 Dz. Ust. pod poz. 48 ogłoszona została ustawa z 4 lutego rb. o *dokonywaniu zmian podziału administracyjnego Państwa.*

Według tej ustawy: zmiany dotyczące województw dokonywane są w drodze ustawy; zmiany dotyczące powiatów następują w drodze rozporządzenia Rady Ministrów (tak samo tworzenie powiatów miejskich i zmiany ich granic); zmiany dotyczące gmin wiejskich i miejskich dokonywane są w drodze rozporządzenia Ministra Administracji Publicznej; zmiany dotyczące gromad następują w trybie zarządzenia wojewody. Zmiany, dokonywane nie w drodze ustawodawczej, następują po wysłuchaniu opinii właściwych rad narodowych. Związki samorządowe, których zmiany dotyczą, powinny zawrzeć ze sobą układ w przedmiocie posiadania i korzystania ze swego majątku, zakładów i funduszów, jak również w przedmiocie wierzytelności i długów.

KWOTY PIENIĘŻNE W K. P. C.

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 9. III. 1950 r. (Dz. Ust. Nr 7, poz. 83) *w części egzekucyjnej K. P. C. uległy podwyższeniu kwoty pieniężne,* prze-

widziane w art.: 575 §§ 1 i 2 (ograniczenie egzekucji z płac zarobkowych: przewidziane minima podwyższono z 10.000 do 20.000 zł), 604 § 1 (egzekucja z ruchomości: obwieszczenie o licytacji wymagane przy szacunku ponad 200.000 zł zamiast 50.000 zł), 676 § 2 (egzekucja z nieruchomości: przekazanie dokonania licytacji do innego sądu przy wartości ponad milion zł zamiast 500.000 zł), 683 (egzekucja z nieruchomości: obwieszczenie o licytacji nie wymagane przy szacunku nie wyższym niż 500.000 zł zamiast 100.000 zł).

NIERUCHOMOŚCI PAŃSTWOWE W WARSZAWIE

W Nr 4 Dz. Urzęd. Min. Skarbu pod poz. 34 ogłoszone zostało wyjaśnienie Ministerstwa Administracji Publicznej w sprawie *nabywania i najmowania nieruchomości dla instytucji państwowych w Warszawie*. Wyjaśnienie dotyczy właściwości organów zarządu nieruchomości państwowych dla opiniowania wniosków, składanych do Pełnomocnika Rządu do spraw nabywania i najmowania nieruchomości — na obszarze m .st. Warszawy i powiatu warszawskiego. Organem tym w Warszawie jest Wydział Zarządu Nieruchomości Państwowych w Departamencie Ogólnym Ministerstwa Administracji Publicznej.

NUMERACJA NIERUCHOMOŚCI

W myśl rozporządzenia Ministra Administracji Publicznej z 31. I. 1950 r. (Dz. Ust. Nr 3, poz. 28) właściciele, użytkownicy oraz osoby zarządzające budynkami i ogrodzonymi nie zabudowanymi placami obowiązani są w terminie do dnia 15 marca r. b. umieścić na głównym budynku lub ogrodzeniu tabliczkę z oznaczonym numerem nieruchomości, ewent. z podaniem nazwy ulicy. Następuje to w wykonaniu zasadniczego postanowienia rzeczonego rozporządzenia, że każda nieruchomość powinna być oznaczona numerem porządkowym, ustalonym przez zarządy miejskie i gminne.

WZMIANKI O POŚWIADCZENIU ODPISÓW

Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy — L. dz. N. S. 31/50/I Not.) wystosowało do Rad Notarialnych następujące pismo w sprawie *umieszczania wzmianek o poświadczeniu odpisu na oryginałach dokumentów:*

W postępowaniu sądowym i administracyjnym, jak również w innych przypadkach nie rzadko może zajść potrzeba skonfrontowania poświadczonego przez notariusza odpisu z oryginałem, z którego odpisu dokonano, a to w celu stwierdzenia, czy oryginał był w ręku notariusza, czy właśnie z niego, a nie z innego podobnego dokumentu dokonano odpisu,

lub też w celu stwierdzenia, czy w przypadkach zachodzących różnic w treści między oryginałem a odpisem, różnice te pochodzą z popełnionego przez notariusza błędu, czy z powodu podrobienia treści przez zainteresowanych.

Przy obecnym sposobie dokonywania przez notariusza odpisów ustalenie powyższych okoliczności staje się niemożliwe, a to wobec nieczynienia przez notariuszów przy dokonywaniu odpisów odpowiednich wzmianek o tym na oryginałach.

Ministerstwo Sprawiedliwości (Departament Nadzoru Sądowego), uznając potrzebę i celowość czynienia takich wzmianek, prosi Radę Notarialną o wydanie wszystkim urzędującym notariuszom polecenia, by w przypadkach sporządzania przez nich odpisów, na oryginałach dokumentów, z których odpisy dokonują, czynili wzmiankę o dokonaniu tej czynności z zaznaczeniem daty i Nr. repertorium.

*

WYSOKOŚĆ ZASIŁKU RODZINNEGO

Z dniem 1 stycznia r. b. (Dz. Ust. Nr 6, poz. 62) obowiązują następujące podwyższone miesięczne stawki zasiłku rodzinnego dla pracowników, których miesięczny zarobek nie przekracza kwoty 13.700 zł: na jedno dziecko — 1.900 zł, na dwoje dzieci — 4.100 zł, na każde następne dziecko —— 2.500 złotych.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Dr Witold Warkałło: Prawo i Ryzyko. Prewencja, represja i kompensacja w polityce przeciwszkodowej (z tablicami synoptycznymi). Wyd.: Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa — 1949. Str. 137 (w czym 13 tablic).

Praca podzielona jest na następujące działy: I — Ryzyko i jego systematyka, II — Rola prawa w walce z ryzykiem i szkodą, III — Tradycyjny system kompensacji i jego niedostateczność, IV — Tradycja i postęp w dziedzinie kompensacji.

L. Hochberg i B. Ołomucki: Arbitraż Gospodarczy. Uwagi na tle praktyki arbitrażu gospodarczego w ZSRR. Polskie ustawodawstwo arbitrażowe (teksty). Wydawnictwo „Prasa Wojskowa". Str. 90.

Igor Andrejew i Dr Jerzy Sawicki: Istota przestępstwa w Polsce Ludowej. Kilka uwag z zakresu teorii prawa karnego. Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości. Warszawa — 1949. Str. 103.

Dr Prof. E. A. Flejszyc: Burżuazyjne prawo cywilne na usługach monopolistycznego kapitału (Biblioteczka tłumaczeń — Nr 2). Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości. Warszawa — 1949. Str. 60.

Do niniejszego zeszytu załączony jest dodatek I — Adam Słomiński: „Pięć lat (1945—1949) prawa cywilnego".

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT V - VI – 1950 r.

Podpisano do druku — dnia *10 maja 1950 r.*

WALKA O POKÓJ

W wykonaniu uchwalonych w Sztokholmie w marcu rb. przez Światowy Komitet Obrońców Pokoju żądań — Polski Komitet Obrońców Pokoju wydał ogłoszony w całej prasie manifest do Narodu Polskiego, w którym wzywa wszystkich obywateli do podpisywania apelu następującej treści:

> *DOMAGAMY SIĘ BEZWARUNKOWEGO ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ, JAKO ORĘŻA NAPAŚCI WOJENNEJ I MASOWEJ ZAGŁADY ORAZ USTANOWIENIA ŚCISŁEJ KONTROLI MIĘDZYNARODOWEJ NAD WYKONANIEM TEJ UCHWAŁY.*
>
> *BĘDZIEMY UWAŻALI ZA ZBRODNIARZA WOJENNEGO TEN RZĄD, KTÓRY BY PIERWSZY ZASTOSOWAŁ BROŃ ATOMOWĄ PRZECIW JAKIEMUKOLWIEK KRAJOWI.*

Manifest Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju stwierdza i wzywa:

Dokoła tych żądań skupiają się wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie. Wśród nich nie może zabraknąć nikogo z nas. Poprzyjmy wszyscy żądania Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Stańmy do walki przeciwko tym, którzy grożą atomową bronią masowego mordu i zniszczenia. Jeśli olbrzymia większość ludzkości uzna już dzisiaj za zbrodniarza wojennego rząd, który by pierwszy użył broni atomowej, wytrącimy tę broń z ręki zbirów.

Wszyscy — do walki o pokój! Wszyscy podpisują apel sztokholmski!

*

Rada Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów wydała odezwę do prawników całego świata, w której w pełni popiera wezwanie Światowego Komitetu Obrońców Pokoju i na zakończenie głosi:

Wzywamy prawników całego świata do podpisywania apelu sztokholmskiego.

Walka o pokój weszła w fazę decydującą. Nikt nie zdoła pozostać na uboczu. Absencja oznaczałaby pozostawienie wolnego pola podżegaczom do nowej wojny.

Tylko przez skupienie i jedność wszystkich ludzi dobrej woli można odsunąć straszliwą groźbę, jaka zawisła nad ludzkością. Nie masz w tej chwili bardziej naglącego obowiązku.

Rada Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów wzywa wszystkich godnych imienia prawnika do rozważenia w pełni znaczenia tego obowiązku i do podjęcia wszelkich poczynań, by oszczędzić ludzkości cierpień wojny, której następstwa byłyby nieobliczalne.

Dnia 5 maja r. b. Rada i Zarząd Główny Zrzeszenia Prawników Demokratów powzięły następującą uchwałę:

Rada i Zarząd Główny przyłączają się do apelu III-ej Sesji Stałego Komitetu Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który by pierwszy użył broni atomowej przeciw jakiemukolwiek krajowi, oraz podpisują ten apel;

Popierają inicjatywę zwołania w 4-tym kwartale 1950 r. Światowego Kongresu Obrońców Pokoju;

Wzywają wszystkich prawników polskich do podpisywania apelu Stałego Komitetu Obrońców Pokoju oraz do najczynniejszego udziału w masowej akcji zbierania podpisów pod tym apelem, jak również w kampanii przygotowawczej do Światowego i do Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju.

1 MAJ — ŚWIĘTEM PAŃSTWOWYM

W tym roku dzień 1 maja obchodzony był w całym kraju, jako święto państwowe, a to na podstawie ustawy z 26. IV. 1950 r., ogłoszonej w Dz. Ust. Nr 19 pod poz. 157. Dyspozycję ustawy poprzedza następujący wstęp, stwierdzający, że ustanowienie święta państwowego w dniu 1 maja następuje:

Dla zadokumentowania osiągnięć i zwycięstw klasy robotniczej, przodującej siły Narodu, budującego socjalizm,

jako wyraz umocnienia się władzy ludowej,

w hołdzie dla tysięcy bojowników wolności i postępu,

dla zamanifestowania solidarności Narodu Polskiego z siłami postępu i pokoju na całym świecie,

w 60-tą rocznicę pierwszego obchodu międzynarodowego święta proletariatu w Polsce.

BUDŻET PAŃSTWA NA ROK 1950

W Nr. 16 Dz. Ust. pod poz. 138 ogłoszona została ustawa skarbowa z 7. III. 1950 r., obejmująca budżet Państwa na rok 1950.

Ustawa skarbowa obejmuje dwa zasadnicze działy: I — zakres budżetu i II — zasady wykonywania budżetu.

W zakresie budżetu ustawa preliminuje wydatki (wszystkie kwoty podajemy w okrągłych liczbach) na 848 mld. zł, w czym: wydatki bieżące administracji — 462,6 (z upoważnieniem Ministra Skarbu do zmniejszenia co najmniej o 18 mld. zł w drodze realizacji planowego systemu oszczędności); wydatki na spłatę długów państwowych, kupno nieruchomości oraz udziały finansowe — 10,7; dotacje na sfinansowanie inwestycji — 374,6 (z tym, że Rada Ministrów może uchwalić kredyty dodatkowe do wysokości 20%).

Na pokrycie wydatków ustawa preliminuje dochody na równą im kwotę 848 mld. zł, w czym: dochody podatkowe z gospo-

darki uspołecznionej — 309,4; dochody podatkowe z gospodarki nieuspołecznionej — 144,3; wpłaty z rachunków wyrównawczych sum obrotowych (za których pośrednictwem przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, działające na zasadzie rozrachunku gospodarczego, rozliczają się z budżetem) — 302,9; dochody bieżące administracji — 44,5; dochody majątkowe — 1,6; nadwyżki zakładów ubezpieczeń i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego — 45,3 (za skryptami dłużnymi Skarbu Państwa).

Ustawa skarbowa upoważnia Rząd do zatrudniania 326.151 funkcjonariuszów administracji państwowej (+ 3.000 etatów rezerwowych) i do eksploatacji w zakładach administracji państwowej 7.354 pojazdów mechanicznych (+ 300 pojazdów w rezerwie).

W dziale zasad wykonywania budżetu ustawa normuje: gospodarkę kredytami, zasady wydatkowania, gospodarkę etatami, gospodarkę dochodami, kontrolę budżetową i rachunki wyrównawcze sum obrotowych (Minister Skarbu upoważniony jest do zlikwidowania w r. 1950 tych rachunków).

Przepisy o kontroli budżetowej, mające na względzie zawarowanie zasad dyscypliny finansowej, stanowią m. in., że organami Ministra Skarbu, czuwającymi nad wykonaniem budżetu, są kontrolerzy budżetowi.

Z DZIEDZINY GOSPODARKI PLANOWEJ

Dnia 19 kwietnia rb. Sejm uchwalił ustawę o *Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1950.*

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła komunikat o wykonaniu z nadwyżką Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale 1950 r., wykazujący dalszy wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej oraz rozwój komunikacji i wzmożenie obrotu towarowego.

Dnia 19 kwietnia rb. Sejm przyjął (zanotowaną w poprzednim zeszycie — str. 339) ustawę o *umowach planowych w go-*

spodarce socjalistycznej, która zobowiązuje poszczególne przedsiębiorstwa, działające w zakresie gospodarki uspołecznionej, do zawierania między sobą umów, dotyczących wykonywania ich zadań w ramach narodowych planów gospodarczych.

Uchwałą Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, ogłoszoną w Monitorze Polskim Nr A-34, poz. 397, ustalony został *program prac statystycznych na r. 1950.* Na podstawie tej uchwały Przewodniczący P. K. P. G. wydał w sprawach sprawozdawczości statystycznej kilka zarządzeń szczególnych, opublikowanych w Monitorze Polskim: Nr A-34 (poz. 398) oraz A-42 (poz. 487—491).

W celu zapewnienia rezerw państwowych i właściwej gospodarki tymi rezerwami utworzony został *Urząd Rezerw Państwowych* (Dz. Ust. Nr 10, poz. 103).

Sprawy państwowego przemysłu miejscowego, spółdzielczości pracy (z wyraźnym wyłączeniem rolnej spółdzielczości produkcyjnej) i spółdzielczości rzemieślniczej oraz rzemiosła i prywatnego przemysłu powierzone zostały nowoutworzonej instytucji p. n. *Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości* (Dz. Ust. Nr 10, poz. 104; statut organizacyjny — Monitor Polski Nr A-42, poz. 479).

Ustawa z 7. III. 1950 r. (Dz. Ust. Nr 10, poz. 106) ustala zasady *planowego zatrudniania* absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych (zarządzenie wykonawcze Przewodniczącego P. K. P. G. — Monitor Polski Nr A-39, poz. 458).

Ustawa z 7. III. 1950 r. (Dz. Ust. Nr 10, poz. 107) zmierza do *zapobieżenia płynności kadr pracowników* w zawodach lub specjalnościach szczególnie ważnych dla gospodarki uspołecznionej (określenie zawodów i specjalności, do których stosują się przepisy ustawy: rozporządzenie Rady Ministrów z 17. IV. 1950 roku — Dz. Ust. Nr 18, poz. 153; wzory nakazów: zarządzenie Przewodniczącego P. K. P. G. — Monitor Polski Nr A-51, poz. 586).

PRZEPISY WPROWADZAJĄCE PRZEPISY OGÓLNE PRAWA CYWILNEGO

W poprzednim zeszycie (str. 191), przedstawiając ogólnie wniesione do Sejmu projekty ustaw, obejmujące Przepisy Ogólne Prawa Cywilnego (druk sejmowy Nr 673) oraz Przepisy wprowadzające (druk Nr 674), zapowiedzieliśmy obszerniejsze ich omówienie wstępne, poprzedzające cykl artykułów miarodajnych piór, o ile uchwalenie tych doniosłych dla obrotu prawnego projektów ustawodawczych przez Sejm nastąpi przed oddaniem do druku niniejszego zeszytu P. N. Ponieważ to nie nastąpiło, przeto — pomijając sam tekst Przepisów Ogólnych, jako choć z pewnymi odchyleniami publikowany już na tych łamach (co w poprzednim zeszycie wyjaśniliśmy) — poprzestajemy na odtworzeniu projektu Przepisów Wprowadzających, jako zupełnie dotychczas nieznanych a głęboko wrzynających się w dotychczasową budowę polskiego prawa cywilnego.

Projekt, obejmujący „Przepisy wprowadzające przepisy ogólne prawa cywilnego" opiewa, jak następuje:

Art. I. — § 1. Z dniem wejścia w życie ustawy z dnia .... 1950 r. — Przepisy ogólne prawa cywilnego — tracą moc dotychczasowe przepisy w przedmiotach tą ustawą objętych.

§ 2. W szczególności *tracą moc:*

1) Dekret z dnia 12 listopada 1946 r. — *Przepisy ogólne prawa cywilnego* (Dz. U. R. P. Nr 67, poz. 369) z tym jednak wyjątkiem, że pozostają w mocy przepisy rozdziału III[1] (art. 133[1]—133[3]) działu II tytułu II, art. 211[1] — 211[3] i przepisy rozdziału III[1] (art. 211[4] — 211[9]) działu I tytułu IV kodeksu zobowiązań, wprowadzone przez art. 14 tego dekretu;

2) *prawo osobowe* (dekret z dnia 29 sierpnia 1945 r. — Dz. U. R. P. Nr 40, poz. 223);

3) przepisy wprowadzające prawo osobowe (dekret z dnia 29 sierpnia 1925 r. — Dz. U. R. P. Nr 40, poz. 224);

4) art. VIII *przepisów wprowadzających prawo spadkowe* (dekret z dnia 8 października 1946 r. — Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 329);

5) art. 101 § 1—3 *kodeksu postępowania cywilnego,* przy czym dotychczasowa treść § 4 staje się treścią art. 181 tego kodeksu.

Art. II. — Tracą moc przepisy, które przewidują *pisemną formę oświadczeń woli dla celów dowodowych.*

Art. III. — Ilekroć obowiązujące przepisy bądź nie określają szczególnego *terminu przedawnienia,* bądź też przewidują termin przedawnienia dłuższy niż lat dziesięć, termin ten wynosi *lat dziesięć.*

Art. IV. — W *kodeksie zobowiązań* wprowadza się zmiany następujące:

1) uchyla się art. 29—41, 43—50, 52—54, 60—61, 62 § 2, 63—70, 93—103, 107—114, 195—199, 223, 273—274, 276—281, 287, 431, 550;

2) dotychczasowa treść art. 42 staje się § 1 tego artykułu, po czym dodaje się nowe §§ 2 i 3 w brzmieniu:

„§ 2. Roszczenia o zmniejszenie własnego świadczenia albo o zwiększenie świadczenia drugiej strony nie można dochodzić po upływie roku od dnia złożenia oświadczenia woli.

§ 3. Uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli następuje przez oświadczenie złożone drugiej stronie na piśmie. Uprawnienie do uchylenia się wygasa z upływem roku od dnia złożenia oświadczenia woli".

3) art. 56 otrzymuje brzmienie:

„Art. 56. Umowa o świadczenie niemożliwe jest nieważna";

4) art. 77 § 2 otrzymuje brzmienie:

„§ 2. Zawiadomienie powinno nastąpić na piśmie";

5) po art. 170 dodaje się nowy art. 170^1 w brzmieniu:

„Art. 170^1. Przelew dochodzi do skutku niezależnie od podstawy prawnej przysporzenia, chyba że umówiono się inaczej";

6) art. 172 otrzymuje brzmienie:

„Art. 172. Przelew winien być dokonany na piśmie. Przepisu tego nie stosuje się do przelewu wierzytelności z dokumentu na okaziciela";

7) art. 173 otrzymuje brzmienie:

„Art. 173. O dokonanym przelewie zbywca lub nabywca wierzytelności powinien zawiadomić dłużnika na piśmie. Dopóki dłużnik nie został zawiadomiony o przelewie, zapłata dokonana

poprzedniemu wierzycielowi ma skutek względem nabywcy, chyba że w chwili zapłaty dłużnik wiedział o przelewie. Przepis ten stosuje się także do innych czynności prawnych dokonanych między dłużnikiem a poprzednim wierzycielem";

8) po art. 184 dodaje się nowy art. 184[1] w brzmieniu:

„Art. 184[1]. Zmiana dłużnika w przypadkach przewidzianych w dwóch artykułach poprzedzających dochodzi do skutku niezależnie od podstawy prawnej przysporzenia, chyba że umówiono się inaczej";

9) art. 187 otrzymuje brzmienie:

„Art. 187. Oświadczenie przejmującego dług i zezwolenie wierzyciela na zmianę dłużnika winny być złożone na piśmie";

10) art. 233 otrzymuje brzmienie:

„Art. 233. Dłużnik obowiązany jest niezwłocznie zawiadomić wierzyciela o złożeniu przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego lub o zarządzeniu sądu co do jego zachowania. Zawiadomienie winno być dokonane na piśmie";

11) art. 250 § 3 otrzymuje brzmienie:

„§ 3. Wyznaczenie terminu do wykonania zobowiązania z zagrożeniem o odstąpieniu winno nastąpić na piśmie";

12) w art. 259 pkt 3 wyrazy „tysiąca dwustu złotych" zastępuje się wyrazami „pięćdziesięciu tysięcy złotych";

13) w art. 347 po wyrazie „odszkodowania" przecinek zastępuje się kropką i skreśla dalszą część zdania od wyrazów „a w przypadku" aż do końca;

14) art. 354 § 1 otrzymuje brzmienie:

„Art. 354. § 1. Przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz drugiej strony kosztem swego majątku".

15) w art. 355 pkt 3 wyrazy „przysporzenie majątkowe" zastępuje się wyrazem „świadczenie";

16) art. 358 otrzymuje brzmienie:

„Art. 358. § 1. Oświadczenie darczyńcy winno być złożone w formie aktu notarialnego. Jednakże darowizna zawarta bez zachowania tej formy staje się ważną wskutek spełnienia przyrzeczonego świadczenia.

§ 2. Jeżeli przedmiotem darowizny jest ustanowienie lub przeniesienie prawa, z którym łączy się faktyczne władanie rzeczą, świadczenie uważa się za spełnione dopiero z chwilą wydania rzeczy obdarowanemu.

§ 3. Przepisy dwóch paragrafów poprzedzających nie uchybiają przepisom o obowiązku zachowania szczególnej formy umów zobowiązujących do dokonania niektórych rozporządzeń";

17) art. 363 otrzymuje brzmienie:

„Art. 363. § 1. Jeżeli obdarowany nie spełnia obciążającego go świadczenia bez uzasadnionej przyczyny, darczyńca lub jego spadkobiercy mogą żądać zwrotu świadczenia, będącego przedmiotem darowizny, według przepisów o niesłusznym zbogaceniu o tyle, o ile świadczenie to musiałoby być użyte na spełnienie świadczenia obciążającego obdarowanego.

§ 2. Zwrotu świadczenia dokonywa się przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, chociażby przedmiotem darowizny nie były pieniądze; jednakże obdarowany może zwolnić się od obowiązku zapłaty tej sumy, zwracając przedmiot darowizny w stanie, w jakim się znajduje";

18) art. 368 § 1 otrzymuje brzmienie:

„§ 1. Odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie skierowane do obdarowanego. Oświadczenie winno być złożone na piśmie";

19) art. 371 otrzymuje brzmienie:

„Art. 371. §1. Umowa najmu nieruchomości lub pomieszczenia, zawarta na czas oznaczony dłuższy niż rok, winna być zawarta na piśmie. To samo dotyczy umów, zawartych na czas życia wynajmującego lub najemcy.

§ 2. W razie niezachowania formy pisemnej uważa się, że umowa zawarta została na czas nieoznaczony";

20) Art. 404 otrzymuje brzmienie:

„Art. 404. § 1. Umowa dzierżawy zawarta na czas oznaczony, dłuższy niż rok, winna być zawarta na piśmie.

§ 2. W razie niezachowania formy pisemnej uważa się, że umowa została zawarta na czas nieoznaczony";

21) art. 443 otrzymuje brzmienie:

„Art. 443. § 1. Umowa o pracę zawarta na czas oznaczony dłuższy niż lat trzy winna być zawarta na piśmie.

§ 2. W razie niezachowania formy pisemnej uważa się, że czas trwania stosunku pracy nie został w umowie oznaczony";

22) art. 631 otrzymuje brzmienie:

„Art. 631. Oświadczenie poręczyciela o udzieleniu poręczenia winno nastąpić na piśmie".

Art. V. — § 1. *Zapewnienie,* przewidziane w art. 211^1 § 2 i 211^3 kodeksu zobowiązań, może być złożone według wyboru zobowiązanego bądź przed sądem grodzkim, w którego okręgu ma nastąpić przedstawienie spisu lub złożenie rachunku, bądź przed sądem grodzkim, w którego okręgu zobowiązany ma miejsce zamieszkania.

§ 2. Jeżeli zapewnienie ma być złożone w toczącym się postępowaniu sądowym, winno ono być złożone przed sądem, przed którym toczy się postępowanie.

§ 3. Złożenie fałszywego zapewnienia pociąga za sobą taką samą odpowiedzialność karną, jak fałszywe zeznanie przed sądem. Sąd winien uprzedzić o tej odpowiedzialności składającego zapewnienie".

Art. VI. — W *kodeksie handlowym* wprowadza się zmiany następujące:

1) uchyla się art. 66 i 528;

2) art. 39 § 1 otrzymuje brzmienie:

„§ 1. Zbycie przedsiębiorstwa i ustanowienie na nim prawa użytkowania lub wydzierżawienie powinno nastąpić na piśmie".

3) art. 77 otrzymuje brzmienie:

„Art. 77. Umowa spółki wina być zawarta na piśmie".

4) art. 543 otrzymuje brzmienie:

„Art. 543. Jeżeli sprzedawca zastrzega sobie własność, zastrzeżenie powinno być uczynione na piśmie. Jest ono skuteczne wobec wierzycieli nabywcy dopiero od chwili opatrzenia pisma datą urzędownie ustaloną";

5) art. 557 § 1 otrzymuje brzmienie:

„Art. 557. § 1. Zastrzeżenie natychmiastowej wymagalności niezapłaconej części ceny kupna na przypadek niezapłacenia w terminie poszczególnych rat powinno być uczynione na piśmie".

Art. VII. — W *prawie rzeczowym* wprowadza się zmiany następujące:

1) W art. 44 § 1 wyraz „świadczenia" zastępuje się wyrazem „przysporzenia";

2) w art. 53 wyraz „wierzytelności" zastępuje się wyrazem „roszczeń";

3) uchyla się art. 59;

4) w art. 129 wyraz „wierzytelności" zastępuje się wyrazem „roszczeń".

Art. VIII. — W *prawie spadkowym* wprowadza się zmiany następujące:

1) w art. 41 § 1 wyrazy „przepisy kodeksu zobowiązań" zastępuje się wyrazami „przepisy ogólne prawa cywilnego";

2) uchyla się art. 71;

3) art. 134 otrzymuje brzmienie:

„Art. 134. Roszczenia z tytułu zapisu przedawniają się z upływem lat pięciu od dnia wymagalności zapisu".

Art. IX. — W dekrecie z dnia 29 sierpnia 1945 r. w sprawie *postępowania o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu* (Dz. U. R. P. Nr 40, poz. 226) wprowadza się zmiany następujące:

1) w art. 8 wyrazy „według przepisów prawa osobowego" zastępuje się wyrazami „według przepisów ogólnych prawa cywilnego";

2) art. 14 otrzymuje brzmienie:

„Art. 14. W przypadku stwierdzenia zgonu stosuje się odpowiednio art. 25 § 2 przepisów ogólnych prawa cywilnego".

Art. X. — *Uchyla się:*

1) § 839 kodeksu cywilnego niemieckiego,

2) pruską ustawę z dnia 1 sierpnia 1909 r. o odpowiedzialności Państwa i innych związków publiczno-prawnych za przekroczenia obowiązków służbowych przez ich funkcjonariuszów przy sprawowaniu czynności urzędowych (Dz. ust. prusk. str. 661 oraz Dz. ust. prusk. z 1914 r. str. 117).

3) ustawę Rzeszy z dnia 22 maja 1910 r. o odpowiedzialności Państwa za urzędników (Dz. Ust. Rzeszy str. 745),

4) ustawę z dnia 12 lipca 1872 r. o prawie powództwa stron z tytułu naruszenia prawa przez urzędników sędziowskich przy wykonywaniu czynności urzędowych (Dz. U. p. austr. str. 112).

Art. XI. — *Ustawą* w rozumieniu przepisów ogólnych prawa cywilnego jest każdy obowiązujący przepis prawa.

Art. XII. — Przepisy ogólne prawa cywilnego nie naruszają postanowień umów międzynarodowych.

Art. XIII. — Jeżeli przepisy obowiązujące powołują się na przepisy uchylone ustawą niniejszą albo odsyłają ogólnie do przepisów, które dotyczą przedmiotów objętych przepisami ogólnymi prawa cywilnego, stosuje się przepisy ogólne prawa cywilnego.

Art. XIV. — Z dniem wejścia w życie przepisów ogólnych prawa cywilnego zdolność do czynności prawnych ocenia się według tych przepisów.

Art. XV. — Ważność czynności prawnych, dokonanych przed dniem wejścia w życie przepisów ogólnych prawa cywilnego przez osoby nie mające zdolności do czynności prawnych lub ograniczone w zdolności do czynności prawnych ocenia się według przepisów dotychczasowych.

Art. XVI. — Bieg terminów, które według art. 19, 20, 21 i 24 przepisów ogólnych prawa cywilnego liczy się od końca roku kalendarzowego, w którym wojna lub działania wojenne zostały zakończone, rozpoczyna się dla zaginionych w związku z wojną 1939—1945 z dniem 9 maja 1945 r.

Art. XVII. — § 1. Przepisy o uznaniu za zmarłego zawarte w przepisach ogólnych prawa cywilnego stosuje się także do zaginionych przed dniem wejścia w życie tych przepisów.

§ 2. Jednakże chwilę domniemanej śmierci oznacza się według przepisów dotychczasowych.

Art. XVIII. — Skutki uznania za zmarłego ocenia się według przepisów ogólnych prawa cywilnego także w przypadku, gdy uznanie za zmarłego zostało orzeczone według przepisów dotychczasowych.

Art. XIX. — Do roszczeń, powstałych przed dniem wejścia w życie przepisów ogólnych prawa cywilnego, a według dotychczasowych przepisów w tym dniu jeszcze nie przedawnionych, stosuje się przepisy ogólne prawa cywilnego o przedawnieniu, z następującymi ograniczeniami:

1) początek, zawieszenie i przerwanie przedawnienia ocenia się według dotychczasowego prawa, gdy chodzi o czas przed wejściem w życie przepisów ogólnych prawa cywilnego;

2) jeżeli termin przedawnienia według przepisów ogólnych prawa cywilnego jest krótszy niż według dotychczasowego prawa, bieg przedawnienia rozpoczyna się z dniem wejścia w życie przepisów ogólnych prawa cywilnego; jeżeli jednak przedawnienie rozpoczęte przed wejściem w życie przepisów ogólnych prawa cywilnego nastąpiłoby przy uwzględnieniu terminu przedawnienia określonego w prawie dotychczasowym wcześniej, przedawnienie następuje z tym wcześniejszym terminem.

Art. XX. — Przepisy artykułu poprzedzającego stosuje się odpowiednio do terminów ustawowych, nie będących terminami przedawnienia.

Art. XXI. — W razie wątpliwości, czy ma być stosowane prawo dotychczasowe, czy też przepisy ogólne prawa cywilnego, stosuje się przepisy ogólne prawa cywilnego.

*

W łącznym druku sejmowym Nr 671—675 krótkie uzasadnienie, dotyczące projektu Przepisów Ogólnych Prawa Cywilnego w powiązaniu z projektem Kodeksu Rodzinnego (p. dalej — str. 443 i nast.), opiewa następująco:

Wyodrębnienie ogółu przepisów organizujących stosunki rodzinne w osobny *kodeks* rodzinny, pociąga za sobą konieczność pewnej przebudowy dotychczasowych norm prawa cywilnego dotyczących czynności prawnych.

Normy te, zawarte jak dotąd w kodeksie zobowiązań, a więc w akcie ustawodawczym z dziedziny prawa majątkowego, nosiły z konieczności piętno tego prawa i tylko z dużą trudnością mogły być stosowane do stosunków familijnych w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Wydając nowy kodeks rodzinny należało przepisy o czynnościach prawnych sformułować w *odrębnym akcie ustawodawczym* w sposób, któryby czynił możliwym ich stosowanie do wszystkich dziedzin prawa cywilnego.

Należało je nadto związać w całość systematyczną z przepisami dotychczasowego prawa osobowego (dekret z dnia 28. VIII. 1945 r. — Dz. U. R. P. Nr 40, poz. 223 — zagadnienia: podmiotu prawa i zdolności prawnej, zdolności do czynności prawnych, uznania za zmarłego itp.) i przepisami dekretu z dnia 12. XI. 1946 r. pod nazwą „Przepisy ogólne prawa cywilnego" — Dz. U. R. P. Nr 67, poz. 369.

(Dekret ostatni dotyczył, jak wiadomo, pewnych zasad najbardziej istotnych dla całokształtu prawa cywilnego, m. in. zasad interpretacji przepisów tego prawa i tzw. „nadużycia praw prywatnych", mocy wstecznej ustawy, ciężaru dowodu itp.).

Projekt ustawy „*Przepisy ogólne prawa cywilnego*" czyni zadość tym postulatom. Wybija on też na czoło nowe sformułowanie art. 1 i 3 projektu, ujmujące w szczególności zagadnienia interpretacji oraz stosowania prawa i tzw. „nadużycia praw prywatnych" zgodnie z zasadami praworządności Państwa Ludowego.

Według art. 1 projektu — przepisy prawa winny być tłumaczone i stosowane zgodnie z zasadami ustroju i celami Państwa Ludowego.

Według art. 3 — nikt nie może czynić ze swego prawa użytku, któryby narażał interes ludu pracującego lub który byłby sprzeczny z wymaganiami dobrej

wiary przyjętej w stosunkach cywilistycznych. Działania sprzeczne z powyższym nie korzystają z ochrony prawnej.

W przepisach wprowadzających przepisy ogólne prawa cywilnego, poza normami o charakterze intertemporalnym oraz koniecznymi uzupełnieniami zasadniczego dekretu pod kątem uzgodnienia go z pozostałymi dekretami prawa majątkowego zamieszczono nową normę, której zadaniem jest uchylenie dzielnicowych ustaw szczególnych w materii odpowiedzialności Państwa i związków publicznoprawnych za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów publicznych (art. X projektu).

Według rozstrzygnięcia projektu wskutek uchylenia wspomnianych ustaw dzielnicowych w całym państwie obowiązywać będą jedynie ogólne normy prawa cywilnego, to jest przepisy kodeksu zobowiązań o odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych.

Powyższy stan prawny obowiązywał dotąd w dzielnicy centralnej Państwa.

ADAM SŁOMIŃSKI

PIĘĆ LAT (1945-1949) PRAWA CYWILNEGO
(ZESTAWIENIE JUDYKATURY I DOKTRYNY)
II. *

PRAWO RODZINNE

Prawo rodzinne (Dz. Ust. Nr 6/46 poz. 52). — Przep. wprowadzające prawo rodzinne (Dz. Ust. Nr 6/46 poz. 53).

S. N. 28. II. 47 — C III 92/47.

Przepis art. XIX przep. wprow. prawo rodzinne nie odnosi się do opartego na umowie zobowiązania przyszłych spadkobierców, którym przyszły spadkodawca oddał swój majątek do wypłacenia współspadkobiercom sum pieniężnych na rachunek lub na zaspokojenie przypadających im w przyszłości części spadku. — Zb. 39/48.

S. N. 5. III. 47 — C II 1043/46.

Prawo rodzinne w art. 24 i nast. tylko rodzicom przyznaje prawo kierowania wychowaniem dzieci, w art. 40 zaś pozwala na wydanie innych zarządzeń tylko w razie poważnego zagrożenia dobru dziecka. — Zb. 59/47.

Egzekucja roszczenia o wydanie dziecka. S. N. (uchwała całej Izby Cywilnej) 25. XI. 47 — C Prez. 6/47.

Egzekucja roszczenia o wydanie dziecka osobie uprawnionej odbywa się w trybie egzekucji roszczeń nie pieniężnych z zastosowaniem odpowiednio przepisów art. 812 § 1, 815 i 816 kpc., dotyczących wydania rzeczy ruchomej; gdyby odebranie dziecka przez komornika wymagało współdziałania dłużnika, sąd na wnio-

---

* Skróty i oznaczenia (przykładowo). *S. N.* 11. V. 46 — C II 68/46: orzeczenie Sądu Najwyższego z 11 maja 1946 r. w sprawie C. II. 68/46; *Zb.* 22/48: Zbiór Orzeczeń S. N. 1948 r., Nr (poz.) 22; *Dem.* 3/48, 45: „Demokratyczny Przegląd Prawniczy“ Nr 3, 1948 r., str. 45; *Pp.* 8/46, 126: „Państwo i Prawo“ Nr 8, 1946 r., str. 126; *Not.* 9—10/48, 297: „Przegląd Notarialny“ Nr 9—10, 1948 r., str. 297. *Odp. pr. Dep. Ust. Min. Spr.:* odpowiedź prawna Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości.

I (ze wstępem uzasadniającym) — w poprzednim zeszycie (I-XVI).

sek osoby uprawnionej zastosuje art. 819 kpc. — Zb. 1/48. Pp. 1/48, 161; 3/48, 157 (glosa *Waligórskiego* — Pp. 9—10/49, 185).

Art. 22 § 2. *Ustanowienie kuratora dla ochrony praw dziecka.* S. N. 13. XII. 47 — C III 1975/47.

Kuratorem podlegającym ustanowieniu przez władzę opiekuńczą dla ochrony praw dziecka, w razie sprzeczności między interesem dziecka a interesem choćby jednego z rodziców, lub między interesami dzieci, nie może być matka dziecka. — Pp. 5—6/48, 172.

Art. 6 § 2. *Zaprzeczenie urodzenia dziecka z małżeństwa.* S. N. 18. III. 48. — C I. 1930/47.

Uzasadnia zaprzeczenie urodzenia z małżeństwa stwierdzenie okoliczności, iż mąż matki dziecka nie był w czasie koncepcyjnym zdolny do zapłodzenia.

Gdy powód celem udowodnienia swego twierdzenia, że nie jest ojcem dziecka, które urodziło się w czasie trwania jego małżeństwa z matką dziecka, powołał się na dowód z próby krwi, sąd nie może pominąć tego dowodu bez obrazy art. 339 kpc. — Pp. 11/49, 110 (glosa *Witeckiego).*

Art. 5 pr. rodz. oraz art. 19 § 2 pr. osob. i art. 8 § 2 pr. małż. *Domniemanie z art. 5 pr. rodz. w razie uznania męża za zmarłego.* S. N. 20. VII. 48 — To. C 165/45.

Dziecko urodzone po upływie okresu 300-dniowego od dnia, który został oznaczony jako data śmierci męża matki w postanowieniu o uznaniu go za zmarłego, lecz przed dniem zawarcia przez matkę nowego związku małżeńskiego, winno być uważane za pochodzące z pierwszego małżeństwa. — Pp. 11/48, 143 (glosa *Dobrzańskiego).* — (Por. jednak niżej S. N. z 11. IV. 49. — *Red.).*

Art. 6. *Podstawy zaprzeczenia pochodzenia dziecka z małżeństwa.* S. N. 17. VIII. 48. — C 413/48.

Sama okoliczność, że matka dziecka w okresie jego poczęcia pozostawała w stosunkach płciowych nie tylko z mężem, lecz z innym mężczyzną, nie wykluczającą możliwości pochodzenia dziecka od męża matki, nie może być w ogóle podstawą zaprzeczenia ślubności dziecka. — Pp. 12/48, 115.

S. N. 18. I. 49 — C 1031/48.

Jeżeli sąd, w którym toczyła się sprawa rozwodowa, nie ustalił w myśl art. 31 pr. małż., udziału każdego z rodziców w ciężarach utrzymania dziecka, poprzestając na „powierzeniu matce utrzymania i wychowania oraz zarząd majątkiem" dziecka — matka może w imieniu dziecka dochodzić od ojca alimentów, w myśl art. 18 pr. rodz. — Pp. 3/49, 141 (por. S. N. 15. VII. 47. — C III 835/47).

Art. 21 § 2 i art. 22 § 2. *Reprezentowanie dziecka w sprawie, wytoczonej przez nie po rozwodzie rodziców, przeciwko ojcu o alimenty.* S. N. 18. I. 49. — C 1031/48.

Sprzeczność interesów dziecka, dochodzącego po rozwiązaniu małżeństwa rodziców od swego ojca alimentów, z interesem tego ostatniego nie stoi na przeszkodzie reprezentowaniu dziecka w powyższym procesie przez matkę, sprawującą władzę rodzicielską. Art. bowiem 22 § 2 pr. rodz. stosuje się wtedy, gdy rodzice dziecka są małżonkami, po rozwodzie zaś działa w imieniu dziecka to z rodziców, któremu sąd powierzył dziecko. — Pp. 3/49, 141.

Art. 3. *Obowiązek alimentacyjny dalszego stopniem krewnego w razie niemożności zaspokojenia potrzeb uprawnionego przez bliższego krewnego. Dochodzenie przez organa opieki społecznej roszczeń alimentacyjnych od krewnego dziecka, utrzymywanego w zakładzie opiekuńczym. Uzależnienie orzeczenia sądu od wyniku egzekucji.* S. N. 23. III. — 6. IV. 49. — To. C 405/48.

Jeżeli bliższy krewny ze względu na brak dostatecznych środków nie jest w możności zaspokoić wszelkich potrzeb uprawnionego, lecz jest w stanie pokryć je tylko częściowo, w takim razie brakujących środków utrzymania obowiązany jest dostarczać krewny w dalszym stopniu w granicach swego stanu majątkowego i uprawniony może od niego tych środków dochodzić.

Gmina miejska, która pokryła za małoletnią koszty jej utrzymania w zakładzie opiekuńczym, może żądać, stosownie do art. 117 kod. zob., zwrotu poniesionych wydatków od krewnego dziecka, obowiązanego do alimentowania, nie jest natomiast legitymowana do dochodzenia od osoby obowiązanej renty utrzymania na przyszłość.

Niedopuszczalne jest zasądzenie poszukiwanej sumy od jednego z pozwanych z tym, że dalsi pozwani zobowiązani będą do zapłaty tej sumy na wypadek niemożności wyegzekwowania jej od pierwszego pozwanego. — Pp. 12/49, 125 (glosa *Dobrzańskiego)*.

Art. 6 i 7. *Zaprzeczenie urodzenia dziecka z małżeństwa.* S. N. 9. IV. 49. — C 294/49.

Sąd nie może w przypadkach zaprzeczenia urodzenia dziecka z małżeństwa kierować się ogólnymi zasadami postępowania dowodowego, w szczególności nie może zadowalać się wysokim prawdopodobieństwem twierdzenia strony pozywającej, lecz powinien ustalić „oczywiste niepodobieństwo“ pochodzenia dziecka od męża matki.

Z treści i celu przepisu art. 7 pr. rodz. wynika, że jest obojętne, czy mężczyzna zawierający małżeństwo z wiedzą o ciąży swej przyszłej żony, wiedział o tym, że dziecko nie pochodzi od niego; zawarcie związku małżeńskiego z kobietą ciężarną ustawa zrównywa z uznaniem dziecka za swoje, wyłączającym zaprzeczenie pochodzenia dziecka z małżeństwa.

Art. 7 pr. rodz. mówi tu oczywiście o związku mającym skutki prawne, to jest o małżeństwie zawartym przed urzędnikiem stanu cywilnego, a nie o ślubie kościelnym. — Pp. 8/49, 106.

Art. 5. *Domniemanie urodzenia się dziecka z małżeństwa w razie uznania męża matki za zmarłego. Prawomocność wyroku wydanego przez sąd niewłaściwy.* S. N. 11. IV. 49. — C 285/49.

W rozumieniu art. 5 pr. rodz. także uznanie za zmarłego należy uważać za „rozwiązanie małżeństwa", przy czym za początek okresu 300 dni, w którym dziecku służy jeszcze domniemanie urodzenia z małżeństwa, należy liczyć chwilę śmierci męża, ustaloną w postanowieniu o uznaniu za zmarłego.

Niewłaściwość sądu może z reguły być uwzględniona tylko w drodze środków odwoławczych, nie zachodzi bowiem bezwzględna nieważność orzeczenia sądu, który był niewłaściwy, w tym sensie, by orzeczenie to mogło być uważane za niebyłe; przeciwnie orzeczenie takie wywołuje skutki, przewidziane w art. 381 i 382 kpc. — Pp. 9- 10/49, 161.

Art. 18 pr. rodz. i art. 7 pr. małż. majątk. *Wykonywanie przez małżonków obowiązku wychowania i utrzymywania ich dzieci w przypadku ustania wspólności małżeńskiej.* S. N. 12. V. 49 — C 420/49.

Mimo ustania wspólności małżeńskiej małżonkowie nadal oboje, bez względu na to, czy i które z nich ponosi winę w ustaniu tej wspólności, obowiązani są do ponoszenia ciężarów utrzymania i wychowania swych dzieci i w przypadku, gdy w tym przedmiocie nie może dojść między nimi do porozumienia, sąd powołany jest do ustalenia udziału każdego z nich w ponoszeniu tych ciężarów. — Pp. 11/49, 116.

Art. 26 § 1 i art. 42.

O ile w toku postępowania o wydanie dziecka zachodzi konieczność zbadania przez władzę opiekuńczą sposobu wykonywania przez rodziców władzy rodzicielskiej i ustalenia potrzeby jej odebrania. sąd procesowy obowiązany jest. na zasadzie art. 3 p. 2 dekretu o postępowaniu przed władzą opiekuńczą. donieść tej władzy o zdarzeniach, o których powziął wiadomość w czasie postępowania o wydanie dziecka i które mogły by być podstawą do wszczęcia ze strony władzy opiekuńczej postępowania w trybie art. 42 pr. rodz. Odebranie władzy rodzicielskiej czyni żądanie wydania dziecka bezzasadnym, a zatem od wyniku postępowania przed władzą opiekuńczą zależy wynik procesu. Sąd procesowy może przeto postępowania zawiesić na podstawie art. 197 § 1 kpc., który to przepis stosować należy analogicznie także w przypadku, gdy rozstrzygnięcie sprawy zależy od wyniku postępowania niespornego. — Dem. 12/49, 56.

Art. 48. *Exceptio plurium concumbentium pod rządem prawa rodzinnego.* S. N. 21. XI. 46 — C III 720/46.

Fakt obcowania matki w okresie poczęcia z innym jeszcze mężczyzną należy do faktów, mogących zbudzić wątpliwości co do ojcostwa pozwanego, nie stoi on jednak na przeszkodzie ustaleniu ojcostwa, jeżeli wyniki postępowania dają sądowi jeszcze inne przesłanki faktyczne, które mogą sąd skłonić do uznania, że pozwanego należy uważać za ojca dziecka. Pp. 10/47, 102 (glosa *Szpunara)*. — (Por. jednak niżej S. N. z 19. IV. 1947 i 11. IX. 1947. — *Red.)*.

S. N. 19. IV. 47 — C I 129/47.

Uznanie przez sąd, że pozwany nie może uchodzić za ojca dziecka pozamałżeńskiego, którego matka w okresie poczęcia obcowała z innym jeszcze mężczyzną, winno być oparte nie na samym fakcie powyższego obcowania, lecz na innych jeszcze okolicznościach, budzących poważne wątpliwości co do ojcostwa pozwanego. — Dem. 11/47, 44.

S. N. 27. IV. 47 — C I 303/47.

Powództwo dziecka pozamałżeńskiego przeciwko ojcu o świadczenia alimentarne nie może być uznane za przedwczesne z powodu braku żądania w pozwie ustalenia ojcostwa pozwanego wyrokiem, gdyż ustalenie ojcostwa, jako przesłanki orzeczenia o alimentach, może być dokonane w uzasadnieniu tego orzeczenia. — Zb. 16/48.; Dem. 11/47, 43 (por. *odp. pr. dep. Ust. Min. Spr.*: Dziecko pozamałżeńskie nie może dochodzić swych praw alimentarnych przeciwko ojcu bez uprzedniego lub równoczesnego ustalenia w samej sentencji wyroku ojcostwa pozamałżeńskiego pozwanego. — Dem. 11/47, 39).

Art. 47 i 48. *Exceptio plurium concumbentium.* S. N. z 11. IX. 47 — C I 709/47.

W sprawie o alimenty dla dziecka pozamałżeńskiego ciężar dowodu obcowania pozwanego z matką w okresie poczęcia dziecka obciąża stronę powodową, gdyż uprawnienia, wynikające z ustalenia pozamałżeńskiego ojcostwa, zależą od stwierdzenia tej okoliczności, natomiast udowodnienie faktów, budzących poważne wątpliwości co do ojcostwa pozwanego (art. 47 § 2 pr. rodz.) obciąża tego ostatniego, gdyż on winien udowodnić okoliczności, stanowiące przeszkodę dla uznania praw, poszukiwanych przez powoda.

Za budzącą poważne wątpliwości co do ojcostwa pozwanego okoliczność nie może być uważany sam fakt obcowania matki w okresie poczęcia dziecka z innym jeszcze mężczyzną (art. 48 § 1 pr. rodz.), pozwany więc winien wykazać jeszcze inne okoliczności, przemawiające za tym, że nie on, lecz inny mężczyzna jest ojcem dziecka. — Pp. 3/48, 173.

S. N. 27. XI. 47 — C III 1891/47.

Prawomocne orzeczenie sądowe lub umowy, o których mowa w art. XVI przep. wprow. pr. rodz., nie stoją na przeszkodzie dochodzeniu przez dziecko pozamałżeńskie uprawnień, które mu przyznaje prawo rodzinne, a których dotychcza-

sowe prawo bądź nie przyznawało wcale, bądź przyznawało w mniejszym rozmiarze lub w krótszym okresie czasu. — Zb. 53/48.

Art. 54 § 3. *Przyznanie nieślubnej matce zadośćuczynienia za krzywdę moralną w razie przyrzeczenia małżeństwa.* S. N. 9. I. 48 — C II 1094/47.

Przepis art. 54 § 3 pr. rodz. nie uzależnia wcale przyznania nieślubnej matce odszkodowania z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę moralną od zaistnienia winy po stronie nieślubnego ojca w niedotrzymaniu przyrzeczenia małżeństwa, lecz pozostawia sądowi możność przyznania tego zadośćuczynienia zależnie od okoliczności natury obiektywnej, a nie subiektywnej. — Pp. 3/48, 174.

Art. 46. *Dowód z badania krwi w sprawie o ustalenie ojcostwa.* S. N. 6. VII. 48 — C 393/48.

Pominięcie przez sąd w sprawie uznania pozwanego za nieślubnego ojca powoda, powołanego przez pozwanego dowodu z badania krwi, winno powodować uchylenie wyroku, gdyż tzw. grupowe badanie krwi może być w pewnych warunkach dowodem, że dwie osoby nie są związane węzłami krwi. — Pp. 11/48, 149.

S. N. 20. VII. 48 — To. C 123/48.

Pozostanie w mocy obowiązku alimentarnego, nałożonego wyłącznie na ojca dziecka pozamałżeńskiego wyrokiem prawomocnym, zapadłym pod rządem kod. niem. — *nie można zmieniać obowiązków alimentarnych, ustalonych prawomocnym orzeczeniem sądowym, przed wejściem w życie pr. rodz.* — Pp. 4/49, 124 (glosa *Dobrzańskiego).*

S. N. (uchwała 7 Sędziów) 30. X. 48 — C Prez. 399/48.

Dziecko pozamałżeńskie może na zasadzie przepisów art. 56 pr. rodz. *dochodzić od ojca kosztów utrzymania i wychowania także w przypadku, gdy nie nastąpiło ustalenie jego ojcostwa* na podstawie przepisów art. 46 pr. rodz. — Zb. 63/48. Pp. 1/49, 125.

S. N. 22. II. 49 — Wa. C 277/48.

Wyroki zasądzające alimenty na rzecz dzieci pozamałżeńskich, wydane na obszarze mocy obowiązującej kod. cyw. Kr. P. przed dniem wejścia w życie pr. rodz., nie mogą być uznane za równoznaczne z wyrokami ustalającymi ojcostwo pozamałżeńskie w rozumieniu art. 46 pr. rodz., ani też za przesądzające same przez się sprawy o ustalenie ojcostwa. Wyrok taki łącznie z całymi aktami sprawy, może stanowić środek dowodowy w sprawie o ustalenie ojcostwa.

Sprzeczność interesów między dzieckiem pozamałżeńskim, a jego ojcem, który nie posiada władzy rodzicielskiej, nie uzasadnia ustanowienia kuratora w myśl art. 22 § 2 pr. rodz.

Żądanie nadania nazwiska ojca, w myśl art. 52 § 2 pr. rodz., zgłosić może dziecko zarówno pełnoletnie jak małoletnie.

Sprawy o nadanie nazwiska dziecku pozamałżeńskiemu z mocy art. 52 pr. rodz., należą do drogi postępowania spornego.

Wyrok, który zapada w sprawie o podwyższenie alimentów, wytoczony na podstawie art. V przep. wprow. pr. rodz. i art. V ust. 2 przep. wprow. kpc, powinien, w sposób wyraźny i nie budzący wątpliwości, zawierać orzeczenie, ustalające nową wysokość świadczeń alimentarnych, zasądzonych uprzednio prawomocnym wyrokiem lub ustalonych ugodą sądową i nie powinien zasądzać alimentów w nowej wysokości w oderwaniu od poprzedniego wyroku, zasądzającego alimenty. — Dem. 10/49, 50.

S N. 22. II 49 — Wa. C 279/48.

W sprawie o ustalenie ojcostwa, pominięcie dowodu z analizy krwi może mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Sąd powinien rozważyć, jakie znaczenie dowodowe należy przypisać okoliczności, że powód swym zachowaniem uniemożliwia przeprowadzenie dowodu. — Dem. 8—9/49, 82.

Art. 64. *Warunki dopuszczalności aktu uznania.* S. N. 29. XII. 47 — C III 1777/47.

Art. 64 pr. rodz. nie uzależnia dopuszczalności aktu uznania dziecka pozamałżeńskiego od uprzedniego sporządzenia jego aktu urodzenia. — Zb. 55/48. Pp. 7/48. 129.

S. N. 17. II. 48 — C I 1839/47.

O istnieniu „faktycznej wspólności małżeńskiej" w rozumieniu art. 69 § 1 pr. rodz., można mówić w takim razie, jeżeli sytuacja, wytworzona faktycznie między rodzicami dziecka pozamałżeńskiego, przedstawiała się zupełnie analogiczną do tej wspólnoty, jaka wynika z prawnie zawartego związku małżeńskiego. — Dem. 5/49, 58.

Art. 75. *Władza rodzicielska nad dzieckiem uznanym w razie śmierci jednego z rodziców.* S. N. 5. V. 48 — C I 222/48.

Przepis art. 75 pr. rodz. winien mieć analogiczne zastosowanie w przypadku, gdy władza rodzicielska jeszcze nie była nikomu powierzona po uznaniu dziecka, a żyje tylko ojciec. Zgodnie z tym przepisem władza opiekuńcza nie jest obowiązana bezwzględnie do powierzenia władzy rodzicielskiej jedynemu z rodziców, pozostałemu przy życiu; jednakże odmowa takiego powierzenia musi być uzasadniona jakimiś istotnymi okolicznościami. — Pp. 11/48, 165.

Art. 69. *Zrównanie dziecka pozamałżeńskiego.* S. N. 12. V. 49 — C 343/49. Dopuszczalność ustalenia ojcostwa i zrównania dziecka pozamałżeńskiego nie jest uzależniona od uprzedniego sporządzenia i przedłożenia sądowi aktu urodzenia dziecka — Pp. 8/49, 111.

Zasada prawa rodz., że prawo do reprezentowania dziecka służy rodzicom tylko w zakresie ich władzy rodzicielskiej (art. 22 § 1 pr. rodz.) i oczywiście musi być wykonywane tak, jak tego wymaga dobro dzieci i interes społeczeństwa (art. 29 § 3 pr. rodz.) znajduje pełne zastosowane w przypadku składania przez jednego, z rodziców oświadczenia, przewidzianego w art. 78 § 1 pr. rodz. W przypadku tym należy również stosować w razie potrzeby przepis art. 22 § 2 pr. rodz. — Dem. 12/49, 56.

Projekt prawa o stosunkach rodziców i dzieci (tezy społeczno-polityczne). — Dem. 11/45, 33, 36.

Dobrzański. Uznanie męża za zmarłego należy uważać za równoznaczne w skutkach z rozwiązaniem małżeństwa, o którym mówi art. 5 pr. rodz., przy czym początek terminu 300 dni, miarodajnego dla domniemania urodzenia dziecka z małżeństwa, liczy się od chwili śmierci, oznaczonej w postanowieniu sądu. — Pp. 5-6/46, 180.

Witecki. Wyłączenie praw rodziców do sprawowania zarządu i pobierania pożytków z majątku dziecka przez osobę, od której dziecko otrzymało majątek, nie może nastąpić po zawarciu umowy o przysporzenie majątku, a w razie przysporzenia przez rozporządzenie na wypadek śmierci, nie może nastąpić po śmierci przysparzającego. — Można wyłączyć tylko prawo do zarządu lub tylko prawo do pobierania pożytków. — Można ograniczyć prawo do zarządu tylko częściowo. — Pp. 9-10/46, 149.

Odp. pr. Dep. Ust. Min. Spr. Matka dziecka z małżeństwa nie może, jako przedstawiciel ustawowy tego dziecka, wystąpić z pozwem o alimenty przeciw ojcu. — Dem. 1-2/47, 80.

Dobrzański. Art. 20 § 1 pr. rodz. normuje stosunek wewnętrzny między rodzicami, a art. 22 § 1 pr. rodz. normuje prawo rodziców reprezentowania swego dziecka na zewnątrz, tj. w stosunku do osób trzecich. — Pp. 2/47, 106 (p. również Not 5-6/47, 498).

Dobrzański. Matka nie może zaprzeczyć urodzenia dziecka z małżeństwa. — Pp. 7-8/47, 110.

Wolter. Urodzenie z małżeństwa. — Dem. 12/47, 25.

Piekarski. Ponoszenie ciężarów utrzymania rodziny- — Pp. 1/48, 83.

Garlicki. Domniemanie z art. 5 pr. rodz. w razie uznania męża za zmarłego. — Not. 6/48, 556 (*Dobrzański* — Not. 7-8/48, 107).

Dzieci pozamałżeńskie.

Skąpski. Do dzieci pozamałżeńskich należy stosować przepisy art. 16, art. 18 § 2 i art. 33 § 2 pr. rodz. — Pp. 9-10/46, 148.

Siedlecki. Osoba trzecia, która nie uczestniczyła w postępowaniu przed władzą opiekuńczą w przedmiocie ustalenia ojcostwa, decydującego o uprawnieniu dziecka pozamałżeńskiego, może wnieść powództwo tylko wówczas, gdy postanowieniem władzy opiekuńczej naruszone zostały jej prawa. — Pp. 9-10/47, 151.

Dobrzański. Dopuszczalne jest nadanie nazwiska ojca (art. 52 § 2 pr. rodz.) dziecku pozamałżeńskiemu, któremu poprzednio nadane zostało nazwisko męża matki (art. 53 § 1 pr. rodz.) — Pp. 4/47, 94.

Dobrzański. Wyrok prawomocny w sprawach z powództwa matki lub organów opieki społecznej o ustalenie ojcostwa (art. 46 § 1, art 50 pr. rodz.) ma skutek także wobec trzecich (art. 457[26] kpc.) — Pp. 12/47, 107.

Dobrzański. Nadanie dziecku pozamałżeńskiemu nazwiska ojca (art. 52 pr. rodz.) może nastąpić nie tylko w wyroku ustalającym ojcostwo, lecz także i później. — Pp. 2/48, 112.

Tramer. Do przewidzianego w art. 61 pr. rodz. zarządzenia tymczasowego (w przedmiocie zapłacenia kosztów utrzymania dziecka za pierwsze trzy miesiące) nie stosuje się przepis art. 840 kpc., nakazujący wyznaczenie terminu do wytoczenia powództwa. — Pp. 3/48, 148.

Pastuszka. Zarządzenie tymczasowe z art. 61 pr. rodz. — Not. 7-8/49, 110.

Dobrzański. Matka dziecka jako powódka imieniem własnym nie może wytoczyć powództwa przeciwko ojcu o alimenty dla dziecka pozamałżeńskiego. — W procesie dziecka pozamałżeńskiego przeciwko ojcu o alimenty matka dziecka, sprawująca nad nim władzę rodzicielską, nie może być przesłuchaną w charakterze świadka. — Pp. 5-6/48, 161.

Dobrzański. Dziecko pozamałżeńskie może dochodzić od rodzica roszczeń alimentarnych za czas przeszły w tym zakresie, w jakim nie zostały one zaspokojone przez osoby trzecie (lub drugie z rodziców). — Pp. 4/49, 97.

Uznanie.

Siedlecki. Przeciwko uznaniu dziecka, poza matką i dzieckiem (art. 66 pr. rodz.), nie mogą wystąpić z powództwem osoby trzecie (np. żona, dzieci z małżeństwa). — Pp. 1/48, 131.

Dobrzański. Dopuszczalne jest uznanie dziecka poczętego przed jego urodzeniem. Niedopuszczalne jest uznanie dziecka po jego śmierci. — Pp. 4/48, 88.

Wolter. Uznanie dziecka pozamałżeńskiego. — Pp. 11/48, 71.

Zrównanie.

Dobrzański. Władza opiekuńcza nie dokonywa w toku postępowania o zrównanie ustalenia ojcostwa, nie ustalonego za życia ojca (art. 69 § 2 pr. rodz.), jeżeli ojcostwo to po śmierci ojca zostało ustalone w drodze powództwa przeciwko jego spadkobiercom. — Ustalenie ojcostwa ze strony władzy opiekuńczej w przypadkach z art. 69 § 2 pr. rodz. winno nastąpić tylko w uzasadnieniu postanowienia o zrównaniu. — Pp. 9-10/48, 129.

Dobrzański. Na postanowienie sądu grodzkiego, odmawiające zrównania dziecka pozamałżeńskiego, służy zażalenie do sądu okręgowego, a na postanowienie sądu okręgowego, zatwierdzające postanowienie sądu grodzkiego, służy skarga kasacyjna. — Pp. 9-10/48, 136.

Przysposobienie.

Odp. pr. Dep. Ust. Min. Spr. W przypadku, kiedy jeden z małżonków przysposabia dziecko drugiego małżonka, ten ostatni nie traci władzy rodzicielskiej nad dzieckiem. — Dem. 1-2/47, 80.

Dobrzański. W razie przysposobienia dziecka przez ojczyma lub macochę prawa i obowiązki rodzicielskie mają wspólnie matka i ojczym lub ojciec i macocha i wspólnie też sprawują władzę rodzicielską nad dzieckiem. — Pp. 1/47. 133.

Dobrzański. Wskutek rozwiązania przysposobienia odżywają prawa i obowiązki rodzicielskie rodziców przysposobionego. — Pp. 2/47, 110.

Odp. pr. Dep. Ust. Min. Spr. Nad niepełnoletnim przysposobionym, jeżeli przyspasabiający zmarł lub jeżeli jego władza rodzicielska uległa odebraniu bądź zawieszeniu, a choćby jedno z rodziców żyje i może wykonywać władzę rodzicielską, należy ustanowić opiekę. — Dem. 5/47, 42.

Dokowska. Przysposobienie a życie. — Dem. 7/47, 33.

Dobrzański. Wymóg minimalnej różnicy wieku 15 lat w art. 76 § 1 pr. rodz. nie odnosi do przypadków przysposobienia. przewidzianych w § 2 tegoż artykułu. — Pp. 1/48, 133 (por. Pp. 4/48, 73).

Domański. Czynności notarialne z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego. — Not. 12/47, 532.

PRAWO OPIEKUŃCZE

Prawo opiekuńcze (Dz. Ust. Nr 20/46 poz. 135). — Przepisy wprowadzające prawo opiekuńcze (Dz. Ust. Nr 20/46 poz. 136). — Postępowanie przed władzą opiekuńczą (Dz. Ust. Nr 22/46 poz. 140). — Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów grodzkich jako władz opiekuńczych (Dz. Ust. Nr 25/46 poz. 162).

S. N. 21. XI. 46.

Sprawa opiekuńcza także podpada pod pojęcie „innego procesu" w rozumieniu art. 197 § 1 p. 1 kpc., gdy wynik sporu zależeć może od rozstrzygnięcia w tej sprawie. — Zb. 53/47.

S. N. 15. VII. 47 — C III 837/47.

Ustalony stosunek pokrewieństwa kandydata na opiekuna z poddanym opiece nie wyłącza uprawnienia władzy opiekuńczej do powierzenia opieki innej osobie ze względu na bliskie stosunki z poddanym opiece lub z innych przyczyn. — Ustalenie wszystkich przesłanek rozstrzygnięcia o ustanowieniu opieki należy do władzy opiekuńczej i dokonywane jest przez nią w trybie postępowania niespornego bez odsyłania sprawy na drogę postępowania spornego. — Zb. 69/48. Dem. 3/49. 50.

Wymaganie przeprowadzenia rozprawy przed władzą opiekuńczą. Zmiana przez władzę opiekuńczą postanowień sądu, normujących stosunek rozwiedzionych małżonków do ich dziecka. S. N. 27. XI. 47 — C III 1903/47.

Przepis art. 15 postęp. opiek., wymagający przeprowadzenia rozprawy przed wydaniem postanowienia władzy opiekuńczej, nie odnosi się do postanowień sądów wyższych instancji.

Zmiany przez władzę opiekuńczą postanowień sądu, normujących stosunek rozwiedzionych małżonków do ich dziecka (art. 32 pr. małż.), władza opiekuńcza może dokonać „stosownie do okoliczności" zmienionych, a nie w wyniku odmiennej oceny tego samego stanu faktycznego. — Zb. 76/48. Pp. 7/48, 140. Dem. 3/49, 50.

Zaskarżenie postanowienia sądu okręgowego, uwzględniającego wniosek o zrównanie. S. N. 12. I. 49 — Lu. C 531/48. Tylko na postanowienie, oddalające wniosek o zrównanie z dzieckiem z małżeństwa, służy środek odwoławczy, w przypadku zaś, gdy sąd okręgowy, zmieniając postanowienie sądu grodzkiego, uwzględni wniosek o zrównanie, nie służy skarga kasacyjna na postanowienie sądu okręgowego, lecz sąd ten z urzędu przedstawia swe postanowienie sądowi apelacyjnemu do zatwierdzenia. — Pp. 6-7/49, 152.

Projekt prawa o opiece i kurateli (tezy społeczno-polityczne). — Dem. 12/45, 30.

Witecki. Dopuszczalna jest skarga kasacyjna w sprawach: 1) o udzielenie zezwolenia przez władze opiekuńcze na dokonanie czynności prawnej, 2) o odebranie i przywrócenie władzy rodzicielskiej, 3) o przyznanie opiekunowi wynagrodzenia (art. 13, 16 i 27 dekr. o post. przed wł. opiek.). — Pp. 9-10/46, 152.

Wolter. Władza opiekuńcza. — Dem. 1-2/47, 31.

Witecki. Jeżeli władza opiekuńcza dała zezwolenie, przewidziane w art. 29 § 1 pr. rodz. albo w art. 27 § 1 pr. opiek., wskutek podstępnego wprowadzenia jej w błąd co do okoliczności faktycznych, które wpłynęły na jej decyzję, rodzice albo opiekunowie (kuratorzy) oraz ci, którzy wprowadzili władzę opiekuńczą w błąd albo świadomie odnieśli z tego korzyść, są obowiązani do naprawienia wyrządzonej w ten sposób szkody, która w pewnych warunkach może polegać na uznaniu czynności prawnej za bezskuteczną albo na przywróceniu stanu poprzedniego. — Pp. 2/47, 110.

Odp. pr. Dep. Ust. Min. Spr. Jeżeli przysposabiający zmarł, lub jeżeli jego władza rodzicielska uległa odebraniu bądź zawieszeniu, a choćby jedno z rodziców żyje i może wykonywać władzę rodzicielską — nad niepełnoletnim przysposobionym należy ustanowić opiekę. — Dem. 5/47, 42.

Dobrzański. Rodzice mogą zgodnie odstąpić od rozstrzygnięcia władzy opiekuńczej, wydanego wskutek poprzedniej ich niezgodności (art. 20 § 2 pr. rodz.). — Pp. 9/47, 141).

Odp. pr. Dep. Ust. Min. Spr. Potrzebne jest zatwierdzenie przez władzę opiekuńczą aktu przysposobienia, zawartego stosownie do art. 77 § 2 pr. rodz. przed władzą opiekuńczą. — Dem. 11/47, 38.

Dobrzański. Władza opiekuńcza, na zasadzie przepisu art. 33 § 2 kpn., może zmienić, wskutek zmiany okoliczności sprawy, prawomocne postanowienia, którymi oddalono wnioski: a) o ustalenie ojcostwa w związku z uprawnieniem dziecka pozamałżeńskiego (art. 63 § 3 pr. rodz., art. 18 dekr. o post. przed wł. opiek.), b) o zrównanie dziecka pozamałżeńskiego (art. 69, 72 pr. rodz., art. 20 dekr. o postęp. przed wł. opiek.), c) o zatwierdzenie aktu przysposobienia (art. 77, 80 pr. rodz.. art. 21 dekr. o post. przed wł. opiek.), d) o zatwierdzenie aktu rozwią-

zania przysposobienia (art. 84 pr. rodz., art. 22 dekr. o post. przed wł. opiek.). — Pp. 8/48, 107.

Kurski. Zagadnienia opiekuńcze. — Dem. 12/48, 52.

Dobrzański. W razie sprzeczności między interesami dzieci lub między interesami osób, mających tego samego opiekuna, winno być ustanowionych tylu kuratorów, ile jest dzieci względnie osób poddanych opiece, których interesy są sprzeczne. — Pp. 12/48, 101.

Gwiazdomorski. Do ważności czynności prawnych dziecka, dotyczących majątku, którym dziecko może samo rozporządzać (tj. majątku zarobionego lub oddanego dziecku do swobodnego użytku — art. 33 § 1 pr. rodz., art. 9 § 1 pr. osob.) nie wymagane jest zezwolenie władzy opiekuńczej, przewidziane w art. 29 pr. rodz. — Pp. 1/49, 114.

Lipiński. Kompetencja władzy opiekuńczej krajowej w stosunku do obywateli polskich zamieszkałych zagranicą. — Pp. 4/49, 68.

PRAWO O ZOBOWIĄZANIACH

ALFRED OHANOWICZ

WIERZYTELNOŚCI W WALUTACH OBCYCH W DEKRECIE O ZOBOWIĄZANIACH PIENIĘŻNYCH

Dekret z dnia 27 lipca 1949 r. (Dz. U. nr 45 poz. 332) o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych normuje zarówno sprawę **zaciągania zobowiązań w walutach obcych na przyszłość**, jak niemniej określa **sposób uregulowania takich zobowiązań, powstałych przed wejściem w życie nowych przepisów.** Obie jednak kwestie rozstrzygnięte są wedle odmiennych zasad tak, że połączenie ich w jednym akcie ustawodawczym posiada tylko formalne znaczenie i stąd też stosowanie analogii z jednych przepisów do drugich byłoby pozbawione uzasadnienia dla braku wspólnej rationis legis.

I. **Na przyszłość, tj. od chwili wejścia w życie dekretu,** obowiązuje zasadniczo zakaz zaciągania zobowiązań w walucie obcej płatnych w kraju dla osób mających zamieszkanie lub siedzibę na obszarze Państwa Polskiego. Zakaz ten opatrzony jest sankcją nieważności z mocy samego prawa.

Nasuwa się przede wszystkim wątpliwość, czy użyte przez ustawę terminy „zamieszkanie" i „siedziba" mają oznaczać odmienne pojęcia, czy też służą na wyrażenie tego samego pojęcia. Pod tym względem ustawodawstwo nasze nie przestrzega zbytnio ścisłości. W zunifikowanym prawie osobowym brak w ogóle przepisów o zamieszkaniu, natomiast kpc. używa obu terminów promiscue, czego klasycznym przykładem jest art. 26 kpc. gdzie odnośnie do tych samych osób użyty jest raz termin „siedziba" drugi raz „zamieszkanie" (zapewne ze względów stylistycznych). Przyjąćby należało zatem, że oba te terminy mają to samo znaczenie, tj. oznaczają „miejscowość, w której osoba przebywa z zamiarem stałego pobytu" (art. 23 kpc.)

z tym może tylko rozróżnieniem, że termin „siedziba“ używany jest raczej odnośnie do osób prawnych i przedsiębiorstw. W każdym więc razie zakaz dotyczy tylko osób mających siedzibę w kraju bez względu na ich przynależność państwową, natomiast nie są nim objęte osoby przebywające w kraju tylko czasowo i tym wolno zaciągać zobowiązania w walutach obcych nawet płatne w kraju, oczywiście przy zachowaniu obowiązujących przepisów dewizowych.

Poza tym przypadkiem istnieją dalsze możliwości zaciągania zobowiązań w walutach obcych. Może to uczynić bez żadnych ograniczeń Skarb Państwa, Narodowy Bank Polski, bank, któremu nada Minister Skarbu odpowiednie uprawnienie i wreszcie każda inna osoba fizyczna lub prawna, której w gospodarczo uzasadnionych przypadkach Minister Skarbu na to zezwoli. Zakaz zatem zaciągania zobowiązań w walutach obcych nie jest zupełny, a stąd też możliwość powstania takich zobowiązań istnieje i to w rozmiarach, jakie Minister Skarbu uzna za gospodarczo uzasadnione.

Zachodzi dalej kwestia, jakich zobowiązań zakaz ten dotyczy. Art. 2 dekretu mówi o zaciągnięciu ,,zobowiązania wyrażonego w obcej walucie“, czyli zobowiązania, którego przedmiotem jest suma oznaczona w pieniądzach zagranicznych. To jednak oznaczenie może być rozmaite i zależnie od tego kształtuje się obowiązek dłużnika. Dłużnik może być zobowiązany do świadczenia efektywnie w pieniądzach zagranicznych, może zwolnić się od zobowiązania przez zapłatę pieniądzem krajowym wedle kursu pieniędzy zagranicznych i wreszcie może być od razu zobowiązany tylko do zapłaty w walucie krajowej, lecz wedle równowartości pieniędzy zagranicznych. Co do dwóch pierwszych rodzajów zobowiązań, to nie może ulegać wątpliwości, że podlegają one zakazowi. Natomiast w przypadku, kiedy waluta obca jest użyta tylko jako miernik wartości, nie ma pewności, czy można mówić o zobowiązaniu ,,wyrażonym“ w walucie obcej, gdy opiewa ono na walutę krajową. Jednakowoż z uwagi na cel dekretu oraz uwzględniwszy okoliczność, że zawiera on nadto zakaz określania świadczeń pieniężnych według innego niż pieniądz miernika (art. 3), przyjąć raczej należy, iż zakaz odnosi się także do zaciągania zobowiązań wprawdzie opiewających na walutę krajową, lecz płatnych wedle równowartości pieniędzy zagranicznych.

Dekret, dopuszczając możliwość zaciągnięcia zobowiązania w obcej walucie, nie zawiera żadnych dalszych przepisów wskazujących, jak w takim przypadku ma się ukształtować stosunek prawny między wierzycielem a dłużnikiem. Uchyla bowiem zarówno art. 211 i 437 k. z., jak i rozp. Prez. Rzplitej z 12. 6. 1934 o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. nr 59 poz. 509) i w miejsce tego nie wprowadza nowych norm. Powstaje przez to luka, którą w wielu przypadkach może zapełnić lex contractus. Jeśli jednak umowa nie będzie zawierać bliższych w tym względzie postanowień nie pozostaje nic innego, jak tylko uzupełnić ją zgodnie z wskazówkami art. 60 k. z. i 108 k. z.

Głównie cel umowy, a raczej cel klauzuli walutowej, może tu dać wytyczne. Strony, określając świadczenie pieniężne w walucie obcej lub wedle jej równowartości, chcą zazwyczaj zabezpieczyć się przed skutkami późniejszej zmiany stosunku waluty krajowej do zagranicznej. Zachodzi to zwłaszcza wówczas, kiedy wierzytelność płatna w kraju ma bilansowo stanowić pokrycie długu płatnego za granicą w walucie obcej, w przypadku np. importu. Wówczas oczywiście zamiarem stron jest zobowiązać dłużnika, by — o ile dług nie jest płatny efektywnie w walucie obcej — uiścił należność wedle kursu w dniu rzeczywistej zapłaty. Tego zamiaru stron nawet należy się z reguły dorozumiewać, ponieważ jest on zawsze głównym motywem zawarcia umowy w walucie obcej i obawa nadużycia tu nie zachodzi, ponieważ umowa taka zależna będzie od zezwolenia, a więc podlegać będzie kontroli władzy państwowej.

Drugą kwestią jest sprawa wyboru wierzyciela w razie zwłoki dłużnika między kursem w dniu wymagalności a kursem w dniu rzeczywistej zapłaty. Rozstrzygnąć się da ona — wobec braku obecnie pozytywnego przepisu — tylko na tle ogólnych postanowień o skutkach zwłoki dłużnika. Wierzyciel ma prawo żądać w razie zwłoki dłużnika naprawienia szkody (art. 244 k. z.). Musi jednak wykazać, że szkodę poniósł wskutek tej zwłoki i o tyle pozycja jego obecnie będzie gorsza, gdyż domagając się wyższego kursu w dniu wymagalności będzie musiał udowodnić, że poniósł szkodę co najmniej w wysokości różnicy kursów, np. zapłacił swemu wierzycielowi zagranicznemu w czasie, kiedy kurs był wyższy. W ten sposób uchylenie dotychcza-

sowych przepisów dochodzenie praw ze strony wierzyciela co najmniej utrudni.

II. **Spłata zobowiązań pieniężnych w walutach obcych, powstałych przed wejściem w życie dekretu,** uregulowana została wedle ogólnej zasady określania wysokości należności z nie umorzonych zobowiązań pieniężnych wypowiedzianej w art. 5, a mianowicie, że zmiana siły nabywczej pieniądza w czasie między powstaniem zobowiązania a jego wymagalnością lub wykonaniem nie stanowi podstawy do zmiany wysokości świadczenia, albo sposobu wykonania lub rozwiązania umowy. Zgodnie z tym wysokość należności z zobowiązań wyrażonych w obcej walucie lub zawierających zastrzeżenie zapłaty według równowartości zagranicznej jednostki pieniężnej, oblicza się w złotych:

a) dla zobowiązań powstałych przed dniem 1 września 1939 r. — według ostatniego urzędowego kursu danej jednostki pieniężnej, notowanego przed dniem 1 września 1939 r.,

b) dla zobowiązań powstałych po dniu 16 grudnia 1945 r. — według stawek przeliczeniowych, stosowanych w dniu powstania zobowiązania przez Narodowy Bank Polski dla danej jednostki obcej waluty przy rozrachunkach z tytułu zagranicznych obrotów towarowych.

W podobny sposób oblicza się też wysokość należności w razie zastrzeżenia zapłaty zagranicznymi monetami złotymi lub według równowartości kruszcu złotego zawartego w zagranicznej jednostce pieniężnej pod warunkiem jednakże, że prawo kraju, którego waluta wymieniana jest w zastrzeżeniu, uznaje ważność takiego zastrzeżenia. Przepis ten zresztą przyjęty jest w art. 4 rozp. Prez. Rzplitej z 12. 6. 1934 (Dz. U. nr 59 poz. 509).

Zobowiązania pieniężne, przerachowane wskutek zarządzenia obcej władzy podczas wojny z waluty zagranicznej na walutę obcą, posiadająca w czasie przerachowania obieg na obszarze obecnego Państwa Polskiego, ulegają przywróceniu do stanu poprzedniego, a następnie przerachowaniu na walutę polską wedle poprzednio wskazanych przepisów.

Wreszcie zobowiązania opiewające na walutę polską a przerachowane wskutek zarządzenia obcej władzy z waluty polskiej na obcą, wprowadzoną podczas wojny jako środek obiegowy na obszarach wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego, ulegają przywróceniu do stanu poprzedniego i przera-

chowanie ich z waluty obcej na polską następuje w tym samym stosunku, w jakim nastąpiło poprzednie przerachowanie z waluty polskiej na obcą. Natomiast zobowiązania powstałe w walucie obcej na obszarach należących obecnie do Państwa Polskiego a wyrażone w walucie obcej dlatego, ponieważ w chwili ich powstania waluta ta stanowiła obiegowy środek płatniczy, przerachowuje się w stosunku 1 złoty za jednostkę waluty obcej, na którą zobowiązanie opiewa, z wyjątkiem zobowiązań wyrażonych w markach niemieckich powstałych po 1 września 1939 roku na tej części obszaru Państwa Polskiego, na której władze okupacyjne wprowadziły markę niemiecką jako środek płatniczy. Takie zobowiązania pieniężne przelicza się w stosunku 1 marka równa się 2 złote.

Obowiązek dopłaty powstaje przy zobowiązaniach w walutach obcych pod tymi samymi warunkami, co przy zobowiązaniach wyrażonych w złotych — jak na to wskazuje przepis art. 12 p. 4 dekretu, przy czym podstawą obliczenia dopłaty jest suma dłużna określona w złotych wedle zasad powyżej wskazanych.

Również inne przepisy dekretu, w szczególności o spłatach dokonanych oraz o należnościach ustalonych wyrokiem lub ugodą sądową, mają zastosowanie do zobowiązań w walutach obcych. Szczególne znaczenie może tu mieć przepis art. 14 i 15 o umownym uregulowaniu należności wierzycieli cudzoziemskich, zwłaszcza z tytułu obligacji i listów zastawnych opiewających na walutę obcą bądź wyłącznie, bądź alternatywnie z walutą polską. Umowa taka będzie działać refleksyjnie na uregulowanie wysokości wierzytelności służących na zabezpieczenie tych obligacji i listów zastawnych, ponieważ wszystkie wierzytelności zabezpieczające muszą być określone w ten sam sposób, co listy i obligacje i to bez względu na to, jaka część obligacji i listów znajduje się w posiadaniu cudzoziemców (art. 16 p. 2).

W uregulowaniu spłaty należności z zobowiązań pieniężnych wyrażonych w walutach obcych lub ich równowartości uderza fakt, że dekret nie zawiera bezpośrednich norm dotyczących określenia wysokości należności wierzytelności powstałych w czasie po 1 września 1939 r. a przed 17 grudnia 1945 r., czyli w czasie trwania stanu wojennego. Dopiero w przepisach końcowych (art. 27) znajdujemy postanowienie, że przepisy de-

kretu Prez. Rzplitej z 2. 9. 1939 r. w sprawie zawieszenia na czas trwania stanu wojennego mocy obowiązującej niektórych przepisów rozp. Prez. Rzplitej z 12. 6. 1934 o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. nr 87 poz. 552) zachowują moc prawną — o ile dotyczą sposobu spłaty oraz ważności zaciągania zobowiązań w czasie trwania stanu wojennego. Przepis ten przesądza przede wszystkim autorytatywnie sprawę mocy obowiązującej dekretu z 2. 9. 1939 w granicach norm zakreślonych, tj. o ile dotyczy spłaty oraz ważności zaciągania zobowiązań w czasie trwania stanu wojennego. Jest to moment wielkiej wagi ze względu na to, że judykatura S. N. (por. Święcicki, Orzecznictwo powojenne S. N. z r. 1948 nr 80, 89, 279, 280 i 281) wielokrotnie zajęła stanowisko, że dekret ten „siłą faktu stracił znaczenie, gdy Niemcy w kwietniu 1940 r. w miejsce waluty polskiej wprowadzili w Generalnym Gubernatorstwie swoją walutę okupacyjną, bo złoty polski przestał już być środkiem płatniczym, a cel ustawodawczy dekretu, zabezpieczenie ustroju pieniężnego Państwa Polskiego i trwałości jego waluty w okresie wojny, stał się bezprzedmiotowy". Jakież tedy skutki mieć będzie wyraźne utrzymanie w mocy przepisów dekretu z 2. 9. 1939, o ile dotyczą sposobu spłaty oraz ważności zaciągania zobowiązań w czasie trwania stanu wojennego?

Przede wszystkim chodzi o ważność zaciągniętych w tym okresie zobowiązań w walutach obcych. Otóż dekret z 2. 9. 1939 w porównaniu z rozporządzeniem z 12. 6. 1934 dopuszczalność określenia świadczenia pieniężnego w walucie obcej lub jej równowartości znacznie ogranicza, lecz jej w zupełności nie wyklucza. Wedle art. 4 w zawieranych podczas trwania stanu wojennego umowach zapłata za świadczenia może być określona tylko w złotych, o ile strony zawierające umowę mają miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, a w umowach o sprzedaż, najem lub dzierżawę nieruchomości, położonych w kraju — bez względu na miejsce zamieszkania lub siedzibę stron. Sankcją działania przeciwnego jest zawsze nieważność umowy z samego prawa. A więc tylko w umowach wzajemnych (jak sprzedaż, najem, dzierżawa itp.) nie wolno określać świadczenia pieniężnego inaczej niż w złotych, natomiast wierzytelności z umów jednostronnych (jak np. pożyczka, depozyt nieprawidłowy itp.) mogą opiewać na waluty obce lub ich równowartość, o ile oczywiście mieszczą się w granicach dozwolo-

nych rozporządzeniem z 12. 6. 1934. Niektóre zatem wierzytelności pieniężne powstałe w okresie stanu wojennego będą ważne i sposób i wysokość ich spłaty pozostaje nadal problemem wymagającym rozwiązania. Lecz wiele z umów wzajemnych w tym czasie zawartych trzeba będzie uznać za nieważne z uwagi na przepis art. 4 dekretu z 2. 9. 1939 utrzymany w mocy art. 27 dekretu z 27. 7. 1949.

Skutki nieważności umowy będą miały doniosły wpływ na ukształtowanie się dalszego stosunku prawnego między stronami w przypadkach, kiedy świadczenie zostało już dokonane. Wedle art. 130 k. z. nieważność zobowiązania pociąga za sobą obowiązek zwrotu otrzymanego świadczenia. W pewnych przypadkach jednak obowiązek ten nie powstaje. Z istniejących w tym względzie przepisów można wziąć pod uwagę jako aktualne dwa, a mianowicie: art. 131 p. 3 k. z., wedle którego nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełniający dobrowolnie świadczenie wiedział, że do świadczenia nie był zobowiązany, i art. 132 § 2 k. z., który powiada, że nie ma prawa żądać zwrotu ten, kto wykonał zobowiązanie z czynności prawnej o celu niegodziwym, jeżeli niegodziwość zachodzi po jego stronie.

Zastosowanie pierwszego tj. art. 131 k. z. nie dałoby się uzasadnić, ponieważ po pierwsze dekret z 2. 9. 1939 nie był należycie opublikowany i do powszechnej wiadomości nie doszedł, a powtóre wykładnia jego — jak wskazuje judykatura S. N. — była sporna i stąd trudno przyjąć świadomość płacącego, że spełnia dobrowolnie świadczenie, do którego nie jest zobowiązany. Natomiast drugi przepis tj. art. 134 § 2 k. z. nasuwa większe trudności. Niewątpliwie strony zawierając umowę wbrew art. 4 dekretu z 2/9 1939 przekroczyły zakaz ustawowy. Czy jednak każde przekroczenie zakazu ustawowego sprawia, że czynność prawna ma cel niegodziwy? Jeżeli ustawodawca odróżnia czynność zakazaną od czynności o celu niegodziwym (art. 131 p. 3 k. z.), to widocznie dopatruje się tu jakiejś różnicy. I rzeczywiście nie samo przekroczenie normy ustawowej nadaje czynności charakter niegodziwy, lecz dopiero cel, który strony pragną osiągnąć przez jej zawarcie. Np. przeniesienie własności nieruchomości bez potrzebnego zezwolenia władzy administracyjnej jest nieważne, bo niedozwolone, lecz nie niegodziwe, natomiast przeniesienie takiej własności pod tytułem darmym celem przekupienia urzędnika będzie czynnością nie tylko niedozwoloną,

lecz także i niegodziwą. Dlatego też trudno przyjąć także w przypadku działania wbrew zakazowi art. 4 dekretu z 2. 9. 1939 cel niegodziwy, tym bardziej, że trzeba by przyjąć niegodziwość po obu stronach, gdy świadczenia są wzajemne a zdążają do jednego celu tj. wymiany za niedozwolony ekwiwalent. W większości przypadków wykluczenie obowiązku zwrotu doprowadziłoby tu do faktycznego utrzymania w mocy skutków nieważnej umowy, bo żadna ze stron nie potrzebowała drugiej zwrócić otrzymanego świadczenia. Tymczasem, przyjmując istnienie obowiązku zwrotu wedle art. 130 k. z., każda strona będzie musiała zwrócić drugiej to, co na poczet świadczenia otrzymała, i to według przepisów o niesłusznym wzbogaceniu. I wtedy może powstać znowu kwestia walutowa. Jeżeli świadczenie zostało dokonane efektywnie w walucie obcej, to obowiązek zwrotu, który w zasadzie powinien nastąpić w naturze (art. 123 k. z.) będzie zobowiązaniem pieniężnym opiewającym na obcą walutę i określenie spłaty tej należności wymaga również jakiejś normy.

Tak więc w okresie stanu wojennego mogły powstać dwa rodzaje zobowiązań opiewających na obce waluty, a mianowicie z umów ważnych i w postaci obowiązku zwrotu nienależnego świadczenia z umów nieważnych. Chodzi teraz o to, w jaki sposób ma być dokonana ich spłata. Wedle art. 27 dekretu z 27. 7. 1949 przepisy dekretu z 2. 9. 1939 zachowują moc prawną o ile dotyczą sposobu spłaty zobowiązań w tym ostatnim dekrecie wymienionych. Na myśli może mieć ten przepis tylko spłatę zobowiązań jeszcze w chwili wejścia jego w życie nie umorzonych, bo do umorzonych odnosi się art. 20 dekretu, wedle którego spłaty dokonane przed tym nie mogą być zakwestionowane z tej przyczyny, że wysokość należności została określona w sposób odmienny niż w przepisach dekretu. Zresztą układ zdania w art. 27, które najpierw wymienia spłaty, a potem ważność zaciągania zobowiązań, wskazuje, że zwrot „w czasie trwania stanu wojennego“ odnosi się wyłącznie do zaciągania zobowiązania, a nie także do ich spłaty.

Jednakowoż dekret z 2. 9. 1939 nie normuje spłat wszelkich zobowiązań w walutach obcych, przepis jego art. 3 odnosi się tylko do zobowiązań z zastrzeżenem płatności zagranicznymi monetami złotymi lub według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej czyli zobowiązań z tzw. klauzulą złotą (g o l d c o i n g). Otóż klauzula ta — podobnie jak odnośnie

do złotego w złocie — zostaje na czas stanu wojennego uchylona, a dłużnik ma prawo zapłacić należność pieniędzmi polskimi według równowartości nominalnej kwoty zagranicznych jednostek pieniężnych, przy czym dzień obliczenia kursu przyjąć należy wedle przepisów rozporządzenia z 16. 6. 1934 o wierzytelnościach w walutach zagranicznych. Pozostaje to zresztą w związku z zawieszeniem art. 36 tego rozporządzenia, czyli zaprzestaniem ogłaszania przez Ministra Skarbu urzędowego kursu kruszcu złotego. Utrzymanie w mocy tego przepisu przez dekret z 27. 7. 1949 powoduje, że do spłaty takich zobowiązań będą miały zastosowanie przepisy rozporządzenia z 16. 6. 1934.

Nadal jednak pozostaje otwartą kwestia, w jaki sposób należy spłacać zobowiązania opiewające na obcą walutę, powstałe w okresie stanu wojennego, ale bez klauzuli złotej. Możnaby sądzić, że skoro dekret nie zawiera szczególnych w tym względzie przepisów, to należy zastosować przepisy ogólne, a mianowicie art. 5, wedle którego zmiana siły nabywczej pieniądza w czasie między powstaniem zobowiązania a jego wymaglnością lub wykonaniem nie stanowi podstawy do zmiany wysokości świadczenia. W takim przypadku zobowiązania walutowe, powstałe w okresie stanu wojennego, należałoby przeliczyć na złote wedle kursu z dnia powstania zobowiązania.

Przeciw temu rozumowaniu przemawia atoli okoliczność, że w takim przypadku byłby to wynik ten sam, co w razie zastosowania art. 8 dekretu i wtedy zupełnie nie można by zrozumieć, dlaczego ustawodawca zobowiązania z okresu stanu wojennego w tym przepisie wyraźnie pominął. Pominięcie to jest tym bardziej znamienne, że w analogicznej sprawie spłaty zobowiązań pieniężnych określonych według innego niż pieniądz miernika wartości (art. 11) przejmuje bez żadnego rozróżnienia okresów czasowych za podstawę przeliczenia cenę rynkową w czasie i miejscu powstania zobowiązania.

Niezrozumiały wreszcie byłby motyw, dla którego zobowiązania walutowe z klauzulą złotą, która dekretem z 2. 9. 1939 została pozbawiona mocy, miały by być traktowane — o ile chodzi o spłatę — obecnie w sposób uprzywilejowany i odmienny niż inne zobowiązania w walutach obcych, z którymi już w r. 1939 zostały zrównane. Jeśli więc, dla braku szczególnego przepisu, zachodzi konieczność sięgnięcia do analogii, to wydaje się jedynie uzasadnioną analogia z art. 27 dekretu, który powinien zna-

leźć zastosowanie do spłat wszelkich zobowiązań opiewających na walutę obcą a powstałych w okresie stanu wojennego. Będą to zasadnicze przepisy rozporządzenia z 12. 6. 1934, a zatem zapłata na obszarze Państwa Polskiego będzie mogła nastąpić tylko w złotych, wysokość sumy obliczona będzie wedle kursu z dnia wymagalności wierzytelności i wierzyciel w razie zwłoki dłużnika będzie mieć wybór między kursem z dnia zapłaty lub z dnia wymagalności. Ponieważ jedynym wskaźnikiem kursu walut obcych są obecnie stawki przeliczeniowe przy rozrachunkach z tytułu zagranicznych obrotów towarowych, przeto tylko one przy określaniu należności mogą wchodzić w rachubę.

PRAWO SPÓŁDZIELCZE

JÓZEF MARCISZ

ZBYCIE PRZEDSIĘBIORSTWA SPÓŁDZIELCZEGO

(UWAGI DO ART. 46[1] USTAWY O SPÓŁDZIELNIACH)

Art. 46[1] ustawy o spółdzielniach w brzmieniu noweli z dn. 20. XII. 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 524) *) jest bodaj najbardziej doniosłym z wszystkich przepisów noweli, bo służy bezpośrednio radykalnym przemianom w sektorze uspołecznionym i zawiera elementy stanowiące w prawie spółdzielczym zupełną nowość.

Artykuł ten zawiera następujące dyspozycje:

a) Jeżeli względy planowej gospodarki narodowej będą tego wymagać, walne zgromadzenie spółdzielni, albo — na wniosek centrali właściwej — Centralny Związek Spółdzielczy (dalej skrót — CZS) może postanowić zbycie prowadzonego przez spółdzielnię przedsiębiorstwa w całości lub w części na rzecz spółdzielni, instytucji lub przedsiębiorstwa z zakresu gospodarki uspołecznionej: odnośna uchwała walnego zgromadzenia spółdzielni wymaga zatwierdzenia przez CZS.

b) W przypadku zbycia przedsiębiorstwa spółdzielni nabywca przejmuje wszystkie zobowiązania zbywającej spółdzielni powstałe przed zbyciem lub czasu tego dotyczące, a zbywająca spółdzielnia zostaje od odpowiedzialności za te zobowiązania zwolniona; inne istotne warunki zbycia określa walne zgromadzenie spółdzielni względnie CZS, którzy równocześnie upoważniają Zarząd względnie likwidatorów spółdzielni do zawarcia umowy zbycia.

c) W przypadku zbycia przez spółdzielnię przedsiębiorstwa w całości, CZS

---

*) P. zestawienie pt. „Wielka nowelizacja ustawodawstwa spółdzielczego" — P. N. Nr 1-2 r. b., str. 30 (Dop. Red.)

może orzec rozwiązanie spółdzielni, która zostaje bez przeprowadzenia likwidacji skreślona z rejestru sądowego

Dyspozycje te wymagają analizy prawnej.

A d a) - 1. Dyspozycja pod a) stanowi wyłom w dotychczasowym prawie spółdzielczym w pierwszym rzędzie już z tego powodu, że prawo to pojęcia zbycia przedsiębiorstwa spółdzielni nie znało. Prawo spółdzielcze dopuszczało łączenie się spółdzielni, które wywołuje podobny skutek prawny jak zbycie przedsiębiorstwa spółdzielni na rzecz spółdzielni przejmującej: spółdzielnia przejmująca przejmuje aktywa i pasywa spółdzielni przejętej, następuje więc tutaj — jak przy zbyciu przedsiębiorstwa — s u c c e s s i o g e n e r a l i s.

Ta s u c c e s s i o g e n e r a l i s mogła jednak nastąpić tylko w stosunku między spółdzielniami i tylko w trybie łączenia się spółdzielni w ustawie określonym. Zbycie przedsiębiorstwa spółdzielni na rzecz innej spółdzielni w innym trybie, albo łączene się spółdzielni z przedsiębiorstwem osoby fizycznej lub prawnej nie będącej spółdzielnią, albo też zbycie przedsiębiorstwa spółdzielczego na rzecz takiej osoby było ze względu na istotę gospodarstwa spółdzielczego i na sztywne przepisy ustawy dotyczące likwidacji spółdzielni niedopuszczalne.

Art. 46[1] umożliwia obecnie nie tylko zbycie przedsiębiorstwa na rzecz innej spółdzielni, lecz także na rzecz osoby prawnej w zakresie gospodarstwa uspołecznionego, nie będącej spółdzielnią, i to z tym skutkiem, że w razie zbycia przedsiębiorstwa w całości spółdzielnia zbywająca przestaje istnieć, a przedsiębiorstwo jej — tracąc charakter przedsiębiorstwa spółdzielczego — przechodzi na inną jednostkę gospodarki uspołecznionej.

Art. 46[1] dopuszcza jednak zbycie przedsiębiorstwa spółdzielczego jedynie na rzecz jednostki gospodarczej w zakresie gospodarki uspołecznionej i to jedynie ze względu na potrzeby gospodarki narodowej.

2. Art. 46[1] przewiduje, że przedmiotem zbycia może być także „część przedsiębiorstwa spółdzielczego". Jak to należy rozumieć? Przedsiębiorstwo jest organizmem obejmującym cały szereg praw majątkowych i zobowiązań, które nie są jednak same przez się częścią przedsiębiorstwa lecz jego składnikami. Ustawodawca, mówiąc o „części przedsiębiorstwa", mógł więc mieć na myśli tylko ten przypadek, gdy spółdzielnia prowadzi dwa lub więcej zakładów (np. sklep, masarnię i piekarnię), z których każ-

dy zakład, mając wyodrębnioną administrację, kasę i księgowość, stanowi dla siebie organiczną całość, w stosunku zaś do całości przedsiębiorstwa spółdzielni — jego wyodrębnioną część. Tylko więc w takim przypadku można wyodrębnioną administracyjnie, finansowo i księgowo część przedsiębiorstwa spółdzielczego zbywać w trybie artykułu 46[1]. Wynika to już z tej okoliczności, że nabywca przejmuje zobowiązania nabytej części przedsiębiorstwa, co tylko w razie wyodrębnionej gospodarki „części przedsiębiorstwa spółdzielni" jest możliwe.

3. Drugim nie mniej poważnym wyłomem w dotychczasowym prawie spółdzielczym jest dyspozycja noweli, że nie tylko walne zgromadzenie spółdzielni, lecz także CZS, a więc samorządowa władza administracyjna, może — na wniosek właściwej centrali — postanowić zbycie przedsiębiorstwa spółdzielni bez, a nawet wbrew uchwale jej walnego zgromadzenia.

Zachodzi tutaj pytanie czy walne zgromadzenie spółdzielni, bądź CZS, może wydać takie postanowienie o zbyciu przedsiębiorstwa spółdzielczego motu proprio, czy tylko w porozumieniu z państwową władzą planowania, oraz drugie pytanie, czy CZS może odmówić wydania takiego postanowienia, gdy właściwa władza państwowa wydania takiego postanowienia się domaga?

Co do walnego zgromadzenia spółdzielni, to art. 46[1] stanowi wyraźnie, że odnośna uchwała walnego zgromadzenia wymaga zatwierdzenia przez CZS, a więc walne zgromadzenie nie może wydać odnośnego postanowienia motu proprio.

Odpowiedzi na drugie pytanie treść art. 46[1] nie daje wyraźnie, odpowiedź jest jednak implicite zawarta w podanym art. 46[1] warunku — „jeżeli względy planowej gospodarki narodowej będą tego wymagać". Co do istnienia tego warunku może autorytatywnie rozstrzygać tylko władza państwowa, która kieruje wykonaniem planu gospodarczego, tj. Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego (dalej skrót — P. K. P. G.). CZS, jako samorządowa władza administracyjna, która ma czuwać nad wykonaniem planu gospodarczego na odcinku spółdzielczym, i jako taka P. K. P. G. podporządkowana ,nie może więc wydawać postanowienia w sprawie zbycia przedsiębiorstwa spółdzielczego motu proprio, lecz jedynie w porozumieniu z P. K. P. G.; tak samo wymaga uprzedniego porozumienia między CZS

a P. K. P. G. wydanie przez tę Komisję zarządzenia w sprawie zbycia przedsiębiorstwa spółdzielczego.

P. K. P. G. załatwia sprawę tę z CZS w stosunku wewnętrznym, na zewnątrz występuje jedynie CZS, jak to w postępowaniu administracyjnym bardzo często bywa: np. orzeczenie wydaje starostwo bądź województwo we własnym imieniu, lecz na podstawie wewnętrznej dyrektywy przez wyższą władzę administracyjną udzielonej. W każdym razie jednak władza państwowa musi tu działać w porozumieniu z CZS. Konieczność tego porozumienia obu władz wynika już z samego brzmienia art. 46[1].

Ustawa wymaga wniosku centrali o zbycie przedsiębiorstwa, lecz postanowienie CZS wydane bez wniosku centrali nie będzie nieważne. Przepis o wniosku centrali ma raczej jedynie znaczenie instrukcyjne.

Ad b) — 1) Dyspozycja, że nabywca przedsiębiorstwa, przejmując jego aktywa, przejmuje także wszystkie pasywa nabytego przedsiębiorstwa jest przepisem *juris cogentis*, którego strony nie mogą w umowie zbycia zmienić. Wynika to nie tylko z brzmienia art. 46[1] i z faktu, że wszystkie przepisy ustawy o spółdzielniach są przepisami *juris cogentis*, o ile ustawa wyraźnie nie stanowi możliwości ich zmiany w drodze statutu, lecz także z *ratio legis* art. 46[1], o której niżej będzie mowa. Przejęcie pasywów następuje także przy zbyciu części tego przedsiębiorstwa, która prowadzi odrębną gospodarkę finansową i odrębną księgowość. Nabywca przejmuje wówczas zobowiązania w tej odrębnej księgowości wykazane.

W związku z powyższym przepisem należy stwierdzić, że zbycie przedsiębiorstwa spółdzielni wydaje się możliwym tylko tam, gdzie występuje tylko *jeden* nabywca, który przejmuje zobowiązania zbywającej spółdzielni i wobec jej wierzycieli jest wyłącznie odpowiedzialny. Przy nabyciu przedsiębiorstwa przez kilka osób prawnych należałoby ustanowić solidarną odpowiedzialność nabywców, co wywołałoby tak dla wierzycieli, jak też w stosunku wzajemnym między nabywcami wielkie komplikacje.

2) Z przepisu, że walne zgromadzenie spółdzielni, względnie CZS, mają ustalić istotne warunki zbycia przedsiębiorstwa wynika, że ustawodawca pozostawił tę sprawę wolnej umowie stron.

Art. 46[1] stanowi wprawdzie, że walne zgromadzenie spółdzielni, względnie CZS ustala istotne warunki zbycia, lecz należy

rozumieć to w ten sposób, że już przed wydaniem postanowienia nastąpiło między stronami porozumienie co do tych warunków, oczywistą bowiem jest rzeczą, że przy umowie zbycia, która jest aktem dwustronnym, musi nastąpić obopólne porozumienie stron.

Jak się przedstawia jednak sprawa, jeżeli władza kierująca planem gospodarczym, domaga się zbycia przedsiębiorstwa spółdzielczego, a strony co do istotnych warunków zbycia nie mogą się porozumieć?

O ile chodzi o warunki zbycia w umowie między dwiema spółdzielniami, należy przyjąć, że CZS, jako spółdzielcza władza naczelna, może — w braku porozumienia stron — warunki zbycia wg własnego uznania ustalić; przy umowie zbycia między spółdzielnią a przedsiębiorstwem państwowym ustali warunki — w braku porozumienia stron — P. K. P. G.

Przy ustalaniu istotnych warunków zbycia będzie decydowała okoliczność, czy całe przedsiębiorstwo, czy też jego część będzie przedmiotem zbycia.

Przy zbyciu całego przedsiębiorstwa, zbywająca spółdzielnia ulegnie rozwiązaniu, skutkiem czego przewyższająca fundusz udziałowy suma odpłaty za zbyte przedsiębiorstwo przypadłaby w myśl art. 81 ustawy o spółdzielniach — „na cele użyteczności publicznej". Jest rzeczą jasną, że cele, które wg planu gospodarczego ma realizować nabywająca jednostka gospodarcza, są najbliżej leżącymi celami użyteczności publicznej. Wobec tego CZS korzystając z przysługującego mu po myśli art. 81 ustawy o spółdzielniach (w brzmieniu noweli) prawa, nie określi odpłaty na sumę wyższą od sumy funduszu udziałowego. Z odpłaty tej będą, jeszcze przed wykreśleniem spółdzielni zbywającej z rejestru, zwrócone członkom spółdzielni ich udziały. Należność tej odpłaty wynika już z faktu, że nabywca, po myśli art. 46[1], przejmuje wszystkie zobowiązania zbywającej spółdzielni, która jest do zwrotu tych udziałów, po myśli art. 81, zobowiązana. Jeżeli CZS, ustalając warunki zbycia, wyodrębnia to zobowiązanie nabywcy, jako „odpłatę", to czyni to w tym jedynie celu, aby w akcie zbycia zobowiązać nabywcę do niezwłocznej zapłaty sumy potrzebnej do przeprowadzenia zwrotu udziałów.

Inaczej rzecz się ma przy zbyciu „części przedsiębiorstwa". W tym przypadku spółdzielnia zbywająca będzie po zawarciu aktu zbycia dalej działała, będzie prowadziła pozostałą część swego przedsiębiorstwa, nie objętą aktem zbycia, będzie jej więc

potrzebny kapitał obrotowy. Przepis art. 81 ustawy o spółdzielniach nie wchodzi w tym wypadku w zastosowanie, nabywca więc będzie musiał zapłacić zbywającej spółdzielni równowartość nabytej części przedsiębiorstwa, a więc wycenioną wg własnych kosztów spółdzielni wartość aktywów, po potrąceniu przejętych przez nabywcę pasywów nabytej części przedsiębiorstwa. Do tych pasywów nie będzie jednak należało zobowiązanie do zwrotu udziałów, zobowiązanie takie powstanie dopiero w razie rozwiązania zbywającej spółdzielni, która przecież na razie dalej istnieje. Zobowiązanie do zwrotu udziałów będzie więc obowiązywało nadal jedynie zbywającą. a dalej istniejącą spółdzielnię.

A d c) — Jest rzeczą oczywistą, że wobec zbycia całego przedsiębiorstwa i przejęcia przez nabywcę wszystkich zobowiązań dalsze istnienie spółdzielni jest bezprzedmiotowe, wobec czego spółdzielnia zbywająca ulega po zawarciu aktu zbycia rozwiązaniu przez CZS i wykreśleniu z rejestru. Likwidacja jest niepotrzebna, względnie bezprzedmiotowa w braku obiektu likwidacji. O ile chodzi o likwidację nie w prawno-technicznym tego słowa znaczeniu, lecz w znaczeniu ogólniejszym, tj. o wyegzekwowanie należności i spłatę długów zbywającej spółdzielni, to załatwia ją nabywająca jednostka gospodarcza w toku dalszego prowadzenia nabytego przedsiębiorstwa.

Ratio legis przepisu art. 46[1] o przejęciu przez nabywcę wszelkich zobowiązań zbywającej spółdzielni było właśnie to uniknięcie likwidacji spółdzielni w prawno-technicznym tego słowa znaczeniu, która musi się odbywać wg sztywnych przepisów ustawy o spółdzielniach i absorbuje dużo czasu i pracy aparatu przeprowadzającego likwidację, a także dużo kosztów, uszczuplających substancję majątku spółdzielni. Nabywająca jednostka gospodarcza przejmuje po myśli art. 35 rozp. Prez. R. P. o umowie o pracę prac. umysł. personel zbywającej spółdzielni, znający jej interesy, będący więc w stanie w ramach nabywającej jednostki gospodarczej i w związku z dalszym tokiem interesów przedsiębiorstwa zbywającej spółdzielni, przez nabywcę prowadzonego, o wiele szybciej i taniej załatwić ściąganie należności i wykonanie zobowiązań.

Przepis art. 46[1] ustawy o spółdzielniach powstał w czasie, gdy reorganizacja gospodarki uspołecznionej była już w toku i było rzeczą postanowioną, że gospodarka państwowa przejmie całe piony i gałęzie gospodarki dotychczas przez spółdzielnie

prowadzonej. Art. 46¹ miał określić to przejęcie przedsiębiorstw spółdzielczych i tryb postępowania. Chodziło przede wszystkim o to, aby uniknąć likwidacji wielkiej ilości zbywających całe przedsiębiorstwo spółdzielni i zapobiec w ten sposób istnieniu znacznej ilości gospodarczo zbędnych i szkodliwych, absorbujących niepotrzebnie pracę ludzką i koszta — „spółdzielni w likwidacji" z całym aparatem likwidatorów, rad nadzorczych, walnych zgromadzeń itd. To było myślą przewodnią i celem art. 46¹ w brzmieniu noweli.

Należy tutaj podkreślić różnicę między dyspozycją art. 46¹ a art. 75 ust. 5 lit. a) ustawy o spółdzielniach. Według tego ostatniego przepisu następuje rozwiązanie spółdzielni, jeżeli względy planowej gospodarki przemawiają za zaniechaniem prowadzenia przez spółdzielnię przedsiębiorstwa, którego żadna inna jednostka gospodarcza nie przejmuje; w tym wypadku likwidacja spółdzielni jest konieczna. Tam jednak, gdzie spółdzielnia ma wprawdzie zaniechać prowadzenia przedsiębiorstwa, a przedsiębiorstwo to będzie dalej prowadzone przez nabywającą je jadnostką sektora uspołecznionego, wchodzi w zastosowanie, jako *jus cogens* art. 46¹, wykluczający likwidację; art. 75 pkt. 5 powołuje zresztą wyraźnie pod lit. d) jako odrębną przyczynę rozwiązania spółdzielni zbycie przedsiębiorstwa — w myśl art. 46¹.

Zapatrywanie, z którym się niekiedy spotykamy, że zależy to od swobodnego uznania CZS, czy ma w przypadku zbycia przedsiębiorstwa spółdzielni zastosować art. 75 ust. 5 lit. a), czy też art. 46¹, jest więc w zupełności nieuzasadnione, skoro ustawa wyraźnie rozróżnia stany faktyczne, będące podstawą zastosowania każdego z tych dwóch przepisów.

Należy jeszcze rozważyć stosunek art. 46¹ do przepisów ustawy o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych z 21 maja 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 30 poz. 201). Także wg tej ustawy ma jednostka gospodarcza w zakresie gospodarki uspołecznionej, tj. przedsiębiorstwo państwowo-spółdzielcze przejąć majątek spółdzielczy. Wspomniana ustawa przewiduje jednak przejęcie tylko *części* majątku centrali spółdzielczej, podczas gdy art. 46¹ przewiduje przejęcie *całego* przedsiębiorstwa spółdzielni, a także centrali, która — wg art. 28 ustawy z 21 maja 1948 r. o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni — jest również spółdzielnią. Sądzimy więc, że tam, gdzie chodzi

o przejęcie całego przedsiębiorstwa spółdzielni, względnie centrali przez przedsiębiorstwo państwowo-spółdzielcze, wchodzi w zastosowanie jedynie art. 46[1]. Ustawodawca przy wydaniu ustawy z dn. 21. V. 1948 r. o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych nie myślał bowiem wcale jeszcze o wypadkach przejęcia przez państwowe jednostki gospodarcze całego przedsiębiorstwa spółdzielni, względnie centrali, tym mniej całych pionów gospodarki spółdzielczej, co dopiero w roku 1949 stało się aktualne (jak np. gospodarstwo rybne, mięsne, ogrodowo-warzywnicze, księgarstwo itd.).

Wynika to już z brzmienia przepisów cyt. ustawy o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych, które stanowią, że właściwy minister określi szczegółowo majątek centrali podlegający oddaniu przedsiębiorstwu państwowo-spółdzielczemu, zakres jego odpowiedzialności za długi obciążające majątek oddany i zasady zwrotu wartości nakładów (art. 7 ust. 2 i 3 cyt. ustawy). Wszak to wszystko nie może mieć zastosowania w tych wypadkach, gdzie wobec zbycia całego przedsiębiorstwa spółdzielni lub centrali i jej wykreślenia z rejestru brak podmiotu prawnego, którego pewne zobowiązania miałyby być przejęte, którego pewne tylko składniki majątkowe ulegają oddaniu nabywcy i któremu nakłady miałyby być zwrócone.

Wynika to także z treści art. 11 cyt. ustawy, który wspomina o zwrocie majątku przez spółdzielnię oddanego po likwidacji przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielczego „odpowiednim centralom spółdzielni". Czyż może być mowa o oddaniu majątku „odpowiednim centralom" w tym przypadku, gdy całe piony spółdzielczości wraz z centralami przechodzą — jak to ma miejsce w ostatnich czasach — na własność przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielczego i to nie tylko czasowo „aż do likwidacji", lecz na stałe.

Stwierdzić należy, że ustawa o państwowych przedsiębiorstwach spółdzielczych należy w ogóle do minionego już okresu rozwoju naszego ustroju gospodarczego, względnie stosunku Państwa do spółdzielczości i własności spółdzielczej. Ustawa ta przedstawiała pierwszą próbę uregulowania tego stosunku i to nie bardzo udałą. Myśl „wypożyczenia" części majątku spółdzielczego przedsiębiorstwu państwowo-spółdzielczemu, które w istocie swej nie jest niczym innym, niż sui generis przedsiębiorstwem państwowym, na czas... do likwidacji przedsiębiorstwa

państwowo-spółdzielczego, a więc do terminu, który jest *dies incertus an, incertus quando* — nie jest bardzo szczęśliwa.

Okres, w którym tego rodzaju ułożenie stosunku Państwa do spółdzielczości było może z różnych względów wskazane, już minął. Niektóre przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze zostały jednostronnie zamienione na „czyste" przedsiębiorstwa państwowe, nowela do ustawy o spółdzielniach, a mianowicie art. 46^1 wskazuje nowy pod względem prawnym o wiele mniej zawiły i logiczniejszy sposób przejęcia przedsiębiorstw spółdzielczych przez państwowe jednostki gospodarcze. Według tego przepisu przejmuje nabywca przedsiębiorstwo spółdzielcze z wszystkimi aktywami i zobowiązaniami, do których należy także obowiązek zwrotu udziałów członkom spółdzielni. Członkowie spółdzielni nie mogą sobie rościć do majątku rozwiązanej spółdzielni, która zbyła całe swoje przedsiębiorstwo, dalszych, względnie większych świadczeń ponad zwrotu udziału. Jest więc rzeczą naturalną, że reszta majątku spółdzielni przypada — o ile aktywa przewyższają pasywa — nieodpłatnie nabywającej przedsiębiorstwo państwowej jednostce gospodarczej. Jednostka ta realizuje bowiem „cel użyteczności publicznej" w myśl art. 81 ustawy o spółdzielniach. Według tegoż art. 81 (w brzmieniu noweli) CZS rozporządza nadwyżką majątku spółdzielni ponad fundusz udziałowy. W tym przypadku jest oczywiście nabywca zwolniony także od przewidzianego w art. 11 ustawy o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych obowiązku zwrotu majątku w razie likwidacji.

Zastosowanie art. 46^1 wywołuje więc ten sam skutek prawny, co art. 7 ustawy o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych, to jest przejście majątku spółdzielczego na rzecz przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielczego i to z mniejszym obciążeniem nabywającego przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielczego.

Tak więc i brzmienie ustawy o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych i względy „historyczne" oraz gospodarcze i *ratio legis* przemawiają za tezą, że w tych wypadkach, w których spółdzielnia względnie centrala zbywa *całe* swoje przedsiębiorstwo na rzecz państwowego przedsiębiorstwa spółdzielczego, wchodzi w zastosowanie art. 46^1 ustawy o spółdzielniach derogujący, jako *lex posterior*, art. 7 ustawy o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych.

Trudniejsza jest sprawa tam, gdzie chodzi o przejęcie części przedsiębiorstwa spółdzielni przez przedsiębiorstwo państwowo-spółdzielcze, gdyż w tym wypadku zachodzi wobec identyczności stanu faktycznego w obu ustawach kolizja między art. 7 rzeczonej ustawy a dyspozycją art. 46[1].

Można by stanąć na stanowisku, że dopóki ustawa o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych nie zostanie wyraźnie uchylona władzy kierującej planową gospodarką przysługuje prawo alternatywnego wyboru między zastosowaniem art. 7 tej ustawy a porozumieniem się z CZS, aby tenże postanowił zbycie części przedsiębiorstwa spółdzielczego i ustalił istotne warunki tego zbycia z nabywcą i władzą państwową. Oczywiście warunki te musiałyby być odmienne od dyspozycji art. 7 i 11 ustawy o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych. Jeżeli bowiem spółdzielnia, względnie centrala spółdzielni — po zbyciu części przedsiębiorstwa — ma dalej istnieć i działać, trudno wymagać od niej, aby się zrzekła równowartości oddanej nabywcy części przedsiębiorstwa i czekała na zwrot oddanego majątku do czasu likwidacji przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielczego. Potrzeby życia gospodarczego wskażą więc tutaj właściwą drogę.

PRAWO RZECZOWE I KSIĘGI WIECZYSTE

STEFAN BREYER

OSTRZEŻENIE Z ART. 24 PR. RZECZ. O NIEZGODNOŚCI KSIĘGI WIECZYSTEJ Z RZECZYWISTYM STANEM PRAWNYM

W myśl art. 23 i 24 pr. rz. osoba, której prawo nie jest wpisane, albo jest wpisane błędnie, albo jest dotknięte wpisem nieistniejącego obciążenia lub ograniczenia, może żądać usunięcia tej niezgodności, jeżeli treść księgi wieczystej jest niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym. Roszczenie o usunięcie tej niezgodności może być ujawnione przez ostrzeżenie.

Roszczenie, o którym tu mowa, jest jednym z uprawnień wynikających z tych praw podmiotowych, które mogą być ujawnione w księdze wieczystej. Treścią jego jest żądanie, skierowane do osoby uprawnionej według księgi wieczystej, aby złożyła odpowiednie oświadczenie potrzebne do właściwego ujawnienia odnośnego prawa podmiotowego.

Instytucja ujawniania roszczeń wywodzi się z prawa niemieckiego, lecz została ona przez prawo polskie uregulowana odmiennie. Stało się to przede wszystkim dlatego, iż prawo rzeczowe nie przyjęło zasady wpisu, jako w każdym wypadku niezbędnej przesłanki nabycia zmiany lub utraty praw rzeczowych. Chociaż zatem studiowanie bogatego orzecznictwa niemieckiego, dotyczącego ujawniania w księgach wieczystych tych roszczeń, jest bardzo pouczające, jednakże można korzystać z tego orzecznictwa tylko z największą ostrożnością, ponieważ bezkrytyczne przenoszenie tez niemieckich na grunt polski prowadziłoby na manowce [1]).

---

[1]) Orzecznictwo to zostało m. i. zebrane w Staudingers Kommentar zum Buergerlichen Gesetzbuch, uwagi do §§ 883 do 899 k. c. n. oraz Güthes Grundbuchsordnung w opracowaniu Fr. Triebel, uwagi do § 21 niem. ust. hip.

W pracy niniejszej omówione zostaną:

I. Powstanie i istota niezgodności między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym.

II. Podstawa i dopuszczalność wpisu ostrzeżenia z art. 24 pr. rz.

III. Skutki prawne wpisu ostrzeżenia z art. 24 pr. rz.

IV. Zmiana pierwszeństwa i wykreślenie ostrzeżenia z art. 24 pr. rz.

I. POWSTANIE I ISTOTA NIEZGODNOŚCI MIĘDZY TREŚCIĄ KSIĘGI WIECZYSTEJ A RZECZYWISTYM STANEM PRAWNYM.

Wpis omawianego roszczenia jest związany z istnieniem niezgodności między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym. Niezgodności te powstają albo w wyniku błędnych wpisów do księgi wieczystej, albo też przez to, że pewne stany prawne ulegają zmianie niezależnie od ksiąg wieczystych.

W pierwszym przypadku błędne wpisy spowodowane są bądź to zwyczajnymi omyłkami czy to w treści wpisu, czy też postanowienia zarządzającego wpis, lub innym uchybieniem przepisom proceduralnym, w szczególności prawa o księgach wieczystych, bądź uchybieniem przepisom prawa materialnego.

Ponieważ nie wszystkie uchybienia proceduralne, w szczególności uchybienia przepisom prawa o księgach wieczystych, same przez się powodują niezgodność księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, należy po krótce zanalizować te przepisy pod tym kątem widzenia.

I tak odnośnie art. 15 pr. ksw. tylko błędne wpisanie daty złożenia wniosku oraz daty dokonania wpisu powoduje niezgodność, gdyż ustala mylnie pierwszeństwo lub moc wsteczną wpisu, albo też moment mający decydujące znaczenie przy rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Ten sam skutek występuje w przypadku, gdy wpis dokonano na podstawie wniosku i później do tego wniosku dołączonego dokumentu sporządzonego już po złożeniu wniosku. [2])

---

[2]) P r ą d z y ń s k i w „Uwagach do projektu prawa rzeczowego" (P. N. Nr 5—6/49 str. 380 uw. 5) zdaje się uważać za dopuszczalne zło-

Niepodanie wysokości udziałów współuprawnionych wbrew art. 18 pr. ksw. stwarza niezgodność, o ile te udziały nie są równe wbrew domniemaniu z art. 81 pr. rz.

Uchybienie art. 19 pr. ksw. stwarza zawsze niezgodność, ponieważ nie umieszczenie wzmianki o obciążeniu łącznym prowadzi np. w przypadku hipoteki do powstania kilku odrębnych hipotek, zamiast jednej hipoteki łącznej.

Uchybienie przepisowi art. 20 pr. ksw. przez to, że wpis dokonany został na podstawie dokumentu, na którym podpisy nie zostały notarialnie uwierzytelnione, lecz np. poświadczone przez sędziego obywatelskiego, wójta, czy inny urząd, albo w ogóle nie zostały poświadczone, powoduje niezgodność, o ile chodzi o wpisy prawo-tworzące, jak przelew, zmiana treści lub wykreślenie ograniczonego prawa rzeczowego. Ogólna forma z art. 20 pr. ksw. jest bowiem zd. m. przesłanką wpisu i tym samym jedną z przesłanek nabycia, zmiany lub zniesienia takiego prawa. W przypadku przeniesienia wierzytelności zabezpieczonej hipotecznie, która w myśl art. 205 pr. rz. nie może być przeniesiona bez hipoteki, forma ogólna z art. 20 pr. ksw. jest nie tylko przesłanką wpisu, ale również przesłanką ważności oświadczenia z art. 25 pr. ksw.

Gdy jednak chodzi o wpis deklaratoryjny np. przy wykreśleniu wierzytelności na podstawie nieformalnego pokwitowania, o niezgodności decydują tylko przesłanki materialne [3]).

żenie najpierw samego wniosku o wpis prawa rzeczowego ograniczonego, a dopiero później dołączenie do niego zeznanego już po złożeniu wniosku aktu ustanawiającego to prawo, skoro zastanawia się nad tym, jakie wówczas to prawo będzie mieć pierwszeństwo, czy tu miarodajną będzie chwila złożenia wniosku czy dokonania wpisu. To ostatnie Prądzyński uważałby za prawidłowe. Jednakże komplikacje takie ze względu na wyraźny przepis art. 38 § 1 pr. ksw. nie mogą powstać. Wniosek w tym przypadku musi być załatwiony odmownie, w przeciwnym razie powstaje niezgodność co do pierwszeństwa.

[3]) P. jednak Szer („Nowe Prawo Rzeczowe" D. P. P. Nr 1—2/47 str. 45 i 47), który stoi na stanowisku, iż prawo rzeczowe nie przewiduje żadnej szczególnej formy co do przelewu prawa rzeczowego ograniczonego. Jedynie w przypadkach, gdy dla skuteczności przelewu lub zniesienia prawa rzeczowego ograniczonego potrzebny jest wpis w księdze wieczystej, podpis na dokumencie musi być ad intabulationem notarialnie poświadczony zgodnie z art. 20 pr. ksw., co oznacza zerwanie z formalizmem. P. również — uwaga 4).

Również zd. m. uchybienie art. 21 pr. ksw. przez dokonanie wpisu prawo-tworzącego na podstawie dokumentu nie obejmującego zgody osoby, której prawo ma być przez wpis dotknięte, na ten wpis, albo też obejmującego zgodę warunkową lub ograniczoną terminem, powoduje niezgodność z tych samych powodów, jak wyłuszczone wyżej odnośnie art. 20 pr. ksw. [4]).

Natomiast uchybienie art. 27 pr. ksw. przez dokonanie wpisu na rzecz osoby, która nie wykazała następstwa w prawa osoby wpisanej w księdze wieczystej, tylko wtedy powodu niezgodność, o ile nie istnieją przesłanki materialno-prawne wpisu, to jest o ile rzeczywiście nie ma tego następstwa w prawo.

Również wykreślenie wbrew art. 28 pr. ksw. prawa, które wygasło skutkiem nadejścia terminu, a obejmowało uprawnienie do świadczeń, przed upływem roku bez zgody uprawnionego wywołuje tylko wtedy niezgodność, jeżeli istotnie uprawnionemu lub jego następcom prawnym coś się jeszcze z tytułu wykreślonego prawa należało.

Uchybienia przepisom prawa o ksw. odnośnie składania i cofania wniosków mogą powodować niezgodności tylko o ile chodzi o wpisy prawo-tworzące. Uchybienia przepisom dotyczącym formy postanowień i ich doręczeń, jak również zawiadomień o dokonanym wpisie, nie mogą powodować niezgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Niezgodności te powstają jednak najczęściej przez uchybienie przy wpisie przepisom prawno-materialnym.

I tak niezachowanie formy notarialnej dokumentu, jeżeli ta forma jest jedną z przesłanek ważności rozporządzenia (art. 46 i 113 § 2 pr. rz. i art. 114 kod. zob.), powoduje niezgodność, gdy na podstawie sporządzonego w niewłaściwej formie dokumentu dokonano wpisu. Specjalny przypadek przedstawia jednak art. 19 pr. rz., który przewiduje konwalidację czynności prawnej przez wpis, gdy ta czynność była wprawdzie dokonana w formie aktu notarialnego, jednakże akt ten był nieważny skutkiem

---

[4]) Na odmiennym stanowisku stoi Wasilkowski, który w pracy: „Znaczenie wpisu do księgi wieczystej według prawa rzeczowego“ (P. i P. zesz. 5—6/47 str. 50 uwaga 31) podkreśla, że art. 20, 21 i 28 pr. ksw. mają charakter norm porządkowych i wpis dokonany z naruszeniem tych przepisów nie pociąga za sobą niezgodności między treścią księgi wieczystej a stanem rzeczywistym, opiera się bowiem na „ważnej podstawie“.

naruszenia przepisów prawa o notariacie. W tym przypadku zatem niezgodność nie powstaje, chyba że osoba, która sporządziła akt, nie była notariuszem (lub pełniącym obowiązki notariusza).

Niezgodność powstaje, jeżeli wpis dokonany został na podpodstawie dokumentu, z którego wynikało, iż objęta nim czynność prawna w ogóle nie doszła do skutku. Wymienić tu można takie przypadki jak nieuczestniczenie w czynności prawnej wszystkich osób, które jako strony powinny były brać w tej czynności udział, wadliwość pełnomocnictwa, działanie negotiorum gestora, którego czynności nie zostały przez osobę uprawnioną zatwierdzone, brak zezwolenia władzy opiekuńczej lub administracyjnej jeżeli jest ono przesłanką dojścia do skutku umowy, wpisy legatów bezpośrednio na podstawie testamentu [5]) itp.

Niezgodności mogą powstać na tle niewłaściwego stosowania art. 46 pr. ksw., gdy sąd stwierdziwszy wady podstawy wpisu wyznacza termin do ich usunięcia, a potem uznaje te przeszkody za usunięte, jeżeli strona przedstawi dodatkowe dokumenty (pełnomocnictwa, akceptacje aktu, zatwierdzenia itp.), sporządzone już po złożeniu wniosku. — Dozwolenie wpisu w tych przypadkach stwarza bowiem niezgodność co do pierwszeństwa lub mocy wstecznej wpisu, która to niezgodność dopiero przez złożenie nowego wniosku może być usunięta. Dla eliminacji skutków prawnych takich uchybień, powodujących niezgodność księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, a popełnionych przy dokonaniu wpisu, przewidziana jest specjalna instytucja wpisu ostrzeżenia z urzędu na podstawie art. 52 § 1 pr. ksw., jednakże niezależnie od tego dopuszczalny jest również wpis omawianego ostrzeżenia z art. 24 pr. rz.

Ponadto niezgodności tego typu powstają również we wszystkich przypadkach, gdy wpis nastąpił niezgodnie z treścią dokumentu stanowiącego jego podstawę.

Poza tymi wadami, oczywistymi dla sędziego prowadzącego księgi wieczyste, mogą istnieć wady ukryte, również powodujące nieważność czynności prawnej, jak wady oświadczenia woli,

---

[5]) Wpis prawa własności na rzecz rzeczywistego spadkobiercy bezpośrednio na podstawie testamentu, nie zaś na podstawie stwierdzenia praw spadkowych, stanowi uchybienie proceduralne, jednakże nie powoduje niezgodności.

wady podstawy prawnej czynności, fałszerstwo dokumentu, udział zamiast uprawnionego osoby podstawionej itp. We wszystkich tych przypadkach instytucja ostrzeżenia z art. 24 pr. rz. może być stosowana.

Jak zaznaczyłem na wstępie, niezgodności powstają również przez to, iż pewne stany prawne („rzeczywiste") powstają, istnieją, ulegają zmianom i gasną pozaksięgowo.

Wreszcie niezgodności powstawać mogą również na tle przepisów o rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych. Np. osoba wpisana w księdze wieczystej zbyła odpłatnie swoje prawo dwukrotnie dwóm osobom A i B, działającym obie w dobrej wierze, przy czym akt z osobą B sporządzony był w momencie, kiedy osoba B jeszcze nie ujawniła w księdze wieczystej swego prawa. Jeżeli wniosek o wpis osoby A wpłynie pierwszy, sąd prowadzący księgę wieczystą, do którego nie należy stosowanie z urzędu czy na wniosek przepisów o rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych i który winien załatwić wnioski w kolejności wpływu, wpisze A za właściciela, mimo iż zgodnie z powołanymi przepisami rzeczywistym właścicielem jest osoba B. Tej osobie przysługuje możność zabezpieczenia swego roszczenia przez ostrzeżenie. Gdyby jednak osoba B najpierw wpis ten uzyskała, ostrzeżenie z art. 24 pr. rz. na rzecz A nie powinno być wpisane, ponieważ nie ma tutaj niezgodności z rzeczywistym stanem prawnym.

Niezgodności dotyczyć mogą zarówno praw rzeczowych, jak i tych praw osobistych, których ujawnienie w księgach wieczystych jest dopuszczalne [6]). Wyczerpujące omówienie wszelkiego rodzaju tych niezgodności nie jest możliwe, gdyż sytuacje prawne na tym tle powstałe stanowią przeważnie zupełną nowość w stosunku do przepisów dotychczasowych, a krótki okres, jaki upłynął od chwili wejścia w życie prawa rzeczowego, nie dostarczył jeszcze dostatecznego materiału z praktyki. Dlatego ograniczyć się muszę do grupowego omówienia tych zagadnień.

A) **Niezgodności w związku z wpisem prawa własności.** — Do nabycia własności nie jest potrzebny wpis z wyjątkiem własności czasowej (art. 101 i 107 pr. rz.) oraz odrębnej własności

---

[6]) Inaczej regulują to zagadnienie §§ 894 i 899 k. c. n., które pozwalają stosować analogiczną do ostrzeżenie z art. 24 pr. rz. instytucję sprzeciwu (Widerspruch), zabezpieczającą roszczenie o sprostowanie księgi wieczystej tylko odnośnie praw rzeczowych.

lokali (art. XVI prz. wpr. pr. rz.). W związku z powyższym niezgodność może powstać w wyniku nieujawnienia w księdze wieczystej prawa własności nabytego na podstawie umowy lub innego rozporządzenia. W tym przypadku jest obojętne, czy chodzi o nabycie odpłatne czy nieodpłatne, pochodne czy pierwotne, umowne czy na podstawie konstytutywnego orzeczenia sądu lub władzy administracyjnej. W każdym bowiem z tych przypadków powstaje w razie nie złożenia wniosku o wpis niezgodność między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym.

Ponieważ umowa o przeniesienie własności nieruchomości z zastrzeżeniem warunku lub terminu (art. 45 § 1 pr. rz.) lub nie obejmująca podstawy prawnej świadczenia (art. 44 § 1 pr. rz.) nie ma skutków rzeczowych, przeto dokonanie na podstawie takiej umowy wpisu w księdze wieczystej również wywołuje niezgodność.

Nabycie własności przez zasiedzenie powoduje z mocy samego prawa, a więc niezależnie od stwierdzenia zasiedzenia, niezgodność z treścią księgi wieczystej mimo wiszącego nad właścicielem z zasiedzenia mieczem Damoklesa z art. 47 pr. rz. Roszczenie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym jest w tym przypadku skierowane zarówno przeciwko właścicielowi księgowemu, jak i wierzycielom, których prawa zostały przeciw właścicielowi księgowemu i jego poprzednikom prawnym wpisane [7]).

Nabycie na podstawie dziedziczenia powoduje niezgodność z treścią księgi wieczystej, jeżeli wpisany jest nadal spadkodawca. Mimo to jednak spadkobierca nie może uzyskać na rzecz swoją wpisu ostrzeżenie z art. 24 pr. rz., ponieważ on sam reprezentuje osobę spadkodawcy i nie może mieć do niego roszczenia jak do innej osoby [8]). Jeżeli jednak nastąpił już wpis na rzecz spadkobierców na podstawie stwierdzenia praw spadkowych i przy tej sposobności został pominięty jeden ze spadko-

---

7) Nabywca z tytułu zasiedzenia jako nabywca pierwotny nabywa nieruchomość w stanie wolnym od obciążeń dotyczących właściciela księgowego. Jeżeli zasiedzenie działa przeciw właścicielowi, tym bardziej musi być skuteczne przeciw jego wierzycielom. Mogą się oni powoływać na rękojmię wiary publicznej tylko w zakresie art. 47 pr. rz.

8) Spadkobierca jest jednak na podstawie art. 29 pr. ksw. obowiązany do ujawnienia swego prawa własności nieruchomości.

bierców, który zamierza dochodzić swoich praw w trybie art. 70 pr. sp., wpis ostrzeżenia przeciwko wpisanym spadkobiercom na jego rzecz jest dopuszczalny.

Jeżeli postanowienie o stwierdzenie praw spadkowych już się uprawomocniło, ale jeszcze wpis na jego podstawie nie nastąpił, spadkobierca, który zamierza dochodzić swych praw w trybie art. 70 pr. sp. i chce się zabezpieczyć od skutków art. 47 § 2 pr. sp., może uzyskać wpis zabezpieczający tylko z art. 859 kpc., nie zaś z art. 24 pr. rz. To samo dotyczy roszczenia zapisobiercy o przeniesienie własności nieruchomości będącej przedmiotem zapisu, jak również roszczeń z tytułu nieprzeprowadzonych jeszcze a nakazanych testamentem działów lub podlegającym zaliczeniu przysporzeń. W tych wszystkich przypadkach nie ma bowiem niezgodności między wpisem, a rzeczywistym stanem prawnym czy to dlatego, iż wpis jeszcze nie został dokonany, czy też dlatego, że rzeczywisty stan prawny nie jest jeszcze ustalony.

Natomiast w przypadku ustania majątkowego ustroju małżeńskiego powstaje z tą chwilą niezgodność między stanem księgowym a rzeczywistym stanem prawnym. Przy ustroju wspólności dorobku, czy ogólnej wspólności, niezgodność ta powstaje już w momencie, gdy nieruchomość stanowiąca wspólną własność obojga małżonków zostaje wpisana do księgi wieczystej jako własność jednego z nich, w związku z czym małżonek niewpisany lub jego następcy prawni mogą uzyskać na rzecz swoją wpis ostrzeżenia z art. 24 p. rz.

Nie ma natomiast podstawy do wpisu takiego ostrzeżenia w przypadku, gdy władza administracyjna cofnie już po dokonaniu aktu udzielone uprzednie zezwolenie na przeniesienie własności nieruchomości. Takie cofnięcie zezwolenia podważające bezpieczeństwo obrotu nie może mieć już wpływu na ważność czynności prawnej dokonanej na podstawie zezwolenia. Jednakże w przypadku, gdy wpis nastąpił na podstawie decyzji władzy administracyjnej (np. orzeczenia o nadaniu ziemi w trybie reformy rolnej), a ta decyzja zostanie na zasadzie art. 100 i 101 post. adm. uchylona, powstaje niezgodność z rzeczywistym stanem prawnym i wpis ostrzeżenia jest na rzecz Skarbu Państwa dopuszczalny.

B) **Niezgodności odnośnie praw rzeczowych ograniczonych.** — Niezgodność księgi wieczystej z rzeczywistym stanem praw-

nym może powstać także w odniesieniu do praw rzeczowych ograniczonych, które — jak to ogólnie formułuje art. 23 pr. rz. — również mogą nie być wpisane, albo być wpisane błędnie, albo być dotknięte wpisem nieistniejącego obciążenia lub ograniczenia. Poza tym sam wpis prawa rzeczowego ograniczonego może stanowić nieistniejące obciążenie. Poniżej omówione warianty podpadają pod przytoczone w art. 23 pr. rz. typy niezgodności.

1. Wykreślenie ograniczonego prawa rzeczowego bez prawnej przyczyny. Ograniczone prawo rzeczowe wykreślone bez prawnej przyczyny istnieje dalej, co pośrednio wynika z art. 125 § 1, oraz art. 128 § 2 pr. rz. Domniemanie z art. 18 § 2 pr. rz., iż prawo wykreślone z księgi wieczystej nie istnieje, może być obalone. Dlatego też, czy to w wyniku zażalenia przeciw wykreśleniu, czy też w razie restytucji wpisu na innej drodze. prawo takie odzyskuje dawne pierwszeństwo (co jednak nie może szkodzić prawom nabytym w międzyczasie w dobrej wierze). W przypadku więc wykreślenia takiego prawa bez prawnej przyczyny powstaje niezgodność księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, wobec czego wpis ostrzeżenia z art. 24 pr. rz. jest dopuszczalny. Powyższe dotyczy wpisów praw rzeczowych ograniczonych bez względu na to, czy wpis jest jedną z przesłanek ich powstania, czy nie.

W przypadku, gdy ostrzeżenie dotyczy wykreślenia bez prawnej przyczyny hipoteki, wpis tego ostrzeżenia następuje na zabezpieczenie roszczenia pieniężnego, co z naciskiem podkreślam, ze względu na stanowisko Sądu Najwyższego[9]), który

---

9) Podobne roszczenie może być również zabezpieczone przez wpis ostrzeżenia z art. 51 pr. ksw. przy wniesieniu zażalenia przeciw dokonanemu wpisowi wykreślenia hipoteki oraz przez wpis ostrzeżenia z art. 52 § 1 pr. ksw., jeżeli wykreślenie nastąpiło z uchybieniem przepisom ustawy przy dokonaniu tego wykreślenia. W świetle powyższego oczywista jest bezzasadność twierdzeń Sądu Najwyższego, wypowiedzianych w uzasadnieniach C 832/8 (P. i P. zesz. 3/49) i C 225/49 (P. i P. zesz. 6—7/49) oraz w uzasadnieniu zasady prawnej uchwalonej w składzie 7 sędziów C 1179/49 (P. N. nr. 11—12/49, str. 431 i nr. 1—2/50 str. 142) jakoby prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych nie znały w ogóle, a więc i nie dopuszczały wpisu ostrzeżenia, jako środka zabezpieczenia roszczeń pieniężnych. Na ten błąd zwróciłem już uwagę w glosie do dwóch pierwszych wyżej powołanych orzeczeń, zamieszczonej w „Państwie i Prawie" zesz. 12/49. W toku tej pracy będę po-

uważa wpis ostrzeżenia na zabezpieczenie roszczeń pieniężnych obecnie za niedopuszczalny i zaleca wpis w takich przypadkach hipoteki przymusowej, co absolutnie nie odpowiada tej sytuacji prawnej, jaka istnieje w przypadku niezgodności księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym.

To samo ma miejsce w przypadku, gdy zostaje częściowo wykreślona jedna z hipotek łącznych, gdyż to jest sprzeczne z zasadą akcesoryjności hipoteki, wypływającej z art. 190, 201 i 205 pr. rz., z której wynika, iż hipoteka łączna musi zabezpieczyć tę samą wierzytelność. Niedopuszczalne jest zatem istnienie hipoteki łącznej zabezpieczającej wierzytelności o różnej wysokości.

Niezgodność powstaje również, jeżeli wykreślone zostało prawo obciążone prawem osoby trzeciej bez jej zgody (art. 125 § 2 pr. rz.).

2. Niewpisanie do księgi wieczystej ograniczonego prawa rzeczowego stanowi niezgodność z rzeczywistym stanem prawnym zasadniczo w tych przypadkach, kiedy takie prawo może powstać niezależnie od wpisu. Dotyczy to zatem użytkowania, z wyjątkiem użytkowania na prawach wpisanych, i służebności poza przypadkiem z art. 187 § 2 pr. rz.

Ujawnienie tych praw nie podlega przymusowi z art. 29 pr. ksw., jednak właściciel takiego prawa, który chce się zabezpieczyć przed skutkami rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych, może uzyskać na rzecz swoją wpis ostrzeżenia z art. 24 pr. rz., jeżeli nie może uzyskać na rzecz swoją natychmiastowego wpisu, czy to dlatego, że oświadczenie z art. 113 § 2 pr. rz. zaginęło, lub że nie zostało złożone (np. w przypadku zasiedzenia służebności z art. 184 pr. rz.).

Do powstania ciężaru realnego potrzebny jest wpis do księgi wieczystej, zatem w związku z jego niewpisaniem nie może powstać niezgodność z rzeczywistym stanem prawnym. Nie odnosi się to jednak do świadczeń na rzecz dożywotnika na podstawie umowy w dożywocie, które wprawdzie w myśl art. 281 § 2 pr. rz. uważane są za ciężar realny, mimo to jednak mogą być w myśl art. LX § 1 pkt 3) prz. wpr. pr. rz. ujawnione przez złożenie do zbioru dokumentów. W każdym razie niewpisanie

---

woływał dalsze liczne przykłady wpisów ostrzeżeń na zabezpieczenie roszczeń pieniężnych, dokonywanych na podstawie prawa rzeczowego i prawa o księgach wieczystych.

tych świadczeń stanowi uchybienie przepisowi art. 601 k. z. i może być przedmiotem ostrzeżenia z art. 52 § 1 pr. ksw. i art. 24 pr. rz.

Niezgodności wskutek niewpisania rzeczowego prawa ograniczonego mogą powstać również przy zakładaniu ksiąg wieczystych na zasadzie rozp. poz. 235/47 Dz. U. R. P. Jeżeli do nowozałożonej księgi dla nieruchomości, której księga zaginęła lub uległa zniszczeniu, nie wpisano bez prawnej przyczyny rzeczowego prawa ograniczonego (również prawa na prawie), które było wpisane w księdze zniszczałej lub zaginionej, właściciel tego prawa może każdej chwili uzyskać wpis ostrzeżenie z art. 24 pr. rz. Jeżeli tym niewpisanym prawem była hipoteka służąca na zabezpieczenie jego wierzytelności, wpis ostrzeżenia także i w tym przypadku następuje na zabezpieczenie roszczenia pieniężnego [10]).

Podobnie ma się rzecz w przypadkach, gdy po oddzieleniu części nieruchomości i wpisaniu jej do osobnej księgi wieczystej nie wpisano do tej księgi obciążeń nieruchomości macierzystej, albo gdy po przeniesieniu nieruchomości z księgi dotychczasowej na podstawie § 5 rozp. poz. 367 Dz. U. R. P. z 1946 r. do nowej księgi nie przeniesiono do tej księgi również dotychczasowych obciążeń.

Wyjątkowo niezgodności mogą powstać nawet skutkiem niewpisania takiego ograniczonego prawa rzeczowego, które w zasadzie według prawa rzeczowego wymaga do swego powstania wpisu. Ma to miejsce wówczas, gdy obowiązujące przepisy przewidują ujawnienie praw rzeczowych ograniczonych ze wszystkimi skutkami wpisu przez złożenie do zbioru dokumentów. Zachodzi to w trzech przypadkach. Mianowicie: w przypadku złożenia dokumentu do zbioru na zasadzie art. 2 i 4 dekretu z 8. VIII. 1946 o wpisywaniu w księgach hipotecznych (gruntowych) prawa własności nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej (poz. 233 Dz. U. R. P.), w przypadku art. 4 dekretu z 28. X. 1947 o mocy prawnej ksiąg wieczystych na obszarze Ziem Odzyskanych (Dz. U. R. P. poz. 410) i wreszcie w przypadku art. 5 pkt 4 dekretu z 26. X. 1945 o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (poz. 181/47 Dz. U. R. P.) odnośnie zabezpieczenia pożyczek udzielonych na remont budynków. We wszystkich tych przypadkach, jeżeli przy

10) P. uwaga 9).

założeniu księgi dla nieruchomości objętej zbiorem nie zostaną wpisane wyżej wymienione rzeczowe prawa ograniczone do nowozałożonej księgi, należy dozwolić wpisu ostrzeżenia z art. 24 § 1 pr. rz. W przypadku zabezpieczenia pożyczek na remont zniszczonych budynków również chodzi o ostrzeżenie na zabezpieczenie roszczenia pieniężnego [11]).

Wreszcie należy tu również zwrócić uwagę na wyjątkowy przypadek hipoteki prawnej na zasadzie art. 5 pkt. 2 powołanego wyżej dekretu o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny. Mianowicie pożyczki udzielane z funduszów państwowych na cele naprawy budynków obciążają z mocy samego prawa, a więc niezależnie od wpisu, nieruchomości podlegające naprawie z ustawowym pierwszeństwem przed wszystkimi prawami i obciążeniami. Niewpisanie więc hipoteki na zabezpieczenie wymienionej pożyczki stanowi niezgodność z rzeczywistym stanem prawnym, na zabezpieczenie której może być wpisane ostrzeżenie z art. 24 pr. rz., które także i w tym przypadku służy na zabezpieczenie roszczenia pieniężnego [12]).

3. Wpis rzeczowego prawa ograniczonego może powodować niezgodność z tych wszystkich przyczyn, które ogólnie zostały omówione na wstępie tego rozdziału. Poza tym istnieją pewne typy niezgodności, odnoszące się specjalnie do pewnych praw rzeczowych ograniczonych.

I tak wpis hipoteki wyrażonej nie w sumie pieniężnej wbrew art. 193 § 1 pr. rz. powoduje nieważność wpisu, a tym samym niezgodność z rzeczywistym stanem prawnym [13]).

To samo dotyczy przypadku, gdy wbrew art. 246 pr. rz. hipoteka przymusowa zostanie wpisana jako hipoteka łączna, oraz gdy hipoteka na wierzytelności wpisana zostanie nie we wszystkich księgach wieczystych nieruchomości, na których ciąży hipoteka łączna, to znaczy, że wbrew wspomnianej wyżej zasadzie akcesoryjności hipoteki ktoś zabezpieczy swoje prawo nie na wszystkich hipotekach łącznych.

To samo ma miejsce w przypadku wpisu hipoteki w walucie obcej na zabezpieczenie zobowiązania pieniężnego nieważnego

---

11) P. uwaga 9).
12) P. uwaga 9).
13) Por. jednak odmienny pogląd Szera (DPP. Nr 5/47 str. 17).

na mocy art. 1 pkt. 2 dekretu z 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 45 poz. 332).

Niezgodność powstaje również, gdy wpisana zostaje na wierzytelności zabezpieczonej hipoteką kaucyjną jakakolwiek hipoteka (zwykła, kaucyjna czy przymusowa).

Tak samo powstaje niezgodność, gdy wierzytelność przyszła lub warunkowa, na której zabezpieczenie została ustanowiona hipoteka, nie powstała.

Jeżeli hipotekę lub ciężar realny wpisano w szerszym zakresie niż to odpowiada rzeczywistemu stanowi prawnemu, osoba dotknięta wpisem, a więc dłużnik, może uzyskać wpis ostrzeżenia z art. 24 pr. rz., jak i z art. 52 § 1 pr. ksw., o ile zachodzą przesłanki dla wpisu ostatnio wymienionego ostrzeżenia.

Jeżeli prawo wymienione wpisane zostało w niższej wysokości niż należało, a więc niższa suma hipoteki, mniejsze świadczenie z ciężaru realnego, wówczas niezgodność księgi wieczystej nie zachodzi, ponieważ prawa te, do których powstania wpis jest niezbędną przesłanką, powstały tylko w tym zakresie, w jakim zostały ujawnione. Osoba dotknięta takim wpisem, w tym przypadku wierzyciel, może bronić swoich praw tylko w drodze zażalenia z art. 51 pr. ksw., lub ewentualnie złożenia nowego wniosku w oparciu o ten sam dokument, na którego podstawie nastąpił mylny wpis.

4. Niezgodności z powodu niewłaściwego wpisania p i e r w s z e ń s t w a powstają w licznych przypadkach. W zasadzie ponieważ do oznaczenia czy do zmiany pierwszeństwa potrzebny jest wpis, przeto żadne pozaksięgowe zmiany nie mogą powodować niezgodności. Tylko wpisanie prawa rzeczowego ograniczonego z mylnym pierwszeństwem powoduje niezgodność.

Dzieje się to w przypadkach jak np. wpisanie takiego prawa przy zakładaniu księgi wieczystej dla nieruchomości, której dotychczasowa księga zaginęła, bez zastrzeżenia dla niego przysługującego mu pierwszeństwa, albo wspomniany już wyżej wpis na podstawie dokumentu, który jeszcze w chwili złożenia wniosku nie istniał, lecz dopiero później został sporządzony.

To samo ma miejsce w przypadku mylnego wpisu pierwszeństwa praw wpisanych na podstawie równocześnie złożonych wniosków, czy to przez niezamieszczenie wzmianki o równym

pierwszeństwie zgodnie z art. 119 § 1 pr. rz., czy też przez wpisanie pierwszeństwa wbrew jego odmiennemu oznaczeniu (art. 119 § 2 pr. rz.), albo przez niedokonanie wzmianki, że danemu prawu przysługuje pierwszeństwo zastrzeżone w myśl art. 123 § 1 pr. rz., lub wreszcie przez dokonanie takiej wzmianki wbrew przepisowi art. 124 pr. rz., gdy przed wpisaniem prawa, dla którego było zastrzeżone pierwszeństwo, zostało wpisane inne prawo.

Niektóre wpisy praw rzeczowych ograniczonych mają zastrzeżone swoje ustawowe pierwszeństwo i nieuczynienie o tym wzmianki powoduje niezgodność. Wymienić tu można takie przypadki, jak wpis ciężaru realnego za odstąpienie drogi koniecznej (art. 34 pr. rz.), przejście części hipoteki na dłużnika osobistego, który zaspokoił wierzyciela hipotecznego (art. 223 pr. rz.), albo na właściciela jednej z nieruchomości współobciążonych hipoteką łączną (art. 224 § 1 pr. rz.), albo też przejście hipoteki na właściciela jednej ze współobciążonych nieruchomości w przypadku art. 224 § 2 pr. rz. bez zamieszczenia wzmianki o pierwszeństwie przysługującym wierzycielom, których prawa ciążyły na nieruchomości przed wspomnianym przejściem hipoteki z pierwszeństwem równym lub niższym.

Również powstaje niezgodność, gdy w przypadku art. 278 w związku z art. 243 pr. rz. wierzyciel subintabulatu uzyskuje na pokrycie swej wierzytelności przejście części hipoteki na niego bez zaznaczenia w księdze wieczystej, iż tej przypadłej mu części przysługuje ustawowe pierwszeństwo przed pozostałą resztą.

Podobna jest sytuacja prawna w przypadku niezamieszczenia wzmianki przy wpisie hipoteki dla pożyczki udzielonej na zasadzie art. 5 pkt. 2 dekretu o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (Dz. U. R. P. Nr 37 poz. 181), iż pożyczce tej przysługuje ustawowe pierwszeństwo przed wszelkimi innymi długami i prawami hipotecznymi.

Szczególny przypadek, kiedy może się dokonać pozaksięgowo zmiana pierwszeństwa i spowodować niezgodność, przewidziany jest w art. 122 § 2 pr. rz., jeżeli nastąpiła zmiana pierwszeństwa nie między hipotekami, i ta zmiana stała się bezskuteczna skutkiem wygaśnięcia prawa, które było nią dotknięte,

chyba że prawo to wygasło wskutek zniesienia przez czynność prawną.

Niezgodność wreszcie powstać może również na tle niewłaściwego stosowania art. 141 kpc. Jeżeli bowiem wniosek miał braki formalne lub nie został opłacony należycie, i braki te zostały usunięte dopiero po terminie wyznaczonym w myśl art. 141 § 2 kpc., wówczas w myśl § 3 tegoż artykułu data wniesienia pisma, a więc złożenia wniosku, mająca zasadnicze znaczenie dla pierwszeństwa wpisu, nie pozostaje w mocy. Odchylenie od tej zasady stanowi wprawdzie przepis § 20 rozp. o przynaglenia opieszałego właściciela nieruchomości do ujawnienia swego prawa (Dz. U. R. P. Nr 53/47 poz. 290), ale przepis ten, niezbyt zgodny z zasadą pierwszeństwa wzgl. mocy wstecznej wpisu, w każdym razie nie odnosi się do wpisów nie podlegających przymusowi ujawnienia. W tych bowiem przypadkach należy uważać wniosek za złożony w dacie uzupełnienia braków, jeżeli to nastąpiło po terminie, i wciągnąć wniosek ponownie do dziennika ksiąg wieczystych przy dokonaniu nowych wzmianek o wniosku, w przeciwnym bowiem razie wpis dokonany na podstawie wniosku z utrzymaną jego pierwotną datą wniesienia wbrew art. 141 § 3 kcp. będzie miał błędne pierwszeństwo.

We wszystkich powołanych wyżej przypadkach osoby, dotknięte wpisem niewłaściwego pierwszeństwa, mogą uzyskać na rzecz swoją wpis ostrzeżenia z art. 24 pr. rz. niezależnie od możliwości wpisu ostrzeżenia z art. 52 § 1 pr. ksw.

5. Niezgodności księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym mogą powstać również, gdy r o z b i e ż n o ś ć między treścią wpisanego prawa rzeczowego ograniczonego, poza już omówionymi przypadkami, jest tak duża, iż podważa ona istotny sens domniemania z art. 18 pr. rz. Np. wpisano całkiem inną służebność, albo wpisano prawo na rzecz innej osoby niż należało. Osoba dotknięta wpisem może wówczas żądać wpisu ostrzeżenia z art. 24 pr. rz. Osobą dotkniętą wpisem jest tutaj dłużnik, a więc przeważnie właściciel nieruchomości. Wierzyciel może w tym przypadku dochodzić swych praw tylko w drodze zażalenia, lub składając nowy wniosek.

Jeżeli chodzi o usterki wpisu nie powodujące niezgodności z rzeczywistym stanem prawnym, wpis ostrzeżenia jest niedopuszczalny, ponieważ usterki te mogą być prostowane w trybie art. 52 § 2 pr. ksw. Przyjąć należy, że w tym trybie mogą być

prostowane błędne wpisy w takim zakresie, w jakim odnośnie hipoteki dopuszczalne są zmiany na zasadzie art. 195 pr. rz. bez zgody osób, którym służą prawa z pierwszeństwem równym lub niższym. Dotyczy to zatem terminu, miejsca płatności, odsetek do wysokości 6%, mylnie wpisanej podstawy prawnej wierzytelności, lub mylnego powołania dokumentu, albo też mylnego określenia prawa, np. nazwania hipoteki zwykłej hipoteką kaucyjną i na odwrót, gdyż przypadki te w zasadzie niewiele się różnią od dopuszczalnego w myśl powołanego art. 195 pr. rz. zastąpienia jednej wierzytelności inną wierzytelnością.

Odnośnie odsetek wyższych niż 6% sytuacja prawna jest ta sama, jak przy wpisach hipoteki za niskiej lub za wysokiej w stosunku do rzeczywistego stanu prawnego, ponieważ w myśl art. 194 pr. rz. odsetki dwuletnie objęte są zabezpieczeniem hipotecznym [14]).

6. P r z e n i e s i e n i e ograniczonego prawa rzeczowego oraz zmiana jego treści wymaga, jeśli prawo jest ujawnione, wpisu do księgi wieczystej (art. 113 i 114 pr. rz.). Niezgodności więc w związku z przeniesieniem lub zmianą takich praw mogą powstać w tym samym zakresie, jak wyżej omówiony pod 3, 4 i 5, odnośnie wpisów przy powstaniu tych praw.

Przy przeniesieniu prawa na niewłaściwą osobę powstaje jednak niezgodność, którą można prostować tylko w trybie zażalenia przeciwko dokonanemu wpisowi. Nie ma bowiem tutaj osoby, na której rzecz można by wpisać ostrzeżenie z art. 24 § 1 pr. rz. lub z art. 52 § 1 pr. ksw. Pod uwagę mogą być w tym przypadku wzięte cztery osoby. Mianowicie właściciel nieruchomości obciążonej — A, wierzyciel który zbył hipotekę lub inne prawo rzeczowe — B, osoba na której rzecz prawo to zostało mylnie wpisane — C i rzeczywisty nabywca prawa — D. Z osób

---

[14]) P r ą d z y ń s k i w pracy „Rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych (P. N. nr 9—10/48 str. 218) jako podstawę wpisu ostrzeżenia z art. 24 pr. rz. wymienia m. in. wpisanie innej wysokości odsetek niż należało. Zgadzam się z tym — z zastrzeżeniem, że dotyczy to tylko odsetek wyższych niż 6% i wpisanych w wyższej wysokości niż należało. Inny podany przez Prądzyńskiego przykład niezgodności dotyczy mylnego wpisu hipoteki zamiast ciężaru realnego. Zd. m. niezgodność w tym przypadku polega na tym, że wpisana została hipoteka, która nie zabezpiecza żadnej wierzytelności, podlegającej tej formie zabezpieczenia, nie zaś na tym, że nie został wpisany ciężar realny, bo ten bez wpisu nie mógł powstać.

wymienionych właściciel A zazwyczaj nie jest dotknięty takim wpisem. Zbywca prawa nie może sobie rościć pretensji o ponowny jego wpis na swoją rzecz, i poza wniesieniem zażalenia nie ma możności wpływać na dalszy przebieg sprawy. Osoba C, na której rzecz wpis nastąpił, nie może przeciwko sobie uzyskiwać ostrzeżenia, zaś osoba D, rzeczywisty nabywca prawa, nie może powoływać się na niezgodność wpisu z rzeczywistym stanem prawnym, skoro odnośnie jej prawa, jako niewpisanego, niezgodność nie powstała.

Niezgodność powoduje również przeniesienie hipoteki łącznej, które nie objęło wszystkich poszczególnych hipotek.

Szczgólne przypadki niezgodności powstają przy przeniesieniu prawa rzeczowego ograniczonego bez wpisu, z mocy samego prawa, jak to ma miejsce w przypadkach art. 223 i 224 pr. rz. i art. 178 i 179 kod. zob. W tych przypadkach nabywca prawa może uzyskać wpis ostrzeżenia na swoją rzecz, o ile nie jest w możności od razu przepisać na siebie samego prawa.

Zauważyć wreszcie należy, że we wszystkich tych przypadkach znowu ostrzeżenia te służyć będą na zabezpieczenie roszczeń pieniężnych [15]).

7. Wygaśnięcie praw rzeczowych ograniczonych może niekiedy nastąpić pozaksięgowo i tym samym wywołać niezgodności. I tak niektóre ograniczone prawa rzeczowe, jak użytkowanie, służebności gruntowe i osobiste oraz ciężary realne wygasają przez przedawnienie skutkiem niewykonywania. Nie gaśnie przez przedawnienie prawo powrotu z art. 108 pr. rz. i hipoteka z wyjątkiem przypadku, gdy została ona wykreślona bez prawnej podstawy (art. 128 § 2 pr. rz.), co jednak już tylko likwiduje niezgodność [16]).

Jeżeli prawo rzeczowe ograniczone gaśnie z upływem terminu do którego zostało ustanowione, niezgodność nie powstaje, ponieważ okoliczność ta jest oczywista ze wpisu. W przypadku wygaśnięcia takiego prawa skutkiem śmierci uprawnionego nie ma potrzeby wpisywania ostrzeżenia, jeżeli wygasłe prawo było niezbywalne (użytkowanie, służebności osobiste).

---

[15]) P. uwaga [9]).

[16]) Ponieważ prawo austriackie dopuszczało przedawnienia hipoteki, przeto w przypadku, gdy zgasła ona skutkiem przedawnienia przed wejściem w życie prawa rzeczowego, powstała niezgodność, której usunięcie może być zabezpieczone przez wpis ostrzeżenia.

W przypadku jednak wygaśnięcia ciężaru realnego, ustanowionego dożywotnio na rzecz pewnej osoby, skutkiem jej śmierci (poza przypadkiem takiego ciężaru z umowy o dożywocie z art. 281 § 2 pr. rz., który jest niezbywalny), w zasadzie powstaje niezgodność, mogąca być zabezpieczona ostrzeżeniem, niezależnie od rocznego terminu z art. 28 pr. ksw.

Wygaśnięcie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką (z wyjątkiem przedawnienia) pociąga za sobą wygaśnięcie hipoteki, a więc powoduje niezgodność księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Ma to przede wszystkim miejsce w przypadku całkowitej lub częściowej zapłaty, także w przypadku umorzenia hipoteki.

Połączenie w jednej osobie wierzyciela i dłużnika hipotecznego powoduje w zasadzie wygaśnięcie wierzytelności i tym samym hipoteki, i co za tym idzie niezgodność. Niezgodność taka powstałaby również w przypadku, gdyby wbrew powyższej zasadzie dłużnik osobisty uzyskał na rzecz swoją przepisanie hipoteki na własnej nieruchomości wbrew przepisom art. 227 i 229 pr. rz.

C) **Niezgodności co do wpisów praw osobistych.** — Odnośnie tych praw osobistych, których wpis jest na zasadzie art. 290 i 292 pr. rz. dopuszczalny, niezgodności mogą powstać przy prawie najmu i dzierżawy w przypadku ich pozaksięgowego przedterminowego wygaśnięcia lub ich wpisania bez prawnej przyczyny, gdyż wówczas właściciel jest dotknięty wpisem nieistniejącego obciążenia wzgl. ograniczenia.

Niezgodności mogą dotyczyć mylnego określenia przedmiotu lub terminu dzierżawy czy najmu, albo osoby dzierżawcy czy najemcy. W tych przypadkach uzyskanie przez osobę dotkniętą wpisem na rzecz swoją ostrzeżenia z art. 24 pr. rz. jest możliwe. Co do błędnego wpisania sumy czynszu oraz nieistotnych błędów, należy stosować te same zasady, jak w przypadku wpisu niewłaściwej hipoteki oraz błędów niepowodujących niezgodności księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym.

Wpisanie bez prawnej przyczyny prawa pierwokupu lub odkupu oraz błędne wpisanie tych praw stanowi również niezgodność w rozumieniu art. 23 pr. rz. Niezgodności te mogą powstać także przez wykreślenie tych praw bez prawnej przyczyny lub (wyjątkowo) przez niewpisanie ich do nowozałożonej księgi wieczystej, jeżeli były poprzednio wpisane w księdze, któ-

ra zaginęła lub uległa zniszczeniu, albo przy przeniesieniu nieruchomości z księgi dotychczasowej do nowej księgi lub przy oddzieleniu części nieruchomości.

D) **Niezgodności w związku z wpisem roszczeń.** — Zagadnienia dotyczące roszczeń nastręczają poważne trudności teoretyczne. Próbuję je rozwiązać przede wszystkim w najprostszej zd. m. drodze wykładni literalnej, przyjmując, iż prawo rzeczowe nie zaciera różnicy między prawami podmiotowymi a roszczeniami, jako wynikającymi z tych praw uprawnieniami, mimo niejasnego ujęcia art. 294 pr. rz. Ilekroć zatem przepis mówi o prawach, odnosi się on zd. m. tylko do praw, zarówno rzeczowych, jak i osobistych, nie zaś do jakichkolwiek roszczeń, czy to osobistych czy wynikających z praw bezwzględnych.

Stosownie do tego uważam, iż zarówno domniemanie z art. 18 pr. rz., jak i rękojmia wiary publicznej z art. 20 i 21 pr. rz. nie obejmują roszczeń [17]).

Nie tylko jednak wykładnia literalna prowadzi mnie do tego wyniku. Jest bezsporne, iż ani wpis roszczenia z art. 292 pkt. 1 pr. rz., ani ostrzeżenia z art. 24 pr. rz. nie niweczą domniemania z art. 18 pr. rz. odnośnie wpisanego lub wykreślonego pra-

---

17) Nauka polska w tej chwili stoi jednak na częściowo odmiennym stanowisku. Prof. Wasilkowski w swych klasycznych rozprawach, stanowiących punkt wyjścia dla wszelkich prac w tej dziedzinie, („Na temat wykładni art. 20—22 pr. rz." — P. N. Nr 7/8 z 1947 r., str. 77, oraz „Znaczenie wpisu do księgi wieczystej według prawa rzeczowego" — P. i P. zesz. 4/47, str. 24 i 27) wskazuje, iż „domniemanie ustanowione przez art. 18 pr. rz. dotyczy praw jawnych z księgi wieczystej. a więc nie tylko własności i praw rzeczowych ograniczonych, lecz także roszczeń osobistych, które zostały ujawnione w księdze na podstawie właściwych przepisów (tytuł X pr. rz., zob. także art. 98 i 103 pr. rz.)". Prof. Wasilkowski konsekwentnie przyjmuje, iż rękojmia wiary publicznej z art. 21 pr. rz. obejmuje również oświadczenia będące podstawą wpisu roszczeń, albowiem oświadczenie takie powinno być uważane za rozporządzenie prawem, które zostaje wpisem dotknięte.

Natomiast Dr Prądzyński w swej znakomitej pracy o „Rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych" (P. N. Nr 9—10/48 r.) uważa, iż ujawnione prawa i roszczenia osobiste nie korzystają ani z domniemania z art. 18 pr. rz., ani z rękojmi z art. 20 pr. rz., jednakże korzystają z rękojmi z art. 21 pr. rz.

Nawiasem podaję, iż doktryna niemiecka, interpretując § 891 k. c. n., odpowiadający art. 18 pr. rz., stoi na stanowisku, iż domniemanie tym przepisem objęte nie dotyczy roszczeń (por. Staudinger l. c. uwaga 1. komentarza do § 891 k. c. n. pod 10).

wa, których roszczenie wzgl. ostrzeżenie dotyczy[18]), czego konsekwencją jest to, iż mimo wpisu roszczenia lub ostrzeżenia można dotyczącym prawem rozporządzać i uzyskiwać do tego prawa wpisy. Skoro tak jest, nie mogę przyjąć, iż również wpis roszczenia (lub ostrzeżenia) objęty jest tym domniemaniem, gdyż prowadziłoby to niekiedy do istnienia dwóch wzajemnie wykluczających się domniemań, mianowicie odnośnie prawa i odnośne roszczenia przeciwko temu prawu skierowanego. Nie jest również jasne, co przy wpisie roszczenia miałoby być objęte domniemaniem z art. 18 pr. rz. Nie może być bowiem tym domniemaniem objęte prawo tym roszczeniem zabezpieczone, ani samo roszczenie, które może być przyszłe lub warunkowe (art. 292 pkt 1. pr. rz.).

Z tych samych powodów nie mogę również przyjąć, iż samo ustanowienie roszczenia osobistego jest rozporządzeniem prawem wpisanym w rozumieniu art. 21 pr. rz. Oświadczenie w przedmiocie ujawnienia roszczenia o przeniesienie własności nieruchomości, lub ustanowienia praw rzeczowych ograniczonych uważam za akt przygotowawczy dla przyszłego ewentualnie nastąpić mogącego rozporządzenia.

Powyższe doprowadza do wniosku, iż niezgodności między treścią wpisu jakiegokolwiek roszczenia a rzeczywistym stanem prawnym nie mogą nigdy powstać, w związku z czym wpis ostrzeżenia z art. 24 pr. rz. nie może być skierowany przeciwko żadnemu wpisowi roszczenia, nie wyłączając roszczenia zabezpieczonego ostrzeżeniem na zasadzie art. 24 pr. rz. Jeżeli przeciwko dokonanemu wpisowi roszczenia czy ostrzeżenia wniesione zostanie zażalenie, wówczas wzmianka o nim z art. 51 pr. ksw., która w zasadzie wywołuje te same skutki co ostrzeżenia, ma w tym przypadku znaczenie czysto proceduralne.

E) Niezgodności w związku z wpisami wyżej niewymienionymi. — Oprócz już omówionych wpisów mogą istnieć w księgach wieczystych jeszcze inne wpisy, niezgodne ze stanem rzeczywistym.

Do takich wpisów należą m. i. mylne dane dotyczące opisu i planu nieruchomości, jej obszaru i sposobu korzystania. Niezgodności takie dotyczą jednak nie rzeczywistego stanu prawne-

---

18) Tak również co do ostrzeżeń Wasilkowski op. cit. P. i P. nr 4/47, str. 25.

go, lecz stanu faktycznego, i ich usunięcie ma charakter publiczno-prawny. Nie ma tu niezbędnej przesłanki wpisu ostrzeżenia z art. 24 pr. rz., mianowicie roszczenia „od osoby do osoby“ [19]). To samo dotyczy wzmianki o ubezwłasnowolnieniu itp. Ograniczenia w rozporządzaniu nieruchomością, jeżeli są wpisane bezpodstawnie, są zgodnie z art. 9 § 1 prz. og. pr. cyw. pozbawione mocy prawnej i mogą być w przypadku art. XXXVII prz. wpr. pr. rz. wykreślone z urzędu. Jeżeli błędne wpisy opierają się na przepisach prawno-publicznych, brak jest niezbędnego dla wpisu ostrzeżenia roszczenia „od osoby do osoby“.

II. PODSTAWA I DOPUSZCZALNOŚĆ WPISU OSTRZEŻENIA Z ART. 24 PR. RZ.

W myśl art. 24 § 1 pr. rz. zdanie ostatnie podstawą ostrzeżenia jest zarządzenie tymczasowe sądu, albo wyrok nieprawomocny. Z powyższego wynika, że wpis ten można uzyskać tylko na drodze sądowej, nigdy zaś na podstawie pozasądownej zgody na jego dokonanie. [20])

Zarządzenie tymczasowe wydaje się zarówno w postępowaniu spornym jak i niespornym, np. w związku z postępowaniem o stwierdzenie zasiedzenia. Powstaje więc pytanie, czy wpis ostrzeżenia może nastąpić również na podstawie nieprawomocnego postanowienia, skoro art. 24 pr. rz., wymieniając tylko nieprawomocny wyrok, oraz dalsze artykuły 26 i 27 pr. rz., mówiąc tylko o powództwie, zakładają wyłącznie drogę sporną. Jeżeli

[19]) Wyrażenie zaczerpnięte z pracy M. Lisiewskiego p. t. „Projekt części ogólnej Kodeksu Cywilnego (P. N. nr 7—8/48).

[20]) Prawo rzeczowe uregulowało zatem tę sprawę inaczej niż kod. cyw. niem. (§ 899). Również projekt Komisji Kodyfikacyjnej Min. Spr. w art. 958 wyraźnie wyklucza możliwość wpisu ostrzeżenia o niezgodności inaczej niż na podstawie zarządzenia tymczasowego lub nieprawomocnego wyroku. Takie ujęcie sprawy nie wydaje mi się jednak trafne. Można sobie bowiem wyobrazić sytuację, iż właściciel księgowy, uznając cudze prawa, a nie będąc w możności zeznać na razie dokumentu, na którego podstawie można by wykazać niezgodność (art. 22 pr. ksw.), byłby skłonny wpisać na rzecz rzeczywistego właściciela ostrzeżenie, aby zabezpieczyć jego prawa i w zakresie ostrzeżenia wyłączyć rękojmię wiary publicznej ks. w. Przyczyną niemożności zeznania potrzebnego dokumentu mogą być n. p. przepisy o obrocie ziemią, przepisy podatkowe itp. W tych warunkach nie jest jasne, dlaczego zmusza się osobę dotkniętą wpisem niezgodnym ze stanem rzeczywistym do zbędnego udawania się na drogę sądową.

jednak można wpisać ostrzeżenie również na podstawie zarządzenia tymczasowego, wydanego w trybie niespornym, to konsekwentnie należy przyjąć, że wyżej wymienione zwroty o powództwie i nieprawomocnym wyroku należy interpretować szerzej, aby odnosiły się one również do postępowania niespornego, a więc należy rozumieć pod nimi również złożenie wniosku o wszczęcie postępowania niespornego, oraz nieprawomocne orzeczenie wydane w tym postępowaniu. Zresztą art. 22 pr. ksw. mówi o wykazaniu niezgodności orzeczeniem sądu, nie zaś tylko wyrokiem. Inna interpretacja doprowadziłaby bowiem do wyniku, że wprawdzie wpis ostrzeżenia można otrzymać w drodze niespornej, jak również można na tej drodze uzyskać tytuł wykazujący niezgodność, jednakże nie można by było powiązać tego orzeczenia przy definitywnym usuwaniu niezgodności z wpisem ostrzeżenia. [21])

Proceduralnie wpis ostrzeżenia ma dwojaki aspekt, mianowicie z punktu widzenia sądu wydającego tymczasowe zarządzenie lub orzeczenie, na podstawie których ma nastąpić wpis ostrzeżenia, oraz z punktu widzenia sądu prowadzącego księgę wieczystą.

Szczególne trudności przy wpisach ostrzeżeń z art. 24 pr. rz. wyłaniają się właśnie dlatego, iż sądy, wydając zwłaszcza tymczasowe zarządzenia, które mają stanowić podstawę wpisu ostrzeżenia, nie orientują się należycie w tej instytucji i formułują te za zarządzenia często w sposób uniemożliwiający sądowi prowadzącemu księgę wieczystą dokonanie tego wpisu.

Mając na oku wyłuszczone wyżej pod I przesłanki niezgodności księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, oraz prawną naturę roszczeń, można wysnuć następujące wytyczne proceduralne zarówno co do wydawania zarządzeń tymczasowych i orzeczeń, mających stanowić podstawę wpisu ostrzeżenia, jak i co do postępowania przy dokonywaniu tego wpisu:

a) **Ostrzeżenie jest dopuszczalne tylko przeciwko prawu wpisanemu.** Nie ma ono zatem żadnego zastosowania w przypadku ujawnienia prawa przez złożenie do zbioru dokumentów.

b) **Obojętne jest, czy wpis przeciwko któremu jest skierowane ostrzeżenie jest czy nie jest prawomocny**, ponieważ każdy

---

[21]) Również projekt Komisji Kodyfikacyjnej Min. Spr. (art. 958 § 1 i 960) zachowuje tę zd. m. wadliwą redakcję.

wpis z momentem jego dokonania chroniony jest domniemaniem z art. 18 pr. rz. Można by mieć wątpliwości, czy dopuszczalny jest wpis ostrzeżenia w czasie, gdy możliwe jest wniesienie zażalenia przeciwko dokonanemu wpisowi. Na to pytanie należy dać jednak odpowiedź pozytywną z następujących względów:

Po pierwsze, ostrzeżenia może żądać także osoba, która nie jest uprawniona do wniesienia zażalenia przeciwko wpisowi, gdyż jej roszczenia nie ma żadnego związku z ostatnim nieprawomocnym wpisem. Dla tej osoby jest obojętne przeniesienie własności z osoby A na osobę B, ponieważ roszczenia jej kieruje się przeciwko każdoczesnemu księgowemu właścicielowi prawa.

Po drugie, mogą zachodzić tego rodzaju niezgodności, które nie dają się usunąć w postępowaniu wieczysto-księgowym. Jeżeli np. nowy właściciel księgowy B uzyskał wpis przeciwko dawnemu właścicielowi księgowemu A na podstawie sfałszowanego dokumentu, sprawa będzie rozstrzygana na drodze karnej, lub spornej. To samo ma miejsce, gdy istota sporu będzie polegać na ustaleniu faktu, czy nowy właściciel może się powołać na rękojmię wiary publicznej księgi wieczystej.

Wreszcie po trzecie, należy pamiętać, iż między momentem dokonania wpisu a ujawnieniem wzmianki z art. 51 pr. ksw. upływa nieraz dość długi okres czasu proceduralnie martwy, gdyż zażalenia nie można wnieść przed otrzymaniem zawiadomienia o dokonaniu wpisu. W czasie tego martwego okresu nabywca B może przenieść swoje prawa na osobę C, działającą w oparciu o rękojmię wiary publicznej księgi wieczystej. Osoba A dotknięta wpisem na rzecz osoby B, dowiedziawszy się zatem o wpisie, nie powinna czekać aż zostanie o nim formalnie zawiadomiona, ale może bronić swoich praw przez wpis ostrzeżenia z art. 24 pr. rz.

Inaczej przedstawia się sprawa, gdy w powyższym przykładzie wpis na rzecz osoby B nie został jeszcze dokonany, lecz została jedynie dokonana wzmianka o wniosku. W tym przypadku okres proceduralnie martwy jest jeszcze dłuższy, zwłaszcza gdy sąd zalega z rozpoznaniem wniosku lub gdy zachodzą przeszkody wpisu. Wprawdzie osoba C, która w ciągu tego okresu nabyła prawo od osoby B, nie mogłaby się powołać na rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych, jednak prawa osoby A są

przez przyszły wpis na rzecz C zagrożone. Mimo to osoba A nie może uzyskać na rzecz swoją ostrzeżenia z art. 24 pr. rz., ponieważ ostrzeżenie to jest dopuszczalne tylko przeciw prawu wpisanemu, a więc w tym stadium byłby to wpis przeciwko własnemu prawu.

Może ona się jednak zabezpieczyć w trybie art. 859 kpc. Zabezpieczenie to jeżeli zachodzą przesłanki z art. 837 kpc. można uzyskać nawet wówczas, gdy wniosek o wpis na rzecz B jeszcze nie wpłynął. W usunięciu niezgodności może być w momencie, gdy wpłynął wniosek o przepisanie prawa z osoby A na osobę B, zainteresowana także inna osoba X, której roszczenie kieruje się przeciwko każdoczesnemu księgowemu właścicielowi, a więc zarówno przeciwko wpisanej osobie A, jak i osobie B, której prawa zostały dopiero zabezpieczone przez wzmiankę o wniosku. Sytuacja osoby X jest aż do dokonania wpisu na rzecz B proceduralnie niekorzystna. Jest bowiem możliwe uzyskanie wpisu ostrzeżenia przeciwko A, ale tylko pod warunkiem, że wpis na rzecz B zostanie prawomocnie odmówiony. Wpisu ostrzeżenia przeciw B nie można uzyskać, zanim jego prawo nie będzie wpisane. I w tym przypadku przysługuje osobie X możność zabezpieczenia swojego roszczenia tylko według przepisów k. p. c.

c) **Wpisu ostrzeżenia z art. 24 pr. rz. można dozwolić tylko wówczas, gdy osoba domagająca się uzgodnienia księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, nie może tego przeprowadzić przy pomocy będących w jej dyspozycji środków**, a więc przez zaprodukowanie dokumentów wykazujących niezgodność w myśl art. 22 pr. ksw. lub przez złożenie odpowiedniego oświadczenia.

To samo dotyczy przypadków, gdy niezgodność może być usunięta z urzędu, np. wpisy na podstawie orzeczeń z okresu okupacji podlegające wykreśleniu w myśl dekretu z 6. VI. 1945 (Dz. U. R. P. poz. 151/45 i 144/47) albo wpisy wymienione w art. XXXVI, XXXVII, XXXVIII i XLV prz. wpr. pr. rz.

d) **Roszczenie wpisane przez ostrzeżenie musi być tak sformułowane, jak prawo, które ma zabezpieczyć**, aby przyszły wpis prawa, do którego odnosi się roszczenie, wiązał się bezpośrednio z tym roszczeniem. Jeżeli np. ostrzeżenie dotyczy niezgodności co do własności, przedmiotem roszczenia może być albo cała nieruchomość, albo jej część ułamkowa, albo wreszcie część oznaczona w ten sposób, aby gdy roszczenie się utrzyma, ta

część oznaczona mogła zostać oddzielona. Wskazane jest zatem nie określać tej części opisowo, np. „północna połowa działki“, lecz o ile możności powołać się na plan, na którym przedmiot roszczenia jest wyraźnie oznaczony.

Przy ostrzeżeniu dotyczącym praw rzeczowych ograniczonych wystarczy jednak wymienić istotne cechy prawa, które roszczenie zabezpiecza, z pominięciem szczegółów nie mających znaczenia, o ile chodzi o pierwszeństwo w stosunku do innych praw wpisanych z pierwszeństwem równym lub niższym.

e) **Ostrzeżenie musi być wpisane na rzecz oznaczonej osoby.** W przypadku jednak służebności gruntowej, oraz ciężaru realnego z art. 279 § 2 pr. rz. może być ta osoba określona jako każdoczesny właściciel oznaczonej nieruchomości wladnącej, ponieważ samo prawo również w ten sam sposób zostanie później wpisane.

Wpisu ostrzeżenia może się domagać tylko osoba, która przez niezgodność jest w swym prawie zagrożona. Jako taka osoba może występować przede wszystkim właściciel prawa niewpisanego, właściciel prawa wpisanego błędnie, właściciel prawa wykreślonego bez prawnej przyczyny, właściciel prawa dotkniętego wpisem nieistniejącego obciążenia lub ograniczenia, oraz właściciele praw z pierwszeństwem równym lub niższym.

f) **Ostrzeżenie zostaje wpisane zawsze na całym prawie,** a więc zazwyczaj na całej nieruchomości lub całym udziale w prawie, chociażby roszczenie o usunięcie niezgodności dotyczyło tylko idealnej lub oznaczonej części prawa. Przy wpisie roszczeń obowiązują bowiem te same zasady, jak przy wpisie praw ujawnianych w działach III i IV księgi wieczystej.

g) **Wpis ostrzeżenia na rzecz jednej osoby nie wyklucza wpisów na rzecz innych osób ostrzeżenia, dotyczących tego samego prawa.** Również wpis roszczenia z art. 292 pr. rz. o przeniesienie własności lub o wpis ograniczonego prawa rzeczowego nie stoi na przeszkodzie wpisowi ostrzeżenia z art. 24 pr. rz. To samo dotyczy przypadku, gdy zostanie dokonany wpis z art. 656 § 1 k. p. c. o wszczęciu egzekucji.

h) **Stosunek ostrzeżenia z art. 24 pr. rz. do kpc.** Do wydania tymczasowego zarządzenia zgodnie z art. 25 pr. rz. nie potrzeba uprawdopodobnienia, iż roszczenie jest zagrożone. Jest to zatem norma nieco odmienna, niż określona w art. 837 kpc., który jako jedną z przesłanek tymczasowego zarządzenia wymienia właśnie

zagrożenie roszczenia wierzyciela na wypadek jego niezabezpieczenia. Praktycznie jednak ta różnica nie ma większego znaczenia, gdyż w przypadku niezgodności księgi wieczystej, zagrożenie roszczenia kryje się zawsze w przepisach o rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Do wydania zarządzenia tymczasowego z art. 24 pr. rz. mają odpowiednie zastosowanie przepisy kpc. o postępowaniu zabezpieczającym. W szczególności należy tu wymienić art. 838 kpc., określający w jakim czasie zarządzenie tymczasowe ma być wydane, oraz art. 840 kpc. co do wyznaczenia terminu do wytoczenia powództwa lub złożenia wniosku o wszczęcie postępowania niespornego, gdy zarządzenie wydane zostało jeszcze przed tym wytoczeniem powództwa wzgl. wnioskiem. Pełne zastosowanie mają art. 841 § 1 kpc. co do właściwości i składu sądu, oraz art. 842 § 1 kpc. w przedmiocie konieczności podania i uprawdopodobnienia we wniosku okoliczno-usprawiedliwiających żądanie. Szczególnie ważny jest przepis art. 844 § 1 kpc., w myśl którego należy w treści zarządzenia wyraźnie oznaczyć roszczenie, które ma być zabezpieczone, oraz sposób i zakres zabezpieczenia. W omawianym zatem przypadku należy zaznaczyć, iż zabezpieczenie roszczenia ma nastąpić przez wpis ostrzeżenia, oraz przeciwko jakiemu prawu i na czyją rzecz zostało ono zarządzone.

Sąd księgi wieczystej, otrzymawszy wniosek o wpis takiego ostrzeżenia, na podstawie należycie zredagowanego zarządzenia tymczasowego lub nieprawomocnego orzeczenia, rozpoznaje wniosek według ogólnych zasad postępowania w sprawach ksiąg wieczystych, a więc w szczególności bada w myśl art. 45 pr. ksw., czy treść wniosku i dołączonych dokumentów zgadza się z treścią księgi wieczystej. Sąd może odmówić wpisu ostrzeżenia także w tym przypadku, gdy jest oczywiste, iż przedmiotem wniosku o wpis ostrzeżenia z art. 24 pr. rz. nie jest bynajmniej usunięcie niezgodności księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym.

i) **Dopuszczalność wielokrotnego wydania zarządzenia tymczasowego z art. 24 pr. rz. w tej samej sprawie.** Sąd może wydać wielokrotnie zarządzenie tymczasowe w przedmiocie wpisu ostrzeżenia na zabezpieczenie tego samego roszczenia o uzgodnienie księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, jeżeli poprzednie ostrzeżenie zostało wykreślone bez zgody osoby

uprawnionej. Dopuszczalność wydania w tym przypadku zarządzenia w przedmiocie ponownego zabezpieczenia tego samego roszczenia wynika z interesu publicznego, nakazującego utrzymanie zgodności księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym.

III. SKUTKI PRAWNE WPISU OSTRZEŻENIA Z ART. 24 PR. RZ.

Skutki prawne wpisu ostrzeżenia należy rozpatrzyć z dwojakiego punktu widzenia, mianowicie odnośnie prawa przeciwko któremu zostało wpisane ostrzeżenie, i odnośnie prawa, z którego wynika roszczenie zabezpieczone ostrzeżeniem.

a) **Skutki prawne wpisu ostrzeżenia odnośnie prawa, przeciwko któremu ostrzeżenie jest wpisane.**

1. W myśl art. 24 § 2 pr. rz. ostrzeżenie wyłącza rękojmię wiary publicznej księgi wieczystej w zakresie, którego roszczenie dotyczy, ściślej mówiąc wyłącza ono wiarę publiczną wpisu, przeciwko któremu jest skierowane. Zakres wyłączenia zależy od rodzaju wpisu, przeciwko któremu ostrzeżenie jest skierowane i od rodzaju roszczenia, które jest przez ostrzeżenie zabezpieczone. Zakres ten jest najszerszy, gdy dotyczy niezgodności wpisu własności nieruchomości, ponieważ wówczas ostrzeżenie wyłącza nie tylko dobrą wiarę nabywcy nieruchomości po wpisie ostrzeżenia, lecz również dobrą wiarę nabywców od właściciela nieruchomości po wpisie ostrzeżenia praw rzeczowych ograniczonych. Jeżeli ostrzeżenie dotyczy prawa własności nie narusza ono rękojmi wiary publicznej wpisów praw rzeczowych ograniczonych już istniejących w chwili wpisu ostrzeżenia lub wpisanych równocześnie. Gdyby i te prawa miały być zaczepione jako niezgodne z rzeczywistym stanem prawnym, musiałoby to wyraźnie wynikać z treści zarządzenia tymczasowego lub nieprawomocnego orzeczenia.

Znacznie węższy jest zakres wyłączenia rękojmi, jeżeli ostrzeżenie dotyczy praw rzeczowych ograniczonych lub praw osobistych, ponieważ ogranicza się ono tylko do tych praw i praw na tych prawach.

Istnieją jednak przypadki, kiedy ten zakres wyłączenia wiary publicznej ks. w. przez wpis ostrzeżenia zupełnie wyraźnie równa się zeru. Ma to miejsce, gdy ostrzeżenie jest skierowane przeciwko prawu niezbywalnemu, jak użytkowanie i służebność oso-

bista. To samo dotyczy hipoteki kaucyjnej i przymusowej, których nabycie w drodze przelewu nie jest chronione rękojmią wiary publicznej (art. 236 i 247 pr. rz.).[22])

Z powyższego wynika, że wyłączenie wiary publicznej księgi jest praktycznie biorąc najważniejszym, lecz nie bezwzględnym skutkiem lub niezbędną przesłanką wpisu ostrzeżenia, skoro jest on dopuszczalny nawet w przypadkach, kiedy to wyłączenie nie ma żadnego znaczenia. [23])

2. Wyłączenie wiary publicznej zaczepionego wpisu następuje z chwilą złożenia wniosku o wpis ostrzeżenia, a to zgodnie z art. 17 pr. rz. i art. 38 § 1 pr. ksw. Ostrzeżenie to nie obala jednak domniemania z art. 18 pr. rz., iż prawo, przeciwko któremu skierowane jest ostrzeżenie, wpisane jest zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym, a prawo wykreślone nie istnieje. W związku z tym właściciel prawa, przeciwko któremu wpisano ostrzeżenie, może w dalszym ciągu swobodnie rozporządzać swym prawem i wpis ostrzeżenia nie stanowi przeszkody dla wpisu prawa nabytego od właściciela prawa dotkniętego ostrzeżeniem.

3. Wpis ostrzeżenia przerywa zasiedzenie „secundum tabulas" również w przypadku, gdy hipoteka została wykreślona bez ważnej podstawy (art. 128 § 2 pr. rz.).

4. Odnośnie ostrzeżenia wpisanego po wszczęciu postępowania egzekucyjnego, sam wpis jego nie ma wpływu na przebieg tego postępowania. Tylko wniesienie powództwa lub wszczęcie postępowania niespornego o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym powoduje, o ile niezgodność dotyczy prawa własności, zawieszenie postępowania egzekucyjnego i ostatecznie może doprowadzić do zwolnienia od egzekucji danej nieruchomości, tak jak powództwo z art. 567 § 1 kpc., zaś jeśli niezgodność dotyczyć będzie praw rzeczowych ograniczonych, orzeczenie sądu będzie miało wpływ na podział sumy uzyskanej z egzekucji.

b) **Skutki prawne odnośnie prawa, którego wpis został przez ostrzeżenie zabezpieczony.**

1. Rękojmia wiary publicznej osłania w przyszłości wpisać się mające prawo dopiero od momentu wpisu tego prawa, nie

---

[22]) Przypadki podobne są częstsze odnośnie ostrzeżeń opartych na prawie o ks. w.

[23]) Na odmiennym, a jak z powyższego wynika nietrafnym stanowisku stoi Sąd Najwyższy w orzeczeniach wymienionych w uwadze [9]).

zaś od momentu wpisu roszczenia, gdyż rękojmia ta dotyczy tylko rozporządzeń wpisanymi prawami [24]). Nabywca zatem prawa zabezpieczonego tylko przez ostrzeżenie nie korzysta z rękojmi wiary publicznej księgi wieczystej, podobnie jak nie korzysta z niej nabywca prawa ujawnionego dopiero przez wzmiankę o wniosku.

2. Ponieważ ostrzeżenie dotyczy prawa istniejącego niezależnie od wpisu i wbrew wpisowi, prawo to podlega swobodnemu rozporządzeniu. Doktryna niemiecka przyjmowała na ogół, że rozporządzenie roszczeniem zabezpieczonym przez ostrzeżenie, jak również samym prawem, z którego to roszczenie wynika, nie jest dopuszczalne bez równoczesnego przepisania w księdze wieczystej ostrzeżenia na nabywcę. W prawie polskim zasada ta nie może być w całej rozciągłości stosowana, w szczególności nie może ona obejmować przeniesienia własności nieruchomości, ponieważ to przeniesienie dochodzi do skutku „solo consensu." Tam jednak, gdzie do nabycia prawa wymagany jest wpis jako jedna z przesłanek, powstania lub przeniesienia prawa, należało by zd. m. przyjąć, iż do nabycia prawa zabezpieczonego ostrzeżeniem, stosując przez analogię art. 114 i 205 pr. rz., potrzebne jest równoczesne przeniesienie wpisu ostrzeżenia.

Do przelewu ostrzeżenia wystarczy, stosując znowu odpowiednio art. 24 pr. ksw., dokument, obejmujący samo tylko oświadczenie zbywcy. Dla sporządzenia tego dokumentu wystarczy zwykła forma z art. 20 pr. ksw.

3. Stosownie do art. 27 pr. rz., jeżeli wskutek wniesionego powództwa wpis, przeciwko któremu skierowano ostrzeżenie, zostanie prawomocnie uchylony, sąd prowadzący księgę wieczystą zarządzi równocześnie wykreślenie wpisów dokonanych na jego podstawie po wpisaniu ostrzeżenia.

Jak wyżej pod II starałem się wykazać, pod pojęciem „powództwa" użytym w tym artykule, należy rozumieć również wniosek o wszczęcie postępowania niespornego w celu usunięcia niezgodności.

Niezgodność jednak może być w myśl art. 22 pr. ksw. usunięta, gdy zostanie wykazana nie koniecznie orzeczeniem sądu, lecz również innymi dokumentami. Tutaj mogą być wzięte pod

[24]) Tak również W a s i l k o w s k i: Na temat wykładni art. 20—22 pr. rz. (P. N. nr 7—8/47, str. 84).

uwagę przede wszystkim ugody sądowe i pozasądowe. Zachodzi pytanie, czy w tym przypadku można powiązać wpis samego prawa z wpisem ostrzeżenia, czy pierwszeństwo ostrzeżenia będzie służyć prawu wpisanemu, i czy będzie działał automatyzm art. 27 pr. rz. co do wykreślenia wpisów pochodnych od uchylonego wpisu. Na te pytania należy, kierując się względami celowości, dać odpowiedź pozytywną, o ile z treści zarządzenia tymczasowego lub nieprawomocnego orzeczenia, które były podstawą wpisu ostrzeżenia, albo z treści samego ostrzeżenia wynika niewątpliwie, że prawo objęte ugodą sądową lub pozasądową jest identyczne z prawem, którego zabezpieczenie było przedmiotem ostrzeżenia.

Art. 27 pr. rz. przewiduje usunięcie niezgodności jedynie przez uchylenie zaczepionego wpisu. Jednakże, jak wyżej wykazano, uzgodnienie księgi wieczystej ze stanem rzeczywistym nie zawsze następuje przez uchylenie zaczepionego wpisu, ale niekiedy również przez wpisanie nieujawnionego lub wykreślonego bez podstawy prawnej prawa rzeczowego ograniczonego lub prawa osobistego. W tych przypadkach nasuwa się sprawa pierwszeństwa hipotecznego tych praw.

Jeżeli chodzi o prawo wykreślone bez ważnej przyczyny, które uważa się za nadal istniejące (o ile nie uległo przedawnieniu) [25]), prawo takie po przywróceniu wpisu czy to w wyniku zażalenia, czy też przez usunięcie niezgodności na innej drodze, odzyskuje swoje dawne pierwszeństwo, oczywiście bez naruszenia praw nabytych po jego wykreśleniu, a przed wpisem ostrzeżenia.

To samo dotyczy przypadków, gdy bez prawnej przyczyny nie zostały wpisane prawa, które ze wszystkimi skutkami wpisu zostały ujawnione przez złożenie do zbioru dokumentów.

Jeżeli jednak chodzi o wpis takich praw rzeczowych ograniczonych, które mogły powstać pozaksięgowo, a nie były nigdy wpisane i prawa te zostały zabezpieczone przez ostrzeżenie (np. użytkowanie, służebności, ciężar realny polegający na obowiązku świadczenia z umowy o dożywocie) zachodzi pytanie wobec braku w Tytule II prawa rzeczowego odpowiednika do art. 293 pr. rz., czy prawom tym ma przysługiwać pierwszeństwo

---

[25]) Nie wyłączając przedawnienia hipoteki z art. 128 § 2 pr. rz.

ostrzeżenia, czy dopiero wpisu samego prawa. Wydaje się, iż skoro roszczenie o ustanowienie prawa rzeczowego ograniczonego decyduje o pierwszeństwie samego prawa, tym bardziej wpis ostrzeżenia, który dotyczy przecież uzgodnienia księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, powinien wywołać podobne skutki.

Pewne trudności występują w przypadku, gdy przedmiotem ostrzeżenia jest roszczenie o wpis niewpisanego lub wykreślonego bez prawnej przyczyny prawa na prawie rzeczowym ograniczonym, a to prawo rzeczowe ograniczone zostanie po wpisie ostrzeżenia wykreślone. Jeżeli wskutek wniesionego powództwa zostanie zarządzony, wpis prawa zabezpieczonego przez ostrzeżenie, należy w tym celu restytuować stan prawny przed wpisem ostrzeżenia i w związku z tym przywrócić wykreślone prawo ograniczone ze względu na art. 125 § 2 pr. rz., a następnie wpisać na tym prawie prawo, które było poprzednio zabezpieczone roszczeniem.

Jeżeli chodzi o subintabulat na wierzytelności hipotecznej wyższej, niż będąca przedmiotem subintabulatu (np. wierzytelność hipoteczna wynosi 500.000 zł, zaś ostrzeżenie dotyczy subintabulatu w kwocie 100.000 zł) w przypadku, gdy wierzytelność hipoteczna skutkiem zapłaty już po wpisie ostrzeżenia została wykreślona, restytucja wpisu wierzytelności hipotecznej ograniczać się musi tylko do tej jej części, która ze względu na art. 125 § 2 pr. rz. musi być uważana za nieumorzoną. Wpisywanie bowiem całej pierwotnej hipoteki 500.000 zł byłoby oczywistym tworzeniem nowej niezgodności księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym odnośnie do kwoty 400.000 zł, co do której hipoteka w myśl art. 221 pr. rz. musi być uważana za wygasłą.

IV. ZMIANA PIERWSZEŃSTWA I WYKREŚLENIE OSTRZEŻENIA Z ART. 24 PR. RZ.

1. Ostrzeżenie, jak każdy wpis w dziale III i IV księgi wieczystej, posiada swoje pierwszeństwo. To pierwszeństwo może być umownie zmieniane z wyjątkiem jednak pierwszeństwa ostrzeżenia zabezpieczającego roszczenia o uzgodnienie własności nieruchomości, ponieważ prawo tym roszczeniem zabezpieczone również po ostatecznym jego wpisie nie będzie mieć pierwszeństwa.

2. W myśl art. 26 pr. rz., jeżeli zarządzenie tymczasowe lub wyrok (orzeczenie) nieprawomocny, na podstawie których zostało wpisane ostrzeżenie, będą prawomocnie uchylone, ostrzeżenie będzie wykreślone na żądanie osoby, której prawo jest nim dotknięte. Wykreślenie może nastąpić również z urzędu. To samo obowiązuje, gdy osoba która uzyskała ostrzeżenie na podstawie zarządzenia tymczasowego, wydanego przed wytoczeniem powództwa (wszczęciem postępowania niespornego), nie wniesie pozwu, lub nie złoży wniosku o wszczęcie postępowania w wyznaczonym terminie.

Wykreślenie z urzędu może nastąpić tylko w przypadku, gdy sąd ma pewność, iż roszczenie o uzgodnienie stało się bezprzedmiotowe, np. z powodu przedawnienia hipoteki wykreślonej bez ważnej podstawy (art. 128 § 2 pr. rz.). Sam fakt, że nie złożono przez dłuższy czas wniosku o wykreślenie ostrzeżenia, nie uzasadnia wykreślenia go z urzędu, zwłaszcza gdy chodzi o roszczenie o usunięcie niezgodności co do wpisu prawa własności, które w myśl art. 58 pr. rz. nigdy się nie przedawnia.

Ostrzeżenie, jak każdy wpis, może ulec wykreśleniu na podstawie zgody uprawnionego lub nawet bez tej zgody, gdy samo prawo zabezpieczone ostrzeżeniem wygasło.

3. Osoba dotknięta wpisem ostrzeżenia może żądać jego uchylenia w trybie zażalenia, może też ona uzyskać uchylenie zarządzenia tymczasowego w trybie art. 846 kpc. Powodem takiego uchylenia będzie np. wykazanie przez osobę dotkniętą wpisem ostrzeżenia, iż nie ma ono na celu usunięcia niezgodności księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym.

NIERUCHOMOŚCI ZWIĄZKÓW WYZNANIOWYCH

W Nr. 9 Dz. Ust. pod poz. 87 ogłoszona została ustawa z 20. III. 1950 r. o *przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego* (ustawę zanotowaliśmy w poprzednim zeszycie — str. 340).

Ustawa ustala na wstępie, że — *„dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej zapowiedział, że o położeniu prawnym nieruchomości ziemskich, należących do Kościoła Katolickiego lub gmin wyznaniowych innych wyznań, orzeknie Sejm Ustawodawczy; w wykonaniu tej zapowiedzi, celem usunięcia pozostałości przywilejów obszarniczo-feudalnych w dobrach martwej ręki oraz celem materialnego zabezpieczenia duchowieństwa"* — ustawa stanowi m. in. co następuje:

Wszystkie nieruchomości ziemskie związków wyznaniowych przejmuje się na własność Państwa. Nie podlegają przejęciu kościelne nieruchomości ziemskie, stanowiące gospodarstwa rolne proboszczów (do 50, ewent. do 100 ha), które Państwo poręcza pełniącym te funkcje duchownym, jako podstawę ich zaopatrzenia.

Wszystkie ulegające przejęciu nieruchomości ziemskie przechodzą z mocy prawa na własność Państwa bez odszkodowania i wolne są od jakichkolwiek obciążeń (z zastrzeżeniem przewidzianych wyjątków). Minister Administracji Publicznej wyłączy od przejęcia miejsca, przeznaczone do wykonywania kultu religijnego, jak również budynki mieszkalne, stanowiące siedzibę klasztorów, kurii biskupich i arcybiskupich, konsystorzy i zarządów innych związków wyznaniowych. Rada Ministrów może rozszerzyć zakres przedmiotów majątkowych, podlegających wyłączeniu.

Pozostają nienaruszone prawa użytkowania nieruchomości ziemskich lub ich części, przejętych na rzecz Państwa, przysługujące bezrolnym, małorolnym i średniorolnym chłopom, wynikające z ważnie zawartych umów dzierżawnych, obowiązujących w dniu wejścia w życie ustawy (23. III. 1950 r.). Wszelkie inne umowy dzierżawne lub prawa użytkowania nieruchomości ziemskich, przejętych na rzecz Państwa lub ich części mogą być przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej uznane za wygasłe bez odszkodowania.

Umowy zbycia podlegających przejęciu nieruchomości ziemskich lub ich części, dokonane po dniu 22 lipca 1944 r. z wyjątkiem umów, zawartych na rzecz bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów, mogą być przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej uznane za nieważne.

Nieruchomościami ziemskimi związków wyznaniowych w rozumieniu ustawy są wszelkiego rodzaju nieruchomości ziemskie, należące do

kościoła lub innego związku wyznaniowego albo do ich instytucji, zakładów, zakonów, zgromadzeń lub jakichkolwiek innych jednostek organizacyjnych i organów, bez względu na ich formę prawną oraz cele, na jakie dotychczas obracane były dochody z tych nieruchomości. O tym, czy nieruchomość ziemska posiada charakter nieruchomości związku wyznaniowego, orzeka Minister Administracji Publicznej.

Rada Ministrów może niektóre kategorie nieruchomości ziemskich, podlegających przejęciu na podstawie ustawy albo też poszczególne obiekty pozostawić w zarządzie i użytkowaniu kościelnych instytucji, zakładów, zgromadzeń lub innych kościelnych jednostek organizacyjnych i organów albo też przekazać te nieruchomości w ich zarząd i użytkowanie.

Dochód z nieruchomości ziemskich, przejętych na mocy ustawy, oraz dotacje państwowe, uchwalane przez Radę Ministrów, tworzą Fundusz Kościelny, który podlega nadzorowi Ministra Administracji Publicznej. Statut, uchwalony przez Radę Ministrów, określi organizację Funduszu Kościelnego, sposób tworzenia jego organów i zasady działalności. *)

W protokóle dodatkowym do podpisanego dnia 14 kwietnia 1950 r. doniosłej wagi porozumienia między przedstawicielami Rządu Rzpltej a Episkopatem polskim (tekst opublikowany został w całej prasie dnia 16 tegoż miesiąca) stwierdzone m. in. zostało, co następuje:

Rząd R. P., realizując ustawę o „przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki...“, w ramach art. 2 p. 3 i art. 7 p. 1 ustawy, rozważy potrzeby biskupów i instytucji kościelnych celem uwzględnienia tych potrzeb i przyjścia im z pomocą.

Art. 2 p. 3 rzeczonej ustawy stanowi, że Rada Ministrów może rozszerzyć zakres przedmiotów majątkowych, podlegających wyłączeniu od przejęcia (miejsca przeznaczone do wykonywania kultu religijnego oraz budynki mieszkalne, stanowiące siedzibę klasztorów, kurii biskupich i arcybiskupich), zaś art. 7 p. 1 ustawy głosi, że Rada Ministrów może niektóre kategorie nieruchomości pozostawić w zarządzie i użytkowaniu instytucji kościelnych albo też przekazać te nieruchomości w ich zarząd i użytkowanie.

---

*) Przedstawione uprawnienia Min. Adm. Publ. przeszły na Urząd do Spraw Wyznań (p. str. 499).

WYGASALNOŚĆ PEŁNOMOCNICTWA DO POWZDANIA

(T. D.). W umowie kupna sprzedaży sprzedający udzielił kupującemu J. K. nieodwołalnego pełnomocnictwa z prawem substytucji — do przewłaszczenia sobie samemu lub osobie trzeciej nabytej parceli. J. K. z pełnomocnictwa nie skorzystał i w międzyczasie zmarł. Wylegitymowana spadkobierczyni nieruchomość sobie przewłaszczyła, po czym nieruchomość sprzedała osobie trzeciej.

Sąd I instancji odmówił przepisania własności przyjmując, że skoro kupujący J. K. z pełnomocnictwa nie skorzystał i w międzyczasie zmarł, pełnomocnictwo udzielone jemu do przewłaszczenia z chwilą jego śmierci wygasło. Sąd przyjął, że pełnomocnictwo jako prawo osobiste nie może być przedmiotem dziedziczenia, wobec czego spadkobierczyni jego nie była uprawniona do przeniesienia prawa własności.

W zażaleniu na powyższe postanowienie między innymi wywiedziono, co następuje:

W kwestii odwołania względnie wygaśnięcia pełnomocnictwa decydujące jest przede wszystkim w czyim interesie pełnomocnictwo zostało udzielone, czy w interesie mocodawcy, czy w interesie pełnomocnika. Według ustalonej judykatury pełnomocnictwo do przewłaszczenia jest udzielone w interesie kupującego i przeto nie jest odwołalne, ani też nie wygasa. Na podstawie art. 98 kod. zob., pełnomocnictwo może być każdego czasu odwołane lub ograniczone i wygasa ze śmiercią mocodawcy lub pełnomocnika, jeżeli nie sprzeciwia się temu stosunek będący podstawą pełnomocnictwa.

W przypadku niniejszym zapisani właściciele nieruchomości udzielili kupującemu J. K. nieodwołalnego pełnomocnictwa do przewłaszczenia w związku z zawartą z nim umową kupna-sprzedaży. Tak tedy ta umowa kupna-sprzedaży stanowi stosunek prawny, będący podstawą udzielonego pełnomocnictwa i wskutek tego przez śmierć kupującego J. K. pełnomocnictwo nie wygasło.

Takież stanowisko zajmuje również Longchamps, wywodząc do art. 98 kod. zob., co następuje: „K. z. zgodnie z normalnym charakterem umocowania, opartym na osobistym zaufaniu, uznaje zarówno odwołanie jak i śmierć mocodawcy lub pełnomocnika za samoistne przyczyny ustania pełnomocnictwa, jednak tylko w razie wątpliwości, gdyż mogą być pełnomocnictwa nieodwołalne i nie gasnące przez śmierć".

Stanowisko powyższe zajmuje również judykatura niemiecka. Jak to wyjaśnia komentarz Palandta (wyd. 6) do § 168 k. c. uw. 1) pełnomocnictwo do przewłaszczenia z reguły oparte jest na umowie kupna-sprzedaży, a nie tylko na zleceniu, i dlatego nie wygasa przez śmierć pełnomocnika (KG. JW. 39, 482). Nadto ustaliła również judykatura niemiecka, że pełnomocnictwa przechodzą na spadkobierców (także Planck B. G. B. tom I str. 453 do § 168).

Skoro się zważy, że Helena K. w myśl § 1922 k. c. jako spadkobierczyni męża odziedziczyła po nim cały jego majątek, a więc także wszystkie prawa z umowy kupna-sprzedaży, trudno nie przyjąć, by tym samym na nią nie miało przejść także uprawnienie do przewłaszczenia sobie przedmiotowej nieruchomości, względnie przeniesienia własności tejże na rzecz osoby trzeciej.

Sąd Okręgowy w Poznaniu postanowieniem z dnia 9 marca rb. II Cz. 434/49 uwzględnił zażalenie i przekazał sprawę Sądowi Grodzkiemu do ponownego rozpatrzenia z następującym uzasadnieniem:

Sąd I instancji słusznie przyjmuje, że osobistego charakteru pełnomocnika nie dziedziczy się i nie można go w zasadzie przenieść w drodze tzw. substytucji na inną osobę, to jednak nie uwzględnił, iż od tej zasady są wyjątki, a mianowicie, gdy pełnomocnikowi mocodawca udzielił prawa substytuowania, gdy wynika to z ustawy lub ze stosunku, będącego podstawą pełnomocnictwa. Skoro w niniejszym przypadku z umowy kupna-sprzedaży wynika, że zapisani właściciele udzielili J. K. nieodwołalnego pełnomocnictwa z prawem substytucji do przewłaszczenia sobie lub osobie trzeciej kupionej przez niego działki, oraz że pełnomocnictwo do przewłaszczenia udzielone J. K. z prawem substytucji jest właśnie wynikiem tej umowy kupna-sprzedaży nieruchomości, przeto śmierć pełnomocnika nie powoduje wygaśnięcia pełnomocnictwa. Za powyższym przemawia przepis art. 98 k. z., z którego a contrario wynika, że jeżeli stosunek prawny (umowa kupna-sprzedaży nieruchomości), będący podstawą pełnomocnictwa, nie sprzeciwia się, to wówczas pełnomocnictwo nie wygasa ze śmiercią mocodawcy lub pełnomocnika.

PRAWO RODZINNE

PROJEKT KODEKSU RODZINNEGO

(TEKST – PRZEPISY WPROWADZAJĄCE — UZASADNIENIE)

Ponieważ do chwili oddania niniejszego zeszytu P. N. pod prasę drukarską projekt Kodeksu Rodzinnego (por. w poprzednim zeszycie — str. 246) nie został jeszcze przez Sejm uchwalony, przeto poprzestajemy na razie na opublikowaniu tekstu projektu (druk sejmowy Nr 671) wraz z przepisami wprowadzającymi (druk sejmowy Nr 672) oraz jego uzasadnieniem.

Mniemamy, że w ten sposób spełniamy ciążący na piśmie obowiązek informacyjny i dokumentacyjny.

W następnym zeszycie ogłosimy obszerny wywód autorytatywnego pióra, omawiający Kodeks Rodzinny (według uchwalonego przez Sejm tekstu) wraz z przepisami wprowadzającymi i ustawą o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych (p. zesz. poprzedni, str. 253) — w ujęciu systematycznym i z uwydatnieniem wszystkich istotnych zmian w dotychczasowym stanie prawnym.

Tak ujęty wywód będzie miał na względzie nade wszystko korzyści prawnika-praktyka, który musi z miejsca zorientować się w zmianach, jakie wprowadza nowy Kodeks Rodzinny.

A oto tekst projektu Kodeksu Rodzinnego (z pominięciem przepisów końcowych, przewidujących datę wejścia w życie ustawy na dzień 1 lipca 1950 r.).

TYTUŁ I. MAŁŻEŃSTWO.

Dział I. **Zawarcie małżeństwa.**

Art. 1. — § 1. Małżeństwo zostaje zawarte, gdy mężczyzna i kobieta złożą przed urzędnikiem stanu cywilnego zgodne oświadczenia, że wstępują ze sobą w związek małżeński.

§ 2. Jeżeli oświadczenia nie zostały złożone przed urzędnikiem stanu cywilnego, małżeństwo nie jest zawarte.

Art. 2. — § 1. Małżeństwo powinno być zawarte przed urzędnikiem stanu cywilnego miejsca zamieszkania jednej ze stron.

§ 2. Z ważnych powodów właściwa władza może zezwolić na zawarcie małżeństwa przed innym urzędnikiem stanu cywilnego.

Art. 3. — § 1. Osoby, które zamierzają zawrzeć ze sobą małżeństwo, powinny przedstawić właściwemu urzędnikowi stanu cywilnego wypisy aktów urodzenia oraz złożyć zapewnienie, iż nie wiedzą o okolicznościach, któreby wyłączały zawarcie zamierzonego małżeństwa, oraz że znany im jest nawzajem stan zdrowia obojga.

§ 2. Osoba, która pozostawała w związku małżeńskim powinna nadto przedstawić dowód ustania lub unieważnienia tego małżeństwa.

§ 3. Sąd może zwolnić od przedstawienia dokumentu, którego otrzymanie napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody.

Art. 4. — Małżeństwo powinno być zawarte w urzędzie stanu cywilnego publicznie i uroczyście w obecności dwóch świadków. Poza urzędem stanu cyiwlnego wolno je zawrzeć tylko z ważnych powodów.

Art. 5. — W razie niebezpieczeństwa zagrażającego bezpośrednio życiu jednej ze stron, wolno zawrzeć małżeństwo przed którymkolwiek urzędnikiem stanu cywilnego i bez przedstawienia przewidzianych prawem dokumentów. Jednakże i w tym przypadku strony obowiązane są złożyć oświadczenie, iż nie wiedzą o okolicznościach, któreby wyłączały zawarcie zamierzonego małżeństwa.

Art. 6. — § 1. Z ważnych powodów sąd może zezwolić, ażeby oświadczenie woli wstąpienia w związek małżeński zostało złożone przez pełnomocnika.

§ 2. Pełnomocnictwo winno być pod rygorem nieważności udzielone na piśmie i powinno wymieniać osobę, z którą małżeństwo ma być zawarte.

§ 3. Odwołanie pełnomocnictwa jest skuteczne, jeżeli doszło do wiadomości drugiej strony przed złożeniem oświadczenia woli zawarcia małżeństwa.

Art. 7. — § 1. Nie może zawrzeć małżeństwa, kto już pozostaje w związku małżeńskim.

§ 2. Unieważnienia małżeństwa może w tym przypadku zażądać prokurator oraz każdy, kto ma w tym interes prawny.

§ 3. Nie można jednak unieważnić małżeństwa, jeżeli poprzednie małżeństwo ustało lub uległo unieważnieniu.

Art. 8. — § 1. Nie mogą zawrzeć ze sobą małżeństwa krewni w linii prostej, rodzeństwo, powinowaci w linii prostej oraz przysposobiający i przysposobiony, dopóki przysposobienie nie ustanie. Z ważnych powodów sąd może zezwolić na zawarcie małżeństwa między powinowatymi w linii prostej.

§ 2. Unieważnienia małżeństwa z powodu pokrewieństwa lub przysposobienia może żądać prokurator oraz każdy kto ma w tym interes prawny, a unieważnienia z powodu powinowactwa — każdy z małżonków.

Art. 9. — § 1. Nie może zawrzeć małżeństwa osoba dotknięta chorobą psychiczną albo niedorozwojem psychicznym. Jednakże sąd może zezwolić takiej osobie na zawarcie małżeństwa, jeżeli jej stan zdrowia nie pozostaje w sprzeczności z istotą i celami małżeństwa.

§ 2. Unieważnienia małżeństwa z powodu choroby psychicznej albo niedorozwoju psychicznego może żądać każdy z małżonków.

§ 3. Nie można unieważnić małżeństwa z powodu choroby psychicznej po jej ustaniu.

Art. 10. — § 1. Nie może zawrzeć małżeństwa osoba małoletnia. Jednakże z ważnych powodów władza opiekuńcza może zezwolić na zawarcie małżeństwa małoletniemu, który ukończył szesnasty rok życia.

§ 2. Unieważnienia małżeństwa z powodu braku wieku może żądać prokurator oraz każdy z małżonków.

§ 3. Nie można unieważnić małżeństwa z powodu braku wieku, jeżeli małżonek, który w chwili zawarcia małżeństwa był małoletni, ukończył już osiemnasty rok życia albo jeżeli małżonka zaszła w ciążę.

Art. 11. — § 1. Nie można unieważnić małżeństwa po jego ustaniu. Jednakże prokurator i każdy, kto ma w tym interes prawny może po ustaniu małżeństwa żądać jego unieważnienia z powodu pokrewieństwa lub z tego powodu, iż jeden z małżonków w chwili zawarcia małżeństwa pozostawał już w związku małżeńskim.

§ 2. Jeżeli jeden z małżonków wytoczył powództwo o unieważnienie małżeństwa, unieważnienie może nastąpić także po śmierci drugiego z małżonków.

§ 3. W razie śmierci małżonka, który wytoczył powództwo o unieważnienie małżeństwa, unieważnienia mogą dochodzić jego zstępni.

Art. 12. — Orzekając unieważnienie małżeństwa sąd orzeka także, czy i który z małżonków zawarł małżeństwo w złej wierze.

Art. 13. — § 1. Małżeństwo unieważnione uważane jest za nie zawarte.

§ 2. Jednakże do skutków unieważnienia małżeństwa w zakresie stosunku małżonków do wspólnych dzieci oraz w zakresie stosunków majątkowych między małżonkami stosuje się odpowiednio przepisy o rozwodzie.

Dział II. **Prawa i obowiązki małżonków.**

Art. 14. — Mąż i żona mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Są obowiązani do wspólnego pożycia, wierności i wzajemnej pomocy.

Art. 15. — § 1. Małżonkowie rozstrzygają wspólnie o istotnych sprawach rodziny, którą przez swój związek założyli; w braku porozumienia każdy z nich może zwrócić się o rozstrzygnięcie do sądu.

Art. 16. — Żona przybiera nazwisko męża. Może jednak dodać nazwisko męża do swego rodowego, jeżeli w akcie małżeństwa oświadczyła, że zachowuje nazwisko rodowe.

Art. 17. — Z małżeństwa wynika powinowactwo między jednym z małżonków a krewnymi drugiego z małżonków, trwa ono mimo ustania małżeństwa.

Art. 18. — Oboje małżonkowie są obowiązani, każdy według swych sił oraz odpowiednio do swych możliwości zarobkowych i majątkowych przyczyniać się do zaspokojenia potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli. Zadośćuczynienie temu obowiązkowi może polegać także w całości lub w części na osobistych staraniach o wychowanie dzieci i wspólne gospodarstwo.

Art. 19. — W razie przemijającej przeszkody, która dotyczy jednego z małżonków, istnieje domniemanie, że drugi z małżonków jest umocowany do działania za niego w zwykłych sprawach i pobierania przypadających mu należności bieżących.

Art. 20. — § 1. Za zobowiązania zaciągnięte przez jednego z małżonków w zwykłych sprawach rodziny odpowiedzialni są oboje małżonkowie solidarnie.

§ 2. Z ważnych powodów uprawnienie do zaciągania zobowiązań z powyższym skutkiem może być, na żądanie drugiego małżonka, odjęte przez sąd. Ograniczenie to może być uchylone w razie zmiany stosunków.

§ 3. Względem osób trzecich wyłączenie odpowiedzialności solidarnej jest skuteczne, jeżeli było im wiadome.

Art. 21. — § 1. Przedmioty majątkowe nabyte przez któregokolwiek z małżonków w czasie trwania małżeństwa i stanowiące jego dorobek są wspólnym majątkiem obojga małżonków (wspólność ustawowa).

§ 2. Nie są objęte wspólnością ustawową przedmioty nabyte przez spadek, zapis lub darowiznę, przedmioty osobistego użytku oraz przedmioty potrzebne do wykonywania zawodu.

Art. 22. — Każdy z małżonków może wykonywać samodzielnie zwykły zarząd majątkiem objętym wspólnością ustawową; do dokonywania czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu potrzebna jest zgoda drugiego z małżonków.

Art. 23. — Z majątku objętego wspólnością ustawową może żądać zaspokojenia także wierzyciel, którego dłużnikiem jest tylko jeden z małżonków.

Art. 24. — § 1. Z ważnych powodów każdy z małżonków może żądać zniesienia wspólności ustawowej przez sąd.

§ 2. W razie ubezwłasnowolnienia jednego z małżonków wspólność ustawowa ustaje z samego prawa.

Art. 25. — § 1. Od chwili ustania wspólności ustawowej, do majątku który był nią objęty, stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności.

§ 2. Oboje małżonkowie mają równe udziały w majątku, który był objęty wspólnością ustawową.

Art. 26. — Przy podziale majątku, który był objęty wspólnością ustawową, każdy z małżonków powinien zwrócić wydatki i nakłady poczynione z tego majątku na jego majątek wspólnością nie objęty. Może żądać zwrotu wydatków i nakładów, jakie poczynił na majątek wspólny ze swego majątku nie objętego wspólnością.

Art. 27. — § 1. Małżonek uznany za winnego rozwodu może być, na żądanie drugiego małżonka, pozbawiony w całości lub w części udziału w majątku wspólnym, jeżeli do jego powstania nie przyczynił się wcale albo przyczynił się tylko nieznacznie. W razie winy obojga małżonków sąd może na żądanie któregokolwiek z nich, ustalić ich udziały we wspólnym majątku w zależności od stopnia, w jakim każdy z nich przyczynił się do jego powstania.

§ 2. Przy ocenie, w jakim stopniu jeden z małżonków przyczynił się do powstania wspólnego majątku, uwzględnia się także nakład osobistej pracy przy wychowywaniu dzieci i we wspólnym gospodarstwie.

§ 3. Przepisy powyższe stosuje się odpowiednio w razie unieważnienia małżeństwa, jeżeli jeden lub oboje małżonkowie zawarli je w złej wierze.

Art. 28. — § 1. Małżonkowie mogą przez umowę przyjąć wspólność majątkową w zakresie szerszym lub węższym niż wspólność ustawowa. Mogą również uregulować zarząd majątku wspólnego inaczej, niż to jest przewidziane przy wspólności ustawowej. Mogą wreszcie zastrzec, iż wspólność majątkowa powstanie dopiero z chwilą śmierci jednego z nich.

§ 2. Majątkowa umowa małżeńska powinna być pod rygorem nieważności zawarta w formie aktu notarialnego.

§ 3. Względem osób trzecich małżonkowie mogą powoływać się na majątkową umowę małżeńską tylko wtedy, gdy jej treść była tym osobom wiadoma.

Dział **III. Rozwód.**

Art. 29. — § 1. Jeżeli między małżonkami nastąpił z ważnych powodów zupełny i trwały rozkład pożycia, każdy z małżonków może żądać, ażeby sąd rozwiązał małżeństwo przez rozwód.

§ 2. Rozwód nie może być orzeczony, jeżeli żąda go małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia, chyba że drugi małżonek wyrazi zgodę na rozwód.

§ 3. Jeżeli małżonkowie mają małoletnie dzieci, rozwód nie jest dopuszczalny, gdyby sprzeciwiał się dobru dzieci.

Art. 30. — § 1. Orzekając rozwód sąd orzeka także, czy i który z małżonków ponosi winę rozwodu.

§ 2. Jednakże na zgodne żądanie małżonków sąd zaniecha orzekania o winie.

Art. 31. — Jeżeli małżonkowie mają małoletnie dziecko, rozwód nie może być orzeczony bez rozstrzygnięcia o prawach i obowiązkach obojga małżonków względem osoby i majątku dziecka.

Art. 32. — § 1. Żona rozwiedziona powraca do nazwiska które nosiła przed zawarciem małżeństwa.

§ 2. Jednakże na żądanie żony sąd może z ważnych powodów zezwolić jej w wyroku orzekającym rozwód na zachowanie nazwiska nabytego przez małżeństwo albo na dodanie tego nazwiska do nazwiska, które nosiła przed zawarciem małżeństwa.

Art. 33. — § 1. Małżonek, który nie został uznany za winnego rozwodu i który nie jest w stanie utrzymać się własnymi siłami, może żądać od drugiego z małżonków, nawet niewinnego, ażeby ten do-

starczał mu środków utrzymania stosownie do swych możliwości zarobkowych i majątkowych.

§ 2. Jeżeli oboje małżonkowie są winni rozwodu, sąd może przyznać środki utrzymania także małżonkowi winnemu.

§ 3. Powyższe prawo do środków utrzymania nie wygasa przez śmierć zobowiązanego, jeżeli zostało już uznane lub sądownie przyznane. Wygasa natomiast, gdy uprawniony zawrze nowe małżeństwo.

TYTUŁ II. RODZICE I DZIECI.

Dział I. **Przepisy ogólne.**

Art. 34. — Rodzice sprawują pieczę nad osobą i majątkiem dziecka. Obowiązani są troszczyć się o fizyczny i duchowy rozwój dzieci, w szczególności powinni starać się o ich utrzymanie i wychowanie tak, ażeby były przygotowane należycie do pracy dla dobra społeczeństwa, odpowiednio do swych uzdolnień i skłonności.

Art. 35. — § 1. Dziecko nosi nazwisko ojca. Jeżeli ojciec nie jest znany, dziecko nosi nazwisko matki. Jeżeli oboje rodzice nie są znani, nazwisko nadaje dziecku władza opiekuńcza.

§ 2. Jeżeli ojcostwo dziecka zostało ustalone sądownie, sąd na żądanie dziecka lub matki nadaje dziecku nazwisko ojca w wyroku ustalającym ojcostwo. Nadanie dziecku nazwiska ojca, którego ojcostwo zostało ustalone sądownie, może nastąpić także później w postępowaniu przed władzą opiekuńczą.

Art. 36. — § 1. Jeżeli rodzice zawierają małżeństwo po urodzeniu się dziecka, dziecko nosi nazwisko, jakie mają nosić dzieci z tego małżeństwa.

§ 2. Jeżeli małżeństwo zawiera matka dziecka, którego ojciec jest nieznany, małżonkowie mogą złożyć przed urzędnikiem stanu cywilnego oświadczenie, iż dziecko będzie nosić nazwisko dzieci z tego małżeństwa.

Art. 37. — Zmiany nazwiska dziecka przewidziane w artykułach poprzedzających nie mogą nastąpić, jeżeli dziecko osiągnęło już pełnoletność.

Art. 38. — § 1. Oboje rodzice ponoszą w równej mierze ciężary związane z utrzymaniem i wychowaniem dziecka. Zadośćuczynienie temu obowiązkowi może polegać także w całości lub w części na osobistych staraniach o wychowanie dziecka.

§ 2. Obowiązek utrzymywania dziecka ciąży na rodzicach, dopóki dziecko nie będzie w stanie utrzymywać się samodzielnie.

Art. 39. — § 1. Dziecko, które ma dochody z własnej pracy, powinno w razie potrzeby przyczyniać się do pokrywania kosztów utrzymania rodziny, jeżeli mieszka u rodziców.

§ 2. Dziecko, które pozostaje na utrzymaniu rodziców i mieszka u nich, jest obowiązane dopomagać im we wspólnym gospodarstwie.

Art. 40. — Wszelkie układy i orzeczenia dotyczące utrzymywania i wychowania dzieci mogą być zmieniane w razie zmiany stosunków.

Dział II. **Ustalenie ojcostwa.**

Art. 41. — § 1. Istnieje domniemanie, że dziecko urodzone w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od ustania lub unieważnienia małżeństwa pochodzi od męża matki.

§ 2. Jeżeli dziecko urodziło się wprawdzie przed upływem trzystu dni do ustania lub unieważnienia małżeństwa, lecz po zawarciu przez matkę drugiego małżeństwa, istnieje domniemanie, że pochodzi ono od drugiego męża.

Art. 42. — Poza przypadkami przewidzianymi w artykule poprzedzającym ojcem dziecka jest ten, kto je uznał, albo czyje ojcostwo zostało ustalone przez sąd.

Art. 43. — § 1. Do uznania dziecka potrzebna jest zgoda matki, chyba, że matka nie żyje lub jest całkowicie pozbawiona zdolności do czynności prawnych albo że porozumienie się z nią napotyka na trudne do przezwyciężenia przeszkody. Jednakże w ostatnim przypadku matka może w ciągu sześciu miesięcy od powzięcia wiadomości o uznaniu dziecka. żądać unieważnienia uznania, jeżeli mężczyzna. który dziecko uznał nie jest jego ojcem.

§ 2. Uznanie dziecka może nastąpić przed urzędnikiem stanu cywilnego albo przed władzą opiekuńczą.

Art. 44. — Można uznać dziecko nawet nie urodzone, jeżeli zostało już poczęte.

Art. 45. — Unieważnienie uznania z powodu wady oświadczenia woli może nastąpić jedynie w przypadku gdy mężczyzna, który dziecko uznał. nie jest jego ojcem. Z żądaniem tym można wystąpić tylko w ciągu sześciu miesięcy od daty uznania.

Art. 46. — § 1. W braku uznania zarówno dziecko, jak i matka mogą żądać sądowego ustalenia ojcostwa.

§ 2. Istnieje domniemanie, że ojcem jest ten, kto obcował z matką dziecka w czasie od trzechsetnego do sto osiemdziesiątego dnia przed jego urodzeniem.

§ 3. W razie śmierci domniemanego ojca ustalenia ojcostwa dochodzi się przeciwko kuratorowi ustanowionemu przez władzę opiekuńczą.

Art. 47. — § 1. Mąż matki może zaprzeczyć sądownie ojcostwa w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o urodzeniu dziecka przez żonę.

§ 2. Jeżeli mąż został całkowicie ubezwłasnowolniony z powodu choroby psychicznej, na którą zapadł w ciągu terminu do zaprzeczenia ojcostwu, zaprzeczenia może dokonać jego przedstawiciel ustawowy. Termin do zaprzeczenia wynosi sześć miesięcy od daty ustanowienia przedstawiciela, a jeżeli ten powziął wiadomośćć o urodzeniu się dziecka dopiero później — sześć miesięcy od dnia, w którym tę wiadomość otrzymał.

Art. 48. — § 1. Jeżeli dziecko urodziło się w czasie między sto osiemdziesiątym dniem od zawarcia małżeństwa a trzechsetnym dniem od jego ustania lub unieważnienia, zaprzeczenie ojcostwa może nastąpić tylko wtedy, gdy zachodzi niepodobieństwo, żeby mąż matki mógł być ojcem dziecka.

§ 2. Jeżeli dziecko urodziło się przed sto osiemdziesiątym dniem od zawarcia małżeństwa, do obalenia domniemania ojcostwa wystarcza, gdy mąż złoży w sądzie oświadczenie, że nie jest ojcem dziecka, chyba że obcował z matką dziecka w czasie między trzechsetnym a sto osiemdziesiątym dniem przed jego urodzeniem albo że zawierając małżeństwo wiedział, iż żona była w ciąży.

Art. 49. — Mąż matki dziecka winien wystąpić o zaprzeczenie ojcostwu przeciwko dziecku i matce albo przeciwko jednej z tych osób, jeżeli druga nie żyje. Jeżeli ani dziecko, ani matka nie żyją, zaprzeczenie nie jest dopuszczalne.

Art. 50. — Matka może zaprzeczyć ojcostwu swego męża w ciągu sześciu miesięcy od urodzenia się dziecka. Przepisy o zaprzeczeniu ojcostwu przez męża stosuje się odpowiednio.

Dział III. **Władza rodzicielska.**

Art. 51. Dziecko pozostaje aż do pełnoletności pod władzą rodzicielską.

Art. 52. — Władza rodzicielska obejmuje w szczególności prawo i obowiązek rodziców do kierowania dziećmi, do ich reprezentowania i do zarządzania ich majątkiem. Powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczeństwa.

Art. 53. — Każde z rodziców może zwrócić się o pomoc do władz publicznych, jeżeli wymaga tego należyte wykonywanie władzy rodzicielskiej.

Art. 54. — § 1. Władza rodzicielska służy obojgu rodzicom.

§ 2. Jeżeli jedno z rodziców nie żyje lub nie jest znane albo jeżeli nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych, władza rodzicielska służy drugiemu z rodziców. To samo dotyczy przypadku, gdy jedno z rodziców jest pozbawione władzy rodzicielskiej albo gdy jego władza uległa zawieszeniu.

§ 3. W razie sądowego ustalenia ojcostwa sąd orzeka także, czy ojcu służyć będzie władza rodzicielska.

Art. 55. — Jeżeli żadnemu z rodziców władza rodzicielska nie służy, albo jeżeli władza rodzicielska obojga rodziców jest zawieszona, ustanawia się dla dziecka opiekę.

Art. 56. — § 1. Każde z rodziców jest przedstawicielem ustawowym dzieci, które pozostają pod ich wspólną władzą rodzicielską.

§ 2. Jednakże żadne z rodziców nie może reprezentować dzieci podlegających jego władzy rodzicielskiej, ani przy czynnościach prawnych między nimi, ani przy czynnościach między jednym z dzieci a jednym z rodziców, chyba że czynność polega wyłącznie na bezpłatnym przysporzeniu na rzecz dziecka, albo dotyczy należnych dziecku środków utrzymania i wychowania. Przepis ten stosuje się odpowiednio do reprezentowania dziecka w postępowaniu przed sądem lub inną władzą.

§ 3. W razie gdy żadne z rodziców nie może reprezentować dziecka, reprezentuje je kurator ustanowiony przez władzę opiekuńczą.

Art. 57. — § 1. Rodzice powinni sprawować zarząd majątku dziecka z należytą starannością. Bez zezwolenia władzy opiekuńczej nie mogą dokonywać czynności, które przekraczają zakres zwykłego zarządu, ani wyrażać zgody na dokonywanie takich czynności przez dziecko.

§ 2. Czysty dochód z majątku dziecka powinien być przede wszystkim obracany na utrzymanie i wychowanie dziecka i jego rodzeństwa, które wychowuje się z nim razem, a nadwyżka na inne uzasadnione potrzeby rodziny.

Art. 58. — Po osiągnięciu przez dziecko pełnoletności rodzice obowiązani są oddać mu majątek, którym zarządzali. W ciągu roku od oddania majątku dziecko może żądać rachunku z substancji.

Art. 59. — Jeżeli rodzice nie sprawują należycie władzy rodzicielskiej, władza opiekuńcza wyda odpowiednie zarządzenie. W szczegól-

ności władza opiekuńcza może poddać jednego lub obu rodziców ograniczeniom, jakim podlega opiekun; może również powierzyć zarząd majątku dziecka kuratorowi.

Art. 60. — § 1. W razie przemijającej przeszkody w wykonywaniu władzy rodzicielskiej władza opiekuńcza może orzec jej zawieszenie.

§ 2. Gdy rodzice nie mogą sprawować władzy rodzicielskiej z powodu trwałej przeszkody albo gdy nadużywają swej władzy lub w sposób rażący zaniedbują swe obowiązki, władza opiekuńcza orzeknie pozbawienie władzy rodzicielskiej.

Art. 61. — Jeżeli wymaga tego dobro dziecka, władza opiekuńcza zakaże rodzicom pozbawionym władzy rodzicielskiej osobistej styczności z dzieckiem.

Dział IV. **Przysposobienie.**

Art. 62. — Przez przysposobienie powstaje między przysposobiającym a przysposobionym taki stosunek, jak między rodzicami a dziećmi.

Art. 63. — § 1. Przysposobić można jedynie osobę małoletnią i tylko dla jej dobra.

§ 2. Między przysposobiającym a przysposobionym powinna istnieć odpowiednia różnica wieku.

§ 3. Nie może przysposobić, kto nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych.

Art. 64. — § 1. Przysposobić wspólnie mogą tylko małżonkowie.

§ 2. Przysposobienie przez jednego z małżonków nie może nastąpić bez zgody drugiego małżonka, chyba że ten nie ma zdolności do czynności prawnych albo że porozumienie się z nim napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody.

Art. 65. — § 1. Przysposobienie następuje przez orzeczenie władzy opiekuńczej na żądanie przysposobiającego.

§ 2. Do przysposobienia potrzebna jest zgoda ustawowego przedstawiciela osoby, która ma być przysposobiona, a jeżeli ta ma ukończone lat trzynaście, także jej zgoda.

Art. 66. — § 1. Przysposobiony otrzymuje nazwisko przysposobiającego, a jeżeli został przysposobiony przez małżonków wspólnie, otrzymuje nazwisko, które noszą lub mają nosić dzieci z tego małżeństwa.

§ 2. Przysposobiony może dołączyć swoje dotychczasowe nazwisko do nazwiska, które nabył przez przysposobienie, jeżeli przysposobiający wyrazi na to zgodę.

Art. 67. — § 1. Przez przysposobienie ustaje władza rodzicielska rodziców przysposobionego, a jeżeli ten jest pod opieką, ustaje opieka.

§ 2. Obowiązki alimentacyjne między przysposobionym a jego rodziną istnieją nadal tylko o tyle, o ile inne osoby zobowiązane do świadczeń alimentacyjnych nie są w stanie uczynić zadość swemu obowiązkowi.

Art. 68. — § 1. Z ważnych powodów zarówno przysposobiony, jak i przysposobiający mogą żądać rozwiązania stosunku przysposobienia przez władzę opiekuńczą; przysposobienie ustaje z mocą wsteczną od chwili wszczęcia postępowania.

§ 2. Jeżeli przysposobiony osiągnął już pełnoletność, przysposobienie może ulec rozwiązaniu także przez zgodne oświadczenie przysposobiającego i przysposobionego. Oświadczenie winno być, pod rygorem nieważności, złożone w formie aktu notarialnego.

Dział V. **Obowiązek alimentacyjny.**

Art. 69. — § 1. Z pokrewieństwa wynika obowiązek dostarczania środków utrzymania (obowiązek alimentacyjny) tylko między krewnymi w linii prostej oraz między rodzeństwem.

§ 2. Obowiązek alimentacyjny obciąża zstępnych przed wstępnymi a wstępnych przed rodzeństwem; jeżeli jest kilku zstępnych lub wstępnych, obciąża bliższych stopniem przed dalszymi.

Art. 70. — Jeżeli obowiązek alimentacyjny obciąża krewnych w tym samym stopniu, ich odpowiedzialność jest solidarna. Krewny, który uczynił zadość swemu obowiązkowi, może żądać od współodpowiedzialnych zwrotu w częściach, jakie odpowiadają możliwościom zarobkowym i majątkowym każdego z nich.

Art. 71. — Roszczenie alimentacyjne może służyć tylko temu, kto jest w niedostatku. Nie dotyczy to jednak roszczenia małoletnich dzieci względem rodziców.

Art. 72. — Zakres obowiązku alimentacyjnego jest zależny od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego.

Art. 73. — W stosunku do rodzeństwa zobowiązany może uchylić się od świadczeń alimentacyjnych, gdyby były połączone z nadmiernym uszczerbkiem dla niego lub dla jego najbliższej rodziny.

Art. 74. — Jeżeli w ciągu ostatnich lat trzech przed sądowym dochodzeniem świadczeń alimentacyjnych osoba, która była już do tych świadczeń zobowiązana, bez ważnego powodu zrzekła się prawa majątkowego lub w inny sposób dopuściła do jego utraty albo zrzekła się

zatrudnienia lub zmieniła je na mniej zyskowne, nie uwzględnia się wynikłej stąd zmiany przy ocenie zdolności tej osoby do świadczeń alimentacyjnych.

Art. 75. — § 1. Ojciec nie będący mężem matki dziecka jest obowiązany przyczynić się w rozmiarze odpowiadającym względom słuszności do pokrycia wydatków związanych z ciążą i porodem oraz kosztów trzymiesięcznego utrzymania matki w okresie porodu. Z ważnych powodów matka może żądać udziału ojca w kosztach swego utrzymania przez czas dłuższy niż trzy miesiące.

§ 2. Jeżeli wskutek ciąży lub porodu matka poniosła bez swej winy inne konieczne wydatki albo szczególne straty majątkowe, może ona żądać, ażeby ojciec pokrył odpowiednią część tych wydatków lub strat.

§ 3. Roszczenia przewidziane w artykule niniejszym przedawniają się z upływem lat trzech od porodu.

Art. 76. — W przypadku, gdy ojcostwo mężczyzny nie będącego mężem matki dziecka zostało uwiarogodnione, matka może żądać, ażeby mężczyzna ten jeszcze przed urodzeniem się dziecka wyłożył odpowiednią sumę na koszty utrzymania matki i dziecka przez okres trzymiesięczny. Termin i sposób zapłaty tej sumy określa sąd.

TYTUŁ III. OPIEKA.

Art. 77. — § 1. Opiekę nad małoletnim sprawuje opiekun. Opiekuna ustanawia władza opiekuńcza, skoro tylko poweźmie wiadomość, że zachodzi prawny powód po temu.

§ 2. Opiekun sprawuje zamiast rodziców pieczę nad osobą i majątkiem małoletniego. Podlega przy tym nadzorowi władzy opiekuńczej.

Art. 78. — Nie może być ustanowiony opiekunem, kto nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych albo kto został pozbawiony praw publicznych, obywatelskich praw honorowych, praw rodzicielskich lub praw opiekuńczych, jak również ten, w stosunku do kogo zachodzi prawdopodobieństwo, iż nie wywiąże się należycie z obowiązków opiekuna.

Art. 79. — Jeżeli wzgląd na dobro małoletniego nie stoi temu na przeszkodzie, opiekunem powinna być ustanowiona przede wszystkim osoba wskazana przez ojca lub matkę, jeżeli nie byli pozbawieni władzy rodzicielskiej; w braku takiej osoby opiekun winien być ustanowiony spośród krewnych lub innych osób bliskich małoletniemu albo jego rodzinie.

Art. 80. — Objęcie opieki jest obowiązkiem obywatelskim. Można się od niego uchylić jedynie z ważnych powodów.

Art. 81. — Opiekun składa przed władzą opiekuńczą przepisane prawem przyrzeczenie. Powinien on objąć swe obowiązki niezwłocznie i sprawować je aż do ustania opieki lub swego zwolnienia.

Art. 82. — Do sprawowania opieki stosuje się odpowiednio przepisy o władzy rodzicielskiej z zachowaniem przepisów zawartych w artykułach poniższych.

Art. 83. — Opiekun powinien uzyskiwać zezwolenie władzy opiekuńczej we wszelkich ważniejszych sprawach, które dotyczą osoby lub majątku małoletniego.

Art. 84. — Opiekun nie może reprezentować osób będących pod jego opieką przy czynnościach prawnych między nimi ani przy czynnościach prawnych między jedną z tych osób a sobą samym albo swymi wstępnymi, zstępnymi, małżonkiem lub rodzeństwem, chyba że czynność polega wyłącznie na bezpłatnym przysporzeniu na rzecz osoby będącej pod opieką. To samo dotyczy postępowania przed sądem lub inną władzą.

Art. 85. — Opiekun powinien składać władzy opiekuńczej sprawozdania dotyczące osoby małoletniego oraz rachunki z zarządu jego majątkiem. Jeżeli dochody z tego majątku nie przekraczają prawdopodobnych kosztów utrzymania i wychowania małoletniego, władza opiekuńcza może zwolnić opiekuna od obowiązku przedstawiania szczegółowych rachunków z zarządu.

Art. 86. — Jeżeli z opieką związany jest zarząd majątkiem wymagający znacznego nakładu pracy, władza opiekuńcza może na żądanie opiekuna przyznać mu stosowne wynagrodzenie okresowe albo wynagrodzenie jednorazowe przy ustaniu opieki lub zwolnieniu opiekuna.

Art. 87. — Roszczenie małoletniego przeciwko opiekunowi o naprawienie szkody wyrządzonej nienależytym sprawowaniem opieki przedawnia się z upływem lat trzech od ustania opieki lub zwolnienia opiekuna. W tym samym terminie przedawnia się roszczenie opiekuna o zwrot wydatków i nakładów związanych ze sprawowaniem opieki.

Art. 88. — § 1. Władza opiekuńcza z ważnych powodów może zwolnić opiekuna na jego żądanie.

§ 2. Władza opiekuńcza zwolni opiekuna, jeżeli z powodu przeszkód faktycznych lub prawnych jest on niezdolny do sprawowania opieki albo jeżeli narusza swoje obowiązki.

Art. 89. — W razie ustania opieki lub zwolnienia z niej opiekun powinien w ciągu dwóch miesięcy złożyć rachunek z zarządu majątkiem małoletniego. Władza opiekuńcza może zwolnić opiekuna z tego obowiązku.

PRZEPISY WPROWADZAJĄCE KODEKS RODZINNY

Rozdział I. **Przepisy ogólne.**

Art. I. — § 1. Z dniem wejścia w życie kodeksu rodzinnego **tracą moc** dotychczasowe przepisy w przedmiotach, objętych tym kodeksem.

§ 2. W szczególności uchyla się:

1) prawo małżeńskie (dekret z dnia 25 września 1945 r. — Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 270);

2) przepisy wprowadzające prawo małżeńskie (dekret z dnia 25 września 1945 r. — Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 271);

3) prawo małżeńskie majątkowe (dekret z dnia 29 maja 1946 r. — Dz. U. R. P. Nr 31, poz. 196);

4) przepisy wprowadzające prawo małżeńskie majątkowe (dekret z dnia 29 maja 1946 r. — Dz. U. R. P. Nr 31, poz. 197);

5) prawo rodzinne (dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. — Dz. U. R. P. Nr 6, poz. 52);

6) przepisy wprowadzające prawo rodzinne (dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. — Dz. U. R. P. Nr 6, poz. 53);

7) prawo opiekuńcze (dekret z dnia 14 maja 1946 r. — Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 135);

8) przepisy wprowadzające prawo opiekuńcze (dekret z dnia 14 maja 1946 r. — Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 136).

Art. II. — Uchyla się wszelkie ograniczenia, dotyczące stanowiska prawnego dzieci, które nie pochodzą od męża matki (dzieci pozamałżeńskie).

Art. III. — Przepisy kodeksu rodzinnego nie naruszają postanowień umów międzynarodowych.

Art. IV. — **Pozostają w mocy:**

1) art. 52 i 52a prawa upadłościowego w brzmieniu ustalonym art. VI przepisów wprowadzających prawo małżeńskie majątkowe (dekret z dnia 29 maja 1946 r. — Dz. U. R. P. Nr 31, poz. 197);

2) art. 3 dekretu z dnia 28 lipca 1946 r. o zmianie prawa o aktach stanu cywilnego i przepisów wprowadzających to prawo (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 252);

3) ustawa z dnia 2 lipca 1900 r. o wychowaniu zapobiegawczym nieletnich (Zb. ust. prusk., str. 264) wraz z późniejszymi zmianami.

Art. V. — Przepisów art. 13 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 3, poz. 13) nie stosuje się do wydzierżawiania gospodarstw, będących własnością małoletnich, jeżeli stosunek umowny ma trwać tylko do czasu osiągnięcia przez właściciela pełnoletności.

Art. VI. — § 1. Jeżeli przepisy obowiązujące powołują się na przepisy uchylone dekretem niniejszym albo odsyłają ogólnie do przepisów, które dotyczą przedmiotów, objętych kodeksem rodzinnym, stosuje się odpowiednio przepisy w tym kodeksie zawarte.

§ 2. W szczególności ilekroć poszczególne przepisy przewidują właściwość sądu opiekuńczego, rady familijnej lub rady opiekuńczej albo powyższych rad i sądu, właściwą jest władza opiekuńcza.

Rozdział II. **Zmiany w obowiązujących przepisach.**

Art. VII. — W **kodeksie zobowiązań** dodaje się po art. 122 nowy art. 122[1] w brzmieniu:

„Art. 122[1]. Kto dostarcza drugiemu środków utrzymania nie będąc do tego zobowiązanym albo będąc zobowiązanym dopiero w dalszej kolejności, ten nabywa z mocy ustawy jego roszczenie względem osoby, na której ciąży obowiązek alimentacyjny".

Art. VIII. — W **prawie spadkowym** wprowadza się zmiany następujące:

1) Uchyla się art. 20, 63 § 2 i 146 § 2 zdanie ostatnie.

2) Art. 21 § 1 otrzymuje brzmienie:

„§ 1. Przysposobiony dziedziczy po przysposabiającym na równi z jego dzieckiem, nie dziedziczy jednak po jego rodzinie".

Art. IX. — W **kodeksie postępowania cywilnego** wprowadza się zmiany następujące:

1) Art. 10 otrzymuje brzmienie:

„Art. 10. Do właściwości sądów grodzkich należą:

1) sprawy majątkowe, w których wartość przedmiotu sporu nie przewyższa 100.000 zł;

2) bez względu na wartość przedmiotu sporu:

a) sprawy o wszelkie roszczenia alimentacyjne oraz o należne środki wychowania;

b) sprawy o ustalenie ojcostwa, jak również o roszczenia pozostające z nim w związku;

c) sprawy o ochronę zakłóconego lub przywrócenia utraconego posiadania".

2) W art. 18 skreśla się wyrazy: „nie wyłączając stosunków nieślubnych".

3) Po art. 33 dodaje się nowy art. 33[1] w brzmieniu:

„Art. 33[1]. Powództwo o wszelkie roszczenia alimentacyjne i należne środki wychowania oraz powództwo o ustalenie ojcostwa i o roszczenia pozostające z nim w związku, wytoczyć można również według miejsca zamieszkania powoda".

4) Art. 43 § 2 otrzymuje brzmienie:

„§ 2. Sądem właściwym do wytoczenia przez prokuratora lub osoby trzeciej powództwa o unieważnienie małżeństwa jest w przypadku, gdy małżonkowie nie mają w Polsce ostatniego wspólnego zamieszkania, będącego miejscem stałego pobytu choćby jednego z nich, sąd, w którego okręgu pozwany ma zamieszkanie lub pobyt, a w braku tej podstawy — sąd, w którego okręgu ma siedzibę Sąd Najwyższy".

5) W art. 157 dotychczasowy § 5 staje się § 6, natomiast § 5 otrzymuje brzmienie:

„§ 5. W sprawach o wszelkie roszczenia alimentacyjne i o należne środki wychowania jak również w sprawach o ustalenie ojcostwa

i o roszczenia pozostające z nim w związku, przewodniczący przed ustanowieniem kuratora przeprowadzi stosowne dochodzenie celem ustalenia miejsca zamieszkania lub pobytu pozwanego".

6) W tytule V księgi drugiej części pierwszej rozdział I i II otrzymują brzmienie następujące:

Rozdział I. Postępowanie w sprawach małżeńskich.

Art. 457[1]. W sprawach o ustalenie istnienia lub nieistnienia małżeństwa, o unieważnienie małżeństwa lub o rozwód stosuje się przepisy ogólne o postępowaniu ze zmianami wynikającymi z przepisów rozdziału niniejszego.

Art. 457[2]. Małżonek ubezwłasnowolniony częściowo ma zdolność procesową.

Art. 457[3]. Do zastępowania w sprawach małżeńskich potrzebne jest pełnomocnictwo szczególne. Zastępstwo strony przez adwokata nie jest obowiązkowe w postępowaniu przed sądem okręgowym.

Art. 457[4]. Strony nie mogą żądać zwrotu kosztów procesowych, związanych z wystąpieniem prokuratora.

Art. 457[5]. Posiedzenia sądu odbywają się przy drzwiach zamkniętych, chyba że obie strony żądają jawności, a sąd uzna, że jawność nie zagraża dobrym obyczajom.

Art. 457[6]. Protokół posiedzenia sądowego w sprawach o unieważnienie małżeństwa lub o rozwód powinien zawierać wyjaśnienia małżonków co do liczby, wieku i płci dzieci żyjących, stosunków majątkowych i zarobkowych obu małżonków, obowiązków utrzymania osób, nie będących ich wspólnymi dziećmi oraz wzmiankę, czy i jaką majątkową umowę małżeńską zawarli.

Art. 457[7]. § 1. Rozprawa odbywa się bez względu na niestawiennictwo jednej ze stron, jednakże w razie niestawienia się powoda na pierwszą rozprawę postępowanie ulega umorzeniu, chyba że prokurator popiera żądanie unieważnienia małżeństwa.

§ 2. Nie stosuje się przepisów o wyroku zaocznym.

Art. 457[8]. § 1. Jeżeli w toku postępowania o rozwód sąd nabierze przekonania, że istnieją widoki przywrócenia pożycia małżeńskiego, wówczas zawiesza postępowanie. Zawieszenie to może nastąpić tylko raz jeden w toku postępowania.

§ 2. Podjęcie postępowania może nastąpić na wniosek jednej ze stron, nie wcześniej jednak niż po upływie trzech miesięcy od dnia zawieszenia.

§ 3. Przepis art. 204 stosuje się tu odpowiednio.

Art. 457[9]. W sprawach o unieważnienie małżeństwa popieranych przez prokuratora nie stosuje się przepisów o zawieszeniu postępowania na zgodny wniosek lub z powodu niestawienia się obu stron.

Art. 457[10]. § 1. W sprawie o rozwód przewodniczący przed wyznaczeniem terminu pierwszej rozprawy wzywa strony do osobistego stawienia się do sądu na posiedzenie pojednawcze, którego przeprowadzenie porucza jednocześnie wyznaczonemu przez siebie sędziemu. Sędzia wyznaczony nakłania strony do pojednania, zwracając im w szczegól-

ności uwagę na dobro dzieci i społeczne znaczenie trwałości małżeństwa.

§ 2. Jeżeli pojednanie nie nastąpi, a odroczenie posiedzenia pojednawczego nie byłoby celowe, sędzia wyznaczony stwierdza, że próby pojednania nie dały wyniku.

§ 3. Sędzia wyznaczony ma w zakresie postępowania pojednawczego prawa przewodniczącego i prawa sądu orzekającego.

Art. 457[11]. Jeżeli stawiennictwo jednej ze stron napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody, na wniosek strony sąd może zaniechać przeprowadzenia posiedzenia pojednawczego. Postanowienie w tym przedmiocie zapada na posiedzeniu niejawnym. Od postanowienia nie ma środka odwoławczego.

Art. 457[12]. § 1. Pozew o unieważnienie małżeństwa doręcza się w odpisie prokuratorowi.

§ 2. Prokuratora wzywa się na posiedzenie sądowe; może on na równi ze stronami przytaczać fakty i środki dowodowe oraz zgłaszać wnioski. Sąd wydaje wyrok po wysłuchaniu wniosków prokuratora. Prokuratorowi należy doręczyć wypis wyroku.

§ 3. Prokuratorowi służą środki odwoławcze od orzeczeń zapadłych w sprawie.

Art. 457[13]. Jeżeli małżonek wezwany do osobistego stawiennictwa nie stawi się bez usprawiedliwionych powodów na posiedzenie pojednawcze lub na rozprawę, sąd może go skazać na grzywnę według przepisów o karach za naruszenie obowiązków świadka, jednakże nie można nakazać sprowadzenia małżonka przymusowo do sądu.

Art. 457[14]. § 1. Sąd nie jest związany uznaniem żądania pozwu ani przyznaniem faktów. Może także dopuścić dowód, którego strony się zrzekły lub któremu się sprzeciwiły oraz żądać złożenia przyrzeczenia przez świadka lub biegłego, chociażby strony zwolniły go od przyrzeczenia.

§ 2. Jeżeli strona wnosi o dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron, sąd nie może odmówić zarządzenia tego dowodu.

Art. 457[15]. Jeżeli w sprawie o rozwód pozwany uznaje żądanie pozwu, sąd może ograniczyć postępowanie dowodowe do przesłuchania stron.

Art. 457[16]. W sprawach o unieważnienie małżeństwa lub o rozwód sąd na żądanie jednego z małżonków orzeka postanowieniem o ich wzajemnych obowiązkach pryczyniania się do zaspokojenia potrzeb rodziny podczas procesu, o sposobie roztoczenia w tym czasie pieczy nad wspólnymi dziećmi raz o wydanie temu z małżonków, który opuszcza wspólne mieszkanie, potrzebnych mu przedmiotów.

Art. 457[17]. Postępowanie w sprawie o ustalenie istnienia lub nieistnientia między stronami małżeństwa umarza się w razie śmierci jednej ze stron.

Art. 457[18]. § 1. Postępowanie o unieważnienie małżeństwa umarza się w razie ustania małżeństwa.

§ 2. Jednakże postępowania nie umarza się, lecz zawiesza:

1) w razie śmierci małżonka, który wytoczył powództwo o unieważnienie;

2) w razie śmierci małżonka, przeciw któremu drugi z małżonków wytoczył powództwo o unieważnienie;

3) w razie śmierci któregokolwiek z małżonków, jeżeli o unieważnienie małżeństwa wnosi prokurator z powodu pokrewieństwa lub z tego powodu, że w chwili zawarcia małżeństwa jeden z małżonków pozostawał już w związku małżeńskim.

§ 3. W przypadku, przewidzianym w § 2 pkt 1, postępowanie umarza się, jeżeli zstępni powoda w ciągu sześciu miesięcy nie zgłoszą wniosku o podjęcie postępowania.

§ 4. W przypadkach, przewidzianych w § 2 pkt 2 i 3, postępowanie podejmuje się z chwilą ustanowienia przez sąd kuratora, który wstępuje na miejsce zmarłego małżonka.

Art. 457^{19}. W razie śmierci jednego z małżonków umarza się postępowanie w sprawie o rozwód.

Art. 457^{20}. Wyrok prawomocny ma skutek także w stosunku do osób trzecich.

Art. 457^{21}. Nie ma skargi o wznowienie postępowania, jeżeli jeden z małżonków wstąpił w nowy związek małżeński po uprawomocnieniu się wyroku orzekającego unieważnienie małżeństwa lub rozwód.

Art. 457^{22}. § 1. W sprawie o unieważnienie małżeństwa lub o rozwód małżonek może dochodzić roszczenia o dostarczenie środków utrzymania przez drugiego małżonka na przypadek unieważnienia małżeństwa lub rozwodu.

§ 2. Do części postępowania, dotyczącej roszczenia o dostarczenie środków utrzymania, stosuje się odpowiednio przepisy rozdziału niniejszego z wyjątkiem art. 457^{14}, 457^{20} i 457^{21}.

Rozdział II. Postępowanie w sprawach między rodzicami a dziećmi.

Art. 457^{23}. W sprawach o zaprzeczenie uznania dziecka przez uznającego, o ustalenie ojcostwa mężczyzny, który nie jest mężem matki, o zaprzeczenie ojcostwa męża matki oraz w sprawach o ustalenie istnienia lub nieistnienia między stronami stosunku macierzyństwa stosuje się ogólne przepisy postępowania cywilnego ze zmianami wynikającymi z przepisów rozdziału niniejszego.

Art. 457^{24}. Strona ubezwłasnowolniona częściowo ma zdolność procesową.

Art. 457^{25}. Do zastępowania w sprawach wymienionych w art. 457^{23} potrzebne jest pełnomocnictwo szczególne. Zastępstwo strony przez adwokata nie jest obowiązkowe w postępowaniu przed sądem okręgowym.

Art. 457^{26}. § 1. Rozprawa odbywa się mimo niestawiennictwa jednej ze stron.

§ 2. Nie stosuje się przepisów o wyroku zaocznym.

Art. 457^{27}. Jeżeli strona wezwana do osobistego stawiennictwa nie stawi się bez usprawiedliwionych powodów na rozprawę, sad może ją skazać na grzywnę według przepisów o karach za naruszenie obowiązków świadka; jednakże nie można nakazać sprowadzenia strony przymusowo do sądu.

Art. 457^{28}. Sąd nie jest związany uznaniem żądania pozwu ani przyznaniem faktów. Może także dopuścić dowód, którego strony się zrzekły lub któremu się sprzeciwiły, oraz żądać złożenia przyrzeczenia przez świadka lub biegłego, chociażby strony zwolniły go od przyrzeczenia.

Art. 457^{29}. W sprawach o wszelkie roszczenia alimentacyjne i należne środki wychowania sąd może z urzędu przedsięwziąć środki zmierzające do ustalenia wysokości zarobków pozwanego.

Art. 457^{30}. § 1. Postępowanie umarza się w razie śmierci jednej ze stron, a jeżeli w charakterze tej samej strony występuje kilka osób — w razie śmierci wszystkich tych osób.

§ 2. Jednakże w sprawie o ustalenie ojcostwa mężczyzny, który nie jest mężem matki, postępowanie zawiesza się w razie śmierci pozwanego do czasu ustanowienia przez władzę opiekuńczą kuratora, który wstępuje w miejsce zmarłego.

Art. 457^{31}. Wyrok prawomocny ma skutek także w stosunku do osób trzecich.

Art. 457^{32}. Jeżeli ojcostwo mężczyzny, który nie jest mężem matki, nie zostało ustalone, dziecko i matka mogą dochodzić roszczeń majątkowych, związanych z ojcostwem i przewidzianych w kodeksie prawa rodzinnego tylko wtedy, gdy jednocześnie dochodzą ustalenia ojcostwa. Przepis ten stosuje się odpowiednio w przypadku, gdy roszczenie dziecka względem ojca przeszło na matkę, która poniosła przypadającą na ojca część ciężarów, związanych z utrzymaniem i wychowaniem dziecka.

Art. 457^{33}. Jeżeli w sprawie o ustalenie ojcostwa mężczyzny, który nie jest mężem matki, dziecko lub matka dochodzą roszczeń majątkowych, związanych z ojcostwem i przewidzianych w kodeksie prawa rodzinnego, do części postępowania, dotyczącej tych roszczeń, stosuje się odpowiednio przepisy rozdziału niniejszego z wyjątkiem art. 457^{28} i 457^{31}".

7) Dotychczasowe rozdziały pod tytułem „Postępowanie nakazowe" i „Postępowanie upominawcze" stają się rozdziałem III i IV.

8) W art. 637 dotychczasowe §§ 2 i 3 stają się §§ 3 i 4, natomiast § 2 otrzymuje brzmienie:

„§ 2. Jeżeli dłużnik jest zatrudniony u osoby bliskiej, osoba ta nie może zasłaniać się względem uprawnionego do świadczeń z tytułu wszelkich roszczeń alimentacyjnych i należnych środków wychowania ani zarzutem, że wypłaciła zobowiązanemu wynagrodzenie z góry, ani zarzutem, że służy jej wierzytelność nadająca się do potrącenia z roszczeniem o wynagrodzenie".

Art. X. **W prawie o aktach stanu cywilnego** (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 48, poz. 272 i z 1948 r. Nr 24, poz. 161 oraz Nr 36, poz. 252) wprowadza się zmiany następujące:

1) Dotychczasowy tekst art. 24 uzupełnia się zdaniem: „Jednak urzędnik stanu cywilnego nie jest uprawniony do swobodnej oceny stanu faktycznego, którego ustalenie należy do właściwości sądu lub innej władzy".

2) Art. 27 otrzymuje brzmienie:

„Art. 27. Księgami właściwymi do wpisywania aktów stanu cywilnego sporządzonych za granicą są księgi urzędu stanu cywilnego obwo-

du miejsca zamieszkania osoby, której akt dotyczy; w braku takiego miejsca — księgi urzędu stanu cywilnego obwodu ostatniego miejsca zamieszkania tej osoby w Polsce; w braku i takiego miejsca lub jeżeli nie jest ono znane — księgi urzędu stanu cywilnego w Warszawie, wyznaczonego przez Ministra Administracji Publicznej".

3) Art. 29 otrzymuje brzmienie:

„Art. 29. (1) Urodzenia i zgony obywateli polskich, które nastąpiły za granicą, mogą być wpisane na podstawie zarządzenia władzy administracji ogólnej drugiej instancji do ksiąg urzędu stanu cywilnego, wyznaczonego przez tę władzę, jeżeli zostanie uprawdopodobnione, że akty stanu cywilnego, mające stwierdzić te zdarzenia nie były sporządzone.

(2) Minister Administracji Publicznej może zezwolić na wpisanie zawartych za granicą małżeństw do ksiąg wyznaczonego przez siebie urzędu stanu cywilnego jeżeli zostanie uprawdopodobnione, że akt małżeństwa nie został sporządzony".

4) Art. 31 ust. (2) otrzymuje brzmienie:

„(2) Wzmianki dodatkowe dotyczące okoliczności, które mają wpływ na treść lub ważność aktu albo dotyczące trwania małżeństwa, będą dokonywane na podstawie orzeczeń sądowych, decyzji administracyjnych, zarządzeń władz nadzorczych, wypisów aktów stanu cywilnego oraz innych dokumentów, które mają wpływ na treść lub ważność aktu".

5) W art. 36 ust. (1) pkt b) skreśla się wyrazy „i statków handlowych" oraz wyrazy „i handlowych", po czym dodaje się nowy pkt c) w brzmieniu:

c) w porozumieniu z Ministrem Żeglugi — przepisy wymienione w pkt b) gdy chodzi o dowódców (kapitanów) polskich statków pasażerskich i handlowych morskich, a z Ministrem Komunikacji, gdy chodzi o dowódców statków powietrznych".

6) Art. 39 ust. (3) i (5) otrzymują brzmienie:

„(3) Na wniosek osoby, która żąda wydania wyciągu aktu urodzenia (ust. 1 lit. a) będzie jej wydany wyciąg uproszczony z pominięciem w jego treści imion i nazwisk rodziców.

(5) W wyciągach i odpisach skróconych podaje się treść aktu w postaci ostatecznej przez uwzględnienie wzmianek dodatkowych oraz z pominięciem słów, zdań lub ustępów skreślonych".

7) W art. 47 ust. (1) po zdaniu ostatnim zamiast kropki stawia się przecinek, po czym dodaje się wyrazy: „a w przypadku gdy zażalenie wniesione zostało przez stronę wysłucha również opinii okręgowej władzy nadzorczej nad urzędami stanu cywilnego. Odpis swego postanowienia sąd doręcza również tej władzy".

8) Dotychczasowa treść art. 60 staje się ust. (1) tego artykułu po czym dodaje się nowy ust. (2) w brzmieniu:

„(2) Jeżeli w miejscu urodzenia dziecka żadna z osób obowiązanych do zgłoszenia jego urodzenia nie zamieszkuje, zgłoszenie może być dokonane urzędnikowi stanu cywilnego w miejscu zamieszkania osoby obowiązanej do zgłoszenia. W tym przypadku sporządzenie aktu uro-

dzenia dziecka przez właściwego urzędnika stanu cywilnego (art. 58) nastąpi na skutek zawiadomienia dokonanego przez urzędnika, który przyjął zgłoszenie.

9) Art. 62 otrzymuje brzmienie:

„Art. 62. Jeżeli rodzice dziecka nie są małżeństwem, dane dotyczące osoby ojca będą wpisane tylko w przypadku uznania dziecka lub ustalenia ojcostwa przez sąd".

10) Art. 63 ust. (2), (3) i (4) otrzymują brzmienie:

„(2) Władza administracji ogólnej pierwszej instancji przeprowadzi konieczne postępowanie wyjaśniające celem wyświetlenia okoliczności, w jakich dziecko zostało znalezione, ustali miejsce jego znalezienia oraz po zasięgnięciu opinii biegłych lekarzy — przypuszczalną datę jego urodzenia, po czym zwróci się do władzy opiekuńczej o nadanie dziecku imienia i nazwiska oraz o rozstrzygnięcie, jakie imiona i nazwiska mają być wypisane do aktu urodzenia jako imiona i nazwiska rodziców. Dane te będą wpisane do aktu urodzenia dziecka.

(3) Władza opiekuńcza przed wydaniem orzeczenia, o którym mowa w ustępie poprzedzającym, powinna co do imion i nazwisk, które mają być wpisane do aktu urodzenia wysłuchać osobę, która objęła pieczę nad dzieckiem.

(4) Akt urodzenia zostanie sporządzony na podstawie orzeczenia władzy opiekuńczej na zasadach ogólnych w urzędzie stanu cywilnego właściwym według miejsca znalezienia dziecka. Za miejsce urodzenia dziecka uważa się miejsce jego znalezienia, chyba że postępowanie wyjaśniające ustaliło z zupełną pewnością rzeczywiste miejsce urodzenia dziecka".

11) Art. 68 otrzymuje brzmienie:

„Art. 68. (1) Jeżeli rodzice zawierają małżeństwo po urodzeniu się dziecka, wpisuje się w akcie urodzenia wzmiankę dodatkową o zawarciu małżeństwa oraz o wynikającej stąd zmianie nazwiska dziecka.

(2) Do zgłoszenia okoliczności koniecznych do dokonania wpisu, o którym mowa w ustępie poprzedzającym, obowiązani są rodzice.

(3) Jeżeli rodzice nie dopełnili obowiązku określonego w ust. (2), wpisanie wzmianki następuje na wniosek każdego interesowanego, zgłoszony w urzędzie stanu cywilnego, w którym sporządzony został akt urodzenia dziecka, przy czym fakt pochodzenia dziecka od małżonków winien być wykazany dokumentami publicznymi.

(4) Jeżeli małżeństwo rodziców dziecka zawarte zostało przed sporządzeniem aktu urodzenia dziecka, akt ten sporządza się tak, jakgdyby dziecko urodziło się po zawarciu małżeństwa".

12) „Art. 69. (1) Akt uznania dziecka, jak również nadanie przez małżonków dziecku żony, którego ojciec jest nieznany, nazwiska dziecka z tego małżeństwa może być sporządzony przed każdym urzędnikiem stanu cywilnego. Akt taki sporządza się w księdze urodzeń; może on dotyczyć kilkorga dzieci. Jeżeli akt sporządzony został przed władzą opiekuńczą, dokonuje się o nim jedynie wzmiankę dodatkową w aktach stanu cywilnego.

(2) W razie przysposobienia przez małżonków wspólnie umieszcza się w akcie urodzenia dziecka wzmiankę dodatkową o przysposobieniu. W odpisach skróconych i wyciągach aktu należy dane dotyczące przysposabiających (art. 61 lit. c) wymieniać jako dane dotyczące rodziców.

(3) Przepisu ust. 2 zdanie 2 nie stosuje się, jeżeli w orzeczeniu o przysposobieniu sąd na wniosek przysposabiających, przysposobionego lub jego przedstawiciela ustawowego wyłączy powyższy skutek.

(4) Przepisy ust. (2) i (3) stosuje się również w przypadku przysposobienia dziecka przez męża matki".

13) Art. 70 otrzymuje brzmienie:

„Art. 70. Rozporządzenie wykonawcze określi:

1) zawiadamianie władzy opiekuńczej w przypadkach, gdy podstawa do jej wkroczenia ujawni się w związku z wykonywaniem przez urzędnika stanu cywilnego obowiązków urzędowych;

2) treść aktu uznania dziecka i nadania przez małżonków dziecku żony, którego ojciec jest nieznany, nazwiska dziecka z tego małżeństwa".

14) Art. 71 — 74 otrzymują brzmienie:

„Art. 71. Zezwolenia na zawarcie małżeństwa przed innym urzędnikiem stanu cywilnego aniżeli przed urzędnikiem stanu cywilnego miejsca zamieszkania jednego z przyszłych małżonków (art. 2 § 2 kodeksu rodzinnego) udziela okręgowa władza nadzorcza, w której okręgu znajduje się miejsce zamieszkania jednej ze stron.

Art. 72 (1) Przez wypis aktu urodzenia, o którym mowa w art. 3 § 1 kodeksu rodzinnego, należy rozumieć odpis skrócony tego aktu z adnotacją stwierdzającą, że w akcie urodzenia nie ma przypisków o pozostawaniu osoby, której akt dotyczy w związku małżeńskim. Przedstawienie odpisu z powyższą adnotacją nie jest wymagane w przypadku, gdy wypis aktu urodzenia został wydany na podstawie ksiąg, które bądź znajdowały się poza granicami kraju, bądź zostały zniszczone lub zaginęły.

(2) Jeśli którykolwiek z przyszłych małżonków pozostawał już w związku małżeńskim, winien on przedstawić dowód ustania lub unieważnienia poprzedniego małżeństwa.

(3) Jeżeli istnieje wątpliwość co do tego, czy osoba wstępująca w związek małżeński posiada obywatelstwo polskie, winna ona na żądanie urzędnika stanu cywilnego przedstawić dowód obywatelstwa polskiego.

(4) Cudzoziemiec obowiązany jest złożyć dowód zdolności do zawierania małżeństwa według swego prawa ojczystego. Wojewódzka władza administracji ogólnej może zwolnić cudzoziemca od przedstawienia tego dowodu, jeżeli jego otrzymanie napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody.

(5) W razie wątpliwości co do przynależności państwowej cudzo-

ziemca urzędnik stanu cywilnego może żądać od niego przedstawienia dowodu obywatelstwa.

Art. 73. Urzędnikowi stanu cywilnego nie wolno przyjąć oświadczenia woli wstąpienia w związek małżeński od osoby pełniącej służbę wojskową, jeżeli nie zostało mu przedstawione zezwolenie na zawarcie małżeństwa, wydane przez właściwą władzę wojskową. Tryb udzielania zezwoleń na zawarcie małżeństwa przez władze wojskowe oraz właściwość tych władz określa Minister Obrony Narodowej.

Art. 74. § 1. Urzędnikowi stanu cywilnego nie wolno przyjąć oświadczenia woli wstąpienia w związek małżeński, jeżeli jest mu urzędownie wiadome, że jedna ze stron jest dotknięta gruźlicą zakaźną lub chorobą weneryczną w stanie zaraźliwym.

§ 2. Rozporządzenie Ministrów: Administracji Publicznej, Sprawiedliwości i Zdrowia może wprowadzić w całym Państwie lub na poszczególnych jego obszarach obowiązek przedstawienia przez osoby, zamierzające zawrzeć małżeństwo, świadectwa lekarskiego, że nie są one dotknięte gruźlicą otwartą lub chorobą weneryczną w stanie zaraźliwym".

15) Po art. 74 dodaje się art. 74^1, 74^2 i 74^3 w brzmieniu:

„Art. 74^1. Urzędnik stanu cywilnego, któremu zostanie uprawdopodobniona okoliczność wyłączająca zawarcie zamierzonego małżeństwa, albo któremu okoliczność taka jest urzędownie znana, zwróci się do sądu o rozstrzygnięcie, czy małżeństwo może być zawarte. Do orzekania w powyższym przedmiocie właściwy jest sąd okręgowy, który orzeka w trybie postępowania niespornego.

Art 74^2. Świadkiem przy zawarciu małżeństwa może być każda osoba pełnoletnia, znająca język polski której stan fizyczny i psychiczny nie pozbawia możności zdawania sobie sprawy z czynności, przy których jest obecna.

Art. 74^3. Urzędnik stanu cywilnego sprawdza tożsamość osób wstępujących w związek małżeński oraz tożsamość i pełnoletność świadków, po czym zwraca się do każdej ze stron z zapytaniem, czy chce zawrzeć małżeństwo z osobą, której imię i nazwisko wymienia. Gdy obie strony odpowiedzą na te zapytania twierdząco, urzędnik stanu cywilnego ogłasza, że wskutek zgodnego oświadczenia stron obu zostało zawarte między nimi małżeństwo według przepisów prawa. Następnie urzędnik stanu cywilnego w stosownym przemówieniu wyjaśnia małżonkom znaczenie i wagę małżeństwa dla państwa i społeczeństwa oraz prawa i obowiązki małżonków".

16) Dotychczasowa treść art. 77 staje się ust. (1) tego artykułu z tą zmianą, iż wyrazy „dwudziestu czterech godzin" zastępuje się wyrazami „trzech dni", wyraz „okręgu" wyrazem „obwodu" oraz skreśla się wyrazy „lub znalezienie zwłok", po czym dodaje się nowe ust. (2) i (3) w brzmieniu:

„(2) Termin oznaczony w ust. (1) skraca się do dwudziestu czterech godzin, jeżeli zgon nastąpił wskutek choroby zakaźnej.

(3) Znalezienie zwłok należy w ciągu dwudziestu czterech godzin zgłosić urzędnikowi stanu cywilnego, w którego obwodzie znaleziono zwłoki, celem sporządzenia aktu zejścia".

17) W art. 89 ust. (2) pkt b) po wyrazach „ubezpieczeń społecznych" skreśla się średnik, po czym dodaje się wyrazy „oraz zaopatrzenia emerytalnego". Dodaje się również po pkt d) nowy pkt e) w brzmieniu:

„e) wypisy z aktów stanu cywilnego wydane dla celów urzędowych sądów i władz polskich oraz sądów i władz obcych, o ile umowy międzynarodowe przewidują wydawanie wypisów bezpłatnie".

18) W artykułach 58, 78 i 79 wyrazy „okręg" zastępuje się wyrazem „obwód".

Rozdział III. **Przepisy przejściowe.**

Art. XI. — Przepisy kodeksu rodzinnego stosuje się do stosunków nim objętych, chociażby powstały przed jego wejściem w życie, o ile przepisy poniższe inaczej nie stanowią.

Art. XII. — § 1. Istnienie i ważność małżeństwa zawartego przed wejściem w życie kodeksu rodzinnego ocenia się według przepisów, obowiązujących w chwili zawarcia tego małżeństwa.

§ 2. Jednakże unieważnienie takiego małżeństwa może być po dniu wejścia w życie kodeksu rodzinnego orzeczone tylko według przepisów tego kodeksu.

Art. XIII. — § 1. Ustalanie, unieważnienie lub rozłączenie małżeństwa które nastąpiło przed dniem wejścia w życie kodeksu rodzinnego ocenia się według przepisów prawa obowiązującego w chwili ustania unieważnienia lub rozłączenia.

§ 2. Przepis powyższy nie narusza:

1) przepisów dekretu z dnia 6 czerwca 1945 r. o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych, wydanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 25, poz. 151. z 1947 r. Nr 32, poz. 144 i z 1949 r. Nr 18, poz. 125);

2) art. 7 ustawy z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie niektórych przepisów kodeksu postępowania cywilnego, prawa upadłościowego oraz przepisów wprowadzających prawo małżeńskie majątkowe (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 240);

3) przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1946 r. o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych na obszarze Ziem Odzyskanych (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 123).

Art. XIV. — § 1. Skutki prawne ustania lub unieważnienia małżeństwa, które nastąpiło przed dniem wejścia w życie kodeksu rodzinnego, ocenia się od tego dnia według przepisów tegoż kodeksu.

§ 2. Sądowe rozłączenie małżeństwa, dokonane przed dniem 1 stycznia 1946 r., ma z dniem wejścia w życie kodeksu rodzinnego skutki rozwodu, przewidziane w tym kodeksie z tym wyjątkiem, że nie uprawnia małżonków do zawarcia ponownego małżeństwa, oraz nie ma wpływu na nazwisko małżonków.

Art. XV. — Jeżeli w chwili wejścia w życie kodeksu rodzinnego stosunki majątkowe małżonków podlegały ustrojowi ustawowemu, prze-

widzianemu w prawie małżeńskim majątkowym (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 31, poz. 196 oraz z 1947 r. Nr 24, poz. 95), przepisy kodeksu rodzinnego o wspólności ustawowej stosuje się do majątku małżonków, który według prawa małżeńskiego majątkowego stanowił majątek dorobkowy lub mienie wspólne oraz do majątku dorobkowego nabytego po wejściu w życie kodeksu rodzinnego.

Art. XVI. — Jeżeli w chwili wejścia w życie kodeksu rodzinnego stosunki majątkowe małżonków podlegały ustrojowi przymusowemu, nie stosuje się do nich przepisów kodeksu rodzinnego o wspólności ustawowej.

Art. XVII. — § 1. Do zawartych przed dniem wejścia w życie kodeksu rodzinnego majątkowych umów małżeńskich stosuje się nadal przepisy prawa obowiązującego w chwili ich zawarcia.

§ 2. Małżonkowie mogą przez majątkową umowę małżeńską zmienić dotychczasowy ustrój stosownie do przepisów kodeksu rodzinnego.

Art. XVIII. — § 1. Ważność czynności prawnych z zakresu stosunku między rodzicami i dziećmi dokonanych przed dniem wejścia w życie kodeksu rodzinnego, ocenia się według przepisów dotychczasowych.

§ 2. Jeżeli według tych przepisów do ważności czynności prawnej potrzeba zezwolenia lub zatwierdzenia władzy opiekuńczej, stosuje się przepisy dotychczasowe, chociażby sprawa o udzielenie zezwolenia lub zatwierdzenia nie była jeszcze wszczęta w dniu wejścia w życie kodeksu rodzinnego. Dotyczy to w szczególności aktów przysposobienia, zawartych przed dniem wejścia w życie kodeksu rodzinnego.

§ 3. Akt przysposobienia, zawarty przed dniem wejścia w życie kodeksu rodzinnego, nie jest nieważny z tego powodu, że przysposabiający nie osiągnął wieku, przewidzianego w przepisach dotychczasowych, jeśli spełniony był warunek, przewidziany w art. 64 § 2 kodeksu rodzinnego.

Art. XIX. — Przepisy artykułu poprzedzającego stosuje się odpowiednio do czynności prawnych, dotyczących małoletniego, pozostającego pod władzą rodzicielską lub pod opieką.

Art. XX. — § 1. Do wszczętych przed dniem wejścia w życie kodeksu rodzinnego spraw o zaprzeczenie urodzenia z małżeństwa, o ustalenie ojcostwa przez sąd lub przez władzę opiekuńczą, o odjęcie uznaniu mocy prawnej oraz o rozwiązaniu stosunku przysposobienia na skutek powództwa stosuje się przepisy dotychczasowe.

§ 2. Jednakże w sprawach o ustalenie ojcostwa mężczyzny, który nie jest mężem matki, sąd orzeka z urzędu, czy ojcu służyć będzie władza rodzicielska, jeżeli przed dniem wejścia w życie kodeksu nie nastąpiło zamknięcie rozprawy w sądzie II instancji.

Art. XXI. — Jeżeli dziecko urodziło się przed dniem wejścia w życie kodeksu rodzinnego, matka może w ciągu lat trzech od dnia wejścia w życie kodeksu rodzinnego zaprzeczyć ojcostwo swego męża.

Art. XXII. — Jeżeli dziecko w chwili wejścia w życie kodeksu rodzinnego pozostaje pod opieką, a według przepisów tego kodeksu podlega władzy rodzicielskiej jednego z rodziców, władza opiekuńcza z urzędu lub na wniosek tego z rodziców uchyli opiekę.

Art. XXIII. — Jeżeli według kodeksu rodzinnego uprawnienie do wykonywania władzy rodzicielskiej może być przyznane drugiemu z rodziców, władza opiekuńcza na wniosek tego z rodziców orzeka o jego władzy rodzicielskiej.

Art. XXIV. — § 1. Jeżeli ojcostwo mężczyzny, który nie jest mężem matki, zostało ustalone w sposób, przewidziany w przepisach, obowiązujących przed dniem wejścia w życie kodeksu rodzinnego, dziecko nabywa z dniem wejścia w życie tego kodeksu wszystkie prawa i obowiązki względem ojca i jego rodziny, wynikające z kodeksu rodzinnego. Za ustalenie ojcostwa nie uważa się orzeczenia sądowego, na mocy którego mężczyzna został zasądzony jedynie na ponoszenie kosztów utrzymania i wychowania dziecka.

§ 2. Przepis paragrafu poprzedzającego nie narusza praw nabytych przez osoby trzecie przed dniem wejścia w życie kodeksu rodzinnego.

Art. XXV. — Pozostają w mocy postanowienia aktu przysposobienia, zawartego przed dniem wejścia w życie kodeksu rodzinnego, dotyczące nazwiska przysposobionego, prawa dziedziczenia, jak również postanowienia, które wyłączają zastąpienie w akcie urodzenia przysposobionego danych dotyczących jego rodziców danymi dotyczącymi przysposabiających.

Art. XXVI. — Z dniem wejścia w życie kodeksu rodzinnego ustają czynności opiekunów przydanych, ustanowionych na podstawie przepisów dotychczasowych.

Art. XXVII. — W przypadku przewidzianym w art. 76 kodeksu rodzinnego sąd może wydać zarządzenie tymczasowe bez uprawdopodobnienia, że zaspokojenie roszczenia jest zagrożone. Nie stosuje się przepisu art. 840 k. p. c.

Art. XXVIII. — Upoważnia się Ministrów: Administracji Publicznej i Sprawiedliwości do ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu z dnia 25 września 1945 r. Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. R. P. Nr. 48, poz. 272), z uwzględnieniem zmian wprowadzonych dekretami z 1948 r. Nr 24, poz. 161 i Nr 36, poz. 252 oraz ustawą niniejszą...

UZASADNIENIE PROJEKTU KODEKSU RODZINNEGO

Projekt aktu ustawodawczego pod nazwą *kodeks rodzinny* stanowi realizację w prawie polskim myśli, iż całokształt stosunków familijnych powinien być wyodrębniony w osobną całość w dziedzinie prawa cywilnego. Myśl owa, wyrażona przede wszystkim w prawie Radzieckiej Socjalistycznej Republiki Rosyjskiej („Kodeks Zakonow o Brakie, Siemje i Opiekie RSFSR“ z 1926 r.), a także w prawie innych republik związkowych, ma swoje głębokie uzasadnienie w specyfice problemów małżeństwa, rodziny i opieki odbiegających od zwykłych problemów prawa majątkowego. Jest ona zrealizowana między innymi w Republice Czechosłowackiej

i głoszona przez prawników czechosłowackich, z którymi prawnicy polscy w okresie prac przygotowawczych nad projektem kodeksu rodzinnego byli w kontakcie.

Z punktu widzenia technicznego projekt kodeksu rodzinnego zastępuje *cztery dekrety unifikacyjne*. Są to mianowicie dekrety: z 25. IX. 1945 r. o prawie małżeńskim (Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 270), z 29. V. 1946 r. o prawie małżeńskim majątkowym (Dz. U. R. P. Nr 31, poz. 196 oraz obwieszczenie Min. Spraw. z 10. III. 1947 r. — Dz. U. R. P. Nr 24, poz. 95), z 22. I. 1946 r. o prawie rodzinnym (Dz. U. R. P. Nr 6, poz. 52). oraz o prawie opiekuńczym z 14. V. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 135).

W stosunku do obowiązującego prawa familijnego — projekt wykazuje kilka istotnych różnic, które wymagają omówienia w głównych punktach:

1 Co do zagadnienia rozwodów.

Projekt Kodeksu Rodzinnego idąc po linii rozwojowej polskiego orzecznictwa oraz tendencji przepisów rozwodowych socjalistycznego prawa radzieckiego odrzuca indywidualistyczne podejście do małżeństwa, które związek małżeński upodabnia do kontraktu. Uznaje on, że małżeństwo stanowi instytucję o doniosłych zadaniach społecznych, co łączy się z koniecznością oparcia małżeństwa na zasadzie trwałości związku małżeńskiego. Rozwody są złem koniecznym, dopuszczalnym wówczas, gdy małżeństwo, znajdując się w rozkładzie swych zadań społecznych spełnić już nie potrafi. Rozwód jest dopuszczalny wówczas jedynie, gdy sąd stwierdzi trwały, zupełny rozkład pożycia małżonków oraz gdy dobro nieletnich dzieci nie stoi na przeszkodzie rozwodowi. Ponieważ następnie, psychologicznie biorąc, byłoby to zachętą do rozwodów, gdyby strona winna wspmnianego rozkładu mogła domagać się rozwodu, przeto projekt stanął również na stanowisku, że małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia małżeńskiego nie może wystąpić z żądaniem rozwiązania związku małżeńskiego.

Zamiast skomplikowanej niewątpliwie i rodzącej wątpliwości normy art. 24 polsk. pr. małż., projekt wprowadza bardziej elastyczną formułę, stanowiąc, jak to było zaznaczone, że sąd orzeka rozwód, jeżeli z ważnych powodów stwierdzi, że nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia małżonków (art. 29 proj.).

Przy rozstrzyganiu kwestii rozwodów za wzajemną zgodą projekt oparł się na dwóch przesłankach. Po pierwsze, tak jak zawarcie związku małżeńskiego jest wyrazem swobodnej woli i dobrowolnej zgody obu małżonków, tak i z drugiej strony sprzeczne z tą zasadą byłoby przejście do porządku nad zgodną wolą stron, nie chcących pozostawać dłużej we wspólnocie małżeńskiej. Po drugie, społeczny charakter instytucji małżeństwa sprawia jednak, że zgodna wola stron w tym względzie. sama przez się nie może i nie powinna wystarczyć dla orzeczenia rozwodu prez sąd. Zgodna wola małżonków tylko wówczas może być podstawą rozwodu sądowego, gdy usprawiedliwiona jest zasadniczą przesłanką, mianowicie spo-

wodowaną ważnymi przyczynami, zupełnym i trwałym rozkładem pożycia. Okoliczności te ulegają sprawdzeniu przez sąd. W konkluzji niedopuszczalny jest rozwód za wzajemną zgodą bez podania powodów, natomiast dopuszczalny jest rozwód, gdy sąd ustali, że z ważnych powodów nastąpił wspomniany rozkład. Może przy tym sąd w postępowaniu dowodowym ograniczyć się do przesłuchania stron (por. art. 29 § 2 proj. oraz art. 457[15] k. p. c. w brzmieniu art. IX p. 6 przep. wprow. kod. rodz.)

2. Co do stosunków majątkowych między małżonkami.

Reglamentacja stosunków majątkowych między małżonkami wysuwa na plan pierwszy zagadnienie tzw. ustrojów (inaczej systemów lub rządów) majątkowych małżeńskich.

Przez ustrój majątkowy małżeński rozumie się pewien system, według którego układają się stosunki majątkowe między małżonkami.

Między ustrojami istnieją bardzo daleko idące różnice. Wystarczy dla scharakteryzowania rozpiętości między skrajnymi ustrojami wskazać z jednej strony na ustrój rozdzielności którego istota polega na tym, że małżeństwo nie wywiera w zasadzie żadnego wpływu na prawa majątkowe małżonków, ponieważ każdy z małżonków zachowuje swój majątek, jako też zarząd, użytkowanie oraz możność rozporządzania tym majątkiem (por. art. 37 § 1 pr. małż. majątk.), z drugiej strony na ustrój ogólnej wspólności, według którego majątki małżonków stanowią ich wspólną własność (por. art. 38 § 1 pr. małż. majątk.). Małżonkowie mogą swoje stosunki majątkowe urządzić w drodze umowy. Gdy umowy nie zawarli, przychodzi do głosu ustawa regulując wspomniane stosunki. Zamiast ustroju umownego decyduje wówczas o stosunkach majątkowych małżeńskich system, przyjęty jako ustawowy.

Umowy majątkowe małżeńskie nigdy nie były zbyt często sporządzane. Oczywiście stały się one rzadsze i staną się jeszcze bardziej rzadkie w nowej polskiej rzeczywistości, ukształtowanej doniosłymi przemianami społeczno-gospodarczymi. Majątkowym umowom małżeńskim sprzyjać musi istnienie większych majątków. W tych warunkach zagadnienie systemu ustawowego nabiera szczególnego znaczenia.

W Polsce, przy przeprowadzonej niedawno unifikacji prawa toczył się spór o to, jaki ustrój podnieść do godności ustroju ustawowego. Na ostateczną decyzję znaczny wpływ wywarły postulaty organizacji kobiecych, które uważały proponowany, jako najprostszy, system rozdzielności majątkowej za krzywdzący kobiety. Wychodzono z założenia, że kobieta, która rodzi dzieci i w pierwszym rzędzie zajmuje się ich wychowaniem, nie może z reguły poświęcić się pracy zarobkowej tak jak mężczyzna. Dlatego też system rozdzielności, nie uwzględniający tej różnicy faktycznej, byłby zdaniem organizacji kobiecych, niesprawiedliwością.

Obecnie obowiązująca ustawa polska przyjęła ustrój ustawowy kompromisowy, mianowicie tzw. ustrój podziału dorobku.

Istota tego ustroju polega na tym, że majątek każdego z małżonków rozpada się jak gdyby na dwie odrębne masy majątkowe, a mianowicie na majątek osobisty i dorobkowy. Dopóki trwa ustrój ustawowy, a więc najczęściej jak długo trwa małżeństwo, podział majątku na te dwie masy nie ma praktycznego znaczenia, gdyż każdy z małżonków zachowuje prawo zarządzania i rozporządzania swym majątkiem osobistym i dorobkowym (art. 15 § 1 pr. małż. majątk.).

Z chwilą jednak, gdy ustrój ustawowy ustaje, a więc z chwilą rozwiązania małżeństwa przez śmierć, rozwód lub unieważnienie małżeństwa, albo z chwilą zmiany ustroju w czasie trwania małżeństwa, dorobek obojga małżonków uważa się za ich wspólną własność i to w równych częściach, a więc niezależnie od tego, czy i o ile każdy z małżonków przyczynił się do powstania tego dorobku (por. art. 15 pr. małż. majątk.).

Poruszone zagadnienie w socjalistycznym prawie radzieckim przedstawia się w ten sposób, iż kodeksy obowiązujące obecnie w republikach związkowych opierają majątkowy ustrój ustawowy na dwóch zasadach: po pierwsze, majątek należący do małżonków przed zawarciem małżeństwa pozostaje ich wyłącznym majątkiem, po drugie — majątek nabyty przez małżonków w czasie trwania małżeństwa jest uważany za ich majątek wspólny.

Prawo radzieckie dopuszcza również umowne uregulowanie stosunków majątkowych między małżonkami.

Projekt Kodeksu Rodzinnego, mając na uwadze kierunek ewolucji socjalistycznego prawa na omawianym odcinku, wychodząc z założenia, że system wspólności mienia dorobkowego najbardziej odpowiada wspólności małżeńskiej i że chroni należycie interesy kobiety w małżeństwie, przyjął jako ustawowy wspomniany system wspólności. Według przyjętego systemu stanowią wspólny majątek obojga małżonków przedmioty majątkowe nabyte przez któregokolwiek z małżonków w czasie trwania małżeństwa i stanowiące jego dorobek. Z tej wspólności wyłączone są tylko przedmioty majątkowe nabyte przez spadek zapis lub darowiznę, przedmioty osobistego użytku, przedmioty potrzebne do wykonywania zawodu oraz prawa niezbywalne (art. 21 proj.).

W majątku objętym ustawową wspólnością dorobku oboje małżonkowie mają równe udziały (art. 25 proj.).

W ważnej kwestii zarządu majątkiem wspólnym projekt stanął na stanowisku że każdy z małżonków może wykonywać zwykły zarząd tym majątkiem; natomiast do dokonania czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu potrzebna jest zgoda drugiego małżonka (art. 22 proj.).

Wreszcie, jeżeli idzie o umowne normowanie przez małżonków stosunków majątkowych, projekt wychodząc z założenia, że z jednej strony umowy majątko-

we małżeńskie w polskiej rzeczywistości na nowym etapie będą zjawiskiem bardzo rzadkim, z drugiej zaś strony, że najlepiej odpowiada wspólności małżeńskiej projektowany ustrój ustawowy, dopuszcza układy majątkowe między małżonkami tylko w wąskim zakresie. Mogą mianowicie małżonkowie przez umowę rozszerzyć lub ograniczyć ustawową wspólność dorobku (art. 28 proj.).

3. Co do stanowiska dzieci pozamałżeńskich.

Projekt usuwa wszelkie różnice między prawnym stanowiskiem dzieci z małżeństwa, a stanowiskiem dzieci pozamałżeńskich. To zatarcie różnic pozwala w projektowanych sformułowaniach nie używać wcale terminów „dzieci z małżeństwa“ i „dzieci pozamałżeńskie“ nie normować odrębnie sytuacji prawnej jednych i drugich. Wystarczy operowanie przy regulowaniu tej sytuacji jedynie terminem: „rodzice i dzieci“.

W obecnym polskim ustawodawstwie, które w porównaniu ze stanem przed tym ustawodawstwem obowiązującym, znakomicie polepszyło polepszyło pozycję dzieci pozamałżeńskich, istnieją jeszcze następujące zasadnicze różnice między sytuacją prawną tych dzieci, a dzieci z małżeństwa.

Przede wszystkim w razie ustalenia ojcostwa przez sąd (art. 46 i nast. pr. rodz.), dziecko pozamałżeńskie, mimo takiego ustalenia, dziedziczy tylko po swej matce i jej rodzinie nie dziedziczy natomiast po swym ojcu i jego rodzinie (por. art. 20 pr. spadk.). Dziecku pozamałżeńskiemu służą wobec ojca roszczenia alimentarne, które nie wygasają wskutek śmierci ojca (por. art. 60 pr. rodz.).

Już polska komisja do opracowania projektu kodeksu cywilnego przy Ministerstwie Sprawiedliwości uchwaliła, że dziecku pozamałżeńskiemu w przypadku sądowego ustalenia ojcostwa służą, jako spadkobiercy ustawowemu, prawa spadkowe po ojcu i jego rodzinie.

Następna różnica w sytuacji prawnej obu kategorii dzieci polega na tym, że władza rodzicielska nad dziećmi uznanymi i zrównanymi nie należy do obojga rodziców, lecz do tego z rodziców, któremu będzie powierzona przez władzę opiekuńczą (por. art. 20 i 73 pr. rodz.); natomiast tylko matka sprawuje władzę rodzicielską nad dzieckiem pozamałżeńskim, mimo, że ojcostwo zostało ustalone przez sąd (por. art. 62 pr. rodz.).

Projekt kodeksu rodzinnego stanął na stanowisku, że władza rodzicielska służy obojgu rodzicom nie pozostającym w związku małżeńskim również w razie uznania dziecka przez ojca. Projekt wychodzi z założenia że brak dostatecznych przesłanek do postponowania ojca, który uznał dziecko przez zaprzeczenie mu władzy rodzicielskiej, jaka służyć mu winna ex lege, tym bardziej, że możność zawieszenia i odebrania tej władzy stanowi dostateczny przejaw nadzoru ze strony sądu. Natomiast w razie sądowego ustalenia ojcostwa, sąd, ustalając ojcostwo, winien orzec także o władzy rodzicielskiej ojca (art. 54 proj.).

Wobec usunięcia różnic między prawnym stanowiskiem dzieci z małżeństwa i stanowiskiem dzieci pozamałżeńskich, straciła rację bytu instytucja zrównania. przewidziana w polskim prawie obowiązującym (art. 69—72 pr. rodz.).

4. Co do przysposobienia (adopcji).

Przepisy projektu w przedmiocie przysposobienia wprowadzają daleko idące zmiany w porównaniu z dotychchzaoswym stanem prawnym. Zmiany dotyczą zarówno samej istoty tej instytucji, jak i jej konstrukcji prawnej.

Według lex lata przysposobić można osobę małoletnią lub pełnoletnią. Władza opiekuńcza, zatwierdzając akt przysposobienia, bada tylko, czy zachowano warunki ustawowe (por. art. 80 § 1 pr. rodz.).

Projekt wychodząc ze społecznego charakteru omawianej instytucji (która powoduje powstanie między przysposabiającym a przysposobionym takiego stosunku, jaki istnieje między rodzicami i dziećmi, która zmierza do utworzenia rodzin zastępczych) — zajął następujące stanowisko:

Po pierwsze — przysposobić można jedynie osobę małoletnią: po drugie — osobę małoletnią można sprzysposobić tylko dla jej dobra (art. 63 proj.).

Następnie, według projektu, utrudniające adopcję i nie usprawiedliwione wobec ingerencji sądu kierującego się dobrem małoletniego, który ma być przysposobiony, są sztywne wymogi wieku, zarówno co do osoby mającej przysposobić (por. art. 76 pr. rodz.), jak i co do różnicy wieku, jaka winna zachodzić między przysposabiającym a przysposobionym (por. art. 76 § 1 pr. rodz.).

Projekt uznał za słuszne przyjęcie elastycznej normy, w myśl której między przysposabiającym a przysposobionym powinna istnieć odpowiednia różnica wieku (art. 63 § 2 proj.).

Wreszcie, odrywając się od konstrukcji właściwej stosunkom z dziedziny prawa majątkowego, mianowicie od konstrukcji traktowania przysposobienia jako umowy (por. art. 77 § 1 pr. rodz.), projekt stanął na stanowisku, że przysposobienie następuje tylko przez orzeczenie władzy opiekuńczej na żądanie przysposabiającego z tym, że wobec sądu musi wyrazić zgodę przedstawiciel ustawowy osoby, która ma być przysposobiona, a także i ta osoba, jeżeli ma ukończone lat trzynaście. (Por. art. 65 proj.).

5. Co do utrzymania pewnych instytucji.

Projekt usuwa z prawa rodzinnego, jako nie odpowiadające nowemu charakterowi tego prawa:

a) zaręczyny (por. art. 1—4 pr. małż.), będące zresztą instytucją obyczajową; nasuwające się tu ewentualnie problemy (jak odpowiedzialność za wydatki i straty poniesione w związku z przygotowaniem do małżeństwa, zwrot

podarunków zaręczynowych) da się rozstrzygnąć na tle odpowiednio skonstruowanych norm prawa obligacyjnego,

b) opiekuna przydanego (por. art. 14 pr. opiek.), który w zasadzie jest przewidziany dla przypadków, gdy poddany opiece ma znaczniejszy majątek; ponadto projekt uznał, że

c) rodzicom nie powinno służyć prawo do reszty czystego dochodu z majątku dziecka, jaka pozostanie po pokryciu kosztów utrzymania i wychowania dziecka i jego rodzeństwa (por. art. 13 pr. rodz.); reszta ta winna być obracana na inne uzasadnione potrzeby rodziny (art. 58 § 2 proj.),

d) spadkobiercom ojca nie powinno służyć prawo do zaprzeczenia ojcostwa (por. art. 11 pr. rodz.).

Projekt nie wprowadza w stosunku do obowiązującego prawa żadnych zmian w materii zasad dotyczących *nazwiska małżonków i nazwisk dzieci.*

*

Zwracamy również uwagę na źródłowe materiały porównawcze do studiów nad Kodeksem Rodzinnym:

projekt Księgi II Kodeksu Cywilnego (Prawo Rodzinne), obejmującej: tytuł I — Prawo Małżeńskie (tekst — P. N. tom II — 1948, str. 88), tytuł II — Pokrewieństwo i Powinowactwo (tekst — P. N. tom II — 1948, str. 316), tytuł III — Opieka i Kuratela (tekst — P. N. tom II — 1948, str. 330) *);

polsko-czechosłowacki projekt Kodeksu Prawa Rodzinnego (tekst — „Demokratyczny Przegląd Prawniczy“, Nr 8—9, 1949 r.), obejmujący: tytuł I — Małżeństwo, tytuł II — Rodzice i Dzieci, tytuł III — Opieka.

*

Projekt Księgi II Kodeksu Cywilnego omówiony był na tych łamach, jak następuje:

prawo małżeńskie osobowe (tytuł I) — przez Ludwika *Domańskiego* (tom II — 1948 r. str. 383);

prawo małżeńskie majątkowe (tytuł I) — przez Zygmunta *Fenichela* (tom II — 1948, str. 413), Ludwika *Domańskiego* (tom I — 1949, str. 225, 400) i Stefana *Breyera* (tom I — 1949, str. 77);

pokrewieństwo i powinowactwo (tytuł II) oraz opieka i kuratela (tytuł III) — przez Bronisława *Dobrzańskiego* (tom I — 1949, str. 98, 421).

*) Dział II tytułu III, dotyczący kurateli, nie wchodzi w rachubę porównawczą, albowiem materia ta co do istoty przeniesiona została do Przepisów Ogólnych Prawa Cywilnego (tytuł II o osobach), jako rozdział IV działu I co do osób fizycznych oraz jako dział II co do osób prawnych.

ORZECZNICTWO SĄDOWE

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

STWIERDZENIE ZASIEDZENIA WŁASNOŚCI NIERUCHOMOŚCI

Sąd Najwyższy (ośrodek w Łodzi) w składzie 7-miu Sędziów na posiedzeniu dnia 22 kwietnia rb. poznawał sporną w judykaturze (por. P. N. tom II — 1949, str. 357 i nast.) i dyskutowaną w literaturze prawniczej (por. m. in. P. N. w poprzednim zeszycie — Nr 3—4 rb., str. 254 i nast.) kwestię legitymacji czynnej do wystąpienia z wnioskiem o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie.

S. N. uchwalił i postanowił wpisać do księgi zasad prawnych następujące tezy *(C. 1864/49)*:

1) *Celem i przedmiotem postępowania o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości w trybie art. 19 i 20 dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego jest ustalenie nabycia tą drogą prawa własności. Żądanie stwierdzenia w powyższym trybie, że oznaczona osoba nabyła własność nieruchomości przez zasiedzenie, jest dopuszczalne, chociażby nawet osoba ta nie była już jej właścicielem.*

2) *Uprawnionym do zgłoszenia wniosku o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie jest każdy, kto ma interes prawny w uzyskaniu żądanego stwierdzenia tego nabycia własności przez siebie bądź też przez inną osobę. Nie jest przeszkodą do uwzględnienia powyższego wniosku okoliczność, że nabywca własności nieruchomości przez zasiedzenie utracił następnie posiadanie nieruchomości.*

ART. 79 § 2 PR. O NOT. — ART. 5 PRZEP. OG. PR. CYW.

Wytoczenie powództwa o odebranie sprzedanej i oddanej w posiadanie działki gruntu, za którą została uiszczona cała należność, i został sporządzony i podpisany przez strony akt notarialny, lecz wskutek nieuiszczenia przez powoda należnych opłat notarialnych nie podpisany

przez notariusza, sprzeczne jest z zasadami uczciwości i wymaganiami dobrej wiary.

Z uzasadnienia: Słuszny jest zarzut kasacji, że Sąd Apelacyjny z naruszeniem art. 5 przep. og. pr. cyw. nie rozważył należycie okoliczności sprawy i nie wypowiedział się co do charakteru żądań pozwu. Według ustaleń Sądu Okręgowego, nie zmienionych przez Sąd Apelacyjny, strony zawarły w r. 1932 u notariusza i podpisały umowę o podanej przez pozwaną treści, powód otrzymał umówioną cenę kupna i oddał sporną działkę w posiadanie pozwanej, która posiadała ją przeszło lat 15 jako właścicielka i opłacała podatki i dopiero w r. 1948, gdy pozwana dowiedziała się o braku formalnego sporządzenia aktu i wezwała powoda, swego brata, o załatwienie formalności, powód nie tylko nie uczynił zadość wezwaniu, lecz wytoczył powództwo o odebranie pozwanej działki gruntu.

Sąd Apelacyjny oparł swój wyrok na tym, że umowa z braku formy jest nieważna. Atoli powyższe ustalenia dawały podstawę do rozważenia, czy postępowanie powoda jest zgodne z zasadami uczciwości i wymaganiami dobrej wiary, i czy działanie powoda, mianowicie wytoczenie powództwa o odebranie siostrze działki, którą siostra powoda kupiła za gotówkę, otrzymała w posiadanie i posiadała 16 lat w dobrej wierze, może w świetle art. 5 przep. ogr. pr. cyw. być uważane za wykonywanie prawa i korzystać z ochrony Sądu, czy przeciwnie powód według zasad dobrej wiary nie jest raczej obowiązany sporządzić kontrakt formalny, zwłaszcza jeżeli umowa z r. 1932 nie została z jego winy podpisana przez notariusza. **(C. 891/49** z 6. IX. 1949 r.).

FORMA ZLECENIA NABYCIA NIERUCHOMOŚCI

Umowa zlecenia nabycia nieruchomości dla zlecającego nie wymaga formy aktu notarialnego a przyjmujący zlecenie winien wydać w myśl art. 506 § 2 k. z. nabytą nieruchomość, przenosząc na zlecającego prawo własności tej nieruchomości, albowiem art. 506 § 2 k. z. nakazuje przyjmującemu zlecenie wydać wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał, choćby działając w imieniu własnym.

Z uzasadnienia: ...Naruszenia prawa materialnego dopatruje się skarga kasacyjna w niewłaściwej wykładni art. 82 pr. not., 506 § 2 k. z., § 1 ust. z dn. 25 lipca 1871 r. (Dz. p. p. austr. Nr 76) oraz art. 703 k. p. c. W związku z tymi zarzutami Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z ustaleń zaskarżonego wyroku wynika, że umowa powódki z jej mężem śp. Janem H. miała charakter umowy zlecenia (art. 498 k. z. i nast.).

Według art. 82 § 1 prawa o notariacie umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności nieruchomości winny być pod nieważnością samej umowy sporządzane w formie aktu notarialnego. Przepisu tego, stanowiącego wyjątek od ogólnego przepisu co do formy

oświadczeń woli (art. 109 § 1 k. z.) nie wolno poddawać wykładni rozszerzającej. Toteż umowa zlecenia nabycia nieruchomości dla zlecającego nie wymaga formy aktu notarialnego, a przyjmujący zlecenie winien wydać w myśl art. 506 § 2 k. z. nabytą nieruchomość, przenosząc na zlecającego prawo własności tej nieruchomości (Domański: Instytucje Kodeksu Zobowiązań, Cz. Szczeg. 1948 r., str. 482), albowiem art. 506 § 2 k. z. nakazuje przyjmującemu zlecenie wydać wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał, choćby działając w imieniu własnym.

Nie naruszył również Sąd Apelacyjny przepisu § 1 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. (Dz. p. p. austr. Nr 76) o potrzebie sporządzania aktów notarialnych, albowiem umowa zlecenia nie podpada pod żaden z typów umów małżeńskich wymienionych w § 1 tejże ustawy. **(Kr. C. 186/49 z 5. V. 1949 r.).**

SPRZEDAŻ MIENIA NIEROLNICZEGO

Umowa sprzedaży mienia nierolniczego, oparta na nieprawomocnym postanowieniu komisji osadnictwa nierolniczego, jako sprzeciwiająca się wyraźnym przepisom art. 25 i 26 p. 2 dekr. o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska (Dz. U. R. P. Nr 71 z 1946 r. poz. 389), jest **nieważna i nie może skutkować przeniesienia prawa własności na nabywcę, ani też nie może uzasadnić zabezpieczenia należności z tytułu ceny tej nieruchomości w księdze wieczystej.**

Z uzasadnienia: W myśl art. 4 dekretu z dnia 6 grudnia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 71, poz. 389) o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziem Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska, przekazywanie takiego mienia następuje w drodze sprzedaży lub dzierżawy. Podstawę do zawarcia takiej umowy — według art. 25 tego dekretu — stanowi prawomocne orzeczenie komisji osadnictwa nierolniczego lub orzeczenie odwoławczej komisji osadnictwa nierolniczego, ustalające osobę, której ma być przekazane mienie będące przedmiotem orzeczenia, oraz sposób i warunki przekazania. Z treści tego przepisu wynika, że umowa sprzedaży, stanowiąca tytuł do przeniesienia prawa własności mienia nierolniczego na nabywcę, musi być oparta na prawomocnym orzeczeniu komisji (lub komisji odwoławczej) mienia nierolniczego. Jeżeli umowa nie odpowiada temu warunkowi, jest nieważna jako sprzeciwiająca się wyraźnemu przepisowi ustawy, a w konsekwencji nie może ona skutkować przeniesienia prawa własności ani też nie może uzasadniać zabezpieczenia należności z tytułu ceny nieruchomości w księgach wieczystych.

...Powyżej wymienione dokumenty (umowa sprzedaży i orzeczenie komisji osadnictwa nierolniczego) nie uzasadniają również wniosku o złożenie ich do zbioru.

Złożenie do zbioru dokumentów może nastąpić w przypadkach art. LVII § 1 przep. wpr. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz. Według art. 15 rozporządzenia Min. Spraw. z dnia 29 listopada 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 368) o urządzeniu i prowadzeniu zbioru dokumentów, sąd zarządzi złożenie do zbioru, gdy przedstawione dokumenty uzasadniają wpis do księgi wieczystej. Po myśli zaś art. 4 dekretu z dnia 28 października 1947 r. (Dz. U. R. P. nr 66, poz. 410) o mocy prawnej ksiąg wieczystych na obszarze Ziem Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska co do nieruchomości przekazanych przez Państwo, między innymi także w trybie dekretu z dnia 6 grudnia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 71, poz. 389), zarządzone przez sąd złożenie dokumentów „ma wszelkie skutki wpisu w księdze wieczystej, nie wyłączając rękojmi wiary publicznej".

Złożenie dokumentów przy sprzedaży nieruchomości w trybie dekretu z dnia 6 grudnia 1946 r. jest w myśl art. 8 dekretu z dnia 28 października 1947 r. **dopuszczalne na podstawie odpisu umowy sprzedaży poświadczonego przez instytucję kredytową** (wskazaną w art. 26 dekretu z 6 grudnia 1946 r.) **oraz odpisu, stanowiącego podstawę umowy orzeczenia komisji osadnictwa nierolniczego**, tj. odpisu przewidzianego w art. 25 dekretu z 6 grudnia 1946 r. prawomocnego orzeczenia komisji osadnictwa nierolniczego lub orzeczenia odwoławczej komisji tego osadnictwa.

Skoro stwierdzone zostało, że wnioskodawca nie przedłożył dokumentów odpowiadających wyżej przytoczonym przepisom, a w szczególności prawomocnego orzeczenia właściwej komisji i ważnej umowy o przeniesienie prawa własności przekazanej nieruchomości, Sąd Okręgowy słusznie zmienił zaskarżone postanowienie, oddalając wniosek...

Wbrew zapatrywaniu skarżącego Sąd Okręgowy był uprawniony do uchylenia zarządzenia złożenia dokumentów do zbioru, albowiem, badając zgodnie z nałożonym na niego obowiązkiem (art. 45 pr. o ks. wiecz.) treść wniosku i dołączonych doń dokumentów, stwierdził, iż dokumenty nie odpowiadają przepisom ustawy i jako takie nie uzasadniają nabycia własności przez . . . . i wniosku o złożenie ich do zbioru. **(C. 1032/49** z 12. VIII. 1949 r.).

ZEZWOLENIE NA PRZEWŁASZCZENIE

Ostateczna odmowa władz administracyjnych zezwolenia na przewłaszczenie powoduje rozwiązanie kontraktu obligatoryjnego, dla którego dopełnienia miało nastąpić przewłaszczenie i wpis do księgi wieczystej, i to rozwiązanie ze wszystkimi skutkami prawnymi.

Wszelkie umowy postanawiające, że mimo ostatecznej odmowy zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości na rzecz kupującego kontrakt nie ulega rozwiązaniu, a kupujący może skutecznie odstąpić swe prawa z kontraktu osobie trzeciej, są nieważne, jako mające na celu obejście ustawy i jako sprzeciwiające się porządkowi publicznemu.

Zarządzenie niemieckie dokonania w księdze wieczystej wpisu własności nieruchomości na nabywcę bez zezwolenia władz administracyjnych na przewłaszczenie, wymaganego przez przepisy Rozporządzenia Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu z 25. VI. 1919 r. (Tyg. Urz. Nr 27, poz. 85), **a nawet wbrew odmowie udzielenia takiego zezwolenia było sprzeczne z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym i wpis w księdze wieczystej dokonany na tej podstawie jest nieważny** i pozbawiony skutków prawnych. **(To. C. 106/49** z 24. VIII. 1949 r.).

Sam fakt, iż wpis prawa własności w księdze wieczystej dokonany został przez okupacyjne władze niemieckie, ani fakt, że wpis nastąpił bez zezwolenia na przewłaszczenie, wymaganego przez art. 1 rozporządzenia Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z 25. VI. 1919 r., **nie czynią tego wpisu nieważnym** w myśl art. 1 dekretu z 6. VI. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 151) o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych wydanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzpltej Polskiej. **(To. C. 205/49** z 21. IX.—9. XI. 1949 r.). *)

DOŻYWOCIE NA MAJĄTKU OPUSZCZONYM

Skarb Państwa odpowiada — w myśl art. 285 pr. rzecz. — z nieruchomości za świadczenia z tytułu ciężaru realnego dożywocia, obciążającego majątek poniemiecki, a o ile idzie o świadczenia za czas po przejściu własności nieruchomości na Skarb Państwa, to za te świadczenia Skarb Państwa ponosi także odpowiedzialność osobistą, a to w myśl normy art. 286 pr. rzecz.

Jeżeli natomiast nieruchomość, obciążona ciężarem realnym, stanowi majątek opuszczony, odpowiedzialność osobista Skarbu Państwa z własnego majątku za jakiekolwiek obciążenia majątku opuszczonego nie wchodzi w rachubę. W tym przypadku jednak Skarb Państwa — wobec zarządu pełnionego przez O. U. L. — obowiązany jest tolerować realizowanie zaspokojenia z nieruchomości, obciążonej ciężarem realnym, świadczeń z tytułu dożywocia, przy czym wierzyciel mógłby żądać zaspokojenia z ewentualnie istniejącej nadwyżki wpływów, osiąganych z zarządzanego majątku opuszczonego (art. 14 dekretu z dnia 3 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich). — **(C. 930/48** z 17. IX. 1949 r.).

---

*) W zakresie skutków prawnych zarządzenia niemieckich władz okupacyjnych — tezy sprzeczne. **(Przyp. Red.).**

STWIERDZENIE PRAW DO SPADKU

Sąd Najwyższy na posiedzeniu dnia 17 grudnia 1949 r. rozpoznawał sprawę (Wa C. 193/49) z zakresu stwierdzania praw do spadku, przy czym w uzasadnieniu swego orzeczenia, które w istotnych wyciągach publikujemy, ustalił kilka wysoce ważnych dla praktyki tez (tezy podkreślone w następującym tekście — Red. P. N.):

...W sprawie o stwierdzenie praw do spadku ustalenia ze strony Sądu spadku wymaga przede wszystkim legitymacja wnioskodawcy do spadku, powtóre zaś okoliczność, że nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia. Za dowód tej drugiej okoliczności może być przyjęte zapewnienie złożone przez zgłaszającego się w protokóle sądowym lub w akcie notarialnym (art. 70 § 1 post. spad.), przy czym — jak wyjaśnił to Sąd Najwyższy w uchwale z dn. 9. VI. 1949 r., powziętej w składzie 7miu sędziów (Nr C. Prez. 230/49) ogł. w P. i Pr. Nr I/50 str. 97) *) — zapewnienie takie może stanowić dowód zarówno tego, że innych osób, które byłyby uprawnione do dziedziczenia po spadkodawcy, w ogóle nie było, jak i tego, że osoby takie istniały, lecz zmarły przed otwarciem spadku. Natomiast **zapewnienie zgłaszającego się do spadku złożone w trybie art. 70 post. sp., nigdy nie może służyć za dowód prawa do dziedziczenia.**

W świetle art. 71 i 79 post. spadk. **postępowanie w sprawie o stwierdzenie praw do spadku nie może zakończyć się oddaleniem wniosku, lecz w zasadzie zawsze powinno doprowadzić do stwierdzenia przez Sąd praw do spadku** — jeśli nie wnioskodawcy, to innych osób upoważnionych do dziedziczenia w myśl art. 71 § 1 post. sp.

Jeżeli zapewnienie, przewidziane w art. 70 nie było złożone, albo jeżeli zapewnienie to lub inne dowody nie są uznane przez Sąd za wystarczające, postanowienie o stwierdzenie praw do spadku może zapaść dopiero po wezwaniu spadkobierców przez ogłoszenie, przy czym w myśl § 2 tegoż przepisu ogłoszenia dokonywa się na wniosek osoby zainteresowanej, jednak stosownie do § 3 wezwanie przez ogłoszenie dokonane ma być z urzędu, jeżeli wydane zostało postanowienie o zabezpieczeniu spadku wskutek tego, że spadkobiercy nie są znani. A jako nieznani uchodzić muszą spadkobiercy w przypadku, gdy wnioskodawca nie wylegitymował się jako spadkobierca.

W myśl art. 74 po upływie terminu sześciomiesięcznego Sąd na wniosek osoby zainteresowanej wyznaczy posiedzenie w celu rozpoznania zgłoszonych żądań. Jeżeli jednak w ciągu tego czasokresu nikt nie zgłosił praw do spadku, albo zgłosiwszy je nie udowodnił ich w terminie przez Sąd zakreślonym, wówczas w myśl art. 79 — Sąd z urzędu winien wydać postanowienie, stwierdzające prawa do spadku gminy lub Skarbu Państwa, jako spadkobierców ustawowych.

Z zestawienia powyższych przepisów wynika, że **w zasadzie postępowanie w sprawie o stwierdzenie praw do spadku zawsze powinno za-**

---

*) p. P. N. tom II — 1949 r., str. 353.

kończyć się stwierdzeniem praw do spadku albo wnioskodawcy, albo innych osób, które zgłoszą się w charakterze spadkobierców i wykażą swe uprawnienia, albo wreszcie w braku tych osób — gminy lub Skarbu Państwa. Natomiast oddalenie wniosku o stwierdzenie praw do spadku w świetle przepisów tych nie jest uzasadnione, ponieważ postępowanie o stwierdzenie praw do spadku dotyczy nie tylko praw wnioskodawcy, lecz ma na celu stwierdzenie praw spadkowych wszystkich uprawnionych osób.

O ile Sąd uznaje, iż dowody, znajdujące się w sprawie, nie wystarczają dla udowodnienia legitymacji wnioskodawcy do spadku, bądź zapewnienie przezeń złożone nie wystarcza dla udowodnienia okoliczności, iż poza nim nie ma innych spadkobierców, powinien przeprowadzić dalsze postępowanie w myśl wytycznych, zawartych w art. 71, 74 i 79 post. sp. O ile by wnioskodawca nie zgłosił wniosku o dokonanie ogłoszeń wzywających spodkobierców do zgłoszenia się (art. 71 § 2), Sąd powinien z mocy art. 8 § 2 post. sp. wydać z urzędu postanowienie o zabezpieczeniu spadku. Jak bowiem już wspomniano wyżej, uznanie, że wnioskodawca nie jest legitymowany do spadku, jest równoznaczne z ustaleniem, iż spadkobiercy są nieznani. Po wydaniu postanowienia przewidzianego w art. 8 § 2, Sąd powinien z urzędu wezwać spadkobierców przez ogłoszenie (art. 71 § 3), a po upływie 6 miesięcy od daty ogłoszenia postąpić według wskazań art. 74, bądź art. 79, zależnie od tego czy spadkobiercy, w tej liczbie ewentualnie wnioskodawca, wylegitymują swoje prawa czy też nie. W tym ostatnim przypadku Sąd powinien z urzędu wydać postanowienie, stwierdzające prawa do spadku gminy lub Skarbu Państwa.

NABYCIE SPADKU

Przepisy **art. 35 i 36 pr. spadk.**, regulujące kwestię przyjęcia lub odrzucenia spadku w określonym terminie, nie ograniczają ogólnej zasady spadkobrania, wyrażonej w art. 32 pr. spadk., zatem **dla skuteczności nabycia spadku wystarcza, że został on nabyty z mocy samego prawa z chwilą otwarcia spadku, nie ma zaś żadnego wpływu na to nabycie okoliczność, że spadkobierca zmarł przed upływem sześciomiesięcznego terminu,** przewidzianego w art. 35 pr. spadk., nie złożywszy oświadczenia ani o przyjęciu, ani o odrzuceniu spadku.

Z uzasadnienia: W myśl art. 32 pr. spadk. spadkobierca nabywa spadek z mocy samego prawa z chwilą otwarcia spadku; kto zaś jest spadkobiercą określa art. 5 tegoż prawa w ten sposób, że spadkobiercą może być tylko ten, kto żyje w chwili otwarcia spadku oraz dzieci w chwili tej już poczęte, lecz jeszcze nieurodzone, jeżeli przyjdą na świat żywe.

Art. 35 i 36 pr. spadk., regulujące kwestię przyjęcia lub odrzucenia spadku w określonym terminie, bynajmniej nie ograniczają wyżej przytoczonych ogólnych zasad spadkobrania, skoro bowiem ktoś nabył spa-

dek z mocy samego prawa z chwilą otwarcia spadku, to nie musi przeżyć 6 miesięcy terminu z art. 35 prawa spadk., zaś art. 36 pr. spadk. jedynie umożliwia oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku przez spadkobiercę osoby, powołanej do dziedziczenia, a zmarłej przed upływem terminu, przewidzianego w artykule poprzedzającym.

Odmienna wykładnia art. 35 i 36 pr. spadk. jest sprzeczna z końcowym zdaniem art. 35 pr. spadk., który jako sankcję niezłożenia oświadczenia do spadku postanawia, że w tych wypadkach uważa się, że spadkobiercy, powołani do dziedziczenia przyjęli spadek wprost, bez ograniczenia odpowiedzialności za długi spadkowe. **(Kr. C. 434/49** z 8. XI. 1949 r.).

PRZYCHODY Z NABYCIA PRAW SPADKOWYCH

Nabywca praw spadkowych do rzeczy jest również i przed działami uprawniony do poszukiwania przypadającej mu części przychodów z rzeczy wspólnej.

Z uzasadnienia: ...Skarżący (w skardze kasacyjnej) twierdzi, że odszkodowanie za pobrane z gruntu dochody nie należy się powódce, gdyż nabyła ona tylko prawa spadkowe. Zarzut ten nie może być uznany jednak za słuszny, gdyż **przed działami stosunki wzajemne między spadkobiercami są określone, w braku przepisów odmiennych, tak samo jak stosunki współwłaścicieli między sobą**, a prawo poszukiwania przypadającej mu części przychodów z rzeczy wspólnej posiada każdy współwłaściciel z mocy art. 91 § 2 prawa rzecz. (art. XXVII przep. wprow. prawo rzecz.). Nawet więc, gdyby powódka nabyła tylko prawa spadkowe do nieruchomości, to również mogłaby poszukiwać przypadającej na nią części przychodów.

...Ostatni zarzut skargi kasacyjnej dotyczy niedopuszczalności zasądzenia odszkodowania w równowartości zboża. Z mocy jednak art. 91 § 2 prawa rzecz. **współwłaściciel może poszukiwać zwrotu przychodów** nawet w naturze; jeśli więc przychody te polegają na zbiorze zboża, to ma on wszelkie prawo do poszukiwania jego pieniężnej równowartości. Nie został też naruszony przez Sąd Okręgowy przepis art. 159 kod. zob., gdyż odszkodowanie zostało zasądzone w pieniądzach. **(C. 493/49** z 24. V. 1949 r.).

DZIAŁ NIERUCHOMOŚCI SPADKOWEJ

Projekt podziału przesyłany powiatowej władzy ziemskiej winien obejmować zebrane w toku sprawy okoliczności istotne dla oceny żywotności gospodarstw, mających powstać po podziale. Przesłanie powiatowej władzy ziemskiej projektu nie zawierającego tych danych uznać należy za pogwałcenie istotnych przepisów postępowania w rozumieniu art. 434 k. p. c.

Ponieważ w Polsce Ludowej jedną z funkcji państwa jest kierowanie gospodarstwem narodowym, przeto **naruszenie w wyroku interesu społeczno-gospodarczego należy uznać za naruszenie porządku publicznego** w rozumieniu art. 434 k. p. c. **(Wa. C. 43/49** z 28. V. 1949 r.).

Z DZIEDZINY PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO

Pod rządem art. 3 k. p. c. **dopuszczalne jest w zasadzie zarówno ustalenie istnienia, jak i ustalenie nieistnienia stosunku małżeństwa pomiędzy stronami, jeżeli zachodzą przesłanki dopuszczalności tego powództwa, określone w powolanym przepisie prawa procesowego.**

Istnienie aktu stanu cywilnego, stwierdzającego zawarcie małżeństwa nie jest bezwzględnym nie mogącym być obalonym dowodem ważności zarejestrowanego małżeństwa, albowiem pomimo istnienia aktu można dowodzić, po pierwsze — że akt stwierdza zdarzenie nieprawdziwe (art. 42 pr. o akt. st. cyw.) i jest zatem nieważny z mocy art. 44 ust. 2 pr. o akt. st. cyw., po drugie — że zdarzenie, które akt stwierdza, nie jest zawarciem małżeństwa, lecz czynnością bądź nie mającą żadnych skutków prawnych, bądź mającą inne skutki prawne aniżeli zawarcie małżeństwa, i po trzecie — że zarejestrowane małżeństwo z przewidzianych w prawie przyczyn jest nieważne.

Małżeństwo katolików zawarte w czasie okupacji niemieckiej przed urzędem stanu cywilnego na obszarze, na którym obowiązywało prawo o małżeństwie z r. 1836, jeżeli nie zostało unieważnione na mocy orzeczenia sądu duchownego przed dniem wejścia w życie prawa małżeńskiego z dnia 25 września 1945 r., nie może być uważane za nie istniejące, a może być unieważnione w drodze powództwa już tylko według przepisów cytowanego prawa małżeńskiego, a więc tylko z przyczyn w tym prawie przewidzianych (art. XVI § 1 przep. wprow. pr. małż.) z zachowaniem jednak przepisu art. XIV tychże przepisów wprowadzających. **(C. 441/49** z 23. VI. 1949 r.).

Art. 3 k. p. c. nie przewiduje żądania ustalenia wyrokiem, że stosunek prawny istniał lub nie istniał w przeszłości, gdy w czasie wniesienia pozwu stosunek ten nie istnieje. Zatem **nie można żądać ustalenia w sentencji wyroku nieważności już nieistniejącego związku małżeńskiego.**

Przepis art. XVI § 1 przep. wprow. pr. małż. dotyczy jedynie istniejących związków małżeńskich. **(C. 706/49** z 6. IX. 1949 r.).

Różnica światopoglądów stron w kwestiach politycznych, społecznych, religijnych oraz wychowania dzieci może stanowić przyczynę sta-

łego rozkładu pożycia małżeńskiego w rozumieniu art. 24 pr. małż. **(C. 1196/49 z 11. X. 1949 r.).**

Przez **układy o wzajemnych stosunkach małżonków na przypadek rozwodu** (art. 33 pr. małż.) należy rozumieć układy, dotyczące podziału majątku, oraz układy o dostarczaniu w razie rozwodu środków utrzymania małżonkowi, nie mogącemu utrzymać się własnymi siłami. Takie układy, zawarte czy to przed wszczęciem procesu rozwodowego, czy to podczas procesu, wymagają zatwierdzenia w wyroku rozwodowym.

Niedopuszczalne są natomiast jako sprzeciwiające się zasadom moralnym i dobrym obyczajom umowy, w których jeden z małżonków uzależnia zgodę na rozwód od otrzymania określonej sumy pieniężnej lub innych świadczeń lub też wymawia sobie wynagrodzenie lub „odprawę" za zgodę na rozwód. **(C. 1200/49 z 21. X. 1949 r.).**

Niezależnie od układu, przewidzianego w art. 33 pr. małż. i dotyczącego tylko stosunków, wynikających z małżeństwa sensu stricto, możliwe jest **zamieszczenie w protokóle sądowym w sprawie rozwodowej innego rodzaju oświadczeń stron co do roszczeń, które nie są przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego w tej sprawie;** w sprawie bowiem sądowej strony mogą składać oświadczenia o znaczeniu materialnoprawnym lub zawierać ugody, nawet dotyczące takiej dziedziny ich uprawnień i zobowiązań, która nie wchodzi w zakres właściwości danego trybu postępowania sądowego, albo nie jest poddana w danej sprawie rozstrzygnięciu sądu. **(Po. C. 184/49 z 18. VIII. 1949 r.)**

SPÓR O MAJĄTEK DOROBKOWY

Z chwilą ustania ustroju ustawowego, a więc i ustania małżeństwa, niedopuszczalne jest żądanie byłego współmałżonka co do wydania rzeczy, należących do jego majątku dorobkowego. Były współmałżonek mógłby w takim przypadku żądać tylko podziału majątku dorobkowego stron w trybie, przewidzianym w art. IX¹ przep. wprow. pr. małż. majątk.

Ustalenie przez sąd meriti, że dany przedmiot stanowi majątek osobisty i dorobkowy małżonka zawiera sprzeczność wewnętrzną wobec wyraźnego przepisu art. 17 § 1 pr. małż. majątk.

Do zastosowania art. 26 § 2 pr. małż majątk. potrzebne jest ustalenie, że majątek nie jest majątkiem osobistym jednego z małżonków, natomiast może on być dorobkiem tylko jednego małżonka.

Z uzasadnienia: Jeżeli, jak by to wynikało z twierdzeń stron, a czego Sąd Apelacyjny nie badał i nie ustalił, strony nie zawierały umowy małżeńskiej majątkowej, to z mocy art. XI przep. wprow. pr. małż. majątk. od 1 października 1946 r. do dnia uprawomocnienia się wyroku rozwodowego z dnia 15 kwietnia 1948 r. obowiązywał strony ustawowy ustrój majątkowy, unormowany w prawie małżeńskim majątkowym.

Wszystkie przedmioty majątkowe, nie wchodzące w skład majątku osobistego powoda (art. 16 pr. małż. majątk.) stanowią jego majątek dorobkowy, w szczególności majątek dorobkowy stanowi dochód z majątku, pracy i oszczędności i majątek, uzyskany w zamian za dotychczasowy majątek dorobkowy, a więc także przedmioty, kupione za pieniądze, stanowiące dorobek, jeżeli nie są przedmiotami osobistego użytku lub potrzebnymi do wykonywania zawodu (art. 17, 16 i 18 pr. małż. majątk.). Z chwilą ustania ustroju ustawowego, a więc i z chwilą ustania małżeństwa należy ustalić i wyodrębnić majątek osobisty każdego z małżonków z zachowaniem przepisów art. 22—25 pr. małż. majątk.; majątek każdego z małżonków, powstały po wyodrębnieniu majątku osobistego, stanowi jego majątek dorobkowy (art. 26 § 1); z majątków dorobkowych obojga małżonków po odtrąceniu od każdego z tych majątków jego obciążeń, tworzy się masę wspólną i dzieli się ją po połowie między małżonków (art. 26 § 2 pr. małż. majątk.).

Powyższe przepisy stosuje się także w razie rozwodu małżonków, których w dniu uprawomocnienia się wyroku rozwodowego obowiązywał ustawowy ustrój majątkowy, jak to potwierdza § 2 art. 27 pr. małż. mająt.

Przeto gdyby okazało się, że przedmioty, których wydania powód żąda, należą do jego majątku dorobkowego, to żądanie wydania tych przedmiotów byłoby nieuzasadnione; powód mógłby w takim przypadku żądać tylko podziału majątku dorobkowego stron w trybie, przewidzianym w art. IX[1] przepis. wprow. pr. małż. majątk.

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku ustala, że . . . . stanowi majątek osobisty i dorobkowy powoda, przy czym powołuje się na art. 15 § 1 i 17 pr. małż. majątk. Ustalenie to zawiera sprzeczność wewnętrzną, albowiem majątek może być albo osobisty albo dorobkowy; osobisty nie może być uważany za dorobkowy i odwrotnie, jak to niewątpliwie wynika z powołanego art. 17 § 1: „majątek, nie stanowiący majątku osobistego, jest majątkiem dorobkowym". Z powołanego art. 15 § 1 wynika tylko to, że każdy z małżonków może mieć majątek osobisty i majątek dorobkowy, którymi może zarządzać i rozporządzać — „o ile prawo małż. majątkowe nie stanowi inaczej". Powołanie art. 17 tego prawa daje podstawę do przypuszczenia, że Sąd Apelacyjny uznaje . . . za majątek dorobkowy, gdyż art. 17 określa, co stanowi majątek dorobkowy i wyszczególnia rodzaje majątków, stanowiących majątek dorobkowy.

Co do . . ., to Sąd Apelacyjny zaznaczył, że one nie są ani dorobkiem obojga małżonków, ani przedmiotem urządzenia domowego, i powołał się na art. 15 § 2, 17 i 19 pr. małż. majątk. Nie chodzi jednak

o to, czy .... są dorobkiem obojga małżonków; do zastosowania art. 26 powołanego prawa potrzebne jest ustalenie, że majątek nie jest majątkiem osobistym jednego z małżonków, natomiast może być dorobkiem tylko jednego małżonka.

Należy jeszcze zwrócić uwagę, że odszkodowanie na mocy art. 134 k. z., na który to przepis Sąd Apelacyjny się powołał, wymaga stwierdzenia winy zobowiązanego do odszkodowania. („Kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę...“). Sprzedaż przez żonę rzeczy, które były własnością męża, nie zawsze stanowi winę w rozumieniu art. 134 k. z. Sąd Apelacyjny nie rozważał i nie ustalił okoliczności, w których pozwana sprzedała . . . . .; w szczególności nie rozważył wyjaśnień pozwanej, że . . . . uległy zużyciu i częściowemu zniszczeniu, i że pieniądze, otrzymane za . . . ., pozwana wydała na utrzymanie rodziny, ponieważ powód nic nie dawał na prowadzenie gospodarstwa i utrzymanie rodziny. Należy mieć na uwadze przepisy art. 3 i 4 a zwłaszcza art. 1 pr. małż. majątk. i art. 15 pr. małż. **(C. 1091/49** z 1. X. 1949 r.).

DEKRET O ZOBOWIĄZANIACH PIENIĘŻNYCH

Orzeczenie o obowiązku dopłaty w myśl art 12 dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych **dopuszczalne jest tylko w stosunku do zobowiązań nie umorzonych,** nie może zatem wchodzić w grę w przypadku, gdy dłużnik w warunkach art. art. 231 i 232 k. z. zwolnił się przed wejściem w życie pomienionego dekretu od zobowiązania przez złożenie do depozytu sądowego świadczenia w wysokości nominalnej.

Z uzasadnienia: Złożenie do depozytu sądowego przez pozwanych wobec odmowy przyjęcia świadczenia w wysokości nominalnej przez powodów było uzasadnione przepisami art. 231 i 232 k. z. i zwolniło pozwanych ze zobowiązania w myśl art. 236 k. z. Na zasadzie art. 5 ust. 1 wyżej cytowanego dekretu zmiany siły nabywczej pieniądza w czasie pomiędzy powstaniem zobowiązania a jego wykonaniem nie stanowią podstawy do zmiany wysokości świadczenia.

Orzeczenie o obowiązku dopłaty w myśl art. 12 dekretu nie może wchodzić w grę, gdyż dopuszczalne jest ono — przy spełnieniu dalszych w przepisie tym wskazanych, przesłanek — tylko w stosunku do zobowiązań nieumorzonych, jak wynika z samego tytułu rozdziału II, treści przepisu ogólnego art 4 oraz tekstu samego art. 12, w którym jest mowa o orzeczeniu sądu o obowiązku dopłaty „prócz obowiązku zapłaty“. **(C. 102/49** z 23. IX. 1949 r.).

Nie popada w zwłokę dłużnik, który na upomnienie wierzyciela ofiarował temu ostatniemu zapłatę długu w kwocie nominalnej (art. 6 ust. 1 dekr. z dn. 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu nie umorzonych zobowiązań pieniężnych), **nawet w tym przypadku, gdy**

wierzyciel był uprawniony do żądania od niego dopłaty w myśl przepisu art. 12 cytowanego dekretu z dnia 27 lipca 1949 r.

Z uzasadnienia: Skarżąca uzasadniała powództwo tym, iż uprawniona jest do odstąpienia od umowy, ponieważ pozwani popadli w zwłokę, ofiarowując na jej upomnienie zapłatę długu w kwocie nominalnej. To stanowisko pozwanych okazuje się jednak uzasadnione w świetle przepisu art. 6 ust. 1 dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 332). Pozwani więc, ofiarowując zapłatę w wysokości nominalnej, nie byli w zwłoce, i odstąpienie od umowy ze strony skarżącej nie ma prawnego uzasadnienia. Należy podkreślić, że zwłoka pozwanych nie mogłaby być przyjęta nawet w takim razie, gdyby spełnione były przesłanki z art. 12 powyższego dekretu i skarżąca byłaby uprawniona do żądania dopłaty od pozwanych, co w sprawie niniejszej — jako bezprzedmiotowe dla wyniku sprawy — nie może być rozpoznawane. Dekret odróżnia w art. 12 „obowiązek dopłaty" od „obowiązku zapłaty"... Toteż nawet w tych przypadkach, w których przesłanki zastosowania art. 12 byłyby widocznie spełnione, dłużnik nie może być uważany za popadającego w zwłokę z wykonaniem obowiązku zapłaty, gdy świadczy lub ofiarowuje świadczenie w kwocie nominalnej. Dłużnik mógłby popaść w zwłokę z wykonaniem obowiązku dopłaty dopiero po prawomocnym ustaleniu dopłaty przez sąd. **(C. 509/49** z 30. IX. 1949 r.).

Jeżeli powód wystąpił z powództwem o **ponowne ustalenie wysokości renty** przed dniem wejścia w życie dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych, to popieranie przez niego skargi kasacyjnej o przytoczonej treści już po tej dacie należy uznać za **zgłoszenie żądania ponownego ustalenia wysokości świadczenia** w rozumieniu ust. 2 art. 13 dekretu z dnia 27 lipca 1949 r.

Sąd Najwyższy w tym stanie rzeczy powinien z uwagi na przepis art. 24 ust. 1 dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. **uwzględnić z urzędu przepisy cytowanego dekretu** — z wyjątkiem jedynie przepisu art. 12, a zatem uwzględnić również i przepis art. 13 powołanego dekretu. Ponieważ jednak Sąd Najwyższy nie może czynić żadnych ustaleń natury faktycznej, których wymaga zastosowanie art. 13 dekretu, w szczególności ustaleń dotyczących sytuacji majątkowej dłużnika, potrzeb wierzyciela itd., a tych ustaleń wyrok sądu II instancji nie zawiera, to uwzględnienie art. 13 dekretu przez Sąd Najwyższy może wyrazić się tylko w uchyleniu zaskarżonego wyroku, aby sąd II instancji mógł poczynić ustalenia potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy i określić wysokość należnych świadczeń. **(C. 931/49** z 13. IX. 1949 r.).

Z KODEKSU ZOBOWIĄZAŃ

W zwłokę w rozumieniu art. 243 § 2 k. z. popada dłużnik, który, mając wobec zmiany stosunków gospodarczych wątpliwości co do wysokości należnego świadczenia, **ani nie uiścił w terminie, oznaczonym w umowie, przynajmniej takiej sumy, jaką uważał za odpowiednią, ani też nie zwrócił się do właściwego sądu o ustalenie wysokości świadczenia.**

Na podstawie art. 248 k. z. dłużnik jest obowiązany uiścić odsetki, chociażby nie popadł w zwłokę w rozumieniu art. 243 § 2 k. z. **(C. 531/49** z 13. IX. 1949 r.).

Przepis **§ 2 art. 163 k. z.** należy rozumieć w ten sposób, że **zmiana każdej okoliczności, którą należało uwzględnić przy określeniu wysokości renty, uzasadnia żądanie zmiany wysokości renty,** względnie jej uchylenia. **(C. 931/49 z 13. IX. 1949 r.).**

W sporze o zwrot rzeczy stanowiącej przedmiot sprzedaży **legitymacja czynna przysługuje kontrahentowi umowy niezależnie od tego, czy był on właścicielem sprzedanej rzeczy,** w myśl bowiem art. 306 k. z sprzedaż cudzej rzeczy nie czyni transakcji nieważną, a daje tylko podstawę do ewentualnego dochodzenia rękojmi. **(Wa. C. 40/49** z 27. V. 1949 r.).

DOWÓD Z PRZESŁUCHANIA STRON

Z uzasadnienia: ...Postanowienie o przesłuchaniu stron jest postanowieniem o przeprowadzeniu dowodu i powinno czynić zadość przepisowi art. 253 § 1 k. p. c., w szczególności „oznaczać fakty, podlegające stwierdzeniu". Temu wymaganiu nie czyni zadość postanowienie Sądu Okręgowego: „Sąd postanowił dopuścić dowód z przesłuchania stron dla wyjaśnienia okoliczności spornych".

Ze względu na art. 253 § 1 i 323 k. p. c. **Sąd powinien przed dopuszczeniem przesłuchania stron starannie rozważyć, jakie fakty sporne a istotne dla rozstrzygnięcia sprawy pozostały niewyjaśnione i w postanowieniu o przesłuchaniu stron dokładnie oznaczyć fakty, podlegające stwierdzeniu przesłuchaniem stron.**

Co do prawdziwości lub nieprawdziwości wszystkich tych faktów należy przesłuchiwać obie strony, jeżeli nie zachodzi przypadek, przewidziany w art. 325 k. p. c. Przesłuchanie tylko jednej strony co do faktu, co do którego można i należy przesłuchać obie strony, pozbawia przesłuchanie znaczenia dowodowego, gdyż nie daje sądowi możności porównania zeznań stron, a zatem i oceny ich wiarogodności. **(C. 1091/49** z 1. X. 1949 r.).

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

JERZY OPYDO

ZMIANY NA ODCINKU PODATKÓW W PRAWIE KARNYM SKARBOWYM

Ustawa z dnia 7 marca 1950 r. o zmianie niektórych przepisów prawa karnego skarbowego ogłoszona została w Dz. U. R. P. z dnia 7 kwietnia 1950 r. w Nr. 12 pod poz. 116 (skrót = nowela).

Ustawa ta zgodnie z art. 5 weszła w życie po upływie miesiąca od dnia ogłoszenia, tj. z dniem 8 maja 1950 r.

Prawo karne skarbowe (skrót = pks.), wprowadzone dekretem z dnia 11 kwietnia 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 32 poz. 140), uległo dotychczas dwukrotnej nowelizacji: 1) dekretem z dnia 3 kwietnia 1948 r. o zmianie przepisów prawa karnego skarbowego (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 123), w którym dodano art. 370^1 pks oraz 2) art. 8 dekretu z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie ustroju sądów powszechnych (Dz. U. R. P. Nr 32 poz. 237) — zmiany dotyczyły art. 151 pkt 4, art. 201 i skreślenia art. 294 § 2 i 305 lit. a, pośrednio art. 504 § 2 kpk.

Tym razem zmiany są istotniejsze i ilościowo znaczniejsze, gdyż nowela zawiera 95 zmian.

Istotnymi powodami zmian są: 1) reforma podatkowa przeprowadzona w r. 1949 i 2) reforma kodeksu postępowania karnego.

Zmiany idą w trzech kierunkach:

I — przystosowanie materialnych przepisów pks do aktualnego stanu prawa materialnego w szczególności, jeśli chodzi o zniesienie akcyz i opłat monopolowych, zmiany w nadzorze nad towarami podległymi akcyzie i opłatom monopolowym,

II — dopasowanie proceduralnych przepisów pks do znowelizowanego kodeksu postępowania karnego,

III — uzupełnienie tak w przepisach materialnych, jak i formalnych pks luk, na które wskazały praktyka i orzecznictwo.

Celem niniejszego artykułu jest jedynie omówienie zmian wprowadzonych nowelą na odcinku naruszenia przepisów o podatkach oraz opłacie skarbowej, i to nie wszystkich, ale jedynie najważniejszych.

1. Najniższy wymiar grzywny (art. 11 pks) podniesiono (art. 1 pkt 2 noweli) z 50 zł na 500 zł.

2. Art. 1 pkt 3 noweli zmienia przepisy art. 12 pks, zawierającego zasady obliczania wysokości uszczuplonego podatku lub narażonego na uszczuplenie, które stanowią podstawę wymiaru grzywien w myśl dotychczasowych przepisów art. 131, 134, 135 i 136 pks.

Władze podatkowe uważały za kwotę uszczuplonego podatku różnicę między kwotą należnego podatku, wypośrodkowaną według zasad postępowania podatkowego i ustaw materialnych, a kwotą należną według zeznania podatnika. W razie gdy władze podatkowe pomijały zeznanie podatnika, a nawet i prowadzone przez niego księgi z powodu usterek natury materialnej (nierzetelność ksiąg) lub natury formalnej, i ustalały podstawę opodatkowania w drodze oszacowania (art. 118 post. pod.), wówczas za podstawę ustalenia uszczuplenia przyjmowały również różnicę między wymiarem a zeznaniem.

Sądy natomiast, opierając się na art. 7 i 648 kpk w związku z art. 271 i 298 pks, ustalały cechy przestępstwa samodzielnie, nie krępując się ustaleniami władz skarbowych. Sądy ustalały podstawę opodatkowania i uszczuplonego podatku na podstawie swobodnej oceny zebranych przez sąd dowodów, przy czym za uszczuplenie przyjmowały z reguły tylko kwoty podatku, które wynikały z niewątpliwie ukrytego obrotu lub dochodu a złożonym zeznaniem (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 1948 r. K. 368/48).

Obecna treść art. 12 pks usuwa te wątpliwości.

Należy jednakowoż podkreślić, że waga gatunkowa przepisu art. 12 w świetle noweli jest dużo mniejsza niż przed nowelizacją, bowiem gros przepisów, a to art. 131, 131^1, 133, 138, 139, 140, 141 i 142 pks (w nowej numeracji) nie przewiduje sankcji karnych w zależności od uszczuplonej kwoty podatku, lecz jedynie kwotowe sankcje karne w złotych, a tylko przepisy art. 134,

135, 136 i 137 (w nowej numeracji) przewidują sankcje karne w postaci wielokrotności uszczuplenia podatku.

3. Dotychczasowy równoważnik zamiany grzywny na areszt lub więzienie przy występkach skarbowych (art. 15 pkt 3 pks) został podniesiony, jeśli chodzi o dzień aresztu z sumy 50—1000 zl na 500 zł — 5.000 zł, jeżeli zaś chodzi o dzień więzienia z kwoty 50—2000 zł na 500—10.000 zł (art. 1 pkt. 4 noweli).

Równoważniki przy wykroczeniach skarbowych (art. 43 § 2 pks) przy zamianie kary porządkowej na areszt podwyższono z 20—1000 zł na 20—2.000 zł (art. 1 pkt 9 noweli).

4. Dolne i górne granice kary porządkowej ustalone w art. 43 § 1 pks na 20—30.000 zł podwyższa nowela na 200—50.000 zł (art. 1 pkt 9 noweli).

5. Bodaj najistotniejsze zmiany z punktu widzenia podatków przynosi nowela w art. 1 pkt 49—59. Zmiany te można sprowadzić: a) do wprowadzenia nowych sankcji karnych dla nowego rodzaju przestępstw a to art. 131, art. 137 i 137[1] pks (w nowej numeracji), b) do zmian w kolejności artykułów od 131 do 144 pks, c) do zmian w sankcjach karnych przez przejście przy niektórych przestępstwach z kar w formie uszczuplenia podatku na kary kwotowe oraz podwyższenia dolnych granic grzywien.

6. Nowela wprowadza w art. 1 pkt 49 nowy art. 131, oznaczając dotychczasowy art. 131 jako art. 131[1]. Wprowadzony nowy rodzaj przestępstwa należy do najważniejszych zmian wprowadzonych przez nowelę. Z uwagi na jego ważkość przytaczam pełną jego treść:

„Art. 131. § 1. Kto zataja przed właściwą władzą skarbową przedmiot opodatkowania i z tego powodu nie bierze udziału w postępowaniu podatkowym — podlega karze aresztu do roku lub grzywny w wysokości do 5.000.000 zł albo obu tym karom łącznie.

§ 2. Kary aresztu nie orzeka się, jeżeli narażony na uszczuplenie podatek nie przekracza kwoty 100.000 zł".

Przepis ten ma na celu traktowanie podatników (płatników), którzy: prowadząc przedsiębiorstwo, wykonując zawód, nabywając w drodze umowy prawo majątkowe, z którego nabycie podlega podatkowi od nabycia praw majątkowych (chodzi tu w szczególności o umowy stwierdzone pismem prywatnym lub umowy ustne, w których wartość nabycia przekracza 100.000 zł — art. 3 pkt 11 pod. nab.), wypłacając wynagrodzenie podlega-

jące podatkowi od wynagrodzeń — i na których z tego tytułu ciąży obowiązek podatkowy, uchylają się w całości od tego obowiązku przez niezgłoszenie go zgodnie z obowiązującymi przepisami postępowania podatkowego w formie złożenia zeznania, deklaracji lub niezgłoszenia się do wymiaru. Karalność zachodzi tylko w tych przypadkach, gdy władza skarbowa nie posiada materiału informacyjnego lub danych wskazujących na obowiązek podatkowy w momencie powstania obowiązku podatkowego, a po tym momencie takie informacje otrzyma i stwierdzi na ich podstawie uchylanie się w całości od obowiązku podatkowego. Krótko mówiąc, przepis ten wprowadza sankcje karne dla tzw. „podziemia gospodarczego".

Zupełne zatajenie obowiązku podatkowego jest przestępstwem najcięższego kalibru i dlatego też zostało ono wysunięte na czoło przestępstw podatkowych.

7. Art. 137 pks zawierał dotychczas sankcje karne za uszczuplenie podatku od nabycia praw majątkowych przez użycie skasowanych znaczków skarbowych. W miejsce tego przestępstwa nowela wprowadza nowe znaczne szersze sankcje za przestępstwa polegające na uszczupleniu podatku (opłaty), spowodowane naruszeniem innych przepisów podatkowych, jeżeli czyn nie stanowi występku określonego w art. 131—136 pks. Karę wymierza się w granicach od 1 do 20-krotnej kwoty podatku uszczuplonego lub narażonego na uszczuplenie. W sankcji tej mieści się zatem również czyn zagrożony karą z dawnego art. 137 pks.

Również art. 137^1 pks jest nową sankcją wprowadzoną art. 1 pkt 57 noweli. Przestępstwo polega na tym, że kto wbrew przepisom o postępowaniu podatkowym podaje w brudnopisach, stanowiących podstawę do obliczenia liczby poszczególnych składników inwentarza lub brudnopisach remanentu towarowego, surowców i półwyrobów — dane niezgodne z rzeczywistością — podlega karze grzywny w wysokości od 1.000 do 1.000.000 zł.

Nowy art. 143^1 pks wprowadzony art. 1 pkt 59 noweli ustala zasadę, że karom przewidzianym w art. 134, 135 i 142 pks nie podlegają przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, jeżeli za czyny te przewidziana jest odpowiedzialność z innej ustawy. Jeżeli np. płatnik-urzędnik państwowy zużyje pobrane od podatnika sumy podatku np. od wynagrodzeń lub pod. nab. na swoją korzyść, odpowiadać będzie za sprzeniewierzenie z art. 262 § 2 kk względnie z art. 286 kk (przestępstwo urzędnicze).

W przypadku niepotrącenia podatku w ogóle lub potrącenia w niewłaściwej wysokości wydaje się, iż taki płatnik będzie odpowiadał tylko dyscyplinarnie (aż do wydalenia ze służby włącznie). Za inne przestępstwa porządkowe, za które groziła dotychczas kara pieniężna, odpowiadać będzie tenże płatnik tylko dyscyplinarnie.

Przepis ten jest nowy i to bardzo celowy. Sankcje z innych ustaw są dostateczne celem zapewnienia przez takiego płatnika wypełnienia obowiązków ustawowych.

8. Ważne zmiany przynosi art. 1 pkt 64 noweli, który nadaje art. 159, 160 i 162 pks nowe brzmienie.

Według noweli władze II instancji (dyrekcje ceł, izby skarbowe) stają się wyłącznie władzami odwoławczymi, Ministerstwo Skarbu (Finansów) zaś nie będzie więcej władzą odwoławczą, a będzie jedynie wykonywało nadzór służbowy i orzekało w innych przypadkach w prawie karnym skarbowym przewidzianych.

9. Nowela (art. 1 pkt 65) skreśla art. 163, zatem decydujące dla określenia właściwości miejscowej w zakresie ścigania przestępstw podatkowych jest wyłącznie miejsce popełnienia czynu.

10. Nowela uzupełnia przepis art. 262 pks, przyznając Ministrowi Skarbu (Finansów) uprawnienie w drodze nadzoru uchylania w całości lub w części prawomocnych rozstrzygnięć władz skarbowych na korzyść strony, jeżeli utrzymanie ich w mocy byłoby oczywiście niesprawiedliwe.

11. Właściwość sądu grodzkiego w sprawie rozpoznania spraw karnych zostaje (art. 1 pkt. 93 noweli) rozszerzona do rozstrzygania spraw, w których najwyższa zasadnicza kara grożąca za dany czyn nie przekracza 100.000 zł (dotychczas 50.000 zł). Rozszerzenie kompetencji sądu grodzkiego nastąpiło w związku z podwyższeniem górnej granicy kar porządkowych z 30.000 zł na 50.000 zł (zob. art. 43 § 1 pks i art. 1 pkt 9 noweli).

12. Należy zaznaczyć, że zmiany w pks wywołane ustawą z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz. U. R P. Nr 14 poz. 130) zostaną uwzględnione w jednolitym tekście dekretu, który zostanie opracowany na podstawie delegacji z art. 3 noweli.

WYJAŚNIENIA PRAWNE

Z ZAKRESU WYKŁADNI PODATKU OD WZBOGACENIA

Na realności ciąży primo i unico loco hipoteka (posag) dla żony właściciela tejże realności.

Właściciel realności sprzedaje z tej nieruchomości drobną część wartości np. 100.000 zł i obowiązuje się oddać nabywcy sprzedaną działkę w stanie wolnym od ciężarow. Wierzycielka nie żąda zwrotu posagu i nie chce wystawić kwitu mazalnego. Zgadza się jednak na podpisanie deklaracji, mocą której zwalnia sprzedać się mającą działkę od swej hipoteki, do czego zresztą według art. 216 pr. rzecz. może być zmuszona, skoro pozostała część nieruchomości zapewnia wierzytelności dostateczne bezpieczeństwo.

Hipoteka więc nie wygasa, ograniczona tylko zostaje do pozostałej części nieruchomości. Nie ma tu przejścia praw i obowiązków, wynikających z zobowiązań pieniężnych. Czy w tym wypadku i analogicznych notariusz może sporządzić akt zbycia nieruchomości i czy nie stoi temu na przeszkodzie przepis art. 27 pod. wzbog.?

Wzbogacenie, wynikające z regulacji zobowiązania pieniężnego z tytułu posagu zabezpieczonego hipoteką, o ile powstało przed dniem 31 sierpnia 1944 r., a nie wygasło do dnia 30 czerwca 1945 r., podlega obowiązkowi w pod. wzbog. Dz. II (zob. art. 12 ust. 1 pkt 2 pod. wzbog.).

Sporządzenie notarialnej deklaracji, w której wierzycielka posagu zwalnia mającą się sprzedać działkę, będącą częścią nieruchomości obciążonej hipoteką, od swojej hipoteki, nie może nastąpić przez notariusza bez zezwolenia właściwego urzędu skarbowego lub też stwierdzenia, czy należny podatek został uiszczony — z uwagi na przepis art. 27 ust. 2 pod. wzbog. W konkretnym przypadku następuje zwolnienie części nieruchomości od zabezpieczenia hipotecznego, a więc przypadek podpadający pod przepis art. 27 ust. 2 pod. wzbog. (zob. wyjaśnienie do art. 27 ust. 2 w II wykładni Ministerstwa Skarbu z dnia 24 lutego 1950 r. Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 7, poz. 42, oraz P. N. Nr 3-4 r. b., str. 310—311). Fakt, że w myśl art. 216 pr. rzecz. wierzycielka może być zmuszona w trybie ewentualnego orzeczenia sądowego do złożenia takiej deklaracji, jest dla powyższego stanu faktycznego i prawnego obojętna. Tym bardziej notariusz nie może sporządzić aktu zbycia takiej nieruchomości bez zaistnienia warunków z art. 27 ust. 2 pod. wzbog., o których wyżej była mowa.

Kwit ekstabulacyjny z 1950 r., zawierający stwierdzenie, że hipoteka na realności położonej w Polsce została spłacona przed 1 lipca 1945 r.,

oraz zezwolenie na wykreślenie wystawione i uwierzytelnione zostały za granicą. Czy hipoteka ta może być wykreślona bez przedłożenia zezwolenia urzędu skarbowego z art. 27 pod. wzbog.?

Wzbogacenie wynikające z regulacji zabezpieczonego hipoteką zobowiązania pieniężnego powstałego przed dniem 31 sierpnia 1944 r., a nie wygasłego do dnia 30 czerwca 1945 r., podlega obowiązkowi podatkowemu w pod. wzbog. z Dz. II (zob. art. 12 ust. 1 pkt 2 pod. wzbog.).

W myśl art. 12 ust. 3 pod. wzbog. fakt wygaśnięcia zobowiązania do dnia 30 czerwca 1945 r. powinien być stwierdzony pochodzącym sprzed dnia 1 lipca 1945 r. dokumentem urzędowym lub dokumentem z datą urzędownie poświadczoną.

Pojęcie pochodzącego sprzed dnia 1 lipca 1945 r. „dokumentu z datą urzędownie poświadczoną" określiła I wykładnia pod. wzbog. do art. 12 ust. 3 (ok. Min. Sk. z dnia 12 sierpnia 1949 r. — Dz. Urz. Min. Sk. Nr 30, poz. 199) oraz II wykładnia do art. 12 ust. 3 (zob. również odpowiednie wyjaśnienia — P. N. Nr 9-10, 1949 r., str. 293 i Nr 3-4, 1950 r., str. 296).

Kwit ekstabulacyjny pochodzący z 1950 r. a stwierdzający wygaśnięcie (zapłatę) wierzytelności zabezpieczonej hipoteką w czasie sprzed 1 lipca 1945 r., nie odpowiada wymogom z art. 12 ust. 3 pod. wzbog., zatem wzbogacenie wojenne wynikające z regulacji takiego zobowiązania podlega obowiązkowi podatkowemu na zasadach ogólnych.

W myśl art. 27 ust. 1 pod. wzbog. władza hipoteczna nie zezwoli na wykreślenie takiej hipoteki z ksiąg wieczystych bez zezwolenia właściwego urzędu skarbowego lub stwierdzenia, że należny pod. wzbog. został zapłacony.

Należy zwrócić uwagę, że w Polsce notariusz nie mógłby zgodnie z art. 27 ust. 2 pod. wzbog. sporządzić takiego kwitu ekstabulacyjnego bez uprzedniego zezwolenia właściwego urzędu skarbowego lub stwierdzenia, iż należny podatek został uiszczony.

Wierzyciel hipoteczny daruje swą wierzytelność dłużnikowi, tj. właścicielowi nieruchomości. Następuje więc połączenie wierzyciela i właściciela w jednej osobie i hipoteka wygasa zgodnie z art. 227 pr. rzecz.

Czy można spisać akt darowizny i wykreślić taką hipotekę? Czy nie nasuną się wątpliwości, że darowizna jest fikcyjna, aby uniknąć podatku od wzbogacenia?

Jeżeli przedmiotem darowizny jest zabezpieczona hipoteką wierzytelność, która powstała przed dniem 31 sierpnia 1944 r., a wygaśnięcie wierzytelności drogą darowizny nastąpiło po dniu 30 czerwca 1945 r., a więc, gdy umowę darowizny zawarto lub ma być zawarta po tym

terminie, istnieje obowiązek w pod. wzbog. Dz. II, bowiem wygaśnięcie zobowiązania po tym terminie nie ma wpływu w ogóle na obowiązek podatkowy. To samo dotyczy wierzytelności zabezpieczonej hipoteką.

Sporządzenie aktu darowizny bez zezwolenia właściwego urzędu skarbowego lub bez stwierdzenia, czy należny podatek został uiszczony, nastąpiłoby wbrew przepisom art. 27 ust. 2 pod. wzbog., bowiem darowizna skutkuje wygaśnięcie wierzytelności, będącej przedmiotem darowizny.

Należy zauważyć, że § 3 pkt 4 zarządzenia Min. Skarbu z dnia 8 marca 1950 r. (Monitor Polski Nr A-27, poz. 319) zawiera zwolnienie dotyczące wzbogacenia wojennego wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych, jeżeli w okresie od dnia 1 lipca 1945 r. do dnia wejścia w życie zarządzenia, tj. jest do dnia 15 marca 1950 r., zobowiązanie pieniężne wygasło w drodze spadku, zapisu, dalszego zapisu, przez połączenie w jednej osobie dłużnika i wierzyciela.

W końcu wypada zauważyć, że zgodnie z art. 27 ust. 1 pod. wzbog. władza hipoteczna nie wykreśli takiej hipoteki w księgach wieczystych przed uiszczeniem podatku, przypadającego od wzbogacenia wynikającego z wygasłego w części lub w całości zobowiązania pieniężnego zabezpieczonego hipoteką, bez zezwolenia właściwego urzędu skarbowego.

Z ZAKRESU WYKŁADNI POD. NAB. MAJ. I OPŁ. SK.

Czy nabycie praw majątkowych z pożyczek, zleconych bankom w ramach Planu Inwestycyjnego, podlega obowiązkowi w podatku od nabycia praw majątkowych?

Zawieranie umów o pożyczki w ramach Planu Inwestycyjnego, zlecone bankom tymczasową Instrukcją Ministerstwa Skarbu z dnia 28 lutego 1959 r. w sprawie finansowania i kontroli inwestycji zamieszczonych w Planie Inwestycyjnym (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 8, poz. 38) należy do czynności zawodowych odnośnego banku.

Wobec powyższego nabycie z pożyczek, udzielanych przez banki w ramach Planu Inwestycyjnego i na zasadach podanych w wyżej cytowanej Instrukcji, nie podlega podatkowi od nabycia praw majątkowych na zasadzie art. 3 pkt 1 pod. nab., jako czynność zawodowa po stronie banku, bowiem bank działa zgodnie z § 37 powołanej Instrukcji.

Czy nabycie z pożyczek, udzielanych przez kasy zapomogowo-pożyczkowe (prowadzone przez związki zawodowe) podlega podatkowi od nabycia praw majątkowych?

Pracownicze kasy zapomogowo-pożyczkowe powstały i działają na zasadzie zezwolenia Min. Skarbu, udzielonego Centralnej Radzie Związków Zawodowych w ramach specjalnego regulaminu wzorcowego. Fungują one przy każdym zakładzie pracy; o powstaniu tychże decyduje rada załogowa lub lokalne koło związku zawodowego. Majątek kasy stanowi wydzieloną część majątku związku zawodowego (bez odrębnej osobowości prawnej).

Celem kasy jest krzewienie oszczędności i materialna pomoc uczestnikom kasy przez: a) przyjmowanie wkładów (bezprocentowych), b) udzielanie pożyczek bezpłatnych, c) udzielanie zapomóg.

W tym celu kasy tworzą fundusze: 1) A — oszczędnościowy-pożyczkowy, 2) B — zapomogowy, 3) C — rezerwowy.

Kasy powyższe zwolnione są od podatku obrotowego w myśl art. 4 pkt 16 dekr. z 25. X. 1948 r. o pod. obr. (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 413), z czego wynika, że świadczenia tych kas są zawodowe i zasadniczo, gdyby nie wprowadzone zwolnienie, podlegałyby podatkowi obrotowemu. Tym samym wykonywanie czynności przez kasy, a więc udzielanie pożyczek członkom, należy uznać za czynność po ich stronie zawodową i nabycie z tych pożyczek zwolnić od podatku w myśl art. 3 pkt 1 dekretu o pod. nab.

Czy od odpisu lub wypisu pełnomocnictwa oprócz opłaty skarbowej w wysokości 100 zł wzgl. 300 zł według przep. dod. Nr 24 do poz. 6 lit. b należy pobierać nadto opłatę skarbową z poz. 2 lit. c, wzgl. poz. 2 lit. e Tab. Opł. Skarb.?

Zgodnie z przep. dod. Nr 25 Cz. II Tab. Opł. Skarb. każdy odpis pełnomocnictwa zaświadczony urzędownie, a więc również i przez notariusza, podlega opłacie skarbowej, jak oryginał, tj. zgodnie z poz. 6 lit. a (100 zł), wzgl. z poz. 6 lit. b (300 zł) Cz. I Tab. Opł. Skarb. Niezależnie od opłaty skarbowej od pełnomocnictwa należy pobrać opłatę skarbową z poz. 2 lit. c, wzgl. poz. 2 lit. e Cz. I Tab. Opł. Skarb. od świadectwa, a to z uwagzi na to, iż w Tabeli Opłat Skarbowych, stanowiącej załącznik do art. 1 opł. skarb., zostały odrębnie wymienione powyższe pisma, a więc zgodnie z art. 1 i art. 5 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 opł. skarb. obowiązek uiszczania opłaty skarbowej powstaje od każdego pisma wymienionego oddzielnie w Tab. Opł. Skarb.

Notariusz uwierzytelnia zgodność odpisu kilku dokumentów, spisanych in continuo na jednym arkuszu z okazanymi dokumentami-oryginałami. Czy opłatę skarbową według pozycji 2 lit. c lub 2 lit. e Tab.

Opł. Skarb., oblicza się od ilości stronic, czy też od ilości dokumentów i stronic?

Opłatę skarbową z poz. 2 lit. c, wzgl. poz. 2 lit. e Cz. I Tab. Opł. Skarb. oblicza się od ilości dokumentów i zaczętych stronic. Zamieszczenie na jednym arkuszu in continuo (ze względów oszczędnościowych — akcja „O") odpisu kilku dokumentów, zamiast na odrębnych arkuszach, nie może uszczuplać ustawowej zasady pobierania opałty skarbowej od każdego dokumentu i pełnej lub zaczętej stronicy tegoż dokumentu. Mamy tu do czynienia ze stwierdzeniem kilku odrębnych stanów faktycznych czyli z kilkoma odrębnymi świadectwami, które tylko ze względów technicznych ujęte zostały w jednym poświadczeniu i zamieszczone na jednym arkuszu.

Notariusz na prośbę osoby prywatnej wystawia zaświadczenie, że według jego ksiąg repertoryjnych uwierzytelnił podpis na dokumencie prywatnym. Czy zaświadczenie to podlega opłacie skarbowej z poz. 2 lit. b?

Zaświadczenie notarialne stwierdzające wyłącznie fakt, iż według repretorium notariusza uwierzytelniono podpis na określonym w zaświadczeniu piśmie prywatnym — nie podlega opłacie skarbowej, bowiem takie zaświadczenie notariusza nie jest „świadectwem wydanym przez urzędy państwowe..." w rozumieniu poz. 2 lit. b Cz. I Tab. Opł. Skarb.

Jeżeli by w treści zaświadczenia podano całą treść lub część dokumentu, na którym podpis uwierzytelniono, mielibyśmy do czynienia z odpisem lub wyciągiem i wówczas wchodziłby w zastosowanie przepis poz. 2 lit. c Tab. Opł. Skarb. i obowiązek uiszczenia opłaty skarbowej.

JERZY OPYDO

PODATEK OD WYNAGRODZEŃ

CZĘŚĆ I. — KOMENTARZ W OPRACOWANIU DRA JERZEGO OPYDY I MGRA PAWŁA GAJEWSKIEGO

(Biblioteka Prawa Podatkowego tom XIII, Warszawa — 1949)

Cytowano dawniej tezę belgijskiego matematyka i socjologa Canarda, że każdy stary podatek jest dobry, nowy natomiast zły. W polskiej literaturze skarbowej Weinfeld zanalizował tę tezę w rozprawce zatytułowanej „Trwałość ustawodawstwa skarbowego" i określił ją jako drastyczne i karykaturalne nieco ujęcie jednej z nie-

raz w nauce skarbowości poruszanych, lecz niedostatecznie jeszcze zgłębionych zasad podatkowych. Pewne jest, że nie można tej zasady stosować w naszej polskiej rzeczywistości, w okresie rewolucyjnych przemian ustrojowych i gospodarczych.

Od 1945 r. polskie prawo podatkowe przechodziło wielokrotnie zmiany, które nie pozostawiły nietkniętym żadnego działu podatków. W rezultacie nie ostała się żadna z przedwojennych ustaw podatkowych. Wszystkie zostały zastąpione przez nowe akty prawodawcze.

Scharakteryzowali tę reformę podatkową, określili jasno jej cele i kierunki minister Skarbu Dąbrowski w przemówieniach sejmowych oraz najczynniejsi w tym dziele wiceminister Skarbu prof. Kurowski w rozprawie „Reforma podatkowa 1949 r." (Państwo i Prawo 1949, zesz. 12), a na poprzednim etapie reformy dyrektor Departamentu Podatków Kołakowski w artykule pt. „Reforma systemu podatkowego" (Gospodarka Planowa 1947, Nr 11).

Ważny odcinek obejmujący podatek od wynagrodzeń oświetlił Dr Opydo, naczelnik tego Wydziału w Departamencie Podatków, który opracowywał wszystkie projekty dotychczasowych aktów prawodawczych z dziedziny podatku od wynagrodzeń i który ma sobie powierzone wykonanie tych aktów, w szeregu artykułach, np. „Trzecia nowela podatku od wynagrodzeń (Rachunkowość — Podatki Rok II Nr 5 maj 1949), „Opodatkowanie działalności i twórczości dziennikarskiej i publicystycznej w świetle przepisów o podatku od wynagrodzeń" (Prasa Polska 1949 maj, nr 19), „Reforma podatkowa" (Robotniczy Przegląd Gospodarczy, luty 1949 r. nr 2), „Zmiany w podatku od wynagrodzeń" (Przegląd Związkowy, organ CRZZ luty 1950 r. nr 2), „Podatek od wynagrodzeń i zmiany w społecznym oszczędzaniu" (Przegląd Notarialny Nr 3/4, 1949) i Zmiany w pod. wynagr. (Przegląd Notarialny Nr 1/2, 1950).

Dr Opydo i dyrektor Gabinetu Ministra Skarbu Mgr Gajewski są autorami wydanego w ostatnim czasie komentarza do ustawy o podatku od wynagrodzeń z 4 lutego 1949 r. który — jak stwierdza wzmianka na kartce tytułowej — uwzględnia stan prawny na dzień 15 września 1949 r. *)

Komentarz był bardzo potrzebny.

---

*) Część II, zawierająca tabelę potrąceń podatku według stanu prawnego na 1 stycznia 1950 r., wydana została w lutym rb.

Przede wszystkim bowiem nowa ustawa zawiera bardzo istotne zmiany w porównaniu z poprzednim stanem prawnym, zarówno co do swego zasięgu, jak i co do zasad obliczania podatku. Koło podatników wzrosło nie tylko wskutek pociągnięcia do obowiązku podatkowego pracowników państwowych, samorządowych i wojska, ale także wskutek poddania pod podatek od wynagrodzeń osób pełniących obowiązki obywatelskie lub społeczne, a przede wszystkim osób wykonujących twórczość lub działalność naukową, oświatową, artystyczną, literacką i publicystyczną. Obowiązek podatkowy w podatku od wynagrodzeń rozciągnięty został na wynagrodzenia płynące z umowy o dzieło lub umowy zlecenia — pod pewnymi warunkami i z pewnymi wyjątkami. Ustawa — w interesie elastyczności swych przepisów — wyposażyła Ministra Skarbu w uprawnienie do „rozstrzygania wątpliwości" co do zaliczenia pewnych rodzajów czynności do jednej z kategorii podlegających podatkowi od wynagrodzeń, co do wymienionej wyżej rozległej dziedziny twórczości i działalności naukowej itd. pozostawiła Ministrowi Skarbu określenie przypadków i warunków, pod jakimi wynagrodzenia płynące z tych źródeł, jak również wynagrodzenia z umów o dzieło i umów zlecenia mają podlegać podatkowi od wynagrodzeń zamiast podatku dochodowego, a nawet upoważniła Ministra Skarbu do uznawania w drodze rozporządzeń wynagrodzeń otrzymywanych przez inne jeszcze grupy osób aniżeli wymienione w tej ustawie za podlegające podatkowi od wynagrodzeń.

Również jeżeli chodzi o zwolnienia od podatku, ustawa nie zawiera normy wyczerpującej, lecz upoważnia Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej do uzupełnienia — i to nawet nie w drodze rozporządzenia — ustawowego katalogu zwolnień, ujętego w 20 punktach. Utarła się w praktyce szeroka wykładnia tej delegacji ustawowej, traktująca odmienną od przewidzianej w ustawie a korzystną dla podatnika zasadę obliczenia podatku jako „zwolnienie od podatku", mianowicie jako częściowe zwolnienie: takie zarządzenie zwalnia od podatku różnicę między sumą podatku wynikającą z podanego w zarządzeniu sposobu obliczenia a sumą wynikającą z zastosowania normy ustawowej.

I znów gdy chodzi o stopę procentową podatku, nie dla wszystkich przypadków wystarczają trzy skale zawarte w ustawie: rozporządzenie wykonawcze dodaje — na podstawie ustawowego upoważnienia — trzy dalsze.

Już nie rozporządzenia, ani zarządzenia, ale okólniki ustalają normy „kosztów uzyskania wynagrodzeń“, które w niektórych przypadkach zmniejszają podstawę obliczenia podatku. A znów zarządzenie Ministra określa grupy pracowników korzystających z ulg podatku z tytułu przodownictwa w pracy, rozmiar tych ulg, zakreślonych w ustawie tylko górną granicą, warunki i tryb ich przyznawania.

Nie jest to pełna lista dobudówek do ustawy o podatku od wynagrodzeń, ani przypadków, w których odpowiedzi na zapytania z zakresu obowiązku podatkowego i jego rozmiarów trzeba szukać nie tylko poza ustawą, ale nawet poza Dziennikiem Ustaw — w Monitorze Polskim lub w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu. Stąd trudności w praktycznym stosowaniu ustawy, które — jak wiadomo — leży przede wszystkim w rękach pracodawców, a ściślej mówiąc — wobec wspomnianego rozszerzenia koła podatników na osoby nie pozostające w stosunku umowy o pracę — w rękach „płatników“, na których ciąży obowiązek obliczania i potrącania podatku. Ułatwić im spełnienie tego obowiązku jest zadaniem komentarza.

Omawiany komentarz bardzo dobrze wywiązuje się z tego zadania. Przede wszystkim zbiera on wszystkie bez wyjątku przepisy o podatku od wynagrodzeń, grupuje je umiejętnie i rozmieszcza przy poszczególnych artykułach ustawy. Czytelnik ma pełny obraz aktualnego stanu prawnego.

Stan prawny komentatorzy objaśniają uwagami własnymi, okólnikami Ministerstwa Skarbu, orzecznictwem sądowym, głównie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, o ile zachowało swą aktualność w stosunku do nowych tekstów, przytoczeniem przepisów związkowych.

Uwagi autorów wprowadzają umiejętnie w materię prawną, formułują tezy zwięźle i jasno, rozstrzygają ważne dla praktyki zagadnienia. Widoczna jest tendencja autorów, ażeby dać czytelnikowi wyraźne wskazówki, jak rozumieć przepis i jak go wykonać, a nie wdawać się w głębsze rozważania teoretyczne.

Tę samą tendencję wykazuje sposób, w jaki autorowie przytaczają przepisy związkowe. Komentarz podaje ich brzmienie dosłowne, bądź ich streszczenie. Nie przeładowuje tymi tekstami książki, nie odrywa — jak to się nieraz zdarza — zbyt obficie cytowanymi przepisami związkowymi uwagi czytelnika od tekstu komentowanej ustawy, do którego te cytaty nawiązano, ale daje wszystko istotne dla zrozumienia przepisów podatkowych. Ta część objaśnień odgrywa właśnie w książ-

ce, poświęconej podatkowi od wynagrodzeń w jego obcenej konstrukcji, ważną rolę, ponieważ nowa ustawa i przepisy na jej podstawie wydane sięgnęły poza granice stosunków prawnych opartych na umowie o pracę, w obrębie których do tej pory poruszał się podatek od wynagrodzeń, i objęły swym zasięgiem dziedzinę umowy o dzieło i umowy zlecenia, jak również szczególnie ważną a niełatwą dziedzinę prawa autorskiego. Przedstawienie przepisów związkowych z tego zakresu, ich analiza i powiązanie z postanowieniami ustawy podatkowej należą do najcenniejszych części komentarza.

Objaśnienia autorzy ilustrują w przypadkach trudniejszych przykładami obliczenia podatku, dobrze dobranymi i bardzo pomocnymi w praktyce.

Korzystanie z komentarza ułatwia dobry układ systematyczny objaśnień do poszczególnych artykułów i zaopatrzenie poszczególnych objaśnień nagłówkami, jasno wyrażającymi ich przedmiot — rzecz dla czytelnika szukającego rozwiązania jakiejś kwestii ważna wobec bogactwa objaśnień, których najważniejsze przepisy mają po kilkadziesiąt.

Usterek książka ma niewiele, o charakterze niemal wyłącznie technicznym.

Tempo przemian wspomnianych na początku, charakterystyczne dla czasów, które przeżywamy, sprawiło, że podane w książce skale podatkowe wymagają już zastąpienia nowymi, obniżonymi ustawą z 4 stycznia 1950 r. (Dz. U. R. P. Nr 1 poz. 3) w związku ze znaną 5%-ową podwyżką uposażeń od początku 1950 r. Nowe też obowiązują w 1950 r. zarządzenia w sprawie szacowania wartości pieniężnej świadczeń w naturze i w sprawie zwolnienia niektórych świadczeń w naturze od podatku (Monitor Polski z 1959 r. Nr A-27 poz. 317 i 318).

Nie należy w tym komentarzu szukać uwag krytycznych o poszczególnych przepisach. Krytyka wychodzi poza ramy zadania, które autorowie zakreślili książce — książka ma być pomocą w praktyce podatkowej. To zadanie komentarz spełnia bardzo dobrze: jest przewodnikiem na drogach i ścieżkach podatku od wynagrodzeń, przewodnikiem niezawodnym. W każdej materii podaje — jak o tym już wyżej była mowa — całokształt obowiązujących przepisów i ich jasne objaśnienie. Dzięki urzędowemu stanowisku autorów, objaśnienia ich mają walor najcenniejszy dla praktyki: wyrażają na ogół zapatrywanie naczelnej władzy podatkowej.

ALEKSANDER DUBIEŃSKI

W ŚWIECIE PRAWNICZYM

I ETAP SZKOLENIA IDEOLOGICZNEGO

W Nr 12 Tygodniowego Biuletynu Prasowego Ministerstwa Sprawiedliwości I etap szkolenia ideologicznego pracowników wymiaru sprawiedliwości podsumowany został, jak następuje:

Na czoło najbardziej żywotnych problemów aparatu wymiaru sprawiedliwości na obecnym etapie wysuwa się jako jedno z naczelnych i doniosłych zadań — konieczność podniesienia poziomu uświadomienia ideologicznego całej kadry sądowo-prokuratorskiej.

Wymiar sprawiedliwości jest jedną z form wyrażenia i urzeczywistnienia polityki klasy panującej. Orzecznictwo jest nie tylko stosowaniem formalnych przepisów ustawy, lecz stanowi również emanację woli i świadomości sędziego, że pojmowanie tego, czym jest sprawiedliwość i sprawiedliwe orzeczenie znajduje ostateczne swe określenie w *świadomości prawnej* sędziego.

Nie ulega wątpliwości, że świadomość prawna w przeważającej części naszych sędziów i prokuratorów z uniwersyteckim wykształceniem jest świadomością burżuazyjną, a zatem walka o właściwą linię polityczną na odcinku wymiaru sprawiedliwości musi być walką o nową świadomość prawną kadr sędziowsko-prokuratorskich — świadomość socjalistyczną.

Problem ten nabrzmiewał już w latach poprzednich, dojrzał do częściowej realizacji w połowie 1948 r., ale w całej rozciągłości został postawiony, jako bojowe zadanie Ministerstwa Sprawiedliwości i był w całej pełni realizowany w ciągu roku 1949.

Szkolenie ideologiczne pracowników wymiaru sprawiedliwości rozpoczęto od organizowania centralnych kursów szkoleniowych. Kursy te miały na celu zmobilizowanie społecznie najaktywniejszych elementów wśród sędziów, prokuratorów i aplikantów i przygotowanie kadr wykładowców i kierowników późniejszego szkolenia ideologicznego w terenie. Ogółem przez 13 kursów przeszło 843 sędziów, prokuratorów i aplikantów.

W marcu 1949 r. przystąpiono do szerokiego terenowego szkolenia pracowników wymiaru sprawiedliwości.

Z uwagi na różnolitość poziomu wyniknęła podyktowana względami dydaktycznymi konieczność zorganizowania dwóch typów szkolenia:

Kurs I — niższego typu, obejmujący cykl popularnych wykładów i pogadanek z aktualnej problematyki polityczno-społecznej, ogólne wiadomości o Polsce i świecie współczesnym, oraz podstawowe wiadomości z dziedziny marksizmu — leninizmu. Kurs ten obejmuje urzędników, woźnych i pracowników fizycznych.

Kurs II — wyższego typu, obejmujący sędziów, prokuratorów, aplikantów, adwokatów oraz urzędników o wyższym poziomie.

Program kursu typu II obejmuje 7 zasadniczych tematów: a) Podstawowe założenia marksizmu, b) Drogi rozwoju gospodarczego, c) Nauka o państwie i prawie, d) Związek Radziecki — kraj zwycięskiego socjalizmu, e) Dzieje polskiego ruchu robotniczego, f) Droga Polski do socjalizmu, g) Rola i zadania związków zawodowych.

Podstawą teoretyczną programu jest filozofia marksizmu — materializm dialektyczny. Myślą przewodnią programu było uzbrojenie słuchaczy w podstawowe wiadomości z dziedziny filozofii, socjologii, ekonomii politycznej i prawa, aby stworzyć teoretyczne przesłanki dla przejścia do następnego wyższego etapu szkolenia kadr magistratury w oparciu o źródłową lekturę klasyków marksizmu-leninizmu, pogłębione studium historii WKP(b), oraz teorii państwa i prawa jako metodologicznej podstawy wyjściowej dla wszystkich specjalnych nauk prawnych. Każdy temat był szczegółowo rozpracowany w postaci konspektów. Podstawową metodą pracy naszych grup szkoleniowych była metoda prelekcyjno-seminaryjna z przerzuceniem głównego akcentu na pracę samokształceniową. Naczelną wytyczną metodologiczną naszego szkolenia jest wdrożenie słuchaczy do samodzielnej pracy nad dziełami klasyków marksizmu-leninizmu i przyswojenia im umiejętności wyciągania praktycznych wniosków z ogólnych założeń marksizmu-leninizmu.

W miesiącu kwietniu większość naszych grup szkoleniowych w terenie przystąpiła do egzaminu końcowego. Celem egzaminu było wszechstronne podsumowanie wyników szkolenia, analiza słuszności obranej drogi, określenie dokonanych przemian świadomości pracowników magistratury, wyznaczenie aktualnego etapu drogi, z którego gotujemy się do występowania na wyższy poziom d o j r z e w a n i a ideowego. Na bazie osiągniętego doświadczenia musimy określić linię kierunkową na-

szego dalszego natarcia o wyrugowanie nienaukowego, burżuazyjnego myślenia, o pełną socjalistyczną świadomość i praktykę naszych kadr.

KU SOCJALISTYCZNEMU PRAWU CYWILNEMU

W referacie pt. „Stosunki prawne między małżonkami w prawie socjalistycznym", wygłoszonym na pierwszej sesji naukowej Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego (21—23 stycznia rb.) a opublikowanym w zesz. 4 rb. „Państwa i Prawa", Prof. Dr *J. Wasilkowski* w następujących słowach ujął ogólnie na wstępie dążenie do stworzenia socjalistycznego prawa cywilnego w Polsce:

Stworzenie socjalistycznego prawa cywilnego jest zadaniem trudnym (w przypisku: Według przyjętej dotychczas w Polsce systematyki prawniczej, prawo cywilne obejmuje także dziedzinę prawa rodzinnego. Rozumie się samo przez się, że w ustroju demokracji ludowej termin „prawo cywilne" przestał być synonimem terminu „prawo prywatne", którym jest w ustroju kapitalistycznym. Zagadnienie nowej systematyki dyscyplin prawnych staje się coraz bardziej aktualne). Wynika to nie tylko z bogatej problematyki tej gałęzi prawa, lecz także z faktu, że w granicach ogólnej zależności od podstawy ekonomicznej, względna samodzielność nadbudowy prawnej w niektórych działach cywilistyki jest stosunkowo znaczna, o wiele większa niż np. w dziedzinie prawa konstytucyjnego, administracyjnego lub karnego. Poza tym w Polsce dla prawników starszego i średniego pokolenia trudności te są spotęgowane przyzwyczajeniem do wadliwych metod badawczych, przede wszystkim do metody formalno-dogmatycznej.

Postępowi cywiliści polscy uświadamiają sobie tę podstawową zasadę metodologiczną, że „nieodzownym wymaganiem teorii marksistowskiej przy analizie każdego zagadnienia społecznego jest postawienie go w określonych ramach historycznych, a następnie, jeżeli jest mowa o jednym kraju... uwzględnienie konkretnych właściwości, odróżniających ten kraj od innych w granicach tego samego okresu historycznego". (Lenin, Dzieła Wybrane, wyd. polskie, Moskwa 1948, tom I, str. 793). Jednakże w twórczym stosowaniu marksizmu w dziedzinie prawa

cywilnego przeszkadza nam jeszcze pewien nawyk do rozważań obracających się w rzekomo samoistnym świecie norm i abstrakcyjnych pojęć oraz związana z tym nieumiejętność wykrywania w poszczególnych instytucjach prawnych ich rzeczywistej treści klasowej. Przewyciężenie opisanych trudności wymaga więc przede wszystkim wytężonej pracy nad podniesieniem poziomu wykształcenia ideologicznego.

UZASADNIENIE PROJEKTU USTROJU ADWOKATURY

Motywy prawodawcze w powiązaniu z ogólną charakterystyką wniesionego do Sejmu projektu ustawy o ustroju adwokatury (co odnotowaliśmy w poprzednim zeszycie — str. 328) ujęte są w uzasadnieniu rządowym, objętym drukiem sejmowym Nr 677, w całości jak następuje:

I. Ustrój adwokatury w państwach kapitalistycznych oparty był na koncepcji wolnego zawodu, będącego wyrazem liberalizmu państw burżuazyjnych, głoszących hasła rzekomej równości i swobody, zamazujących wyzysk świata pracy i walkę klas.

Tak więc w obowiązującym prawie z 4. V. 1938 r. adwokat był powołany do obrony abstrakcyjnie ujętego prawa i słuszności. Za takim ujęciem kryła się w wielu wypadkach ochrona interesów klasy rządzącej. Przyjęta w tym ustroju zasada, że adwokat może odmówić pomocy prawnej bez podania powodów (art. 68 ust. 2), umożliwiała uchylenie się od obowiązku społecznego niesienia pomooy wszystkim obywatelom. Godziło to przede wszystkim w interesy jednostek ekonomicznie słabszych. Leżało niewątpliwie w interesie klasy rządzącej, by w ten sposób wykonywany zawód adwokata nie podlegał innej kontroli, jak tylko sprawowanej przez samych adwokatów, którzy w znacznej swej części byli związani z interesami klasy kapitalistycznej. Toteż przewidziana w prawie z 1938 r. konstrukcja ustrojowa daje autonomię adwokaturze w postaci zupełnie niemal niezależnych władz korporacyjnych (rada adwokacka i naczelna rada adwokacka) oraz sądownictwa dyscyplinarnego, spoczywającego w rękach samych adwokatów.

Dalszą konsekwencją przedstawionego stanu rzeczy był sposób wykonywania praktyki przez adwokata — w zasadzie brak skutecznej kontroli nad sprawowaniem zawodu oraz całkowita swoboda umów co do wysokości pobieranego honorarium.

II. Dotychczasowym założeniom projekt ustawy o ustroju adwokatury przeciwstawia taki ustrój adwokatury, taki system wykonywania pracy zawodowej

adwokata, które gwarantowałyby ochronę interesów Państwa Ludowego i mas pracujących.

Projekt zmierza do zapewnienia ścisłego powiązania zadań adwokatury z ochroną porządku prawnego Polski Ludowej i obroną interesów ludności pracującej.

Z tego względu w art. 2 projektu wyraźnie sformułowano zadania adwokatury, która powinna współdziałać z sądami i innymi władzami w ochronie porządku prawnego Polski Ludowej i powołana jest do udzielania pomocy prawnej zgodnie z interesem mas pracujących. Z drugiej strony art. 95 z całą dobitnością stwierdza, iż postępowanie adwokata sprzeczne z interesem mas pracujących jest przewinieniem dyscyplinarnym.

Przejawem powyższych zasad ideologicznych projektu jest założenie, iż podstawowym warunkiem wpisu na listę adwokatów jest rękojmia wykonywania zawodu adwokata zgodnie z zadaniami adwokatury w Polsce Ludowej (art. 43 ust. 1 pkt. 1).

W ten sposób projekt z całym naciskiem wskazuje, jakie oblicze społeczne powinno cechować adwokata w Państwie Ludowym. W konsekwencji projekt daje wyraz zdecydowanej woli Państwa skreślenia z listy adwokata, gdy brak rękojmi wykonywania zawodu zgodnie z obowiązkami adwokatury w Polsce Ludowej (art. 79 ust. 1 pkt. 7). Skreślenie takie następuje przytem bądź z własnej inicjatywy Rady Adwokackiej, bądź z polecenia Naczelnej Rady Adwokackiej lub Ministra Sprawiedliwości (art. 81).

Tym również celom ideologicznym służy instytucja weryfikacji wszystkich adwokatów i aplikantów adwokackich; komisje weryfikacyjne skreślą bowiem z listy te osoby, co do których stwierdzą, że nie są godne wykonywania zawodu adwokata (art. 113).

III. W warunkach naszych brak jeszcze wystarczających przesłanek wprowadzenia jako zasady wyższych uspołecznionych form wykonywania czynności zawodowych adwokata, mianowicie w formach obligatoryjnej pracy w zespołach adwokackich. Aby osiągnąć ten etap — adwokatura musi w całości swej wykazać, że potrafi spełnić te zadania, jakie na niej ciążą w okresie toczącej się walki klasowej o socjalizm.

Nie oznacza to przecież, aby już obecnie adwokaci nie mogli się dobrowolnie zrzeszać w zespoły, które, jak głosi projekt „torują drogę wyższym uspołecznionym formom wykonywania czynności zawodowych adwokatury i mają za zadanie organizowanie udzielania pomocy prawnej ze szczególnym uwzględnieniem uprzystępnienia tej pomocy ludności pracującej“ (art. 72).

Wyjaśnia bliżej i tłumaczy charakter zespołu adwokackiego dyspozycja projektu, stanowiąca, iż do szczególnych obowiązków zespołu należy: 1) podnoszenie poziomu ideologicznego i zawodowego członków zespołu i 2) kontrola pracy zawodowej członków zespołu (art. 73). W związku z tym charakterem zespołów projekt

przewiduje, iż aplikacja adwokacka odbywa się w zespołach, a wyjątkowo tylko może się odbyć u adwokata wykonywującego zawód indywidualnie (art. 86).

Projekt nie precyzuje jednak zasad organizacji i funkcjonowania zespołu, pozostawiając to rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości (art. 75). Wprowadzenie bowiem do projektu odnośnych przepisów groziłoby pewną petryfikacją nowej instytucji, która swe kształty prawne, z uwagi na jej dynamiczny charakter, czerpać będzie z praktyki życia.

IV. Już obecnie jednak projektowana ustawa nakłada na rady adwokackie obowiązek prowadzenia w koniecznej ilości społecznych biur pomocy prawnej, których zadaniem jest zapewnienie pomocy prawnej szerokim rzeszom pracujących na warunkach szczególnie przystępnych (art. 77).

V. Przejawem nowych założeń ideologicznych projektu jest uchylenie liberalistycznej zasady swobody umów adwokata z klientem co do honorarium. Liberalizm ten prowadził do pobierania w wielu wypadkach rażąco wysokich honorariów, niewspółmiernych do rzeczywistego nakładu pracy adwokata, honorariów, które powodowały uniedostępnienie pomocy adwokackiej klientom ekonomicznie słabszym, względnie nieetyczne wykorzystanie sytuacji, w której znalazł się klient.

Przełamując w tym zakresie dotychczasowy system swobodnej umowy, projekt wprowadza w art. 57 zasadę, iż wysokość honorarium adwokackiego zostaje określona zgodnie z przepisami o wynagrodzeniu adwokatów.

VI. W ustroju Polski Ludowej nie do pomyślenia jest koncepcja prawna przeciwstawiania samorządu adwokackiego władzy państwowej, traktowanie organów adwokatury jako instytucji odrębnej. U źródła takiego przeciwstawiania czy wyodrębniania leży założenie o odrębności celów i instytucji publiczno-prawnych, co oczywiście jest sprzeczne z podstawami ustrojowymi Polski Ludowej i jest wyrazem stosunków społeczeństwa kapitalistycznego. Całość bowiem ustroju politycznego, społeczno-ekonomicznego, opiera się na jedności celów: budowania zrębów socjalizmu poprzez gospodarkę planową, w warunkach odbywającej się walki klasowej.

W tych warunkach w celu sprawnego i należytego realizowania ważnych zadań, jakie stają również przed adwokaturą w celu jej przekształcenia zgodnie z interesami Państwa Ludowego, zachodzi konieczność powiązania jej z władzą państwową poprzez ingerencję czynnika rządowego w sprawach adwokatury.

Jednostką administracyjną władz adwokatury jest wojewódzka izba adwokacka, która działa na terenie właściwości sądu apelacyjnego i do której należą wszyscy adwokaci i aplikanci adwokaccy zamieszkali na tym terenie (art. 4). Izba adwokacka wyłania radę adwokacką oraz komisję rewizyjną (art. 16). Do kompetencji władz adwokatury należy między innymi powoływanie wspomnianych władz, przyjmowanie członków (wpis na listę adwokatów) (art. 43), skreślenie z listy adwokatów (art. 79), kierownictwo nad kształceniem aplikantów (art. 85), orga-

nizowanie pracy zespołowej adwokatów (art. 74) i społecznych biur pomocy prawnej (art. 77) oraz kontrola nad nimi, określony udział w postępowaniu dyscyplinarnym (art. 106, 108).

Do koordynowania działalności wojewódzkich izb adwokackich, nadzoru nad ich działalnością, rozstrzygania odwołań od uchwał rad adwokackich w przypadkach, gdy odwołanie nie służy do Ministra Sprawiedliwości, tworzy się naczelną radę adwokacką, składającą się z dziekanów poszczególnych rad oraz przybranych dalszych członków (art. 34, 35). Projekt zmierza do zagwarantowania zwierzchniego nadzoru Państwa nad działalnością adwokatury, sprawowanego przez Ministra Sprawiedliwości (art. 5).

Minister Sprawiedliwości uchyla decyzje organów adwokatury sprzeczne z prawem lub zagrażające interesowi publicznemu (art 6) i może rozwiązać organ adwokatury, który przez swe działanie lub zaniedbanie narusza prawo lub zagraża interesowi publicznemu (art. 7).

Od uchwał rad adwokackich w najistotniejszych dla adwokatów kwestiach służy w myśl art. 28 ust. 2 odwołanie do Ministra Sprawiedliwości. Minister Sprawiedliwości zatwierdza uchwały walnego zgromadzenia w sprawie wyboru członków władz oraz w sprawie budżetu i składki rocznej (art. 19 ust. 2).

Ponadto o uprawnieniach i nadzorze Ministra Sprawiedliwości świadczą następujące dyspozycje:

art. 10 — co do oznaczenia liczby adwokatów i aplikantów adwokackich dla poszczególnych izb oraz ustalenia planu rozmieszczenia adwokatów i aplikantów;

art. 21 ust. 2 — co do zwoływania nadzwyczajnych walnych zgromadzeń członków izby;

art. 27 ust. 2 — co do zawiadamiania przez radę adwokacką Ministra Sprawiedliwości o zmianach w liście adwokatów i aplikantów adwokackich;

art. 46 — co do możności zwolnienia ubiegającego się o wpis na listę adwokatów od wymagań ukończenia studiów prawniczych i odbycia aplikacji adwokackiej;

art. 48 — co do zasady, iż wszelki wpis na listę uważa się za dokonany, jeżeli Minister Sprawiedliwości w ciągu dni trzydziestu od zawiadomienia go o wpisie, nie zgłosi sprzeciwu;

art. 51 — udzielanie ze względu na wymóg szczególnej rękojmi zezwolenia adwokatom na udział w sprawach należących w I instancji do właściwości sądu apelacyjnego;

art. 82 — co do polecenia skreślenia adwokata z listy z powodu tego, iż nie daje rękojmi wykonywania zawodu adwokata zgodnie z zadaniami adwokatury w Polsce Ludowej;

art. 102 — co do powoływania i odwoływania prezesa wojewódzkiej i wyższej komisji dyscyplinarnej, a nadto członków tej ostatniej komisji.

VII. Na innych zgoła niż dotychczasowe zasadach kształtuje projekt orzecznictwo dyscyplinarne w sprawach adwokatury.

Stosownie do przepisów rozdziału X projektu, orzecznictwo w tych sprawach zostaje powierzone wojewódzkim komisjom dyscyplinarnym i Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, które odmiennie od stanu prawnego dotychczasowego będą organami orzekającymi, niezależnymi od władz adwokatury.

Na skład Wyższej Komisji Dyscyplinarnej będzie zapewniony decydujący wpływ Ministra Sprawiedliwości. O ile chodzi o wojewódzkie komisje dyscyplinarne, na skład tych komisji będzie zapewniony decydujący wpływ władz wymiaru sprawiedliwości i terenowych organizacyj społecznych (art. 102, 104, 105).

VIII. Zagadnienie aplikacji, która służy do kształcenia przyszłych adwokatów stosownie do nowych zadań, projekt rozwiązuje w sposób następujący. Podobnie jak adwokatem, aplikantem może być tylko ten, kto daje gwarancje należytego spełnienia swych zadań w Polsce Ludowej (art 43, 82).

Okres aplikacji trwać będzie lat dwa: projekt poprzestaje jedynie na dwuletniej aplikacji adwokackiej zakończonej egzaminem adwokackim, bez potrzeby odbywania tzw. aplikacji sądowej (art. 43 ust. 1 pkt. 5).

Aplikacja adwokacka odbywa się w zespołach adwokatów (art. 86). Kierownik zespołu jest zwierzchnikiem aplikantów przydzielonych do tego zespołu (art. 88). Wyjątkowo tylko aplikacja może odbywać się u adwokata wykonywującego zawód indywidualnie, jeżeli daje on rękojmię należytego wykształcenia i wychowania zawodowego aplikanta (art. 86 ust. 2).

Włączenie aplikantów do zespołu umożliwi ich należyte kształcenie i podnoszenie poziomu ideologicznego (por. art. 73). Aplikant otrzymuje wynagrodzenie w wysokości określonej przez radę adwokacką (art. 88).

IX. Podstawową przesłanką reformy adwokatury w Polsce jest oczyszczenie jej szeregów przez usunięcie osób, nie mających należytego stosunku ideowego do nowego ustroju Polski Ludowej, jak również osób, których niemoralne i aspołeczne zachowanie dyskwalifikuje je jako adwokatów. Niedokonanie należytej weryfikacji i wprowadzenie do adwokatury niepowołanych elementów spostponowałoby zreformowaną na nowych zasadach instytucję, natomiast oczyszczenie szeregów daje gwarancję, że adwokatura spełni swe zadania w nowym układzie społeczno-politycznym.

W związku z powyższym projekt stanowi, że adwokaci i aplikanci adwokaccy wpisani dotychczas na listy adwokackie i aplikanckie zachowują prawa do dalszego zajmowania stanowiska adwokata lub aplikanta, jeżeli zostaną zweryfikowani przez komisje weryfikacyjne (art. 110, 117). Komisje te albo utrzymują w mocy wpis na listę, jeżeli stwierdzą, że adwokat jest godny wykonywania zawodu adwokata w Polsce Ludowej, albo skreślają adwokata (aplikanta) z listy, jeżeli stwierdzą, że jest niegodny wykonywania swego zawodu (art. 113).

W celach powyższych tworzy się dla każdej izby adwokackiej wojewódzką komisję weryfikacyjną oraz Wyższą Komisję Weryfikacyjną przy Ministrze Sprawiedliwości (art. 111). W skład kompletu orzekającego musi wchodzić co najmniej 1 adwokat (art. 111 ust. 3). Od orzeczenia komisji wojewódzkiej o skreśleniu z listy służy zainteresowanemu adwokatowi (aplikantowi) odwołanie do Wyższej Komisji Weryfikacyjnej, która rozstrzyga ostatecznie (art. 114).

Z UCHWAŁ NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ

Naczelna Rada Adwokacka na ostatnim posiedzeniu plenarnym dnia 15 kwietnia rb. powzięła m. in. następujące uchwały:

1. W sprawie *zatrudniania aplikanta adwokackiego przez adwokata, nie wykonującego wolnej praktyki adwokackiej.*

W myśl art. 93 ust. 2 pkt b) prawa o ustr. adw. patronem może być adwokat, który prowadzi kancelarię, dającą rękojmię należytego wykształcenia i wychowania zawodowego aplikanta.

Zgodnie z art. 96 ust. 1 prawa o ustr. adw. aplikacja adwokacka polega na zaznajamianiu się ze wszystkimi działami czynności adwokackich, stosownie zaś do art. 98 ust. 1 — „aplikant adwokacki jest obowiązany pracować w kancelarii swego patrona i pod jego kierownictwem".

Podobnie sprawę odbywania aplikacji adwokackiej ujmuje projekt nowego prawa o ustroju adwokatury. W myśl art. 86 projektu prawa o ustr. adw. aplikacja ma się odbywać w zespołach adwokackich, które według art. 71 powstawać będą „celem wykonywania zawodu". Projekt przewiduje również odbywanie aplikacji za zgodą rady adwokackiej u adwokata wykonywującego zawód indywidualnie (art. 86 ust. 2), w myśl zaś art. 91 ust. 1 — „aplikant adwokacki, odbywający aplikację u adwokata, wykonywującego zawód indywidualnie, obowiązany jest pracować w jego kancelarii i pod jego kierownictwem".

W świetle powyższych przepisów Naczelna Rada Adwokacka powzięła następującą uchwałę:

adwokat, który nie prowadzi kancelarii, a ogranicza się jedynie do wykonywania czynności radcy prawnego, w myśl obowiązujących przepisów, nie może wykonywać prawa patronatu z braku warunków, mogących zapewnić aplikantowi adwokackiemu należyte wyszkolenie.

2. W sprawie *rozciągnięcia zasad uchwały N. R. A. z dnia 25. maja 1946 na prowadzenie przez adwokatów spraw o przestępstwa, przewidziane w dekrecie o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy:*

Naczelna Rada Adwokacka zatwierdziła odpowiedni wniosek Wydziału Wykonawczego — przy jednoczesnym ustaleniu, aby w sprawach, objętych uchwałą N. R. A. z dnia 25 maja 1946 r., adwokaci byli zobowiązani w składanych przez nich sprawozdaniach wskazywać wysokość pobranego honorarium.

Jednocześnie N. R. A. stwierdziła, że podejmowanie się obron z wyboru w sprawach z dekretu z dn. 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. R. P. Nr 5, poz. 16) wymaga szczególnej ostrożności ze strony podejmującego się obrony adwokata, który, przyjmując sprawę, winien rozważyć, czy podjęcie się przezeń obrony z wyboru da się usprawiedliwić wyjątkowymi okolicznościami sprawy i czy nie będzie pozostawać w sprzeczności z dobrem Narodu i Państwa oraz z godnością adwokata.

Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej postanowił:

uznać za niedopuszczalne załatwianie przez adwokata-radcę prawnego przedsiębiorstwa państwowego jakichkolwiek spraw w zakresie prywatnej praktyki tak na terenie Ministerstwa, któremu podlega dane przedsiębiorstwo, jak i na terenie innych przedsiębiorstw państwowych, podległych temu samemu Ministerstwu, jak również prowadzenie w zakresie prywatnej praktyki spraw sądowych przeciwko temuż Ministerstwu lub współpodległym Ministerstwu przedsiębiorstwom państwowym.

Wydział Wykonawczy N. R. A. wyszedł z zasad następujących:

Już w uchwale z dnia 23 października 1948 r. Wydział Wykonawczy wyjaśnił, że zajmowanie przez adwokata stanowiska radcy prawnego instytucji państwowej lub przedsiębiorstwa państwowego nakłada na adwokata nie tylko obowiązek sumiennego załatwiania powierzonych mu spraw, lecz i obowiązek dbania o interesy Skarbu Państwa reprezentowane przez daną instytucję lub przedsiębiorstwo państwowe.

Jakkolwiek w przypadku interes Skarbu Państwa jest ograniczony do tego odcinka, na którym adwokat będący radcą prawnym jest czynny, to jednak nie można zapominać o tym, że w przypadku, gdy insty-

tucja publiczna lub przedsiębiorstwo państwowe są podporządkowane wraz z innymi instytucjami lub przedsiębiorstwami państwowej władzy nadrzędnej takiej np. jak Ministerstwo, zachodzi pomiędzy nimi wewnętrzny związek, który adwokata-radcę prawnego zobowiązuje do lojalności w pierwszym rzędzie w stosunku do władzy nadrzędnej, następnie zaś i w stosunku do jednostek podległych wspólnej władzy nadrzędnej. Poza tym, tam, gdzie zachodzi stosunek zależności lub choćby tylko współzależności może powstać — zwłaszcza, jeśli chodzi o przedsiębiorstwa branżowo pokrewne i związane stosunkiem współpracy, domniemanie, iż adwokat, będący radcą prawnym jednego z przedsiębiorstw podległych wspólnej władzy, mógłby przy załatwianiu spraw, wchodzących w zakres jego prywatnej praktyki, wyzyskać swoje stosunki i znajomości celem uzyskania pomyślniejszego załatwienia sprawy dla swego klienta. Ponieważ adwokat postępowaniem swoim nie może stwarzać nawet pozorów tego, że działa on w sposób niewłaściwy, z uchybieniem godności i etyce adwokackiej, przeto adwokat, pozostający na stanowisku radcy prawnego jednego z takich przedsiębiorstw, powinien powstrzymać się od wszelkiej interwencji na terenie innego tego rodzaju przedsiębiorstwa państwowego.

REGULAMIN OGÓLNY PRACY ZESPOŁOWEJ W NOTARIACIE

W poprzednim zeszycie (str. 330) przedstawiliśmy założenia ogólne pracy zespołowej w Notariacie, zapowiadając opublikowanie obowiązującego w tym względzie Regulaminu Ogólnego, którego brzmienie jest następujące:

W celu stworzenia notariatowi polskiemu najodpowiedniejszych warunków wykonywania powierzonych mu czynności w sposób zgodny z interesami i dążeniami rozwojowymi Państwa i szerokich warstw świata pracy,

w celu stworzenia warunków skutecznego współdziałania w dziele przebudowy społeczno-gospodarczej Państwa i włączenia notariatu do akcji zwalczania w życiu gospodarczym tendencji destrukcyjnych i wstecznych poprzez mocne podkreślanie społecznej treści obowiązujących ustaw i przez należytą selekcję dokonywanych przez notariat czynności,

w celu wreszcie utrzymania właściwej postawy społecznej, poziomu etycznego i zawodowego notariatu oraz stworzenia skutecznych warunków kontroli nad realizacją powyższych założeń.

Notariat polski, działając przez Konferencję Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, w porozumieniu z Kołem Zw. Prac. Not. przy Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biur. R. P., nie naruszając ogólnych zasad prawa o notariacie, postanowił pracę wewnętrzną notariatu oprzeć na zasadach pracy zespołowej i w związku z powyższym uchwalił następujący Regulamin Ogólny:

I. Rady Notarialne tworzą zespoły zawodowe we wszystkich tych miejscowościach, gdzie lokalne warunki pozwalają na zorganizowanie pracy zespołowej. Członkami zespołu są notariusze i wszyscy pracownicy kancelarii notarialnych.

1. Najmniejszy zespół tworzą dwaj notariusze, urzędujący w jednej miejscowości, największy zespół nie powinien przekraczać liczby 25 notariuszów.

2. W razie tworzenia w danej miejscowości zespołu, należenie do zespołu tych kancelarii, które posiadają ku temu warunki, jest obowiązkiem zawodowo zaleconym.

3. W miejscowościach, gdzie tylko pewna ilość spośród kancelarii notarialnych posiada warunki pracy zespołowej, tworzą one zespół; pozostali notariusze po powstaniu odpowiednich warunków przyłączą się do tego zespołu, a do czasu tego powiążą się z utworzonym zespołem przez ustalone zasady współdziałania zawodowego.

4. Zespoły działają na podstawie niniejszego regulaminu ogólnego oraz na podstawie regulaminów wewnętrznych, uchwalanych indywidualnie dla każdego zespołu przez zebranie zespołowe.

5. Nadzór nad działalnością zespołów wykonują właściwe Rady Notarialne.

II. 1. Organami zespołu są: a) Zebranie zespołowe, b) Kierownik zespołu.

Zebranie zespołowe tworzą wszyscy notariusze danego zespołu oraz delegaci kancelarii notarialnych, wybrani przez pracowników po jednym z każdej kancelarii.

Przy Kierowniku zespołu tworzy się Rada zespołu, składająca się z 2 notariuszów i 2 przedstawicieli pracowników w zespołach, obejmujących więcej aniżeli 10 kancelarii, i z 1 notariusza

i 1 przedstawiciela pracowników w zespołach poniżej 10 kancelarii.

2. Do zakresu działania Zebrania zespołowego należą:

a) wybór Kierownika Zespołu spośród kandydatów przedstawionych przez Radę Notarialną,
b) wybór członków Rady zespołu,
c) uchwalanie regulaminu wewnętrznego i jego zmian,
d) zatwierdzanie planu pracy i gospodarki zespołu.

Na zebraniach zespołowych przewodniczy Kierownik zespołu. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów; w razie równości głosów decyduje głos przewodniczącego.

3. Kierownik zespołu i Rada zespołu wybierani są zwykłą większością głosów na przeciąg jednego roku z prawem ponownego wyboru.

Do zakresu działalności Kierownika zespołu należą następujące sprawy:

a) kierowanie działalnością zespołu i rozstrzyganie w tym zakresie wszystkich spraw,
b) zwoływanie zebrań zespołowych w miarę potrzeby oraz dorocznego w miesiącu maju każdego roku,
c) realizowanie zasad i celów pracy zespołowej oraz jej koordynowanie z zespołami, działającymi w tej samej miejscowości,
d) sprawowanie kontroli nad działalnością członków zespołu w zakresie ich postawy społecznej i etyczno-zawodowej,
e) kierowanie do Rady Notarialnej i Związku Zawodowego wniosków o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko tym członkom zespołu, którzy znajdą się w kolizji z przyjętymi przez zespół zasadami postępowania zespołowego.

Kierownik zespołu w razie swej nieobecności wyznacza spośród członków Rady zespołu swego zastępcę.

Rada zespołu jest organem doradczym Kierownika zespołu. W sprawach ważniejszych Kierownik zasięgać będzie opinii Rady zespołu i będzie uzgadniać z nią swoje stanowisko.

III. 1. Kierownik prowadzi biuro zespołu.

2. Osoby zamierzające dokonać czynności notarialnej winny zgłosić się do biura zespołu w celu uzyskania skierowania do notariusza. Kierownik winien zapoznać się ogólnie z treścią zamierzonej czynności.

Co do osoby notariusza, to Kierownik powodować się winien życzeniem zainteresowanych stron; w przypadku braku w tym względzie wyraźnego życzenia, lub w przypadku, gdy ono nie może być uwzględnione, kierownik przydzieli czynność innemu notariuszowi, biorąc przy tym pod uwagę równomierność obciążania pracą każdego członka zespołu.

3. Sporządzający czynność notariusz oblicza jej koszty, wyszczególnia je na specjalnej asygnacie i kieruje strony do biura zespołu, gdzie kierownik po ustaleniu zasadności żądanych opłat, zleci kasie zespołu przyjęcie ich.

Żadne wpłaty w związku z czynnościami notarialnymi nie mogą być dokonywane poza kasą zespołu.

4. Kierownikowi zespołu przysługuje prawo sprawdzenia sposobu i prawidłowości dokonanych czynności.

W wypadku stwierdzenia jakichkolwiek uchybień, kierownik obowiązany jest żądać od notariusza wyjaśnień i ewentualnego usunięcia uchybień.

Notariusz nie może odmówić kierownikowi zespołu udzielenia żądanych wyjaśnień.

5. Kierownik zespołu co najmniej raz na kwartał zwołuje ogólne zebranie członków zespołu z udziałem notariuszów i pracowników sąsiednich miejscowości nie objętych zespołami.

Na zebraniach tych omawiane będą sprawy bieżące zespołu, kwestie z praktyki notarialnej na tle bieżącego ustawodawstwa oraz aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze.

IV. Koszty związane z prowadzeniem zespołu potrącane będą z wpływów, przypadających notariuszom.

Wysokość potrąceń oraz sposób rozliczania się z członkami zespołu ustalą wewnętrzne regulaminy poszczególnych zespołów.

V. Regulamin niniejszy wchodzi w życie w dniu 1 maja 1950 roku, z tym, że postanowienie p. III ust. 3 o dokonywaniu wpłat w kasach zespołów będzie realizowane w miarę rozwiązywania trudności technicznych, związanych z tworzeniem w zespołach wspólnych kas.

W związku z utworzeniem zespołów notarialnych, w oparciu o Regulamin Ogólny pracy zespołowej w Notariacie, zawarty został między Izbami Notarialnymi a Związkiem Pracowników Handlowych i Biurowych R. P. — Kołem Pracowników Kance-

larii Notarialnych odpowiedni układ, regulujący wewnętrzne stosunki pracy w Notariacie.

WALNE ZGROMADZENIA NOTARIUSZÓW — 1950

Zgodnie z postanowieniem art. 27 § 2 pr. o not. odbywają się w miesiącu maju rb. tegoroczne zwyczajne Walne Zgromadzenia Notariuszów we wszystkich Izbach Notarialnych (Zgromadzenia odbędą się w okresie między 20 a 31 bm.).

Na podstawie art. 28 pr. o not. Walnym Zgromadzeniom Rady Notarialne przedłożą do zatwierdzenia sprawozdania ogólne i zamknięcia rachunkowe za rok 1949/50, jako też preliminarze budżetowe Izb Notarialnych na rok 1950/51. Walne Zgromadzenia dokonają też częściowych wyborów do Rad Notarialnych. Ponadto omawiane będą sprawy ogólne z zakresu działania notariatu, przedstawione przez Rady Notarialne lub zgłoszone w każdej Izbie na 14 dni przed terminem Zgromadzeń przez co najmniej dziesięciu członków.

Sprawozdanie sumaryczne, obejmujące wszystkie Walne Zgromadzenia, podamy — jak corocznie — w następnym zeszycie.

XLIII KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

W dniach 5 i 6 maja rb. obradowała w Toruniu XLIII Konferencja Pr. i Wpr. R. N. — pod przewodnictwem Not. St. Czuba, Prezesa R N. w Katowicach.

Konferencja rozważyła wszystkie najważniejsze bieżące sprawy zawodowe — w następujących dziedzinach: pozycji notariatu, pracy zespołowej w notariacie, kwestii pracowniczej, personalii i obciążeń notarialnych, wewnętrznych spraw organizacyjnych, zagadnień praktyki i projektów nowych aktów ustawodawczych. Ponadto Konferencja omówiła sprawy, związane z tegorocznymi zwyczajnymi Walnymi Zgromadzeniami Notariuszów we wszystkich Izbach Notarialnych.

W całodziennych dwudniowych obradach, toczących się — jak zawsze — w atmosferze zaufania koleżeńskiego pod znakiem troski o dobro publiczne, XLIII Konferencja P. i Wpr. R. N. dokonała wydatnej pracy, której wyniki znajdą wyraz w dalszych poczynaniach zbiorowych notariatu.

DYŻURY KANCELARII NOTARIALNYCH

W ramach współpracy zespołowej zorganizowane zostały w kilku Izbach Notarialnych (niezawodnie i pozostałe — zgodnie z zaleceniem

XLIII Konferencji Pr. i Wpr. R. N. — pójdą za tym przykładem) popołudniowe dyżury kancelarii notarialnych w większych ośrodkach miejskich — po jednej każdego dnia. Dyżury te mają na celu umożliwienie ludziom pracy załatwianie naglących czynności notarialnych, zwłaszcza w zakresie poświadczeń, bez konieczności odrywania się od zajęć zawodowych.

Przedstawiona inicjatywa niezawodnie przyjęta będzie przez zainteresowane osoby z uznaniem, o czym świadczą też stosowne wzmianki w prasie lokalnej. Inicjatywa ta odpowiada niezawodnie realnej potrzebie życia i jest korzystna również ze stanowiska wydajności pracy ludzi, którzy dla załatwienia jakiejś sprawy w kancelarii notarialnej muszą przerywać swoje zajęcia.

50-ty ZESZYT „PAŃSTWA I PRAWA"

Na czele tegorocznego zeszytu 4. (50-go w ogólnej kolejności) czasopisma „Państwo i Prawo" opublikowane zostało następujące oświadczenie w związku ze zmianą składu **Komitetu Redakcyjnego:**

Mając na uwadze potrzebę pogłębienia współpracy członków Komitetu Redakcyjnego, Naczelne Władze Zrzeszenia Prawników Demokratów postanowiły powołać Komitet Redakcyjny, złożony z osób mających możność brania stałego udziału w pracach redakcyjnych i za nie odpowiedzialnych.

Władze Naczelne Zrzeszenia Prawników Demokratów wyrażają przy tym gorące podziękowanie ustępującym członkom Komitetu Redakcyjnego za współpracę i wkład w dotychczasowy rozwój pisma.

Nowy skład Komitetu Redakcyjnego „Państwa i Prawa" jest następujący:

Wacław Barcikowski, Stanisław Ehrlich (redaktor naczelny), **Maurycy Jaroszyński, Jerzy Jodłowski, Leon Kurowski, Leszek Lernell, Jerzy Marowski, Marian Muszkat, Czesław Nowiński, Henryk Podlaski, Stefan Rozmaryn, Stanisław Śliwiński, Jan Wasilkowski.**

•

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa", która wydaje „Państwo i Prawo", jako organ Zrzeszenia Prawników Demokratów, z okazji wydania 50-go zeszytu pisma ufundowała coroczne **nagrody naukowe** „Państwa i Prawa", a mianowicie: za najlepsze prace doktorskie (dwie nagrody — 150.000 i 100.000 zł) oraz za najlepszą pracę habilitacyjną (jedna nagroda — 250.000 zł).

Na czele zesz. 4 (50) r. b. „Państwa i Prawa“ opublikowane zostały: zatwierdzony przez „Prasę“ w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty regulamin Sądu Konkursowego oraz pismo okólne Ministerstwa Oświaty do Rektorów Uniwersytetów i Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w sprawie przedstawiania prac konkursowych.

WYŻSZA SZKOŁA PRAWNICZA

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 1. IV. 1950 r. (Dz. Ust. Nr 13, poz. 126) dotychczasowa Szkoła Prawnicza im. Teodora Duracza z dniem 1 maja rb. przekształcona została na **Wyższą Szkołę Prawniczą im. Teodora Duracza**, jako państwową wyższą szkołę zawodową, działającą pod bezpośrednim nadzorem Ministra Sprawiedliwości.

SĄD NAJWYŻSZY W STOLICY

Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 kwietnia rb. ustalony został termin przeniesienia Sądu Najwyższego z powrotem do stałej siedziby w Warszawie — na dzień 1 maja 1950 r. (Dz. Urzęd. Nr 3, poz. 11).

Jak wiadomo, Sąd Najwyższy miał swą tymczasową siedzibę w Łodzi. Obecnie — po powrocie do stolicy — Sąd Najwyższy mieści się w świeżo odremontowanym skrzydle monumentalnego gmachu Sądów przy ulicy Leszno.

ORGANIZACJA SĄDÓW

Z dniem 1 czerwca rb. zniesiony został Sąd Grodzki w Łobżenicy — z włączeniem jego obszaru właściwości do okręgów S. Gr. w Nakle i Wyrzysku (Dz. Ust. Nr 19, poz. 164).

Z dniem 1 maja rb. dokonane zostały następujące zmiany granic okręgów Sądów Grodzkich:

w Zgierzu i Łodzi oraz w Pabianicach i Łodzi (Dz. Ust. Nr 9, poz. 99);

w Grudziądzu i Brodnicy oraz w Świeciu i Chełmnie (Dz. Ust. Nr 12, poz. 121).

PRZEPISY I WYJAŚNIENIA

TERENOWE ORGANY JEDNOLITEJ WŁADZY PAŃSTWOWEJ

W Nr. 14 Dz. Ust. pod poz. 130 ogłoszona została fundamentalna ustawa z 20. III. 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, którą zaznaczyliśmy już w poprzednim zeszycie (str. 340).

Ustawę poprzedzają ustalenia motywacyjne, stwierdzające, że ustawa ma na celu:

dalsze pogłębienie demokratyzacji Polski Ludowej przez jeszcze pełniejszy udział mas pracujących w rządzeniu Państwem i skupienie w radach narodowych pełni władzy ludowej w terenie oraz dalsze wzmocnienie Państwa Ludowego i przyśpieszenie budowy socjalizmu w Polsce.

W istotnych swych przepisach ustawa stanowi, co następuje:

Wybierane przez ludność rady narodowe są terenowymi organami jednolitej władzy państwowej w gminach, miastach i dzielnicach większych miast, w powiatach i województwach.

Rady narodowe utrzymują stałą więź z masami pracującymi i wszechstronnie wykorzystują ich inicjatywę, w szczególności przez rozpatrywanie postulatów, życzeń i zażaleń ludności, przez przyciąganie obywateli do współpracy w komisjach i do udziału w masowych akcjach społecznych, przez odbywanie publicznych posiedzeń i przez składanie publicznych sprawozdań z działalności rad narodowych.

Jako terenowe organy jednolitej władzy państwowej rady narodowe:

1) kierują na swoim terenie działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną,

2) zapewniają ochronę porządku publicznego i czuwają nad przestrzeganiem praworządności demokratycznej,

3) ochraniają własność społeczną i prawa obywateli,

4) współdziałają w umocnieniu obronności Państwa,

5) wydają przepisy prawne w ramach uprawnień nadanych im przez ustawy,

6) wybierają i odwołują prezydium rady narodowej oraz powołują komisje rady narodowej,

7) kierują działalnością swoich organów i rozpatrują ich sprawozdania,

8) uchwalają w ramach narodowego planu gospodarczego terenowe plany gospodarcze i nadzorują ich wykonanie,

9) uchwalają w ramach jednolitego budżetu państwowego terenowe budżety i nadzorują ich wykonanie,

10) stanowią o terenowych daninach, opłatach i świadczeniach, w ramach uprawnień nadanych im przez ustawy,

11) wykonują kontrolę społeczną działalności urzędów. przedsiębiorstw, zakładów i instytucji.

Rady narodowe obradują na **sesjach.**

Rady narodowe powołują dla poszczególnych dziedzin swojej działalności **stałe komisje,** które z ramienia rady wykonują nadzór nad działalnością jej organów, przygotowują projekty ważniejszych uchwał rady, sprawują kontrolę społeczną, utrzymują stałą i ścisłą więź z masami pracującymi.

Działające kolegialnie **prezydium rady narodowej** jest jej organem wykonawczym i zarządzającym.

Rada narodowa wybiera przewodniczącego prezydium rady narodowej, jego zastępców oraz sekretarza i członków prezydium.

Prezydium rady narodowej sprawuje na podległym sobie terenie wszystkie funkcje wykonawcze władzy państwowej w ramach obowiązujących przepisów.

Przewodniczacy prezydium rady narodowej: czuwa nad należytym wykonaniem uchwał rady i wytycznych władz zwierzchnich. kieruje pracami prezydium i jest odpowiedzialny za wykonanie uchwał prezydium, przygotowuje i zwołuje posiedzenia prezydium rady oraz ustala porządek dzienny jego obrad, kieruje działalnością wydziałów prezydium i kontroluje ich pracę.

Poszczególnymi dziedzinami spraw, należących do właściwości rad narodowych, zarządzają **wydziały prezydium**, które są w swej działalności podporządkowane radzie narodowej i jej prezydium oraz rzeczowo właściwemu wydziałowi prezydium rady narodowej wyższego stopnia. Wydziały prezydium wojewódzkiej rady narodowej są w swej działal-

ności podporządkowane wojewódzkiej radzie narodowej i jej prezydium oraz Radzie Ministrów i właściwym ministrom.

Zwierzchni nadzór nad radami narodowymi sprawuje **Rada Państwa.**

Rada Państwa może rozwiązać radę narodową i zarządzić nowe wybory, jeżeli rada narodowa swoją działalnością narusza przepisy prawa lub zasadniczą linię polityki Państwa albo nie wykonuje swoich zadań.

Rada Państwa może uchylić uchwałę rady narodowej lub jej prezydium, jeżeli uchwała jest sprzeczna z prawem lub niezgodna z zasadniczą linią polityki Państwa.

Z tychże przyczyn rada narodowa wyższego stopnia może uchylić uchwałę rady narodowej niższego stopnia lub jej prezydium.

Tak samo prezydium rady narodowej wyższego stopnia może uchylić uchwałę prezydium rady narodowej niższego stopnia. Rada Ministrów może z tych samych przyczyn uchylić uchwałę prezydium wojewódzkiej rady narodowej.

Prezydium rady narodowej wyższego stopnia może zawiesić wykonanie uchwały rady narodowej niższego stopnia i przedstawić sprawę do rozstrzygnięcia na najbliższym posiedzeniu swojej rady narodowej.

Rada Ministrów może zawiesić wykonanie uchwały wojewódzkiej rady narodowej i przedłożyć sprawę do rozstrzygnięcia Radzie Państwa.

Ustawa **znosi:**

związki samorządu terytorialnego (majątek dotychczasowych związków samorządu terytorialnego z mocy prawa staje się majątkiem Państwa), stanowiska wojewody, wicewojewody, starosty, wicestarosty, prezydenta i wiceprezydenta miasta, burmistrza, wiceburmistrza oraz wójta i podwójciego, wydziały wojewódzkie i powiatowe oraz zarządy miejskie i zarządy gminne, urzędy wojewódzkie i starostwa, wszystkie terenowe władze pierwszej i drugiej instancji, podległe dotychczas Ministrom: Finansów, Oświaty oraz Pracy i Opieki Społecznej, jak również Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Rady narodowe oraz ich organa przejmują dotychczasowy zakres właściwości zniesionych organów odpowiedniego stopnia.

Rada Ministrów za zgodą Rady Państwa wyda szczegółowe przepisy uzgadniające, przejściowe i wykonawcze, które okażą się niezbędne dla wprowadzenia w życie nowej organizacji terenowych organów jednolitej władzy państwowej. W szczególności m. in. przepisy te uregulują: tryb i terminy przejęcia przez prezydia rad narodowych odpowiedniego stopnia i ich wydziały — zakresu właściwości organów zniesionych oraz tryb wydawania i ogłaszania przepisów prawnych.

W związku z ustawą o terenowych organach jednolitej władzy państwowej promulgowana została *ustawa konstytucyjna* z 20. III. 1950 r. (Dz. Ust. Nr 14, poz. 129), *zmieniająca Ustawę Konstytucyjną o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzplitej Polskiej* z 19. II. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 18, poz. 71).

Zmiany, dotyczące art. 4, 16 i 20, polegają na odmiennym ujęciu zakresu właściwości Rady Państwa w odniesieniu do terenowych organów władzy państwowej (art. 16 pkt. a) oraz na skreśleniu odpowiednich wyrazów traktujących o samorządzie terytorialnym (art. 4 ust. 1 i art. 20 ust. 2).

ORGANIZACJA WŁADZ NACZELNYCH

Z mocy ustawy z 7. III. 1950 r. (Dz. Ust. Nr 10, poz. 101) urząd Ministra Skarbu przekształcony został w urząd *Ministra Finansów,* do którego zakresu działania należy — „realizowanie polityki finansowej Rządu na podstawie narodowego planu gospodarczego i kierowanie sprawami finansowymi gospodarstwa narodowego".

Dotychczasowy zakres działania Ministra Skarbu zachowuje moc tylko do czasu wydania przez Radę Ministrów rozporządzenia, określającego zakres działania Ministra Finansów.

Dotychczasowy ustrój władz administracji skarbowej zachowuje moc tylko do czasu wydania przez Radę Ministrów rozporządzenia, określającego organizację i zakres działania terenowych organów, podległych Ministrowi Finansów.

Ustawa znosi urząd Głównego Pełnomocnika Rządowego do spraw podatku gruntowego, którego uprawnienia przechodzą na Ministra Finansów.

Tymczasowa organizacja Ministerstwa Finansów ustalona została uchwałą Rady Ministrów z 1. IV. 1950 r. (Monitor Polski Nr A-42, poz. 477). Według tej uchwały Ministerstwo Finansów składa się z:

1) Gabinetu Ministra oraz Departamentów: 2) Organizacyjno-Administracyjnego, 3) Kadr i Szkolenia Zawodowego, 4) Budżetu Państwa, 5) Budżetów Administracyjnych, 6) Budżetów Społecznych i Kultural-

nych 7) Finansów Przemysłu, 8) Inwestycji i Budownictwa, 9) Finansów Handlu, 10) Finansów Rolnictwa i Leśnictwa, 11) Finansów Komunikacji, Żeglugi i Łączności, 12) Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (Biura), 13) Kontrolno-Rewizyjnego, 14) Kontroli Wewnętrznej, 15) Księgowości, 16) Bankowego, 17) Zagranicznego, 18) Dochodów Państwowych, 19) Podatków Miejskich, 20) Podatków Wiejskich, 21) Ceł, 22) Ubezpieczeń, 23) Likwidacyjnego.

Ministrowi Finansów podlegają:

A. Urzędy, zakłady i instytucje: 1) Główny Inspektorat Ochrony Skarbowej, 2) Prokuratoria Generalna R. P., 3) Likwidator Agend Ministerstwa Aprowizacji, 4) Państwowy Zakład Emerytalny, 5) Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, 6) Instytut Finansowy.

B. Banki: Narodowy Bank Polski oraz inne banki i instytucje kredytowe i oszczędnościowe.

C. Przedsiębiorstwa i monopole: 1) Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych, 2) Mennica Państwowa, 3) Polski Monopol Loteryjny, 4) Biuro Organizacji Rachunkowości, 5) Przedsiębiorstwo Poszukiwań Terenowych, 6) „Warta" S. A.

*

Z mocy uchwalonej przez Sejm dnia 19 kwietnia rb. ustawy utworzone zostało *Ministerstwo Gospodarki Komunalnej*, którego zakres kompetencyjny obejmuje sprawy gospodarki komunalnej miast i wsi. Ustawa znosi równocześnie Ministerstwo Administracji Publicznej, przy czym sprawy wyznaniowe przechodzą do właściwości osobnego Urzędu do Spraw Wyznań, podległego Prezesowi Rady Ministrów. — (Dz. Ust. Nr 19, poz. 156).

Urząd Ministra Górnictwa i Energetyki ustawą z 7. III. 1950 roku (Dz. Ust. Nr 10, poz. 102) przekształcony został w urząd *Ministra Górnictwa*. Sprawy przemysłu energetycznego przekazane zostały do zakresu działania Ministra Przemysłu Ciężkiego.

Dnia 26 kwietnia rb. Sejm przyjął ustawę o utworzeniu *Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki* (sprawy, związane z nauką i szkołami wyższymi, wychodzą tym samym spod kompetencji Ministerstwa Oświaty).

*

W Nr A-46 Monitora Polskiego pod poz. 519 ogłoszona została uchwala Rady Ministrów z 1. IV. 1950 r. w sprawie *tym-*

czasowego statutu organizacyjnego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Według statutu P. K. P. G. składa się z:

Prezydium, Kierowników Zespołów, Biur: Personalnego, Współpracy Gospodarczej, Budżetowo-Gospodarczego, Departamentów: Organizacyjno-Prawnego, Przemysłu, Rolnictwa i Leśnictwa, Budownictwa, Komunikacji i Łączności, Urządzeń Kulturalnych i Socjalnych, Drobnej Wytwórczości, Handlu, Planów Regionalnych i Lokalizacji, Inwestycji, Zatrudnienia, Płac i Norm, Techniki, Zaopatrzenia i Bilansów Materiałowych, Kosztów i Polityki Cen, Koordynacji Planów Gospodarczych.

Ponadto Przewodniczącemu P. K. P. G. podlegają: Główny Urząd Statystyczny, Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości, Urząd Patentowy R. P., Główny Urząd Miar, Polski Komitet Normalizacyjny, Centralny Instytut Ochrony Pracy, Główny Instytut Pracy, Komisarz Gospodarki Energetycznej, Pełnomocnik do spraw budownictwa mieszkaniowego w Warszawie, Państwowa Komisja Etatów Gospodarczych, Sekretariat Komitetu Ekonomicznego R. M.

Przy P. K. P. G. działają: Główna Komisja Arbitrażowa, Państwowa Rada Telekomunikacyjna, Główna Komisja do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw.

KOLEGIA MINISTERIALNE

Uchwała Rady Ministrów w sprawie *powołania Kolegiów w naczelnych władzach państwowych* (Monitor Polski Nr A-17, poz. 174) stanowi m. in., co następuje:

W Ministerstwach oraz w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego tworzy się Kolegia, działające pod przewodnictwem Ministra, względnie Przewodniczącego P. K. P. G.

W skład Kolegium wchodzą Podsekretarze Stanu w Ministerstwie oraz członkowie, mianowani i odwoływani przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek Ministra z grona pracowników zajmujących kierownicze stanowiska w danym resorcie. Członkowie Kolegium mogą w stosunkach urzędowych obok dotychczasowego tytułu używać tytułu „Członek Kolegium Ministerstwa (nazwa)".

Kolegium jest stałym organem doradczym Ministra, który poddaje obradom Kolegium następujące sprawy:

1) rozpatrywanie i uchwalanie projektów planów pracy Ministerstwa oraz sprawozdań o wykonaniu tych planów;

2) rozpatrywanie i uchwalanie projektów zbiorczych planów gospodarczych resortu oraz sprawozdań o wykonaniu tych planów;

3) systematyczne rozpatrywanie sprawozdań o pracy departamentów (biur) i komisji, działających w danym Ministerstwie, jak również centralnych urzędów i instytucji podległych Ministrowi;

4) rozpatrywanie i uchwalanie projektów planów i metod sprawdzania pracy jednostek organizacyjnych, określonych pod 3);

5) rozpatrywanie i uchwalanie planu pracy i periodycznych wyników kontroli wewnętrznej w resorcie;

6) rozpatrywanie i uchwalanie projektów ustaw, dekretów i ważniejszych rozporządzeń, inicjowanych przez Ministerstwo;

7) rozpatrywanie i uchwalanie projektów instrukcji, okólników i zarządzeń Ministerstwa w sprawach, które Minister uzna za zasadnicze;

8) inne ważniejsze sprawy, dotyczące działalności resortu, poddane pod obrady Kolegium przez Ministra.

Uchwały Kolegium mają charakter doradczy, nie są ogłaszane i wymagają zatwierdzenia przez Ministra. W przypadku niezatwierdzenia uchwały Kolegium przez Ministra, Minister obowiązany jest zawiadomić o tym Prezesa Rady Ministrów.

Członek Kolegium może o uchwale Kolegium, zapadłej wbrew jego głosowi i zatwierdzonej przez Ministra, zawiadomić — z zachowaniem drogi służbowej — Prezesa Rady Ministrów.

Terminy utworzenia Kolegiów ustala Prezydium Rządu.

USTAWODAWSTWO SOCJALNE

Dnia 19 kwietnia r. b. Sejm uchwalił ustawę o **zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy** ogłoszoną w Dz. Ust. Nr 20 pod poz. 168 (uchwała Rady Ministrów co do usprawiedliwiania nieobecności w pracy — Monitor Polski Nr A-51, poz. 584).

W Nr. 13 Dz. Ust. ogłoszone zostały następujące ustawy:

pod poz. 122 — ustawa z 20. III. 1950 r. o zmianie ustawy o **czasie pracy w przemyśle i handlu;**

pod poz. 123 — ustawa z 20. III. 1950 r. zmieniająca ustawę o **urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu.**

Dnia 19 kwietnia r. b. Sejm uchwalił ustawę o **skróconym czasie pracy** szczególnie uciążliwej lub wykonywanej w szkodliwych warunkach. (Dz. Ust. Nr 20, poz. 174).

Dnia 19 kwietnia r. b. Sejm przyjął ustawę o zmianie dekretu o **ubezpieczeniu rodzinnym**, przyznającą prawo do zasiłku rodzinnego nie tylko z tytułu zatrudnienia matki, lecz również i ojca. (Dz. Ust. Nr 20, poz. 170).

Z dniem 1 stycznia r. b. w rozporządzeniu z 16. I. 1948 r. o przejściowym powierzeniu pracodawcom wypłaty zasiłków rodzinnych skreślony został § 7 (Dz. Ust. Nr 12, poz. 119), a tym samym po dniu 31 grudnia 1949 r. pracodawcom nie przysługuje ryczałtowy zwrot poniesionych wydatków za czynności, związane z wypłatą zasiłków rodzinnych.

Ustawą z 4. IV. 1950 r. (Dz. Ust. Nr 17, poz. 139) utworzony został **Centralny Instytut Ochrony Pracy**, którego zadaniem jest prowadzenie i organizowanie prac naukowo-badawczych z dziedziny ochrony pracy.

Całokształt prawodawstwa socjalnego ostatniego okresu przedstawimy w następnym zeszycie — w opracowaniu autorskim.

SKŁADKI NA UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Z dniem 1 stycznia r. b. obowiązują nowe stawki opłat na ubezpieczenia społeczne, a to na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 1. IV. 1950 r. (Dz. Ust. Nr 14, poz. 132), które uchyliło poprzednie w tej materii rozporządzenie z 8. III. 1949 r. (Dz. Ust. Nr 18, poz. 121).

Z zachowaniem podziału zakładów pracy na trzy kategorie (I — władze, urzędy, zakłady, instytucje, przedsiębiorstwa, gospodarstwa państwowe, II — zakłady, stanowiące własność prywatną lub będące w prywatnym użytkowaniu, III — pozostałe zakłady pracy) nowe rozporządzenie ustala następujące stawki procentowe składek na ubezpieczenia społeczne (pierwsza cyfra — łączna składka na różne ubezpieczenia, druga cyfra — składka na ubezpieczenie rodzinne, trzecia cyfra — składka na zabezpieczenie na wypadek bezrobocia):

I — 9,5 + 11,5 + 0 = 21% (poprzednio — 10 + 12 + 0 = 22%);

II — 16 + 12 + 2 = 30% (poprzednio — 16 + 12 + 2 = 30%);

III — 12 + 11,5 + 1,5 = 25% (poprzednio — 12,25 + 12 + 1,5 = 25,75%).

(Sprawa zakwalifikowania kancelarii notarialnych pod względem wysokości przypadających składek na ubezpieczenie społeczne pracowników jest w toku i we właściwym czasie będzie tu przedstawiona).

ZNIESIENIE IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

Ustawą z 7. III. 1950 r. o Centralnym Urzędzie Drobnej Wytwórczości (Dz. Ust. Nr 10, poz. 104) zniesione zostały (art. 9) izby przemysłowo-handlowe oraz Związek Izb Przemysłowo-Handlowych.

Niektóre sprawy, należące dotychczas do zakresu działania tych izb, przekazane zostały właściwym zrzeszeniom przemysłu prywatnego i zrzeszeniom kupieckim.

Likwidację izb przeprowadzi Przewodniczący P. K. P. G., ewent. przez Prezesa Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości.

Majątek izb przemysłowo-handlowych przechodzi na własność Skarbu Państwa. Przewodniczący P. K. P. G. w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości określi tryb ujawniania w księgach wieczystych przejścia na własność Skarbu Państwa tego majątku.

CENTRALNE ZARZĄDY GOSPODARCZE

W Monitorze Polskim ogłoszone zostały w dalszym ciągu następujące zarządzenia o utworzeniu centralnych zarządów gospodarczych:

w Nr A-45 pod poz. 516 — w sprawie utworzenia **Centralnego Zarządu Technicznej Obsługi Rolnictwa;**

w Nr A-35 pod poz. 412 — w sprawie przekształcenia „Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego" na **Centralny Zarząd Społecznych Przedsiębiorstw Budowlanych;**

w Nr A-32 pod poz. 367 — w sprawie utworzenia **Centralnego Zarządu Gazownictwa.**

Ponadto w Nr A-48 pod poz. 535 i nast. — w sprawie utworzenia pięciu centralnych zarządów z zakresu **przemysłu włókienniczego.**

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego postawiony został z dniem 1 marca r. b. w stan likwidacji (Monitor Polski Nr A-32, poz. 373).

LEGALIZACJA STOWARZYSZEŃ

Na podstawie rozporządzenia Ministra Administracji Publicznej z 10. III. 1950 r. (Dz. Ust. Nr 9, poz. 98) w sprawie **przystosowania stowarzyszeń do przepisów prawa o stowarzyszeniach** z 27. X. 1932 r. (z późniejszymi zmianami) — istniejące stowarzyszenia, opierające swój byt prawny na decyzjach, wydanych przed wejściem w życie powołanego prawa, winny do dnia 31 lipca r. b. dopełnić odpowiednich wymogów z art. 12 wzgl. art. 19 tegoż prawa, a to pod rygorem rozwiązania z samego prawa.

SKARBOWA EGZEKUCJA ADMINISTRACYJNA

W Nr. 17 Dz. Ust. pod poz. 151 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Finansów w sprawie sprzedaży ruchomości, zajętych w trybie **egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych** (dekret z 28. I. 1947 r. — Dz. Ust. Nr 21, poz. 84).

Rozporządzenie stanowi, że pewne

nie używane zajęte ruchomości mogą być przez urzędy skarbowe zbywane z wolnej ręki spółdzielniom oraz centralom przesiębiorstw uspołecznionych.

Jeżeli w tym trybie sprzedaż ruchomości nie dojdzie do skutku, następuje sprzedaż w zwykłym trybie z licytacji, która dochodzi do skutku również, gdy żaden z uczestniczących nie zaofiaruje ceny wyższej ponad cenę wywołania.

KWOTY PIENIĘŻNE W K. P. C.

Do odnotowanego w poprzednim zeszycie (str. 342) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 9. III. 1950 r. (Dz. Ust. Nr 7, poz. 83) należy dodać (obwieszczenie Min. Spr. z 17. III. 1950 r. o sprostowaniu błędu — Dz. Ust. Nr 9, poz. 100):

w art. 575 § 1 k. p. c. kwota 3.000 zł uległa podwyższeniu do 10.000 zł (kwota miesięczna wolna od egzekucji, chyba że dochodzone są należności alimentarne).

Ustawa z 26. IV. 1950 r. o *właściwości sądów polskich w niektórych sprawach o rozwód* (Dz. Ust. Nr 20, poz. 175) dotyczy zawartych w czasie wojny 1939—1945 r. małżeństw z obywatelami b. Rzeszy Niemieckiej przez zamieszkałe w kraju osoby, które uzyskały obywatelstwo polskie na obszarze ziem zachodnich i Śląska przed zawarciem małżeństwa.

*

W Nr 19 Ust. pod poz. 162 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Finansów z 20. IV. 1950 r., zmieniające *rozporządzenie wykonawcze* z 17. III. 1949 r. (Dz. Ust. Nr 15, poz. 98) do ustawy z 4. II. 1949 r. o *podatku od wynagrodzeń* (Dz. Ust. Nr 7, poz. 41). Rozporządzenie, uzupełniające §§ 7, 14 i 61, istotnych zmian nie wprowadza.

W Nr. 11 Dz. Urzęd. Min. Sk. pod poz. 63 ogłoszony został okólnik w sprawie *stosowania skal podatku dochodowego*. Okólnik podaje dla celów praktycznych skale, dotyczące „stopy pośredniej" podatku, którą należy stosować na podstawie art. 19 ust. 9 i 10 dekretu o podatku dochodowym (Dz. Ust. Nr 52, poz. 414, 1948 r.) w przypadkach zazębiania się kolejnych stopni dochodów.

W dalszym wykonaniu reformy bankowej (Dz Ust. Nr 52, poz. 412, 1948 r.) Minister Finansów rozporządzeniem z 18. IV. 1950 r. (Dz. Ust. Nr 19, poz. 160) ustalił przekazanie agend wyszczególnionych *komunalnych kas oszczędności* Bankowi Rolnemu oraz Bankowi Rzemiosła i Handlu.

Do niniejszego zeszytu załączony jest dodatek II — Adam Słomiński: „Pięć lat (1945—1949) prawa cywilnego".

WYKAZ TREŚCI TOMU I-1950

PAŃSTWO — ADMINISTRACJA — SĄDOWNICTWO

GOSPODARKA PLANOWA

PRZEPISY OGÓLNE PRAWA CYWILNEGO

PRAWO O ZOBOWIĄZANIACH

PRAWO SPÓŁDZIELCZE

PRAWO RZECZOWE I KSIĘGI WIECZYSTE

PRAWO I POSTĘPOWANIE SPADKOWE

PRAWO RODZINNE

PRZEGLĄD NOTARIALNY

W III FAZIE WYDAWNICTWA

(I: KRAKÓW 1922-1933, II: WARSZAWA 1933-1939)

WYCHODZI RAZ W MIESIĄCU, EWENT. W ZESZYTACH POŁĄCZONYCH, W ŁĄCZNEJ OBJĘTOŚCI 500 DO 600 STRONIC DRUKU W KAŻDYM PÓŁROCZU, SKŁADAJĄCYCH SIĘ NA TOM W CIĄGŁEJ NUMERACJI STRONIC

REDAKCJA: WARSZAWA, UL. KAPUCYŃSKA Nr 6, TEL. 8.10.14.

ADMINISTRACJA: TORUŃ, UL. CHEŁMIŃSKA NR 6, TEL. 428.

Prenumerata — tylko **kwartalna. Za kwartał 1949 r. — 400 zł,** dla sędziów, asesorów i aplikantów zawodów prawniczych oraz pracowników notarialnych i sądowych — **250 zł.**

Cena poszczególnego zeszytu — zależna od objętości i osobno oznaczana. Cena niniejszego zeszytu **300 zł.**

Wpłaty — **wyłącznie przez PKO:** rachunek czekowy **Nr VI-1337 w Bydgoszczy** — „Przegląd Notarialny", Administracja, Toruń (z podaniem na odwrocie blankietu nadawczego tytułu wpłaty).

Zakłady Graficzne „Książka i Wiedza" w Toruniu, ul. Św. Katarzyny 4

Zam. nr 6 — 3.000 egz. — 2. 1. 50 — 18. 2. 50 — E 13703